

# PRACE FILOLOGICZNE

ROCZNIK

TOM LXXVIII (2023)



# PRACE FILOLOGICZNE

ZAŁOŻONE W R. 1884 PRZEZ A.A. KRYŃSKIEGO



ISSN 0138-0567  
e-ISSN 2720-5037

# PRACE FILOLOGICZNE

ROCZNIK WYDZIAŁU POLONISTYKI  
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO  
POŚWIĘCONY JĘZYKOZNAWSTWU

TOM LXXVIII (2023)

WARSZAWA 2023

### **Rada Naukowa**

prof. dr hab. Jurij Apresjan (Rosja, Moskwa), prof. dr hab. Andrzej Bogusławski (Polska, Warszawa),  
prof. PhDr. František Čermak, DrSc. (Czechy, Praga), prof. dr hab. Stanisław Dubisz (Polska, Warszawa),  
prof. dr hab. Władysław Kupiszewski (Polska, Warszawa), prof. dr hab. Jadwiga Puzynina (Polska, Warszawa),  
prof. dr hab. Janusz Siatkowski (Polska, Warszawa), prof. dr hab. Zuzanna Topolińska (Macedonia, Skopje),  
Doc. PhDr Irena Vaňková (Czechy, Praga), Prof. Dr. sc. Ivana Vidović-Bolt (Chorwacja, Zagrzeb),  
prof. dr hab. Anna Wierzbicka (Australia, Canberra)

### **Redakcja**

prof. dr hab. Halina Karaś (redaktor naczelny), prof. UW dr hab. Izabela Winiarska-Górska (z-ca redaktora  
naczelnego), dr Dorota Kruk (sekretarz redakcji), prof. UW dr hab. Katarzyna Drózdź-Łuszczuk, dr Marta Falkowska,  
prof. dr hab. Zbigniew Greń, dr hab. Monika Kresa, dr Jerzy Molas, prof. dr hab. Krystyna Waszakowa,  
prof. UW dr hab. Zofia Zaron

### **Adres redakcji**

Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Warszawski  
Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa  
e-mail: PRACEFILOLOGICZNE@uw.edu.pl, <https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf>

### **Redaktorzy naukowemu tomu**

dr Marta Falkowska, dr Dorota Kruk

### **Redakcja językowa i korekta**

Katarzyna Kowalska (język polski), Elena Kucheryavaya (język angielski i rosyjski)

© Copyright © by Authors, 2023  
Some rights reserved

Publication under the Creative Commons Attribution 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)  
license (full text available at: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>)

ISSN 0138-0567  
e-ISSN 2720-5037

Wydanie publikacji dofinansowane przez Ministerstwo Edukacji i Nauki  
w ramach programu „Rozwój czasopism naukowych”

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego  
02-678 Warszawa, ul. Smyczkowa 5/7  
[www.wuw.pl](http://www.wuw.pl); e-mail: [wuw@uw.edu.pl](mailto:wuw@uw.edu.pl)  
Dział Handlowy WUW: tel. (48 22) 55 31 333; e-mail: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)

**Skład i łamanie**  
Agnieszka Kownacka

**Druk i oprawa**  
POZKAL

## SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI .....	9
MICHALINA BIERNACKA	
Kształcenie wymowy a rozwijanie produkcji, interakcji i mediacji ustnej, czyli redefinicja celów nauczania jpjo .....	13
KAMILA BRZESZKIEWICZ	
Realizacje struktur zdaniowych z wybranymi czasownikami ruchu w mowie dzieci wczesnoszkolnych .....	33
MAŁGORZATA CIUNOVIČ	
<i>Zapewniać</i> ['to assure']: Remarks on the assessment present in Polish <i>verbum dicendi</i> used in TV news programmes .....	49
STANISŁAW CYGAN	
Teksty gwarowe z polskiego obszaru językowego jako źródło przejawów świadomości językowej mieszkańców wsi .....	61
ANDREA DI MANNO	
The interrelation between syntax and function of Old Church Slavonic <i>bo, že, li</i> .....	79
KATARZYNA DRÓŹDŹ-ŁUSZCZYK	
Obca cząstka <i>-arium</i> w derywacji rzeczowników .....	97
HUBERT KOWALEWSKI, KATARZYNA PROROK	
A cognitive analysis of Polish folk plant names .....	109
IZABELA KOZERA-SŁAWOMIRSKA	
Материал ногайского языка в словаре Петра Симона Палласа (1787–1789) – к этнолингвистической идентификации .....	129
AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ	
<i>Karmia czysta</i> – koncept czystości w staropolskim dyskursie kulinarnym .....	153
KAROLINA LISZYK	
Użycie rzeczownika <i>deprawacja</i> jako źródło wiedzy o problemach dotyczących moralności .....	181
JAROSŁAW ŁACHNIK	
Wybrane problemy polityczne i społeczne w najnowszym słownictwie polskim – na materiale Obserwatorium Językowego UW .....	199
IWONA NOBIS	
Językowo-kulturowy obraz ziemi świętokrzyskiej utrwalony w mikrotoponimii (na przykładzie nazw terenowych powiatu kazimierskiego) .....	213
MARTA PIASECKA	
Partykuły epistemiczne w podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego dla poziomów A1 i A2 .....	231

MAGDALENA PŁUSA	
Uwagi o sytuacji języka polskiego na „białoruskim” Polesiu na początku XX wieku w świetle powieści <i>Puszcza</i> Józefa Weyssenhoffa .....	245
KAMIŁA POTOCKA-PIROSZ	
Fluencja semantyczna u dzieci w wieku przedszkolnym na przykładzie kategorii zwierzęta .....	265
MAGDALENA PUDA-BŁOKESZ	
Kryminał dla erudytów. Łacińskie cytaty w powieściach Marka Krajewskiego .....	279
MACIEJ RAK	
Listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z lat 1895–1903 .....	297
EWA RODEK	
Rzeczowniki żeńskoosobowe zakończone na <i>-yni/-ini, -ica, -iczka, -aczka, -anka, -arka</i> w XVII i XVIII wieku (na materiale z <i>Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII</i> <i>i XVIII w.</i> ) .....	339
NATALIA SIUDZIŃSKA	
Kompetencje słowotwórcze polskich dzieci dwujęzycznych mieszkających w Irlandii (na przykładzie derywatów modyfikacyjnych) .....	361
AGNIESZKA SŁOBODA	
Zmiany składniowe w wybranych konstrukcjach z bezokolicznikiem w średniowiecznej polszczyźnie .....	375
PIOTR SOBOTKA	
Rozwój i funkcja <i>-kV</i> -operatorów w językach północnośląskich .....	389
EWELINA ZAJĄC	
Interpretacje związków frazeologicznych z leksemami <i>ucho, oko, nos, język, serce</i> – badania na grupie dzieci pięcioletnich .....	411
WYTYCZNE DLA AUTORÓW .....	425

## CONTENTS

FROM THE EDITOR .....	9
MICHALINA BIERNACKA	
Pronunciation training versus developing oral production, speaking interaction and mediation: towards redefining the goals of teaching Polish as a foreign language .....	13
KAMILA BRZESZKIEWICZ	
Implementation of sentence structures with verbs of movement in the speech of early school children .....	33
MAŁGORZATA CIUNOVIČ	
<i>Zapewniać</i> ['to assure']: Remarks on the assessment present in Polish <i>verbum dicendi</i> used in TV news programmes .....	49
STANISŁAW CYGAN	
Dialect texts from the Polish area as a source of manifestations of linguistic awareness of rural inhabitants .....	61
ANDREA DI MANNO	
The interrelation between syntax and function of Old Church Slavonic <i>bo, že, li</i> .....	79
KATARZYNA DRÓŹDŹ-ŁUSZCZYK	
Foreign particle <i>-arium</i> in nominal derivation .....	97
HUBERT KOWALEWSKI, KATARZYNA PROROK	
A cognitive analysis of Polish folk plant names .....	109
IZABELA KOZERA-SŁAWOMIRSKA	
The material of the Nogai language in the dictionary of Peter Simon Pallas (1787–1789) – towards ethnolinguistic identification .....	129
AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ	
<i>Karmia czysta</i> – the concept of purity in Old Polish culinary discourse .....	153
KAROLINA LISZYK	
The use of the noun <i>deprawacja</i> ['depravity'] as a source of knowledge about moral issues .....	181
JAROSŁAW ŁACHNIK	
Selected contemporary socio-political and cultural issues in the latest Polish vocabulary as reflected in data from the Language Observatory of the University of Warsaw .....	199
IWONA NOBIS	
Linguo-cultural view of the Świętokrzyskie land contained in microtoponymy (on the example of field names of the Kazimierski district) .....	213
MARTA PIASECKA	
Epistemic particles in textbooks for teaching Polish as a foreign language at levels A1 and A2 .....	231



MAGDALENA PŁUSA	
Notes about the situation of Polish language in the “Belarussian Polesie region” at the beginning of the 20 <sup>th</sup> century based on the novel <i>The Forest</i> by Józef Weysenhoff . . .	245
KAMILA POTOCKA-PIROSZ	
Semantic fluency in preschool children on the example of the category of animals . . . . .	265
MAGDALENA PUDA-BŁOKESZ	
Crime stories for the erudites: Latin quotations in Marek Krajewski’s novels . . . . .	279
MACIEJ RAK	
Letters of Jan Baudouin de Courtenay to Jan Karłowicz from 1895–1903 . . . . .	297
EWA RODEK	
Feminine personal nouns ending in <i>-yni/-ini, -ica, -iczka, -aczka, -anka, -arka</i> in the 17 <sup>th</sup> and 18 <sup>th</sup> centuries (based on the Electronic Corpus of 17 <sup>th</sup> - and 18 <sup>th</sup> -century Polish Texts) . . . . .	339
NATALIA SIUDZIŃSKA	
Word-formation competence in Polish bilingual children living in Ireland: a case study in modifying derivatives . . . . .	361
AGNIESZKA SŁOBODA	
Syntactic changes of some structures with infinitives in Old Polish . . . . .	375
PIOTR SOBOTKA	
The development and function of <i>-kV</i> clitics in north Slavic languages . . . . .	389
EWELINA ZAJĄC	
Interpretations of phraseological units with lexemes <i>ucho</i> [‘ear’], <i>oko</i> [‘eye’], <i>nos</i> [‘nose’], <i>język</i> [‘tongue’], <i>serce</i> [‘heart’] – research on a group of five-year-old children . . . . .	411
GUIDELINES FOR AUTHORS . . . . .	425

## OD REDAKCJI

Redakcja „Prac Filologicznych” z ogromną przyjemnością oddaje w ręce Czytelników kolejny, siedemdziesiąty ósmy rocznik naszego czasopisma, na który składają się dwadzieścia dwa artykuły naukowe, zróżnicowane pod względem tematyki, metod badawczych oraz analizowanych danych językowych. Dodatkowo cztery z prac dostępne są w językach innych niż polski: angielskim i rosyjskim.

Językoznawstwo stosowane reprezentują w tomie teksty z zakresu glottodydaktyki oraz rozwoju mowy dziecka. Michalina Biernacka omawia techniki typowe dla produkcji, interakcji i mediacji ustnej, które mogą okazać się pomocne w procesie nauczania języka polskiego jako obcego (jpjo). Tekst Marty Piaseckiej natomiast stanowi przegląd sposobów prezentowania w podręcznikach do nauczania jpjo wyrażeń funkcyjnych, a dokładnie partykuł epistemicznych, takich jak *pewnie*, *chyba*, *może*, *na pewno*, *oczywiście* oraz *naprawdę*.

Artykuły prezentujące zagadnienia związane z rozwojem mowy dziecka dotyczą kompetencji językowych dzieci (w tym dzieci dwujęzycznych) w zakresie przyswajania reguł słowotwórczych, składniowych i semantycznych polszczyzny. Tekst Natalii Siudzińskiej dotyczy tworzenia i rozumienia przez polskie dzieci w wieku 5–9 lat mieszkające w Irlandii derywatów modyfikacyjnych – nazw deminutywnych, augmentatywnych oraz nazw żeńskich. Z kolei Kamila Brzeszkiewicz podejmuje w swoim artykule problematykę świadomości cech składniowo-semantycznych czasowników ruchu i tworzenia przez dzieci zdań, w których stanowią one centrum zdaniotwórcze.

Wyniki badań związanych z rozwojem podsystemu leksykalnego u dzieci w wieku przedszkolnym przedstawione zostały w tekstach Kamili Potockiej-Pirosz oraz Eweliny Zajęc. Pierwsza z autorek porusza problem fluencji semantycznej dzieci na przykładzie nazw zwierząt, druga natomiast charakteryzuje kompetencje w zakresie rozumienia przez dzieci związków frazeologicznych z komponentami stanowiącymi nazwy części ciała – *ucho*, *oko*, *nos*, *język*, *serce*.

W tomie znajdują się również artykuły obejmujące problematykę gramatyczną, opisywaną przede wszystkim z perspektywy historycznej. Synchroniczne językoznawstwo reprezentuje tekst Katarzyny Drózdź-Łuszczczyk poświęcony częściami *-arium*, w którym autorka podejmuje problemy mody językowej i zmian w obrębie

współczesnej leksyki. Diachroniczne zagadnienia słowotwórcze natomiast są przedmiotem artykułu Ewy Rodek, która charakteryzuje rzeczowniki żeńskoosobowe z sufiksami *-yni/-ini*, *-ica*, *-iczka*, *-aczka*, *-anka*, *-arka* odnotowane w *Elektronicznym korpusie tekstów polskich z XVII i XVIII w.* Z kolei w artykule Agnieszki Słobody omówione zostały zmiany składniowe w obrębie konstrukcji z bezokolicznikiem jako podmiotem zdania, typu *powyszyć słuszno syna człowieczego*, w średniowiecznej polszczyźnie.

Dwóch autorów w niniejszym tomie podejmuje problematykę enklityk o funkcji modalnej. Andrea Di Manno przedstawia analizę pozycji składniowych zajmowanych przez partykuły *že*, *li*, *bo* w tekstach staro-cerkiewno-słowiańskich, Piotr Sobotka natomiast rekonstruuje pierwotne znaczenie i charakteryzuje rozwój dołączanej do form werbalnych i nominalnych północnosłowiańskiej enklityki *-kV*.

Językowy obraz świata utrwalony w różnego typu nazwach starają się odtworzyć Hubert Kowalewski i Katarzyna Prorok, którzy przeprowadzają analizę kognitywną wybranych polskich ludowych nazw roślin, oraz Iwona Nobis, która bada nazwy terenowe powiatu kazimierskiego, przedstawiając zawarty w nich językowo-kulturowy obraz ziemi świętokrzyskiej. Z kolei Stanisław Cygan skupia się na tekstach gwarowych, stanowiących świadectwo przejawów świadomości językowej mieszkańców wsi.

Dawne i współczesne koncepty kulturowe oraz problemy społeczne utrwalone w języku są również tematem kolejnych tekstów opublikowanych w niniejszym tomie. O koncepcie CZYSTOŚCI zawartym w najstarszych polskich tekstach o tematyce kulinarnej pisze Agata Kwaśnicka-Janowicz, analizując książki kucharskie, najstarsze zielniki oraz teksty dietetyczno-zdrowotne. Problemy dotyczące moralności porusza Karolina Lisczyk, która, bazując na tekstach z 1919–2021, pokazuje zmiany w zakresie odniesienia rzeczownika *deprawacja*. Z kolei Jarosław Łachnik w swoim artykule prezentuje najnowsze słownictwo związane z życiem politycznym i społecznym zebrane w słowniku neologizmów Obserwatorium Językowego UW, a Małgorzata Ciunovič przedstawia uwagi o ocenie obecnej w wypowiedziach z czasownikiem *zapewniać* w telewizyjnych programach informacyjnych.

W tomie znalazły się także artykuły prezentujące analizę tekstów literackich oraz źródeł leksykograficznych. Magdalena Płusa opisuje sytuację języka polskiego w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku na tzw. „białoruskim” Polesiu na podstawie informacji zapisanych przez Józefa Weyssenhoffa w powieści *Puszcza*. Magdalena Puda-Błokesz natomiast prezentuje łacińskie cytaty, które można znaleźć na kartach kryminałów Marka Krajewskiego, i pokazuje ich rolę w tworzeniu świata przedstawionego powieści.

Izabela Kozera-Sławomirska analizuje słownictwo pochodzące z języka no-gajskiego odnotowane w opracowanym w XVIII wieku słowniku P.S. Pallasa.

---

Analiza zasobu leksykalnego zarejestrowanego w słowniku wraz z danymi etnograficznymi stały się podstawą identyfikacji odnotowanego języka.

Na koniec wspomnieć należy o opublikowanych w tomie listach Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z lat 1895–1903 (dziesięć listów i dwadzieścia sześć kart pocztowych), których edycji krytycznej dokonał Maciej Rak.

Przekazując Czytelnikom niniejszy tom „Prac Filologicznych”, mamy nadzieję, że stanowiąc on będzie nie tylko zajmującą lekturę, lecz także inspirację w pracy naukowej.

*Marta Falkowska*  
*Dorota Kruk*



Prace Filologiczne 2023 (78): 13–31

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Michalina Biernacka, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1075>

MICHALINA BIERNACKA

Uniwersytet Łódzki, Łódź

e-mail: [michalina.biernacka@uni.lodz.pl](mailto:michalina.biernacka@uni.lodz.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-2414-9745>

---

## KSZTAŁCENIE WYMOWY A ROZWIJANIE PRODUKCJI, INTERAKCJI I MEDIACJI USTNEJ, CZYLI REDEFINICJA CELÓW NAUCZANIA JPJO

---

### PRONUNCIATION TRAINING VERSUS DEVELOPING ORAL PRODUCTION, SPEAKING INTERACTION AND MEDIATION: TOWARDS REDEFINING THE GOALS OF TEACHING POLISH AS A FOREIGN LANGUAGE

**ABSTRACT:** The article aims at presenting methodological assumptions that allow us to incorporate techniques typical for oral production, speaking interaction, and mediation into the process of teaching pronunciation. This can prove to be both an attractive transfer element and an effective motivator. Experience demonstrates that recognizing the value of a prescriptive-descriptive research approach, while taking into account neurodidactic guidelines for the ways of teaching foreign languages, as well as understanding the reservations that students most often formulate against correct pronunciation lessons, may provide an important stimulus for an attempt to redefine teaching goals today. Skills related to the proper articulation of speech sounds can be understood as a base enabling undisturbed communication, and not a goal in itself.

**KEYWORDS:** phonodidactics, speaking skills, teaching techniques

---

## Wprowadzenie

Współcześnie badacze częściej niż niegdyś wspominają o konieczności wdrażania treningu percepcyjno-artykulacyjnego na każdych zajęciach z języka obcego, dyskutują na temat roli poprawnej wymowy czy zasadności wprowadzania ćwiczeń fonetycznych na lektoratach (np. Tambor 2001, Tambor 2010, Maciołek, Tambor 2014). Analizują także potrzeby uczniów i reagują na nie dzięki coraz większej liczbie publikacji fonodydaktycznych (Majewska-Tworek 2010, Kołaczek 2017, Bednarska-Adamowicz, Dembińska, Małycka 2019, Stanek 2020), uwzględniających już większość problemów, z którymi mierzą się obcokrajowcy mówiący po polsku. Niestety, dyskusja glottodydaktyczna wciąż nie bierze pod uwagę w rozważaniach na temat wymowy tego, co zdaje się najistotniejsze – przyczyn unikania realizacji ćwiczeń fonetycznych zarówno przez lektorów, jak i uczących się<sup>1</sup>, a także konkretnych, precyzyjnie określonych celów wprowadzania poszczególnych ćwiczeń czy całych jednostek lekcyjnych.

Autorzy *Programów nauczania języka polskiego jako obcego...* (Janowska i in. 2011) zaznaczają, że cele nauczania dotyczące stosowania środków językowych w zakresie poprawności fonologicznej obejmują na poziomach A1 i A2 co następuje: „Uczący się powinni znać zasady wymowy, akcentowania i intonacji pozwalające na zrozumienie treści formułowanych przez siebie wypowiedzi oraz wyrażanych intencji; umieć poprawnie odczytać krótki, prosty tekst”, na poziomach B1 i B2: „(...) powinni znać zasady wymowy, akcentowania i intonacji pozwalające na zrozumienie wyrażanych intencji oraz treści wypowiedzi”, na poziomach C1 i C2 zaś „(...) powinni poprawnie artykułować swoje wypowiedzi; właściwie operować intonacją i prawidłowo akcentować zdania” (Janowska i in., 2011, s. 16, 44, 74, 109, 145, 181). Co więcej, rozwinięcie kompetencji lingwistycznych (w przypadku wymowy głównie fonologicznej, ortoepicznej, ortograficznej i leksykalnej<sup>2</sup>) odniesione jest, rzecz jasna, do działań komunikacyjnych (por. ESOKJ 2003, Janowska i in. 2011, s. 14, 42, 72, 106, 142, 178).

Dla metodyków czy konkretnie fonodydaktyków potrzeba kształcenia poprawnej wymowy to sprawa niezaprzeczalna, a pozytywne konsekwencje płynące z podejmowanych przez uczących się wysiłków są bezsporne. A jednak, mimo iż większość lektorów już dziś jako truizm postrzega twierdzenie, że wymowy należy nauczać, postęp sam się bowiem nie zrealizuje (por. spostrzeżenia: Tambor 2016, Gębał, Miodunka 2020, s. 209), a coraz więcej podręczników kursowych zamieszcza ćwiczenia fonetyczne w poszczególnych jednostkach lekcyjnych

<sup>1</sup> W niniejszym artykule pomija się ten temat, ponieważ jest on przedmiotem innego badania.

<sup>2</sup> Ich wspólne traktowanie nie jest przypadkowe. Uważa się bowiem za niezwykle istotne pamiętanie o ich wzajemnych powiązaniach i wpływach.

(np. Dembińska, Małycka 2010, Piotrowska-Rola, Porębska 2013) i na rynku wydawniczym funkcjonują wspierające proces nauczania publikacje fonodydaktyczne oraz poradniki (Karczmarszuk 2012, Tambor, Maciołek 2014, Biernacka 2016a), to nadal można odnieść wrażenie, że uczący się nie uświadamiają sobie powodów wykonywania poszczególnych ćwiczeń i nie wiedzą, w jaki sposób ich odpowiednia realizacja skutkować może sukcesem w opanowywaniu języka.

Nie ma jednak ani konieczności tłumaczenia uczniom przy każdym ćwiczeniu fonetycznym, jaki jest jego cel, ani tym bardziej – w ogólnej perspektywie – traktowania uczących się jako osób niepotrafiących samodzielnie wnioskować o konsekwencjach wykonywania pewnych lektorskich zaleceń. Wręcz przeciwnie – uczniowie zwykle skutecznie potrafią wybrać, które elementy zajęć można w miarę bezpiecznie zignorować, bo po pierwsze pewnie nie będą podlegać testowaniu (co niestety jest często ważniejsze dla uczących się niż opanowanie języka<sup>3</sup>), a po drugie można je jakoś w życiu obejść (choćby stosując różnego rodzaju strategie, głównie redukcji). W związku z powyższym formułowanie celów w zakresie kształtowania kompetencji fonologicznej uczniów mogłoby być częściej odnoszone do faktycznych – w praktyce dostrzegalnych – rezultatów: takich, które uczeń doceni, które uzna za ważne, do których od tego momentu sam będzie chciał dążyć – nawet jeśli lektor w trakcie zajęć zmieni już kierunek działań. Cele nauczania wymowy postrzega się więc nie tyle jako osiągnięcie biegłości językowej na określonym poziomie czy zbliżanie się do wzorca określanego na podstawie opisu systemu językowego (ideału/modelu w zależności od koncepcji), ile jako nabycie określonych umiejętności pozwalających na niezaburzoną komunikację niezależnie od poziomu (oczywiście mniej sprawną, wolniejszą lub sprawniejszą, płynniejszą, zbliżającą się do wymowy rodzimych użytkowników języka – czyli stopniowaną w swych odśłonach korelujących z poziomami biegłości). Innymi słowy, język traktuje się raczej jako narzędzie skutecznej i swobodnej komunikacji, a niwelowanie stopnia występowania tzw. obcego akcentu uznaje się za sprawę drugorzędną, determinowaną potrzebami konkretnego ucznia – o ile tylko wpływy interferencyjne nie zaburzają procesu porozumiewania się.

Celem artykułu jest wobec tego przedstawienie założeń metodycznych pozwalających na wdrożenie w proces nauczania wymowy języka polskiego jako obcego technik typowych dla kształcenia produkcji, interakcji i mediacji ustnej, które w treningu percepcyjno-artykulacyjnym mogą okazać się zarówno atrakcyjnym elementem wieńczącym wysiłki uczniów, umożliwiającym transfer – a więc pracę nad faktycznie niezaburzoną komunikacją, jak i skutecznym motywatorem do pracy nad własną wymową.

---

<sup>3</sup> Pogląd jest oczywiście trudny do przyjęcia, jednak jest taka część uczniów, którzy na lektoratach znajdują się przez przypadek czy nawet z przymusu i którym nie przyświeca żadna wewnętrzna motywacja do nauki.



## Perspektywa uczących się

Uczący się języków obcych formułują często zarzuty wobec ćwiczeń czy zajęć trenujących poprawną wymowę. Zgłaszają, że proponowane przez lektorów techniki nauczania są nudne i żmudne i ani ich forma, ani treść nie zachęcają do ich realizacji. Trudno się niekiedy dziwić takim opiniom, jeśli weźmie się pod uwagę występujące dość często w ćwiczeniach fonetycznych słowa z wyższych poziomów (o niskiej frekwencji, np. *zgliwiały* w popularnym podręczniku przygotowanym dla poziomu tzw. A0, por. Biernacka 2016b) lub pseudosłowa. Problem stanowią także same typy ćwiczeń, wymagające od uczących się nie tylko dekodowania obcojęzycznej mowy, ale i wdrażania procesów relacyjnych (z wieloletnich doświadczeń autorki wynika, że techniki, takie jak *technika numeru*, *powtórnego wyrazu*, a szczególnie *liczenia powtórzeń* z reguły nie znajdują zwolenników, męczą i wywołują szereg pytań o zasadność wprowadzania takich ćwiczeń<sup>4</sup>).

Z rozmów od kilku lat prowadzonych z lektorami oraz cudzoziemcami uczącymi się języka polskiego jako obcego w różnych ośrodkach w Łodzi wynika także, że ćwiczenia fonetyczne albo nie pojawiają się na większości lekcji wcale (zwykle dlatego, że nie ma ich w podręczniku kursowym), albo wdrażane są sporadycznie i przypadkowo (niezależnie od tego, jaki jest temat lekcji, jakie zagadnienia leksykalno-gramatyczne są trenowane i jakie działania językowe są rozwijane podczas danej jednostki lekcyjnej) – najczęściej ich pojawienie się spowodowane jest regularnie występującym typem błędu lub wyjątkowym zakłóceniem komunikacyjnym, które zwróciło uwagę lektora. I nie ma nic złego w tym, że nauczyciele reagują na sytuacje mające miejsce w klasie, wręcz przeciwnie – jest to wyraz ich uważności w trakcie nauczania, a także czujności i świadomości metodycznej. Niemniej jednak zaproponowanie uczniom kilku przypadkowo dobranych ćwiczeń wymowy zazwyczaj nie jest wystarczające – sukces poparty musi być wcześniej założonym planem.

Skoro częstym powodem frustracji jest to, że uczniowie nie widzą zasadności wykonywania poszczególnych ćwiczeń, należałoby ten problem rozwiązać. Z punktu widzenia ucznia, który przecież nie musi się znać na metodyce nauczania języków obcych, przykładowo, zdobycie umiejętności z zakresu słuchowego

---

<sup>4</sup> Każdą z tych technik, które niezwykle często wykorzystywane są przez autorów podręczników, z łatwością można przeredagować na taką, która nie wymaga użycia cyfr. Przykładowo w technice numeru zamiast prosić o wypisywanie kolejności cyfr odpowiadających wyrazom, można poprosić o wynotowanie we właściwej kolejności głosek (częściowa transkrypcja) lub liter, np. *sz, sz, sz, ś, sz, ś* dla wyrazów typu *proszę, prosię*. W technice powtórnego wyrazu zamiast pytać o to, który wyraz się powtórzył, wystarczy poprosić o jego podanie, natomiast w technice liczenia powtórzeń warto zapytać o to, które słowo pojawiło się dwa razy / trzy razy / cztery razy, zamiast egzekwować wynotowywanie informacji typu *Pierwszy wyraz cztery razy*.

rozdzielania czy też właściwego (a przynajmniej komunikatywnego) artykułowania poszczególnych głosek nie jest celem wystarczająco dookreślonym, a przynajmniej na tyle ważnym, by do niego dążyć. To, że dla lektora kluczowe jest choćby wyćwiczenie prawidłowej dźwiękowej realizacji liter *i*, *e* oraz *y* (choćby w kontekście substytucji determinujących zaburzenia komunikacyjne), nie oznacza, że dla ucznia różnice między nimi (szczególnie skoro są słabo lub w ogóle niedostrzegalne słuchowo) będą uznane za istotne pod jakimkolwiek względem. Wielokrotnie nawet uczeń, który wie, że np. ma kłopot z wymową głoski [ɣ], a odbywająca się lekcja jest temu poświęcona, jest bowiem „skrojona dla niego na miarę”, nie musi w pełni (z)rozumieć tej potrzeby i pozytywnych konsekwencji wynikających z przyswojenia właściwej wymowy. Wiedzieć bowiem, jakie są cele ćwiczeń, treningu czy lekcji, a rozumieć je w kontekście własnego rozwoju językowego, to co innego.

Co należy podkreślić – nie jest to krytyka możliwości poznawczych ani motywacji uczniów. Mózg ludzki – na co od dawna już zwracają uwagę neurodydaktycy (Żylińska 2013) – musi po prostu zechcieć się czegoś nauczyć, dzięki zrozumieniu, jaki bezpośredni wpływ będzie miała dana wiedza czy umiejętność na dalsze życie (co niestety łatwiej dostrzec i zrozumieć w kontekście dobieranych przez lektora słownictwa czy struktur<sup>5</sup>). Nauka zaś powinna kojarzyć się z czymś przyjemnym, zabawą lub przynajmniej mile spędzonym czasem, by człowiek w ogóle miał ochotę na odkrywanie czegoś nowego i uczenie się tego. Celem samego ucznia nie będzie ani właściwa/poprawna, ani po prostu zrozumiała/komunikatywna czy wręcz idealna/wzorcowa wymowa jakiejś głoski, wobec tego nie powinna być ona sama w sobie dążeniem lektorskich starań<sup>6</sup>. Odpowiednia realizacja jest przecież narzędziem służącym skutecznemu porozumiewaniu się. Wydaje się więc, że fonetyczne treningi warto podporządkowywać celom komunikacyjnym, by obie strony procesu nauczania umiały dostrzec ich wieloaspektowe pozytywne konsekwencje – nie tyle istotne w ramach funkcjonowania ucznia podczas lekcji, ile przygotowujące go do efektywnej komunikacji poza zajęciami.

---

<sup>5</sup> Analogiczny problem pojawia się np. na kursach, na których uczniowie ćwiczą w interakcjach ustnych wypowiedzi wykorzystujące imiesłowy przysłówkowe uprzednie (charakterystyczne przecież dla pisanej odmiany języka) bądź też zachęceni (czy może zmuszani?) są do opanowywania na jednej jednostce lekcyjnej 20 czy nawet 50 (sic!) nowych leksemów, których ostatecznie nie mają jak zapamiętać, użyć na zajęciach, a także w codziennej komunikacji.

<sup>6</sup> Oczywiście poza uczniami, którzy przyjemność znajdują właśnie w ćwiczeniach fonetycznych, lubią bowiem bawić się własnym aparatem mowy (często zaliczają się do tego grona np. aktorzy).

## Cele kształcenia w kontekście zakłóceń komunikacyjnych

Jak wcześniej wspomniano, cały proces nauczania wymowy powinno się skrupulatnie zaplanować. Niestety, większość podręczników kursowych nie uwzględnia takich działań, nie daje więc mniej doświadczonym lektorom szansy na skorzystanie z gotowych programów (a przecież zagadnienia leksykalne czy gramatyczne, a także poszczególne działania językowe czy nawet treści kulturowe znajdują odzwierciedlenie w założeniach autorów, uwidaczniane są w spisach treści podręczników kursowych czy programach nauczania). Wytycząc cele kształcenia – rozumiane jako ogólne wymagania i oczekiwane rezultaty (por. ujęcie klasyczne w dydaktyce, np. za Fiszbak 2019, s. 162), planując program nauczania dla danej grupy, a także każdą poszczególną jednostkę lekcyjną – niezależnie od tego, czy jest ona w pełni poświęcona wymowie np. na sławistykach zagranicznych, czy też standardowo kształcenie percepcji i artykulacji ma być pewnym elementem spójnie skonstruowanej lekcji – należy określić zarówno cele, które będą możliwe do zrealizowania (dopasowane m.in. do poziomu biegłości czy języka pierwszego uczących się w kontekście opanowanego wcześniej materiału), jak i te, których osiągnięcie stanowić będzie wyzwanie (trudność ma inspirować do jej pokonania, ma mieć charakter rzeczywistej potrzeby komunikacyjnej). Innymi słowy, stosując ogólnodydaktyczną zasadę stopniowania trudności, należy określać cele, które będą mogły zostać zrealizowane przez całą grupę (nie wybranych uczniów) i jednocześnie uczący się będą mieć poczucie, że rzeczywiście dostrzegają postęp (bo uczą się czegoś nowego, czego bez wsparcia nauczyciela mogliby nie opanować tak szybko albo nie opanowaliby tego wcale). Co istotne, cel powinien być przekazany grupie na początku spotkania, by zachęcić do włożenia wysiłku w pracę nad wymową. Uczniowie powinni zostać poinformowani, że efekt końcowy nauki w dużej mierze zależy od nich, a w przypadku podsystemu fonicznego – w porównaniu z leksykalnym czy gramatycznym – jest to jeszcze bardziej zauważalne. Należy jednak powtórzyć, że ani cele ogólnie określone, ani nawet zoperacjonalizowane nie będą rozbudzać zaangażowania uczniów, jeśli nie zostaną odniesione do praktyki językowej (i to najlepiej pozaklasowej), czyli komunikacji.

Wydaje się więc, że niewystarczające jest samo poinformowanie, że po wykonaniu określonego treningu fonetycznego uczący się mają szansę zacząć poprawnie lub akceptowalnie realizować np. głoskę [tɛ]. Sugeruje się zatem odniesienie trudności do konkretnych potrzeb komunikacyjnych, o których nauczyciel wie. Można wobec tego – pamiętając np. kłopoty podczas mówienia z innych zajęć z daną grupą – ustalić cel typu: opanowanie akceptowalnej/wzorcowej wymowy głoski [tɛ] w wyrazie *bociek* vs *boczek* (i przykładach analogicznych w każdej pozycji w wyrazie). A najlepiej zrobić to w jakiś śmieszny i dialogujący sposób,

który ukaże potencjalne zagrożenie komunikacyjne (np. poprzez przywołanie popularnego wyrażenia: *jajecznicza na...*). Nie inaczej przecież budowane są typowe podręczniki nauczania wymowy języka angielskiego jako obcego, nie najnowsze już zresztą, których schematy powielane są jednak w nowszych publikacjach, np. *How now, brown cow?* (Ponsonby 1998) czy *Ship or sheep* (Baker 2002). Materiały te zawsze wprowadzają zagadnienia fonetyczne m.in. w formie zabawnych dialogów. Jeden z polskich podręczników fonodydaktycznych, czyli *Fonetyka. Polski w praktyce*, właśnie z kilku takich wizualizacji problemowych korzysta. Jako przykład podać można ilustrację, na której starszy mężczyzna żegna dwie młode kobiety słowami „Bawcie się dobrze!”, zinterpretowanymi przez jedną z nich jako „Babcie? Jakie babcie?!” (Stanek 2020, s. 56). Można wobec tego już na samym początku zajęć zaproponować dialog czy polilog będący ilustracją nieporozumienia wynikającego z niewystarczająco dobrze opanowanej wymowy. Nie musi być długi, mogą to być dosłownie dwie frazy, stanowiące stymulus i jednocześnie motywację, uzasadnioną komunikacyjnie. A w określonych przypadkach jako egzemplifikacja komunikacji mogą posłużyć nawet same frazy, frazeologizmy czy tzw. kawałki językowe.

## **Deskryptywizm vs normatywizm w nauczaniu wymowy**

Ostatecznie należy wobec tego ustalić, jakie cele uczenia się wymowy mogą być ważne dla indywidualnych uczących się. Nie zawsze bowiem celem musi być osiągnięcie wymowy jak najbardziej zbliżonej do wzorcowej, rodzimej. Takie cele przyświecają zwykle uczniom, którzy m.in. są na wyższych poziomach biegłości, chcą zostać tłumaczami lub są lingwistami, chcą pozostać w kraju docelowym i osiągnąć sukces zawodowy, np. w biznesie na obcym rynku lub też po prostu lubią bawić się językiem, ćwiczyć wymowę, bo podoba im się brzmienie języka obcego (tu: polskiego). Takie postrzeganie celu opanowywania wymowy zgodne jest z tradycyjnym w dydaktyce podejściem normatywnym, dla którego poprawność jest najwyższą wartością, a realizacje dzieli się na poprawne i błędne. Jego zaletą jest zarówno preskryptywny charakter badań nad wymową, jak i dążność u uczniów do wyznaczonego idealnego wzorca – sprzyjająca rozwojowi kompetencji fonologicznej, pozwalająca na osiąganie coraz wyższego poziomu biegłości. Tak zarysowane cele opisywał m.in. Jan Lewandowski, twierdząc, że:

Celem nauczania wymowy w procesie praktycznej nauki języka polskiego jako obcego powinno być trwałe przyswojenie sobie przez cudzoziemców sposobów fonetycznej realizacji ciągów mownych oraz wariantów fakultatywnych, które przyjmuje uzus społeczny i akceptuje norma ortofoniczna (Lewandowski 1980, s. 122).

Nie można jednak zapomnieć, że po pierwsze jest grupa uczących się, dla których stanowi to determinantę frustracji (por. style uczenia się np. Katalończyków i Chińczyków), a po drugie możliwe jest też alternatywne, a więc deskryptywne, określanie priorytetów: negujące istnienie jednego nadrzędnego wzorca, ceniące wymowę wyraźną, jednocześnie jednak niepozbawioną znamion obcości.

Niegdyś dydaktycy utożsamiali wymowę rodzimych użytkowników języka zarówno z modelem, jak i celem procesu nauczania, współcześnie zaś obecność tzw. obcego akcentu uznawana jest zwykle za „wypadkową kontekstu użycia języka i uwarunkowań socjolingwistycznych” (Janowska 2019, s. 110). Coraz większa liczba uczących się zaczyna doceniać wpływ wymowy języka pierwszego (a czasem i kolejnych) na sposób mówienia w języku obcym. Słyszalne interferencje, o ile oczywiście nie zaburzają komunikacji, pełnią pewne konkretne funkcje. Z punktu widzenia relacji społecznych bywają one istotne i pomocne (np. sympatyczne w odbiorze słuchowym są dla wielu Polaków wpływy języka francuskiego). Zapewne z punktu widzenia glottodydaktyka i językoznawcy nie jest to pogląd mile widziany<sup>7</sup>, jednak wielu cudzoziemców zyskuje społecznie na tym, że zachowuje pewne cechy interferencyjne – takie, które polskiego ucha nie męczą, a tylko świadczą o określonych korzeniach, wzbudzają sympatię, pozwalają ulokować mówcę na fizycznej i/lub kulturowej mapie świata bez pytania o jego pochodzenie.

Wydaje się więc, że można uznać, iż wymowa w języku obcym powinna być czytelna, swobodnie zrozumiała – by uczestnik procesu komunikacji nie musiał domyślać się znaczeń poszczególnych słów (należy więc dążyć np. do możliwie najlepszego imitowania podstawowych głosek, reprezentujących poszczególne polskie fonemy), przyjemna audytywnie – a więc warto wycofać z interferencji takie cechy, co do których wiemy, że u rodzimych użytkowników wywołują dyskomfort i mogą nastawiać negatywnie względem rozmówcy (np. głoski gardłowe u osób arabskojęzycznych), ale także z punktu widzenia mówiącego po prostu wygodna, aby wypowiedzi mogły być płynne (starania o precyzję fonetyczną nie mogą przesłaniać naturalności konstruowania wypowiedzi). Wymogi stawiane poszczególnym uczniom powinny wobec powyższego być zawsze zdeterminowane celami, jakie chcą i potrzebują oni osiągnąć.

Ten kierunek programowania zajęć wydaje się logiczniejszy aniżeli dostosowywanie wymogów do celów założonych z góry przez instytucję, program czy nauczyciela, np. dlatego, że wydaje mu się, iż dążenie do takiego czy innego

---

<sup>7</sup> Nie można się temu dziwić. Specjaliści świetnie wiedzą, jakie zagrożenia dla komunikacji niesie z sobą nieopanowanie czy choćby niedostateczne opanowanie wymowy w języku obcym. Można także wspomnieć o poczuciu konieczności poszukiwania kulturalnego sposobu porozumiewania się z native speakerami – dbałość o wyrazistość i schludność wymowy jest przecież niezaprzeczanym narzędziem wyrażania szacunku do interlokutora.

wzorca jest po prostu typowe w kontekście nauczania, które przecież od zawsze nosiło znamiona normatywne. Niestety, z drugiej strony bardziej liberalne podejście do nauczania wymowy niesie ze sobą pewne konsekwencje, które odnoszą się m.in. do problemu rozpoznawalności, zrozumiałości, akceptowalności czy interpretowalności wypowiedzi. Co więcej, ich zależność od poziomu biegłości, języka pierwszego, kraju pochodzenia, wieku czy uwarunkowań tożsamościowych powoduje, że mamy do czynienia z siecią rozlicznych powiązań, które przynoszą wiele wyzwań w pracy z jednym uczniem, a w przypadku nauczania grup – szczególnie heterogenicznych – bywają niezwykle skomplikowane. Być może więc inspirowane normatywizmem dążenie do realizacji najlepszych z możliwych (na danym poziomie i dla danego ucznia) oraz akceptowalnych społecznie, przy jednoczesnym szanowaniu typowych dla ujęcia deskryptywnego priorytetów uwzględniających różne wzorce, także o cechach tożsamościowych, zaowocować może zmianą myślenia o celach nauczania wymowy języka polskiego jako obcego<sup>8</sup>. Te rozważania doprowadziły autorkę tekstu do licznych konkluzji skutkujących innowacją dydaktyczną, u podstaw której stało pytanie: „Czy zaproponowanie uczącym się celów zajęć, które akceptowalną<sup>9</sup>/poprawną wymowę ustawiałyby w pozycji podrzędnej wobec produkcji, interakcji i mediacji ustnej w sposób zauważalny dla uczących się może zmienić podejście do rozwijania percepcji mowy i artykulacji w języku obcym?”

## **Nauczanie wymowy a mówienie**

Nie jest nowością w nauczaniu języków obcych pogląd, jakoby poszczególne podsystemy języka służyły rozwijaniu działań językowych. Jest w zasadzie bezdyskusyjne, że rozwój sprawności mówienia uwarunkowany jest wymową. Jeśli zaś przyjrzeć się szczególnie interakcji i mediacji ustnej, to zauważyć można, że nie tylko artykulacja, ale i percepcja stanowią konstytutywny warunek postępu – także rozwoju ustnej recepcji (por. opis kompetencji fonologicznej według ESOKJ 2003). Decydujące są więc jakość i ilość ekspozycji na różne i najlepiej autentyczne teksty do słuchania i/lub oglądania, które zbudować mogą korpus bodźców inspirujących do mówienia.

---

<sup>8</sup> Wydaje się, że z tych niejako przeciwstawiających się sobie ujęć można wybrać takie elementy, które je wzajemnie dopełnią, tworząc trzecie – konsensusowe – zrozumienie opisywanej problematyki.

<sup>9</sup> Pod warunkiem, że nauczyciel wymowy języka polskiego jako obcego, świadomy wagi swojej roli i dbający o rozwój komunikacji swych uczniów potrafi zaakceptować dążenia minimalistyczne.

Wobec powyższego autorka artykułu postanowiła tradycyjne zajęcia z wymowy polskiej dla cudzoziemców przeorganizować w jednostki lekcyjne pozwalające uczniom jak najwięcej mówić i rozmawiać – rzecz jasna przy zachowaniu niezbędnych ćwiczeń typowo fonetycznych. Kończącą fazą każdego spotkania było więc wykorzystanie umiejętności zdobytych w trakcie lekcji w praktyce ustnej (podejście eklektyczne do nauczania wymowy, czyli korzystanie z metod artykulacyjnej, audytywnej, kontrastywnej i werbo-tonalnej, wieńczyła praca nad produkcją lub interakcją ustną). Ostatecznie w ramach zajęć na Uniwersytecie Łódzkim na kierunku studia polskie z językiem angielskim z przedmiotu *Fonetyka języka polskiego jako obcego* dla studentów na poziomie A1 w grupie niemal trzydziestoosobowej zaproponowano jako dominujący następujący układ: ćwiczenia kształtujące słuch mowny w zakresie prozodii, ćwiczenia artykulacyjne w zakresie prozodii, ćwiczenia kształtujące słuch mowny w zakresie dźwięków mowy, ćwiczenia artykulacyjne w zakresie dźwięków mowy, ćwiczenia komunikacyjne łączące zdobyte umiejętności w praktyce.

Dla przykładu omówić można fragment lekcji, której celem było opanowanie wymowy głosek [i] oraz/względem [i] w interakcjach i produkcjach, których celem był opis podstawowych przedmiotów z otoczenia (początek poziomu A1). Najpierw studenci mieli za zadanie słuchowo odróżniać pytania od twierdzeń, czyli np. *Ten chleb jest mały.*; *Ten chleb jest mały?*; *Jaki jest ten chleb?*; *Ten chleb nie jest mały*; *Czy ten chleb jest mały?* *Ten chleb nie jest mały?*. Następnie na podstawie ilustracji, najpierw chóralnie, a potem kolejno, tworzyli zdania w tym samym stylu (np. na prezentacji wyświetlano długopis czarny, niebieski czy zielony, a do tego znak zapytania lub przekreśloną płamę jakiegoś koloru). W ten błahy sposób nadawano lekcji bardzo prosty, a jednak komunikacyjny kontekst nawet na tak niskim poziomie. Uczniowie sami orientowali się czego nie słyszą i/lub nie potrafią wypowiedzieć (intonacja *versus* samogłoski wygłosowe), mimo że lektyka oraz gramatyka były im już w większości znane, termin odbycia się tych zajęć skorelowany był bowiem z zagadnieniami realizowanymi na przedmiocie *Praktyczna nauka języka polskiego jako obcego*<sup>10</sup>. Samodzielne odkrycie trudności w prawidłowym wypowiedzeniu zdania – prawidłowym w znaczeniu zgodnym

<sup>10</sup> Należy podkreślić, że szczególnie cenne dla wielu uczących się jest pracowanie na leksyce względnie znanej, potrzebnej w codziennej komunikacji, a nie po prostu zawierającej jakieś ćwiczone głoski i dlatego wykorzystywanej w ćwiczeniach. Oczywiście, jeśli jest taka potrzeba, to można ćwiczenia fonetyczne skonstruować z wykorzystaniem wyrazów z wyższych poziomów czy pseudosłów, niemniej jednak wydaje się, że jest to niezwykle rzadko uzasadnione. Uczący się zresztą najczęściej doceniają właśnie pracę na znanym słownictwie, czują bowiem, że zdobyte umiejętności będą mogli w prosty sposób szybko zaprezentować poza zajęciami. Przełożenie opanowania wymowy głoski z jednego kontekstu na drugi nie ma charakteru linearnego, oczekiwanie więc, że po wyćwiczeniu wymowy np. liczebnika głównego *trzy* efekt przeniesie się na formę *trzech*, jest – szczególnie na początkowym etapie nauki – bezzasadne.

z intencją nadawczą – przy względnym opanowaniu reguł gramatycznych, które potencjalnie ułatwić powinny komunikację, okazało się wyjątkowo ważne (patrz: nauczanie indukcyjne). Tematem lekcji nie było też np. rozróżnienie [i] od [ɨ] czy ich właściwe wypowiedzenie<sup>11</sup>. Stawał się nim opis przedmiotów z użyciem poznanych przymiotników w trzech<sup>12</sup> rodzajach w liczbie pojedynczej (co odnosi wymowę do gramatyki i zwykle lepiej postrzegane jest przez uczniów). Wstęp z wykorzystaniem różnych technik nauczania prozodii pytań i twierdzeń<sup>13</sup> uczulał na melodię języka, pozwalał wielokrotnie zaprezentować wzorec ćwiczonych samogłosek w wygłosie (pozycji trudnej, często redukowanej, markowanej czy niechlujnie realizowanej), budował atmosferę wsparcia (techniki chóralne, grupowe, wokalne, z zastosowaniem humoru). Gdy uczący się wiedzieli już, na co muszą zwracać szczególną uwagę (samoświadomość w tak licznej grupie była niezbędna), przechodzono do percepcyjnych, a następnie artykulacyjnych ćwiczeń trenowanych głosek. Ich typy były rozmaite: od tradycyjnych, np. opartych na parach minimalnych w wyrazach, połączeniach wyrazowych czy zdaniach, po oglądanie sposobu wymowy na platformie komlogo.pl<sup>14</sup> lub stronie internetowej Uniwersytetu Śląskiego, udostępniającej filmy z publikacji *Głoski polskie*<sup>15</sup>, aż po gry fonetyczne i techniki niestandardowe, np. asocjacyjne wiązanie głosek z rzeczywistością pozajęzykową. W wyraźny sposób jednak, z zachowaniem klasycznej drogi stopniowania trudności, lekcja zmierzała ku ćwiczeniom komunikacyjnym. Istotne jest podkreślenie, że dobrane do grupy techniki były w większości atrakcyjne, a te bardziej statyczne czy też po prostu wymagające powtórzeń, które bywają dla mało zmotywowanych uczniów nudne, przeplatane były technikami wykorzystującymi humor lub ruch (np. rytmogestami).

Następnie proponowano zwykle krótkie i proste ćwiczenia, niekiedy były to np. dwufrazowe dialogi pełne tzw. kawałków językowych lub komponentów leksykogramatyki (*chunks of language*) typu *Dzień dobry*, a nawet *Chyba nie mówisz tego poważnie!* (por. Czwartos 2013, Gębal, Miodunka 2020). Zawsze włączano

<sup>11</sup> Warto w tym miejscu wspomnieć częste na kursach językowych i zupełnie nieefektywne tematy typu *Leksyka związana z pogodą* albo *Biernik liczby mnogiej*.

<sup>12</sup> Nie jest to błąd metodyczny, że wykorzystywano w ćwiczeniach także rodzaj żeński, który nie generuje wygłosu z trenowanymi głoskami. W komunikacji codziennej nie wybieramy konkretnego rodzaju gramatycznego, nie ograniczamy wypowiedzi. Jeśli nie znamy słowa lub konstrukcji, to stosujemy przecież pewne strategie. W obrębie znanych struktur nie warto więc eliminować elementów języka, które tylko wpłyną na naturalność wypowiedzi czy ćwiczonych zagadnień – szczególnie, jeśli są proste.

<sup>13</sup> Z powodu charakteru tekstu i braku miejsca przykładowe techniki nauczania są tylko ogólnie opisywane. Ponadto, zgodnie z podaną koncepcją (wciąż modyfikowaną na podstawie wyników kształcenia i obserwacji uczniów), przygotowywana jest publikacja fonodydaktyczna.

<sup>14</sup> <http://www.komlogo.pl>

<sup>15</sup> <https://www.sjikip.us.edu.pl/pl/publikacje>



dialogi lub wypowiedzi wraz z ćwiczeniami, które rozwijają także słuchanie ze zrozumieniem, a więc np. na podstawie nagrań należało uzupełnić ze słuchu poszczególne litery w tekście, zdecydować, co było opisywane, jaki był dany przedmiot, opisać go z pamięci, dobrać przymiotnik do przedmiotu zgodnie z nagraniem itd. Na koniec zaś proponowano ćwiczenia, które wymagały użycia – mniej lub bardziej spontanicznego – odpowiednich form przymiotników: w zdaniach (opis przedmiotów wskazanych przez nauczyciela), minialogach (spontaniczne scenki stymulowane materiałem ikonicznym typu kolaż), dłuższych wypowiedziach (opis ciekawych ilustracji).

W trakcie całego kursu często wykorzystywaną techniką było pisanie dialogu na podstawie instrukcji, która zawierała informację o tym, jakich konkretnie wyrazów lub połączeń wyrazowych należy użyć, prezentują one bowiem np. trenowaną głoskę/głoski lub konkretny akcent czy intonację (mogą one być podane lub uczący się mogą je samodzielnie dopasować, przy czym w drugiej opcji dobrym pomysłem jest wspólne wypisanie przykładów na tablicy), czy też jakie ciągi formułiczne powinny się pojawić w danej sytuacji komunikacyjnej (Seretny 2015). Niekiedy istotne bywa także poinstruowanie, czego uczący się powinni w danym ćwiczeniu unikać, np. podczas ćwiczeń związanych z głoskami [l] i [w] wśród grup ukraińskojęzycznych warto rezygnować z wyrazów z nadmiarem samogłoski [ɔ], często w różny sposób labializowanej – oczywiście o ile to nie zaburza logiki wypowiedzi. I choć w sposób bezpośredni takie postępowanie metodyczne nie jest związane z nauczaniem samej wymowy, tylko leksyki, to należy silnie podkreślić, że – jak pisze Iwona Janowska – „użytkownik języka (...) w pierwszej kolejności uczy się leksyki i ściśle z nią związanej fonetyki, ponieważ nie można być zrozumianym, jeśli wymowa nie jest w miarę poprawna” (2019, s. 108).

Co uznaje się za znaczące, w ciągu całego treningu uczono samokontroli. Jej charakter różnił się w zależności choćby od tego, które głoski podlegały ćwiczeniom, niemniej jednak najczęściej wspomagano się autorskimi gestami, rytmogestami (Młynarska, Smereka 2000) lub innymi ustalonymi z grupą działaniami. Przykładowo dla wspomnianych samogłosek stosowano zarówno gesty w stylu: jeden palec dla [i] i dwa palce dla [i] (poziome dosunięcie do warg – liczba palców wskazuje na stopień rozwarcia; zob. Biernacka 2020), jak i strzeliste podnoszenie rąk nad głowę do góry dla [i] (rytmogesty) oraz ciągnięcie wyimaginowanej liny do tyłu i w dół dla głoski [i] (pomysł, który pojawił się spontanicznie podczas zajęć z tą grupą i jako jedyny okazał się dla wszystkich skuteczny – ze względu na podobny u wszystkich sposób artykulacji). Wprowadzenie tego rodzaju elementów korygujących czy też informujących bez przerywania wypowiedzi o wystąpieniu błędu skutkuje dość szybko pojawiającą się autokorektą, uświadamia też uczniom częstotliwość pojawiania się u nich określonych typów uchybień. Jednocześnie jest to dobry wstęp do nauki nawyku samokontroli, a także spostrzegania i reagowania na błędy innych.

Elementem wieńczącym opanowywanie danego zagadnienia było odgrywanie scenek: samodzielnie przygotowywanych w parach lub grupach (technika wykorzystywana w ciągu całego semestru) bądź też przyniesionych przez lektora (w drugiej części semestru). Z jednej strony ideą było inspirowanie do samodzielnej pracy nad mówieniem (przygotowywanie scenek ze wsparciem w postaci pytań pomocniczych, drylami pokazującymi możliwości wymian lub transformacji na inne znane struktury itp.), z drugiej zaś – wdrażanie prostych strategii komunikacyjnych (synonimia, zapożyczenia, gest lub mimika, wyrażenia pozwalające zyskać na czasie). Najważniejsze jednak, że ich opracowanie albo/i próba zapamiętania, by odegrać je w miarę spontanicznie, a zarazem w sposób jak najbardziej zbliżony do ćwiczonej wcześniej wymowy, było zadaniem uczących się, do którego prowadziły wszystkie poprzednie etapy lekcji.

Nie bez przyczyny częściej stosowano też kształcenie ustnej interakcji niż produkcji. Odgrywanie ról jest jedną z najpopularniejszych technik służących rozwijaniu mówienia zarówno podczas nauczania języków rodzimych, jak i obcych, drugich czy odziedziczonych (niezwykle często wykorzystywane jest także w innych warsztatowo działających branżach, np. w psychologii czy marketingu). Pozwalając sobie na wcielenie się w innego człowieka (o innym charakterze, innych poglądach, innym zawodzie czy w innym wieku), dystansujemy się od swoich wypowiedzi, dzięki czemu niwelujemy negatywnie działające czynniki afektywne, przekraczamy granice własnego dyskomfortu, a nawet redukujemy ewentualną blokadę komunikacyjną. Zwykle chętniej i na dłużej zabieramy głos, mamy bowiem poczucie, że przez nas przemawia ktoś inny i to on ewentualnie popełnia jakieś błędy czy swoim (językowym) zachowaniem implikuje określone problemy komunikacyjne. Między innymi z tych powodów w nauczaniu języków obcych technikę tę poleca się od samego początku uczenia się języka, czyli od poziomu A1 (por. Janowska i in. 2011, s. 29).

W trakcie przygotowywania scenek wszyscy studenci mieli za zadanie pracować z tekstem za pomocą flamastrów. Wybranymi wspólnie kolorami zaznaczali w całym tekście ćwiczone wcześniej głoski, by podczas prób móc łatwiej zwrócić na nie szczególną uwagę. Liniami lub innymi umówionymi zaznaczeniami posługiwali się także do oznaczenia odpowiednich linii intonacyjnych, przede wszystkim pytań o rozstrzygnięcie i o uzupełnienie, oznaczali również sylaby pod akcentem. Co więcej, wszystkie scenki kreowane były zawsze przez grupy trzy- lub czteroosobowe, w których każdy uczestnik pełnił specjalną funkcję. Dwie lub trzy osoby występowały później na forum grupy jako aktorzy, niekiedy jedna otrzymywała rolę korektora i reżysera – w trakcie przygotowań, a także inscenizacji – pilnowała, czy pozostali nie popełniają błędów (głównie w zakresie trenowanego zagadnienia, ale nie tylko), ustawiała scenę, czasem nawet dbała o atrybuty postaci czy umowną scenografię. Jeśli usłyszała nieidealną wymowę

(w trakcie prób, nie występu), miała zareagować za pomocą odpowiedniego gestu lub odnotować typ błędu i zaproponować poprawę.

Mniej więcej od połowy semestru, gdy scenki zaczęły być bardziej rozbudowane, a uczniowie poczuli się bezpiecznie, by je swobodnie odgrywać, w cały proces włączono nagrywanie. Nie było to profesjonalne działanie, posługiwano się bowiem telefonem komórkowym, jednak tego typu rejestracja wystarczyła, by potem za zgodą uczniów zarówno indywidualnie, jak i grupowo, móc odtwarzać filmiki wielokrotnie, wychwytywać słuchowo błędy i wspólnie je poprawiać. Ten element zajęć, choć początkowo dla niektórych stresujący (trzy osoby nie wyraziły wręcz zgody na rejestrację), okazał się bardzo pomocny i szybko stał się jednym z ważniejszych sposobów pracy na zajęciach. Uwaga, z jaką cała grupa (należy przypomnieć, że bardzo liczna) słuchała wypowiedzi swoich i kolegów, poszukiwała uchybień, koncentrowała się zarówno na głoskach, jak i na akcentach oraz intonacji, a nawet płynności, a także z jakim zapałem po tym imitowała wymowę wzorcową (wyrazów, fragmentów wypowiedzi, całych fraz), była doprawdy niezwykła. A wszystko to – jak się zdaje – m.in. dlatego tak bardzo poruszyło i zainteresowało uczących się, że inscenizowane scenki były naturalne, humorystyczne, pełne życia. Nie były to tradycyjne podręcznikowe dialogi, a np. wybrane fragmenty rozmów z publikacji *Rozmawiamy po polsku* (Malec-Łaksa, Rychlik 2020), które dają większe pole do wyrażania aktorskich czy pseudoaktorskich umiejętności, pozwalają na kreatywność, także językową. Ważne bowiem jest to, że zadaniem uczących się było takie przedstawienie dialogów lub polilogów, które oddawałoby treść tekstu, natomiast – w sposób wcześniej ustalony i przemyślany czy nawet zupełnie spontaniczny – mogli oni zmieniać wyrazy i struktury językowe. Pilnować mieli płynności wypowiedzi, a także poprawności w kontekście wymowy ćwiczonych zagadnień, niemniej poszczególne elementy językowe, przy zachowaniu intencji i tematyki, mogły ulegać zmianom. Warto bowiem przypominać uczniom, że pozbawione sensu jest odgrywanie wypowiedzi wyuczonych na pamięć, a pomyłka czy zapomnienie tekstu w trakcie zajęć z języka jest w zasadzie czymś pozytywnym, ponieważ stymuluje do reakcji *ad hoc*, do korzystania ze strategii komunikacyjnych, do wdrażania naturalności w komunikatach wypowiedzianych w języku obcym.

Ze względu na to, że scenki były z poziomu A1+, studenci musieli również wykazać się pewną inwencją – elementy, które według nich mogłyby być trudne do zrozumienia przez resztę grupy, należało uprościć lub tak przedstawić, by dało się je zdekodować. Był to element ćwiczenia mediacji ustnej – wydaje się, że niezwykle rzadko na tym poziomie trenowanej. Przyznać trzeba jednak, że w grupie ukraińskiej nie był to w zasadzie żaden problem. Wspólne odsłuchiwanie lub oglądanie scenek, zarówno tych oryginalnych z podręcznika (ujęcie kontrastywne, punkt odniesienia, wzorzec), jak i przede wszystkim tych zagranych przez

studentów, służyło za materiał do licznych ćwiczeń – w pracy indywidualnej i grupowej. Oczywiście, role nadawane były na zmianę, by każdy mógł poczuć odpowiedzialność za rozwój własnej percepcji i artykulacji. Był to też cenny materiał do pokazywania uczniom, jakie postępy zrobili w ciągu kolejnych tygodni nauki.

## Zakończenie

Podsumowując, odnieść się można do pytania: „Czy pokazanie, że poprawna wymowa służy komunikacji oraz że ćwiczenia fonetyczne prowadzą do rozwoju produkcji, interakcji i mediacji ustnej, może wzmocnić motywację do nauki?” Ze względu na to, że tymi technikami pracowano z jedną grupą i wyników nauczania nie porównywano z innymi, w zasadzie nie można nawet mówić o przeprowadzeniu jakiegokolwiek badania. Niemniej jednak działania lektorskie miały charakter pewnej innowacji dydaktycznej, ustalono bowiem wstępnie problem badawczy i za pomocą różnych technik (poprzez zgromadzone przez lata doświadczenie) nauczano w sposób mniej tradycyjny, uwzględniający m.in. zasady dydaktyki przyjaznej mózgowi.

Założono, że skoro treningi percepcyjno-artykulacyjne tak źle kojarzą się uczącym się języków obcych w zasadzie z całego świata, to można spróbować lekcje wymowy zorganizować na nowo: inaczej, może skuteczniej? Zaplanowano wobec tego, że charakter każdej jednostki lekcyjnej będzie komunikacyjny czy działaniowy, a poszczególne umiejętności będą determinować jakość jego wykonania. Co więcej, możliwie wszystkie elementy lekcji opracowywano tak, aby miały charakter ludyczny – jeśli ćwiczenia same w sobie były bardziej tradycyjne czy żmudne, to troszczono się o ich wzmocnienia np. humorem czy ruchem. Zapewne też częściej niż w trakcie typowych lekcji z wymowy proponowano pracę w grupach. Standardowo bowiem zajęcia z nauczania wymowy prowadzone są w możliwie małych grupkach, a najlepiej indywidualnie. Jest to bardzo ważne i cenne, umożliwia bowiem maksymalną indywidualizację nauczania: każdy pracuje nad własnym słuchem i aparatem mowy, a lektor ma szansę usłyszeć to, z czym mierzy się uczeń, i dopasować odpowiedni schemat postępowania, by mu jak najskuteczniej pomóc. Konieczność pracy z niemal trzydziestoosobową grupą, co w pierwszej chwili wydawało się pozbawione sensu czy niemal niemożliwe, skłoniła jednak autorkę tekstu do wdrożenia mniej codziennych rozwiązań. Obiektywnie przyjąć trzeba, że z pewnością praca w mniejszym gronie zaowocowałaby większymi postępami w kontekście wymowy np. poszczególnych głosek. Jednakowoż cele zajęć były komunikacyjne, dążono do wyrazistej, swobodnej, niekoniecznie zupełnie wzorcowej wymowy (najważniejsze było uzyskanie

płynności przy wymowie co najmniej akceptowalnej), wobec czego plan został zrealizowany, a sposób opanowania podsystemu fonicznego na poziomie A1 zdecydowanie i z nadwyżką osiągnięty<sup>16</sup> (oczywiście, nie bez znaczenia jest tu m.in. język pierwszy studentów).

Z neurodydaktycznego punktu widzenia nacisk położony został na trzy elementy: cele praktyczne (wymierne, przekonujące, obserwowalne), zabawę (wraz z przyjazną i bezpieczną atmosferą) i pracę w grupie (wspólna odpowiedzialność, ale i wspólne rozwiązywanie problemów, zwiększona czułość i czujność, kontrola siebie i innych). Nie ulega wątpliwości, że analogiczne zasady należałoby przyjąć w pracy z innymi grupami pod względem poziomu, narodowości czy motywacji do uczenia się języka polskiego jako obcego, a zebrane dane wejściowe i wyjściowe porównać także do tych pochodzących z zajęć prowadzonych tradycyjnie, czyli w pełni poświęconych ćwiczeniom percepcyjnym i artykulacyjnym, skoncentrowanym wyłącznie na poszczególnych trudnościach fonetycznych. Przyjęty sposób myślenia jest przecież jednym z wielu możliwych i wcale nienowym, choć zarazem nieproponowanym jeszcze przez żaden podręcznik fonodydaktyczny z zakresu języka polskiego jako obcego. Z pewnością dopracowania wymagają przygotowywane materiały, a i układ wprowadzania poszczególnych treści kształcenia należy ponownie przeanalizować – cele komunikacyjne warunkują przecież kolejność niektórych trenowanych zagadnień. Aby więc móc rzetelnie ocenić jakość proponowanego podejścia, trzeba jeszcze wiele danych przeanalizować i sprawdzić skuteczność poszczególnych elementów całego układu. Niemniej jednak można mieć nadzieję, że dostrzeżenie wartości preskryptywno-deskryptywnego podejścia badawczego, uznanie, że kształcenie mówienia i wymowy zbliżające się do rodzimego wzorca uwzględniać może i powinno transfer z języka pierwszego (innych), procesy rozwojowe i uniwersalia językowe (Waniek-Klimczak 2011, s. 44). Ponadto korzystanie z ustaleń neurodydaktyki prowadzić może do sformułowania nowych i skuteczniejszych procedur nauczania wymowy, rozróżniania interakcyjnego od transakcyjnego sposobu porozumiewania się, a więc ostatecznie pewnego zrewidowania niekorzystnie dziś wyglądających efektów kształcenia podsystemu fonicznego i ustalenia współcześnie aktualnych priorytetów.

---

<sup>16</sup> Por. wymagania opisane dla poziomu w ramach artykulacji dźwięków i cech prozodycznych: „Potrafi poprawnie odtworzyć dźwięki języka docelowego, jeśli otrzyma precyzyjne wskazówki dotyczące ich wymowy. Potrafi wyartykułować bardzo ograniczoną liczbę zrozumiałych dźwięków pod warunkiem, że pomaga mu w tym interlokutor (np. wypowiada poprawnie i prosi o powtórzenie nowych dźwięków). Potrafi w zrozumiały sposób posługiwać się cechami prozodycznymi ograniczonego zakresu prostych słów i wyrażeń, pomimo silnego wpływu innego języka/innych języków, którymi się posługuje, na akcent, rytm i/lub intonację; zrozumienie wymaga współpracy ze strony rozmówcy” (Janowska 2019, s. 113).

## Bibliografia

- Baker, A. (2002). *Ship or sheep. Student's Book*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bednarska-Adamowicz, K., Dembińska, K., Małycka, A. (2019). *Łatwo ci mówić! Ćwiczenia fonetyczne dla obcokrajowców uczących się języka polskiego*. Warszawa: Start Polish.
- Biernacka, M. (2016a). *Znajdź z polskim wspólny język. Fonetyka w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Biernacka, M. (2016b). Zżółknięty żelazniak przy Alei Trzech Wieszców – czyli o jednej z przyczyn rezygnacji cudzoziemców z ćwiczenia poprawnej wymowy. W: I. Czwenar, D. Gonigroszek, A. Stanecka (red.), *Foreign Languages and Cultures: Contemporary Contexts. Języki obce i kultura: współczesne konteksty (177–192)*. Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.
- Biernacka, M. (2020). Wykorzystanie gestów w nauczaniu wymowy języka polskiego jako obcego. W: E.G. Rubio, D. Kruk, I. Pálosi, T. Speed, Z. Týrová, D. Vashchenko, A. Wysocka (eds.). *Contributions to the 22<sup>nd</sup> Annual Scientific Conference of the Association of Slavists (Polyslav)* (28–35). Wiesbaden: Harrassowitz Verlag. DOI: <https://doi.org/10.2307/j.ctv15vwk16>
- Czwartos, B. (2013). Rola leksykogramatyki w rozwijaniu sprawności mówienia podczas lekcji języka obcego. W: M. Pawlak (red.), *Mówienie w języku obcym – skuteczne uczenie się, nauczanie i ocenianie (67–82)*. Poznań–Kalisz–Konin: Wydawnictwo UAM, Wydawnictwo PWSZ.
- Dembińska, K., Małycka, A. (2010). *Start 1. Survival Polish. Podręcznik do nauki języka polskiego na poziomie A0*. Warszawa: Klub Dialogu.
- ESOKJ – Coste, D., North, B., Sheils, J., Trim, J. (2003). *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie* (W. Martyniuk, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo CODN.
- Fiszbak, J. (red.). (2019). *Polonistyczna dydaktyka ogólna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Gębał, E. P., Miodunka, W. (red.). (2020). *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Janowska, I. (2019). *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego*. T. 17. Kraków: Biblioteka LingVariów. Glottodydaktyka.
- Janowska, I., Lipińska, E., Rabiej, A., Seretny, A., Turek, P. (red.). (2011). *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Karczmarchuk, B. (2012). *Wymowa polska z ćwiczeniami*. Lublin: Wydawnictwo „Polonia”.
- Kończak, E. (2017). *Testuj swój polski. Fonetyka*. Kraków: Prolog.
- Lewandowski, J. (red.). (1980). *Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego. Wybór artykułów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Maciołek, M., Tambor, J. (2014). *Głoski polskie. Przewodnik fonetyczny dla cudzoziemców i nauczycieli uczących się języka polskiego jako obcego*. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Majewska-Tworek, A. (2010). *Szura, szumi i szeleści. Ćwiczenia fonetyczne nie tylko dla cudzoziemców*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.
- Malec-Łaksa, J., Rychlik, J. (2020). *Rozmawiamy po polsku*. Lublin: Wydawnictwo Episteme.
- Młynarska, M., Smereka, T. (2000). *Psychostymulacyjna metoda kształtowania i rozwoju mowy oraz myślenia*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Piotrowska-Rola, E., Porębska, M. (2013). *Polski jest cool*. Lublin: Wydawnictwo Episteme.
- Ponsonby, M. (1998). *How now, brown cow?*. B.m.w.: Prentice-Hall International.
- Seretny, A. (2015). *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Stanek, J. (2020). *Fonetyka. Polski w praktyce*. Kraków: Szkoła Języka Polskiego Glossa.
- Tambor, J. (2001). Nauczanie wymowy języka polskiego jako obcego. Warsztaty. W: R. Cudak, J. Tambor (red.), *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego* (80–85). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Tambor, J. (2010). Nauczanie wymowy polskiej. Trudności różnych grup cudzoziemców. W: A. Achtelek, M. Kita, J. Tambor (red.), *Sztuka i rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*. T. 2. (30–51). Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Tambor, J. (2016). Polskie dźwięki w cudzoziemskich ustach (perspektywa rodzimego użytkownika). W: E. Kołodziejek, A. Choduń (red.), *Mówi się, czyli o wymowie i wymowności Polaków*. Materiały IX Forum Kultury Słowa (263–273). Szczecin: Wydawnictwo Volumina.pl.
- Waniek-Klimczak, E. (2011). Paradygmaty badawcze w nauczaniu wymowy/języka mówionego w kontekście komunikacji międzynarodowej, *Lingwistyka Stosowana*, 4, 41–51.
- Żylińska, M. (2013). *Neurodydaktyka. Nauczania i uczenie się przyjazne mózgowi*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie założeń metodycznych pozwalających na wdrożenie w proces nauczania wymowy języka polskiego jako obcego technik typowych dla kształcenia produkcji, interakcji i mediacji ustnej, które w treningu percepcyjno-artykulacyjnym mogą okazać się zarówno atrakcyjnym elementem wieńczącym wysiłki uczniów i umożliwiającym transfer, jak i skutecznym motywatorem. Doświadczenia pokazują,

że dostrzeżenie wartości preskryptywno-deskryptywnego podejścia badawczego z jednoczesnym uwzględnieniem m.in. neurodydaktycznych wskazówek co do skutecznych sposobów nauczania języków obcych, a także zrozumienie zastrzeżeń, które uczniowie najczęściej formułują wobec lekcji poprawnej wymowy, okazać się może ważnym bodźcem do próby współczesnego zredefiniowania celów nauczania. Umiejętności związane z właściwą artykulacją dźwięków mowy w opanowywanym języku rozumiane mogą być bowiem jako baza umożliwiająca niezaburzoną komunikację, a nie cel sam w sobie.

**SŁOWA KLUCZOWE:** fonodydaktyka, sprawność mówienia, techniki nauczania

MICHALINA BIERNACKA

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

Zakład Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej

Uniwersytet Łódzki

ul. Pomorska 171/173

90-236 Łódź





Prace Filologiczne 2023 (78): 33–47

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Kamila Brzeszkiewicz, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1191>

KAMILA BRZESZKIEWICZ

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: [k.brzeszkiewicz@student.uw.edu.pl](mailto:k.brzeszkiewicz@student.uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-2592-9161>

## REALIZACJE STRUKTUR ZDANIOWYCH Z WYBRANYMI CZASOWNIKAMI RUCHU W MOWIE DZIECI WCZESNOSZKOLNYCH

---

### IMPLEMENTATION OF SENTENCE STRUCTURES WITH VERBS OF MOVEMENT IN THE SPEECH OF EARLY SCHOOL CHILDREN

**ABSTRACT:** The article is devoted to selected issues associated with acquiring syntax competence by children who are beginning early school education. The author analyzes the linguistic material obtained during the conducted study. The utterances extracted for analysis were constituted by verbs of movement, and at some stage of the construction, there were interferences of various backgrounds. The analysis will allow us to formulate conclusions and observations about the most frequent errors in the formation of syntactic constructions and to indicate which elements of language are not sufficiently fixed in the studied age group.

**KEYWORDS:** syntax, motion verbs, syntactic structure, language development

---

### Wstęp

Artykuł poświęcony jest zagadnieniom związanym z rozwojem mowy dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Zaprezentowane w nim zostaną wyniki badań przeprowadzonych na grupie dwadzieściora dzieci w wieku wczesnoszkolnym

(6,5–7,5 roku). Celem artykułu jest omówienie zebranego podczas badania materiału językowego – wypowiedzi konstytuowanych przez czasowniki ruchu. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu omówione zostaną tylko wybrane zdania, w których na pewnym etapie ich tworzenia wystąpiły zakłócenia o różnym podłożu. W podsumowaniu natomiast przedstawione zostaną obserwacje dotyczące procesu nabywania podsystemu składniowego przez dzieci.

## Struktury składniowe w mowie dzieci

Badaniom nad rozwojem struktur zdaniowych w mowie dzieci nie poświęcono do tej pory takiej uwagi w literaturze przedmiotu jak badaniom chociażby leksyki czy fonetyki. Wynikać to może, między innymi, z ubogiego zasobu narzędzi diagnostycznych służących szczegółowemu badaniu sprawności syntaktycznej (por. Kaczorowska-Bray, Milewski, Michalik 2019). Wśród badaczy zajmujących się zagadnieniem rozwoju podsystemu składniowego w mowie dzieci w normie rozwojowej należy wymienić przede wszystkim Halinę Mystkowską (1970) oraz Małgorzatę Żak-Święcicką (1993, 1995, 1997). Warto również zaznaczyć, że badaniem tego podsystemu w mowie dzieci nienormatywnych zajęli się, między innymi, Mirosław Michalik (2011) oraz Katarzyna Kaczorowska-Bray (2017).

## Czasowniki ruchu

Do badania realizacji struktur zdaniowych przez dzieci wybrałam czasowniki ruchu. Wybór tej klasy orzeczeń był podyktowany kilkoma kwestiami.

Przede wszystkim, są to czasowniki doskonale znane dzieciom z życia codziennego. Dzieci rozumieją już wiele czasowników określających przemieszczanie się oraz same umieją nimi operować. Dzieciom nie są obce takie leksemy, jak *iść, jechać, płynąć, uciekać*. Posługują się nimi w mowie codziennej, również podczas zabawy. Klasa orzeczeń przemieszczania się jest też niezwykle ciekawą grupą pod względem semantycznym i syntaktycznym. Są to bowiem orzeczenia, które otwierają największą liczbę pozycji składniowych – od czterech do siedmiu, a ponadto nazywają różne typy ruchu. Pozwalają zatem na zbadanie wielu aspektów wypowiedzi podczas analizy jednego materiału językowego.

Do językoznawców zajmujących się polskimi czasownikami ruchu należą przede wszystkim Maciej Grochowski (1973, 1974), Bożenna Bojar (1977, 1979), Barbara Kudra (1993) oraz Paulina Witkowska (2017). Za Maciejem Grochowskim i Bożenną Bojar za czasowniki ruchu uznają takie leksemy, które niosą informację o zmianie pewnej relacji przestrzennej (por. Grochowski 1974, s. 100;

Bojar 1979, s. 21). Ponadto Bożenna Bojar w swojej publikacji poświęconej zagadnieniom czasowników ruchu oraz pojęć związanych z ruchem wyróżnia szereg aspektów, w których można rozpatrywać czynność ruchu. W przeprowadzonym przeze mnie badaniu zajęłam się czasownikami uznawanymi przez autorkę za czasowniki właściwe (jakieś ciało X w jakimś czasie t pokonało drogę/przemieściło się z punktu A do punktu B) (por. Bojar 1979, s. 22–25).

Omawiana grupa orzeczeń jest wewnętrznie zróżnicowana. Jurij Apresjan wyróżnia czasowniki ruchu: (1) jednokierunkowego (tj. *iść, biec, lecieć, jechać, płynąć*), (2) wielokierunkowego (tj. *chodzić, biegać, latać, jeździć, pływać*), (3) wahadłowego (tj. *kołysać się, drgać, trząść się, huśtać się, kiwać się*), (4) kauzatywne (tj. *huśtać, kiwać, wieść, wieźć*) (Apresjan 2000, s. 80).

Charakterystykę semantyczno-składniową omawianych czasowników zaproponowała Zofia Zaron (2009). Struktury zdaniowe wyznaczone przez orzeczenia przemieszczania się autorka dzieli na trzy grupy, zróżnicowane pod względem liczby i sposobu realizacji otwieranych pozycji składniowych. Wyróżnia orzeczenia ruchu: (1) prostego (otwierające od czterech do pięciu pozycji składniowych), (2) złożonego – otwierające sześć pozycji składniowych, (3) złożonego kauzatywne – otwierające siedem pozycji składniowych (por. Zaron 2009, s. 78–80). Przytoczony podział orzeczeń według Zofii Zaron stanowi podstawę analizy materiału językowego w tym artykule. Tym, co odróżnia tę grupę orzeczeń od innych, jest obecność w ich strukturze trzech LOKALIZATORÓW, a mianowicie: [skąd] – [dokąd] – [którędy]. Zdarza się jednak, że którąś z tych pozycji blokuje obecność przedrostka przy czasowniku, np. *Wbiegł po schodach na górę. \*Wbiegł z domu*. (por. Zaron 2009, s. 79).

## Opis badania

W badaniu wzięło udział dwadzieścioro dzieci, które w momencie przeprowadzania prób były w wieku 6,5–7,5 roku (uczęszczały do zerówki w przedszkolu lub w szkole). W próbach zastosowane zostały techniki elicytacyjne, umożliwiające zebranie próbek swobodnych wypowiedzi, jednak w określonym kontekście sytuacyjnym. W badaniu wykorzystano autorskie narzędzie, na które składał się materiał obrazkowy powstały na podstawie wybranych czasowników ruchu (przykładowe ilustracje zostały umieszczone w aneksie do artykułu). Podczas doboru materiału językowego kierowałam się między innymi łatwością zilustrowania czasowników, ich wysoką frekwencją w mowie dzieci oraz liczbą otwieranych przez nie pozycji. W związku z tym zdecydowałam się zawrzeć w badaniu czasowniki: *iść, biec, skakać, uciekać, jechać, lecieć, ciągnąć, pchać, nieść, wieźć*.

Badanie zasadnicze składało się z dwóch etapów. Polecenia do obu zadań brzmiały tak samo: *Będę teraz pokazywać różne obrazki. Przyjrzyj się im i powiedz, jak najdokładniej, co tu się dzieje*. Podczas pierwszego etapu prezentowałam 10 rysunków, na których ukazane były pewne zdarzenia. Rysunki powstały na bazie zdań, zawierających dziesięć czasowników ruchu i jak największą liczbę przewidzianych w schematach składniowych pozycji (przykładowe zdanie: *Chłopiec idzie na rękach na linie z okna do domku na drzewie*). Druga próba polegała na nazwaniu czynności pokazanych na dwudziestu dziewięciu zdjęciach, zarówno realistycznych, jak i przedstawiających sytuacje nierealne, nieprawdopodobne. Na nich również zostały przedstawione czynności, nazywane przez wspomniane już czasowniki ruchu.

Celem obu prób było zmotywowanie dzieci do powiedzenia zdań zawierających czasowniki ruchu. Dzieci nie miały jednak narzuconych form czasowników, w związku z tym mogły zrealizować zdania w dowolny sposób. Mogły się również pojawić czasowniki spoza przykładowej listy, a także czasowniki, które nie odnoszą się do ruchu.

Badanie przybrało formę spotkań indywidualnych z dziećmi. Spotkania miały miejsce w salach szkolnych i przedszkolnych. Dzieci chętnie brały udział w badaniu – tylko w kilku przypadkach dzieciom towarzyszyła znajoma osoba (była to wychowawczyni). Cała procedura badania była przeprowadzana podczas jednego spotkania.

## **Analiza materiału językowego**

Wyniki przeprowadzonych prób pozwoliły na stworzenie własnej listy rankingowej czasowników. Analizie zostały poddane te czasowniki, które spełniały następujące warunki: (1) wystąpiły w badaniu minimum dwadzieścia razy, (2) ich realizacja wystąpiła w wypowiedziach dzieci spontanicznie – pod uwagę nie były brane realizacje pojawiające się w odpowiedziach na pytania naprowadzające.

Na potrzeby analizy zebranego materiału językowego, wydzieliłam trzy grupy czasowników: (1) czasowniki ruchu prostego: *biec, biegać, iść, chodzić, skakać, uciekać*, (2) czasowniki ruchu złożonego: *jechać, jeździć, lecieć, latać, płynąć, pływać*, (3) czasowniki ruchu złożonego kauzatywne: *ciągnąć, pchać, nieść, nosić, wieźć, wozić*.

Ze zgromadzonego materiału zostały wyekscerpowane zdania zawierające wymienione wyżej czasowniki ruchu, a mianowicie 543 zdania, w których nie było zakłóceń na poziomie formalno-składniowym, oraz 72 zdania, w których wystąpiły pewne odchylenia od modelu językowego lub realizacje, które warto było poddać głębszej analizie. Spośród 72 zdań w 54 były widoczne zakłócenia

różnego rodzaju. Najwięcej, bo aż 32, wypowiedzi zawierało nieprawidłowe realizacje pozycji składniowych, a dokładnie – nieprawidłowe użycia konstrukcji przyimkowych. Błędy w zakresie leksyki, polegające na błędnym doborze leksemu lub jego poszukiwaniu, widoczne były w 14 wypowiedzeniach dzieci. W 5 zdaniach wystąpiły leksemy w nieprawidłowej formie fleksyjnej, a 3 zdania były kontaminacją schematów składniowych. Szczegółowej analizie poddawałam wszystkie odnotowane w badaniu wypowiedzi, jednak, z uwagi na ograniczenia objętościowe artykułu, omawiam tylko te, w których wystąpiły zakłócenia na poziomie relacji semantycznych, semantyczno-fleksyjnych lub fleksyjno-fleksyjnych. Podczas analizy zdań zrealizowanych nieprawidłowo chciałam pokazać, na którym etapie kompletowania struktury zdaniowej występowało najwięcej problemów, oraz omówić najczęstsze z nich.

Wypowiedzi sformułowane przez dzieci podzieliłam na następujące grupy: (1) zdania, w których wystąpiły nieprawidłowe konstrukcje przyimkowe, (2) zdania, w których wystąpiły problemy z leksyką (niewłaściwy dobór czasownika lub innego elementu zdania), (3) zdania, w których widoczna jest kontaminacja schematów składniowych pochodzących z różnych czasowników<sup>1</sup>.

Do dokładnej analizy wybrałam tylko grupy zdań z powtarzającymi się błędami. Z uwagi na fakt, że badanie służyło ocenie realizacji konotacji składniowych, analizie poddawałam tylko zdania pojedyncze. Chciałabym jednak zaznaczyć, że podczas badania pojawiały się odpowiedzi niedające się sklasyfikować jako w pełni poprawne zdania, będące raczej wypowiedziami fragmentarycznymi. Do takich realizacji należą między innymi:

- 1) *Samolot, który leci nad chmurami.*
- 2) *Pani, która biegnie na plaży.*
- 3) *Dziewczynka, która wiezie mniejszą dziewczynkę na sankach.*

Ich pojawienie się podczas badania jest uzasadnione i poprawne, jeśli uwzględnimy takie czynniki, jak duża kontekstowość opisu i możliwość posługiwania się komunikacją pozawerbalną, taką jak gesty – dziecko miało przed sobą obrazki, na których mogło wskazywać poszczególne elementy i dopiero po wskazaniu je opisywać.

---

<sup>1</sup> Kontaminację schematów składniowych rozumiem tu jako użycie w zdaniu z jednym centrum zdaniotwórczym pozycji składniowej pochodzącej ze schematu składniowego innego czasownika. Dlatego też zdecydowałam się odróżnić realizacje z grupy 2 i 3.

## Zdania z nieprawidłowymi konstrukcjami przyimkowymi

Pierwszą grupę zdań stanowią te, w których wystąpiły nieprawidłowe realizacje w zakresie użycia konstrukcji przyimkowych w poszczególnych pozycjach składniowych. Pierwszą omawianą pozycją jest OBIEKT, por.:

- 4) *Pani uciekła z pana.*
- 5) *Jakiś pan ucieka paczką od rekina.*

W danych zdaniach uwagę zwracają realizacje z *pana* i *od rekina*. W *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (WSJP) znaleźć można dziesięć różnych definicji czasownika *uciekać* – przy każdej z nich odnotowano pewne różnice w zakresie wymaganych realizacji pozycji składniowych. W kontekście zebranego materiału konieczne jest przytoczenie dwóch z nich:

- uciekać*<sub>1</sub> «oddalać się z miejsca, w którym się nie chce przebywać»  
*uciekać*<sub>2</sub> «starać się uniknąć czegoś nieprzyjemnego»

Według *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* przyimkami, które mogą wystąpić z rzeczownikiem w pozycji OBIEKTU, są m.in. przyimki *przed* i *od*. Przyjmując takie założenia, formę z *pana* uznałam za błędną. Trudniejsza do interpretacji jest za to realizacja *od rekina*. Użycie konstrukcji przyimkowej *od + D.* jest dopuszczalne w obu przytoczonych znaczeniach czasownika. W WSJP znaleźć można następujący przykład użycia tej konstrukcji: *Ona musiała uciekać od męża pijaka*. Uważam, że jest to informacja, iż wspomniana osoba uciekała z miejsca, w którym przebywał (najprawdopodobniej mieszkał) mąż, który nie traktował jej w należyty sposób. Nie jest to zatem ucieczka przed daną osobą, a przed nieprzyjemnymi przeżyciami, których doświadcza osoba uciekająca, i/lub z miejsca, w którym tych przeżyć doświadcza. W związku z tym pozycja powinna być zrealizowana przez konstrukcję: *przed panem/od pana* oraz *przed rekinem*.

Kolejną pozycją składniową, w obrębie której odnotowałam nieprawidłowe realizacje, była pozycja LOKALIZATORA [którędy]. Niesie ona informację o tym, że AGENS wykonuje ruch po jakiejś określonej drodze. Stąd za prawidłowe uznałam tylko te realizacje, które wyrażają dynamikę ruchu. Są to takie wyrażenia, jak:

- 6) *N.: Pani idzie do domu lasem.*
- 7) *przez + B.: Smok idzie przez most.*
- 8) *nad + N.: Pan skacze nad gwiazdą.*
- 9) *po + Msc.: Pan idzie po linie.*

Uznałam, że konstrukcje *na + Msc.* oraz *w + Msc.* wyrażają MIEJSCE [gdzie], a nie DROGĘ [którędy], a co za tym idzie – traktowałam je jako nieprawidłowe realizacje pozycji LOKALIZATORA [którędy] lub jako pozycje niekonotowane. Jedyną sytuacją, w której uznawałam zasadność użycia formy LOKALIZATORA [gdzie], była realizacja struktury konstytuowanej przez czasowniki ruchu wielokierunkowego – wówczas LOKALIZATOR [gdzie] wskazuje na miejsce wykonywania danej czynności. Taką sytuację prezentują następujące zdania z wyrażeniem przyimkowym *w + Msc.*, por.:

- 10) *Pani chodzi w lesie.*
- 11) *Jakiś pan sobie chodzi w lesie.*
- 12) *Dziewczynka sobie chodzi w lesie.*

oraz z wyrażeniem przyimkowym *na + Msc.*, por.:

- 13) *Pani biega na piasku.*
- 14) *Pan nosi na linie pomnik słońca.*
- 15) *Pan chodzi na sznurku na rękach z domu do domku na drzewie.*
- 16) *Owieczka na polance jeździ na rowerze.*

Nieprawidłowe realizacje występują zaś w poniższych zdaniach:

- 17) *Pani idzie w lesie.*
- 18) *Pani idzie w lasie.*

Jeśli jednak uznać formę *w lesie* za LOKALIZATOR [gdzie] (pozycja niekonotowana), wówczas zdanie będzie zrealizowane poprawnie. Zdaniem, które trudno uznać za w pełni poprawne, jest również:

- 19) *Pan biega w morzu.*

W tym wypadku należy rozpatrzyć dwie kwestie – gdzie był agens i po czym się poruszał. Na żadnym z obrazków nie było przedstawionej postaci biegającej w morzu. Była za to taka, która znajdowała się na powierzchni wody. Pozycja ta z gramatycznego punktu widzenia mogłaby brzmieć *na morzu/po morzu*, jednak biorąc pod uwagę wiedzę o rzeczywistości, nie ma możliwości, aby poruszać się (biec/iść) po powierzchni wody. Zatem dziecko intuicyjnie zastosowało jedyną sensowną formę – *w morzu*.

Trudności sprawiały również realizacje LOKALIZATORA [dokąd], np. w zdaniach:

- 20) *Pan biegnie pod górę.*
- 21) *Jakaś pani pcha do tyłu auto.*



Ostatnią pozycją składniową w tej grupie zdań jest pozycja NARZĘDZIA. Realizacje, w których wystąpiły pewne zakłócenia, to m.in.:

22) *Chodzi z bosymi nogami po plaży.*

23) *Pan skacze z koniem.*

W podanych zdaniach nieprawidłowo zostały użyte wyróżnione elementy. Zarówno bosa nogi, jak i koń nie towarzyszyły agensowi – on używał ich do wykonania czynności, a co za tym idzie – były one narzędziami. Nogi tak naprawdę są pseudonarzędziem, gdyż stanowią nierozłączną część agensa. Pozycję NARZĘDZIA realizujemy, gdy nazywamy element rzeczywistości służący do wykonania czynności. Może być też tak, że nazwiemy pozycję pseudonarzędzia w sytuacji, gdy wskazujemy na jakąś jego cechę. Tak było w pierwszym zdaniu – pojawienie się NARZĘDZIA *nogi* było uwarunkowane faktem wskazania, że były bosa. Tak więc poprawną (modelową) realizacją powinno być *Chodzi bosymi nogami po plaży*. Zaś w mowie potocznej, codziennej, bardziej naturalne byłoby zdanie *Chodzi boso* lub *Chodzi na bosaka*. W drugim zaś zdaniu występuje błąd w doborze konstrukcji przyimkowej. Poprawną realizacją, jak sądzę, byłoby zdanie *Pan skacze na koniu*. Nieco inny błąd zawarty jest w zdaniach:

24) *Mama ciągnie auto sznurkiem.*

25) *Mama ciągnie samochód sznurkiem.*

Pozycja NARZĘDZIA jest tu semantycznie poprawna (sznurek jest „pośrednikiem” pomiędzy agensem i przesuwanyim obiektem), jednak jej realizacja już nie. Czasownik *ciągnąć* ma wiele znaczeń. Podczas analizy materiału językowego, w kontekście prezentowanych dzieciom ilustracji, najodpowiedniejszą z wymienianych w WSJP jest ta: „poruszając się, powodować, że pewien obiekt trzymany lub przyczepiony z tyłu, porusza się w tym samym kierunku”. Schematy i wymagania składniowe dopuszczają następującą realizację NARZĘDZIA: *na + Msc.*, np. *ciągnąć na smyczy, na sznurku*.

W związku z tym poprawną formą będzie *ciągnie auto na sznurku*. Podobna pomyłka wystąpiła w zdaniu:

26) *Mama ciągnie dziecko sankami.*

W tym przypadku właściwą formą będzie *na sankach*. Jednak tematem do rozważań jest nie tylko pozycja NARZĘDZIA, ale również całe zdanie. Stwierdzenie, że mama ciągnie dziecko, jest dużym uproszczeniem – dziecko znajduje się na sankach. Mama zatem nie ciągnie dziecka, a sanki, na których ono siedzi. Zatem, aby zdanie nie wzbudzało wątpliwości pod względem poprawności składniowej, powinno przyjąć formę: *Mama ciągnie sanki, na których siedzi dziecko*. Jest to oczywiście realizacja wzorcowa, która w mowie potocznej raczej się nie pojawia.

## Zdania, w których wystąpiły błędy leksykalne

Kolejną grupą zdań są te, w których zauważalne były problemy z leksyką. Wśród wypowiedzi dzieci wyróżnić można te, w których występuje nieprawidłowy dobór czasownika, np.:

27) *Dziecko pcha sanki.*

28) *Jakaś pani pcha do tyłu auto.*

29) *Wiewiórka niesie koszyk z żołądziami do drugiej.*

Sądzę, że powyższe wypowiedzi wynikają z pomyłki w doborze czasowników. W przypadku pierwszych dwóch zdań, zamiast *pchać* powinien pojawić się czasownik *ciągnąć* (na ilustracjach zostały ukazane sytuacje, w których wykonawca czynności znajdował się przed obiektem, który był poddawany działaniu). Oba mają takie same schematy składniowe, jednak różnią się charakterystyką samego ruchu (dokładnie miejscem przyłożenia siły do OBIEKTU, na który działa AGENS). W drugim zaś zdaniu dziecko podczas opisywania zdjęcia użyło czasownika *nieść* zamiast *pchać*. Narzędzie, w którym znajdowały się przewożone obiekty, było usytuowane na pewnej powierzchni. To sprawia, że nie mogło być ono niesione, a jedynie pchane/prowadzone.

Kolejnymi przykładami niewłaściwego doboru czasowników są zdania:

30) *Pani wiezie za sobą auto.*

31) *Wiezie wielbłąda.*

32) *Wiezie wózek.*

Sądzę, że podczas opisywania zdjęć dzieci użyły czasownika *wieźć* zamiast odpowiednio czasowników *ciągnąć*, *jechać* oraz *pchać*. W pierwszym zdaniu dziecko pomyliło prawdopodobnie czasowniki *wieźć* i *ciągnąć*. Różnica pomiędzy tymi dwoma czasownikami polega na innym statusie informacji o lokalizacji zewnętrznej siły sprawczej ruchu lub ciała wymuszającego ruch. W przypadku czasownika *wieźć* nie mamy informacji na temat położenia siły wymuszającej ruch. W przypadku czasownika *ciągnąć* mamy jasną informację, że siła wymuszająca ruch danego obiektu znajduje się przed tym obiektem (tak jak to było pokazane na obrazku). Kolejne zdanie jest poprawne pod względem realizacji schematu składniowego czasownika *wieźć*. Sądzę jednak, że dziecko podczas opisywania zdjęcia pomyliło czasowniki *wieźć* i *jechać*, których schematy składniowe nie są identyczne. Zdanie minimalne stworzone przez centrum zdaniotwórcze to [ktoś] *wiezie* [coś] – wówczas wielbłąd występuje w formie obiektu, co jest błędem, ponieważ na ilustracji pokazany jest jako środek transportu, a więc narzędzie. Ostatnie zdanie również jest poprawne pod względem realizacji schematu

składniowego czasownika. Jednak na żadnej z prezentowanych dzieciom ilustracji nie została przedstawiona sytuacja, w której wózek byłby obiektem wiezionym za pomocą innego narzędzia. We wszystkich sytuacjach to wózek był narzędziem służącym do przemieszczania obiektów.

Następny przykład nieprawidłowego doboru czasownika został odnotowany w zdaniu:

33) *Pan jeździ łodzią.*

Na żadnej z prezentowanych dziecku ilustracji nie było przedstawionej takiej sytuacji. Była to jedyna taka realizacja, dlatego postanowiłam się jej przyjrzeć. Schemat składniowy i zdanie minimalne wyznaczone przez centrum zdaniotwórcze są jak najbardziej poprawne. Nieprawidłowością, którą można dostrzec w tym zdaniu, jest nieadekwatny dobór czasownika do opisu ilustracji. Za pomocą łodzi (która została nazwana prawidłowo) możemy pływać/płynąć, nie zaś jeździć.

### Zdania z kontaminacją różnych wzorców konotacyjnych

Ostatnią grupę stanowią zdania, w których strukturze wyodrębnić można elementy dwóch różnych schematów składniowych. Należą do nich m.in.:

34) *Przed myszą gdzieś skacze.*

Można przypuszczać, że nastąpiło tu pomieszanie dwóch znanych dziecku schematów składniowych powstałych na bazie dwóch różnych centrów zdaniotwórczych – *skakać* i *uciekać*. W wymaganiach składniowych czasownika *skakać* nie występuje pozycja OBIEKTU [przed kimś], dlatego też zdanie wydaje się zrealizowane nieprawidłowo. Kolejną kwestią jest forma *gdzieś*. Moim zdaniem, jest to realizacja pozycji LOKALIZATORA [gdzie], która, w tym przypadku, nie jest pozycją konotowaną (jednak jej realizacja nie jest też błędem). Możliwe jednak, że i w tej sytuacji wyrażenie odpowiadające pozycji LOKALIZATORA [gdzie] zostało użyte w funkcji wyrażenia LOKALIZATORA [dokąd], co pokazuje, że w mowie potocznej są one coraz częściej traktowane jako synonimiczne.

35) *Pan płynie w kartonie przed rekinami.*

Jeśli przyjąć, że dziecko zrealizowało schemat składniowy czasownika *płynąć* (zrealizowane zdanie minimalne: [ktoś] *płynie* [w czymś]), wówczas realizacja przed rekinami traktowana byłaby jako niekonotowana. Istnieje jednak druga interpretacja tego zdania. Dziecko mogło połączyć dwa znane sobie schematy składniowe czasowników *płynąć* i *uciekać*, co sprawiło, że w zdaniu minimalnym stworzonym przez orzeczenie *płynie* pojawiła się pozycja OBIEKTU [przed kim], pochodząca ze schematu czasownika *uciekać*.

## Spostrzeżenia i wnioski

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że dzieci w wieku 6,5–7,5 roku nie mają większych problemów z nazywaniem czynności oznaczających ruch. Po analizie zebranego podczas badania materiału językowego nasuwają się jednak pewne spostrzeżenia.

Najczęściej popełnianym błędem było używanie konstrukcji przyimkowych *w + Msc.* oraz *na + Msc.* w funkcji LOKALIZATORA [którędy]. Zarówno dzieci, jak i młodzież oraz dorośli, w mowie potocznej często używają tych konstrukcji właśnie w kontekście informowania o drodze poruszania się, jednak z punktu widzenia składni są to formy informujące o sytuacji statycznej, nie o dynamicznej. Nasuwa się też pytanie, czy nie jest to może przejaw dążenia do zredukowania liczby form w mowie codziennej, skoro rozmówcy rozumieją przekaz, komunikacja jest efektywna, a w prawidłowym zrozumieniu pomagają kontekst wypowiedzi.

Nieprawidłowe realizacje wyrażen przyimkowych pojawiały się również w pozycji NARZĘDZIA oraz OBIEKTU. Wyrażenia przyimkowe są wyjątkowo trudne do opanowania, jest to więc dowód na to, że kompetencje w tym zakresie u dzieci w tym wieku jeszcze się kształtują. Warto też zaznaczyć, że nawet młodzieży oraz dorosłym użytkownikom języka zdarzają się przejęzyczenia i błędne użycia konstrukcji przyimkowych w wyniku zmęczenia lub chęci szybkiego przekazania komunikatu.

Ciekawym zjawiskiem, wskazującym na wciąż trwający proces kształtowania się podsystemu składniowego i jego powiązanie z przyrostem ilościowym wyrazów w słowniku czynnym dziecka, były zaobserwowane problemy z doбором właściwego czasownika oraz prawidłową realizacją poszczególnych pozycji składniowych. Wówczas dzieci, chcąc jak najlepiej wykonać zadanie, używały słów nie zawsze odpowiednich pod względem relacji semantycznych z czasownikiem. Ponadto w wyniku tych poszukiwań pojawił się problem, który przypomina kontaminację całych struktur zdaniowych. Jest to ciekawe zjawisko, któremu warto by było poświęcić więcej uwagi oraz badań, zarówno w grupie dzieci, jak i w grupie dorosłych użytkowników języka.

Warto również zaznaczyć, że możliwą przyczyną odbiegających od modelu językowego wypowiedzi jest nie tylko wciąż kształtująca się kompetencja językowa dzieci oraz trwające odkrywanie elementów systemu językowego, ale również uwarunkowania pozajęzykowe, takie jak chwilowe obniżenie koncentracji, zmęczenie, znużenie, umotywowanie wypowiedzi skojarzeniami i powiązaniem z własnymi doświadczeniami.

W opisanych w artykule odstępstwach od normy odzwierciedla się etap rozwoju spostrzeżeń dziecka wczesnoszkolnego i sposób ich werbalizowania.

Przeprowadzona analiza semantyczno-składniowa konstrukcji z czasownikami ruchu potwierdza zatem wcześniejsze ustalenia badaczy, dotyczące trudności dzieci z opanowaniem schematów składniowych czasowników, doбором przyimków, łączliwością syntaktyczną czasowników, a także z nazywaniem relacji przestrzennych.

## Bibliografia

- Apresjan, J. (1980, wyd. II 2000). *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bojar, B. (1977). Polskie czasowniki ruchu, *Polonica* (3), 97–39.
- Bojar, B. (1979). *Opis semantyczny czasowników ruchu oraz pojęć związanych z ruchem*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grochowski, M. (1973). Eksplikacje znaczeń czasowników ruchu. W: M.R. Mayenowa (red.), *Semiotyka i struktura tekstu. Studia poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów: Warszawa 1973* (189–200). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Grochowski, M. (1974). Klasyfikacja semantyczna jednomiejscowych czasowników ruchu współczesnego języka polskiego, *Prace Filologiczne*, 24, 99–116.
- Kaczorowska-Bray, K., Milewski, S., Michalik, M. (2019). Rozwój umiejętności składniowych u dzieci w wieku od 4 do 10 lat, *Logopedia* 48/2.
- Kudra, B. (1993). *Wpływ przedrostków na łączliwość składniową czasowników ruchu*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Święcicka, M. (1995). Struktura składniowa wypowiedzi dzieci sześć-, siedmioletnich w ujęciu ilościowym, *Studia Filologiczne, Zeszyt 38, Filologia Polska* (16). Bydgoszcz.
- Święcicka, M. (1997). Umiejętności zdaniotwórcze dzieci w wieku przedszkolnym. *Sprawności językowe: praca zbiorowa*. Kraków.
- Witkowska, P. (2017). *Czasowniki zmiany pozycji ciała. Analiza formalna w ujęciu korpusowym i statystycznym*. Wrocław: Quaestio.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, Kraków 2007 – (<http://www.wsjp.pl>).
- Żak-Święcicka, M. (1993). *Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Zaron, Z. (2009). *Wybrane problemy składni funkcjonalnej*. Warszawa: BEL Studio, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

## STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest wybranym zagadnieniom związanym z nabywaniem kompetencji składniowej przez dzieci rozpoczynające edukację wczesnoszkolną. W niniejszym opracowaniu autorka dokonuje analizy materiału językowego uzyskanego w trakcie przeprowadzonych przez nią badań. Wyekscerpowane do analizy wypowiedzi były konstytuowane przez czasowniki ruchu, a na pewnym etapie konstrukcji pojawiały się zakłócenia o różnym podłożu. Przeprowadzona analiza pozwoli na sformułowanie wniosków i spostrzeżeń dotyczących najczęstszych błędów w tworzeniu konstrukcji składniowych oraz wskazanie, które elementy języka nie są wystarczająco utrwalone w badanej grupie wiekowej.

**SŁOWA KLUCZOWE:** składnia, czasowniki ruchu, struktury zdaniowe, rozwój mowy

KAMILA BRZESZKIEWICZ

Wydział Polonistyki

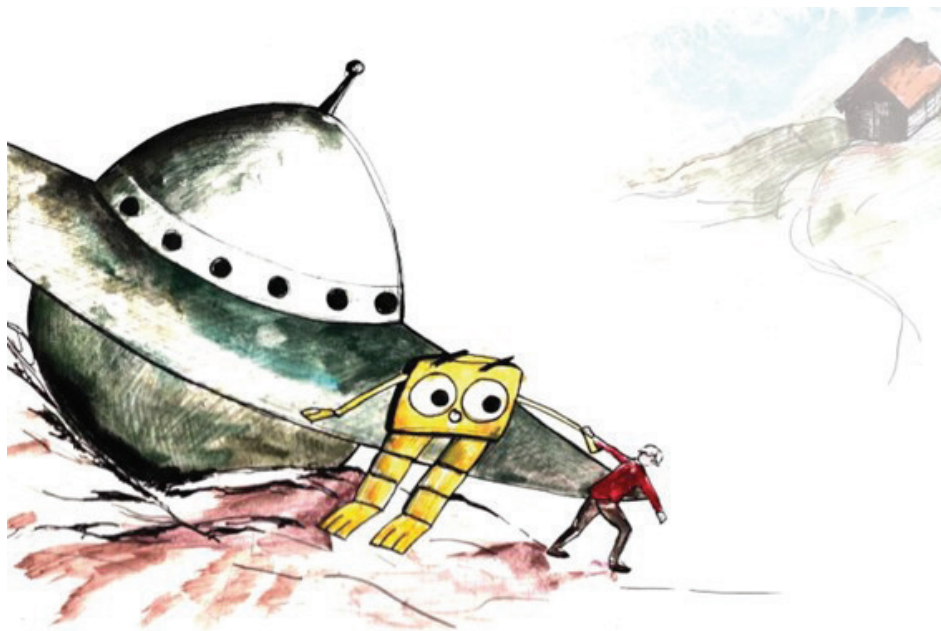
Uniwersytet Warszawski

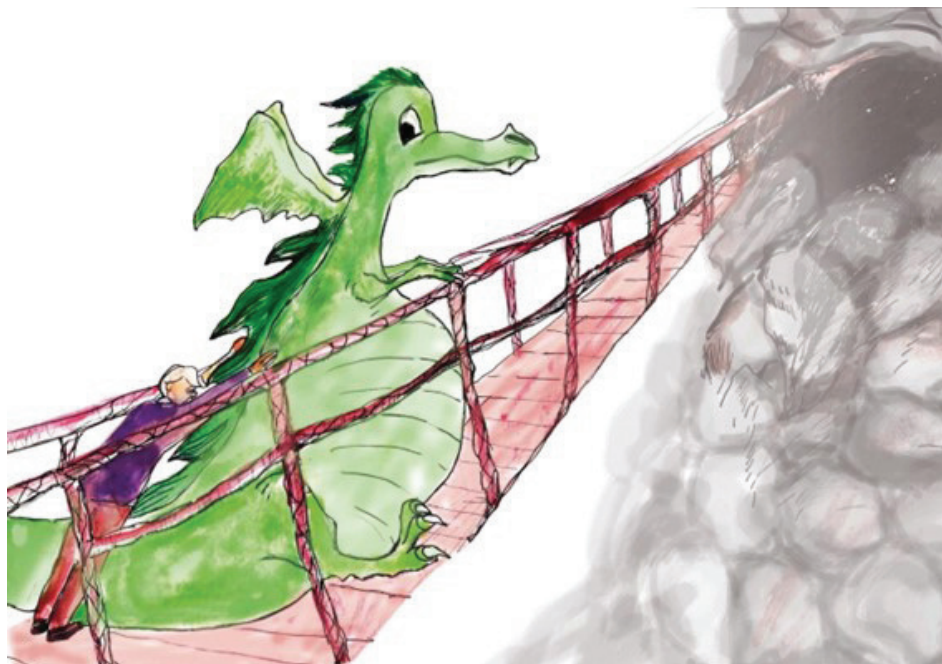
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

## Aneks

Przykładowy materiał obrazkowy wykorzystany podczas badania.  
(Wykonanie: Barbara Ritter)









Prace Filologiczne 2023 (78): 49–60

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Małgorzata Ciunovič, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1211>

MAŁGORZATA CIUNOVIČ

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

e-mail: [m.ciunowicz@uksw.edu.pl](mailto:m.ciunowicz@uksw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-4573-4182>

## ZAPEWNIAC [‘TO ASSURE’]: REMARKS ON THE ASSESSMENT PRESENT IN POLISH *VERBUM DICENDI* USED IN TV NEWS PROGRAMMES

---

**ABSTRACT:** The journalists’ choice of *verba dicendi* in the function of reporting verbs seems to be one of the tools enabling us to measure the objectivity of the news narrative commentaries. The analysis of the sample material from two Polish TV news programmes (*Fakty* and *Wiadomości*) depicts the range of assessing *verba dicendi* used by journalists, and helps verify whether previous remarks on the linguistic features of those verbs are applicable to the media language.

**KEYWORDS:** reporting verbs, language valuation, media language

---

### Preliminary remarks

The aim of this article is twofold. First of all, the author would like to present briefly all *verba dicendi* used in the analysed sample of TV news narrative commentaries<sup>1</sup> with regard to the assessment (i.e., valuation) that is revealed in the utterances. This would serve as a background and introduction to the second part of the article, where the verb in question will be examined more precisely, with reference to

---

<sup>1</sup> The term *narrative commentary* is applied throughout the text to the part of the news material where the journalist (the author) can be heard (as opposed to politicians, specialists, scientists etc.).

previous research concerning the speech act verbs. The author's intention would be to confront linguistic studies on this verb with its actual use in the natural context of *verba dicendi*: journalists' reported speech.

The criteria for the selection of lexical material (i.e., speech act verbs) were adopted after the study of Zbigniew Greń (1994), enriched with the studies of Marzena Stępień (2010) and Anna Wierzbicka (1987, see Chapter 3). The analysed sample shall include pre-election Sunday releases from September 1<sup>st</sup> to October 6<sup>th</sup> 2019 of two leading<sup>2</sup> TV news: *Fakty* (TVN) and *Wiadomości* (TVP1, TVP Info and TVP Polonia) before parliamentary elections in Poland in 2019<sup>3</sup>.

The tools of pragmatic linguistics (in the understanding of Renata Grzegorzczkowska, 1990) will serve to describe the expressions in use. Their interpretation assumed from the context, situation, knowledge about the world and members of the dialogue, "the analysis of nonce words, as well as all subtexts, allusions understandable to speakers only in a specific situation" (Grzegorzczkowska 1990, p. 30), i.e., intentional meanings of the utterance (consistent with the intention of the sender). The crucial aspect of Polish TV news context is the socially visible division between the channel that, by default, supports the ruling party (TVP with its news programme *Wiadomości*) and the other one that, by default, supports the opposition (TVN with *Fakty*). It is worth verifying whether this division is reflected in the valuation of speech acts verbs used by the journalists.

## State of research

Verbs from the group of *verba dicendi* have repeatedly attracted the interest of Polish researchers, suffice it to mention comprehensive monographs by Emilia Kozarzewska (1990), Zbigniew Greń (1994), Jolanta Chojak (2006) and Marzena Stępień (2010). Polish *verba dicendi* are distinguished in those studies not only on the basis of their meaning, but also due to formal characteristics, both of which have been thoroughly investigated, depending on the author's perspective (the semantic, semantic-syntactical or formally grammatical one). For the purpose of this text, the monographs of Greń and Stępień are crucial, because they contain analyses of the verb *zapewniać*.

<sup>2</sup> Kurdupski, M. (2020, styczeń). „«Fakty» liderem oglądalności w 2019 roku, «Wiadomości» z największym wzrostem”. Retrieved from <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/ogladalnosc-programow-informacyjnych-2019-rok-fakty-liderem-wiadomosci-do-gory> [access date: 31.12.2021].

<sup>3</sup> These are precisely: September 1<sup>st</sup>, 8<sup>th</sup>, 15<sup>th</sup>, 22<sup>nd</sup>, 29<sup>th</sup>, October 6<sup>th</sup> 2019. The author would like to express her gratitude to Laboratorium Badań Medjoznawczych UW (Laboratory of Media Studies) for sharing the recordings of *Fakty* and *Wiadomości*.

Apart from monographs, it is also worth mentioning articles addressing the issue of *verba dicendi*; one of them being especially important for the purpose of this text, i.e., Elżbieta Wierzbicka’s paper (1980). It is devoted to grammatical and semantic features of the verbs with the meaning ‘mówić’ [to speak/to say]. Another article, analysing the verb *wyśmiać* (*kogoś, coś*) (Banasiak 2019), although is not directly related to the subject of this article, provides interesting conclusions on the semantic and pragmatic aspect of mocking in the Internet political discourse.

Finally, what should not be omitted, is the exhaustive study of a Polish linguist concerning English verbs, *English Speech Acts. Verbs: A Semantic Dictionary* by Anna Wierzbicka (1987), which would be used in this article as a point of reference for Polish verbs.

Without questioning the richness of these studies, the author would like to concentrate on the issue that has been understudied, i.e., the presence of the component of valuation in those verbs in a specific context: journalistic reported speech, where lack of valuation and assessment is the evidence for the speaker’s objectivity.

Linguistic valuation in the Polish language of media is currently a frequently discussed topic, and has already been meticulously examined with respect to the propaganda texts in People’s Republic of Poland (PRL), just to mention the studies of Jadwiga Puzynina (1993), Michał Głowiński (1990) or Jerzy Bralczyk (2003, concerning the language of Polish political propaganda in the 1970’s). The last linguist described the mechanisms of communists’ newspeak and provided a precise, methodologically structured list of linguistic tools that transmit valuation (and are present in language regardless of political systems). His remarks on *verba dicendi* (Bralczyk 2003, pp. 88–91) had a significant impact on the choice of utterances used in this analysis.

### ***Verba dicendi* in TV news narrative commentaries**

The analysis of the first part of the article concerns all speech act verbs found in the sample material. As it has been mentioned above, it covers Sunday releases of *Fakty* and *Wiadomości*, but the examples of verbs were excerpted only from the utterances made by a journalist (the author of a given TV material) in the so-called narrative commentary, in the form of reported speech or citing direct speech.

The period before the elections is of particular importance both to politicians and voters: it is a time of increased persuasion on one side, and the willingness to gain knowledge on the other. The role of mass media is, at least theoretically,

to transmit information on political parties' programmes as objectively as possible, so that the voters could make the right decision at the ballot boxes. This assumption also refers to the choice of reporting verbs made by journalists in their TV news materials: linguistic units should not contain the traits of the sender's<sup>4</sup> valuation. In case of *verba dicendi*, the valuation may be disclosed either in the meaning of the verb (e.g. *grzmieć*<sub>2</sub> [to thunder])<sup>5</sup> or in the context of the whole utterance, according to the determinants of linguistic assessment in Bralczyk's terms (2003, p. 77f), as in the case of the quotations with the verb *pytać* [to ask] (which does not contain valuation in its lexicographical description<sup>6</sup>). In both situations, the author of this article classified the verbs as *verba dicendi* with clear (contextual) valuation (see Tab. 1).

Two types of valuation have been differentiated, describing either the solidarity of the current sender (i.e., the journalist, S<sub>2</sub>) with the primary sender (e.g., a politician, S<sub>1</sub>), marked by [+sol] or lack of solidarity, marked by [-sol]<sup>7</sup>. The term *solidarity* reflects in this context the sender's S<sub>2</sub> valuation, either positive or negative, which may be implied on the basis of determinants of linguistic assessment present in the utterance (such as the meaning of the verb, the presence of assessing lexemes, and the whole communicative situation understood in pragmatic terms). The marker [+sol] will, therefore, describe the verb in the utterance (x<sub>2</sub>), where S<sub>2</sub> (here: the journalist) values positively S<sub>1</sub> (e.g. the politician) and his or her utterance (x<sub>1</sub>) addressed to the supposed recipient (here: the society future voters). Let us provide examples for both types of valuation.

The verb *krytykować* [to criticize] has been classified as [-sol] on the basis of its meaning ('mówić źle<sup>8</sup> o jakiejś osobie lub rzeczy, wykazując ich błędy lub braki, WSJP/ 'to speak badly of a person or thing, depicting their mistakes or deficiencies'), and the context of the whole utterance:

<sup>4</sup> The current sender (i.e. the journalist, S<sub>2</sub>), as opposed to the primary sender (of the original proposition, e.g. a politician whose words are quoted in the material, S<sub>1</sub>).

<sup>5</sup> This verb contains in its meaning the semantic component negatively valued 'mówić głośno, grożąc lub piętnując kogoś lub coś', WSJP ('to speak out, threatening or stigmatising someone or something'). Cf. „Odbudujemy polską armię” – grzmi na partyjnej konwencji Grzegorz Schetyna, a zgromadzeni na sali biją brawo [‘We will rebuild the Polish army,’ thunders Grzegorz Schetyna at the party convention, while those gathered in the hall applaud], W 6.10, 13'50”).

<sup>6</sup> See the definition of *pytać* in WSJP: 1. 'zwracać się do kogoś słowami, aby uzyskać jakąś informację' [to address someone in words to get some information]; 2. 'egzaminować' [to examine].

<sup>7</sup> These marks were applied, among others, in the methodology used by Jerzy Bralczyk (2003) in the description of valuation used by the sender of political propaganda texts.

<sup>8</sup> Increased letter-spacing in all cases belongs to the author.

- (1) Kampania wyborcza wkracza w decydującą fazę, partia rządząca składa propozycje dla pracowników i pracodawców, opozycja krytykuje. [The election campaign enters a decisive phase, the ruling party submits proposals for employees and employers, the opposition criticises.] (W 22.09, 0’4”)<sup>9</sup>

The quotation comes from the programme in public television, by default supporting the government. The current sender describes the opposition’s statements by the verb *krytykować* [to criticise], as opposed to the ruling party, which *składa propozycje* [submits proposals]. There is a visible contrast between the positive value of creating something (constructive proposals) and destroying it (revealed by the verb *krytykować*). The current sender values therefore the primary sender’s words negatively, which would be marked as [-sol].

The verb *pytać* [to ask] does not contain a semantic component positively or negatively valuating in its lexicographical definition: ‘zwracać się do kogoś słowami, aby uzyskać jakąś informację’ (WSJP, [to address someone in words to get some information]). Let us, however, look at the examples:

- (2) Grzegorz Schetyna<sup>10</sup> pyta, ile kosztowała [konwencja PiS-u w Lublinie] podatników, bo partie dostają subwencje z budżetu. [Grzegorz Schetyna asks how much it [=PiS convention in Lublin] cost the taxpayers, because parties receive subsidies from the budget.] (F 8.09, 2’07”)
- (3) Piotr Świerczek<sup>11</sup> pyta, czy rzeczywiście wszystkie [loty rządowe o statusie „head”] były misją oficjalną. [Piotr Świerczek asks if indeed all [government flights with the ‘head’ status] were official missions] (F 8.09, 4’45”)

Both quotations were excerpted from the channel, by default identified in public perception with the opposition. In both contexts the verb *pytać* [to ask] is used rhetorically, and it superimposes some doubt, disbelief on the content of the information. The later part of the material describes either too lavish character of a ruling party’s convention (2) or the alleged government abuses of special flights (3). In both examples, the current sender values the ruling party negatively and, at the same time, the primary sender (who „reveals” in a way the government’s negative behaviour by *asking*) – positively. Moreover, it is difficult to imagine the current sender from *Fakty* to use the verb *pytać* with reference to the primary sender from the government (\*Jarosław Kaczyński<sup>12</sup> pyta...), just as it seems improbable for

<sup>9</sup> Each source of quotation from TV news indicates the name of the programme (W – *Wiadomości*, F – *Fakty*) and the accurate time of the end of utterance.

<sup>10</sup> Grzegorz Schetyna is a member of the opposition party, Civic Platform (PO), and its former president.

<sup>11</sup> Piotr Świerczek is a TVN reporter.

<sup>12</sup> Jarosław Kaczyński is Deputy Prime Minister and president of the governing party, Law and Justice (PiS).

the current speaker from *Wiadomości* to use this verb with respect to the primary sender from the opposition that he is supposed not to solidarize with (*\*Grzegorz Schetyna pyta...*). The verb *pytać* is therefore qualified as [+sol].

As it may be observed above, even one component of linguistic valuation present in the utterance was sufficient for the author to classify the verb as [+/-sol]. Such a broad approach may be of course debatable, but the aim was to depict all possible tools of valuation through the choice of a given speech act verb.

The selection of linguistic units was made in accordance with Zbigniew Greń's approach (1994) that classified the verbs implying 'speaking' by the collocation criterion (*kryterium łączliwościowe*, Greń 1994, p. 22f). It consists in trying to combine a verb with a phrase that signals the silence of the person referred to in the sentence (cf. *\*W milczeniu poinformował o zwycięstwie przeciwnika* [He silently informed about his opponent's victory]). Additionally, the author of the article marked the verbs that, apart from the semantic component of 'saying,' contain information on the knowledge unverifiable by the speaker, as it was precisely described in Marzena Stępień's dissertation (2010).

Polish verbs were subsequently juxtaposed with their nearest English equivalents (according to the dictionary by Mizera et al. 2010) present in Anna Wierzbicka's monograph (1987), where semantic explications for each speech act verb were provided. The presence of a given verb in the classifications of Z. Greń, M. Stępień and A. Wierzbicka was marked with G, S and W respectively.

**Table I.** *Verba dicendi* with clear (contextual) valuation

	valuation	n° of quotations	classification
apelować (to appeal) <sup>13</sup>	[+sol]	1	G, W
deklarować (to declare)	[-sol]	1	G, S, W
dziękować (to thank)	[+sol]	1	G, W
grzmieć (to thunder)	[-sol]	1	G, S, W
krytykować (to criticise)	[-sol]	2	G, S, W
ostrzegać (to warn)	[+sol]	1	G, W
podkreślać <sup>14</sup> (to stress)	[+sol]	1	G, S, W
przekonywać (to convince, to persuade)	[-sol]	1	G, S, W

<sup>13</sup> In order to simplify the notation in the table, the author lists the verbs in the infinitive form, and not according to the scheme X (*verb 3SG*) (*sth / that p*). The verbs were used either in reported speech or when quoting direct speech. Due to the purpose of the article, the issue of the syntax schema and syntactical marks has been omitted.

<sup>14</sup> The verb appeared only once, in the phrase *podkreślać znaczenie* [to stress the meaning]; the English form *to stress* served to describe the verb *zaznaczać* as well.

przestrzegać (to warn)	[+sol]	1	G, W
przypominać (to remind)	[+sol]	2	G, W
przyznawać (to affirm)	[-sol]	1	G, W
pytać (to ask)	[+sol]	2	G, S, W
składać propozycje (to propose) <sup>15</sup>	[+sol]	1	G, S, W
twierdzić (to claim, state)	[-sol]	1	G, S, W
utrzymywać (to maintain)	[-sol]	2	S, W
uważać (to think) <sup>16</sup>	[-sol]	1	-
uznawać (to recognise)	[-sol]	1	-
zachwalać (to praise)	[-sol]	1	G, W
zapewniać (to assure)	[+sol]	7	G, S, W
zaznaczać (to stress)	[+sol]	1	G, S, W
żądać (to demand)	[-sol]	2	G, W

The list of speech act verbs with clear valuation consists of 21 linguistic units (out of all 25 *verba dicendi* used in the analysed sample). Almost half of them were qualified as [+sol], while 11 as [-sol]. It seems to be an impressively long list when compared with the one of the *verba dicendi* that do not contain homogeneous valuation (either [+sol] or [-sol]) or are neutral:

Table II. *Verba dicendi* neutral or without clear (contextual) valuation

	valuation	n° of quotations	classification
mówić (to tell)	[+sol] [-sol] neutral	7	G, W
obiecywać (to promise)	[+sol] [-sol]	3	G, S, W
odpowiadać (to reply, to answer)	[+sol] [-sol]	2	G, S, W
rozmawiać <sup>17</sup> (to talk)	[+sol] neutral	4	G, S, W

<sup>15</sup> The phrase *składać propozycje* was treated here as synonymous to *proponować* present in the studies of Z. Greń and M. Stępień, and *to propose* analysed by A. Wierzbicka.

<sup>16</sup> The verbs *uważać* and *uznawać* are not present in the above-mentioned monographs, because they are not primarily *verba dicendi*. Nevertheless, their use in the sample material indicates the contextual component of ‘saying’.

<sup>17</sup> One quotation included in this group contains the phrase *wzywać do rozmów* [to call for talks], and not precisely *rozmawiać* [to talk]; grasping the pragmatic difference between those two units would undoubtedly be interesting.



This list consists of four linguistic units, with the basic verbs *mówić* and *rozmawiać*, and quite numerous representations in the analysed sample. Nonetheless, the number of verbs that are clearly used without valuation is scarce.

### *X zapewnia, że* [X assures that]

The verb chosen for a more detailed analysis is the one that has the biggest representation in quotations among *verba dicendi* with clear valuation. Additionally, its use in the context of TV news commentaries may lead to interesting conclusions.

According to the lexicographical entry (WSJP) *zapewniać* means ‘mówić komuś, że coś bez wątpienia istnieje lub nastąpi’ [to tell someone that something unmistakably exists or will happen]. Zbigniew Greń includes this verb in the equivalent-synonymic group of verbal lexemes *zaręczać* [to vouch] (Greń 1994, p. 184), highlighting that „the [primary, S<sub>1</sub>] sender communicates certain information to the [primary] recipient as if it were true (which is stated by the metasender [current sender, S<sub>2</sub>] by classifying the speech act).”<sup>18</sup> Transposing this into the context of this article, the quoted politician considers his words to be true/says something as if it was true, according to the journalist.

As one of the semantic properties of the unit *ktoś zapewnia kogoś o czymś/ o tym, że p* [X assures sb about sth/about the fact that], Marzena Stępień points to the following:

By selecting the verb *zapewniać* (to assert) the current sender [S<sub>2</sub>] wants to say that they admittedly do not know if the content of proposition is truthful, however they are willing to say that it is false. They are inclined to do so, because to their mind regardless of what the primary sender [S<sub>1</sub>] knows, they will say that the content of proposition is true. On the other hand, the primary sender expects that someone may be willing to regard the contrary judgment as truthful, and they perform an act of speech being a counter-reaction to this possibility. Thereby, they want to someone to become convinced that *p* is true still (Stępień 2010, p. 176f).

According to the above description, the politician from our context would be aware of possible disbelief on the part of society; the journalist (knowing that the politician, regardless of what he knows, will state that what he says is true) would rather be inclined to say that everything said by the politician is false.

Anna Wierzbicka (1987, p. 333f) provides a following explication of the nearest synonym of *zapewniać* – *to assure*:

<sup>18</sup> Originally: „nadawca [pierwotny] przekazuje odbiorcy [pierwotnemu] określoną informację w taki sposób, jakby była ona prawdziwa (co stwierdza, klasyfikując akt mowy, meta-nadawca).”

I assume that you are thinking of something that you would want to be true

I assume that you are not sure if it is true

I think I can cause you to be sure that it is true

I say: X

I say this because I want to cause you to be sure that the thing that you would want to be true is true

In this explication, the English verb *to assure* is a specific answer to the recipient’s doubts, it „is matter of uncertainty **and** worry” (Wierzbicka 1987, p. 334)<sup>19</sup>, it implies both the uncertainty and the desirability of the state of affairs in question (i.e., in our context, the unsure society wants to happen, to be true something announced by a politician). On the other hand, Stępień argues that the last element is absent in Polish *zapewniać*:

according to the researcher [A. Wierzbicka], the potential recipient of the message has doubts as to whether something is true, and at the same time wants it to turn out to be true. It seems that such an expectation is not included in the meaning of the Polish verb *zapewniać* (Stępień 2010, p. 112)<sup>20</sup>.

Let us verify whether the above observations stay valid in the context of the analysed utterances:

- (4) Rząd zapewnia, że nie zostawi rolników bez pomocy. [The government assures that it will not leave farmers without help.] (W 1.09, 20’04”)
- (5) Jak zapewnia minister rolnictwa, rządowe pieniądze [dla rolników] czekają, ale opozycja w wielu miejscach opóźnia szacowanie strat [As the Minister of Agriculture assures, government money is waiting, but the opposition is delaying the estimation of losses in many places] (W 6.10, 6’34”)
- (6) Władze miasta zalecają ostrożność (...) ale zapewniają jednocześnie, że woda w kranach (...) jest zdatna do picia. [The city authorities recommend caution (...) but they also assure that the water in the taps (...) is safe to drink.] (F 1.09, 11’53”)
- (7) (...) Prezydent Trzaskowski<sup>21</sup> zapewnił, że o awarii (...) powiadomił władze państwowe i służby natychmiast gdy się o tym dowiedział. [President Trzaskowski assured that he had notified the state authorities and services of the accident as soon as he had learned about it.] (F 1.09, 13’01”)

<sup>19</sup> Bold type according to the original.

<sup>20</sup> Originally: „zdaniem badaczki [A. Wierzbickiej] potencjalny odbiorca komunikatu ma wątpliwości, czy coś jest prawdą, i zarazem chce, aby to właśnie okazało się prawdą. Wydaje się, że takie oczekiwanie nie jest wpisane w znaczenie polskiego czasownika *zapewniać*.”

<sup>21</sup> Rafał Trzaskowski is a member of the opposition party, Civic Platform (PO), and President of Warsaw.

- (8) (...) Ale nie ma powodów do niepokoju, zapewniają władze miasta. [But there are no reasons to worry, city officials assure.] (F 8.09, 11'23")
- (9) „Stany Zjednoczone nigdy nie zrezygnują z obrony wolności i niepodległości Polaków” – tak wiceprezydent Mike Pence zapewniał podczas obchodów wybuchu IIwś. Dzięki polsko-amerykańskiemu sojuszowi jesteśmy bezpieczni, jak nigdy wcześniej [‘The United States will never give up defending the freedom and independence of Poles,’ assured Vice President Mike Pence during the celebrations of the outbreak of WWII. Thanks to the Polish-American alliance, we are safer than ever before.] (W 1.09, 13'33")

In each quotation containing this verb (4–9), it was used when the current sender ( $S_2$ ) was reporting words used by the primary sender ( $S_1$ ) he supports (in case of *Wiadomości* – the ruling party, in case of *Fakty* – the opposition). The journalist (the current sender,  $S_2$ ) is not inclined at all to say that all said by the politician is false (unlike it was suggested by Stępień, 2010, p. 176f) – on the contrary, the journalist solidarises with the politician.

In all those contexts, the politician (the primary sender,  $S_1$ ) is rather aware of the possible disbelief in the part of society (the recipient), according to what Stępień stated (and Wierzbicka with respect to the verb *to assure*). What is more, the society – in all these utterances – may have some doubts (considerable or slight), according to the journalist, whether what is announced by the politician is true, and at the same time wants it to turn out to be true, just as Wierzbicka suggested for the verb *to assure*. It seems therefore that the use of *zapewniać* in this specific, journalistic context, is close to (or even identical with) the English *to assure*, much closer than it was depicted by M. Stępień in her semantic remarks.

Thus, the contextual meaning exceeds the lexicographical definition (‘to tell someone that something unmistakably exists or will happen’). The persuasive function of the use of the verb *zapewniać* in the analysed context is to express support for  $S_1$  and make the recipient believe that what  $S_1$  says is true.

It should be noted that only one quotation was classified as [-sol], perhaps due to the use of past tense, and the distance to the primary sender created by this grammatical form:

- (10) Wczoraj zapewniali, że żegnają bohatera [Kornela Morawieckiego], dziś klaskali Lechowi Wałęsie, gdy tego bohatera nazwał zdrajcą. [Yesterday they assured they were saying goodbye to the hero [Kornel Morawiecki], today they clapped Lech Wałęsa when he called the hero a traitor.] (W 6.10, 9'14")

This is probably the context described by M. Stępień: her remark (i.e., the current sender is willing to say that what the primary sender was saying is false) stays valid for this (solitary) example.

## Conclusions

In the media referencing political discourse, *verba dicendi* play an important, persuasive role, because many of them (if not the majority) have an evaluative component inherent in their structure (e.g. *krytykować* [to criticise], *grzmieć*<sub>2</sub> [to thunder]) or in the context (e.g. *pytać* [to ask]). The range of speech act verbs that contain valuation (either contextual or attributed to their meaning) present in TV news narrative commentaries is far too abundant for the texts that should meet the requirements of objectivity. In many cases, they could be successfully replaced by their neutral equivalent or devoid of assessing context.

The analysis of the verb *zapewniać* indicates in turn that the journalistic use imposes valuation on the linguistic unit that was formerly described by slightly different semantic features. It may be marked by [+sol] and positive valuation of S<sub>2</sub> for what S<sub>1</sub> says, it implies that x<sub>1</sub> (what S<sub>1</sub> says) is true, and it is used to dispel the recipient’s possible doubts. In all analysed examples the contextual meaning of Polish *zapewniać* coincided with the meaning of English *to assure*.

## References

- Banasiak, D. (2019). O znaczeniu czasownika *wysmiać* (*kogoś, coś*) i jego użyciu w internetowym dyskursie politycznym, *Prace Filologiczne*, 73, 571–588.
- Bralczyk, J. (2003). *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Chojak, J. (2006). *Semantyka i składnia czasowników oznaczających reakcje słowne*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Głowiński, M. (1990). *Nowomowa po polsku*. Warszawa: Wydawnictwo PEN.
- Greń, Z. (1994). *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Grzegorzczak, R. (1990). *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kozarzewska, E. (1988). *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim: Studium semantyczno-składniowe*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mizera, E., Mizera, G., Hawkins, J.M. (eds.). (2010). *Oxford. Popularny słownik angielsko-polski, polsko-angielski*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Delta.
- Puzynina, J. (ed.) (1993). *Etyka międzyludzkiej komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Semper.

- Stępień, M. (2010). *Mówienie i prawda: O czasownikowych wykładnikach wiedzy niezwyfikowanej przez mówiącego*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wierzbicka, A. (1987). *English speech act verbs: A semantic dictionary*. Sydney: Academic Press.
- Wierzbicka, E. (1980). Walencja czasowników o znaczeniu 'mówić', *Prace Filologiczne*, 29, 41–48.
- WSJP – Żmigrodzki, P. (ed.). (2007–). *Wielki słownik języka polskiego*. wsjp.pl (retrieved 31.12.2021).

## STRESZCZENIE

### ZAPEWNIAC: UWAGI O OCENIE OBECNEJ W POLSKIM CZASOWNIKU MÓWIENIA UŻYWANYM W TELEWIZYJNYCH PROGRAMACH INFORMACYJNYCH

Wybór określonych czasowników mówienia w wypowiedziach relacjonowanych przez dziennikarzy może wskazywać, jak się wydaje, na ile obiektywny jest komentarz narracyjny danej wiadomości. Analiza próbki materiału z dwóch programów informacyjnych (*Faktów i Wiadomości*) pozwoli ukazać zakres oceniających czasowników mówienia używanych przez dziennikarzy i zweryfikować, czy wcześniejsze uwagi o cechach językowych tych czasowników zachowują aktualność w odniesieniu do języka mediów.

**SŁOWA KLUCZOWE:** czasowniki mówienia, wartościowanie w języku, język w mediach

MAŁGORZATA CIUNOVIČ  
Wydział Nauk Humanistycznych  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
ul. Dewajtis 5  
01-815 Warszawa

Prace Filologiczne 2023 (78): 61–78

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Stanisław Cygan, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1206>

STANISŁAW CYGAN

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

e-mail: [stanislaw.cygan@ujk.edu.pl](mailto:stanislaw.cygan@ujk.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-1108-3302>

TEKSTY GWAROWE  
Z POLSKIEGO OBSZARU JĘZYKOWEGO  
JAKO ŹRÓDŁO PRZEJAWÓW ŚWIADOMOŚCI  
JĘZYKOWEJ MIESZKAŃCÓW WSI

---

DIALECT TEXTS FROM THE POLISH AREA  
AS A SOURCE OF MANIFESTATIONS OF LINGUISTIC  
AWARENESS OF RURAL INHABITANTS

**ABSTRACT:** The subject of the description in the article are manifestations of linguistic awareness of the villagers contained in their dialectal texts from the Lublin region, south-eastern Lesser Poland, Lubawskie, Silesia and Kashubia. They include two conscious aspects of language: language in the geographical plane and language seen through the prism of changes (language in space and time).

**KEYWORDS:** dialects, dialectology, geographical and chronological language diversity, language changes in the countryside

---

Zróżnicowane zarówno pod względem formy (krótkie odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe ograniczające się do podania nazwy desygnatu lub dłuższe wypowiedzi mające charakter komentarzy metajęzykowych), jak i treści (komentarze metatekstowe mogą się odnosić do jednej cechy językowej, kilku cech językowych czy różnych sfer użycia języka: wyrazów obcych – rodzimych, wiejskich

– miejskich, podniosłych, uroczystych – wulgarnych, wyrazów dawnych – nowych, współczesnych) wypowiedzi informatorów wiejskich w trakcie badań dialektologicznych są szczególnie cenne dla badaczy gwar. Jak pisał E. Jurkowski, respondent podaje nazwę (nazwy), objaśnia jej (ich) pochodzenie, „wypowiada również swój sąd, tłumaczy fakty językowe” (Jurkowski 1970, s. 11). Jego zdaniem:

Przeważnie uwagi informatora koncentrują się wokół następujących problemów: tendencje fonetyczne, zjawiska morfologiczne, zapożyczenia nazw, etymologia, odciśnięcie semantyczno-emocjonalny nazwy, zróżnicowanie geograficzne oraz zróżnicowanie w mowie pokoleń i wreszcie świadomość poprawności językowej (Jurkowski<sup>1</sup> 1970, s. 11).

Kształt językowo-stylistyczny tych sądów, opinii jest powiązany ze stopniem wrażliwości językowej informatora, jego przynależnością pokoleniową, doświadczeniem życiowym, potoczną wiedzą o języku itp.

Artykuł mieści się w obszarze moich zainteresowań naukowych związanych ze świadomością językową, a ściślej z jej przejawami w różnych źródłach gwarowych – słownikach: ogólnogwarowym, regionalnych i pojedynczych wsi, tekstach gwarowych z różnych obszarów Polski (por. np. Cygan 2003, 2007, 2011, 2019, 2022), i sytuuje się w nurcie tzw. dialektologii socjologizującej (zob. Grabias 2019, s. 73–74). Źródłem materiału językowego są polskie teksty gwarowe z różnych obszarów dialektalnych: Lubelszczyzny, Polski południowo-wschodniej, Śląska, Lubawskiego, Kaszub (zob. Wykaz źródeł).

*Świadomość językowa*<sup>2</sup>, kluczowy termin socjolingwistyki, jest nadal przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych (Gatkowska 2005)<sup>3</sup>, a w obrębie

<sup>1</sup> Podobne uwagi zamieszcza też M. Kamińska (Kamińska 1968, 1973, 1985, 1996).

<sup>2</sup> Różne rozumienie terminu *świadomość językowa* znajduje się w opracowaniach dawniejszych i najnowszych. Por. dane w Bibliografii, np. Bartol-Jarosińska 1986; Kwarciak 1995; Krasowicz-Kupis 2004; Gatkowska 2005; Kucharzyk 2011; Tambor 2006; Cygan 2011; Bugajski, Steciąg 2012; Kubiczek 2012; Gajda 2014; Miodunka 2017; Sagan-Bielawa 2014, 2017; Rodek 2020; szczególnie w interesującej monografii K. Maćkowiaka dotyczącej początków polskiej świadomości językowej (Maćkowiak 2011a, 2011b). K. Maćkowiak, pisząc o problemach definicyjnych terminu *świadomość językowa*, wskazuje na pięć jej ujęć: 1) ujęcie normatywne, 2) ujęcie opisowo-rejestrujące, 3) ujęcie psycholingwistyczne, 4) ujęcie socjolingwistyczne i 5) ujęcie kulturowo-antropologiczne. Zob. tegoż 2010, s. 27–44. Monografia E. Rodek (Rodek 2020, s. 17–39), dotycząca przejawów świadomości językowej Polaków w I połowie XVIII wieku, zawiera przegląd stanowisk dotyczących zagadnienia świadomości językowej, kryteria podziału ujęć świadomości językowej. Por. także zamieszczone w tej publikacji interesujące aneksy: Aneks 1, Aneks 2, Aneks 3 (s. 269–271).

<sup>3</sup> I. Gatkowska podkreśla, że współczesne badania nad świadomością, podobnie jak nad innymi procesami poznawczymi i procesami percepcji, są mocno osadzone w naukach medycznych i biologicznych (świadomość językowa jest interdyscyplinarnym problemem badawczym z pogranicza trzech dyscyplin naukowych: językoznawstwa, psychologii i neurologii).

językoznawstwa – przede wszystkim psycholingwistyki, dialektologii, glottodydaktyki czy dydaktyki języka polskiego. Mówi się o świadomości językowej indywidualnej (jednostkowej) i zbiorowej (społecznej), samoświadomości językowej, świadomości językowej poszczególnych grup zawodowych, np. inteligencji, robotników, mieszkańców wsi, historycznej świadomości językowej. Świadomość językowa nabiera szczególnego znaczenia na pograniczach językowych (np. polsko-czeskim, polsko-niemieckim, pograniczu małopolsko-śląskim, śląsko-wielkopolskim), na Kresach północnych i południowych itd. (por. np. Straczuk 1999; Kość 1999; Smułkowa 2002; Zielińska 2013; Karaś 2017; Rieger 2019).

Zdaniem Joanny Lustański, która przybliżyła specyfikę badań świadomości językowej prowadzonych przez polskich i amerykańskich lingwistów, głównie Dennisa R. Prestona – właśnie wykorzystanie narzędzi badawczych tego uczonego mogłyby otworzyć nowe możliwości wglądu nie tylko w zawartość świadomości językowej przeciętnego użytkownika języka, ale również w sposób, w jaki się ona ujawnia, czyli przejawy świadomości językowej. Ważne jest nie tylko to, jak ludzie używają języka, ale też, co o nim myślą, w jaki sposób formułują sądy o języku (Lustanski 2021a, 2021b).

Świadomość językowa jest na ogół rozumiana w literaturze naukowej jako zdolność do posługiwania się językiem, rozumienia zasad jego funkcjonowania, budowy gramatycznej. Wiąże się ją zarówno z kompetencją (językową, komunikacyjną), jak i sprawnością językową, por.:

(...) ogół sądów o języku i poglądów na język charakterystyczny dla jakiejś osoby lub grupy społecznej. Te sądy i poglądy mogą mieć charakter intuicyjny i nie tworzyć spójnego systemu, ale mogą też być motywowane i podbudowane wiedzą o języku. W każdym wypadku muszą one być względnie trwałe i powinny oddziaływać na zachowanie językowe osoby czy grupy ludzi (Markowski 2000, s. 1759; 2005, s. 134–135).

W *Małym słowniku terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej* termin ten jest definiowany w następujący sposób:

(...) ogół sądów i poglądów na język zarówno jednego użytkownika języka, jak i grupy użytkowników. (...) Trzeba jednak pamiętać, że świadomość językowa jednostki zawsze uwarunkowana jest w dużym stopniu sądami i poglądami na język grupy społecznej, z której się ta jednostka wywodzi lub grupy, z którą się utożsamia (Skudrzyk, Urban 2000, s. 141).

---

Jej zdaniem, jedną z cech świadomości wyższego rzędu jest jej „metacharakter”, czyli świadomość bycia świadomym. Świadomość językowa, należąca do wyższych poziomów świadomości, to forma samoświadomości, to ta „część naszej świadomości, która ocenia i kontroluje stan mowy każdego użytkownika języka. (...) Jak każdy element samoświadomości, jest subiektywną oceną stanu mowy człowieka” (Gatkowska 2005, s. 43).



Zwraca się uwagę na uwarunkowania świadomości językowej jednostki w dużym stopniu sądami i poglądami na język grupy społecznej oraz na wiedzę językową jako czynnik ją kształtujący rozumianą jako „(...) wszystkie nabyte drogą nauczania wiadomości o języku – o jego regułach gramatycznych, zróżnicowaniu funkcjonalnym itp. oraz samowiedza, inaczej wiedza intuicyjna” (Skudrzyk, Urban 2000, s. 141).

Zdaniem autorek *Małego słownika...*: „Świadomość językowa przejawia się nie tylko w praktycznym stosowaniu się do reguł użycia języka, ale także w wypowiedzaniu swych opinii na ten temat, poszukiwaniu i wskazywaniu wzorców, wyłapywaniu i wytykaniu konstrukcji błędnych czy innowacyjnych” (Skudrzyk, Urban 2000, s. 141).

Do celów badawczych przyjmuję wielokrotnie wykorzystywaną definicję *świadomości językowej* mojego autorstwa, która uwzględnia jej rozumienie jako umiejętności metapoznawczej człowieka, charakteryzującej się zdolnością do refleksji nad językiem (na różnym poziomie jego budowy gramatycznej: podsystem fonetyczno-fonologiczny, morfologiczny, składniowy, leksyka) i językową działalnością własną i/lub innych ludzi, grupy, społeczeństwa, narodu. Może się ona wyrażać w formułowaniu komentarzy językowych, sądów, opinii o języku, ocen zachowań językowych, w dokonywaniu autokorekty i korekty językowej w toku mówienia itp. Stopień świadomości językowej zależy od czynników wrodzonych, ale też od nabywanej wiedzy zdobywanej przez obserwację, doświadczenia życiowe, edukację (por. Cygan 2011, s. 35–36).

Warto dodać, że Dennis R. Preston wprowadził pojęcie potocznej świadomości językowej, rozumianej jako stopień uzmysłowienia sobie, jaki mają przeciętni użytkownicy języka (laicy językowi) w stosunku do używanego przez siebie języka, i podał jej wymiary (Lustanski 2021, Lustański 2021): dostępność zakresu zjawisk językowych podlegających ocenie (Lustański 2021, s. 288–290)<sup>4</sup>, stopień trafności tej oceny (Lustański 2021, s. 290–291), poziom jej szczegółowości (Lustański 2021, s. 291–292) oraz umiejętność kontrolowania różnych wariantów języka, a nawet różnych języków (Lustański 2021, s. 292–293). J. Lustański pokazuje jeszcze sieci powiązań (relacje) między poszczególnymi wyznacznikami potocznej świadomości językowej w koncepcji D. Prestona (Lustański 2021, s. 288–298).

R. Kucharzyk słusznie zauważa, że:

Poznawczo dostępne są tylko *przejawy świadomości językowej* [wyróżnienie moje – S.C.], czyli określone zjawiska ze sfery rzeczywistych zachowań językowych.

<sup>4</sup> Badaczka wyróżniła w kategorii dostępności następujące elementy: elementy niedostępne, elementy dostępne, elementy poddające się sugestii oraz elementy typowe i dokonała krótkiej ich charakterystyki.

Najczęściej przedmiotem analizy są zwerbalizowane sądy na temat języka, wprost wyrażające stosunek użytkowników języka do konkretnych kwestii językowych (Kucharzyk 2011, s. 30–31).

W artykule zwracam uwagę na dwie wskazane przez informatorów wiejskich płaszczyzny różnicowania języka<sup>5</sup>, wyodrębniające się w ich świadomości: geograficzną (postrzeganie terytorialnego różnicowania języka – język w perspektywie lokalnej) i chronologiczną (język w perspektywie chronologicznej – kwalifikowanie temporalne wypowiedzi, różnice w mowie pokoleń itp.).

### Język z perspektywy geograficznej

W polu świadomościowym mieszkańców wsi – jak to wynika z analizy tekstów gwarowych z różnych obszarów polskich (zob. m.in. tytuły moich prac w Bibliografii) – ważne miejsce zajmuje język widziany z perspektywy geograficznej: mowa mieszkańców danej wsi jest konfrontowana z mową wsi sąsiednich, okolicznych, często także w innych regionach<sup>6</sup>. Jest to zgodne z ludowymi powiedzeniami: *Gdzie inna wieś, to inna pieśń.*, *Gdzie inna dziedzina* ('wieś'), *to inna nowina.*, *Gdzie inna fara* ('kościół'), *to inna wara* ('gwara, sposób mówienia mieszkańców wsi'), *Gdzie kraj, to obyczaj.*, *Gdzie inna chałupa, to inna nauka.* Świadomość językowa w tym zakresie wyraża się stopniem znajomości różnic między gwarą lokalną, nazywaną często przez mówiących *gwarą*, *naszą mową*, *mówieniem po naszymu*, *mówieniem po wiejsku/po wsiowemu*, *mówieniem po chłopsku*

<sup>5</sup> W mojej publikacji (Cygan 2011) przedmiotem analizy były komentarze metajęzykowe mieszkańców wsi rodzinnej, tj. Lasocina, gm. Łopuszno, woj. świętokrzyskie, które przybliżyły także trzecią płaszczyznę uświadamianych aspektów języka, czyli normatywne aspekty języka ludowego: zagadnienia normy językowej, wzorców językowych w opinii społecznej, poczucia barwy stylistycznej wyrazów, hiperpoprawności językowej, korekty i autokorekty językowej.

<sup>6</sup> Por. np. takie teksty gwarowe (dwa nagrania ze wsi Lasocin, gm. Łopuszno, woj. świętokrzyskie z X 2010 r. i 2020 r. w posiadaniu autora) ilustrujące problematykę uświadamianych lokalnych różnic językowych:

#### 1.

*Gdzie inno wieś, to inno pieś. Na jedny wsi mówiom na maśnicke kiernicka* 'narzędzie do wyrobu masła'.

*W naszym wiosce znog mówiom maśnicka. To znouu na panny mówiom zadzierzyste* 'pewne siebie, butne, czupurne, zawadiackie, będące oznaką takiego zachowania', *a w naszym wiosce, to mówiom, że ładne. I to tag jes, co jedna wioska, to inaczy. (...) Jak się poschodziły jednego razu z dalszy wioski, przyszy takie, trzech ludzi, posły na jarmak, zanocuwali u nos i zaceni łopowia dać; chłopoki się poschodziły i te łopowiadajom jakie majom panny zadzierzyste. To te jak się zaceny śmioć, to nie wiedziały jak to jes. Ano po jeich to jes tak, jag na jeich wiosce mówili. To ładne to, że zadzierzyste. Jo wiem, co to znaczyło czy ładne, czy jak? Co się poschodziły, to się śmioły z tych pannów zadzierzystych. Późni chłopoki zacely się śmioć, to óny przestały mówić. Óny myślały, że my to wiemy, jakie to panny zadzierzyste. To się to wszystko tak śmioło az sie przewracało*

(zob. np. Kąś 1992, 1994, 2001; Cygan 2003, 2011, 2018; Pelcowa 2004a, 2004 b; Majbańska 2004; Kobus, Gniazdowski 2017) a gwarą wsi okolicznych, „językami regionów”, mową miejską, często utożsamianą przez społeczność wiejską z językiem literackim, książkowym (*mówienie „z litery”, mówienie „po pańsku”*), por.:

### O mowie Nielisza

Koło Czerneńcina, dzisiaj kilometry (panie), tam zupełnie **inna mowa** jest. Tam (panie) **gorce**k, **baniok**, tego (panie), **tam tak mówio**. **Na galarete nie mówio galareta ino** mówio **gizda**. A o tu jeszcze pięć kilometrów. Kitów (panie) to jo, co. W Nieliszu stare chłopcy jeszcze mówio sklonka, nie powie sklanka ino sklunka, **banioczek, gorczyk, Jantek** (TGL 1978, s. 55)<sup>7</sup>.

Uwagę zwraca zawarte w tekście stwierdzenie poczucia odrębności, inności mowy mieszkańców wsi Nielisz na Lubelszczyźnie w stosunku do okolicznych wsi: Czernięcin Główny, Czernięcin Poduchowny, Kitów i okolice „mówią inaczej niż my, nie tak jak my, w sposób odmienny od naszego” bez wykładników oceny, wartościowania zachowań językowych. Zauważone odmienności obejmują różnice na poziomie fonetycznym (formy z mazurzeniem – z brakiem mazurzenia: *gorce*k – *gorce*zek, ze zwężeniem artykulacyjnym *a*→*o*: *baniok*, *gorce*k, *jo*). Poczucie inności dotyczy też synonimicznych nazw potrawy wykonanej z nóżek wieprzowych *gizda* – *galareta*. Końcowa uwaga o języku dotyczy cech fonetycznych zawartych w formach wyrazowych języka pokolenia najstarszego: zwężenia artykulacyjnego samogłoski *a*→*o*: *sklonka*, *banioczek*, *gorczyk*, *o*→*u*: *sklunka*, prejotacji: *Jantek*.

W tym przypadku poczucie językowe informatora odnosi się do znajomości form językowych z dwóch odrębnych systemów językowych: jednej wsi i drugiej wsi. Z. Leszczyński pisze, że może ono dotyczyć także form językowych z innego (obcego) kodu językowego, por.:

(...) poczucie odrębności językowej wchodzi w grę przy rozróżnianiu właściwości dwu różnych języków czy dialektów (zwłaszcza blisko spokrewnionych albo pozostających

---

z tego zadzierzystego (Informatorka: kobieta, najstarsza grupa pokoleniowa, wykształcenie podstawowe).

### 2.

- *Przyjechały do Mnina, przyjechały takie chłopki do rodziny z łokolic Przedborza. Nie mówiły maśnicka, jąg my mówili, tylko kiernicka. Bo u nich tako mowa, tąg mówiły.*

- [Jak się powinno mówić?]

- *Maśnicka. U nich tąg mówili, my maśnicka. Po swoi modzie mówili. U nich w zagrodach tąg mówili, wszyscy tam mieli tako mowe. Mówi się maśnicka, bo to się masło robi. Robili masło, ale mówili kiernicka. Po jeji modzie to była kiernicka, a po nasy maśnicka.* (Ta sama Informatorka, 12 VIII 2020 r.)

<sup>7</sup> W zapisie tekstów gwarowych stosuję na ogół uproszczoną transkrypcję fonetyczną, mimo że w tekstach znajdujemy zapis fonetyczny.

ze sobą w kontakcie, w szczególności w rozumieniu Weinreichowskim, tzn. w wypadku bilingwizmu) (Leszczyński 1986, s. 172).

Jego zdaniem, poczucie językowe nie wymaga świadomości kryteriów wyboru tych form językowych ani poczucia odrębności językowej – świadomości kryteriów jej określania (Leszczyński 1986, s. 173).

Komentarza wymaga wyraz *gizda* nienotowany w gwarach Lubelszczyzny w znaczeniu ‘potrawa z nówek cielęcych lub wieprzowych, in. galareta’. Zdaniem H. Pelcovej<sup>8</sup>, wyraz *gizda* pojawia się w mowie mieszkańców okolic Zamościa w znaczeniu ‘coś rzadkiego, niezbyt miłego dla oczu, „rozłaźniętego”’, np. rzadkie błoto, a także jako ‘bliżej nieokreślona i nieudana mieszanina różnych produktów’ (np. Niedokładnie mieszał i wyszła taka *gizda*).

*Słownik gwar polskich* notuje wyraz *gizda* ‘o kimś lub o czymś wzbudzającym obrzydzenie, wstręt albo niechęć, złość’: **a.** ‘o człowieku’, **b.** ‘o zwierzęciu’, **c.** ‘o brudzie, nieczystościach’ (SGP, 2013, t. VIII, z. 3 (26), s. 357).

W *Słowniku gwar Lubelszczyzny* (SGL), Lublin 2019, t. VI. *Pokarmy* H. Pelcowa notuje 28 nazw galarety z nówek wieprzowych na terenie Lubelszczyzny. Nie mamy poświadczenia nazwy *gizda*; są natomiast wyrazy: *dryga*, *drygi*, *drygieliny*, *drygla*, *drygle*, *drygolina* w znaczeniu ‘galareta z nówek wieprzowych’ (s. 138–140), *galareta* (s. 168–169), *garaleta* (s. 170), *kwaszelina*, *kwaszeliny* (s. 303), *studzieli- na I* (s. 533), *studzieniec* (s. 534), *studzienina* (s. 534), *trząska* (s. 566) i in. Por. także słownikową mapę nr 3. *Galareta z nówek wieprzowych* (s. 652).

J. Smyl (Smyl 1969, s. 227–230) zebrał z 338 wsi z całego polskiego obszaru językowego 74 nazwy galarety z nówek, np. *galareta*, *galaretka*, *zimne nogi*, *zimne nóżki*, *zimne*, *nazimne*, *chłodki*, *zazięblina*, *studzienina*, *dryga*, *zsiadłe nogi*, *zylc*, *kwazzenina* i in. Brak wśród nich nazwy *gizda*.

*Słownik etymologiczny języka polskiego* (Brückner 1989, s. 41) zamieszcza wyraz *giża* ‘nogi wołowe lub świnie’, ‘czwartka tylna cielęca’; w słownikach XVI wieku: *giżka* ‘kiełbasa’; *giżnik* ‘kiełbasiarz’ (tamże) (...).

Z kolei w SGP VIII (z. 3, s. 26) wyraz hasłowy *giża* posiada następujące znaczenia: **1. a)** ‘noga’: zwierzęca; **b)** ekspr. ‘ludzka’; **2.** ‘dolna część nogi zwierzęcia, np. wołu, świni’; **3.** ‘galareta z nóg wołowych’, z Mazowsza; **4.** ‘tłuszcz’ **a)** ‘z szynki gotowanej w Wielką Sobotę’; **b)** ‘używany do smarowania butów’.

Można by zatem formę gwarową *gizda* potraktować jako pochodzącą od zamurzonego wyrazu *giza* ze wstawną spółgłoską *d*.

Mariola Tymochowicz zwraca uwagę na to, że w tradycyjnym pożywieniu mieszkańców wsi Lubelszczyzny potrawy mięsne były produktami luksusowymi. Traktowano je jako wyznacznik zamożności. Właśnie często galareta była jedną z potraw weselnych (Tymochowicz 2019, s. 199–200).

<sup>8</sup> Informacja ustna od Autorki.

Inne uświadamiane przez mówiących różnice językowe, odnoszące się do geograficznej płaszczyzny języka, odnajdujemy w poniższym tekście śląskim: są to dwie odrębności leksykalne, tj. *stejzbióń* ‘sąsied’ i *łoscebónić się* – *wybrać się* ‘wypogodzić się’, por.:

Na Wisłah je *jinakszo dyjalekta*. Na *sómsiada* tam prawióm *stejzbian*. Tymu też aji nazywómy Wisłan *stejzbiokami*. Rżóndóm<sup>9</sup> tam: – Pawoł, stawoj! *Łoscebóniło się*, bydemy kłosić. Nie powiedzóm: *wybrało się*<sup>10</sup>, jyny: *łoscebóniło sie* (ŚTG 1961, s. 35).

Mieszkaniec wsi Ustroń zwraca uwagę na odmienności językowe usytuowanej w pobliżu wsi Wisła-Zdrój: *stejzbioki* ‘sąsiedzi’ oraz leksem odnoszący się do zmiany stanu pogody, jej poprawy ‘rozpogodzić się, wypogodzić się’: *wybrać się* – *łoscebónić się*. Owe odmienności językowe są określane jako *inakszo dyjalekta*.

*Słownik gwar śląskich* (SGŚ, t. VII, s. 43) pod red. B. Wyderki notuje wyraz hasłowy *dialekt* w formie *dijalekt* i *dialekta* w formie *dyjalekta* w znaczeniu ‘mowa ludności pewnego regionu kraju różniąca się od języka ogólnonarodowego; gwara’, ilustrując go tym samym cytatem z ŚTG 1961, s. 35. Z kolei *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego* (SGŚC 1995, s. 272) potwierdza użycie wyrazu *stejzbiocy* ‘sąsiedzi mieszkający w pobliżu’.

Czasami na przejawy geograficznego zróżnicowania języka wskazują zauważane i uświadamiane różnice fonetyczne (zwięźnienie artykulacyjne samogłoski *a*→*o* widoczne w wymowie wyrazu *grabka*) w mowie mieszkańców wsi Brudzawy Duże i Kurkocin<sup>11</sup>:

F Kurkoćińe jansza mova; tam już godajo, na grapka (jak my mŭjijima) mŭjijyli gropa ‘żeliwny garnek do gotowania’ (WPTG KN 1960, s. 260: 313. Duże Brudzawy, pow. brudnicki).

W SGP, t. IX, z. 1, s. 122 znajduje się wyraz **grapka** II jako II. **grapa** w znaczeniu 1., tj. ‘duży żeliwny garnek, często mający trzy nóżki i dwa ucha, czasami również każdy garnek metalowy, też zawartość takiego garnka’ (s. 120).

Dostrzegane ograniczenie lokalne języka jest sygnalizowane także operatorem metatekstowym *po naszymu*<sup>12</sup>:

<sup>9</sup> ‘mówią’

<sup>10</sup> ‘wypogodziło się’

<sup>11</sup> Aktualnie to wieś Brudzawy, gm. Bobrowo, pow. brodnicki i Kurkocin, gm. Dębowa Łąka, pow. wąbrzeski, wsie usytuowane w odległości ok. 17 km od siebie.

<sup>12</sup> Jest to ważny wyznacznik tożsamości lokalnej, często podawany przez informatorów. E. Sławkowa pisze: „Z jednej strony gwara stanowi odzwierciedlenie identyfikacji z danym terytorium, z drugiej zaś – buduje ona i umacnia poczucie lokalnej czy regionalnej tożsamości jego mieszkańców” (Sławkowa 2003, s. 243). „Owa mowa lokalna, przyjmująca postać miejscowej gwary lub języka potocznego, ukształtowanego bardzo silnie na jej podłożu, współtworzy

Na zima musielimy potem te piyże w dóna szkubać. Pomogały nóm f tym sómsiatki. Te miyke piyże łozkubane, to jes puch, bóło na pieżiny abo zogófkí, zaś te pojstszotkowe<sup>13</sup> *tfarde łodygi* abo *stygłe*<sup>14</sup> s piórkóf – *po naszymu* prawiółyśmy na nie *kotuchy* – ciepałyśmy pszi szkubaniu na zymia. W niyftorych dómach to te *kotuchy* smiatajóm na kupka i robióm ś nich tysz zogófkí, ale take troha tfarde. Take zogófkí nazywómy kotuśniokóma. (ŚTG1960, s. 120: 36. Tekst z Hanuska-Boruszowic [ok. 10 km na północny zachód od Tarnowskich Gór]; dialekty pograniczne gliwicko-opolskie).

*Słownik gwar śląskich*, t. XV, red. naukowy B. Wyderka, Opole 2016 notuje wyraz **kotuch**; zob. **kłoduch** (s. 332): **kłoduch//koduch, kodłuch, hist. koduch** (XV, s. 100) w znaczeniu 1. ‘szypułka ptasiego pióra; stosina’, 2. ‘dawne narzędzie do pisania zrobione z ptasiego pióra; gęsie pióro’.

## Język z perspektywy czasowej

Kilka wypowiedzi mieszkańców wsi odnosi się do płaszczyzny chronologicznej języka<sup>15</sup>. Wyróżnione poniżej leksemy nawiązują do tak metaforycznie nazwanego życia wyrazów (kwalifikowanie temporalne wyrazów przy pomocy kwalifikatorów chronologicznych<sup>16</sup>): nazwa dawna (starsza) – nazwa współczesna (nowsza): nazwa butów: *trzewiki* – *kozaki*, nazwa nieheblowanych desek z kłoca: *tarcice* – *deski*, nazwa instrumentu muzycznego: *organki* – *ustna harmonika*, nazwa choroby: *bida* – *cholera*:

Za sto łosiemdziesiąt złotych służyłam cały rok. Tom se kupiła płoszcz, *trzewiki*, bo to *downi nie godali kozoki jino trzewiki*. No ji koszule ze dwie i robięż jak głupi. (Dziśkowiec, dawny powiat kolbuszowski. JMMW 1992, s. 54).

W powyższym tekście wyróżnione kursywą wyrazy zostały potraktowane jako synonimy chronologiczne, choć ich zakres znaczeniowy się różni: *trzewiki* z kwalifikatorem chronologicznym *wychodzące z użycia to* ‘buty z cholewką lub bez niej, sznurowane, dawniej też niesznurowane’ (por. hasło **trzewik**: SJD IX

---

poczucie tożsamości etnicznej danej społeczności, stając się znakiem przynależności do niej, identyfikacji z nią, a zarazem odrębności od innych” (Sławkowa 2003, s. 45).

<sup>13</sup> ‘środkowe’

<sup>14</sup> ‘środkowa część każdego gęsiego (ptasiego) pióra (niegdyś) służyła za pióro do pisania’.

<sup>15</sup> Nie dokonuję szczegółowych interpretacji faktów językowych dotyczących tzw. życia wyrazów, gdyż znajdują się one w artykułach H. Pelcowej i moich (np. Pelcowa 1998, 1999, 2006, 2008; Cygan 2011, 2019a, 2019 b, 2022)

<sup>16</sup> Terminu takiego używa w swoich pracach H. Pelcowa, także ja. Z kolei K. Ożóg (Ożóg 1990, s. 16) wprowadza termin operator metatektstowy, natomiast J. Kąś (1994, s. 41) – operator dystansowania.

1968, s. 320); **kozak I 4**. ‘but z wysoką cholewką, przeznaczony do noszenia zimą’ (WSJP, data dostępu: 3 V 2023).

Były deski takie tarcice, jak to *downi nie godali deski jino tarcice*. Takie deski ani nie hyblowane ani nic. (Dzikowiec, dawny powiat kolbuszowski. JMMW 1992, s. 55).

W *Kartotece słownika gwar polskich* mamy odnotowany wyraz *tarcica* w podobnym znaczeniu 1. ‘deska’, pow. Bielsk Podlaski; 2. ‘nieheblowana deska’, pow. nowotarski; ‘deska wytarta z kłoca, nieużyta jeszcze na nic; po oheblowaniu zowie się już deską’, pow. hrubieszowski; ‘nieheblowana deska wytarta z kłoca’; pow. nowotarski, powiat brodnicki, pow. hrubieszowski, pow. Bielsk Podlaski; deska wytarta z kłoca, jeszcze nieprzyciosana’, pow. Bielsk Podlaski, 3. ‘materiał drzewny otrzymany przez podzielenie okrągłaków równolegle do ich osi podłużnych; jedna z desek otrzymanych w ten sposób, pow. opoczyński, 4. ‘rodzaj pilnika używanego przez szewca przy pracy’: *tarcica /raśpel*; pow. wolsztyński.

A drugi.... znów chłop koło niego miał *ustnu harmonike, organki* – jak m-i zym dawno zwali, toto, nie? i grał. (PTG 1964, s. 21)

SJD 1963 V, s. 1082 notuje wyraz *organek* tylko w *lmn* in. harmonika, harmo-nijka ustna ‘mały, ustny instrument muzyczny złożony z szeregu stroików, tj. metalowych jęczyczków, umieszczonych na drewnianej listwie, drgających pod wpływem prądu powietrza wdechu i wydechu grającej osoby’.

#### a. Cholera

Ji – mówili, ze to ludzie na ....*bida* chorowali. Bo o *cholrze* to ni možno było wcale mówić, ze strasno tako choroba. Na *cholera*, a myśmy mówili, ze na *bida*. Ji – chowali na miejscu, bo do kościoła *czszeba* było jechać przez *sumsiedniu wieś*. (Dęba, woj. lubelskie. TGL 1978, s. 24).

W tym krótkim tekście gwarowym pojawia się metafora pojęciowa *biedy* jako choroby stanowiącej podstawę do eufemistycznego określenia cholery. Zastępowanie zabronionej w społeczności wiejskiej nazwy przez eufemizm *bieda* to przykład działania tabu językowego: ta choroba zakaźna, szerząc się w sposób epidemiczny, powodowała śmierć znacznej części mieszkańców nie tylko wsi.

Monika Buława wśród gwarowych nazw chorób wymienia *biedę* jako określenie epilepsji, a także cholery. Badaczka pisze:

Ponieważ obie te choroby mieszczą się wśród tych schorzeń, których nazw starano się nie wymawiać, *biedę* należy interpretować i jako nazwę wyrażającą negatywne wartościowanie, i jako nazwę o charakterze wymijającym, motywowaną tabu językowym (Buława 2020, s. 72–73; zob. także uwagi zamieszczone na s. 317).

Do tzw. życia wyrazów nawiązują też wypowiedzi odnoszące się do nazw synonimicznych *miechy* – *worki* i *suknia* – *marynarka* albo *żakiet*, por.:

Tedi było płótno do koszul, do prześcieradłuf, a to grubsze do worków; mi **tera najwajnci mówjim worki a dawni mniechi** (WTG KN 1960, nr 303, s. 254 Żegłoszcz, pow. starogardzki).

Wyraz *miech* ‘miech, wór’ zamieszcza SJP 2006, s.169, natomiast brak wyrazu *worek*. *Słownik polsko-kaszubski* J. Trepczyka (JTSP-K), t. I, 1994, s. 317 notuje: *miech*, *dëmôcz*, *miech* (pl. *miechë* a. *mieszi*), *miechulk* m, ~**kowalski** *dëmôcz* m, *buchawica* f, ~**organowy** *organowi dëmôcz*, ~**parowy** *ropny dëmôcz*. Z kolei w tomie II tego słownika, 1994, s. 328 znajduje się wyraz **worek** m; ~ do soli solók m **worek** m **miech** m; ~do soli solók m. ~*uszyty z sieci jaderko* n, *jadrzownik* m, *zakończenie worka po zwężaniu czuczca* f; *krop* m.

W słowniku E. Gółąbka (EGKSN), 2005, s. 614 odnotowano wyrazy: *worek* [tak nié] (pólasz.) – ób. *Miech*; s. 232: *miech* zdr. *miész* (ób.), *mieszôczk*, *miechùlk*, a u A. Labudy (ALSP-K), 1981, s. 49: *miech* (kowalski) – *buchawica*, *dëmôcz* (s. 49), zaś w ALSK-P, 1982, s. 73: *miech*, -a, -ë – wór (s. 73). Z kolei *Słowniczek kaszubski* A. Labudy (ALSK), 1960 zamieszcza wyrazy: **miech** wór, (zdr.) **miesz** (s. 37); **wór**, (zdr.) *miesz* (s. 110)

W innym tekście kwalifikowanie chronologiczne obejmuje wyrazy *seknia* – *marinarka/żakiet*, por.:

Pan młodi mniał **seknia** do kolun (**tera się mówji marinarka albo żakiet**) (WTG KN 1960, Żegłoszcz, 304, s. 254).

Wyraz *suknia* funkcjonuje tu jako nazwa *marynarki*, czyli górnej części ubioru męskiego (SJD 1962 IV, s. 481), podobnie jak *żakiet*, którego prymarne znaczenie w języku ogólnym jest następujące: 1. ‘górna część kostiumu damskiego, rodzaj damskiej marynarki’ (SJD 1968 X, s. 1393); fr. <*jaquette*>. Drugie znaczenie to: 2. ‘rodzaj męskiej, długiej marynarki z zaokrąglonymi połami, noszonej dawniej do stroju wizytowego’.

W gwarach polskich wyraz **suknia** ma znaczenie ‘surdut nowożeńca’. W pracy H. Popowskiej-Taborskiej (Popowska-Taborska 1961), dotyczącej zagadnień wokalizmu kaszubskiego, wyraz *səkńia* oznacza ‘suknia’, ‘surdut nowożeńca’, por.:

Mapa XVIII, iz. 7 wskazuje również na południowy i południowo-wschodni zasięg form: *sə̀xì* ‘suchy’, *stədńia* ‘studnia’, *səkńia* ‘suknia’, ‘surdut nowożeńca’ (...) całe północne Kaszuby, mniej więcej po linię Kartuz, nie znają słowa *səkńia* w znaczeniu ‘suknia’ – używane tu powszechnie *klejt* (Popowska-Taborska 1961, s. 75).



Słowo *sukńia* występuje natomiast na północnych Kaszubach w znaczeniu ‘spódnica’: „Najczęściej utrzymuje się na północy rozróżnienie *sukńia* ‘spódnica’ – *səkńia* ‘surdut nowożeńca” (Popowska-Taborska 1961, s. 76). Wyjątkowo w 7 punktach wyraz *səkńia* występuje w obu znaczeniach. We wsiach na Helu dawna nazwa surduta nowożeńca w ogóle nie jest znana. Środkowa kaszubszczyzna używa słowa *dòu* w znaczeniu ‘spódnica’ (również *kítel* – na obszarze na zachód od Kartuz), południe ma w tym znaczeniu obocznie *šorc* lub *spódník* (rzadko).

ALSK, 1960, s. 52 notuje: **suknia**, **sėkńia** ‘dawny męski strój ślubny’. W *Północno-polskich tekstach gwarowych*, pod red. K. Nitscha (1955, s. 41–43), w tekście środkowo-kociewskim z Żelgoszczy mamy wyraz *seknia*, por.:

Pan młodi mniał seknia<sup>17</sup> do kolón (tera się mówji marinarka albo żaket). Seknia béła fcianta, długa krótko kolón), s tiłu ot pasa do dołu bėł rozpórek ji dwa guzik•i; s pszoćku zapinel•i na sztyri guzik•i, te w•ikładi kole sekni béli z móru albo jedwabju (s. 42).

W słowniczku A. Labudy (ALSK), 1960, s. 66: **żaket**; **wąps** ‘marynarka’, a w SJD X 1968, s. 1393: **żakiet** 1. ‘górną część kostiumu damskiego, rodzaj damskiej marynarki’; 2. ‘rodzaj męskiej długiej marynarki z zaokrąglonymi połami, noszonej dawniej do stroju wizytowego’//SW, fr. <*jaquette*>.

Oto niektóre przykłady poświadczeń wyrazu *suknia* z *Kartoteki Słownika gwar polskich*: Lutowo sęp *sukńó* ‘męskie ubranie do ślubu’; *suknia* ‘surdut nowożeńca’; SWMXII, s. 50: *suknia*; dawne wierzchnie okrycie męskie, rodzaj płaszcza, *sukmana*; *sukńó* 1. *suknia*, 2. ‘męskie ubranie do ślubu’ Małe Glisno choj; *sukńà* ‘strój ślubny pana młodego’, rodzaj fraka’ Łąg chojn; *suknia* ‘sukmana’: *Downi chłopcy ubiyrali się w suknie.... Sukńia to buła... na wesele.... do kolun... gejroki mówili na nie tyż po nimiecku.... Łojciec to mówiuł*. Podmokle W sulech.

W cytowanych powyżej wypowiedziach mieszkańców wsi z różnych obszarów gwarowych jest zawarta ich refleksja świadomościowa, przybierająca postać różnych aktów świadomościowych. Ich podstawę stanowi często intuicja, poczucie językowe mówiących. Odnosi się ona, jak to wskazano w analizowanych tekstach gwarowych, do jej dwóch uświadamianych przejawów obejmujących geograficzne i chronologiczne zróżnicowanie języka (operatory dystansowania *dawno*, *downi* – *tera*). Jest ona właściwa tylko niektórym informatorom, tym szczególnie wrażliwym na język. Stanowi wyraz aktywnego stosunku mieszkańców wsi do języka, dowodzi ich umiejętności metapoznawczych, wrażliwości na język, który jest nie tylko narzędziem komunikacji, myślenia ludzi wiejskich, ale przedmiotem postrzegania, obserwacji, poznawania, refleksji (funkcja metajęzykowa).

<sup>17</sup> Formalnie = *suknia*, ale z kaszubskim eśěśũ; rzeczowo jak widać z opisu, typowy przed półwiekiem używany *żakiet*, czyli *jaskółka* (komentarz autorski w przypisie)

## Bibliografia

- Bartol-Jarosińska, D. (1986). *Świadomość językowa robotników warszawskich. Studium leksykalno-semantyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bugajski, M., Steciąg, M. (2012). Świadomość językowa, komunikacyjna, dyskursywna. W: M. Bugajski, M. Steciąg (red.), *Świadomość językowa w komunikowaniu* (29–39). Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Buława, M. (2019). *Nazwy chorób w gwarach polskich*. Kraków: Wydawca Instytut Języka Polskiego PAN.
- Cygan, S. (2003). Przejawy świadomości geograficznego zróżnicowania języka w wypowiedziach mieszkańców wsi Lasocin. W: U. Sokólska (red.), *Słowa jak mosty nad wiekami* (71–86). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Cygan, S. (2007). Sposoby kwalifikowania wyrazów przez użytkowników gwary (na przykładzie zbioru leksyki Karola Dejny Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego). W: S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej* (149–168). Kielce: Wydawca: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.
- Cygan, S. (2011). *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Cygan, S. (2018). Gwara w świadomości mieszkańców wsi (na przykładzie Kielecczyzny i Opoczyńskiego). W: A. Burzyńska (red.), *Język a Kultura*, 28 (25–43). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Cygan, S. (2019a). Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi regionu opoczyńskiego w zakresie tzw. życia wyrazów. W: P. Zbróg (red.), *Język w komunikowaniu i dyskursie* (27–44). Kielce: Wydawnictwo Muzeum Narodowego w Kielcach.
- Cygan, S. (2019b). Niektóre przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi (na podstawie *Wyboru polskich tekstów gwarowych Kazimierza Nitscha*), *Poradnik Językowy*, 1, 79–94.
- Cygan, S. (2022). Zmiany językowe w świadomości użytkowników gwary Łomżyńskiego i Suwalszczyzny (na przykładzie pola leksykalnego „pożywienie człowieka”), *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF XL*, 2, 195–213.
- Gajda, S. (2014). Ku świadomości językowej. W: J. Nocoń, A. Tabisz (red.), *Świadomość językowa* (15–24). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Gatkowska, I. (2005). Kilka uwag o świadomości językowej. W: G. Szpila (red.), *Język a komunikacja 8. Zbiór referatów z konferencji Język trzeciego tysiąclecia III*, Kraków 4–7 marca 2004, t. I: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny* (41–48). Kraków: Wydawnictwo Tertium.
- Grabias, S. (2019). *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Jurkowski, E. (1970). Fakty językowe w interpretacji mówiących gwarą, *Prace Filologiczne*, 20, 11–18.

- Kamińska, M. (1968). Styl i stylizacja w gwarach, *Rozprawy Komisji Językowej, ŁTN*, XIX, 89–96.
- Kamińska, M. (1973). Z problemów stylistyki gwarowej, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, XIX, 7–17.
- Kamińska, M. (1985). Gwarowe kwalifikatory leksykalne, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, XXXI, 75–79.
- Kamińska, M. (1996). Potoczne kwalifikatory leksykalne. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Symbolae slavisticae dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej* (157–161). Warszawa: Wydawnictwo Slawistycznego Ośrodka Wydawniczego.
- Karaś, H. (2017). *Język polski pogranicza litewsko-łotewsko-białoruskiego w świetle frekwencji cech językowych*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kąś, J. (1992). *Spoleczno-językowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego*. W: J. Maćkiewicz, J. Siatkowski (red.), *Język a kultura* 7 (95–102). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kąś, J. (1994). *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kąś, J. (2001). Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych. W: J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 1. Metodologia badań* (191–200). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Kobus, J. (2015). *Kierunki i dynamika zmian w języku mieszkańców wielkopolskich wsi na przełomie wieków XX i XXI w.* Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Kobus, J., Gniazdowski, T. (2017). O poczuciu przynależności lokalnej na przykładzie języka mieszkańców Modliszewska i okolicy (gm. i pow. Gniezno). W: B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Język w regionie, region w języku* 2 (155–171). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Kość, J. (1999). *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Krasowicz-Kupis, G. (2004). *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kubiczek, A. (2012). Różne oblicza terminu świadomość językowa. W: D. Brzozowska i W. Chłopicki (red.), *Język a komunikacja* 31. *Termin w językoznawstwie* (215–223). Kraków: Wydawnictwo Tertium.
- Kucharzyk, R. (2011). Badania świadomości językowej mieszkańców wsi, *Poradnik Językowy*, 4, 26–38.
- Kwarciak, B. (1995). *Początki i podstawowe mechanizmy świadomości metajęzykowej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Leszczyński, Z. (1986). Z polsko-zachodnioruskich stosunków językowych okresu starobiałoruskiego. Poczucie odrębności językowej. W: J. Majowa (red.), *Język i jego odmiany w aspekcie porównawczym* (171–182). Wrocław: Wydawnictwo: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Lustanski, J. (2021a). Jak można badać potoczną świadomość językową, *Poradnik Językowy*, 2, 58–74.
- Lustański, J. (2021b). Wymiary potocznej świadomości językowej i relacje między nimi, *Socjolingwistyka*, 35, 283–302.
- Maćkowiak, K. (2011a). Świadomość językowa – problem definicji, *Poradnik Językowy*, 2, 5–23.
- Maćkowiak, K. (2011b). *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Majbańska, R. (2004). Świadomość językowa mieszkańców współczesnej wsi mazowieckiej (na przykładzie Zieleńca). W: W. Decyk-Zięba (red.), *Język – Kultura – Historia. Mazowsze wschodnie – Zieleniec i okolice* (74–123). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Grado.
- Markowski, A. (2000). Świadomość językowa. W: A. Markowski (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* (1759–1760). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Markowski, A. (2005). *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Miodunka, W. (2017). O potrzebie opisu i kształtowania świadomości językowej współczesnych Polaków, *Język Polski*, 3, 5–18.
- Ożóg, K. (1990). *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pelcowa, H. (1998). Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii. W: S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii* (105–117). Łódź: Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
- Pelcowa, H. (1999). Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi. W: A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata* (253–267). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2004a). Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego. W: M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy* (163–177). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2004b). Obraz gwary i rzeczywistości wiejskiej w ocenie mieszkańców wsi. W: H. Sędziak (red.), *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Cz. VIII. Antroponimia i toponimia Mazowsza i Podlasia* (155–168). Łomża: Wydawnictwo Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego.
- Pelcowa, H. (2006). Kwalifikatory w wypowiedziach gwarowych jako sposób interpretacji świata. W: Z. Krążyńska, Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze. Prace Komisji Językoznawczej*, t. 44, (107–116). Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

- Pelcowa, H. (2008). Stare i nowe w języku polskiej wsi XXI wieku. W: E. Woźniak (red.) *Tradycja a nowoczesność* (507–516). Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- Popowska-Taborska, H. (1961), *Centralne zagadnienie wokalizmu kaszubskiego. Kaszubska zmiana  $\epsilon \geq i$  oraz  $\dot{\imath}, \dot{\jmath}, \dot{\ddot{u}} \geq \partial$* . Wrocław–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sławkowa, E. (2003). *Być stela. Z zagadnień edukacji regionalnej na Śląsku Cieszyńskim*. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Rieger, J. (2019). *Język polski na Kresach*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Rodek, E. (2020). *Przejawy świadomości językowej Polaków w pierwszej połowie XVIII wieku*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Sagan-Bielawa, M. (2014). *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.
- Sagan-Bielawa, M. (2017). Język jako element świadomości społecznej (na przykładzie Polski po 1918 roku), *LingVaria*, XII, 2 (24), 211–224.
- Skudrzyk, A., Urban, K. (2000). *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*. Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego; Warszawa: Spółka Wydawniczo-Księgarska.
- Smułkowa, E. (2002). *Białoruś i pogranicza: Studia o języku i społeczeństwie*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Smyl, J. (1969). Polskie gwarowe nazwy galarety, *Prace Filologiczne*, 19, 227–230.
- Straczuk, J. (1999). *Język a tożsamość człowieka w warunkach społecznej wielojęzyczności. Pogranicze polsko-litewsko-białoruskie*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tambor, J. (2006). *Mowa Górnoszlązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Tymochowicz, M. (2019). *Tradycyjne pożywienie chłopskie na Lubelszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Zielińska, A. (2013). *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.

## Wykaz źródeł

- JMMW – J. Wegier, E. Oronowicz, *Język mówiony mieszkańców wsi Polski południowo-wschodniej*, Rzeszów 1992.
- PTG – Z. Sobierajski, *Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową*. IV. Lubawskie–Ostródzkie–Kaszuby, Poznań 1964.
- ŚTG – Śląskie teksty gwarowe (z mapką), red. A. Zaręba, Kraków 1961.
- TGL – J. Bartmiński, J. Mazur, *Teksty gwarowe z Lubelszczyzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.
- WTG KN – K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa 1960, wyd. II.

## Wykaz skrótów słowników

- ALSK – A. Labuda, *Słowniczek kaszubski*, Warszawa 1960.
- ALSK-P – A. Labuda, *Słoworz kaszëbsko-polszci*. Opr. naukowe E. Brezy, Gdańsk 1982.
- ALSP-K – A. Labuda, *Słownik polsko-kaszubski*. Opr. naukowe J. Tredera, Gdańsk 1981.
- Brückner – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989.
- EGKSN – E. Gółąbk, *Kaszëbszci słowôrz normatiwny*, Gdańsk 2005.
- JTSP-K – J. Trepczyk, *Słownik polsko-kaszubski*, Gdańsk 1994, t. I–II.
- SGL – H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, Lublin 2012 – 2023, t. I–XI.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, Źródła i t. I, M. Karaś, i J. Reichan (red.), t. II–V, J. Reichan, i S. Urbańczyk (red.), t. VI, J. Okoniowa, i J. Reichan (red.), t. VII–IX, z. 1, J. Okoniowa, J. Reichan, i B. Grabka (red.), t. IX, z. 2, B. Grabka, R. Kucharzyk, J. Okoniowa, i J. Reichan (red.), od t. IX, z. 3, B. Grabka, i R. Kucharzyk (red.). Źródła i t. I, z. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, t. I, z. 2 – t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, od t. IV, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN. 1977–.
- SGŚ – *Słownik gwar śląskich*, red. naukowy B. Wyderka, Opole 2000–2020, t. I–XVII.
- SGŚC – *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Wronicz, Wisła – Ustroń 1995.
- SJD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969, t. I–XI.
- SJP – *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego*. Scalił i znormalizował J. Treder, Gdańsk 2006.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki (online: <https://wsjp.pl>).

## STRESZCZENIE

Artykuł zawiera wyniki badań nad świadomością językową mieszkańców wsi. Język stanowiący narzędzie komunikacji, porozumiewania społeczności lokalnej został tu przedstawiony jako przedmiot refleksji (funkcja metajęzykowa). Analizowane przeze mnie komentarze metajęzykowe ukazują przejawy świadomości językowej informatorów wiejskich odnoszące się zarówno do geograficznego (język w przestrzeni), jak i chronologicznego zróżnicowania języka ludowego (język w czasie).

**SŁOWA KLUCZOWE:** gwary, dialektologia, geograficzne i chronologiczne zróżnicowanie języka, zmiany językowe na wsi

STANISŁAW CYGAN

Zakład Językoznawstwa Synchronicznego i Diachronicznego

Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ul. Uniwersytecka 17

25-406 Kielce

ANDREA DI MANNO

L'Orientale – Università di Napoli, Włochy

e-mail: [adimanno@unior.it](mailto:adimanno@unior.it)

<https://orcid.org/0000-0002-6429-4517>

---

## THE INTERRELATION BETWEEN SYNTAX AND FUNCTION OF OLD CHURCH SLAVONIC *BO*, *ŽE*, *LI*

---

**ABSTRACT:** This article analyses the positioning of the particles *že*, *li*, *bo* in Old Church Slavonic, attempting to demonstrate that their placement is not determined by a single syntactic rule (Wackernagel's Law), but is a consequence of the different functions these three elements have. The fact that there is no class of enclitics syntactically placed in second position is a serious challenge to the validity of this law in Old Church Slavonic.

**KEYWORDS:** Old Church Slavonic, Wackernagel's Law, enclitics, textual connectors, information structure

---

### 1. Introduction<sup>1</sup>

One of the few syntactic generalizations that is made for Old Church Slavonic is the validity of Wackernagel's Law (WL) in this language, stating that enclitics<sup>2</sup> occupy the second position in the sentence.

---

<sup>1</sup> I would like to thank Paolo Di Giovine and Artemij Keidan, who kindly read preliminary drafts of this paper. As usual, the responsibility for any errors or deficiencies is mine. This work was supported by the project "Lingue antiche e sistemi scrittorî in contatto: pietra di paragone del mutamento linguistico", funded by the Italian Ministry of Education, University and Research (PRIN 2017, grant n. 2017JBF9H).

<sup>2</sup> It is unclear in the literature what is meant by *enclitic*: in particular, there does not seem to be a linguistic category 'clitic,' possibly divisible into enclitics and proclitics (see Haspelmath 2015).



Although the first to extend the validity of WL to Slavic languages was Nilsson (1904), reference is usually made to Jakobson's (1935) influential paper presented in 1933 at the 3<sup>rd</sup> International Congress of Linguists held in Rome. In his paper, Jakobson starts from the observation that in Common Slavic the WL inherited from Proto-Indo-European was still operating. More precisely, in Common Slavic the enclitics, which could be inflected or not, invariably occupied the second position in the sentence, leaning on the element preceding them, whose accent they took. Since then, the (at least partial) validity of WL in Slavic languages has never been questioned.

While all modern Slavic languages possess enclitic particles that “habituellement” (‘on a regular basis,’ Jakobson 1935, p. 384) occupy the second position in the sentence, the group of languages that apply WL to inflected enclitic words is more restricted. In languages with free dynamic stress (East Slavic languages, Bulgarian, and Southwestern Ukrainian), WL does not extend to inflected enclitics, since, according to Jakobson, in languages with free dynamic stress it is impossible for an enclitic to lean on one word while being syntactically subordinate to another. Furthermore, Jakobson (1935, p. 386) claims that the oldest Russian and Bulgarian texts prove that these languages originally possessed enclitic pronominal forms and enclitic forms of the auxiliary verb and that “la position de ces mots dans la phrase était régie par la règle de Wackernagel” (‘the position of these words within the sentence was determined by Wackernagel’s Law’): this is because they still had a pitch accent, like Serbo-Croatian and Slovene.

As Benacchio (Benacchio, Renzi 1987, pp. 9–10) observes, each of the languages in which WL is still supposed to be operative presents irregularities, i.e. “in each language there are more or less frequent exceptions to the law in question,” exceptions that “do not emerge, or emerge insufficiently, from J[akobson’s] work.” As far as Old Church Slavonic is concerned, in fact, Ślawski (1946, pp. 14–22) noted that enclitic pronominal forms could appear as much in second position as in postverbal position with a verb not necessarily at the beginning of a sentence.

Zaliznjak (2008, p. 24) formulates WL for Old Russian as follows: “all these enclitics [sc. Connected to the verb] are part of the first phonological word

---

In Indo-European studies, and namely after Wackernagel’s groundbreaking paper (1892), it seems that this term traditionally denotes words that never appear in the first position in a syntactically defined domain (which may be the sentence, clause, colon or other), rather than unstressed words leaning on the preceding element. The literature on clitics is incredibly vast: for a bibliography see Nevis et al. (1994) and Janse (1994); for an overview in Indo-European languages, see Veksina (2008) and Walkden (2020). Much work has been devoted to this topic in the framework of formal syntax as well, particularly on Romance and Slavic languages (see respectively, e.g., Manzini 2022 and Franks, King 2000).

of the clause”. Should several such enclitics be found in a clause, they would form a cluster that by virtue of Wackernagel’s Law would occupy the second position of the clause. Depending on the rigidity with which they follow WL, Zaliznjak divides Old Russian enclitics into strong (*že, li, bo, ti, by*) and weak (dative clitic pronouns, accusative clitic pronouns, auxiliaries), which correspond to Jakobson’s (1935) inflected enclitics. In Old Church Slavonic, only strong enclitics would follow WL. A third group is represented by local enclitics – connected not to the verb but to another word – that follow the word they are related to. As far as Old Church Slavonic is concerned, the main local enclitics are the dative personal pronouns used as possessives (*mi, ti, si* meaning ‘my, your, own’); *že* when used with negative pronouns, when coordinating lower order elements in the sentence (as in Lk 2, 16 *i pridŏ podvigŏše sę · obrĕto marijo že i osifa · i mladenecŏ vŏ šlexŏ · ~ gr. Καὶ ἦλθον σπεύσαντες, καὶ ἀνεῦρον τὴν τε Μαριάμ καὶ τὸν Ἰωσήφ, καὶ τὸ βρέφος κείμενον ἐν τῇ φάτνῃ. ‘They went therefore without delay and found Mary and Joseph and the child lying in the manger’), and in an identifying function (Zaliznjak 2008, p. 29; see also Večerka 1989, p. 43).*

Based on Zaliznjak’s (1993, 2008) analyses, Cimmerling (2013) observes how enclitics are arranged differently in the Old Novgorod dialect, and in Old Russian and Old Church Slavonic texts<sup>3</sup>: whereas in the former language the enclitics form a cluster that is placed<sup>4</sup> in the second position (W-system, according to Cimmerling’s terminology), Old Russian and Old Church Slavonic have a W\*-system, in which the particles form a cluster that is placed in the second position, while the auxiliaries are placed in adverbial position, and the clitic pronouns can be placed both with the particles in 2P and with the auxiliaries in adverbial position<sup>5</sup> (Zimmerling, Kosta 2013, pp. 201–202).

As for Old Church Slavonic, the enclitics that would tend to form clusters in the second position are *že, li, and bo*. In particular, Migdalski (2018, p. 1567) believes that *že, li, and bo* form a natural class (*operator clitics*), which expresses the illocutionary force of the sentence.

Even from this concise summary, it is clear that the assumption that *bo, že, and li* constitute a homogeneous class, placed in the second position

<sup>3</sup> Note that for Zaliznjak the difference between the two groups is more stylistic than geographical, i.e., it concerns the differences between literary and non-literary styles (Zaliznjak 2008, p. 84).

<sup>4</sup> If the ‘barrier rule’ applies, for which see Zaliznjak (2008, pp. 47–57, 90–116) and Zimmerling, Kosta (2013, pp. 196–201).

<sup>5</sup> According to Pancheva (2005), clitic pronouns in Old Church Slavonic are in adverbial position; Zaliznjak (2008, pp. 128), on the other hand, believes that weak enclitics (i.e., dative and accusative clitic pronouns and auxiliaries) are treated in Old Church Slavonic texts as tonic words, and can occupy any place in the sentence.

of the sentence, has hardly ever been questioned in the literature<sup>6</sup>. However, it is possible to note that only apparently do the three elements in question occupy the same structural position: indeed, in the remainder of this article, an attempt will be made to show how the sentential connectors *bo* (see Chapter 2.1) and *že* (see Chapter 2.2), as well as the interrogative particle *li* (see Chapter 2.3) are placed in different positions. Their placement, in fact, is not determined by a single syntactic rule (WL), but is a consequence of the different functions these three elements have. The fact that there is no class of enclitics syntactically placed in second position is a serious challenge to the validity of WL in Old Church Slavonic (see Chapter 3).

## 2. Data analysis

The analysis will be mainly based on data from *Codex Marianus* (Mar), *Codex Suprasliensis* (Supr) and *Psalterium Sinaiticum* (PS): the data were automatically extracted from the *TOROT Treebank* (Eckhoff, Berdicevskis 2015). In addition to these texts, *Codex Zographensis* (Zogr; Jagić 1879), *Codex Assemani* (Ass; Vajs, Kurz, 1929) and *Savvina Kniga* (SK; Ščepkin 1903) were consulted.

### 2.1. *Bo*

In Old Church Slavonic, the sentence connector *bo* ‘indeed, because’ follows the first word of the sentence, as in (1):

(1)

- a. Mt 20,16 (Mar, Ass)<sup>7</sup>  
 мѣподзи **bo** сѣтъ зъваніи мало же избъраніхъ ·  
 πολλοὶ γὰρ εἰσὶν κλητοί, ὀλίγοι δὲ ἐκλεκτοί.  
 For many are invited, but few are chosen.

<sup>6</sup> The only exception I am aware of is Vai (2018), where the different placement of *bo*, *že*, and *li* is briefly considered.

<sup>7</sup> The Greek text of Gospels is cited according to the Byzantine text-type, in the edition of Robinson and Pierpont, accessible on biblehub.com; the Greek text of the Psalms is cited according to the edition by Swete, accessible on biblehub.com; the English translation of the biblical texts is the New International Version (NIV), accessible on biblehub.com; the Greek text corresponding to the Old Church Slavonic text in *Codex Suprasliensis* is cited from the edition of Zaimov and Capaldo, accessible on www.suprasliensis.obdurodon.org. The translation into English is mine.

## b. Jn. 3,19

сѣ естѣ соудъ pride **bo** свѣтъ вѣ мирѣ · і възлюбихѣ °ѣлци раче тѣмю неже свѣтъ · бѣше  
**bo** ихъ дѣла зѣла · (Mar)

сѣ естѣ соудъ · ёко pride свѣтъ вѣ мирѣ · і възлюбихѣ °ѣлци раче тѣмю неже свѣтъ · бѣше  
**bo** ихъ дѣла зѣла · (Ass)

Αὕτη δέ ἐστιν ἡ κρίσις, ὅτι τὸ φῶς ἐλήλυθεν εἰς τὸν κόσμον, καὶ ἠγάπησαν οἱ ἄνθρωποι μᾶλλον τὸ σκότος ἢ τὸ φῶς · ἦν γὰρ πονηρὰ αὐτῶν τὰ ἔργα.

This is the verdict: Light has come into the world, but people loved darkness instead of light because their deeds were evil.

In (1a), *bo* follows the first word of the clause in both *Marianus* and *Assemani*. In (1b) one will notice how *Assemani* uses the *ёко* connector to translate Gr. ὅτι, while *Marianus* uses the *bo* connector.

In general, *bo* cannot separate a preposition from its complement, nor directly follow the negation (in the Gospel manuscripts and the Psalter, but see 3):

## (2) Luke 6,44 (Mar, Zogr)

не отъ трѣниѣ **bo** чеѣштѣ смокѣби · ни отъ корпiny grozda obemljotъ ·

Οὐ γὰρ ἐξ ἀκανθῶν συλλέγουσιν σύκα, οὐδὲ ἐκ βᾶτου τρυγῶσιν σταφυλήν.

People do not pick figs from thornbushes, or grapes from briars.

Whereas in *Marianus* there are no examples of *bo* directly after the negation (in a usage that would conform with the Greek text), in *Suprasliensis* it is not difficult to find them, as for example in (3):

## (3) Supr. 205v. 19

не **bo** рече ·

οὐ γὰρ εἶπεν·

Indeed he did not say.

This tendency to follow the first word of the sentence is even clearer in cases where *bo* divides a noun from the adjective, as in (4):

## (4) Mk 14,6 (Mar, Zogr)

°is že reče ostaněte eje po čyto jо truždaate · dobro **bo** дѣло сѣдѣла о мѣнѣ ·

Ὁ δὲ Ἰησοῦς εἶπεν, Ἄφετε αὐτήν · τί αὐτῇ κόπους παρέχετε; Καλὸν ἔργον εἰργάσατο ἐν ἐμοί.

“Leave her alone,” said Jesus. “Why are you bothering her? She has done a beautiful thing to me”.

A special case, finally, is the use of *bo* to signal parenthetical clauses, which often introduce comments or further explanations and clarifications by the narrator, as in (5):

(5) Jn 19,31

Ijudei že poneže paraskevní bě · da ne ostanqť na křstě tělesa · vъ sobotq · bě **bo** velikъ denъ toje soboty · moliše pilata da přebijqť golěni ixъ · i vъzъmqť je ·

Οἱ οὖν Ἰουδαῖοι, ἵνα μὴ μείνη ἐπὶ τοῦ σταυροῦ τὰ σώματα ἐν τῷ σαββάτῳ ἐπεὶ Παρασκευὴ ἦν · γὰρ μεγάλη ἡ ἡμέρα ἐκείνου τοῦ σαββάτου · ἠρώτησαν τὸν Πιλάτον ἵνα κατεαγῶσιν αὐτῶν σκέλη, καὶ ἀρθῶσιν.

The Jews, since it was the day of Preparation, in order to avoid bodies left on the crosses during the Sabbath – it was a great day, that Sabbath – asked Pilate to have the legs of the bodies broken and the bodies taken down.

In two cases in *Suprasliensis bo* follows *že* (179r.10; 198r.27): probably in these cases *že* should be interpreted as a local particle (see 2.2.).

Two cases appear to be problematic and can probably be traced back to errors made by the copyist:

(6)

a. Imeni ego radi ešte **bo** i poidq posředě sěni sъmrťъmъiję · Ne ubojq sje sъla ěko ty so mnojq esi · (PS 22,4; f.27v. 2–3)

<22,3> (...) ἔνεκεν τοῦ ὀνόματος αὐτοῦ. <22,4> ἐὰν γὰρ καὶ πορευθῶ ἐν μέσῳ σκιᾶς θανάτου, οὐ φοβηθήσομαι κακά, ὅτι σὺ μετ' ἐμοῦ εἶ-.

<22,3> (...) because of his name. <22,4> Even though I walk through the darkest valley, I will fear no evil, for you are with me.

b. ne mъnęť li ti sę bozi **bo** ti imže samodrъžecъ °crъ žrъtvу tvoritъ · (Supr. 80r. 1–3)

Do they not look like gods, then, those to whom the emperor makes sacrifices?

In (6a) it is evident, as much for sense as for textual reasons, how *imeni ego radi* belongs to the preceding verse <22,3>, as indeed it does in Greek. Being that the case, *bo* would occupy the second position, immediately after the subordinating conjunction *ašte* (in the text *ěšte*).

In (6b) both the position of *bo* and the meaning suggest that this is an error by the copyist, who either repeated the first two graphemes of the earlier *bozi* or, more likely, used *bo* instead of the expected (by meaning) *oubo* ‘therefore, hence’.

## 2.2. *Že*

According to Greenberg (2017, p. 544) and Migdalski (2018, p. 1567), *že* would be a focus marker; for Ickler (1977), it would signal the change of topic (“marker of topic switch”). From examples such as (7) it is evident that its function is not the one pointed out by Ickler; rather, it is better understood as a marker of discontinuity. By *discontinuity* I mean a change of the topical referent, of the scene (i.e., the space and time in a universe of discourse) or of the perspective (i.e., the universe of discourse in which the assertion is valid among other possible universes of discourse) between one sentence and the following. It should be noted that this analysis is not in contrast with the one proposed in Klein (2022), where the role of *že* in effectuating discourse continuity is emphasized: while signaling discontinuity in the restricted sense here proposed, it is also a means of achieving textual cohesion or, in the terms of Klein, discourse continuity.

(7) Lk 7,2–6

<7,2> Сѣтънику *že* eteru rabъ болѣ зълѣ umiraaše · iže bě emu čъstenъ · <3> slyšavъ *že* o °isě · posъla къ nemu starъčę ijudeisky · molę i da prišedъ °spstъ raba ego · <4> oni *že* prišedъše къ °isvi · molĕaxq i tъštъno °gljōšte ěko dostoinъ estъ · eže ašte dasi emu · <5> ljubitъ bo jęzkъ našъ · i sъnъmište tъ sъzъda namъ · <6> °isъ *že* idĕaše sъ nimi · ešte *že* emu nedaleče sqštu otъ domu · posъla къ nemu drugy sътъnikъ °glę emu · (...)

<7,2> There a centurion’s servant, whom his master valued highly, was sick and about to die. <3> The centurion heard of Jesus and sent some elders of the Jews to him, asking him to come and heal his servant. <4> When they came to Jesus, they pleaded earnestly with him, “This man deserves to have you do this, <5> because he loves our nation and has built our synagogue.” <6> So Jesus went with them. He was not far from the house when the centurion sent friends to say to him: (...).

The narrative section in (7) presents five *že* (corresponding to as many δέ in the Greek text), only one of which (v. 6) is rendered in the NIV translation<sup>8</sup>. The function performed by *že* consists in segmenting the passage into five scenes (which roughly correspond to the segmentation achieved in the English translation by means of the full stop) that contribute to the formation of a unitary paragraph:

- a) there is a sick servant;
- b) the centurion sends for Jesus;
- c) the elders of the Jews speak with Jesus;
- d) Jesus walks with them;
- e) the centurion sends some friends to meet Jesus.

<sup>8</sup> This fact seems to characterise *že* as a “minimorph” in the sense of Haspelmath (2015).

Moreover, it may be noted that *že* cannot be considered an indicator of topic change (in v. 3 there is no topic change; likewise in the second occurrence of v. 6): the frequent co-occurrence of *že* in situations of topic change is only a corollary of its more general function as an indicator of discontinuity.

In dialogic situations, *že* tends to signal the succession of speakers' turns:

(8) Mt 15,22–27

<15,22> i se žena xananeiska oтъ рѣдѣль тѣхъ ішедѣши · вѣзъри °gljōšti (...) · <23> онъ *že* ne oтвѣшта ei slovese · I prisōrѣше učenici ego molēxq i °gljōšte (...) · <24> онъ *že* oтвѣставъ reče (...) · <25> она *že* prišedѣши pokloni sę emu °glšti (...) · <26> онъ *že* oтвѣставъ reče (...) · <27> она *že* reče (...)

<15,22> A Canaanite woman from that vicinity came to him, crying out (...). <23> Jesus did not answer a word. So his disciples came to him and urged him (...). <24> He answered (...). <25> The woman came and knelt before him, saying (...). <26> He replied (...). <27> (...) she said.

In v. 23 we can observe that *že* does not indicate a change of topic, let alone subject: if this were the function of *že*, we would have had to find another one after *učenici* – the fact that *i* was used instead indicates that v. 23, as a whole, should be considered as a single scene. It should also be noted that the pronoun *онъ* is always followed by *že*. The use of pronouns as contrastive topics is what led to an adversative reading of the connective, which seems to be under-specified for this function.

(9) Mt 5,27–34

<5,27> Slyšaste ěko rečeno °bys drevъnimъ · ne prѣljuby sѣtvoriši - <28> азъ *že* °gljq vamъ · ěko vъsěkъ iže vъzъritъ na ženq sѣ roxotijq · juže ljuby sѣtvori sѣ nejq vъ °srdci svoemъ · <29> аште *že* oko tvoe desnoe sѣblažnaatъ tę · izъmi e i vъzъzi oтъ tebe · uněe bo ti estъ da rogybletъ edinъ udъ tvoixъ · a ne vъse tělo tvoe vъvъrъženo bōdetъ vъ ģeonq · <30> i аште desna tvoě rōka sѣblažnaatъ tę usěci jq · i vъzъzi oтъ tebe · uněe bo ti estъ da rogybletъ edinъ udъ tvoixъ · a ne vъse tělo tvoe vъvъrъženo bōdetъ vъ ģeonq ∴ <31> rečeno *že* bystъ · iže аште pustitъ ženq svojq · da dastъ ei kъnigy raspustъnyję · <32> азъ *že* °gljq vamъ · ěko vъsěkъ ruštajęi ženq svojq razvě slovese ljuboděinaago · tvoritъ jq prѣljuby děati · iže rosъrěgō roemletъ prѣljuby tvoritъ · <33> raky slyšaste · ěko rečeno °bys drevъnimъ · ne vъ lъžq klъneši sę · vъzdasi *že* °gvi klětvу tvoję · <34> азъ *že* gljq vamъ · ne klěti sę oтъnōdъ · ni °nbmъ ěko prěstoľ estъ bžii ·

<5,27> “You have heard that it was said, ‘You shall not commit adultery.’ <28> But I tell you that anyone who looks at a woman lustfully has already committed adultery with her in his heart. <29> If your right eye causes you to stumble, gouge it out and throw it away. It is better for you to lose one part of your body than for your whole body to be thrown into hell. <30> And if your right hand causes you to stumble, cut it off and throw it away. It is better for you to lose one part of your body than for your whole body to go into hell.

<31> “It has been said, ‘Anyone who divorces his wife must give her a certificate of divorce.’ <32> But I tell you that anyone who divorces his wife, except for sexual immorality, makes her the victim of adultery, and anyone who marries a divorced woman commits adultery. <33> “Again, you have heard that it was said to the people long ago, ‘Do not break your oath, but fulfill to the Lord the vows you have made.’ <34> But I tell you, do not swear an oath at all: either by heaven, for it is God’s throne.

In (9) a fragment of the *Sermon on the Mount* is presented, a long sermon by Jesus stretching from Mt 5,1 to Mt 7,29. In the monologue sections, the subdivision of the text by *že* helps to organise the discourse, marking the breaks between the different issues. Note in particular the adversative nuance deriving from the use of the first person pronoun (vv. 28, 32, 34), the use of *paky* ‘again’ instead of *že* in v. 33, and how vv. 29 and 30 (which together constitute a single textual segment where a casuistry of the ways in which, according to Jesus, adultery can be committed is proposed as an example) are linked by the connective *i*.

By virtue of its signaling a change of scene or perspective, it often follows an adverbial expression; Večerka (1989, p. 43) notes how it can sometimes follow an adverb even within the sentence (10):

(10) Mk 4,28 (Mar, Zogr)

o sebě bo zemlě ploditъ sę · přēzde trěvq po tomъ **že** klasъ · po tomъ **že** i rъšenixъ vъ klasě ·  
 Αὐτομάτη γὰρ ἡ γῆ καρποφορεῖ, πρῶτον χόρτον, εἶτα στάχυν, εἶτα πλήρη σίτον ἐν τῷ στάχυϊ.  
 As the earth produces spontaneously, first the stem, then the ear, then the full grain in the ear.

Actually, in this case it would appear to be more a series of clauses coordinated with ellipses of the verb, than a single sentence.

In some contexts, however, it is undoubtedly grammaticalized in all the manuscripts examined and functions as a local particle<sup>9</sup>: together with the anaphoric pronoun *i* as a relative pronoun *iže* (but see 11); as part of negative indefinite pronouns and adverbs; perhaps together with the connector *i* to coordinate two elements within the sentence (*že i* = gr. τε). In *Suprasliensis* it may have an identifying function (‘this very one’, ‘this same one’) in two instances (179r.10; 198r.27), although the particle *žde* is usually found in this function.

(11) Mt 27,55–56 (Mar, Zogr, Ass)

<27.55> Вѣхq že tu ženy mъnogy iz daleče zъręštę · **jěže** idq po °isě · otъ galileję služę-  
 štę emu · <56> **vъ nixъ že** bě mariě magdalyni i mariě iěkovlě i osii mati · mati °snovu  
 zevedeovu ·

<sup>9</sup> It is not clear, in fact, whether it should be considered as a separate element in these cases.



<27.55> Ἦσαν δὲ ἐκεῖ γυναῖκες πολλαὶ ἀπὸ μακρόθεν θεωροῦσαι, αἵτινες ἠκολούθησαν τῷ Ἰησοῦ ἀπὸ τῆς Γαλιλαίας, διακονοῦσαι αὐτῷ- <56> ἐν αἷς ἦν Μαρία ἡ Μαγδαληνὴ, καὶ Μαρία ἡ τοῦ Ἰακώβου καὶ Ἰωσή μητέρα, καὶ ἡ μήτηρ τῶν υἱῶν Ζεβεδαίου.

<27,55> Many women were there, watching from a distance. They had followed Jesus from Galilee to care for his needs. <56> Among them were Mary Magdalene, Mary the mother of James and Joseph, and the mother of Zebedee's sons.

From this example, it is clear that sometimes the choice between an anaphoric pronoun (not in the nominative) + *že* and a relative pronoun is based on the editor's interpretation (whether or not the unverbated form is given). In (11), the distance between antecedent and relative pronoun probably had to play a role.

Apart from cases where it is used as a local particle, in the remaining cases it regularly occupies the position after the first word of the sentence and, just like *bo*, cannot separate a preposition from its complement:

(12) Mt 14,25

вѣ четврѣтојѣ же страѣ пошти иде кѣ нимѣ °исѣ ходѣ ро морју ·

τετάρτη δὲ φυλακῆ τῆς νυκτὸς ἦλθεν πρὸς αὐτοὺς περιπατῶν ἐπὶ τὴν θάλασσαν.

Shortly before dawn Jesus went out to them, walking on the lake.

### 2.3. *Li*

Old Church Slavonic *li* has three main functions<sup>10</sup>. In all manuscripts it is used as a disjunctive conjunction and in this case occupies the initial position in the clause<sup>11</sup>; in this function it competes with the form *ili*.

It is used together with the subjunction *ašte*: although the semantics of the complex<sup>12</sup> is not very clear, in this case it is consistently in the second position<sup>13</sup>; it is used in the complex *ašte li že ni* 'otherwise'; in *Suprasliensis* and in *Savvina Kniga* it is also used together with the conjunction *egda* (Kurz, Hauptová

<sup>10</sup> In one case in *Marianus* and *Zographensis* (Mt 26,53), it seems to be used as a comparative conjunction, used to introduce the second term of comparison; *Assemani* and *Savvina Kniga*, on the other hand, present the expected *neželi*.

<sup>11</sup> Traditionally, it is considered a proclitic in this function.

<sup>12</sup> See Zaliznjak (2008, p. 29): "сложный союз (старославянский и церковнославянский) *аще ли* в большинстве случаев ведет себя как единое слово (подобно *али, или, нежели, уже ли* и др.)". Next to a subordinating conjunction *ašte* there would be a complex subordinating conjunction *ašтели*, which, however, is traditionally reported as *ašte li* (with a space between the two elements) in editions and dictionaries (as opposed to *ili, ali, neželi*).

<sup>13</sup> Note that Migdalski (2013) cites only one example of this type to demonstrate how *li* consistently appears in second position and is thus part of a natural class together with the two connectors mentioned above.

1958–1997, II:117) and in *Suprasliensis* it is possible to find the combination *egda že li* (e.g., in 188r.9; 190r.14).

Finally, it functions as an interrogative particle<sup>14</sup>: in this case, it is traditionally considered an enclitic and it follows the word about which the question is, and which is consequently emphasized, as in (13) (underlined is *li* in disjunctive function)<sup>15</sup>.

(13) Mk 3,4

dostoitъ **li** въ sobotъ dobro tvoriti li zъlo tvoriti · °dšq sъpasti li rogubiti ·

Ἐξεστι τοῖς σάββασι ἀγαθοποιῆσαι, ἢ κακοποιῆσαι; Ψυχὴν σῶσαι, ἢ ἀποκτεῖναι;

Which is lawful on the Sabbath: to do good or to do evil, to save life or to kill?

Crucially, the focus can be preceded by a topicalized element; *li*, invariably following the focus, is placed after it, thus appearing linearly not in the second position:

(14) a. Mk 12,26 (Mar, Zogr)

a o mrъtvыxъ ёko vъstanqъ · neste **li** čъli vъ kъnigaxъ moseovaxъ · pri kqpinё kako reče emu °bъ °glę ·

Περὶ δὲ τῶν νεκρῶν, ὅτι ἐγείρονται, οὐκ ἀνέγνωτε ἐν τῇ βίβλῳ Μωσέως, ἐπὶ τοῦ βάτου, ὡς εἶπεν αὐτῷ ὁ θεός, λέγων-

Now about the dead rising – have you not read in the Book of Moses, in the account of the burning bush, how God said to him.

b. Mt 17,24 (Mar, Ass; SK omits *li*)

učitelъ vašъ ne datъ **li** didragma ·

Ὁ διδάσκαλος ὑμῶν οὐ τελεῖ τὰ δίδραχμα;

Doesn't your teacher pay the temple tax?

c. Supr. 4v.17–19

a °xc vašъ jegože glagolete vy krъstijani byti bogu nebesъskuumu · ne otъ ženу **li** rodi se ·

<sup>14</sup> For the relationship between interrogative and disjunctive elements, see Morpurgo Davies (1975; in particular, the discussion on pp. 162–167).

<sup>15</sup> There are rare cases (Supr. 4x, Mar. 1x) where it appears linearly after the conjunctions *i* and *a*: it is not clear whether it already constitutes a complex conjunction *ili*, *ali* (Old Church Slavonic texts are in *scriptio continua* and in such cases it is difficult to establish word boundaries). Usually the tradition is not consistent in reporting this order, as in the case of Mk 14,31 where Zogr, Mar, Sav have *ini sъpase · a li sebe ne možetъ sъpasti* · while Ass has a *sebe li*. Less rare are the cases (Supr. 8x, Mar. 4x) in which it appears linearly after the negation *ni*; in these cases it would seem that it is the negation itself that is focused (see Večerka 1989, p. 46).

οὐχὶ καὶ ὁ ὑμέτερος Χριστός, ὃν λέγετε ὑμεῖς οἱ Χριστιανοὶ εἶναι θεὸν οὐράνιον ἐκ γυναικὸς ἐγεννήθη;

And your Christ, whom you Christians say is the heavenly God, was he not born of a woman?

It may also appear after the first member of alternative questions: in these cases, it appears in an even more inward linear position:

(15) Mt 21,25

κτῷštenie ioanono oṭṭ kqđq bē · sṭ °nbse **li** ili oṭṭ °člvkṭ ·

Τὸ βάπτισμα Ἰωάννου πόθεν ἦν; Ἐξ οὐρανοῦ ἢ ἐξ ἀνθρώπων;

John's baptism—where did it come from? Was it from heaven, or of human origin?

Table 1 demonstrates the occurrences of *li* with an interrogative function in *Codex Marianus*, *Psalterium Sinaiticum*, and *Codex Suprasliensis*: 2P indicates cases where it follows the first word of the sentence; Alt indicates cases of alternative questions, while Topic indicates cases where a topicalized element precedes the host of *li*.

	2P	Alt	Topic
Mar	133	8	25
Psalt. Sin.	9	0	3
Supr	295	6	31

Table 1: Occurrences of *li* as interrogative particle

Notwithstanding the traditional analysis that sees *li* as a sentential clitic on a par with *bo* and *že*, it appears from the examples given that it is rather analyzable as a focus marker with scope on the preceding word. The fact that it often appears in second position is merely fortuitous, given the fact that it precisely follows the focal element, which, in the case where there are no topicalized elements, is placed in the first position, at the beginning of the sentence.

### 3. Conclusions

The different syntactic behavior, as well as the different scope that the two connectors *že* and *bo* and the interrogative *li* have, make the hypothesis that the three constitute a unitary class implausible: while the first two are never preceded by topicalized elements, the latter consistently appears after them.

Particularly interesting in this respect are the cases where *že*, *bo*, and *li* appear in the same sentence. According to the literature, they should form a cluster, but this is not the case.

(16) a. Lk 14,28

Кѣто **bo** отъ васъ хотѣи стлѣрѣ созѣдати · не прѣжде **li** сѣдѣ раѣштѣтѣ доволѣ ·

Τίς γάρ ἐξ ὑμῶν, ὁ θέλων πύργον οἰκοδομῆσαι, οὐχὶ πρῶτον καθίσας ψηφίζει τὴν δαπάνην.  
Suppose one of you wants to build a tower. Won't you first sit down and estimate the cost?

b. Mt 22,31

о вѣскрѣсени же мртвѣи · нѣсте **li** чѣли · реѣнааго вамъ °бгмъ °гљјѣstemъ ·

Περὶ δὲ τῆς ἀναστάσεως τῶν νεκρῶν, οὐκ ἀνέγνωτε τὸ ῥηθὲν ὑμῖν ὑπὸ τοῦ θεοῦ, λέγοντος.

But about the resurrection of the dead—have you not read what God said to you.

Sentential connectors, marking relations between sentences, tend to appear earlier in the sentence (in second position, in the case of *bo* and *že*), and are not sensitive to the presence of topicalized elements (as in 16). The interrogative particle *li*, on the other hand, follows the word that constitutes the focus of the question: this focus, as we have seen, is in initial position, unless it is preceded by a topicalized element.

Thus, the placement of the sentential connectors *bo* and *že* does not interact with the syntactic-pragmatic articulation of the sentence, as they appear after the first word of the sentence, regardless of whether a topicalized element is present or not. On the contrary, the interrogative particle *li* is postposed to the focal element and is thus susceptible to the pragmatic articulation of the sentence, occupying a different structural position in comparison to *bo* and *že*.

These facts, however, are not confined to Old Church Slavonic. In particular, Hale (1987 on Vedic; 2008, pp. 118–120 on Avestan) observes how it is necessary to distinguish three classes of clitics: sentential clitics (which include sentential connectors and sentential adverbs); emphatic clitics (which indicate the focus on the element they adjoin to); and finally pronominal clitics, unaccented allotropes of personal pronouns. The clitics belonging to these three classes occupy different positions in the sentence: thus in (17) the disjunctive connective *vā* appears in the second position from the beginning of the sentence, while the personal pronoun *nas* (*no*) follows the relative pronoun:

(17) RV 2.23.7a utá vā yó no marcáyād ánāgasah (Hale 1987, p. 45)

Or also who would harm innocent us.

From this example it is clear that clitics do not form a cluster, internally organized according to the rank of the clitics, as would seem from examples such as RV 1.76.1d *kéna vā te mánasā dāśema* ‘by what intent would we worship you?’ (Hale 1987, p. 39), but that they occupy structurally different positions: in sentences with a conjunction or a topicalized element and a complementizer, sentential clitics follow the first element of the sentence, while pronominal clitics follow the complementizer, as is the case in (17).

Similar observations apply to Ancient Greek. According to Goldstein (2016, p. 88), the elements placed in square brackets in (18) are topicalized. The sentential clitic γάρ ‘because, indeed’ appears within the topicalized element, while the pronominal clitic σφι ‘to them’ has as its host the first prosodic word after the topicalized element:

(18) Hdt. 1.126.4 [τὴν μὲν γὰρ προτέρην ἡμέρην] πάντα σφι κακὰ ἔχειν. [τὴν δὲ τότε παρεούσαν] πάντα ἀγαθὰ.

[For on the previous day], everything was bad for them. [During the present (day)], however, everything (has been) good.

With regard to Latin, Adams (1994a, 1994b) notes that, even defining the domain of application of WL as a “colon” (Fraenkel 1932), a significant number of exceptions fail to be explained. In fact, Adams argues that WL is merely the epiphenomenon of another law, which requires enclitics to be positioned after a focused or emphasized constituent, which in turn may (but need not) occupy the first position. While the material used by Adams came from the prose texts of Classical Latin, Kruschwitz (2004) demonstrated that Adams’ conclusions are also valid for the epigraphic corpus.

In conclusion, it seems from the data here presented that the current formulation of WL should be questioned for Old Church Slavonic as well. As has been observed for other ancient Indo-European languages, in fact, WL is not to be understood as a single mechanism that places a block of clitics in second position, but rather as a set of mechanisms, linked to the semantic and functional aspect of the individual elements, that, by chance, makes a non-homogeneous set of elements appear in second position.

## References

- Adams, J.N. (1994a). *Wackernagel’s law and the placement of the copula esse in Classical Latin*. Cambridge: Cambridge Philological Society.
- Adams, J.N. (1994b). Wackernagel’s law and the position of unstressed personal pronouns in Classical Latin, *Transactions of the Philological Society*, 92, 103–178.

- Benacchio, R., Renzi, L. (1987). *Clitici slavi e romanza*. Padova: CLESP.
- Cimmerling, A. (2013). *Sistemy porjadka slov slavjanskich jazykov v tipologičeskom aspekte*. Moskva: Jazyki Slavjanskix Kul'tur.
- Eckhoff, H.M., Berdicevskis, A. (2015). Linguistics vs digital editions: The Tromsø Old Russian and OCS Treebank, *Scripta & e-Scripta*, 14–15, 9–25.
- Fraenkel, E. (1932). Kolon und Satz, I: Beobachtungen zur Gliederung des antiken Satzes, *Nachrichten der Göttinger Gesellschaft der Wissenschaften, Phil.-hist. Klasse*, 197–213.
- Franks, S., King, T.H. (2000). *A handbook of Slavic clitics*. Oxford: Oxford University Press.
- Goldstein, D.M. (2016). *Classical Greek syntax: Wackernagel's law in Herodotus*. Leiden: Brill.
- Greenberg, M.L. (2017). Slavic. In: M. Kapović (ed.), *The Indo-European Languages* (517–549). London: Routledge.
- Hale, M.R. (1987). Notes on Wackernagel's law in the language of the Rigveda. In: C. Watkins (ed.), *Studies in memory of Warren Cowgill (1929–1985): Papers from the fourth East Coast Indo-European Conference, Cornell University, June 6–9, 1985* (38–50). Berlin: de Gruyter.
- Hale, M.R. (2008). Avestan. In: R.D. Woodard (ed.), *The ancient languages of Asia and the Americas* (101–122). Cambridge: Cambridge University Press.
- Haspelmith, M. (2015). Defining vs. diagnosing linguistic categories: A case study of clitic phenomena. In: J. Blaszczak, D. Klimek-Jankowska, K. Migdalski (eds.), *How Categorical are Categories? New Approaches to the Old Questions of Noun, Verb, and Adjective* (273–304). Berlin, München, Boston: De Gruyter Mouton.
- Ickler, N.L. (1977). Topicalization and Relativization in Old Russian, *Proceedings of the Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society*, 3, 656–669.
- Jagić, V. (1879). *Quattuor Evangeliorum Codex Glagoliticus, olim Zographensis, nunc Petropolitanus. Characteribus Cyrillicis transcriptum notis criticis prolegomenis appendicibus auctum*. Berlin.
- Jakobson, R. (1935). Les enclitiques slaves. In: B. Migliorini, V. Pisani (eds.), *Atti del III Congresso internazionale dei linguisti: Roma, 19–26 settembre 1933* (384–390). Firenze: Le Monnier.
- Janse, M. (1994). Clitics and word order since Wackernagel, *Orbis*, 39, 389–410.
- Klein, J.S. (2022). Adversative Conjunction and Neighboring Discourse Features in Old Church Slavic (Codex Marianus), with Comparative Notes on the Same Phenomena in Greek, Gothic and Classical Armenian, *Transactions of the Philological Society*, 120, 128–183.
- Kruschwitz, P. (2004). *Römische Inschriften und Wackernagels Gesetz: Untersuchungen zur Syntax epigraphischer Texte aus republikanischer Zeit*. Heidelberg: Carl Winter.
- Kurz, J., Hauptová, Z. (eds.). (1958–1997). *Slovník jazyka staroslověnského*. Praha: Academia. [= *Slovar' Staroslavjanskogo Jazyka*, I–IV (2006). SPb: SPbGU.]

- Manzini, M. (2022). Romance pronominal clitics as pure heads, *Journal of Linguistics*, 59(1), 89–119.
- Migdalski, K. (2013). Diachronic Source of Two Cliticization Patterns in Slavic. In: C.M. Salvesen, H.P. Helland (eds.), *Challenging Clitics* (135–158). Amsterdam: Benjamins.
- Migdalski, K. (2018). The syntax of Slavic. In: J. Klein, M. Fritz, M. Wenthe (eds.), *Handbook of Comparative and Historical Indo-European Linguistics: An International Handbook. Volume 3 (1557–1571)*. Berlin, Boston: De Gruyter.
- Morpurgo Davies, A. (1975). Negation and Disjunction in Anatolian and elsewhere, *Anatolian Studies*, 25, 157–168.
- Nevis, J.A., Joseph, B.D., Wanner, D., Zwicky A.M. (eds.). (1994). *Clitics: A comprehensive bibliography 1892–1991*. Amsterdam: John Benjamins.
- Nilsson, E. (1904). Wackernagel's Gesetz im Slavischen, *Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung*, 37, 261–264.
- Pancheva, R. (2005). The rise and fall of second-position clitics, *Natural Language & Linguistic Theory*, 23/1, 103–167.
- Ščepkin, V.N. (1903). *Savvina kniga*. SPb.
- Sławski, F. (1946). *Miejsce enklityki odmiennej w dziejach języka bułgarskiego*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Vai, M. (2018). Osservazioni a margine di «les enclitiques slaves» di Roman Jakobson. In: E. Esposito, S. Sini, M. Castagneto (eds.), *Roman Jakobson, Linguistica e Poetica* (421–439). Milano: Ledizioni.
- Vajs, J., Kurz, J. (1929). *Evangeliiř Assemanův, Kodex vatikánský 3. slovanský. 2 vv.* Praga: ČSAV.
- Večerka, R. (1989). *Altkirchenslavische (Altbulgarische) Syntax. I. Die Lineare Satzorganisation*. Freiburg: Weiher.
- Veksina, M. (2008). Zakon Wackernagelja (obzor), *Social'nye i gumanitarnye nauki. Otečestvennaja i zarubežnaja literatura (Serija 6, Jazykoznanie)*, 3, 33–65.
- Wackernagel, J. (1892). Über ein Gesetz der indogermanischen Wortstellung, *Indogermanische Forschungen*, 1, 333–436.
- Walkden, G. (2020). Introduction. In: J. Wackernagel, *On a law of Indo-European word order: Über ein Gesetz der indogermanischen Wortstellung* (Classics in Linguistics 7) (3–29). Berlin: Language Science Press.
- Zaliznjak, A.A. (1993). K izučeniju jazyka berestjanyx gramot. In: V.L. Yanin, A.A. Zaliznjak (eds.), *Novgorodskie gramoty na bereste iz raskopok 1984–1989* (191–319). Moskva: Nauka.
- Zaliznjak, A.A. (2008). *Drevnerusskie ènklitiki*. Moskva: Jazyki Slavjanskix Kul'tur.
- Zimmerling, A., Kosta, P. (2013). Slavic clitics: A typology, *Language Typology and Universals/Sprachtypologie und Universalienforschung (STUF)*, 66, 178–214.

## STRESZCZENIE

O POWIĄZANIACH MIĘDZY WŁASNOŚCIAMI SKŁADNIOWYMI A FUNKCJAMI  
STARO-CERKIEWNO-SŁOWIAŃSKICH WYRAŻEŃ *BO*, *ŽE*, *LI*

Autor artykułu przedstawia analizę pozycji zajmowanych przez partykuły *že*, *li*, *bo* w tekstach staro-cerkiewno-słowiańskich. Ma na celu ukazanie, że umiejscowienie tych części nie zależy od jednej reguły składniowej (prawa Wackernagla), ale jest konsekwencją różnych funkcji pełnionych przez te trzy elementy. Fakt, że nie istnieje klasa enklityk zajmujących drugą pozycję składniową, każe podać w wątpliwość słuszność tego prawa w odniesieniu do języka staro-cerkiewno-słowiańskiego.

**SŁOWA KLUCZOWE:** język staro-cerkiewno-słowiański, prawo Wackernagla, enklityki, konektory tekstowe, struktura informacyjna

ANDREA DI MANNO

Dipartimento Asia, Africa e Mediterraneo

L'Orientale – Università di Napoli

P.za S. Domenico Maggiore, 12

80134 Napoli NA

Italy





Prace Filologiczne 2023 (78): 97–107

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Katarzyna Dróżdż-Łuszczuk, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1215>

KATARZYNA DRÓŹDŹ-ŁUSZCZYK

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: [kdrozd@uw.edu.pl](mailto:kdrozd@uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-7465-4379>

## OBCA CZĄSTKA -ARIUM W DERYWACJI RZECZOWNIKÓW

---

### FOREIGN PARTICLE -ARIUM IN NOMINAL DERIVATION

**ABSTRACT:** This article discusses the changes taking place in the Polish vocabulary over the twentieth century. The author describes lexemes with the suffix *-arium*, e.g., *fokarium*, *żółwiarium*, and she confronts her observations with the results of Bogusław Kreja's research dating back to the 1990s. Finally, the author presents arguments that support the recognition of the discussed formations as a sign of temporary popularity and a manifestation of a specific trend in the contemporary Polish language.

**KEYWORDS:** lexicon, word formation, loanwords, internationalization, suffix

---

### Wstęp, czyli o *fokarium*

Wiek XXI w rozwoju języka polskiego przyniósł tak liczne zmiany ilościowe i jakościowe systemu leksykalnego, że dało to asumpt do porównywania ich z rewolucją (por. Ożóg 2008, s. 60). Jednocześnie w zachodzących w słownictwie przeobrażeniach badacze starają się konsekwentnie wychwycić ogólniejsze tendencje i zaproponować opis takich zjawisk, jak internacjonalizacja i demokratyzacja słownictwa, dążenie do ekonomiczności czy kompletowania jednostek leksykalnych. W niniejszym szkicu chciałabym skupić uwagę na zmianach dotyczących

formacji słowotwórczych, zarówno ustabilizowanych już leksemów, jak i pojawiających się w ostatnich dwu dziesięcioleciach neologizmów<sup>1</sup>, które łączy obecność wykładnika *-arium*.

Formacje takie były już przedmiotem refleksji niemal trzydzieści lat temu. Poświęcił im wówczas uwagę Bogusław Kreja (Kreja 1994), który, przedstawiając związką charakterystykę słownictwa z przyrostkiem *-arium*, dokonał przede wszystkim oceny nowego wówczas derywatu, mianowicie *foczarium*. Uwagi badacza dotyczyły również kilku ogólniejszych kwestii, które chciałabym poddać pod rozważenie, uwzględniając najnowszy materiał językowy. Po pierwsze, Kreja wskazał, że formacje z *-arium* reprezentują w języku polskim różne grupy semantyczne. Po drugie, dowodził, że przyrostek *-arium* łączyć się może wyłącznie z podstawami, które wyodrębniane są z wyrazów do polszczyzny zapożyczonych. Po trzecie, według badacza „najwyrazistszy i najżywotniejszy jest typ na *-arium* z nazwami zwierząt w podstawie” (Kreja 1994, s. 151). Po czwarte, Kreja przyjął, że *-arium* ma w polszczyźnie końca dwudziestego wieku status odrębnego morfemu słowotwórczego, czego, co prawda, nie rozważa bezpośrednio, jednak świadczą o takim rozstrzygnięciu sformułowania typu „mówiąc fachowo, [fokarium – uzup. moje] jest to nazwa utworzona przyrostkiem *-arium* jako nazwa swoistego miejsca” (Kreja 1994, s. 150). Po piąte wreszcie, według Krei neologizmy z *-arium* należą raczej do słownictwa specjalistycznego, por. twierdzenie „formacje na *-arium* są w języku polskim, zresztą w jego specjalistycznych odmianach, wcale liczne, na ogół w polszczyźnie ogólnej nie motywowane” (Kreja 1994, s. 151).

Uwagi powyższe pozostają częściowo aktualne. Ponieważ jednak w systemie leksykalnym zaszły w ostatnim trzydziestoleciu znaczne zmiany, warto przyrzeć się osobno każdej z przywołanych kwestii.

## Zarys charakterystyki neologizmów z sufiksem *-arium*

Przed wszystkim mimo upływu lat słownictwo zakończone na *-arium* wciąż pozostaje zróżnicowane. Przetrwiała zmiany w słownictwie klasa leksemów, którą

---

<sup>1</sup> Rozróżnienie na leksemy i neologizmy jest nieprzypadkowe. Leksemy są tu rozumiane jako jednostki języka, mające liczne poświadczenia, utrwalone w świadomości użytkowników, a przede wszystkim – odnotowane w słownikach języka polskiego. W przypadku leksyki starszej będą to jednostki zarejestrowane w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego; w przypadku słownictwa nowszego – w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* lub w *Wielkim słowniku języka polskiego PWN* (dalej: WSJP PWN), oba pod red. Stanisława Dubisza. Neologizmy rozumiem bardzo szeroko: jako elementy nowe, utworzone według rozpoznawalnych wzorców derywacyjnych, niepoświadczone w leksykonach. Niektóre z przywołanych dalej przykładów są okazjonalizmami o pojedynczych wystąpieniach w tekstach.

Kreja wyodrębnił w podklasę nazw rozmaitych ogrodów i zaliczył do niej jako przykładowe *alpinarium*, *dendrarium*, *rosarium*. Podobnie stało się z podgrupą nazw zbiorowych, w której znalazły się *lapidarium*, *herbarium*, *glosarium* i *kalendarium*. Kreja odnotowywał również „nazwy na *-arium* o funkcji lokatywnej”, wśród których widział *planetarium* oraz *sanktuarium*. Przede wszystkim jednak wskazywał podklasę „pomieszczeń o dość specjalnym charakterze” (Kreja 1994, s. 151), a wśród jej reprezentantów wymieniał *fokarium*, *delfinarium*<sup>2</sup>, *formikarium* (od łacińskiego *formica* ‘mrówka’), *insektarium*, *serpentarium* (od łacińskiego *serpens* ‘wąż’, ‘zmija’). Wyodrębnił również klasę o szerszym znaczeniu, por.:

Poza takimi nazwami na *-arium*, w których podstawie są (z reguły łacińskie) nazwy różnego rodzaju stworzeń, są też nazwy na *-arium* o bardziej ogólnym charakterze, jak *akwarium* (...) czy *oceanarium* ‘akwarium z okazami fauny czy flory oceanicznej’, czy *terrarium* ‘pomieszczenie do hodowania i obserwowania drobnych zwierząt lądowych lub ziemnowodnych’, czy *wiwarium* ‘pomieszczenie do hodowli zwierząt lądowych lub lądowo-wodnych, np. płazów, gadów, owadów’ (Kreja 1994, s. 151).

Leksemy i neologizmy, które pojawiały się w języku polskim po opublikowaniu artykułu Krei, wpisują się – z niewielkimi odstępstwami – w wyodrębnione grupy. Należy zarazem odnotować, że chociaż słownictwo zakończone na *-arium* objęły zmiany ilościowe, nie sposób ich oszacować. Zarówno bowiem materiał Krei, jak i ten zebrany przeze mnie mają różny status w systemie leksykalnym: komentowany jest i materiał pochodzący ze słowników, i ten uchwycony *in statu nascendi*, czego dowodzi obecność *delfinarium* wśród przywoływanych przez Kreję przykładów. W porównaniu ze słownikiem pod redakcją Doroszewskiego w omawianej grupie zaszły zmiany polegające zarówno na dodawaniu derywatów, jak i ich pomijaniu w leksykonach. Z niewyjaśnionych powodów w USJP i w WSJP PWN nie został odnotowany na przykład leksem *formikarium* (obecny w SJPD), mimo licznych poświadczeń w tekstach współczesnej polszczyzny. Bardziej uzasadnione wydaje się pominięcie w USJP i WSJP PWN leksemu *serpentarium*, który ma poświadczenia bądź w starszych słownikach (np. w SJPD), bądź pojawia się we współczesnych relacjach z podróży<sup>3</sup>. Zamiast niejasnej słowotwórczo formy *serpentarium* używane jest obecnie zestawienie *terrarium dla węży*<sup>4</sup>.

Wobec powyższego pełny opis zmian ilościowych dokonujących się w omawianej grupie w ostatnich trzydziestu latach jest – przy braku pełnego materiału, do którego faktycznie miał dostęp Kreja – metodologicznie niemożliwy. Samo jednakże spostrzeżenie, że grupa leksemów i derywatów z *-arium* jest

<sup>2</sup> Jak zaznacza autor, formacja *delfinarium* nie była wówczas odnotowywana przez słowniki.

<sup>3</sup> Niewykluczone, że funkcjonujące jako część nazwy własnej, np. *serpentarium* w *La Paz*.

<sup>4</sup> Choć *terrarium dla węży* należy do zestawień, zatem formacji niepodporządkowujących się tendencji do ekonomiczności wypowiedzi, to jest bardziej zrozumiałe niż *serpentarium*.

zróznicowana, pozostaje prawdziwe. Skłaniam się ku tezie, że dziś jest to klasa bardziej heterogeniczna niż w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Nie wynika to wyłącznie z faktu włączenia do niej zarówno leksemów utrwalonych w systemie słownikowym, jak i najnowszych neologizmów zaledwie pretendujących do odnotowania w leksykonach. Podobny sposób postępowania z materiałem przyjął bowiem Kreja. Brak jednorodności nie wynika również z tego, że na podstawie dzisiejszych danych zaczerpniętych z leksykonów można wskazać podgrupę leksemów w USJP, którą redaktorzy uznają za niepo pochodną słowotwórczo<sup>5</sup>, oraz podgrupę leksemów wskazywanych jako derywaty: *fokarium*, *oceanarium*, *delfinarium*, *dendrarium*<sup>6</sup>, *alpinarium*<sup>7</sup>, *herpetarium*<sup>8</sup>. Różnicę między dawnymi a współczesnymi formacjami odkryć można, przyglądając się nieodnotowywanym dotychczas neologizmom<sup>9</sup>: *bluszczarium*, *chomikarium*, *jeżarium*, *kaczkarium*, *kaktusarium*, *kwetkarium*, *magnoliarium*, *motylarium*, *myszarium*, *orchidarium*, *pająkarium*, *paprotkarium*, *patyczakarium*, *pingwinarium*, *pszczołarium*, *słonecznikarium*, *słoniarium*, *storczykarium*, *szczurarium*, *ślimakarium*, *świniarium*, *tulipanarium*, *żółwiarium*. Wśród odnotowanych przeze mnie znajdują się także *muszelkarium*, *doniczekarium* oraz – w mojej opinii nieoczekiwane w tej grupie – *piernikarium*. Dla pełnego obrazu należy dodać, że Obserwatorium Językowe UW zarejestrowało (niekiedy budzące wątpliwości): *egzotarium*, *floatarium* (od *floating* ‘unoszenie się na słonej wodzie’), *hipopotarium*, *orientarium*, *rekinarium* oraz *saunarium*. Przytoczony materiał pozwala stwierdzić, że różnica pomiędzy derywatami obejmuje również przynależność wyrazu podstawowego do leksyki rodzimej bądź obcej. Oznacza to zarazem, że spośród obserwacji i zaleceń Krei próby czasu nie przetrwały wytyczne dotyczące łączenia sufiksu *-arium*

<sup>5</sup> Leksemów niepo pochodnych słowotwórczo dalej nie uwzględniam. A są to według USJP: *herbarium*, *bestiarium*, *wiwarium* (*vivarium*), *insektarium*, *planetarium*, *rosarium* (*rozarium*), *terrarium*, *kolumbarium*, *lapidarium*, *solarium*, *laktarium*, *tepidarium*. Według redaktorów USJP wymienione leksemy, zostały zapożyczone jako całość, od początku obecności w języku polskim z częstką *-arium* i zaadaptowane do języka polskiego (zwłaszcza w zakresie fonetyki, po części fleksji). Z dalszych rozważań wykluczam również leksemy: *akwarium*, *instrumentarium*, *itinerarium*, *kalendarium*, *planetarium*, *proseminarium*, *sanktuarium*, *seminarium* jako niepo pochodne słowotwórczo i niezwiązane z kategorią nazw miejsc.

<sup>6</sup> Z zastrzeżeniem, że USJP wskazuje na obecność greckiego członu *dendron* i odsyła do zapożyczonego z niemieckiego *arboretum*. W ten sposób pochodność słowotwórcza pozostaje domniemana. Przy formach takich jak *oceanarium* czy *fokarium* analogia do *akwarium* została odnotowana wprost w haśle słownikowym.

<sup>7</sup> Wskazano tylko wyraz podstawowy *Alpinus*. Kwestia przynależności do derywatów utworzonych na gruncie języka polskiego pozostaje nierozstrzygnięta.

<sup>8</sup> Od gr. *herpetón* ‘zwierzę pełzające’. Odnotowanie tej formy to zarazem pośredni argument przemawiający za uznaniem *dendrarium* i *herpetarium* za derywaty, ponieważ wszystkie te formacje łączą morfemy greckie i łacińskie.

<sup>9</sup> Przywołane neologizmy pochodzą z archiwum autorki.

wyłącznie z podstawami będącymi zapożyczeniami. Dzisiejsi użytkownicy polszczyzny tworzą derywaty z omawianym przyrostkiem niezależnie od pochodzenia wyrazu. Wymownym przykładem jest para *orchidarium* i *storczykarium*, w której *orchidarium* powstało od zapożyczonego leksemu *orchidea* (francuskie *orchidée*), natomiast *storczykarium* od rodzimego *storczyk*<sup>10</sup>. Niemniej zgromadzony materiał dowodzi, że ilościowo wśród najnowszych derywatów z sufiksem *-arium* dominują te, które zostały utworzone od wyrazów rodzimych (por. np. *jeź*, *słoń*, *pająk*, *mysz*, *szczur*, *kaczka*).

Przyczyny takiego stanu prawdopodobnie należy łączyć z brakiem świadomości językowej Polaków, ich niewiedzy, że *-arium*, podobnie jak *foka* (od fr. *phoque* lub łac. *phoca*) czy *delfin* (z łac. *delphinus*) pojawiły się w języku polskim pod wpływem języków obcych. Wycofywanie łaciny z kształcenia na poziomie szkoły średniej oraz ograniczenie godzin tego języka na studiach filologicznych spowodowało, że łacińskie nazwy zwierząt nie są znane ogółowi użytkowników polszczyzny, więc z oczywistych powodów nie mogą stawać się wyrazami podstawowymi. Jak pokazują losy wspomnianego już leksemu *serpentarium*, neologizmy utworzone od podstaw pochodzenia obcego tracą przejrzystość strukturalną oraz związane z budową słowotwórczą znaczenie i – w przeciwieństwie do formacji łączących rodzimą podstawę i obcy przyrostek *-arium* – wymagają od użytkownika przyswojenia zarówno formy, jak i łączonego z nią znaczenia. Inną przyczyną tworzenia hybryd może być również szerząca się od roku 1989 tendencja do internacjonalizacji polszczyzny, z którą łączy się sięganie po elementy polszczyźnie obce. Zjawisko tworzenia derywatów z sufiksem *-arium* może być również przejawem mody językowej, choćby z tego powodu, że wykorzystywanie obcych formantów nie zawsze znajduje uzasadnienie.

Analiza słowotwórcza najnowszych derywatów utworzonych od zapożyczonych wyrazów podstawowych nasuwa jeszcze jeden możliwy powód dominacji derywatów o charakterze hybryd, mianowicie większą złożoność samego procesu w przypadku tworzenia neologizmów z wyrazami zapożyczonymi w funkcji podstawy słowotwórczej. Przykładowo: analiza *hipopotarium*, *egzotarium*, *floatarium* prowadzi do wniosku, że proces słowotwórczy bywa związany nie tylko z dodaniem sufiksu *-arium*, lecz także z dezintegracją wyrazu podstawowego (odpowiednio dla przytoczonych przykładów są to ucięcia: *-am*, *-yczny*<sup>11</sup>, *-ing*).

<sup>10</sup> Różnica może być również znaczeniowa. USJP podaje, że *storczyk* to 'roślina o barwnych, zebranych w kształcie kłosa, często pachnących kwiatach, owalnych lub podłużnych liściach, czasem nakrapianych, rosnąca głównie w wilgotnych lasach tropikalnych'; *orchidea* jest definiowana jako 'egzotyczny gatunek storczyka – roślina o pięknych, oryginalnych, wonnych kwiatach, rosnąca głównie w strefie międzyzwrotnikowej, rzadziej w umiarkowanej'.

<sup>11</sup> Neologizm *egzotarium* jest szczególny, jako jedyny bowiem został utworzony od przymiotnika (*egzotyczny*). Warto w tym kontekście przywołać uwagi Krei dotyczące formacji

Jak wspomniałam wcześniej, grupa neologizmów utworzonych przyrostkiem *-arium* stała się z czasem bardziej heterogeniczna. W porównaniu z danymi z lat dziewięćdziesiątych uwagę przykuwa obecność w języku derywatów tworzonych nie tylko od nazw zwierząt, lecz także od nazw roślin. Por. przywołane już wcześniej *bluszczarium*, *kaktusarium*<sup>12</sup>, *magnoliarium*, *orchidarium*, *paprotkarium*, *słonecznikarium*, *storczykarium*, *tulipanarium*. Neologizmy te bez wątpienia pozostają w silnym związku asocjacyjnym z obecnymi w polszczyźnie od dawna *rosarium*, *dendrarium*. Trzydzieści lat temu ta podgrupa była najprawdopodobniej nieproduktywna, skoro opisując ją, Kreja przywołał wyłącznie formacje zarejestrowane w słownikach. Współcześnie wydaje się mieć duży potencjał produktywny.

Z dotychczas omówionych trzech podjętych przez Kreję kwestii w dwóch zaobserwować można znaczne zmiany. Badania nad współczesnym słowotwórstwem każą rozważyć, czy *-arium* jest sufiksem, a powstające w wyniku jego przyłączenia neologizmy są derywatami prostymi, czy raczej należy traktować je jako composita kontaminacyjne<sup>13</sup>. W niniejszym szkicu przyjąłam, częściowo za Bogusławem Kreją, że cząstka *-arium* była pierwotnie nierozzerwalnym członem wyrazów zapożyczonych do języka polskiego z łaciny (jak w *planetarium*, *seminarium*, *akwarium*). Następnie pojawiła się – już w charakterze osobnego morfemu – w procesach derywacyjnych jako sufiks dodawany do podstaw obcego pochodzenia (por. *dendrarium*, *herpetarium* jako morfem łaciński). Ostatecznie pod wpływem ukształtowanych dla obcych podstaw modeli słowotwórczych usamodzielniała się jako sufiks będący wykładnikiem odobiektowych nazw miejsc.

Niemal wszystkie współczesne neologizmy z *-arium* nazywają miejsce, w którym stworzone zostały warunki do życia istotom (zwierzętom i roślinom) wskazanym przez wyraz podstawowy. Oznacza to, że sam przyrostek *-arium* jest stonkowo mocno wyspecjalizowany. Formacje tworzone tym sufiksem od podstaw rodzimych mają czytelną, przejrzystą budowę strukturalną. Ich znaczenie – nawet gdy są ewidentnymi okazjonalizmami – jest łatwe do wywnioskowania

---

*foczarium*. Otóż badacz dowodził, że derywaty z sufiksem *-arium* są tworzone bez alternacji i wyłącznie od rzeczowników, natomiast forma *foczarium* pochodzi od przymiotnika *foczy*. Dlatego odrzucił *foczarium* i zaproponował w jego miejsce *fokarium*. Zarazem istnieje możliwość derywowania *foczarium* od nazwy istoty młodej: *foczę*. Prawdopodobnie to skojarzenie z młodymi foki spowodowało, że – chociaż nieuwzględniane w słownikach, np. w USJP – *foczarium* pojawia się wciąż w wypowiedziach.

<sup>12</sup> Neologizm *kaktusarium* funkcjonuje zarówno jako nazwa pospolita, jak i nazwa własna.

<sup>13</sup> Por. rozwiązanie proponowane przez Waszakową w odniesieniu np. do *-mat*, *-exit* (Waszakowa 2021, s. 164–165).

ze struktury. Co więcej, ten model słotwórczy wymaga użycia rzeczownika w podstawie i blokuje alternację<sup>14</sup>.

Pozostała do rozważenia ostatnia uwaga Krei, że neologizmy z *-arium* należą do języka specjalistycznego. Współczesne konteksty z jednej strony potwierdzają słuszność ostrożnego formułowania tezy, że formacje tego typu w języku ogólnym są nieuzasadnione i pozostają charakterystyczne dla języka ekspertów w określonej dziedzinie. Nowy materiał po części potwierdza takie podejście. Współczesne formacje tworzone formantem *-arium* pojawiają się na forach internetowych, skupiających hobbystów dzielących się swoimi doświadczeniami. Nie zawsze posługują się oni językiem specjalistycznym, ale z pewnością języków naśladują. Można to potraktować jako przejaw demokratyzacji.

## Moda czy tendencja?

Na koniec warto się zastanowić, czy tworzenie neologizmów z sufiksem *-arium* jest przejawem mody czy tendencji w polszczyźnie. Aby odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie, należy naświetlić obecny status owych formacji. Uwzględnienia wymagają zwłaszcza dwie kwestie. Po pierwsze, już na przełomie XX i XXI wieku językoznawcy wskazywali, że przeobrażenia w systemie słotwórczym polszczyzny dokonują się poprzez wzrost produktywności przyrostków genetycznie obcych (jak np. *-izm*, *-atar*, *-izacja*, *-er*, *-ing*) kosztem produktywności sufiksów rodzimych (np. mało produktywne były na początku XXI wieku przyrostki jak *-arka*, *-ak*, *-nik*, *-stwo*)<sup>15</sup>. Zmiany te można łączyć zarówno z tendencją do szeroko rozumianej internacjonalizacji słownictwa, jak i z modą na obce elementy w języku. W pracach z przełomu wieków brak wskazania *-arium* jako produktywnego morfemu do tworzenia derywatów z kategorii nazw miejsc. Samo jednak wyodrębnienie sufiksu z zasymilowanych leksemów zapożyczonych i wykorzystywanie go w procesach derywacyjnych wpisuje się w proces internacjonalizacji. Na drugą kwestię, istotną dla charakterystyki systemu w momencie pojawienia się w nim sufiksu *-arium*, wskazuje Iwona Burkacka. Pisze następująco o derywatach z formantem *-nia* (z różnymi rozszerzeniami *-alnia*, *-arnia*, *-elnia*, *-ernia*, *-ornia*, *-ownia*):

Ostatnie lata przyniosły (...) wiele nowych słów pochodnych z tym sufiksem, np. *wygrywalnia* (o znaczeniu 'salon gier'), *gralnia*, *kominkarnia* ('nazwa sklepu sprzedającego kominki'), *naleśnikarnia*, *wytrzeźwialnia* ('izba wytrzeźwień'), *wrzutnia*, lub

<sup>14</sup> Potwierdza to trafność uwag Krei, który z powodu alternacji wykluczał *foczarium*, proponując *fokarium*.

<sup>15</sup> O zachodzących w języku polskim zmianach, które miały miejsce na przełomie wieków, zob. Dubisz, Gajda 2001.



powroty słów, które powstały znacznie wcześniej, a współcześnie zostały przywrócone, często z chęci odświeżenia słownictwa, np. *fryzjernia* ‘nazwa zakładu fryzjerskiego’ (Burkacka 2010, s. 32).

Na tej podstawie można wnioskować, że wciąż najbardziej produktywny dla kategorii nazw miejsc jest sufix *-nia* (z różnymi rozszerzeniami) i z nim właśnie sufix *-arium* konkuruje<sup>16</sup>. W wielu przypadkach prowadzi to do powstawania par jak: *motylarium* vs *motylarnia*, a nawet *motylownia*, *pająkarium* vs *pająkarnia*, *myszarium* vs *myszarnia*, *żółwiarium* vs *żółwiarnia*. Z jednej strony nie da się wykluczyć, że istnienie dubletów to efekt upowszechniania w opracowaniach poprawnościowych zasady, że omawianego przyrostka *-arium* nie łączy się z wyrazami rodzimymi. Z drugiej strony formacje z różnymi sufixami dowodzą, że proces stabilizacji *-arium* jako morfemu słowotwórczego współczesnej polszczyzny jest niezakończony. Zastrzec należy jednak, że utrwalone w języku polskim leksemy i odnotowywane wcześniej w USJP jak *alpinarium*, *delfinarium*, *fokarium*, *oceanarium* nie mają swoich dubletów z *-nia*. Zaważył na tym zapewne stopień utrwalenia w języku.

Uprawnione wydaje się pytanie o to, czy derywaty z *-arium* i *-nia* są prawdziwymi dubletami, czy z ich stosowaniem związane są różnice znaczenia. Przyjrzenie się szerszym kontekstom, w których występują derywaty tworzone od tych samych podstaw, nie prowadzi do uzyskania jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Por.:

- 1) *W niedzielę skonstruowaliśmy mini-pająkarium, upolowaliśmy w szopie jednego takiego czarnego słodziaka i zainstalowaliśmy go w nowym domu.*
- 2) *Motylarnia to jedno z pomieszczeń terrarium, w którym można obserwować żywe motyle.*
- 3) *W Jaworzu koło Bielska-Białej jeszcze w tym roku powstanie motylarium.*
- 4) *Już pod koniec października pierwsze rodzinne spotkanie z naturą i start motylowni.*
- 5) *W okolicy warto zbudować myszarnię. Czasem już kilka kostek słomy, w które wsypiemy trochę ziarna czy pośladu, nadaje się do zamieszkania przez myszy.*
- 6) *Myszeta mają wielkie, wygodne myszarium, na czas podróży zostawi się tylko główne części z domkami, miseczkami i kołowrotkiem.*
- 7) *Ślimak zatoczek cętkowany może być też ozdobą Twojego akwarium bądź jednym z lokatorów ślimakarium.*

<sup>16</sup> Por. *Motylownia*. Jest to jedyny przykład, wskazujący, że przyrostek *-nia* z rozszerzeniem *-ow-* występuje w tych kontekstach, w których pojawia się również *-arium*. W pozostałych przypadkach wymiennosc sufixów obserwuje się dla *-nia* z rozszerzeniem *-ar-*.

- 8) *Zdarzyło mi się widzieć po zamożnych ogrodach ślimakarnie, gdzie ich mnóstwo chowano, jako przysmak na wystawnych stołach.*
- 9) *W piwnicy było pomieszczenie zwane szczurownia z wiadomych powodów.*
- 10) *Bardzo lubię szczury. Nawet miałam przez kilka lat dwa przemiłe, hodowane w szczurarium.*
- 11) *Śródmieście zyskało miano miejskiego szczurarium.*
- 12) *Z tego co pamiętam to słoniarium jest mocno zaniedbane – jak prawie całe ZOO.*

Bez wątplenia sufiks *-nia* ma znacznie szerszą łączliwość, za jego pomocą bowiem można tworzyć derywaty z kategorii nazw miejsc odczasownikowe (np. odnotowane przez Burkacką *gralnia*, *wytrzeźwialnia*) i odrzeczownikowe (np. *sałatkarnia*, *należnikarnia*). Jak dowodzą przywołane przykłady, przyrostek *-arium* łączy się wyłącznie z rzeczownikami, nazywającymi zwierzęta i rośliny<sup>17</sup>. Przynależność wyrazów podstawowych do słownictwa rodzimego przestała w ostatnich trzydziestu latach być kryterium branym pod uwagę podczas derywacji. Żywy jest związek asocjacyjny neologizmów z przyrostkiem *-arium* z *akwarium* i *terrarium*<sup>18</sup>, o czym świadczy wybieranie przez użytkowników polszczyzny omawianego przyrostka do tworzenia nazw zbiorników do hodowania i obserwowania mniejszych zwierząt (por. przykłady 1., 6., 7.) w warunkach domowych. Zarysowująca się zależność jest jednostronna: do tworzenia nazw miejsc będących większymi pomieszczeniami i nierzadko otwartymi przestrzeniami wykorzystywane są w tym samym stopniu oba sufiksy (por. przykład 8., 9., 12.).

## Podsumowanie

Znaczny wzrost liczby neologizmów z sufiksem *-arium* przemawia za tym, by traktować tego typu formacje przede wszystkim jako przejaw mody językowej. Badacze, którzy poświęcali prace zjawisku mody, od Danuty Buttler (Buttler 1962) do Andrzeja Markowskiego (Markowski 2005), zawsze podkreślali, że wzrost frekwencji jest pierwszym krokiem do tego, by wyraz trafił do puli modnych i nadużywanych. W przypadku grupy, a nie pojedynczej formacji, zastrzec jednak

<sup>17</sup> Pomijam *doniczkarium* i *piernikarium*, ponieważ są – w mojej ocenie – odzwierciedleniem mody na elementy obce w języku i zwiększanie prestiżu wypowiedzi. W tym wypadku zapożyczenie ogranicza się do morfemu. *Doniczkarium* jako miejsce, gdzie można kupić doniczki, *piernikarium* jako miejsce, w którym można nabyć pierniki, wydają się nieuzasadnione faktycznymi potrzebami nazewniczymi. Trudno je jednoznacznie ocenić, ponieważ należą do nazw własnych, które miały pełnić funkcję także marketingową i przykuwać uwagę.

<sup>18</sup> Podobnie dla pominiętej w tych rozważaniach formacji *nominarium* (seminarium onomastyczne odbywające się w przestrzeni wirtualnej) ważny jest związek asocjacyjny z *seminarium*, *webinarium* oraz *nomina*.

należy, że moda obejmowałaby nie poszczególne derywaty, lecz sam model ich tworzenia. Kolejnym czynnikiem wskazującym na modę jest poszerzenie znaczenia. W przypadku przyrostka *-arium* obserwujemy, że uogólnione zostało jego pierwotne znaczenie i dziś sufiks ten służy do tworzenia nazw nie tylko miejsc od nazw zwierząt, lecz także od nazw roślin. Niepokojące jest również pojawianie się przyrostka *-arium* w nazwach własnych, w których nie ma on uzasadnienia innego niż przykucie uwagi odbiorcy lub – co wpisuje się w modę w języku – stworzenie społecznego prestiżu (przynależność do słownictwa niekolokwialnego, erudycyjnego, zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2013, s. 20). Do tego, aby w przypadku omawianych neologizmów mówić raczej o modzie, skłaniają również zmiany prowadzące do powstawania hybryd z polskim członem w roli podstawy.

Z kolei przeciw temu, by omawiane zjawisko rozpatrywać jako przejaw mody, przemawia to, że część pierwotnych neologizmów z przyrostkiem *-arium* została wprowadzona do systemu leksykalnego, zaspokajając potrzeby nominacyjne i podporządkowując się tendencji – niezmiernie cenionej przez użytkowników polszczyzny – do ekonomizacji wypowiedzi (omawiane formacje zastąpiły formy analityczne z przyimkiem – skądinąd nadużywanym – *dla*). Dokonała się specjalizacja przyrostka zarówno w zakresie łączliwości z klasami rzeczowników (por. brak wtórnych form *kawiarium*, *lodziarium*; jest natomiast nazwa grupy fejsbukowej *herbaciarium*), jak i ograniczenia go do nazw miejsc. Formacje z *-arium* nie wypierają „starych” *nomina loci*, raczej uzupełniają, niekiedy konkurując z innymi przyrostkami, słownictwo odnoszące się do zjawisk nowych. Nie przenikają szczególnie do odmiany ogólnej, lecz pozostają słownictwem osób połączonych wspólnymi zainteresowaniami. Nie są nadużywane – część z przywołanego wyżej słownictwa ma pojedyncze odnotowania; bywa, że są elementem idiolektu.

Niearbitralne rozstrzygnięcie, czy scharakteryzowane formacje są przejawem mody czy raczej tendencji w języku, jest w tej sytuacji niemożliwe. Osobiście skłaniam się ku temu, by traktować neologizmy z *-arium* jako przejaw działania w języku tendencji do ekonomiczności i demokratyzacji.

## Bibliografia

- Burkacka, I. (2010). O sufiksach *-ni(a)* i *-erni(a)* w funkcji wykładników nazw miejsc, *LingVaria*, V, 1 (9), 31–38.
- Buttler, D. (1962). Wyrazy modne, *Przegląd Humanistyczny*, 4, 99–112.
- Dubisz, S. (2011). O niektórych tendencjach rozwojowych leksyki polszczyzny ogólnej w XXI wieku (na podstawie danych leksykograficznych). W: B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty*

- *norma – kodyfikacja* (239–246). Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dubisz, S., Gajda, S. (red.). (2001). *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Kreja, B. (1994). *Fokarium* ‘basen dla fok’ i inne formacje z *-arium*, *Język Polski*, LXXIV, z. 2, 150–151.
- Markowski, A. (2005). *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ożóg, K. (2008). Zmiany we współczesnym języku polskim i ich uwarunkowania. W: A. Dąbrowska (red.), *Język a kultura*. Tom 20 (59–79). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Piotrowicz, A., Witaszek-Samborska, M. (2013). Trwałość i zmienność mody językowej – w pięćdziesiąt lat od publikacji Danuty Buttler, *Poradnik Językowy*, 4, 19–33.
- Waszakowa, K. (2021). *Język w działaniu i działania na języku*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

## Skróty:

- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- WSJP PWN – *Wielki słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, Warszawa 2018.

## STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest zachodzącym w XXI wieku zmianom w zasobach słownikowych polszczyzny. Autorka charakteryzuje leksemy z sufiksem *-arium* (jak *fokarium*, *żółwiarium*) i konfrontuje swoje spostrzeżenia z wynikami badań B. Krei sprzed trzydziestu lat. Na koniec prezentuje argumenty, przemawiające za uznaniem omawianych formacji za przejaw mody językowej i wybranych tendencji w języku polskim.

**SŁOWA KLUCZOWE:** słownictwo, słowotwórstwo, zapożyczenia, internacjonalizacja, sufiks

KATARZYNA DRÓŹDŹ-ŁUSZCZYK  
Instytut Polonistyki Stosowanej  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Warszawski  
Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa



Prace Filologiczne 2023 (78): 109–128

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Hubert Kowalewski, Katarzyna Prorok, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1003>

HUBERT KOWALEWSKI

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

e-mail: [hubert.kowalewski@mail.umcs.pl](mailto:hubert.kowalewski@mail.umcs.pl)

<http://orcid.org/0000-0002-9939-3849>

KATARZYNA PROROK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

e-mail: [katarzyna.prorok@mail.umcs.pl](mailto:katarzyna.prorok@mail.umcs.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-7410-6970>

## A COGNITIVE ANALYSIS OF POLISH FOLK PLANT NAMES

---

**ABSTRACT:** The article proposes a cognitive analysis of selected Polish folk plant names. In cognitive linguistics meanings are identified with conceptual representations construed in certain ways, and multiple alternate construals of one referent may be associated with various phonological forms. For example, *twardziec* and *rannik*, two folk names of yarrow (*Achillea millefolium* L.), illustrate two different construals of the referent, since the names evoke two different concepts associated with the plant: the former name alludes to hardness (cf. Polish *twardy* ‘hard’), and the latter – to the fact that yarrow was used for healing wounds (cf. Polish *rana* ‘wound’). Since the conceptual representations depend crucially on the cognitive faculties of the conceptualizer, analyses of representations encoded in plant names offer insights into mental realm of the speaker. The study attempts to reconstruct the conceptualizations behind Polish plant names and reveal the ways in which the members of the folk community understood and experienced the world of plants. The main theoretical framework used throughout the study is derived from Langacker’s Cognitive Grammar.

**KEYWORDS:** Polish folk culture, cognitive grammar, construal

---

## 1. Introduction

As generally known, one way of exploring the cultural worldview of a community is to explore their language. This statement may serve as a useful guideline for analyzing the semantics of words and expressions circulating within a community of speakers, resulting in lexicographic research based on linguistic data. Yet the statement also suggests another perspective: it is possible to place speakers in the center of research and to explore what linguistic data reveal about their ways of experiencing the world. In our study<sup>1</sup> we adopt the latter perspective and, hence, the primary goal of this article is to reveal the way of thinking and experiencing plants in Polish folk community reflected in plant names.

The majority of Polish folk names were recorded in the 19<sup>th</sup> and the 20<sup>th</sup> century, and in most cases they differ significantly from the common names in “mainstream” vernacular Polish and Polish scientific terminology. On the one hand, one plant may be known under several (sometimes more than ten) alternate names (synonymy). On the other hand, one name may refer to several plants (polysemy). Moreover, names vary in terms of phonology, morphology, geographic and historical distribution. This makes it extremely challenging for a modern researcher to match a name with its real-world referent. The abundance of names results from the great importance of plants for the folk community (of predominantly agricultural character). Plants constituted the environment, were the basis of nutrition, livelihood, as well as crucial elements of rituals, magic practices, and folk medicine.

For our purposes, the research of semantic motivation of plant names is particularly important, because the motivation plays a key role in naming processes. Semantics-based classifications have been proposed by several Polish linguists, including Pawłowski (1974), Tokarski (1993), Pelcowa (2001), Waniakowa (2012), Dębowiak and Waniakowa (2019). The linguists point out the names may be motivated by plant’s appearance and properties, habitat, the time of flowering, ripening, or harvesting, as well as practical, ritual, and medicinal functions. Religion and traditional beliefs, especially ones involving magic, play a significant role, too. It is worth emphasizing that “the semantics-based classification of names is interlaced with metaphor-based classification” (Waniakowa 2012, p. 68), as well as classifications based on metonymy.

---

<sup>1</sup> Hubert Kowalewski is responsible for the methodology, the general theoretical orientation of the study, and the analysis of the data (50% contribution). Katarzyna Prorok is responsible for the selection and the analysis of the data (50% contribution). We would like to express our gratitude to Adam Głaz and Maruszka Meinard for their invaluable comments about the draft of this article.

The data for the following analysis have been derived from *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (The Dictionary of Folk Stereotypes and Symbols; Bartmiński 2017–2022; henceforth: SSiSL), because it includes not only a full set of names of the plants important for the folk users, but also the motivation of the names<sup>2</sup>. This manner of presenting the data results from the fact that the dictionary is designed to provide “a synthetic presentation of traditional worldview reflected in folk language, culture, beliefs, and rituals” (Bartmiński 2017, p. 7). The analysis of motivation serves a practical purpose here: the names are data necessary for reconstructing folk conceptual imagery. By discovering motivation, the analyst strives to discover properties ascribed to the mental object by the conceptualizing subject (participants of folk culture), which results in reconstructing the linguistic worldview. Even when the conceptualizations are “naive,” intuitive, and incompatible with scientific knowledge, they reflect the properties of objects, which the subject considered significant at a given moment.

Undoubtedly, the abundance of folk names helps to investigate the folk view of nature, as demonstrated in the seven published volumes of SSiSL devoted to plants. Yet folk names reveal not only folk knowledge about plants, but also hint at the processes of conceptualization performed by the name users. The tools developed by cognitive linguists make it possible to explore these aspects of plant names in greater detail. In the next sections we turn to Ronald Langacker’s Cognitive Grammar (CG, cf. e.g., Langacker 1987, 2008) and use the theoretical framework to analyze selected names described in SSiSL. Our goal is not to create a new classification of folk plant names, since this task has been successfully undertaken by other linguists. Instead, we will attempt to reveal what the motivation behind names tells us about the name users and their way of experiencing the world<sup>3</sup>. It should be emphasized that the material for our analysis has been selected with this goal in mind, and therefore it does not do justice to the abundance and variety of data collected in SSiSL.

---

<sup>2</sup> SSiSL serves as a rich source to lexicographic data documented in various printed publications (folk texts of various genres, ethnographic records, dictionaries, and other scientific publications on folk language and culture), as well as more spontaneous narrations collected during fieldwork interviews and archived in the Jerzy Bartmiński Ethnolinguistic Laboratory (at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin). All sources used in SSiSL are accompanied by detailed bibliographic information that we will omit here due to limited space.

<sup>3</sup> Importantly, it is often difficult to propose a single motivation for a given plant name. Where possible, we rely on the explanations offered by consultants (bearers of folk culture), but obviously the consultants were not expert on diachronic linguistics, and relied on “common-sense” folk etymologies instead. This is not a fatal problem for our study, since we are generally more interested in what “naive” folk imagery reveals about conceptual mechanisms rather than in historical sources of the names. Nonetheless, it should be borne in mind that different consultants may offer different “stories” about the origin of the names.



## Cognitive Grammar

Our guiding assumption throughout this article is that names given to plants reflect conceptual construals. In Cognitive Grammar, the term *construal* pertains to a specific manner in which the referent is conceptually depicted. For instance, we propose that various folk names of the dandelion (*Taraxacum officinale* F.H. Wiggers) correspond to various conceptual depictions emphasizing different aspects of the plant. Thus, *zimkowã salãta* (lit. ‘spring salad’) alludes to the fact that the leaves were consumed during pre-harvest season; *krówny mlecz* (cf. Polish *krowa* ‘cow’ and *mleko* ‘milk’) is motivated by the fact that dandelions were used as fodder to cows; *maslak* and *maselnik* (cf. Polish *masło* ‘butter’) hint at the belief that the milk-like liquid in the plant’s stem increased cow’s milk production and the quality of butter; *dętki* (roughly translatable as ‘blowers’; cf. Polish *dąć* ‘to blow’) signals that the dandelion stems were used as makeshift musical instruments.

Construals can be characterized in terms of several dimensions. Langacker (2008, chap. 3) enumerates four main dimensions – specificity, focusing, prominence, and perspective – some of which are further subdivided into more specific parameters. Specificity is “the level of precision and detail at which a situation is characterized” (Langacker 2008, p. 55). When a dandelion is referred to as *a plant*, the construal behind the word is characterized by low specificity, and specificity increases when it is characterized as *a dandelion* or *a ripe dandelion tarnished by mild spring wind*.

Focusing “includes the selection of conceptual content for linguistic presentation” (Langacker 2008, p. 57). In Cognitive Grammar, linguistic meanings are construed against the so-called domains structuring and organizing conceptualizer’s world knowledge. Linguistic meaning arises in the process of selecting a certain portion of a domain and highlighting it in a particular way. Thus, various aspects of the dandelion evoked by the above-mentioned names select different portions of the domain [PRACTICAL APPLICATIONS]: *zimkowã salãta* highlights the similarity to salad in terms of edibility, *krówny mlecz* highlights dandelion’s usability as cow fodder, *dętki* highlights possibility of using the stems as musical instruments, etc. The process of highlighting specific portions of domains is termed profiling.

Perspective, another dimension of construal in Langacker’s Cognitive Grammar, embraces several parameters, including (but not limited to) vantage point, viewing arrangement, and grounding. Vantage point is the location of the conceptualizer relative to the object of conception. As we will demonstrate, some aspects of vantage point, like the default distance between a plant and its observer, affect construals behind plant names, especially when the names are

motivated by perceptible properties. Viewing arrangement reflects the degree to which various elements of the construal are within the direct focus of speaker's attention. A THEATER METAPHOR is useful for capturing this parameter (cf. Langacker 1990; Langacker 2008, p. 77). The theater stage corresponds to the focus of attention, typically occupied by the concept evoked explicitly in the name. The conceptualizer apprehends the object of conceptualization from the offstage area. When the conceptualizer's attention is focused entirely on the stage region and the conceptualizer remains entirely offstage, the onstage object is construed with maximal objectivity and the conceptualizer with maximal subjectivity. Yet the conceptualizer may also "enter" the stage in one way or another, so that aspects of the conceptualizer's mental realm come into the focus of attention. The focused aspects become the object of conception or more technically: they become more objectively construed. Another parameter of perspective relevant for our study is grounding, i.e., the way in which the construal relates to various facets of the usage event, like the speaker, the hearer, the time and place of the usage event, etc. The facets are known collectively as the ground. Personal pronouns evoke the ground explicitly in their construals. For example, the referent of the personal pronoun *I* is one element of the ground, i.e., the speaker.

Many folk plant names are motivated by metonymies and metaphors. Within the Cognitive Grammar framework, metonymies are defined in terms of a profile shift from the vehicle<sup>4</sup> concept (evoked in the name) to the target concept (the intended referent) (cf. e.g., Langacker 1991, p. 456; Langacker 2008, p. 69). For instance, in the case of *dętki*, the original profile of the word (which could be tentatively labeled as DEVICES FOR BLOWING) shifts to the concept DANDELION. The profile shift takes place within a single domain organizing knowledge about practical applications of the plant. Metaphor, in turn, involves blending of the semantic content from two different domains, which gives rise to a novel semantic structure<sup>5</sup> (Langacker 2008, p. 36).

## 2. Names motivated by perceptible properties

While the plant names analyzed in this study may be grouped according to various criteria, the most straightforward and intuitive criterion is the domain against which the plant concept is construed. Polish folk plant names frequently

---

<sup>4</sup> The terms *vehicle* and *target* in the context of conceptual metonymy were proposed by Radden and Kövecses (1999).

<sup>5</sup> As far as metaphor is concerned, Langacker clearly leans towards the Conceptual Blending approach (Fauconnier, Turner 2002). For a comparison of theoretical frameworks used in cognitive linguistics to analyze metonymies, see Kowalewski (2022).

evoke domains related to perceptible properties of the referents, like [VISIBLE PROPERTIES]<sup>6</sup>, [OLFACTORY PROPERTIES], etc. In principle, the simplest case of motivation based on a perceptible property of a plant involves an objective construal of the referent evoking a distinctive feature of the referent. One example is *twardziec* (yarrow, *Achillea millefolium* L.). The construal alludes to the hardness of the stem (cf. Polish *twardy* ‘hard’), notably greater than in the case of other plants. The construal is highly objective in that an inherent property of the stem is in the onstage region of the construal, and the conceptual contribution of the name user is minimal. Two types of objectivity and subjectivity are worth distinguishing at this juncture. As already mentioned, the conceptualizer is always a part of the viewing arrangement, if only because the conceptualization needs to be entertained by someone. Moreover, the motivation behind plant names also reveals aspects of human experience in the world. For instance, the name *twardziec* alludes to the tactile sensation experienced by the conceptualizer while touching the plant. This makes the construal subjective in a broad sense of the term, pertaining to the dependence of the conceptualization on the conceptualizing subject. Nonetheless, in a narrow technical sense the terms *subjective* and *objective* pertain to a particular aspect of viewing arrangement, i.e., the presence or absence from the onstage region corresponding to the focus of attention. For this reason, it is possible to talk about the construal behind *twardziec* being subjective (i.e., subject-dependent) in the broad sense and largely objective (i.e., involving the onstage presence of the referent) in a narrow technical sense.

Langacker’s objectivity (in the narrow sense) does not presuppose a “view from nowhere”; on the contrary, even when the contribution of the conceptualizer is minimal, a vantage point is always inherent in the construal. One general point is that vantage point is by default anthropocentric, so perceptible properties motivating plant names are perceptible to unaided human senses in optimal circumstances. Yet specifics of the vantage point may affect motivation in subtle ways. For example, *krzyżowe ziele* (lit. ‘cross herb,’ St. John’s wort, *Hypericum* L.) evokes the cross-like arrangement of leaves viewed from above the plant. The arrangement is less noticeable when the plant is viewed from a different angle, so the construal behind the name implies a very specific alignment of the conceptualizer relative to the plant. Moreover, the distance inherent in vantage point tends to be correlated with the degree of specificity of a construal. In typical circumstances, viewing a plant from a smaller distance reveals more details, which may be then evoked in the construal<sup>7</sup>. Examples illustrating high specificity

<sup>6</sup> We label domains with [SMALL CAPS IN SQUARE BRACKETS] to distinguish them from concepts labeled with SMALL CAPITALS.

<sup>7</sup> Obviously, this correlation is not necessarily true for less typical scenarios. For instance, an observation aided by a telescope may reveal details of extremely distant objects.

are *pięczęłek* (lit. 'five-veins,' broadleaf plantain, *Plantago major* L.), alluding to the number of veins on the leaf, and *zawojek*, also known as *zawojec* (Turk's cap lily, *Lilium martagon* L.), whose name alludes to the curvature on the plant's petals (cf. Polish *zawijać* 'to coil'). The construals have a clear metonymic component, since a part of the plant is used to evoke the entire referent. The degree of specificity and the details of the vantage point largely determine which parts of the plants are available as potential vehicles of metonymies. The construals behind *pięczęłek*, *zawojek*, and *zawojec* are highly specific, as the focus of attention is on small parts of the plants discernible from a close distance. Examples of this sort may be juxtaposed with *wronie gniazdo* (lit. 'crow nest,' mistletoe, *Viscum album* L.), evoking the overall similarity of mistletoe to crow's nest. The height at which mistletoe usually grows results in a much greater viewing distance during typical observations, from which fewer details are observed. This favors a less specific construal, where the overall shape, rather than details of the plant, is in the focus of attention.

It is worth noting that the term *vantage point* should be understood broadly enough to cover all types of perceptual experience. For example, the tactile experience motivating the name *twardziec* demonstrates that tactile (rather than visual) experience can be the source of motivation. *Szeleszczuchy* (straw flower, *Helichrysum arenarium* (L.) Moench), *skrzypiec* (field horsetail, *Equisetum arvense* L.), and *trzesklina* (willow, *Salix* L.) illustrate that names may also be motivated by sounds associated with the referents (cf. Polish *szeleścić* 'to rustle,' *skrzypieć* 'to creak,' *trzeszczeć* 'to crackle'). *Goryczka* (centaury, *Centaureum erythraea* Rafn) and *kwasnica* (cranberry, *Vaccinium oxycoccos* L.) are motivated by the taste of edible parts (cf. Polish *gorycz* 'bitterness' and *kwaśny* 'sour'). *Cytrynowka* (lemon balm, *Melissa officinalis* L.) is motivated by the fragrance resembling that of a lemon (cf. Polish *cytryna* 'lemon').

A highly objective construal seems to be the most straightforward strategy for coining a plant name. Nonetheless, while many plants are profiled against the domain of perceptual experience of some sort, numerous construals of this kind are markedly subjective. In general, conceptualizers tend to construe iconic, metonymic, metaphoric, and functional cross-domain links between plants and other concepts. In such cases, the construal of the referent tends to be more subjective, because elements associated with the plant become more prominent in the onstage region at the expense of the plant itself. Iconic associations in the domain of perceptibles are based on similarities in observable properties between the referent and the onstage concept. One example is *kaczeniec* (marsh-marigold, *Caltha palustris* L.) evoking the concept DUCK (cf. Polish *kaczka* 'duck'), possibly motivated by the color of flowers resembling the color of ducklings and proximity to

water<sup>8</sup>. The same holds true for names based on non-visual similarities, like in the case of “olfactory iconicity” in the already mentioned *cytrynówka* (lemon balm, *Melissa officinalis* L.).

A notable degree of subjectivity can be found in construal exploiting functional cross-domain links. In such construals, perceptible properties are associated with additional semantic content recruited from other domains<sup>9</sup>. Functional mappings frequently ascribe healing properties to plants on the basis of the plants’ appearance. A case in point is *wątrobne ziele* (lit. ‘liver herb;’ hepatica, *Hepatica nobilis* Mill.; cf. Greco-Latin *hepar* ‘liver,’ Kreiner 1963, p. 99), also known as *wątrobnica* (cf. Polish *wątroba* ‘liver’). Arguably, the plant’s leaves resemble liver in shape and hepatica was also used to treat liver ailments. If both the shape of the leaf and the medicinal use are taken as the sources of motivation behind the name, the construal evokes semantic content from two domains: [VISUAL PROPERTIES] and [MEDICINAL USE], but does not involve metaphoric identification of the concepts HEPATICA and LIVER. Thus, functional cross-domain mappings appear to share properties of metaphors and metonymies without instantiating either. They resemble metonymies in that they involve profile shifts without the blending of semantic content, and they resemble metaphors in that they operate across different domains. Formally, the name *wątrobne ziele* profiles a herb (cf. Polish *ziele* ‘herb’) and classifies it by means of the adjective *wątrobne*. The two names of hepatica differ with respect to the degree of objectivity of the construal. *Wątrobne ziele* evoked the concept HERB explicitly, so that the concept of the plant enjoys onstage presence and significant objectivity. *Wątrobnica*, on the other hand, does not explicitly evoke the concept of a plant. Instead, it only evokes the concept LIVER, so that the referent is “pushed off” the onstage region, and is construed more subjectively.

Apart from functional cross-domain mappings, more familiar metaphoric cross-domain mappings can also be found. For example, several folk names of sedum (*Sedum* L.) evoke the impression of “greasy” leaves and depict the referent as a non-plant: *tlusty mąż* (lit. ‘fat/fatty man’), *masny Maciek* (lit. ‘fat/fatty Matthew’), *tlusta kura* (lit. ‘fat/fatty hen’), *wronie sadło* (lit. ‘crow fat’), *wronie masło* (lit. ‘crow butter’), *kanie sadło* (lit. ‘kite fat’), *kanie masło* (lit. ‘kite butter’), *mydło*

<sup>8</sup> “Kaczeńce to żółte, tak jak kaczkzi żółte; na wodzie to sobie rośnie i takie małe kaczuszkzi so żółte, i kaczkzi siedzo na wodzie, i może od tego *kaczeńce*.” (“March-marigolds are yellow, yellow like ducks; it grows on water and little ducklings are yellow, and they sit in water, and maybe that’s why *kaczeńce*.”) (cf. SSiSL, vol. 2 iss. 3, p. 110)

<sup>9</sup> Intuitively, it seems likely that users first observe a perceptible property of a plant and then associate the property with the content of a non-perceptual domain. However, on the basis of available data it is impossible to determine whether the domain of perceptible properties is indeed primary and the other domain subsidiary or vice versa.

*wronie* (lit. ‘crow soap’). Names of this sort are best analyzed as metaphoric, since the plant is construed as an object from the source domain, e.g., *thusta kura* depicts the plant as a hen rather than a plant. Just like in the case of functional mappings, the onstage region is typically occupied by concepts other than the plant itself, so the actual referent is construed subjectively and remains offstage.

In construals with greater scope of conception, when a greater portion of the domain [VISIBLE ENTITIES] is used for profiling, a construal may feature an observable object related to the plant rather than its observable property. Metonymy is perhaps the most obvious strategy for motivating this kind of the names. *Podleśnik* (windflower, *Anemone nemorosa* L.) and *borowina* (heather, *Calluna vulgaris* (L.) Hull) are good illustrations of the metonymy LOCATION FOR THE PLANT; the names suggest that windflowers grow near forests (cf. Polish *pod* ‘under/next to’ and *las* ‘forest’) and heather grows near coniferous forests (cf. Polish *bór* ‘coniferous forest’). Here, the scope of the construal is greater than in the case of names motivated by perceptible properties, because the conception of the plant goes beyond the perceptual knowledge about the plant. Instead, the scope of conception includes entities from the plant’s surrounding. A slightly different motivation strategy can be observed in *czervec* (anise, *Pimpinella saxifraga* L.) and *kwiczoł* (rowan, *Sorbus aucuparia* L.). Anise shares its folk name with the insect known in English as Polish cochineal (*Porphyrophora polonica*) believed to live in the roots of the plant. *Kwiczoł*, in turn, is the name of both rowan and fieldfare (*Turdus pilaris*), a bird feeding on rowan fruit. Other metonymic names go beyond the observable and exploit more abstract associations between concepts. For instance, *wisielec* (lit. ‘hangman’; belladonna, *Atropa belladonna* L.) alludes to the belief that the plant grows under gallows where a hanged man’s semen falls.

A similar mechanism lies behind the names motivated by encyclopedic knowledge about the life cycle, albeit here the analogy of visual perception becomes more metaphoric. The life-cycle construals involve the apprehension of plants’ development through time rather than their location in physical space. Names motivated by life cycle may evoke the time of year associated with a salient event during plant’s development, usually blossoming. Here, metonymy is a typical motivation strategy as well. One way of referring to a time of year is to evoke a season. Thus, *pozimka* (wild strawberry, *Fragaria* L.) portrays the plant as growing after winter (cf. Polish *po* ‘after’ and *zima* ‘winter’). Yet “calendric” names are also common. For instance, *majówka*, also known as *majownicka* (lily-of-the-valley, *Convallaria majalis* L.), and *maj*, also known as *maje*, *maiczki*, *maiczek*, *majka*, *majówka* (dandelion, *Taraxacum officinale* F.H. Wiggers), allude the month of May (cf. Polish *maj*), i.e., the blossoming time. Another type of calendric reference evokes the saint’s day around which the plant blossoms. Various species

of aster (*Aster* L.) enjoys particularly many folk names of this sort, evoking saints celebrated in October and November: *jadwiżki* (lit. '(little) Hedwigs'), *michałki* (lit. '(little) Michaels'), *lukasz* (lit. 'Lucas'), *marcinek* (lit. '(little) Martin'), *katarzynki* (lit. '(little) Catherines').

### 3. Names motivated by functional properties

Many folk names allude to various functions of the plant. Names of this sort involve construals against one of several related domains and frequently resort to the so-called event schema metonymies. Event schemas are abstract representations of processes and states, complete with participants and relations between them. Metonymic profile shifts from one element of an event schema to another account for morphological conversions in English, e.g., the metonymy INSTRUMENT FOR ACTION accounts for the conversion of the noun (*a*) *hammer* to the verb *to hammer* (cf. Dirven 1999). In the case of folk names, the basic conceptual mechanism involves singling out a salient element of a usage event and placing it in the onstage region in the focus of attention.

This mechanism is typical for plant names motivated by alleged curative properties, where the concept of the ailment is used to metonymically refer to the plant effective against the ailment. Thus, *anginka* (rosemary, *Salvia rosmarinus*) was believed to cure tonsillitis (cf. Polish *angina* 'tonsillitis'). *Łamikamień* (lit. 'break-stone;' anise, *Pimpinella saxifraga*; cf. Latin *sax-* 'stone', *frango* 'break, crush', Kreiner 1963, p. 88, 194) was used to break bladder stones. *Krwawnik*, also known as *rannik* (yarrow, *Achillea millefolium* L.), was used for healing wounds (cf. Polish *krw* 'blood' and *rana* 'wound'). Notable names motivated by veterinary medicinal uses are *wszybój* (lit. 'lice-beat'; shepherd's purse, *Capsella bursa-pastoris* (L.) Medik.), used against lice in cattle, and *czarne ziele* (pasque flower, *Pulsatilla vulgaris* Mill.), used against an unidentified cattle ailment known as "the black disease" (cf. Polish *czarny* 'black' and *ziele* 'herb'). All of the above names employ the metonymy AILMENT FOR CURE, instantiating the more general event schema metonymy PATIENT FOR INSTRUMENT. Apart from the ailments, *łamikamień* and *wszybój* also profile the action leading to the successful treatment. The former name decomposes into *łami-* and *kamień* (cf. Polish *łamać* 'to break' and *kamień* 'stone'), and the latter into *wszy-* and *bój* (cf. Polish *wszy* 'lice' and *bić* 'to beat,' from which the nominal *bój* is derived). A less frequent metonymic pattern evokes an ailing animal rather than the ailment itself, like in *świńskie bagno* (marsh Labrador tea, *Ledum palustre* L.) used against swine diseases (cf. Polish *świnia* 'swine'), or the cause of the ailment, like in *wężownik błotny* (lit. 'mud snaker;' adder's-tongue ferns, *Ophioglossum vulgatum* L.)

used against snake bites (cf. Polish *wąż* ‘snake’). Names motivated by curative functions frequently involve the already mentioned functional mappings from the domain of perceptible properties. Apart from the already mentioned *wątrobnica* (*Hepatica nobilis* Mill.), a good illustration is *twardostój* (lit. ‘hard-stand;’ common chicory, *Cichorium intybus* L.), whose upright rigid stem led the users to believe that the plant was effective against rickets.

Another type of functional motivation alludes to edibility of the plant. Some names of this type employ the event schema metonymy PRODUCT FOR MATERIAL. For instance, *sėrowe zelė* (lit. ‘(quark) cheese herb;’ lemon balm, *Melissa officinalis* L.) was used as spice for quark cheese, and the seed of *mącznik* (lamb’s quarters, *Chenopodium album* L.) was added to bread during famine (cf. Polish *mąka* ‘flour’). While the metonymy PRODUCT FOR MATERIAL is perhaps the most intuitive, some metonymic names associate a plant with the consumer rather than the food product. Examples include *świnio trawa* (lit. ‘swine grass;’ silverweed, *Potentilla anserina* L.) and *świniucha* (lamb’s quarters, *Chenopodium album* L.) used as swine fodder (cf. Polish *świnia* ‘swine’), as well as *psia pasza* (lit. ‘dog fodder;’ couch grass, *Elymus repens* L.) eaten by dogs, presumably in order to help with digestion.

Metonymic motivation may shade into metaphoric. *Chlebek* (lit. ‘(little) bread;’ rye, *Secale cereale* L.) can still be considered as an instance of the metonymy PRODUCT FOR MATERIAL, since BREAD and RYE are associated via a contiguity relation and the profile shift takes place within the same domain. Yet *ptasi chleb* (lit. ‘bird bread;’ hawthorn, *Crataegus* L.) is more adequately analyzed as a metaphor, since it depicts bird food in terms of staple human food and therefore blends the semantic content from the different domains.

Event schema metonymies appear to be the most common conceptual devices in names motivated by function. Usually, the referent is construed subjectively, i.e., the concept of the plant is placed in the offstage region outside the direct focus of attention, and a salient element of the event is construed more objectively. Notable exceptions are names with the word *ziele* ‘herb’ (e.g., *sėrowe zelė*, *Melissa officinalis* L.), which evoke the concept of herb explicitly and place it in the on-stage region.

Several names of magical plants resort to yet another strategy of motivation. These names also construe the referent subjectively by removing it from the direct focus of attention, but they place onstage an element of the ground rather than a part of the event associated with the referent. A good illustration of this mechanism are two names of common kidneyvetch (*Anthyllis vulneraria* L.): *nietubyć* (lit. ‘not-here-be’) and *mytubyć* (lit. ‘we-here-be’). The names resemble contracted spells and the plant was indeed used against witchcraft (evil forces were “not to be here”) and strangers (“we are to be here (and not they)”). The names



evoke a part of the ground, i.e., a facet of the usage event. More specifically, both names include the morpheme *tu* ‘here,’ and *mytubyć* (lit. ‘we-here-be’) also includes *my* ‘we.’ In an important sense, the ground is always present in construals, for instance when the speaker uses a grammatical tense to relate the events expressed in the sentence with respect to the time of speaking. Frequently, however, the ground is left implicit and remains outside the focus of attention. Despite the conceptualizer’s absence from the focus of attention, their presence in the overall viewing arrangement is obligatory, if only because it is the conceptualizer that construes the plant in a certain way. Yet both Polish and English (as well as many other languages) have grammatical resources for construing some facets of the ground with greater objectivity, i.e., for placing them in the onstage region in the direct focus of attention. Personal pronouns, like *we*, and deictic words, like *here*, are good illustrations of such construals. In the cases of *nietubyć* and *mytubyć*, the need for focusing on certain facets of the ground is motivated by the magical function of the plant. Common kidneyvetch was believed to have the power of repelling evil forces and strangers from the places where it was used, so the location where the spell was cast was a salient aspect of the usage event. Note, however, that this merely calls for signaling the location in the plant name, but does not automatically enforce signaling the location by means of the deictic locative *tu*. For example, the kidneyvetch could be called *\*nietambyć* (lit. ‘not-there-be’) to indicate that the plant works also in other places, and this hypothetical construal would convey the magical property of the plant equally effectively. The use of *tu* ‘here’ instead of *tam* ‘there’ is explained by the egocentric perspective of the speakers. While one could speculate that the name users were aware that kidneyvetch can be used somewhere else by other people, it was more relevant for them that the plant could be used by the speakers to protect their location. By the same token, the egocentric perspective explains the use of *my* ‘we’ in *mytubyć*. While the speakers may have realized that others could use the plant to keep away strangers, it was more relevant for them that the plant could keep away strangers from the speaker’s community.

#### 4. Names motivated by religious and mythological beliefs

Many plant names allude to religious and mythological beliefs, although the term *mythology* should be understood broadly enough to include beliefs and tales with a wide variety of supernatural elements. Many names of this sort employ patterns of construal already discussed in previous sections.

For instance, *kwiat Matki Boskiej* (lit. ‘Mother of God’s flower;’ lily, *Lilium* L.) involves a metonymic association between Mary and one of her attributes, i.e., lily.

Structurally, the construal is similar to the one behind *żelazne ziele* (lit. ‘iron herb;’ *verbena*, *Verbena officinalis* L.), to which the function of breaking iron locks was attributed: generic terms *kwiat* ‘flower’ and *ziele* ‘herb’ are qualified by means of an associated concept, which serves as the reference point providing mental access to the referent of the name. The differences lie in the domains against which the referent is profiled ([FUNCTION] in *żelazne ziele* and [RELIGIOUS IMAGERY] in *kwiat Matki Boski*), and slightly different grammatical implementation of the qualifying relation: *żelazne* is an adjective profiling an atemporal relation between iron and the herb, while *Matki Boski* is the genitive case of *Matka Boska* ‘Mother of God,’ which implies a possessive relation between the flower and Mary. Yet since the possession is also an atemporal relation, the conceptual differences are minimal in this respect.

Another familiar naming strategy involves metaphor, exemplified by two folk names of common corn-cockle (*Agrostemma githago* L.): *diabeł* (lit. ‘devil’) and *złodziej* (lit. ‘thief’). Both of the names allude to the fact that corn-cockle was hard to weed out from the fields of wheat<sup>10</sup> and consequently it was thought of as a “devilish” plant “stealing” crops. Since the concepts CORN-COCKLE, DEVIL, and THIEF belong to different domains, the concepts are not merely metonymically associated, but metaphorically blended.

Another naming pattern construes names with the use of both metaphor and metonymy, resulting in a metaphonymic link between a part of the plant and an element of mythological knowledge. A good illustration is *kieliszki/kubeczki Matki Boskiej* (lit. ‘Mother of God’s (wine) glasses/cups;’ bindweed, *Convolvulus* L.), which alludes to the flowers shaped like drinking vessels. According to one tale, Mary once asked a man transporting barrels of wine for something to drink, but the man was mean and lied that he had no cup. Mary then took a bindweed flower and asked him to pour the wine inside. Conceptually, the connection between bindweed and Mary’s cups is established in two steps: the metonymy associating the entire plant with its flowers (instantiating the well-known metonymy PART FOR WHOLE) and the metaphor identifying flowers with drinking cups on the basis of the visual similarity between the two. The same chain of metaphonymic associations is illustrated by folk names of primula (*Primula* L.): *klucze św. Piotra* (lit. ‘St. Peter’s keys’) and *klucze Matki Boskiej* (lit. ‘Mother of God’s keys’). Consultants claimed that the bunch of primula flowers resembled a bundle of keys, and since the flowers bloom in early spring, they are construed metaphorically

<sup>10</sup> “[To] satański kwiatusek; bo to tak zawali, jakby z diabłem rubiło” (“It is a devilish little flower; because it spreads so much that it seems like it works along with the devil”). (cf. SSiSL, in print)

as “opening” a new season, just like St. Peter opens the gates of heaven<sup>11</sup>. Thus, the name metonymically selects a part of the plant (PART FOR WHOLE) and depicts the part metaphorically as a different object recruited from the domain of religious imagery (FLOWERS ARE ST. PETER’S KEYS).

Plant names alluding to religious and mythological knowledge construe the referent with notable subjectivity almost by definition, as the conceptualizer places elements of their religious or mythological onstage in the focus of attention. Nonetheless, as already mentioned, the construals behind the names still differ with respect to the degree of subjectivity. *Ziele św. Piotra* (lit. ‘St. Peter’s herb;’ ground-ivy, *Glechoma hederacea* L.) is conceptually portrayed as a type of herb qualified by means of a metonymy based on mythological imagery. According to one tale, when St. Peter was walking along with Jesus, he complained about pain in the side. Jesus advised him to take a bite at ground-ivy’s root, which alleviated the pain. This tale explains why ground-ivy has short, as if “bitten off;” root. While the metonymic qualification significantly contributes to the subjectivity of the entire construal (the inherent properties of the plant are outside the focus of attention), the name portrays the referent as a herb (Polish *ziele*), which amounts to a fairly objective “descriptive” construal. *Ziele św. Piotra* can be contrasted with *kubeczki Matki Boskiej* (lit. ‘Mother of God’s cups’), which employs a similar metonymic qualification based on mythological imagery, but portrays the referent metaphorically as cups rather than a herb or a plant. Consequently, the construal is markedly more subjective, since the focus of attention is shifted away from the “objective” properties of the plants towards the metaphoric blend.

## 5. Taboo names

Taboo names exemplify an intriguing motivation strategy absent from other types of names. Jadwiga Waniakowa notes that taboo names are an important issue in the study of semantic motivation behind folk plant names. Names of this sort usually appear in two situations: when the plant is considered to have magic properties, i.e., it is believed to have a supernatural power for creating effects either positive (e.g., apotropaic properties, the power to repel evil spirits, etc.) or negative (e.g., magically bringing about diseases), or when it is highly harmful,

<sup>11</sup> “[Bo] to podobne do pęczku małych kluczyków” (“Cause it is similar to a bundle of little keys”). Also, “kluczami Matki Boskiej odmikã zimk dwiêrze” (“Winter opens the door of spring with Mother of God’s keys”) and “bo to otwiera to ciepło, te wiosne, radość, zieleń, jak święty Pieter otwiera bramy raj” (“cause it opens this warmth, this spring, the joy, the green, like Saint Peter opens the gates of heaven”). (cf. SSiSL, vol. 2 iss. 3, p. 190)

dangerous for humans, and may even cause death. In such cases the name is not to be pronounced. It is avoided to prevent calling the evil or in order not to “offend” the beneficial plant with unnecessary invocation and not to deplete its power. The stronger the belief in the magical power of the plant, the stronger the taboo (Waniakowa 2012, p. 190–191).

The taboo name *nietota* (lit. ‘not-this<sub>neut</sub>-this<sub>fem</sub>’; ground pines, *Lycopodium clavatum* L.) is especially worth mentioning here<sup>12</sup>. According to Krystyna Jabłońska, the name *nietota* was applied not only to ground pines, but also to all magic plants. This was a way to protect them from evil spirits, which could use the plant for evil ends. It was believed that if evil spirits did not know the plant name, they had no power over it (Jabłońska 1965, p. 84). Therefore, “people in the know” (e.g., healers) tried to keep it a secret and instead of using the “real” name resorted to a “pointing” name.

Formally, the name involves proximal demonstratives: the neuter demonstrative *to* and the feminine demonstrative *ta*. The feminine form of the latter is possibly explained by the fact that the Polish word *roślina* ‘plant’ is feminine, although nothing crucial hinges on this conjecture and the demonstrative could function as an anaphoric stand-in for any feminine noun. This suggests that the name *nietota* could be written out as “this is not the plant,” even though the word *roślina* ‘plant’ is ellipsed. The main strategy for producing the misleading effect is specifying the referent of the name almost entirely relative to the ground, so that no descriptive information about ground pines is provided. In the CG formalism, demonstratives function as verbal pointing gestures: the speaker is the source of “directive force” that compels the hearer to look for the intended referent (cf. Kirsner 1993; Langacker 2008, p. 284). In the case of proximal demonstratives *to* and *ta*, the referent is expected to be in a close vicinity of the speaker. Unlike in *nietubyć*, no element of the ground is explicitly placed in the onstage region and construed objectively: the construal does not place the speaker, the hearer, the place of utterance, etc. in the focus of attention, so the ground is construed subjectively. Nonetheless, the profile of the name is established in relation to the ground, since one element of the ground (the speaker) is the source of the directive force that serves to single out the referent.

Paradoxically, in the case of *nietota* demonstratives are used to mislead rather than identify. In order to achieve this goal, the two demonstratives *to* and *ta* construe two referents and deny the identity between them. The neuter demonstrative *to* singles out an object in the vicinity of the speaker. The demonstrative is highly schematic and profiles a thing in the vicinity of the speaker. While strictly

<sup>12</sup> Other taboo names of ground pines include *niętoła* (‘no-this’), *nicpotem* (‘nothing-after-this’), and *nicponim* (‘nothing-after-it’). More on taboos in dialects cf. Janyšková (2003), Krawczyk-Tyrpa (2001), and Waniakowa (2016).

speaking *to* is neuter, it is frequently used as a “generic” demonstrative when neither biological, nor grammatical gender of the referent is known or relevant<sup>13</sup>. For this reason, the neuter demonstrative is the best option for the grammatical subject of sentences introducing unknown or previously unspecified objects. In the construal in *nietota* the first demonstrative of the name profiles an unspecified object in order to deny its identity with the referent of the feminine demonstrative *ta*. This negation is expressed by the morpheme *nie* ‘not.’ The construal is sketched in Figure 1, where the acts of pointing profiled by the demonstratives are marked with the bold arrows, the objects singled out by the acts are presented as circles in the on-stage region, and the negation of identity between the two objects is expressed with the  $\neq$  sign. Since the ground pines are not explicitly evoked in the name, the referent remains offstage and is construed subjectively.

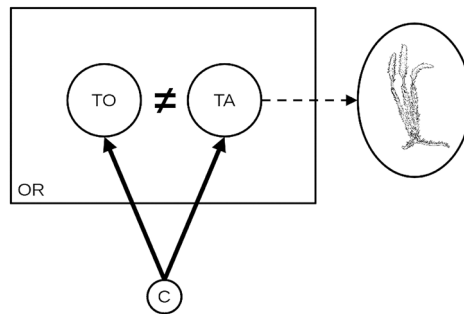


Figure 1: The construal behind *nietota* ‘ground pines’

## 6. Conclusion

From the point of view of cognitive linguistics, the analysis of folk plant names (just like the analysis of any other lexicographic material) opens two interrelated perspectives. From the first perspective, the plants come to the foreground and the analysis focuses on their properties: appearance, habitat, ecological relations with other organisms, etc. Viewed from this perspective, plant names are repositories of folk knowledge about the referents. From the other perspective, name users become more prominent and the analysis focuses on the choices they make in the naming process. Viewed from this perspective, names are consequences of particular ways of perceiving and thinking about plants, and they reflect particular attitudes towards nature generally (cf. Waniakowa 2021).

<sup>13</sup> Moreover, the referent does not have to be physical and in close physical distance to the speaker; it merely needs to be identifiable to the speaker and the hearer in the context of ongoing discourse.

Even though the names discussed in this article instantiate various strategies of motivation, it is possible to make some general, albeit admittedly impressionistic, conclusions about the folk view on plants in Polish folk community. It is evident that members of the community paid close attention to the world of plants. They appreciated minute details (like the shape of petals and the number of veins in *zawojek* and *pięczęłek*) and noted surprising similarities (like the one between hepatica's leaves and human liver). They paid attention to the smell, the taste, and the sounds of plants. They observed plants' immediate environment and animals in the vicinity. They sometimes wove their observations into metaphors and folk tales. Their perspective was typically anthropocentric: the names reflected human vantage point and revolved around human experiences. Nonetheless, folk name users were sensitive to ecological relations between living organisms, as illustrated by the names like *kwiczoł*, linked metonymically with fieldfares, and *ptasi chleb*, depicted metaphorically as bird bread.

This is, of course, not to say that name users had no interest in practical applications. On the contrary, the richness and diversity of functional domains against which the folk conceptions were construed demonstrate that the speakers' attitude towards plants was oftentimes strictly utilitarian. Plants provided food and medicine for people and farm animals. They were used as vegetable dyes, firewood, elements of religious rituals, and makeshift musical instruments. Their curative properties were sometimes attributed to magic powers and plant magic was guarded the community against evil forces (the name-spell *mytubyć*). Such powerful plants required protection from malevolent forces, which could be achieved by obfuscating the reference with special naming techniques (like in the taboo name *nietota*).

The names discussed in this article demonstrate the richness of conceptual imagery behind folk plant names and impressive inventiveness of their creators. From a more technical point of view, one indication of the rich imagination and creativity of folk name users is the abundance of subjectively construed referents. To use the CG theatrical metaphor, in construal of this sort the "objective" properties of the referents (like shape, color, size, etc.) are removed from the stage and replaced with concepts associated with the referent via iconic, metonymic, metaphoric, and mythological associations. The referent remains in the offstage region outside the focus of attention and is evoked indirectly via the entity mentioned explicitly in the name. The referent may remain offstage for several reasons and it may be associated with the onstage elements in several ways. Instead of focusing on the referent, name users may focus on entities similar to the referent in various ways (resulting in iconic and metaphoric associations), as well as entities spatially, functionally, or causally contiguous to the referent (resulting in metonymies). Sometimes the associations are drawn against the backdrop of magical, religious, and mythological beliefs.

## References

- Bartmiński, J. (ed.). (2017-). *Słownik stereotypów i symboli ludowych. Rośliny*. Vol. 2, iss. 1–8. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Dębowiak, P., Waniakowa, J. (2019). Semantic Motivation of Plant Names as Part of their Etymology. In: A. Villalva, G. Williams (eds.), *The Landscape of Lexicography (173–200)*. Lisboa–Aveiro: Centro de Linguística da Universidade de Lisboa, Centro de Línguas, Literaturas e Culturas da Universidade de Aveiro.
- Dirven, R. (1999). Conversion as a conceptual metonymy of event schemata. In: K.-U. Panther, G. Radden (eds.), *Metonymy in Language and Thought (275–287)*. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Fauconnier, G., Turner, M. (2002). *The Way We Think. Conceptual Blending and the Minds Hidden Complexities*. New York: Basic Books.
- Jabłońska, K. (1965). *Czarodziejski zielnik*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Janyšková, I. (2003). K úloze tabu v etymologii. In: I. Janyšková, H. Karlíková (eds.), *Studia etymologica Brunensia*. Vol. 2 (179–189). Praha: Nakladatelství Lidové noviny.
- Kirsner, R.S. (1993). From Meaning to Message in Two Theories: Cognitive and Saussurean Views of the Modern Dutch Demonstratives. In: R.A. Geiger, B. Rudzka-Ostyn (eds.), *Conceptualizations and Mental Processing in Language (81–114)*. Berlin–New York: Mouton de Gruyter.
- Kowalewski, H. (2022). Three Cognitive Frameworks for Analyzing Metaphoric Plant Names: Cognitive Grammar, Conceptual Metaphor Theory and Conceptual Blending Theory, *Etnolingwistyka*, 34, 79–94.
- Krawczyk-Tyrpa, A. (2001). *Tabu w dialektach polskich*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Kreiner, J. (1963). *Słownik etymologiczny łacińskich nazw i terminów używanych w biologii oraz medycynie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Langacker, R.W. (1987). *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 1: *Theoretical Prerequisites*. Stanford: Stanford University Press.
- Langacker, R.W. (1990). Subjectification, *Cognitive Linguistics*, 1, 5–38.
- Langacker, R.W. (1991). *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 2: *Descriptive Application*. Stanford: Stanford University Press.
- Langacker, R.W. (2008). *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Pawłowski, E. (1974). Polskie nazwy roślin (Próba klasyfikacji semantycznej). In: J. Kuryłowicz (ed.), *Studia indoeuropejskie*. Vol. 37 (163–169). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pelcowa, H. (2001). Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej, *Język a Kultura*, 16, 99–116.

- Radden, G., Kövecses, Z. (1999). Towards a Theory of Metonymy. In: K.-U. Panther, G. Radden (eds.), *Metonymy in Language and Thought* (17–60). Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Tokarski, R. (1993). Słownictwo jako interpretacja świata. In: J. Bartmiński (ed.), *Współczesny język polski*. Vol. 2 (335–362). Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Waniakowa, J. (2012). *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielonych na tle słowiańskim. Zagadnienia ogólne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Waniakowa, J. (2016). Niedosłowność w nazwach roślin. In: M. Odelski, A. Knapik, P. Chruszczewski, W. Chłopicki (eds.), *Język a Komunikacja 37. Niedosłowność w języku* (413–425). Kraków: Wydawnictwo “Tertium”.
- Waniakowa, J. (2021). Gwarowe nazwy roślin jako odbicie nastawienia użytkowników gwar do przyrody (ujęcie historyczno-porównawcze), *Poradnik Językowy*, 3, 45–59.

## STRESZCZENIE

### KOGNITYWNA ANALIZA LUDOWYCH NAZW ROŚLIN

W językoznawstwie kognitywnym znaczenie utożsamiane jest z mentalną reprezentacją stworzoną (zobrazowaną) w pewien określony sposób, a różne obrazowania referenta mogą być powiązane z różnymi formami fonologicznymi. Na przykład *twardziec* i *rannik*, dwie ludowe nazwy krwawnika (*Achillea millefolium* L.), ilustrują odmienne sposoby obrazowania rośliny, ponieważ odwołują się do różnych pojęć z nią skojarzonych: pierwsza nazwa sygnalizuje twardość łodygi, a druga – wykorzystanie przy leczeniu ran. Reprezentacje są zależne od zdolności poznawczych conceptualizatora, badanie reprezentacji daje więc wgląd w sferę mentalną użytkownika. Analiza zaprezentowana w artykule ma na celu zrekonstruowanie reprezentacji mentalnych i ukazanie sposobu, w jaki użytkownicy nazw, tj. mieszkańcy wsi, postrzegali świat roślin. Przeprowadzona jest za pomocą narzędzi dostarczonych przez gramatykę kognitywną Ronalda Langackera.

**SŁOWA KLUCZOWE:** polska kultura ludowa, gramatyka kognitywna, obrazowanie

HUBERT KOWALEWSKI

Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4a  
20-031 Lublin



KATARZYNA PROROK

Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4a

20-031 Lublin

Prace Filologiczne 2023 (78): 129–151

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Izabela Kozera-Sławomirska, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1217>

IZABELA KOZERA-SŁAWOMIRSKA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

e-mail: [izabela.kozera@uj.edu.pl](mailto:izabela.kozera@uj.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-6852-4132>

МАТЕРИАЛ НОГАЙСКОГО ЯЗЫКА В СЛОВАРЕ  
ПЕТРА СИМОНА ПАЛЛАСА (1787–1789)  
– К ЭТНОЛИНГВИСТИЧЕСКОЙ ИДЕНТИФИКАЦИИ

---

THE MATERIAL OF THE NOGAI LANGUAGE IN  
THE DICTIONARY OF PETER SIMON PALLAS (1787–1789)  
– TOWARDS ETHNOLINGUISTIC IDENTIFICATION

**ABSTRACT:** This article is devoted to the lexis of the Nogai language recorded in the 18<sup>th</sup>-century dictionary of P.S. Pallas, *Sravnitel'nyje slovari vsex jazykov i narečij* [Comparative Dictionaries of All Languages and Dialects] (1787–1789). Pallas, an outstanding German zoologist and botanist, participant of numerous expeditions in the eastern provinces of the Russian Empire, became the editor of the dictionary on the order of Empress Catherine II. The classification system and nomenclature used by him show the 18<sup>th</sup>-century state of knowledge about the internal diversity of Turkic languages, whose speakers inhabited the territory of the Russian Empire. The Nogai language stands out from other Kipchak languages due to phonetic features that show both similarities and differences from the Turkic language family. The analysis of the collected lexical resource in connection with ethnographic data allowed for the identification of the recorded language.

**KEYWORDS:** Kipchak languages, Turkic languages, dialect, comparative dictionary

---

## Введение

Предметом настоящей статьи является ногайский язык, материал которого представлен в словаре XVIII века, известном под названием *Сравнительные словари всех языков и наречий, собранные десницею всевысочайшей особы* (1787–1789) (лат. *Linguarum totius orbis Vocabularia comparativa Augustissimae cura collecta*). Редактором словаря стал Петр Симон Паллас – выдающийся немецкий зоолог и ботаник, который по приказу императрицы Екатерины Великой приехал в Российскую Империю с целью участия в научных экспедициях. Кроме изучения уникальных природных богатств Восточной Сибири и Алтая, Екатерина II поручила исследователю создать сравнительный словарь всех языков мира в двух частях. Указанный труд считается первым сравнительным многоязычным словарем-тезаурусом. В нем содержится лексика свыше двухсот языков и наречий народов Азии и Европы, в том числе 142 азиатских языков, 51 европейского языка и 50 языков народов Севера.

В настоящей статье внимание уделяется тюркским языкам (особенно северо-западной группе, т.е. кыпчакским языкам), которые на материале словаря П.С. Палласа до сих пор не изучались. Следует упомянуть многие научные труды, посвященные отдельным языкам на материале словаря, напр.: уральским (Mukoseeva 2013), албанскому (Kaminskaia 2010; Stachowski 1987), чешскому, украинскому и полабскому (Fałowski 1999a, 1999b, 2000), кашубскому (Popowska-Taborska 1994, 2006), польскому (Jakubczyk 2014), французскому (Bochnakowa 2013), испанскому (Stala 2011), португальскому (Dębowiak 2016), английскому (Mańczak-Wohlfeld 2001), русскому (Juszkiewicz 1975, 1978), персидскому (Maciuszak 2003), чувашскому (Siemieniec-Gołaś 1996), османско-турецкому (Stachowski 1967). Из перечисленных лишь два последних затрагивали тему тюркской лексики в указанном труде. Необходимым является продолжение изучения остальных языков и диалектов, выделенных немецким исследователем.

Не менее важным является факт, что научный труд П.С. Палласа представляет собой результат многочисленных экспедиций по восточным провинциям Российской империи, которые способствовали также этнографическому описанию. Таким образом, анализ лексики ногайского языка затрагивает не только чисто лингвистические проблемы, но и ставит вопрос о его правильной идентификации, так как в период составления словаря (1787–1789) кыпчакские языки подвергались интенсивному диалектному расслоению (особенно татарские языки), находились под сильным влиянием других алтайских языков, арабского и персидского, а их носители были

рассеяны по обширной территории России. Все указанные факторы влияли на лексикографическое описание.

## Исследования ногайского языка

Ногайский язык является наименее изученным среди тюркских языков, относящимся к кыпчакской (северо-западной) группе. По словам С.А. Кукаевой:

(...) современное состояние ногайского языка характеризуется отсутствием фундаментальных исследований как в целом, так и по лексикологии, которая остается малоразработанным разделом (Кукаева 2005, с. 6).

Действительно, на протяжении многих лет было написано лишь несколько научных работ, посвященных выбранным проблемам ногайского языка. Начало систематическому изучению ногайского языка было заложено Н. А. Баскаковым в известном труде *Ногайский язык и его диалекты* (Baskakov 1940), в котором описываются диалекты (акногайский, караногайский и собственно ногайский), изучаются вопросы фонетического, лексического и грамматического строя (Bulgarova 2014, s. 210). Продолжением стали *Русско-ногайский словарь* (Baskakov 1956) и *Ногайша-орысша соъзлик (Ногайско-русский словарь)*, Baskakov 1963). Следует упомянуть также другие научные работы. С.А. Калмыкова (Kalmykova 1959) в своей работе выделяет два диалекта ногайского языка: акногайский (диалект кубанских ногайцев) и караногайский (диалект степных ногайцев), которые легли в основу современного ногайского языка. Большой вклад в развитие ногайского языковедения внесли также работы Д.М. Шихмурзаева (Shikhmurzaev 1991), ногайского фольклориста, который провел сравнительный анализ разговорного и литературного ногайского языка, формировавшегося в XIII–XIV веках.<sup>1</sup> Не менее ценными являются научные труды Е.С. Айбазовой (Aibazova 1981), М.А. Булгаровой (Bulgarova 1999, 2001), Ю.И. Каракаева (Karakayev 1999), М.И. Кидирниязова (Kidirniyazov 2003).

В начале XX века ногайский ошибочно считался младописьменным языком, несмотря на факт многовековой письменной традиции, которая отразилась в памятниках различных систем письма (рунического, уйгурского и арабского), ср.:

---

<sup>1</sup> <https://dzen.ru/media/id/60e01ebba548150b9d8750b8/znachenie-nauchnogo-nasledii-shikhmurzaeva-dm-dlia-sovremennikov-610847614b38cc2c2197eb5a>, data dostępu: 16.10.2022.

Среди памятников ногайской письменности донационального периода, составивших основу духовной культуры народа, — древняя эпиграфика (руническое письмо), общетюркские письменные памятники («Кодекс Куманикус», «Дивана лугат ит-тюрк» Махмуда Кашгари, «Кутадгу билиг» Юсуфа Баласагуни), древняя литература караханидского, хорезмийского и золотоордынского периодов, а также рукописная книга (тептеры) с образцами сочинений средневековых ногайских поэтов-импровизаторов и текстами религиозно-философского и дидактического содержания. Кроме того, стоит отметить материалы ногайско-русской дипломатической переписки XV–XVII веков, «Универсалы» Петра Великого к ногайским ордам начала XVIII века, прошения, письма и акты XIX века на ногайском языке (Bulgarova 2020, веб-издание)<sup>2</sup>.

Исследователи замечают, что ногайский был языком деловой переписки и до XIX века на Северном Кавказе выполнял функции *лингва франка* (см. Ozaev 2002). Его носители неоднократно изменяли место проживания. „К XVIII в. ногайский этнос состоял из нескольких территориально и политически обособленных, но этнически однородных групп” (Ageeva 2000, s. 242). Указанная ситуация и сегодня не изменилась. Носители ногайского языка – *ногайцы* не занимают единой этнической территории. Они живут в Ставропольском крае, Карачаево-Черкесии (акногайский диалект), в северных районах Дагестана (караногайский диалект), в Чечне и Ингушетии. Генетически диалектами ногайского языка являются: астраханский язык ногайцев-карагашей (ногайско-карагашский язык), язык алабугатских татар и юртовско-татарский язык (язык юртовских ногайцев). Исторически к ногайскому языку восходит также степной диалект крымско-татарского языка (крымско-ногайский), а также язык турецких ногайцев<sup>3</sup>.

## Исследовательские задачи

Цель настоящей статьи заключается в представлении ногайской лексики, собранной в известном словаре П.С. Палласа, и выделении в указанном материале основных лексических пластов: общетюркских лексем, исконной и заимствованной лексики. Не менее важным является также характеристика на фоне других кыпчакских языков и диалектов. Выводы позволят идентифицировать язык, который упоминается П.С. Палласом под названием *по татарски ногайского поколения* (Pallas 1787, s. 2).

<sup>2</sup> <https://postnauka.ru/longreads/155734>, data dostępu: 16.10.2022.

<sup>3</sup> <http://www.elbrusoid.org/articles/neighbours/513636/>, data dostępu: 16.10.2022.

## Источник эмпирического материала – словарь П.С. Палласа

В двухтомном словаре-тезаурусе П.С. Палласа содержится 285 статей, каждая из которых представляет список эквивалентов данной лексемы в 200 языках мира. Структура словарной статьи построена идентичным образом, т.е. каждому из 200 языков соответствует определенная позиция, при которой указан эквивалент лексемы. Таким образом, словарь содержит около 54 600 лексических единиц. Указанное количество является приблизительным из-за частичного отсутствия эквивалентов в некоторых языках по отношению к выбранным словарным статьям. Тюркский материал охватывает в словаре 20 языков, которые помещены под номерами № 88–106 и 64 (см. Таб. 1).

Таб. 1. Тюркские языки в словаре П.С. Палласа  
(на примере словарной статьи НЕБО)

2. Н е б о.		5
57 По Олонецки - Тайвасъ.	87 По Ассирийски - Шимми.	
58 — Лопарски - Ааме, Цяце.	88 — Турецки - - Кюкбъ, Гюкбъ.	
59 — Зырянски - Иень-сшъ.	89 — Татарски около Казани Кюкбъ.	
60 — Пермьски - Кюмаръ, Оланынъ.	90 — Мецерьцакого поколения Кукъ.	
61 — Мордовски - Мянень, Мъиниль.	91 — — Башкирскаго племени Кукъ, Авъ.	
62 — Мокшански - Шкай.	92 — — Ногайскаго покола Кукъ, Гъда.	
63 — Черемиски - Пилъ, Пилъ-Пундашъ, Юма.	93 — — рода Казгъ въ Кавказъ Асманъ.	
64 — Чювацки - Пюльъ, Сюнда-лыкъ.	94 — — въ Тобольск. округъ Аува, Асманъ.	
65 — Вошяцки - Инъ, Инмынъ, Чинкмадъ.	95 — — Чацкаго роду Какъ.	
66 — Вогульски, по р. Чюссовой Таромъ, Нанръ.	96 — — по Чюлимъ - Тенгри.	
67 — — въ Верхшурской округъ Нумма.	97 — — по Енисей - Тенгри.	
68 — — около Чердыма Туль.	98 — — около Кузнецка Тенгри.	
69 — — около Березова Соумъ.	99 — — на Барабъ - Асманъ, Гавъ.	
70 — Оспацки около Березова Номанъ, Нумъ-Торомъ, Самка.	100 — Кангацки - Авъ, Асманъ.	
71 — — около Нарыма Нусунде.	101 — Телсушски - Тенгри.	
72 — — по р. Юганъ Ниньякъ.	102 — Бухарски - Фелскъ, Асманъ.	
73 — — Лумпокольск. поколевъ Нумъ-Торомъ.	103 — Хивински - Асманъ.	
74 — — Вассогацкаго роду Торомъ-Юшъ.	104 — Киргизски - Кюкбъ, Асманъ.	
75 — — по рѣкѣ Тазъ Ломъ.	105 — Тухменски - Кюкбъ.	
76 — Персидски - Асмонъ.	106 — Якушски - Менга - Тангара (*), Халланъ.	
77 — Курдски - Ваупа, Асманъ.	107 — Армянски - Еркинъ, Ергинъ.	
78 — Авагски - Асмонъ.	108 — Каршаински Ца.	
79 — Осетски - Аръ.	109 — Иширепински Цашъ.	
80 — Дугорски - Аръ.	110 — Суанешки - Ца.	
81 — Еврейски - Шамайнъ.	111 — Черкесь - Кабардински Вуафе.	
82 — Жидовски - Шумайнъ.	112 — Алшекезекъ-Абассински . . . .	
83 — Халдейски - Шумаю, Шма.	113 — Кушъгазибъ-Абассински . . . .	
84 — Сирийски - Шемаю.	114 — Чеченски - Спылъ.	
85 — Арабски - Шемъ, Фелскъ.		
86 — Малшійски - Сама.		

(\*). То есть Божье жилище.

Для их обозначения П.С. Паллас использует собственные наименования, которые во многом связаны с географическим местом жительства носителей данного языка/диалекта. Общее количество собранной тюркской лексики должно составить 5460 единиц. Количественный анализ указанного материала выявил, что отсутствуют 562 лексемы, для которых редактор словаря оставил пропуски (места с многоточием). Материал двадцати тюркских языков состоит приблизительно из 4898 лексем, но с высокой вероятностью можно утверждать, что их количество намного больше, так как некоторые словарные статьи содержат больше чем один лексический эквивалент для данного языка (ср. напр. Таб. 1: №106 – три эквивалента лексемы *по якутски*).

В состав 285 словарных статей входит также приложение к словарю *Числа европейских и азиатских народов* (Pallas 1789 II, s. 471), придуманное П.С. Палласом как отдельная часть словаря. Она состоит из 12 статей (№ 274–285), относящихся к числительным 1–10, 100 и 1000. Характерной чертой приложения является другой внутренний порядок подачи лексических данных, отличающийся от принятой конвенции в остальной части словаря.

### Материал ногайского языка в словаре П.С. Палласа

Ногайский язык помещен в словаре под №92 в качестве одного из нескольких татарских диалектов, выделенных П.С. Палласом (определение 92 – *по татарски ногайского поколения* – см. Таб.1). Материал ногайского языка на фоне девяти кыпчакских языков (см. Таб. 2) хорошо отражен – состоит в общем из 336 единиц (отсутствует лишь 5 лексем). Следует, однако, заметить, что ногайский язык не учитывается в последней части словаря, посвященной именам числительным, т.е. отсутствует в двенадцати статьях (№ 274v285). На его месте появляется под №97 следующий татарский диалект – *по татарски Таврической области* (там же, s. 478).

Таб.2. Кыпчакские языки в словаре П.С. Палласа

Лр.	№ места в словарной статье	Кыпчакские языки (словарные названия)	Количество лексем	Количество отсутствующих лексем
1.	89	по татарски около Казани	452	5
2.	90	по татарски мещеряцкого поколения	296	11

Лр.	№ места в словарной статье	Кыпчакские языки (словарные названия)	Количество лексем	Количество отсутствующих лексем
3.	91	по татарски башкирского племени	382	5
4.	92	по татарски ногайского поколения	336	5
5.	94	по татарски в Тобольском округѣ	520	5
6.	95	по татарски Чацкаго роду	305	18
7.	99	по татарски на Барабѣ	437	12
8.	101	по телеутски	286	37
9.	104	по киргизски	273	10
<b>Итого:</b>			<b>3287</b>	<b>108</b>

Источник: собственный материал.

Следует привести материал<sup>4</sup> ногайского языка, который представлен в 273 словарных статьях, ср.:

- |                                                                           |                                                                         |
|---------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------|
| 1) БОГЪ (Pallas 1 – I/2): <sup>92</sup> ног. <i>Тянгри</i> ;              | 10) ЖЕНА (Pallas 10 – I/31): <sup>92</sup> ног. <i>Хатунъ, Авретъ</i> ; |
| 2) НЕБО (Pallas 2 – I/5): <sup>92</sup> ног. <i>Кукъ, Гедя</i> ;          | 11) ДЪВА (Pallas 11 – I/34): <sup>92</sup> ног. <i>Кызъ-Гавретъ</i> ;   |
| 3) ОТЕЦЪ (Pallas 3 – I/8): <sup>92</sup> ног. <i>Ата</i> ;                | 12) МАЛЬЧИКЪ (Pallas 12 – I/37): <sup>92</sup> ног. <i>Огланъ</i> ;     |
| 4) МАТЬ (Pallas 4 – I/11): <sup>92</sup> ног. <i>Нене, Ана</i> ;          | 13) ДИТЯ (Pallas 13 – I/40): <sup>92</sup> ног. <i>Балá</i> ;           |
| 5) СЫНЪ (Pallas 5 – I/14): <sup>92</sup> ног. <i>Огланъ</i> ;             | 14) ЧЕЛОВЪКЪ (Pallas 14 – I/44): <sup>92</sup> ног. <i>Киши</i> ;       |
| 6) ДОЧЬ (Pallas 6 – I/17): <sup>92</sup> ног. <i>Кызъ</i> ;               | 15) ЛЮДИ (Pallas 15 – I/47): <sup>92</sup> ног. <i>Халкъ</i> ;          |
| 7) БРАТЪ (Pallas 7 – I/21): <sup>92</sup> ног. <i>Туганъ, Кариндашъ</i> ; | 16) ГОЛОВА (Pallas 16 – I/50): <sup>92</sup> ног. <i>Башъ</i> ;         |
| 8) СЕСТРА (Pallas 8 – I/24): <sup>92</sup> ног. <i>Кызъ-Карандашъ</i> ;   | 17) ЛИЦО (Pallas 17 – I/53): <sup>92</sup> ног. <i>Юзъ</i> ;            |
| 9) МУЖЪ (Pallas 9 – I/28): <sup>92</sup> ног. <i>Иръ</i> ;                | 18) НОСЪ (Pallas 18 – I/56): <sup>92</sup> ног. <i>Мурунъ</i> ;         |
|                                                                           | 19) НОЗДРИ (Pallas 19 – I/60): <sup>92</sup> ног. <i>Танавъ</i> ;       |

<sup>4</sup> Материал приводится по порядку, соответствующему словарю П.С. Палласа. В скобках указаны: номер словарной статьи, номер тома и номер страницы, напр. (Паллас 3 – I/2) – словарная статья № 3, том I, стр. 2.



- 20) ГЛАСЪ (Pallas 20 – I/63): <sup>92</sup>ног. *Гю'сѣ;*
- 21) БРОВИ (Pallas 21 – I/66): <sup>92</sup>ног. *Кашиларѣ;*
- 22) РЕСНИЦЫ (Pallas 22 – I/69): <sup>92</sup>ног. *Кирпикларѣ;*
- 23) УХО (Pallas 23 – I/72): <sup>92</sup>ног. *Кул'акѣ;*
- 24) ЛОБЪ (Pallas 24 – I/75): <sup>92</sup>ног. *Магны;*
- 25) ВОЛОСЪ (Pallas 25 – I/78): <sup>92</sup>ног. *Муи;*
- 26) ЩОКИ (Pallas 26 – I/82): <sup>92</sup>ног. *Янакларѣ;*
- 27) РОТЪ (Pallas 27 – I/85): <sup>92</sup>ног. *Агызѣ, Авузѣ;*
- 28) ГОРЛО (Pallas 28 – I/88): <sup>92</sup>ног. *Богурдакѣ;*
- 29) ЗУБЪ (Pallas 29 – I/91): <sup>92</sup>ног. *Тыиѣ;*
- 30) ЯЗЫКЪ (Pallas 30 – I/94): <sup>92</sup>ног. *Тилѣ;*
- 31) БОРОДА (Pallas 31 – I/97): <sup>92</sup>ног. *Сакалѣ;*
- 32) ШЕЯ (Pallas 32 – I/100): <sup>92</sup>ног. *Моіонѣ;*
- 33) ПЛЕЧО (Pallas 33 – I/103): <sup>92</sup>ног. *Омузѣ;*
- 34) ЛОКОТЬ (Паллас 34 – I/106): <sup>92</sup>ног. *Терсекѣ;*
- 35) РУКА (Pallas 35 – I/109): <sup>92</sup>ног. *Колѣ, Элѣ;*
- 36) ПАЛЬЦЫ (Pallas 36 – I/112): <sup>92</sup>ног. *Бармакл'арѣ;*
- 37) НОГТИ (Pallas 37 – I/115): <sup>92</sup>ног. *Тирнакларѣ;*
- 38) БРЮХО (Pallas 38 – I/119): <sup>92</sup>ног. *Курс'акѣ;*
- 39) СПИНА (Pallas 39 – I/122): <sup>92</sup>ног. *Арка, Сиртѣ;*
- 40) НОГА (Pallas 40 – I/125): <sup>92</sup>ног. *Аякѣ;*
- 41) КОЛ'ЬНО (Паллас 41 – I/128): <sup>92</sup>ног. *Дизѣ;*
- 42) КОЖА (Pallas 42 – I/131): <sup>92</sup>ног. *Гю'нѣ, Тері;*
- 43) МЯСО (Pallas 43 – I/134): <sup>92</sup>ног. *Этѣ;*
- 44) КОСТЬ (Pallas 44 – I/137): <sup>92</sup>ног. *Сю'юкѣ, Кемикѣ;*
- 45) КРОВЬ (Pallas 45 – I/140): <sup>92</sup>ног. *Канѣ;*
- 46) СЕРДЦЕ (Pallas 46 – I/143): <sup>92</sup>ног. *Юрекѣ, Чжегерѣ;*
- 47) МОЛОКО (Pallas 47 – I/ 146): <sup>92</sup>ног. *Сю'тѣ;*
- 48) СЛУХЪ (Pallas 48 – I/149): <sup>92</sup>ног. *Ишитишѣ;*
- 49) ЗР'ЬНІЕ (Pallas 49 – I/152): <sup>92</sup>ног. *Гю'рюшѣ;*
- 50) ВКУСЪ (Pallas 50 – I/155): <sup>92</sup>ног. *Дадѣ, Лезетѣ;*
- 51) ОБОНЯНІЕ (Pallas 51 – I/159): <sup>92</sup>ног. *Коклаишѣ;*
- 52) ОСЯЗАНІЕ (Pallas 52 – I/162): <sup>92</sup>ног. *Кучжишѣ;*
- 53) ГОЛОСЪ (Pallas 53 – I/165): <sup>92</sup>ног. *Богурдакѣ, Дамагѣ;*
- 54) ИМЯ (Pallas 54 – I/168): <sup>92</sup>ног. *Ади, Исмѣ;*
- 55) КРИКЪ (Pallas 55 – I/171): <sup>92</sup>ног. *Кичькиришѣ;*
- 56) ШУМЪ (Pallas 56 – I/175): <sup>92</sup>ног. *Шамата;*
- 57) ВОПЛЬ (Pallas 57 – I/178): <sup>92</sup>ног. *Багиришѣ;*
- 58) СЛОВО (Pallas 58 – I/181): <sup>92</sup>ног. *Созѣ;*
- 59) СОНЪ (Pallas 59 – I/184): <sup>92</sup>ног. *Юку;*
- 60) ЛЮБОВЬ (Pallas 60 – I/188): <sup>92</sup>ног. *Севда, Яранлыкѣ;*
- 61) БОЛЬ (Pallas 61 – I/191): <sup>92</sup>ног. *Авры;*
- 62) ТРУДЪ (Pallas 62 – I/194): <sup>92</sup>ног. *Загметѣ;*
- 63) РАБОТА (Pallas 63 – I/197): <sup>92</sup>ног. *Иишѣ;*

- 64) СИЛА (Pallas 64 – I/200): <sup>92</sup>ног. *Кувать*;
- 65) МОЧЬ (Pallas 65 – I/203): <sup>92</sup>ног. *Рухзеть*;
- 66) ВЛАСТЬ (Pallas 66 – I/207): <sup>92</sup>ног. *Гокуметь*;
- 67) БРАКЪ (Pallas 67 – I/210): <sup>92</sup>ног. *Тои, Дугюнъ*;
- 68) ЖИЗНЬ (Pallas 68 – I/213): <sup>92</sup>ног. *Омуръ*;
- 69) РОСТЪ (Pallas 69 – I/216): <sup>92</sup>ног. *Бой*;
- 70) ДУХЪ (Pallas 70 – I/219): <sup>92</sup>ног. *Ругъ, Нефесъ*;
- 71) СМЕРТЬ (Pallas 71 – I/222): <sup>92</sup>ног. *Улюмъ*;
- 72) СТУЖА (Pallas 72 – I/226): <sup>92</sup>ног. *Совукъ*;
- 73) КРУГЪ (Pallas 73 – I/229): <sup>92</sup>ног. *Тогерче, Тогерекъ*;
- 74) ШАРЪ (Pallas 74 – I/232): <sup>92</sup>ног. *Топъ, Юмалакъ*;
- 75) СОЛНЦЕ (Pallas 75 – I/235): <sup>92</sup>ног. *Гюнешъ, Гюнъ*;
- 76) МЪСЯЦЪ (Pallas 76 – I/238): <sup>92</sup>ног. *Ай*;
- 77) ЗВЪЗДА (Pallas 77 – I/242): <sup>92</sup>ног. *Ильдизъ*;
- 78) ЛУЧЪ (Pallas 78 – I/245): <sup>92</sup>ног. *Пертавъ*;
- 79) ВЪТРЪ (Pallas 79 – I/248): <sup>92</sup>ног. *Ель*;
- 80) ВИХРЪ (Pallas 80 – I/251): <sup>92</sup>ног. *Саганакъ*;
- 81) БУРЯ (Pallas 81 – I/254): <sup>92</sup>ног. *Боранъ*;
- 82) ДОЖДЪ (Pallas 82 – I/258): <sup>92</sup>ног. *Ягмуръ*;
- 83) ГРАДЪ (Pallas 83 – I/261): <sup>92</sup>ног. *Бурчакъ*;
- 84) МОЛНІЯ (Pallas 84 – I/264): <sup>92</sup>ног. *Шемшекъ*;
- 85) СНЪГЪ (Pallas 85 – I/268): <sup>92</sup>ног. *Каръ*;
- 86) ЛЕДЪ (Pallas 86 – I/271): <sup>92</sup>ног. *Бузь*;
- 87) ДЕНЬ (Pallas 87 – I/274): <sup>92</sup>ног. *Гюнъ*;
- 88) НОЧЬ (Pallas 88 – I/277): <sup>92</sup>ног. *Гичже*;
- 89) УТРО (Pallas 89 – I/280): <sup>92</sup>ног. *Танъ, Сабазъ*;
- 90) ВЕЧЕРЪ (Pallas 90 – I/283): <sup>92</sup>ног. *Ахшамъ*;
- 91) ЛЪТО (Pallas 91 – I/287): <sup>92</sup>ног. *Яшлеръ, Ильлеръ*;
- 92) ВЕСНА (Pallas 92 – I/290): <sup>92</sup>ног.---;
- 93) ОСЕНЬ (Pallas 93 – I/293): <sup>92</sup>ног.---;
- 94) ЗИМА (Pallas 94 – I/296): <sup>92</sup>ног.---;
- 95) ГОДЪ (Pallas 95 – I/299): <sup>92</sup>ног. *Иль, Сене*;
- 96) ВРЕМЯ (Pallas 96 – I/302]: <sup>92</sup>ног. *Вакитъ, Земанъ*;
- 97) ЗЕМЛЯ (Pallas 97 – I/305): <sup>92</sup>ног. *Еръ, Топракъ*;
- 98) ВОДА (Pallas 98 – I/308): <sup>92</sup>ног. *Су*;
- 99) МОРЕ (Pallas 99 – I/311): <sup>92</sup>ног. *Денгизъ*;
- 100) РЪКА (Pallas 100 – I/315): <sup>92</sup>ног. *Ирмакъ, Чайсу, Су*;
- 101) ВОЛНЫ (Pallas 101 – II/318): <sup>92</sup>ног. *Далгаларъ*;
- 102) ПЕСОКЪ (Pallas 102 – I/321): <sup>92</sup>ног. *Кумъ*;
- 103) ГЛИНА (Pallas 103 – I/324): <sup>92</sup>ног. *Топракъ*;
- 104) ПЫЛЬ (Pallas 104 – I/327): <sup>92</sup>ног. *Тозъ*;
- 105) ГРЯЗЬ (Pallas 105 – I/330): <sup>92</sup>ног. *Валчикъ*;
- 106) ГОРА (Pallas 106 – I/334): <sup>92</sup>ног. *Тау, Тавъ*;
- 107) БЕРЕГЪ (Pallas 107 – I/337): <sup>92</sup>ног. *Яли*;
- 108) ХОЛИМЪ (Pallas 108 – I/340): <sup>92</sup>ног. *Тенé, Оба*;
- 109) ДОЛИНА (Pallas 109 – I/344): <sup>92</sup>ног. *Тогай, Ашагаси*;

- 110) ВОЗДУХЪ (Pallas 110 – I/347):  
<sup>92</sup>ног. *Ғава*;
- 111) ПАРЪ (Pallas 111 – I/350): <sup>92</sup>ног.  
*Бугу*;
- 112) ОГОНЬ (Pallas 112 – I/353): <sup>92</sup>ног.  
*Уть*;
- 113) ЖАРЪ (Pallas 113 – I/356): <sup>92</sup>ног.  
*Атеиш*;
- 114) ГЛУБИНА (Pallas 114 – I/359):  
<sup>92</sup>ног. *Деренликъ*;
- 115) ВЫСОТА (Pallas 115 – I/362):  
<sup>92</sup>ног. *Юксекликъ*;
- 116) ШИРИНА (Pallas 116 – I/366):  
<sup>92</sup>ног. *Генликъ*;
- 117) ДЛИНА (Pallas 117 – I/369): <sup>92</sup>ног.  
*Узунлукъ*;
- 118) ДИРА (Pallas 118 – II/372): <sup>92</sup>ног.  
*Тешикъ*;
- 119) ЯМА (Pallas 119 – II/375): <sup>92</sup>ног.  
*Урь, Чукуръ, Кую*;
- 120) РОВЪ (Pallas 120 – II/378): <sup>92</sup>ног.  
*Орь, Хандекъ*;
- 121) КАМЕНЬ (Pallas 121 – I/381):  
<sup>92</sup>ног. *Тайш*;
- 122) ЗОЛОТО (Pallas 122 – I/384): <sup>92</sup>ног.  
*Алтунъ*;
- 123) СЕРЕБРО (Pallas 123 – I/387):  
<sup>92</sup>ног. *Гюмуиш*;
- 124) СОЛЬ (Pallas 124 – I/390): <sup>92</sup>ног.  
*Тузь*;
- 125) ЧУДО (Pallas 125 – I/394): <sup>92</sup>ног.  
*Гакметъ*;
- 126) ЛѢСЪ (Pallas 126 – I/397): <sup>92</sup>ног.  
*Орманъ*;
- 127) ТРАВА (Pallas 127 – I/400): <sup>92</sup>ног.  
*Отлукъ*;
- 128) ДЕРЕВО (Pallas 128 – I/403): <sup>92</sup>ног.  
*Агачъ*;
- 129) КОЛЬ (Pallas 129 – I/406): <sup>92</sup>ног.  
*Казыкъ*;
- 130) ЗЕЛЕНЬ (Pallas 130 – I/409): <sup>92</sup>ног.  
*Чеменликъ*;
- 131) ДУБЪ (Pallas 131 – II/2): <sup>92</sup>ног.  
*Меше*;
- 132) ПЕНЬ (Pallas 132 – II/5): <sup>92</sup>ног. *Ку-*  
*тунъ*;
- 133) ЛИСТЪИ (Pallas 133 – II/8): <sup>92</sup>ног.  
*Япракларъ*;
- 134) ПЛОДЫ (Pallas 134 – II/11): <sup>92</sup>ног.  
*Емииш*;
- 135) КОРА (Pallas 135 – II/14): <sup>92</sup>ног. *Ка-*  
*букъ*;
- 136) КОРЕНЬ (Pallas 136 – II/17): <sup>92</sup>ног.  
*Кюкъ*;
- 137) СУКЪ (Pallas 137 – II/20–21):  
<sup>92</sup>ног. *Будакъ*;
- 138) ПОЛЕ (Pallas 138 – II/24): <sup>92</sup>ног.  
*Яйла*;
- 139) ЛУГЪ (Pallas 139 – II/27): <sup>92</sup>ног.  
*Уралъ*;
- 140) ЖИТО (Pallas 140 – II/30): <sup>92</sup>ног.  
*Чавдаръ*;
- 141) РОЖЬ (Pallas 141 – II/33): <sup>92</sup>ног.  
*Чавдаръ*;
- 142) ОВЕСЪ (Pallas 142 – II/36): <sup>92</sup>ног.  
*Иулафъ*;
- 143) ВИНОГРАДЪ (Pallas 143 – II/40):  
<sup>92</sup>ног. *Узюмъ*;
- 144) РЫБА (Pallas 144 – II/43): <sup>92</sup>ног.  
*Балыкъ*;
- 145) ЧЕРВЬ (Pallas 145 – II/46): <sup>92</sup>ног.  
*Куртъ*;
- 146) МУХА (Pallas 146 – II/49): <sup>92</sup>ног.  
*Чибинъ*;
- 147) ЗВѢРЬ (Pallas 147 – II/52): <sup>92</sup>ног.  
*Джанаваръ*;
- 148) БЫКЪ (Pallas 148 – II/55): <sup>92</sup>ног.  
*Огузь*;
- 149) КОРОВА (Pallas 149 – II/58): <sup>92</sup>ног.  
---
- 150) БАРАНЪ (Pallas 150 – II/61): <sup>92</sup>ног.  
*Коюнъ*;
- 151) РОГЪ (Pallas 151 – II/64): <sup>92</sup>ног.  
*Мойнузь*;
- 152) КОНЬ (Pallas 152 – II/68): <sup>92</sup>ног.  
*Атъ*;
- 153) СВИНЬЯ (Pallas 153 – II/71): <sup>92</sup>ног.  
*Чошке*;

- 154) СОБАКА (Pallas 154 – II/74): <sup>92</sup>ног. *Итѣ;*
- 155) КОТЪ (Pallas 155 – II/77): <sup>92</sup>ног. *Мѣшикѣ;*
- 156) МЫШЬ (Pallas 156 – II/80): <sup>92</sup>ног. *Сичкѣнѣ;*
- 157) ПТИЦА (Pallas 157 – II/83): <sup>92</sup>ног. *Куиѣ;*
- 158) ПЕРО (Pallas 158 – II/86): <sup>92</sup>ног. *Туи, Муи;*
- 159) ПЪТЕЛЬ (Pallas 159 – II/89): <sup>92</sup>ног. *Хорѣзѣ;*
- 160) ЯИЦО (Pallas 160 – II/92): <sup>92</sup>ног. *Чжомурткѣ;*
- 161) КУРИЦА (Pallas 161 – II/96): <sup>92</sup>ног. *Тавукѣ;*
- 162) ГУСЬ (Pallas 162 – II/99): <sup>92</sup>ног. *Касѣ;*
- 163) УТКА (Pallas 163 – II/102): <sup>92</sup>ног. *Пани;*
- 164) ГОЛУБЬ (Pallas 164 – II/105): <sup>92</sup>ног. *Гуверчинѣ;*
- 165) СОХА (Pallas 165 – II/108): <sup>92</sup>ног. *Сабанѣ (плугѣ);*
- 166) БОРОНА (Pallas 166 – II/111): <sup>92</sup>ног. *Сабанѣ-сѣпуркеси;*
- 167) МЕЖА (Pallas 167 – II/114): <sup>92</sup>ног. *Синорѣ;*
- 168) ДОМЪ (Pallas 168 – II/117): <sup>92</sup>ног. *Ивѣ;*
- 169) ДВЕРЬ (Pallas 169 – II/120): <sup>92</sup>ног. *Капу;*
- 170) ДВОРЪ (Pallas 170 – II/123): <sup>92</sup>ног. *Конакѣ;*
- 171) ГОРОДЪ (Pallas 171 – II/126): <sup>92</sup>ног. *Керманѣ, Шегирѣ, Калá (крѣпость)<sup>5</sup>;*
- 172) ОЧАГЪ (Pallas 172 – II/130): <sup>92</sup>ног. *Очжагѣ;*
- 173) МЪРА (Pallas 173 – II/133): <sup>92</sup>ног. *Ольчу;*
- 174) КАДЪ (Pallas 174 – II/136): <sup>92</sup>ног. *Чапъчакѣ;*
- 175) ТОПОРЪ (Pallas 175 – II/139): <sup>92</sup>ног. *Балта;*
- 176) ПОЯСЪ (Pallas 176 – II/142): <sup>92</sup>ног. *Кушакѣ;*
- 177) ГВОЗДЬ (Pallas 177 – II/145): <sup>92</sup>ног. *Михѣ;*
- 178) ВОЗЪ (Pallas 178 – II/148): <sup>92</sup>ног. *Араба;*
- 179) ХЛѢБЪ (Pallas 179 – II/151): <sup>92</sup>ног. *Экмекѣ, Итмекѣ;*
- 180) ВИНО (Pallas 180 – II/154): <sup>92</sup>ног. *Шерапѣ;*
- 181) ЯСТВЫ (Pallas 181 – II/158): <sup>92</sup>ног. *Ашларѣ;*
- 182) ТАТЬ (Pallas 182 – II/161): <sup>92</sup>ног. *Хирсисѣ;*
- 183) ЛАТЫ (Pallas 183 – II/165): <sup>92</sup>ног. *Кубе;*
- 184) СТОРОЖЪ (Pallas 184 – II/168): <sup>92</sup>ног. *Карагулѣ;*
- 185) БРАНЬ (Pallas 185 – II/172): <sup>92</sup>ног. *Сѣгуиѣ;*
- 186) ДРАКА (Pallas 186 – II/175): <sup>92</sup>ног. *Сокуиѣ;*
- 187) БЪДА (Pallas 187 – II/178): <sup>92</sup>ног. *Беля;*
- 188) ПОБЪДА (Pallas 188 – II/182): <sup>92</sup>ног. *Фетгѣ;*
- 189) ВОЙНА (Pallas 189 – II/185): <sup>92</sup>ног. *Чжавѣ;*
- 190) ВОИНЪ (Pallas 190 – II/188): <sup>92</sup>ног. *Батирѣ;*
- 191) ЛѢНЬ (Pallas 191 – II/192): <sup>92</sup>ног. *Тембелликѣ;*
- 192) ЛАДЪ (Pallas 192 – II/195): <sup>92</sup>ног. *Унгунлыкѣ;*
- 193) РОДИНЫ (Pallas 193 – II/199): <sup>92</sup>ног. *Догурма;*
- 194) ПОЛЬ (Pallas 194 – II/202): <sup>92</sup>ног. *Ятмакѣ;*

<sup>5</sup> В скобках указано пояснение П.С. Палласа.

- 195) ПАШНЯ (Pallas 195 – II/206):  
<sup>92</sup>ног. *Озанъ*;
- 196) ИГО (Pallas 196 – II/209): <sup>92</sup>ног.  
*Моюкса*;
- 197) СУДНО (Pallas 197 – II/212): <sup>92</sup>ног.  
*Гемн*;
- 198) КИТЪ (Pallas 198 – II/215): <sup>92</sup>ног.  
*Кая-Балыгъ*;
- 199) СВѢТЪ (Pallas 199 – I/219): <sup>92</sup>ног.  
*Дунья*;
- 200) ГРОМЪ (Pallas 200 – I/222): <sup>92</sup>ног.  
---
- 201) МОЛОДЪ (Pallas 201 – II/225):  
<sup>92</sup>ног. *Яшъ*;
- 202) СТАРЪ (Pallas 202 – II/228): <sup>92</sup>ног.  
*Картъ*;
- 203) ЗДОРОВЪ (Pallas 203 – II/232):  
<sup>92</sup>ног. *Савъ, Эсенъ*;
- 204) ВЫСОКО (Pallas 204 – II/235):  
<sup>92</sup>ног. *Юксекъ*;
- 205) НИЗКО (Pallas 205 – II/238): <sup>92</sup>ног.  
*Алчакъ*;
- 206) ВЕЛИКО (Pallas 206 – II/242):  
<sup>92</sup>ног. *Улкунъ*;
- 207) МАЛО (Pallas 207 – II/245): <sup>92</sup>ног.  
*Кичи, Азгина*;
- 208) БЪЛО (Pallas 208 – II/249): <sup>92</sup>ног.  
*Акъ*;
- 209) ЧЕРНО (Pallas 209 – II/252): <sup>92</sup>ног.  
*Карá*;
- 210) КРАСНО (Pallas 210 – II/255):  
<sup>92</sup>ног. *Кызилъ*;
- 211) ЗЕЛЕНО (Pallas 211 – II/259):  
<sup>92</sup>ног. *Ъшилъ*;
- 212) ОСТРО (Pallas 212 – II/262): <sup>92</sup>ног.  
*Кескинъ, Сиври*;
- 213) СЫРО (Pallas 213 – II/265): <sup>92</sup>ног.  
*Чи*;
- 214) ЛЕГОКЪ (Pallas 214 – II/269):  
<sup>92</sup>ног. *Ънгилъ*;
- 215) ТОЛСТЪ (Pallas 215 – II/272):  
<sup>92</sup>ног. *Товсунъ, Калинъ*;
- 216) ДОБРО (Pallas 216 – II/275): <sup>92</sup>ног.  
*Яхшиликъ*;
- 217) ХОРОШО (Pallas 217 – II/279):  
<sup>92</sup>ног. *Яхши*;
- 218) ЛѢПО (Pallas 218 – II/282): <sup>92</sup>ног.  
*Гюзелъ*;
- 219) БЛАГЪ (Pallas 219 – II/286): <sup>92</sup>ног.  
*Ару, Яхши*;
- 220) ЗЛО (Pallas 220 – II/289): <sup>92</sup>ног.  
*Кинликъ*;
- 221) ДУРНО (Pallas 221 – II/293): <sup>92</sup>ног.  
*Яманъ*;
- 222) ХУДО (Pallas 222 – II/296): <sup>92</sup>ног.  
*Яманъ*;
- 223) СКОРО (Pallas 223 – II/299): <sup>92</sup>ног.  
*Шалтъ, Тезъ*;
- 224) ТИХО (Pallas 224 – II/303): <sup>92</sup>ног.  
*Япче*;
- 225) ЖИВО (Pallas 225 – II/306): <sup>92</sup>ног.  
*Савъ, Дири*;
- 226) РАДЪ (Pallas 226 – II/310): <sup>92</sup>ног.  
*Севингенъ*;
- 227) ЯСТИ (Pallas 227 – II/313): <sup>92</sup>ног.  
*Ашмакъ*;
- 228) ПИТЬ (Pallas 228 – II/316): <sup>92</sup>ног.  
*Ичмекъ*;
- 229) ПѢТЬ (Pallas 229 – II/320): <sup>92</sup>ног.  
*Чжирламакъ*;
- 230) БИТЬ (Pallas 230 – II/324): <sup>92</sup>ног.  
*Сокмакъ*;
- 231) СПАТЬ (Pallas 231 – II/327): <sup>92</sup>ног.  
*Юкламакъ*;
- 232) ЛЕЧЬ (Pallas 232 – II/331): <sup>92</sup>ног.  
*Ятмакъ*;
- 233) ВЗЯТЬ (Pallas 233 – II/334): <sup>92</sup>ног.  
*Алмакъ*;
- 234) ЛЮБИТЬ (Pallas 234 – II/337):  
<sup>92</sup>ног. *Севмекъ*;
- 235) НОСИТЬ (Pallas 235 – II/341):  
<sup>92</sup>ног. *Ташимакъ*;
- 236) ВОЗИТЬ (Pallas 236 – II/344):  
<sup>92</sup>ног. *Ташимакъ*;
- 237) РѢЗАТЬ (Pallas 237 – II/348): <sup>92</sup>ног.  
*Кесмекъ*;
- 238) СѢЯТЬ (Pallas 238 – II/351): <sup>92</sup>ног.  
*Сачмякъ*;

- 239) ПАХАТЪ (Pallas 239 – II/355): <sup>92</sup>ног. *Сабаньсьюрмекъ*;
- 240) СКРЫТЬ (Pallas 240 – II/358): <sup>92</sup>ног. *Яширмакъ*;
- 241) ЛИТЬ (Pallas 241 – II/361): <sup>92</sup>ног. *Токмекъ*;
- 242) ВАРИТЬ (Pallas 242 – II/365): <sup>92</sup>ног. *Пиширмакъ*;
- 243) ЕСТЬ (Pallas 243 – II/368): <sup>92</sup>ног. *Баръ, Варъ*;
- 244) ДАЙ/ДАВАЙ (Pallas 244 – II/371): <sup>92</sup>ног. *Беръ, Веръ*;
- 245) СТОЙ (Pallas 245 – II/374): <sup>92</sup>ног. *Токта*;
- 246) ИДИ (Pallas 246 – II/378): <sup>92</sup>ног. *Юръ, Кетъ, Баръ*;
- 247) Я (Pallas 247 – II/381): <sup>92</sup>ног. *Менъ*;
- 248) ТЫ (Pallas 248 – II/384): <sup>92</sup>ног. *Сенъ*;
- 249) ОНЪ (Pallas 249 – II/387): <sup>92</sup>ног. *Олъ*;
- 250) ОНА (Pallas 250 – II/390): <sup>92</sup>ног. *Олъ*;
- 251) МЫ (Pallas 251 – II/393): <sup>92</sup>ног. *Бызъ*;
- 252) ВЫ (Pallas 252 – II/396): <sup>92</sup>ног. *Сизя*;
- 253) ОНИ (Pallas 253 – II/399): <sup>92</sup>ног. *Оларъ*;
- 254) ИМЪ (Pallas 254 – II/403): <sup>92</sup>ног. *Оларга*;
- 255) ЧТО (Pallas 255 – II/406): <sup>92</sup>ног. *Недиръ*;
- 256) ЧЪМЪ (Pallas 256 – II/409): <sup>92</sup>ног. *Немланъ*;
- 257) КЪМЪ (Pallas 257 – II/412): <sup>92</sup>ног. *Кимланъ*;
- 258) ДА (Pallas 258 – II/416): <sup>92</sup>ног. *Ге, Алай*;
- 259) НБТЪ (Pallas 259 – II/419): <sup>92</sup>ног. *Юкъ, Югъ*;
- 260) ГДЪ (Pallas 260 – II/422): <sup>92</sup>ног. *Кайдъ*;
- 261) ЗДЪСЬ (Pallas 261 – II/425): <sup>92</sup>ног. *Мунда*;
- 262) ТАМЪ (Pallas 262 – II/428): <sup>92</sup>ног. *Анда*;
- 263) ПОДЪ (Pallas 263 – II/432): <sup>92</sup>ног. *Аст*;
- 264) НАДЪ (Pallas 264 – II/435): <sup>92</sup>ног. *Устъ*;
- 265) ВО (Pallas 265 – II/438): <sup>92</sup>ног. *Де*;
- 266) КОГДА (Pallas 266 – II/446): <sup>92</sup>ног. *Кáчанъ*;
- 267) ТЕПЕРЬ (Pallas 267 – II/449): <sup>92</sup>ног. *Аля, Шоле*;
- 268) ПРЕЖДЕ (Pallas 268 – II/453): <sup>92</sup>ног. *Бурунъ, Эввелде*;
- 269) ПОСЛЪ (Pallas 269 – II/456): <sup>92</sup>ног. *Сонра*;
- 270) КАКЪ (Pallas 270 – II/459): <sup>92</sup>ног. *Калай, Нечикъ*;
- 271) БЕЗЪ (Pallas 271 – II/462): <sup>92</sup>ног. *Сизъ*;
- 272) ИЛИ (Pallas 272 – II/466): <sup>92</sup>ног. *Я, Яхутъ*;
- 273) ВОТЪ (Pallas 273 – II/469): <sup>92</sup>ног. *Иштé*;

Исконность лексики, выделенной П.С. Палласом в XVIII веке, следует проверить, используя доступные лексикографические источники ногайского языка, количество которых достаточно мало (Кукаева 2014, s. 143). Учитывая сильную диалектную дифференциацию ногайского языка, важным вопросом является также идентификация зафиксированного говора.

На фоне лексики кыпчакских языков, выделенных в словаре П.С. Палласа, ногайский язык занимает особое место. С одной стороны, проявляется несомненное сходство с другими тюркскими языками северо-западной (кыпчакской) группы. С другой стороны, лексика ногайского языка отличается признаками, характерными для огузской группы тюркских языков, что связано со многими заимствованиями из арабского, персидского и монгольского языков.

К архаическому пласту выделенной П.С. Палласом ногайской лексики – общетюркским словам – относится лексика, связанная с человеком (названия родственных отношений, анатомических и физиологических признаков). Лексемы типа ‘отец’ <sup>92</sup>ног. *Ата* (Pallas 3 – I/8), ‘мать’ <sup>92</sup>ног. *Ана* (Pallas 4 – I/11), ‘дочь’ <sup>92</sup>ног. *Кызъ* (Pallas 6 – I/17) имеют идентичные эквиваленты в других тюркских языках, подтверждаются также *Русско-ногайским словарем* Н. Баскакова (Baskakov 1956). Как во всех тюркских языках, так в ногайском языке тесно связаны лексемы ‘брат’ и ‘сестра’. К наиболее распространенным принадлежат слова, восходящие к общетюркским *карындаш/кардаш* со значением ‘единоутробный’ (Pokrovskaja 1961, s. 38), ср. ‘брат’ <sup>92</sup>ног. *Кариндашъ* (Pallas 7 – I/21), ‘сестра’ <sup>92</sup>ног. *Кызъ-Карандашъ* (Pallas 8 – I/24). Лексика со значением ‘брат’ одновременно восходит к *корню* \**тоу-* (Tenishev 2001, s. 698) ‘рождаться’ - <sup>92</sup>ног. *Туганъ* (Pallas 7 – I/21), что противоречит материалу Н. Баскакова, где кроме лексемы *Кардаш*, упомянуты *Ага*, *Ини*, *Аданас* (Baskakov 1956, s. 56). Данные лексемы зафиксированы П.С. Палласом в башкирском и киргизском языках с указанием на значение ‘старшего’ или ‘младшего брата’: <sup>91</sup>баш. *Ага – больш.*, *Ини – менш.*, <sup>104</sup>кирг. *Агá, Ини* (Pallas 7 – I/21). В тематической группе родственных отношений зафиксированы некие семантические модификации: ‘сын’ / ‘мальчик’: <sup>92</sup>ног. *Огланъ* (Pallas 5 – I/14, 12 – I/37), ‘дитя’: <sup>92</sup>ног. *Балá* (Pallas 13 – I/40) vs ‘сын’ / ‘дитя’: *Бала* (Baskakov 1956, 608). В искаженной форме отражены слова *Иръ* ‘муж’ (Pallas 9 – I/28) и *Хатунъ* ‘жена’ (Pallas 10 – I/31) (древнетюрк. *Qatun*) – ср. ‘муж’: *Эр* (Baskakov 1956, s. 312), ‘жена’: *Хатын* (там же, s. 176) vs монг. *Эре* (Pokrovskaja 1961, s. 57). В зафиксированной лексике тюркских языков *Иръ* входит в состав сложений в качестве признака мужского пола, напр. <sup>99</sup>тат.бар. *Иръ-мышакъ* (Pallas 155 – II/77).

Ногайские лексемы со значениями: ‘голова’, ‘ухо’, ‘рука’, ‘пальцы’, ‘нога’, ‘горло’, ‘язык’, ‘зуб’, ‘кровь’, ‘кожа’, ‘мясо’, ‘молоко’ имеют общие эквиваленты с остальными кыпчакскими языками. В случае ‘рука’: <sup>92</sup>ног. *Коль, Эль* (Pallas 35 – I/109) второй эквивалент отражает партонимическое значение ‘ладонь’ (ср. ‘рука’: *Кол* [Baskakov 1956, s. 545]), ‘ладонь’: *Ая* (там же, s. 277)). Интересно, что указанная лексема встречается в современном турецком языке (тур. *El*).

Значительная часть ногайской лексики, зафиксированной П.С. Палласом, характеризуется звонкостью начальных слогов, что выделяет ее на фоне кыпчакских языков (напр. ‘глаз’: пратюрк. \*Gors>\*Goz [Tenishev 2001, s. 209]), <sup>92</sup>ног. *Гю’сць* (Pallas 20 – I/63) vs <sup>89</sup>тат.каз. *Кю’сць*, <sup>91</sup>баш. *Кузь*, <sup>104</sup>кирг. *Куць* (там же), ср. *Ковз* (Baskakov 1956, s. 129). В свою очередь, материал подтверждает характерный для кыпчакских языков переход интервокального *ү* [ǰ]>*-в-*, ср. ‘рог’: пратур. \*Aууз, <sup>92</sup>ног. *Авузь* (также второй эквивалент: <sup>92</sup>ног. *Агызь* [Pallas 27 – I/85] – см. дальше) vs <sup>89</sup>тат.каз. *Авусь*, <sup>90</sup>тат.мещ. *Авузь*, <sup>91</sup>баш. *Авусь*, <sup>104</sup>кирг. *Авзь* (там же), ср. *Авыз* (Baskakov 1956, s. 544). В конечных слогах замечается изменение *ү* [ǰ]>*-āу:* ‘гора’ <sup>92</sup>ног. *Тау* (второй эквивалент: *Тав* [Pallas 106 – I/334]). На фоне тюркских языков важны также следующие соответствия:

- *п~б>б-*: ‘дитя’ <sup>92</sup>ног. *Балá* (Pallas 13 – I/40), ‘голова’ <sup>92</sup>ног. *Башь* (Pallas 16 – I/50), ‘топор’ <sup>92</sup>ног. *Балта* (Pallas 175 – II/139);
- *п/б~в>б-*: ‘есть’ <sup>92</sup>ног. *Барь, Варь* (Pallas 243 – II/368); ‘иди’ <sup>92</sup>ног. *Барь* (Pallas 246 – II/378), ‘дай/давай’ <sup>92</sup>ног. *Берь, Верь* (Pallas 244 – II/371);
- *п/б~м>м-*: ‘я’ <sup>92</sup>ног. *Мень* (Pallas 247 – II/381); ‘шея’ <sup>92</sup>ног. *Моюнъ* (Pallas 32 – I/100), ‘нос’ <sup>92</sup>ног. *Мурунъ* (Pallas 18 – I/56), ‘рог’ <sup>92</sup>ног. *Мойнузь* (Pallas 151 – II/64);
- *д~т>т-*: ‘язык’ <sup>92</sup>ног. *Тиль* (Pallas 30 – I/94);

К общетюркскому пласту принадлежат также лексемы, связанные с флорой и фауной, земледельческими названиями. В словаре П.С. Палласа некоторые из них зафиксированы в немного искаженной версии: ‘кора’: <sup>92</sup>ног. *Кабукъ* (Pallas 135 – II/14) (ср. *Кабык* [Baskakov 1956, s. 265]), ‘листья’: <sup>92</sup>ног. *Япракларъ* (Pallas 133 – II/8) (ср. *Япырак* [Baskakov 1956, s. 285]), ‘золото’: <sup>92</sup>ног. *Алтунь* (Pallas 122 – I/384) (*Алтын* [Baskakov 1956, s. 217]), ‘соха’ в значении ‘плуг’: <sup>92</sup>ног. *Сабанъ* (Pallas 165 – II/108), ‘борона’: <sup>92</sup>ног. *Сабанъ-сӱпуркеси* (Pallas 166 – II/111), ‘земля, почва’: <sup>92</sup>ног. *Топракъ* (Pallas 97 – I/305) (*Топырак* [Baskakov 1956, s. 460]). Конечный слог *-ук* (напр. <sup>92</sup>ног. *Кабукъ* [Pallas 135 – II/14]) по мнению Э.Р. Тенишева, встречается в огузских языках, зато *-ык* (*Кабык* [Baskakov 1956, s. 265]) характерен для кыпчакских (Tenishev 2001, s. 107). Таким образом, слова, зафиксированные П.С. Палласом, характеризуются конечным слогом огузского типа (*-ук*), в отличие от современной ногайской лексики (*-ык*).

Ногайский язык, зафиксированный П.С. Палласом, отличается многими признаками, характерными для огузской группы тюркских языков. Свидетельствуют об этом:



- инициальное **о-** (на месте стандартного кыпчакского **-у**), напр.:  
 ‘трава’: <sup>92</sup>ног. *Отлукъ* (Pallas 127 – II/400), ср. <sup>89</sup>тат.каз. *Улянъ*, <sup>90</sup>тат.мещ. *Улянъ*, <sup>91</sup>баш. *Улемъ* (там же);  
 ‘ров’: <sup>92</sup>ног. *Оръ* (Pallas 120 – II/378), ср. <sup>90</sup>тат.мещ. *Уръ*, <sup>91</sup>баш. *Уръ* (там же);  
 ‘бык’: <sup>92</sup>ног. *Огузъ* (Pallas 148 – II/55), ср. <sup>89</sup>тат.каз. *Угесъ*, <sup>90</sup>тат.мещ. *Угысъ*, <sup>91</sup>баш. *Угузъ* (там же);  
 ‘лес’: <sup>92</sup>ног. *Орманъ* (Pallas 126 – II/397), ср. <sup>89</sup>тат.каз. *Урманъ*, <sup>90</sup>тат.мещ. *Урманъ*, <sup>91</sup>баш. *Урманъ* (там же);  
 ‘очаг’: <sup>92</sup>ног. *Очжагъ* (Pallas 172 – II/129–130), ср. <sup>89</sup>тат.каз. *Учакъ*, <sup>91</sup>баш. *Учакъ*, <sup>94</sup>тат.тоб. *Учакъ* (там же);  
 ‘дом’: <sup>92</sup>ног. *Ивъ* (Pallas 168 – II/117), ср. <sup>89</sup>тат.каз. *Уй*, <sup>94</sup>тат.тоб. *Уютирликъ*, *Уй*, <sup>95</sup>тат.чац. *Уй* (там же), *Уй* (Baskakov 1956, s. 161) vs тур. *Ev*.
- изменение интервокального **у** [ġ] > -z-, напр. ‘рот’: <sup>92</sup>ног. *Агызъ* (Pallas 27 – I/85) (рядом типично кыпчакский эквивалент: <sup>92</sup>ног. *Авузъ* (там же));
- звонкий инициальный согласный, напр. ‘солнце’: <sup>92</sup>ног. *Гюнешъ* (Pallas 75 – II/236), ‘серебро’: <sup>92</sup>ног. *Гюмушь* (Pallas 123 – II/387), ‘колено’: <sup>92</sup>ног. *Дизъ* (Паллас 41 – I/128), ‘свинья’: <sup>92</sup>ног. *Донгусъ* (Pallas 153 – II/71).

Следует проверить указанные фонетические отклонения с материалом в *Русско-ногайском словаре*, в котором заметны сходства и различия, ср. ‘трава’: *Ольен*, *Ковгольен* (Baskakov 1956, s. 627), ‘бык’: *Обгиз* (там же, s. 62), ‘лес’: *Орман* (там же, 282), ‘солнце’: *Куьн ковзи* (там же, s. 585), ‘рот’: *Авыз* (там же, s. 544), ‘серебро’: *Куьмис*, ‘колено’: *Тиз* (там же, s. 254), ‘свинья’: *Донгыз* (там же, s. 558). Указанные примеры показывают, что зафиксированный П.С. Палласом диалект немного изолировался от остальных кыпчакских языков, сохраняя отличительные признаки.

Среди значительного количества заимствованной лексики в ногайском языке особое место занимают арабские слова, которые стали проникать в язык с X века с принятием ислама частью тюркоязычного населения (Кукаева 2005, s. 12). „Предки ногайцев, древние тюрки, приняли ислам в составе Золотой Орды. Ислам был государственной религией и в Ногайской Орде” (Kurmanseitova 2003, s. 10, cyt. za Кукаева 2005, s. 12). Подавляющее большинство арабских и персидских заимствований в ногайском языке относится к религиозной, научной, общественно-политической, производственной и абстрактной лексике (Bulgarova 2021)<sup>6</sup>. Среди заимствований из арабского в анализируемом материале следует отметить:

<sup>6</sup> <http://www.elbrusoid.org/articles/neighbours/513636/>, data dostępu: 10.12.2022.

‘воздух’: <sup>92</sup>ног. *Ғава* (Pallas 110 – I/347) (ср. *Ава* [Baskakov 1956, s. 87]), ‘время’: <sup>92</sup>ног. *Вакуить* (Pallas 96 – I/302) (ср. *Вакуит* [Baskakov 1956, s. 98]), ‘труд’: <sup>92</sup>ног. *Загметъ* (там же, s. 194) (ср. *Ис, Куллык* [Baskakov 1956, s. 505]), ‘жизнь’: <sup>92</sup>ног. *Омуръ* (там же, s. 213) (ср. *Оьмир* [Baskakov 1956, s. 178]), ‘сила’: <sup>92</sup>ног. *Кувать* (Pallas 64 – I/200) (ср. *Куьш, Куват, Карув, Аьл* [Baskakov 1956, s. 567]), ‘власть’: <sup>92</sup>ног. *Гокуметъ* (Pallas 66 – I/207). Арабское происхождение имеет также ‘жена’ (Pokrovskaja 1961, s. 59): <sup>92</sup>ног. *Авреть* (Pallas 10 – I/31) и ‘дева’: <sup>92</sup>ног. *Кызь-Гавреть* (Pallas 11 – I/34), что нашло отражение также в других языках, зафиксированных в словаре П.С. Палласа (напр. <sup>89</sup>тат.каз. *Авреть* [Pallas 10 – I/31]).

Слово <sup>92</sup>ног. *Джанаваръ* (Pallas 147 – II/52) ‘животное’ восходит к персидскому слову *Džaniuar* (Gaïsina 2008, s. 11) (ср. *Янувар* [Baskakov 1956, s. 177]). Персидское происхождение имеют также ‘перо’, <sup>92</sup>ног. *Муи* (Pallas 158 – II/86) (ср. *Кушын* [Baskakov 1956, s. 177]), ‘волос’: <sup>92</sup>ног. *Муи* (Pallas 25 – I/78) (ср. *Шаи, Кыл* [Baskakov 1956, s. 177]), ‘петух’: <sup>92</sup>ног. *Хорозъ* (Pallas 159 – II/89–90) (ср. *Кораз* [Baskakov 1956, s. 177]), ‘лень’: <sup>92</sup>ног. *Тембелликъ* (Pallas 191 – II/192) (ср. *Эриншеклик* [Baskakov 1956, s. 177]), ‘сердце’: <sup>92</sup>ног. *Чжегеръ* (Pallas 46 – I/143) (ср. *Юрек* [Baskakov 1956, s. 565]), ‘гвоздь’: <sup>92</sup>ног. *Михъ* (Pallas 177 – II/145) (ср. *Мык* [Baskakov 1956, s. 126]), ‘луч’: <sup>92</sup>ног. *Пертавь* (Pallas 78 – I/245), ‘зелень’: <sup>92</sup>ног. *Чеменликъ* (Pallas 130 – I/409), ‘рожь’: <sup>92</sup>ног. *Чавдаръ* (Pallas 141 – II/33), ‘город’: <sup>92</sup>ног. *Шегиръ* (Pallas 171 – II/126) (ср. *Кала* [Baskakov 1956, s. 135]). Интересно, что современное ногайское слово *Кала* (там же) упоминается также П.С. Палласом с применением ‘крепость’ (см. дальше).

Ногайско-монгольские лексические параллели охватывают самые разнообразные тематические группы: части тела, географию и быт. Это такие слова, как ‘лоб’: <sup>92</sup>ног. *Магны* (Pallas 24 – I/75) (ср. *Манълай* [Baskakov 1956, s. 286], \*maŋ-lai [Tenishev 2001, s. 195]), ‘борода’: <sup>92</sup>ног. *Сакаль* (Pallas 31 – I/97) (ср. *Сакал* [Baskakov 1956, s. 55]), ‘плечо’: <sup>92</sup>ног. *Омузь* (Pallas 33 – I/103) (ср. *Ийин* [Baskakov 1956, s. 425]). Все зафиксированные в словаре кыпчакские языки отмечают монгольское заимствование со значением ‘лоб’: <sup>89</sup>тат.каз. *Мánлаи*, <sup>90</sup>тат.мещ. *Мангай*, <sup>91</sup>баш. *Манглай*, <sup>94</sup>тат.тоб. *Манглай* (Pallas 24 – I/75). В свою очередь, ‘город’: <sup>92</sup>ног. *Керманъ* (Pallas 171 – II/126) восходит к монгольскому глаголу *кер-* в значении ‘огораживать, загороживать’ (Sevortian 1980, s. 23) обозначает как ‘крепость’, так и ‘город, огороженный стеной’ (Tenishev 2001, s. 487). Монгольское происхождение имеют также ‘мужчина’: <sup>92</sup>ног. *Ирь* (ср. монг. *Ere* [Pokrovskaja 1961, s. 57]).

Указанный анализ лексики оказался недостаточным для определения диалектной принадлежности записанного П.С. Палласом говора. Поэтому на следующем этапе следует привлечь дополнительные данные.

## Ногайский язык – к этнографическим данным

Дополнением к представленному анализу послужат этнографические труды П.С. Палласа. Из множества научных трудов, написанных исследователем, на первый план выходит работа *Наблюдения, сделанные во время путешествия по южным наместничествам русского государства в 1793–1794 годах*. В указанной работе находим информацию на тему места проживания ногайцев, которых называли *ногайскими татарами* или *крымскими степными татарами*. Академик П.С. Паллас, путешествуя по разным провинциям Российской империи, так их описывал:

От Берды сначала мы путешествовали по Ногайской или так называемой Крымской степи, еще пятнадцать лет тому назад находившейся под властью не России, а крымского хана и служившей частью пастбищем многочисленным стадам крымских дворян и иных состоятельных жителей, частью местожительством кочующих ногайских орд, подвластных крымскому хану. Кроме сел и киргизов, занимающихся одновременно возделыванием земли и торговлей, не было в этих степях постоянных деревень, но понемногу ногайцы, переселенные с Кавказа и Кубани, устраивали жилища, годные для зимы, более и более занимаясь земледелием (Pallas 1793–1794, cyt. za Levshin 1999, s. 20, *подчерк.* – И.К.).

Март месяц начался такой хорошей погодой, что я не имел терпения воздержаться от желания познакомиться с столь любопытным Таврическим полуостровом. Из Ак-Мечети я пустился в дорогу 8 марта в Бахчисарай, удаленный на 31 версту (Pallas 1793–1794, cyt. za Levshin 1999, s. 28, *подчерк.* – И.К.).

Паллас определяет исторические условия, формировавшие быт ногайцев. Оказывается, что ногайцы являлись переселенцами, подвластными крымскому хану, что было связано с установлением власти Османской империи на этой территории. Крым был присоединен к России и в 1784 году стал называться Таврической губернией.

Татар, живущих в Крыму, можно разделить на три отдела. В первом – ногайцы, о которых мы заговорили в первом томе этого труда, а также составлявших остаток кубанских татар, взятых в плен в турецкой крепости Анапе и приведенных в числе 4500 в Крым и розданных дворянству для их содержания и ухода за ними; они сделались подданными по высочайшему повелению. Теперь они населяют свои собственные деревни, где основались, очень разбогатели, занявшись земледелием и скотоводством; своим землевладельцам они платят значительные поземельные. Все эти ногайцы, как доказывают черты их лиц, наименее смешанные потомки монгольской расы, составлявшей большую

часть войска Чингиз-хана, овладевшего, как известно, Россией и Крымом (Pallas 1793–1794, cyt. za Levshin 1999, s. 148, *подчерк.* – И.К.).

По сведениям П.С. Палласа, население ногайцев насчитывало 4500 человек, взятых в плен в турецкой крепости, которые стали заниматься в Крыму земледелием и скотоводством.

Вышеуказанные сведения являются ключом к анализу ногайского диалекта, зафиксированного П.С. Палласом с большой вероятностью в ходе его путешествий по Российской империи. По-видимому, в словаре отражена лексика крымско-татарского диалекта (так наз. крымско-ногайского), который по местонахождению его носителей подвергался сильному влиянию османско-турецкого языка (принадлежащего к огузской группе тюркских языков). Указанное является причиной настолько выразительных в собранном материале фонетических и лексических признаков огузского типа, а также многих заимствований, которые проникали в крымско-ногайский диалект посредством османско-турецкого языка. В анализируемом материале на первый план выходят слова, которые встречаются и сегодня в современном турецком языке, напр.: ‘собака’: <sup>92</sup>ног. *Копекъ* (Pallas 154 – II/74) (тур. *Köpek*), ‘воз’: <sup>92</sup>ног. *Араба* (Pallas 178 – II/148), ‘утро’: <sup>92</sup>ног. *Сабагъ* (Pallas 89 – I/280) (тур. *Sabah*), ‘вечер’: <sup>92</sup>ног. *Ахшамъ* (Pallas 90 – I/283) (тур. *Akşam*), ‘вкус’: <sup>92</sup>ног. *Дадъ* (Pallas 50 – I/155) (тур. *Tat*), ‘вино’: <sup>92</sup>ног. *Шерапъ* (Pallas 180 – II/154) (тур. *Şarap*), ‘судно’: <sup>92</sup>ног. *Геми* (Pallas 197 – II/212), ‘лад’: <sup>92</sup>ног. *Унгуныкъ* (Pallas 192 – II/195) (тур. *Uygunluk*), ‘корень’: <sup>92</sup>ног. *Кюкъ* (Pallas 136 – II/17–18) (тур. *Kök*), ‘шум’: <sup>92</sup>ног. *Шамата* (Pallas 56 – I/175) (тур. *Şamata*), ‘виноград’ <sup>92</sup>ног. *Узюмъ* (Pallas 143 – II/40) (тур. *Üzüm*).

К этому следует добавить, что в приложении к словарю *Числа европейских и азиатских народов* (Pallas 1789 II, s. 471) отсутствует обозначение *татарский диалект ногайского поколения*, а на его месте появляется под №97 *по татарски Таврической области* (Pallas 1789 II, s. 478), т.е. крымско-татарский диалект. Таким образом, можем утверждать, что оба диалекта, указанные в словаре, являются тождественными, несмотря на факт совершенно разного их наименования.

## Выводы

Кыпчакские языки – самая многочисленная группа тюркских языков, охваченная в лексическом материале словаря П.С. Палласа. *Сравнительные словари всех языков и наречий, собранные десницею всевысочайшей особы* (1787–1789) являются ценным источником знаний о распространении

тюркских языков на территории Российской империи XVIII в. На основании анализа собранного материала ногайского диалекта удалось выделить два основных лексических пласта: общетюркскую и заимствованную лексику. В свете полученных лингвистических данных правильная идентификация зафиксированного говора оказалась невозможной без привлечения этнографических сведений. Лишь совмещение обоих источников позволило прийти к выводу, что лексика *по-татарски ногайского поколения* отражает состояние крымско-татарского (крымско-ногайского) диалекта ногайцев, проживающих в Таврической области, т.е. в Крыму, присоединенном к Российской империи после освобождения от влияния Османской империи. Записанный академиком П.С. Палласом диалект представляет собой смешение общетюркских языковых признаков с преобладанием огузской фонетической характеристики над кыпчакской. Указанное выделяет ногайский на фоне других языков северо-западной группы тюркской языковой семьи.

### Список использованных сокращений

- ног. – ногайский язык
- тур. – турецкий язык
- баш. – башкирский язык
- монг. – монгольский язык
- тат.бар. – диалект барабинских татар
- тат.мещ. – диалект мещеряцких татар
- тат.каз. – диалект казанских татар
- тат.тоб. – диалект тобольских татар
- тат.чац. – диалект чатских татар
- кирг. – киргизский язык

### Источник языкового материала

Pallas P.S., *Sravnitel'nye slovari vsekh iazykov i narechiï (1787-1789) (Linguarum totius orbis Vocabularia comparativa Augustissimae cura collecta).*

### Литература вопроса

Ageeva, R.A. (2000). *Kakogo my rodu-plemeni? Narody Rossii: imena i sud'by. Slovar'-spravochnik.* Moskva: Afšademia.

- Aibazova, E.S. (1981). Terminy rodstva v nogaïskom iazyke. W: *Aktual'nye problemy karachaevo-balkarskogo i nogaïskogo iazykov* (56–68). Stavropol': Stavropol'skii pedinstitut.
- Baskakov, N.A. (1940). *Nogaïskii iazyk i ego dialekty: grammatika, teksty i slovar'*. Moskva-Leningrad: Izd-vo Akademii Nauk SSSR.
- Baskakov, N.A. (red.). (1956). *Russko-nogaïskii slovar'*. Moskva: Gos. izd-vo inostrannykh i natsional'nykh slovareï.
- Baskakov, N.A. (red.). (1963). *Nogaïsha-oryssha so'zlik*. Moskva.
- Bochnakowa, A. (2013). Linguarum totius orbis Vocabularia Comparative Augustissimae cura collecta (...), 1787–1789, *Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis*, 130, 41–50.
- Bulgarova, M.A. (1999). *Nogaïskaia toponimiia*. Stavropol': Stavropol'servisshkola.
- Bulgarova, M.A. (2001). O problemakh funktsionirovaniia sovremennogo nogaïskogo iazyka. W: *Iazyk i obshchestvo na poroge tysiacheletii: itogi i perspektivy* (33–35). Moskva: URSS.
- Bulgarova, M.A. (2014). Sovremennoe sostoianie izuchennosti nogaïskogo iazyka. W: *Nogaïtsy: XXI vek. Istoriia, iazyk, kul'tura, ot istokov – k griadushchemu* (206–211). Cherkessk: KCHIGI.
- Bulgarova, M.A. (2020). *Nogaïskii iazyk. Kak napolnit' pazukhu krasnymi iaïtsami i pochemu dusha rebenka — v stepi*, <https://postnauka.ru/longreads/155734>, data dostepu: 16.10.2022.
- Bulgarova, M.A. (2021). *Nogaïskii iazyk*, <http://www.elbrusoid.org/articles/neighbors/513636/>, data dostepu: 10.12.2022.
- Dębowiak, P. (2016). O Dicionário da czarina Catarina a Grande. Análise dos elementos portugueses, *Zeitschrift für romanische Philologie* 132(1), 232–261.
- Fałowski, A. (1999a). Materiał połabski w słowniku Katarzyny II. W: M. Brzezina, H. Kurek (red.), *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański* (49–58). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Fałowski, A. (1999b). Język ukraiński w słowniku Katarzyny II. W: H. Mieczkowska (red.), *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek w dziesiątą rocznicę śmierci* (137–144). Kraków: Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk.
- Fałowski, A. (2000). Materiał czeski w słowniku Katarzyny II. W: H. Wróbel (red.), *Studia z filologii słowiańskiej ofiarowane profesor Teresie Zofii Orłoś* (89–94). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gaisina, G.R. (2008). *Persidskie zaimstvovaniia v bashkirskom iazyke*. Ufa.
- Jakubczyk, M. (2014b). Polszczyzna grażdańska w słowniku carycy Katarzyny II, *Poradnik Językowy*, 2, 78–95.
- Juszkiewicz, U. (1978). Materiał rosyjski ze słownika Katarzyny II, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 31, S.F, 385–401.
- Kalmykova, S.Kh. (1959). *Leksicheskie zaimstvovaniia v aknogaïskom dialekte nogaïskogo iazyka*. W: Trudy Karachaevo-Cherkesskogo ped. in-ta (167–181). Cherkessk.

- Kaminskaia, L.N. (2010). Nekotorye nabliudeniia nad albanskoï leksikoï v slovare S. Pallas, *Vestnik Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo universiteta*, 4, 125–134.
- Karakaev, Iu.I. (1999). *Ustarevshaia leksika nogaiškogo iazyka*. Kazan'.
- Kidiriñazov, D.S. (2003). *Vzaimootnosheniia nogaitsev s narodami Severnogo Kavkaza i Rossii v XVI–XIX vv.* Makhachkala.
- Kukaeva, S.A. (2005). *Leksika zemledeliia v nogaiškom iazyke*. Avtoreferat na soiskanie uchenoi stepeni kandidata filologicheskikh nauk. Makhachkala.
- Kukaeva, S.A. (2014). Sovremennii nogaiškii iazyk: problemy funktsionirovaniia i sokhraneniia, *Filologiya i kul'tura*, 4(38), 141–145.
- Kurmanseitova, A.Kh. (2003). *Knizhnaia kul'tura nogaitsev: XIX – nachalo XX veka*. Dissertatsiia na soiskanie uchenoi stepeni kandidata istoricheskikh nauk. Makhachkala.
- Levshin, B.V. (red.). (1999). *Petr Simon Pallas. Nabliudeniia, sdelannye vo vremia puteshestviia po iuzhnyim namestnichestvam russkogo gosudarstva v 1793–1794 godakh*. Moskva.
- Maciuszak, K. (2003). Persian Vocabulary of the 18<sup>th</sup> Century in the Tsarina Catherina's Dictionary, *Folia Orientalia*, 39, 159–176.
- Mańczak–Wohlfeld, E. (2001). The English Equivalents in „Linguarum totius orbis vocabularia Comparativæ”. W: W. Witalisz (red.). *And Gladly Wolde He Lerne and Gladly Teche. Studies on Language and Literature in Honour of Professor Dr. Karl Heinz Göller (181–186)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mukoseeva, Ia.Iu. (2013). Ural'skaia promyshlennaia leksika v nauchnom trude P.S. Pallas „Puteshestvie po raznym provintsiiam Rossiiskogo gosudarstva”, *Dialog so vremenem*, 42, 346–354.
- Orazaev, G.M.-R. (2002). *Pamiatniki tiurkoiazycznej delovoï perepiski v Dagestane XVIII v.* Makhachkala.
- Pokrovskaia, L.A. (1961). Terminy rodstva v tiurkskikh iazykakh. W: E.I. Ubriatova, *Istoricheskoe razvitie leksiki tiurkskikh iazykov (11–81)*. Moskva.
- Popowska–Taborska, H. (1994). Słownictwo kaszubskie w osiemnastowiecznych porównawczych słownikach Europy i Azji, *Rocznik Slawistyczny*, 49, 41–46.
- Popowska–Taborska, H. (2006). Raz jeszcze o materiałach kaszubskich w „Słownikach porównawczych języków i narzeczy Europy i Azji. B: *Szkice*, 287–296 (pierwsze wydanie: *Rocznik Gdański*, LVIII, 1 (1998), 163–171).
- Sevortian, È.V. (1974–1980). *Ètimologicheskii slovar' tiurkskikh iazykov*. I–III. Moskva.
- Shikhmurzaev, D. (1991). *Nogai tilinin' frazeologiialyk so'zligi*. Cherkessk.
- Siemieniec-Gołaś, E. (1996). Chuvash Words in Pallas Dictionary (1787–89), *Studia Turcologica Cracoviensia*, 8 (2001), 121–140.
- Stachowski, S. (1967). Osmanisch-türkische Wörter im Wörterbuch von P. Pallas (1787–1789), *Folia Orientalia*, IX, 53–68.
- Stachowski, S. (1987). Wyrazy albańskie w Słowniku P. S. Pallas (1787–1789), *Acta Baltico-Slavica*, 17, 237–253.

- Stala, E. (2011). Diccionario de Catalina la Grande (1787–1789). Análisis del material español, *Studia Iberystyczne*, 10, 151–163. DOI: <https://doi.org/10.12797/SI.10.2011.10.10>.
- Tenishev, È.R. (red.). (2001). *Sravnitel'no-istoricheskaja grammatika tiurkskikh iazykov. Leksika*. Moskva.

## STRESZCZENIE

### MATERIAŁ NOGAJSKI W SŁOWNIKU P.S. PALLASA (1787–1789) – W STRONĘ IDENTYFIKACJI ETNOLINGWISTYCZNEJ

Niniejszy artykuł poświęcony jest leksyce języka nogajskiego odnotowanej w XVIII-wiecznym słowniku P.S. Pallas pt. „*Sravnitel'nye slovari vsex jazykov i narečij (...)*” (1787–1789). Pallas, wybitny niemiecki zoolog i botanik, uczestnik licznych wypraw po wschodnich prowincjach Imperium Rosyjskiego, na rozkaz carycy Katarzyny II został redaktorem słownika. Zastosowany przez niego system klasyfikacyjny oraz nazewnictwo pokazują XVIII-wieczny stan wiedzy na temat wewnętrznego zróżnicowania języków turkijskich, których użytkownicy zamieszkiwali teren ówczesnego Imperium Rosyjskiego. Język nogajski wyróżnia się na tle pozostałych języków kipczackich z uwagi na cechy fonetyczne, które wykazują zarówno podobieństwa, jak i różnice na tle turkijskiej rodziny językowej. Analiza zgromadzonego materiału leksykalnego w powiązaniu z danymi etnograficznymi pozwoliła na identyfikację odnotowanego języka.

**SŁOWA KLUCZOWE:** języki kipczackie, języki turkijskie, dialekt, słownik porównawczy

IZABELA KOZERA-SŁAWOMIRSKA  
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej  
Uniwersytet Jagielloński  
ul. Ingardena 3  
33-332 Kraków





Prace Filologiczne 2023 (78): 153–179

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Agata Kwaśnicka-Janowicz, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1208>

AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

e-mail: [agata.kwasnicka-janowicz@uj.edu.pl](mailto:agata.kwasnicka-janowicz@uj.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-4827-6941>

## KARMIA<sup>1</sup> CZYSTA – KONCEPT CZYSTOŚCI W STAROPOLSKIM DYSKURSIE KULINARNYM

---

### KARMIA CZYSTA – THE CONCEPT OF PURITY IN OLD POLISH CULINARY DISCOURSE

**ABSTRACT:** The purpose of the study is to analyse the semantic category of PURITY and its corpus-based textual representations, as well as the question of the interpretive framework ruling its discursive meaning in Old Polish culinary discourse. The basis of the study is a corpus of texts including the oldest Polish texts on culinary topics, i.e. cookbooks, the oldest herbalists and dietary-health texts. The interpretation demonstrates that the concept of purity was determined in the old discourse by the conceptual framework of DIET, HEALTH and FASTING.

**KEYWORDS:** historical linguistics, lexical semantics, Old Polish vocabulary, culinary discourse

---

---

<sup>1</sup> *Karmia* ‘pokarm, posiłek, jedzenie, potrawa’ (SStp).

## Wprowadzenie<sup>2</sup>

W prowadzonych ostatnio badaniach historycznojęzykowych coraz częściej stosowane są narzędzia lingwistycznej analizy dyskursu (por. Hawrysz 2022; Rejter 2018; Niewiara 2010; Siuciak 2011, 2016; Źarski 2017)<sup>3</sup>. Poprzez ujęcie dyskursu jako zjawiska językowego, a zarazem zdarzenia komunikacyjnego i kulturowego, w jego analizie możemy uwzględnić interdyscyplinarne podejście badawcze. Jak pisze Kamilla Biskupska, cytując pracę Teuna van Dijk’a:

Rozumienie dyskursu przyjmowane w ramach AD [*discourse analysis*] przedstawia się zwykle w trzech wymiarach, które za Teunem van Dijk’iem można opisać następująco: „[...] a) te, które skupiają się na «samym» dyskursie, czyli na strukturach tekstu lub wypowiedzi; b) te, które badają dyskurs i komunikację pod kątem ich uwarunkowań poznawczych; i c) te, które poświęcają szczególną uwagę kulturze oraz strukturom społecznym. To właśnie ów trójkąt: dyskurs—poznanie—społeczeństwo, wyznacza w gruncie rzeczy obszar interdyscyplinarnych badań nad dyskursem” (Dijk 2001, s. 34) (Biskupska 2014, s. 369).

Rozumienie dyskursu jako zjawiska językowego uwzględnia podejście skoncentrowane na opisie cech formalnych języka (badania leksyki, środków stylistycznych oraz gramatycznych). Tak definiowany dyskurs to najwyższa forma organizacji języka (Duszak 1998, s. 12) oraz zjawisko językowe tworzące większą całość niż pojedyncze słowa, zdania lub wypowiedzi, które są jego integralnymi częściami (Shugar 1997, s. 19).

Definiowanie dyskursu jako zdarzenia komunikacyjnego (por. dyskurs jako całokształt przekazów w społecznym obiegu; Czyżewski i in. 1997, s. 10) dominuje w ujęciach socjologicznych, w których dyskurs rozumiany jest także jako konkretna ustna lub pisemna dyskusja o określonej tematyce (Grzymała-Każłowska 2004).

Dyskurs opisywany jest również jako zdarzenie kulturowe i rozumiany na poziomie odniesień „powyżej” języka, choć za pomocą systemu językowego realizowanych. W tym ujęciu dyskurs definiowany jest jako wewnętrznie spójny system znaczeń dominujący w jakiejś formacji kulturowej, który określa sposób postrzegania i konceptualizacji świata w danym czasie (Podsiad 2000), także

---

<sup>2</sup> Artykuł jest rezultatem projektu realizowanego w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim, MiniGRANTY POB Heritage (edycja II) „Polskie dziedzictwo kulinarne w opisach lingwistycznych. Rola dyskursu kulinarnego w komunikacji zdrowotnej – Etap I. Opis doby staropolskiej (do XVIII wieku)”, ID H.1.3.2021.55

<sup>3</sup> Por. także na temat perspektyw badawczych lingwistycznej analizy dyskursu w badaniach historycznojęzykowych Przybylska, Kwaśnicka-Janowicz (w druku).

uporządkowany system wiedzy, który określa sposoby, granice i kryteria poznania (Grzymała-Kazłowska 2004, s. 15).

W badaniach językoznawczych w nawiązaniu do ujęć lingwistyki tekstu kategoria dyskursu łączy analizę lingwistyczną tekstu z analizą społeczną kontekstu, czyli zewnętrznych wobec języka uwarunkowań komunikacji i życia społecznego (Labocha 2021, s. 168).

Uwzględniając interdyscyplinarny charakter badań dyskursywnych, w proponowanym ujęciu staropolski<sup>4</sup> dyskurs kulinarny rozumiany jest jako całokształt przekazów w społecznym obiegu na określony temat w określonym miejscu i czasie, czyli obejmujący przekazy związane tematycznie z praktykami żywieniowymi funkcjonujące, głównie w formie pisanej, od początku piśmiennictwa w języku polskim do końca XVIII wieku. W tym ujęciu uwzględnia się teksty najstarszych polskich książek kucharskich (por. wydania w serii *Monumenta Poloniae Culinarum*), poradniki i najstarsze traktaty medyczno-dietetyczne, teksty obyczajowe (pamiętniki), teksty polemiczne oraz kazania religijne związane z praktykami żywieniowymi opisywanej wspólnoty komunikatywnej. Uwzględniając charakter materiałów źródłowych, badany korpus tekstów obejmuje teksty pisane, głównie ogłoszone drukiem w Polsce pomiędzy XVI a XVIII wiekiem.

W propozycji metodologicznej lingwistycznej analizy jej interdyscyplinarność wynika ze stosowanych tu narzędzi badawczych i aparatu teoretycznego, takich subdyscyplin językoznawczych jak lingwistyka tekstu, pragmatyka i stylistyka, semantyka kognitywna, lingwistyka kulturowa oraz etnolingwistyka (por. Czachur 2020, s. 224–225).

Modelem potencjalnym opisu jest zaproponowana przez lingwistów niemieckich wielopłaszczyznowa lingwistyczna analiza dyskursu (Diskurslinguistische Mehr-Ebenen-Analyse: DIMEAN) (Spitzmüller & Warnke 2011; por. Czachur, Miller 2012), obejmująca opis dyskursu w jego trzech wymiarach z odniesieniem do: tekstu, czyli płaszczyzny intratekstualnej, w której realizowany jest dyskurs (ujmujący analizę toposów, słów kluczowych, wzorców składniowych itp.), aktorów dyskursu, czyli płaszczyzny działania (strategie dyskursywne, formy komunikacji, medium przekazu) oraz analizę kontekstu, czyli płaszczyzny transtekstualnej, uwzględniającej tło dyskursu, takie jak mentalność, centra władzy, ideologie, historyczność czy intertekstualność przekazów (por. Warnke & Spitzmüller 2008, 2009; Spitzmüller & Warnke 2011). Jak prezentują tę koncepcję autorzy:

Rozróżnienie poszczególnych płaszczyzn dyskursu należy rozumieć jako zabieg analityczny, a nie jako odwzorowanie złożoności dyskursu. Tym samym w przedstawionym tutaj modelu nie chodzi o opracowanie teoretycznej koncepcji dyskursu w ujęciu

---

<sup>4</sup> Podstawą źródłową prowadzonych badań są teksty staropolskie sięgające aż do połowy XVIII wieku (por. *staropolszczyzna sensu largo* Walczak 2006).

lingwistycznym, lecz o zestaw metod dla lingwistyki dyskursu. Wielopoziomowość modelu umożliwia w ramach konkretnej empirycznej analizy każdorazowo wybór istotnych obszarów badawczych przy równoczesnym nazwaniu tego, co nie jest aktualnym obiektem zainteresowania (Warnke & Spitzmüller 2009, s. 125).

Wykorzystanie w analizie modelu DIMEAN pozwala na modelowanie procedury badawczej i wybór określonych par kategorii opisu, np. opis ześrodkowany (analiza wybranych aspektów dyskursu), w sposób jednostopniowy (przy zastosowaniu pojedynczych kategorii analitycznych, np. analiza metafor) lub wielostopniowy (przy zastosowaniu kilku kategorii analitycznych, np. analiza metafor, słów kluczowych i toposów argumentacyjnych). Takie ujęcie umożliwia projektowanie procedury badawczej w zależności od przyjętych założeń lub także ze względu na często ograniczony w badaniach historycznojęzykowych korpus badawczy, por. korpus konkretny<sup>5</sup> (Busse & Teubert 1994).

### Staropolski dyskurs kulinarny – poziom intratekstualny

Jedną z propozycji analiz płaszczyzny intratekstualnej jest badanie obecnych w dyskursie toposów, realizowanych w warstwie językowej a rozumianych jako przedstawienia wyrażające określoną koncepcję i ocenę świata. Pojęcie toposu ugruntowane w tradycji literackiej<sup>6</sup> może zostać opisane na poziomie językowym przy użyciu instrumentarium semantyki kognitywnej, charakteryzującej kategorie semantyczne obecne w dyskursie, a modelowane przez większe schematy konceptualne rządzące ich użyciem, interpretacją i rozumieniem przez uczestników dyskursu. Opis ram interpretacyjnych dla poszczególnych kategorii semantycznych zakłada zatem, że interpretacja struktur językowych jest modelowana przez większe schematy wyobrażeniowe (por. Fillmore 1985). W tak przyjętej definicji ramy zakłada się, że znaczenie słów rozpatruje się w relacji do sieci pojęć i że jest ono motywowane przez większe struktury konceptualne. W poszukiwaniu kluczowych ram modelujących staropolski dyskurs kulinarny moglibyśmy wskazać takie struktury pojęciowe, jak POST, ZDROWIE, CHOROBA, POŻYWNOSĆ, SWOJSKOŚĆ vs OBCOŚĆ itd. Ciekawą perspektywę zarysowują tu badania łączliwości leksykalno-semantycznej i składniowej określonych części mowy

<sup>5</sup> Por. stosowane w lingwistyce dyskursu rozróżnienie na tzw. korpus wirtualny (potencjalny) i korpus konkretny, zestawiony przez badacza na podstawie dostępności źródeł (Busse & Teubert 1994).

<sup>6</sup> Por. dziedziczone z tradycji retorycznej *loci communes*, czyli odwieczne archetypiczne motywy i tematy, świadczące o ciągłości kultury europejskiej i jej dawnych źródłach, np. obywatelskich czy religijnych. To uniwersalne przedstawienia wyrażające jakąś koncepcję i ocenę świata, a więc tematy w pewien sposób skomentowane i utrwalone (PSTL, 163).

(np. obecnych w staropolskich przekazach kulinarnych przymiotników: *postny, zdrowy, pożywny, czysty, przaśny, chędogi, piękny*), obrazującej proces tworzenia się nowych konotacji i wynikających stąd zmian i przesunięć semantycznych leksemów, modelujących staropolski dyskurs kulinarny.

Jak wynika z obserwacji korpusu tekstów, jedną z kluczowych dla staropolskiego dyskursu kulinarnego kategorii semantycznych była kategoria/domena pojęciowa CZYSTOŚĆ. Jej reprezentacja w staropolskim dyskursie kulinarnym ujawnia dużą frekwencję jednostek reprezentujących to pojęcie w badanym korpusie, zwłaszcza w tekście charakteryzującym się dużym stopniem archaiczności, bo stanowiącym XVIII-wieczną, domniemaną kopię tekstu z XVI wieku, czyli zaginionego *Kuchmistrzostwa* (druk ok. 1540 r., Kraków).

Zbiór zatytułowany *Kuchmistrzostwo*, prawdopodobnie kopia (por. Dumowski & Bułatowa 2021), wiązany jest z czeskim pierwowzorem *Spis o krmích* wydanym przez Pavla Severýna w 1535 roku i stanowi integralną część pochodzącej z XVIII wieku kolekcji przepisów, wydanych pod wspólnym tytułem *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca*. Oprócz części związanej z tekstem XVI-wiecznym *Zbiór...* zawiera kolekcję przepisów z XVII i XVIII wieku. *Kuchmistrzostwo* składa się tu z 224 przepisów o numerach 94–317, głównie na zwierzynę i ryby wraz z oddzielnym rozdziałem pt. *Karmie sobotniej wypisanie*, poświęconym potrawom sobotnim, przygotowywanym zgodnie z regułami złagodzonego postu tzw. maślnego, czyli z użyciem nabrała.

Jedynie w tekście stanowiącym kopię zakładanego pierwowzoru XVI-wiecznego odnotowane zostały archaiczne formy i użycia przysłówka *czyście*. Dla potrzeb interpretacji kategorii semantycznej CZYSTOŚĆ analizie poddane zostały wyrażenia o największej frekwencji tekstowej (słowa klucze): *czysty* (adi.), *czyście* (adv.), jak również opisane relacje semantyczne, które tworzyły te jednostki w badanym polu tekstowym (antonimia, synonimia, hiperonimia, tu relacje z jednostkami: *chędogi, chędogo* [także (*o*)*chędożyć* i jego rodzina słowotwórcza] oraz *przaśny*). Weryfikacji poddane zostały również zakładane procesy przesunięć semantycznych przymiotnika *czysty* → ‘bez zmaży’, ‘doskonały’ (pod względem jakości). Dla opisu tych waloryzujących przesunięć semantycznych uwagą objęte zostały stosowane w tekście strategie dyskursywne, realizowane przez wzorce składniowe polegające na użyciu wyrażenia predykatywnych z modyfikatorem: czasownik + adv., typu: *wymyj czyście; precedź czyście, ochędoż pięknie* oraz konstrukcje porównawcze: *precedź, ochędoż + jak(o) (obyczaj/każe/jest)*.

Celem opracowania jest analiza kategorii semantycznej CZYSTOŚĆ i jej korpusowych reprezentacji tekstowych oraz pytanie o ramę interpretacyjną rządzącą jej dyskursywnym znaczeniem w staropolskim dyskursie kulinarnym.

Podstawowym korpusem tekstów, który został poddany oglądowi, jest wydzielona z tekstu *Zbioru dla kuchmistrza* (skrót ZK, wyd. 1757) część przepisów kulinarnych *Kuchmistrzostwa* (skrót K, kopia tekstu XVI-wiecznego) zestawiona z recepturami reszty tej kolekcji (przepisy datowane na XVII i 1. poł. XVIII w.). Dla obserwacji przesunięć semantycznych badanych jednostek z pola CZYSTOŚĆ wykorzystane zostały dwa kolejne przekazy staropolskich książek kulinarnych – najstarszy zachowany tekst drukowany, czyli *Compendium ferculorum* Stanisława Czernieckiego (skrót CF, druk 1682) oraz równoległy chronologicznie do *Zbioru dla kuchmistrza* tekst *Kucharza doskonałego* autorstwa Wojciecha Wielądki (skrót KD, druk 1783). W ujęciu kontekstu społeczno-kulturowego uwzględniono staropolskie teksty o tematyce żywieniowej – tu zwłaszcza tradycję tzw. *regimina sanitatis*, jej recepcję na gruncie polskim (por. Herka 1660) oraz najstarsze polskie zielniki i dzieła paramedyczne, zawierające wskazówki żywieniowo-zdrowotne (por. Falimirz 1534; Siennik 1564, 1568). Ujmując możliwość modelowania dyskursu kulinarnego przez reguły religijne, uwagę objęte zostały również teksty Kościoła katolickiego określające kwestie katolickich postów (Powodowski 1578), por. Dumanowski 2021a.

### Słowa kluczowe: czysty (adi.) w staropolskim dyskursie kulinarnym

Przymiotnik *czysty*, wiązany etymologicznie z psł. \*čistъ, we współczesnych opisach leksykograficznych charakteryzowany jest przez kilka znaczeń: 1. ‘taki, na którym nie ma brudu, zanieczyszczeń; wyprany, posprzątany, wyczyszczony’: *czysty ręcznik, czysty pokój*, 2. ‘przejrzysty, niczym nieprzesłonięty, klarowny, niezmacony’: *czyste niebo, czysta woda*, 3. ‘mający wyraźne, harmonijne, przyjemne brzmienie’: *czysty głos, czysty dźwięk*, 4. ‘mający charakterystyczne jedynie dla siebie składniki, bez domieszek, pozbawiony obcych naleciałości’: *czysta bawełna, czysty spirytus, czysta polszczyzna*, 5. ‘uczciwy, prawy, zacny, bez skazy’: *czyste zamiary, czysty jak dziecko*, 6. ‘wyrazisty, kształtny, mogący służyć za wzór, dokładnie wypracowany, idealny’: *czysty profil*, 7. ‘nieobciążony długiem’: *czysta hipoteka*, 8. pot. ‘całkowity, zupełny, nieulegający wątpliwości’: *czysty szaleniec*, 9. środ. ‘niemający związku z przestępstwem, nieobciążony podejrzeniem’: *czyste pieniądze* (SWJP I, s. 150).

Z przeglądu wydzielonych znaczeń możemy wyprowadzić wniosek, że podstawowym i wspólnym znaczeniem przymiotnika *czysty* jest charakteryzowanie desygnatów, które są pozbawione domieszek obcych elementów, ocenianych jako negatywnie wpływających na jakość obiektu.

Obserwacja frekwencji tekstowej formy *czysty* w tekstach staropolskiego dyskursu kulinarnego pozwala wskazać w samym tekście kopii XVI-wiecznego

*Kuchmistrzostwa* 107 wystąpień tekstowych *czysty* (adi.) i jego form fleksyjnych oraz wydzielić na tej podstawie z uwzględnieniem danych SStp<sup>7</sup> oraz SPXVI<sup>8</sup> następujące znaczenia formy: 1. ‘czysty fizycznie, niebrudny’, por. *przypraw sobie* (‘przygotuj sobie’) *czyste chusty, a do każdej daj osobno to korzenia: pieprzu* (K, s. 160); *udziałaj łopatę czystą z gontu szYROKĄ* (K, s. 166), *daj na czyste sito abo na drusłak* (K, s. 179), *Potym wstaw panew czystą na węgle, aby się dobrze rozgrzała* (K, s. 167); *Weźmi czysty garnek niewielki* (K, s. 167). W przypadku tych dwóch ostatnich poświadczeń pojawia się pytanie, czy fragmentów tych nie moglibyśmy wiązać także ze znaczeniem poświadczonym przez SStp ‘(o blasze) nie pokryta farbą’.

Pozostaje również pytanie, czy powyższe poświadczenia, jak również konteksty: *Stłuc go [sztokfisa] dobrze siekierą na stole, a namocz go w ciepłej wodzie, a niechaj moknie przez noc. Potym zastaw go w czystej wodzie, a potym weź funt abo pół funta migdałów, rozwierć, a rozpuść czystem ukropem, a odcedź od tej wody, w którejś warzył* (K, s. 161), sugerują to samo wspólne znaczenie 2. ‘bez domieszki, wolny od obcych substancji’, por.

Potym wsyp tych prochów: koriandru, hanyżu, kminu tłuczonego, jądr wiśniowych a czystego bzu (K, s. 142); *Weźmi czystych migdałów z garść abo co chcesz* (K, s. 173); *weźmi wina czystego, rozpuść to; przydaj czystej krwi kapłonej* (K, s. 153); *śmietany czystej słodkiej* (K, s. 153); *potym weźmi czystego masła na rynkę, zastaw ją na czyste*

<sup>7</sup> Por. notowane znaczenia formy *czysty* w okresie staropolskim:

1. ‘czysty fizycznie, niebrudny’

2.a.2. ‘bez zmaży’

– ‘wolny od czegoś; nieskalany przez kogoś; czysty w stosunku do kogoś’

b. ‘rytualnej; prawnej’

3. ‘bez domieszki, prawdziwy, niefałszowany’

– (o blasze) ‘niepokryty farbą’

4. ‘nienaruszony, bezsporny’

5. ‘doskonały, wyborny’

– *corruptum* [por. *corruptus*, -a, -um ‘zepsuty, znajdujący się w złym stanie, uszkodzony’

II. przen. ‘moralnie zepsuty’ III. ‘zniewolony (do nierządu)’ (SŁP I, 779)]

6. ‘jasny’

7. ‘goły, szczery, niezarośnięty drzewami lub krzewami’

8. ‘skuteczny, nieosłabiony’ (Sstp).

<sup>8</sup> Por. znaczenia *czysty* zestawione na podstawie materiału XVI-wiecznego:

I. W funkcji podstawowej

1. Wolny od brudu, oczyszczony, bez plam, schludny; lśniący, błyszczący; biały, a.

O chrzcie

2. Przezroczysty, przejrzysty; nie zmacony, klarowny, nie zamglony; niedostrzegalny, niewidoczny; jasny

3. Otwarty, pusty, próżny, goły, nie zarośnięty (o przestrzeni)

4. Zawierający składniki sobie tylko właściwe, bez obcych domieszek, bez szkodliwych, niekształceń itp.; niezmielony, niezepsuty, nienaruszony, bez szwanku, zdrowy; prawdziwy,



węgle, aby było gorące (K, s. 166); wina czystego słodkiego przylej (K, s. 167); weźmi czystej białej mąki na misę, rozpuść ją z octem jako kaszę (K, s. 153); weźmi czystego mleka (K, s. 168); Weźmi czystego piwa (K, s. 170).

Poświadczone w tekście XVI-wiecznej wersji polskiego *Kuchmistrzostwa*, wiązanej z czeskim pierwowzorem, znaczenie *czysty* (adi.) pozostaje niewątpliwie pod wpływem tłumaczonego w tekście oryginału i znaczenia *sch. čistý* 'piękny, doskonały, wolny od czegoś' (SSC).

Znaczenie 'bez domieszki, wolny do obcych substancji' pozwala na metonimiczne przesunięcie do 3. 'klarowny, jasny, przezroczysty', por. precedzana przez chustę *galareta w czystej jusze* (K, s. 160) (tu także przygotowywana w podobny sposób *galareta jasna* K, s. 160), *Weźmi wina dobrego abo czystej juchy z kur* (K, s. 174).

Czy o takim znaczeniu możemy mówić także w przepisie z części *Karmie sobotniej wypisanie*, zbioru potraw postnych na sobotę, kiedy w złagodzonej wersji

---

rzetelny, szczerzy, niesfałszowany; prawidłowy, regularny; poprawny/zrozumiały, pewny, cały, całkowity, zupełny, pełny

A. W sensie fizycznym

a. W funkcji rzeczownika (O pokarmach, napojach)

a. Wolny, oswobodzony od czegoś; pozbawiony, nie posiadający, nie znający, nie doświadczaający czegoś; nie obciążony czymś

B. W sensie umysłowym

a. Wolny, oswobodzony od czegoś; pozbawiony, nie posiadający, nie znający, nie doświadczaający czegoś; nie obciążony czymś

b. Istny, zupełnie podobny do kogoś lub czegoś, wierutny, jawny, oczywisty, notoryczny, skończony

5. Bezgrzeszny, niewinny, nieskazitelny, niepokalany moralnie; szlachetny, prawy, cnotliwy, zacny; święty

a. W funkcji rzeczownika

a. Dziewiczy, niewinny, wstydlivy, skromny; bez zmyzy, niepokalany, nienaruszony płciowo; całkowicie wstrzemięźliwy pod względem płciowym

a. W funkcji rzeczownika

6. Bez skazy rytualnej, oczyszczony, dozwolony (o czystości rytualnej opartej na przepisach prawa Starego Testamentu)

a. W funkcji rzeczownika

a. Oczyszczony po trądzie

7. Posiadający zaletę stosowną dla danego przedmiotu; dobry, piękny, przyjemny; bogaty, obfity; doskonały, wyborny, trafny, słuszny, doniosły, ważny; wesóły, pogodny; swobodny, śmiały; smaczny, pożywny; chętny, odpowiedni (do czego), skuteczny, stosowny, niezawodny, dogodny

a. Mężny, śmiały, dzielny, odważny, waleczny; wielki, wspaniały, możny; poważny; wzorowy, doskonały, niepospolity; zdatny, zdolny (o ludziach)

8. n-pers: Zestawienie: «Bolesław Czysty»

II. Wyrażenie przyimkowe w funkcji przysłówka: «do czysta» = zupełnie, całkowicie, do cna, bez reszty (SPXVI).

postu (tzw. post maślny) można było jeść nabiał i jaja? We fragmencie tym pojawia się trudne do jednoznacznego zinterpretowania wyrażenie *karmia czysta temu mocno* oraz fraza *czysteć są tak te jajca* (por. Przepis 211 oraz 214).

Kasza dobra bardzo zimna gdy ją kto chce mieć: Weźmi mleka czystego a ryżu k temu, jakoby kaszę chciał działać, a warz ten ryż w mleku, potym precedź przez chustę na misę, a niechaj ostydnie. Potym miej mleko migdałowe czyste zimne, a cukrem osłodzone, polej ten ryż, precedziwszy przez drusłak. A wierz, że jest karmia czysta temu mocno (K, s. 169); Jajcy migdałowe tak czyni (przepis mówi o tłuczonych migdałach, gotowanych z żółtkami i włożonych do skorupki jaj – AK-J) (...) niechaj ostydnie czyście, a niech się zsiądzie, a będzie jako insze jajca. A gdybyś już chciał dać na misę, uczynisz to tak: rozbij tę skorupę, a jajca zostaw, rozkraj je czyście wszystkie, potym je rozkładź na misie a małmazyją czysto polej, czysteć są tak te jajca, potym pożywaj (K, s. 169).

Porównawczy kontekst, który pozwala na rozumienie *czysty* jako ‘przejrzysty, klarowny’, może również ‘pełny, bez zastrzeżeń, wad (doskonały)’ odnajdujemy w XVIII-wiecznym tekście *Kucharza doskonałego*: *Chcąc poznać, jeżeli jaja są świeże, trzeba je przejrzeć naprzeciw światła, powinny być czyste (‘niezmacone/ przezroczyście’) i zupełne (‘pełne/bez zanieczyszczeń’)* (KD, s. 213).

Kwestią dodatkową, do której odniesienia znajdują się w kolejnej części pracy, pozostaje pytanie o możliwość weryfikacji uwikłania tekstu poświęconego potrawom postnym w znaczenia naddane, wynikające z kontekstu społeczno-kulturowego, modelującego staropolski dyskurs kulinarny.

## Słowa kluczowe: *czyście* (adv.) w staropolskim dyskursie kulinarnym

Poświadczona jedynie w tekście kopii XVI-wiecznego *Kuchmistrzostwa* forma *czyście* (adv.) jest reprezentowana przez 108 wystąpień tekstowych, a na podstawie dostępnych poświadczeń i danych SStp<sup>9</sup> i SPXVI<sup>10</sup> możemy zdefiniować jej

<sup>9</sup> Por. dane Słownika staropolskiego, forma *czyście*:

1. ‘czysto, bez brudu’ Była (sc. Maryja) tako barzo czysta, *więcej* niżli kto może wierzyć... Kiedykolwiek w kolebce albo w pieluchach leżała, nigdy się nie skalała podług obyczaja dziecięcego, ale sie zawždy czyście chowała (*se munde conservabat*) Rozm 13

2. ‘bez grzechu’ Chrystus się nam narodził... w Betleem, żydowskim mieście, z panny Maryi czyście 1435

3. ‘jasno, błyszcząco’ Czyście, jaśnie *super limpidissimam (sanguis enim eius in medio eius est, super limpidissimam petram effudit illum Ezech 24, 7) 1471* (SStp).

<sup>10</sup> Znaczenia formy *czyście* wg SPVI:

1. Bez brudu, schludnie; do czysta, na czysto (w sensie fizycznym)
2. Przezroczyście, przejrzyste, jasno (w sensie fizycznym)
3. Dźwięcznie, wyraźnie, bez szmerów (o dźwiękach, o głosie)

znacznie jako przesunięcie od: 1. 'bez brudu, do czysta' > 'zupełnie, całkowicie, bez wyjątku' do 'dokładnie, doskonale (starannie, skrzętnie, należyście, porządnie, ściśle (o precyzji wykonania jakiejś czynności, pracy fizycznej)'; por.

Weźmi kilka głów sarnich albo cielęcych, obwarz je, a odbierz czyście (...) a usiekaj czyście na stole (K, s. 141); weźmi migdałów, obłup je, a skraj czyście (K, s. 137); Weź kur z misę albo ze dwie, przypraw je czyście, przysól, a upiecz dobrze (K, s. 149); Oparwiwszy ptaki czyście, wynątrz je (K, s. 136); a nalewaj tego ciasta do tego garca do połowice i ciągni po maśle czyście (K, s. 167); Nasyp pieprzu tłuczonego na tę pieczenią i tę cebulę skrajawszy czyście, zamaż, by odetchu nie miała (K, s. 143); Weźmi kokosz albo połowicę, albo ćwierć, upiecz je czyście (K, s. 145); Oparz czyście kury młode, a obierz je czyście jak gołębięta (K, s. 146); skraj je czyście i rozpuść tą juchą, jako pobaczysz, żeby na misę dosyć było (K, s. 151); mieszaj czyście, aby precz nie wybiegło (K, s. 165); krajże je na grzanki czyście cienko (K, s. 142), Cebulę usmażyć czyście bronatno (K, s. 143), zsiekaj to czyście drobno (K, s. 145).

W przypadku ostatnich poświadczeń, w wyrażeniach z dwoma modyfikatorami (*krajże czyście cienko; usmażyć czyście bronatno; zsiekaj czyście drobno*), wydaje się, że *czyście* pełni funkcję zbliżoną do wykładnika stopnia cechy jak dzisiejszy operator metapredykatywny *bardzo*.

W tekście *Kuchmistrzostwa* brak czasownika *czyścić* i formacji prefiksalnych (*oczyszczyć, wyczyścić*) w znaczeniu 'usunąć brud; uczynić czystym', por. takie poświadczenia w XVIII-wiecznym tekście *Kucharza doskonałego*:

Weź pół kwarty soczewicy, więcej albo mniej, według wielości potaziu; oczyść i wypłucz (KD, s. 94); Trzeba wziąć trzy podniebienia wołowe na półmisek, oczyść pięknie i ugotuj w wodzie (KD, s. 99); Oczyść w wodzie letniej mleczko cielęce (KD, s. 107); Ugotowawszy w wodzie, oczyść z sierści, wybierz większe kości (KD, s. 114); głowę wieprzową oczyść pięknie (KD, s. 135); drewno włożyć, gdy się wypala, wyczyścić i zamknąć piec (KD, s. 294); wsyp natychmiast ćwierć funta kwiatków pomarańczowych, zagotuj, dokąd się cukier nie wyczyści, odstaw od ognia (KD, s. 281).

---

4. Zupełnie, całkowicie, bez wyjątku

a. Wyłącznie, tylko

5. Dobrze, doskonale, wybornie, wyśmienicie, znakomicie; pięknie; przyjemnie, mile; słusznie, trafnie, odpowiednio, stosownie, w sam raz; skutecznie; swobodnie; łatwo; sprawnie, zręcznie; bardzo; mocno, usilnie (czasem w charakterze składnika emfaticznego i doprawdy, zaiste, zgoła, wręcz lub itp.)

a. Dzielnie, mężnie, odważnie, śmiało

b. Jawnie, otwarcie, wyraźnie; jasno, zrozumiale

c. Dokładnie, starannie, skrzętnie, należyście, porządnie, ściśle (o precyzji wykonania jakiejś czynności, pracy fizycznej)

6. Niewinnie, bez grzechu, niepokalanie, bez zmayı wstydliwie, cnotliwie; obyczajnie, uczciwie (SPXVI).

W tekście *Kuchmistrzostwa* w tej funkcji stosowana jest predykacja za pomocą wyrażeń z przysłówkiem *czyście* w znaczeniu ‘bez brudu, do czysta’ > ‘zupełnie, całkowicie, dokładnie’, por.

odbierz czyście, oprav czyście, wymyj czyście, oparz i obierz czyście (kury), obłup szczukę czyście, oskrob ją czyście (rybę), wypierz je (flaki) czyście; Oprawiwszy ptaki czyście, wynątrz je, a przysól (K, s. 136); Obłup je [wiewiórki], a wewnątrz je wymyj czyście (K, s. 141); Oparz czyście kury młode, a obierz je czyście jak gołębięta (K, s. 146), obłup szczukę czyście (K, s. 154); oskrob ją czyście (K, s. 155); Flaki tak działaj – Wypierz je czyście (K, s. 190).

Przysłówek *czyście* ‘bez brudu, do czysta’ wywodzi się z przymiotnika *czysty* i należy do starej grupy przysłówek na *-ě*, typu *dobr-ě* (pol. *dobrze*), *złě* (pol. *źle*), z pochodzenia formy Ms. lp. r. n. Dzisiejsza forma na *-o* (*czysto*), dawny M. – B. lp. r. n. była w prasłowiańszczyźnie rzadkością, a rozpowszechniła się dopiero wraz z zanikiem odmiany prostej przymiotnika. W języku polskim proces ten datuje się na XVI w. (GHJP, s. 325), a obecność w tekście kopii *Kuchmistrzostwa* tak dużej reprezentacji tekstowej form pierwotnych na *-e* (< \*ě) jest kolejnym dowodem na archaiczność tego przekazu. Dla porównania formy na *-o* (*czysto*) mają tylko cztery poświadczenia tekstowe, często równoległe z formami archaicznymi na *-e*: *daj wrzeć, iżby dobrze uwrzały, potym precedź czysto* (K, s. 146); *Potym rozpuść czysto wodą ciepłą i precedź czyście* (K, s. 159); *potym je rozkładź na misie a malmazę czysto polej* (K, s. 169); *warz je w czystym winie, uwarzywszy czysto, daj do dojnicy, uwierć czyście z pietruszczanym korzeniem* (K, s. 178), por. w danych *Słownika polszczyzny XVI wieku* poświadczenia form wariantywnych: *czyście*: 266, *czysto*: 7 (SPXVI).

### Przymiotnik *czysty* – pochodzenie i etymologia formy, relacje w gnieździe etymologicznym (*cedzić* – *czysty*)

Przymiotnik *czysty*, poświadczony w języku polskim od XIV w. w znaczeniach ‘niezabrudzony, niezanieczyszczony’, ‘wolny od domieszek, zniekształceń, obcych wpływów’, ‘niezamglony, przejrzysty, przezroczysty; wyrazisty’, ‘dźwięczny, wyraźny w brzmieniu’, ‘szlachetny, prawy, moralny’, pot. ‘niewątpliwy, oczywisty, prawdziwy, zupełny’, kasz. *čěsti* też ‘podobny, istny, prawdziwy’, ‘niezapłodniony’, ‘nieurodzajny’ ma charakter ogólnosłowiański. Poświadczony jest w cz. *čistý* ‘czysty’, r. *čistýj* ‘czysty, schludny; poprawny, dokładny; klarowny, bez domieszek; szczerzy, otwarty’, scs. *čisto* ‘czysty, nieskalany, jasny’. Forma psł. \**čistō* [< \**kīd-to-*] o znaczeniu ‘z niczym nie zmieszany, pozbawiony domieszek, prawdziwy, pełny; pozbawiony zanieczyszczeń, nie zabrudzony, przejrzysty, klarowny’, jest przymiotnikiem

z przyr. \*-tō [< \*-to-], wyprowadzanym od pie. \*(s)kěj-d- ‘ciąć, odcinać, oddzielać, odłączać’, należącego do pierwiastka \*(s)keĵ- ‘ciąć, oddzielać’, z którym powiązany etymologicznie jest również czasownik *cedzić* (SEJPBor). Związek *czysty* ‘pozbawiony brudu; bez domieszek’ uwzględnia również *Słownik etymologiczny* F. Sławskiego, który wiąże psł. \*čistъ z ie. \*(s)kid-to- (: \*(s)koĵd-) i łączy z rodziną *cedzić*, psł. \*čediti, co pozwala na rekonstrukcję pierwotnego znaczenie przymiotnika jako ‘przeczedzony, wyklarowany, rozjaśniony’ > ‘czysty’ (SEJPS I, s. 132).

Uwzględnienie etymologicznego związku pomiędzy *czysty* i *cedzić* w płaszczyźnie semazjologicznej (forma) pozwala również na poszukiwania dla obu form wspólnych odniesień onomazjologicznych (pojęcie).

W świetle tych ustaleń w tekście *Kuchmistrzostwa* uderza sposób przygotowywania potraw polegający na rozdrabnianiu i wielokrotnym niekiedy przecedzaniu pokarmu w postaci płynnej, najczęściej *juchy* (sosu) lub *gąszczu* (gęstego sosu lub purée z gotowanych warzyw), w którym opisywany koncept czystości realizowany jest poprzez dokładne oddzielenie składników, pozbawienie ich domieszek obcych substancji, dające w efekcie klarowność i przejrzystość wywaru. Na 102 zamieszczone w tekście *Kuchmistrzostwa* przepisy na zwierzynę i ryby w 84 pojawia się zalecenie przecedzania, niekiedy nawet dwukrotnego podczas przygotowywania potrawy (najczęściej *juchy*, innego płynu lub przetartej wcześniej konsystencji – *gąszczu*) przez chustę, sito lub durszlak (por. Przepis 94). Jucha świeża na jeleninie – por. dwukrotne przecedzanie sosu –

1. Weźmi octu z wodą i zmieszaj, wymyj tę zwierzynę ze krwi, a przedceć tę juchę przez sito albo przez chustę i przystaw [w] czystej wodzie albo tej jusze (...), 2. Gdy uwre, odbierz czyście na nieckach, przedceć tę juchę przez sito albo przez chustę, a okorzeń pieprzem, goździkami, szafranem (K, s. 136); Weźmi potym cebuli czystej, uwarzonej w garku, rozwierć potym w panwi jako kaszę, a weźmi wina dobrego, rozpuść tym, a przedceć przez chustkę (K, s. 137); Wieprzowina dzika (...) przystaw te grzanki w dobrym occie, a umieszawszy z piwem, a kiedy już wręc zaczną, preced[ź] przez sito, a włóż w nie wieprzowinę i skorzeń jakimi kto ma korzenie (K, s. 137); Ususzywszy grzanek z białego chleba czarno, włóż do zająca, a potem odcedź juchę, a precedź przez gęsty drusłak, a wlej ją zasię w zająca, niechaj wre z nienagła (K, s. 138); Weźmi krew z zająca, wpuść na wino, a warz z nienagła przy małym ogniu, a upal białego chleba czarno, daj do tego, a mięsnej polewki nietłustej też do tego. Potym precedź przez chustę, udziałaj jako dobrze juchę gęstą (...) Warz w tem, żeby się wszystko zsiadło, wydławiaj, a potym precedź ten smalec wszy[s]tek, iżby nic nie zostało (K, s. 139).

Frekwencja tekstowa form z tematem *cedź-* ujawnia 115 wystąpień, w których dominują formy trybu rozkazującego, tu formy prefiksalne (107 wystąpień): *przecedź* (91 wystąpień): *przecedź to czyście przez sitko* (K, s. 137); *odcedź* (13 wystąpień): *a potem odcedź juchę, a precedź przez gęsty drusłak* (K, s. 138); *wycedź* (1

wystąpienie): *wycedź je czyście* (K, s. 155). Mniejszą frekwencją charakteryzują się formy bezokolicznika, formy imiesłowowe lub czasu przeszłego (8 wystąpień): *przecedzić* (1 x): *rozpuść tę kaszę nie bardzo gęsto, co byś mógł przez chustę przecedzić* (K, s. 174), *przecodziwszy* (5): *udziałaj gąszczu z grzanek z octem a z winem, ukraj jabłek ze dwie, a przecodziwszy, daj na zwierzynę* (K, s. 141), *przecodził* (2): *wsyp do niej kaszę, którąś przecodził* (K, s. 180).

Użycie określonych form językowych wiąże się bezpośrednio z typem tekstu i realizowanym w nim wzorcem gatunkowym, służącym przekazywaniu praktyk żywieniowych w obrębie określonej wspólnoty komunikatywnej.

### Koncept czystości. Płaszczyzna działania (aktorzy dyskursu)

Pytając o reguły użycia wyrażen językowych w tekstach staropolskiego dyskursu kulinarnego, uwzględniamy w opisie wzorce działań językowych charakterystyczne dla opisywanych form i gatunków wypowiedzi. Badając poziom interakcji aktorów dyskursu – nadawcy (kuchmistrza) i potencjalnego odbiorcy (kucharza, pracownika kuchni dworskiej, warstwę szlachecką lub mieszczańską), zakładamy istnienie określonych strategii dyskursywnych, których celem było osiągnięcie zamierzonego efektu komunikacyjnego. Korzystając z ustaleń genologii lingwistycznej, uwzględniamy typ i układ tekstu poprzez odniesienia do jego wzorca gatunkowego, charakteryzując badany gatunek tekstu, jakim jest książka kucharska (por. Żarski 2008; Bronder & Hamerlok 2018). Jest to tekst typowy dla poradnika kulinarnego, oferującego wzorzec działania przeznaczony do powielenia, przekazywany przez medium druku, które jednocześnie zawęży zarówno zakres tematyczny dzieła (opis głównie kuchni tzw. wysokiej – arystokratycznej, szlacheckiej), jak i grono jego potencjalnych czytelników. Jako tekst o prymarnej funkcji informacyjnej i dyrektywnej w strategiach komunikacyjnych realizuje przede wszystkim perswazyjność, osiąganą poprzez użycie określonych form językowych. Do takich językowych środków należą, m.in.:

- wyrażenia predykatywne (dyrektywy): *obierz czyście, przecedź czyście*;
- nominacje wartościujące w nazwach potraw – *czysty miód, czysta mąka, czyste wino* (tu także synonimiczne: *chędogi olejek, miód chędogi przaśny* [jakość]);
- określone schematy argumentacyjne, takie jak argumenty z autorytetu oraz z poglądu dominującego, por. w przepisie 99 pod znamienym tytułem *Wieprzowina swojska* (w wersji czeskiej po prostu *Veprovinu* [Zibrť, s. 166]) przepis podaje:

Wźmi chleba, wina, piwa, winnego octu, a z tych wszystkich jednym, którym chcesz, wymyj tę tłustą zwierzynę, potem je włoż w kocielek i warz, a daj trochę jabłek do

tęgo i jedne cebule albo jako rozumiesz, gdy to uwre wszystko, precedź jako obyczaj jest (K, s. 137); Weźmi trzy albo cztery sarnie głowy, obwarz je czyście, a odrzy jako obyczaj jest (K, s. 170); Jeśli chcesz dobrze uczynić, daj migdałów, rodzenków, jako u wielkich dworów jest obyczaj (K, s. 149; 812); Kury z białą juchą: Jako jest obyczaj, odebrawszy je chędogo, zastawić w garku miernym polewanym, odszumowawszy je chędogo, nakłaść na nie pietruszki (K, s. 315).

Tu także w funkcji perswazyjnej wykorzystywane są argumenty ze społecznego dowodu słuszności, przypominające współczesne slogany reklamowe (por. Przepis 376). Olejek na paraliż:

Wziąć olejku pieprzowego siemienia kwartę, gorzałki mocnej pół kwarty, gorczyce białej funt. To wszystko pospołu włożyć i smażyć, a gdy się przysmaży, tedy wlać olejku philosophorum kieliszek (z cegły ten olejek robią) i tak to smażyć, aż się olejek chędogo uczyni, a tak wycisnąć olejek w worku. Doświadczony, potrzebny bardzo, kto robi, nie żałuje (ZK, s. 212. Przepis 577).

Smażenie róży w miodzie realizuje strategię perswazyjną odnoszącą się do społecznego dowodu słuszności poprzez zastosowanie wyliczenia: *Drudzy biorą liścia (...)*, *Drudzy tłuką liścia kwiatów (...)*, *Drudzy biorą dwie części miodu (...)*, *Drudzy też tak przyprawują (...)* ZK, 253. Wybór określonych form leksykalnych oraz ich ekwiwalencja w tekstach chronologicznie młodszych stanowi jeden z wyznaczników strategii argumentacyjnych (tu zwłaszcza nominacje wartościujące w nazwach potraw), wpisujących się w dyskursywne modelowanie znaczenia całego przekazu<sup>11</sup>.

## Relacje semantyczne w polu tekstowym CZYSTOŚĆ

Stosowane przez autora tekstu *Kuchmistrzostwa* środki językowe, charakteryzujące się dużym stopniem archaiczności, bardzo ciekawie prezentują się w zestawieniu z tekstami datowanymi na wiek XVII i XVIII. Pytając o relacje semantyczne w opisywanym polu tekstowym CZYSTOŚĆ, obserwujemy charakterystyczny brak form synonimicznych dla *czysty* i *czyście* w tekście interpretowanym jako kopia przekazu XVI-wiecznego. Wobec analizy tekstów późniejszych oraz danych

<sup>11</sup> Pełna charakterystyka materiału z perspektywy genologii lingwistycznej (przedstawienie związków użytych środków językowych z typem tekstu i jego wzorcem gatunkowym oraz aktorami dyskursu) wykracza poza ramy niniejszego opracowania przyjmującego formę opisu ześrodkowanego. Przyjęty jako wzorec wielopoziomowy model DIMEAN pozwala w ramach konkretnej empirycznej analizy każdorazowo na wybór istotnych obszarów badawczych przy równoczesnym nazwaniu tego, co nie jest aktualnym obiektem zainteresowania (por. Warnke & Spitzmüller 2009, s. 125). Podejście genologiczne stanowi jednak jedną z możliwych metod lingwistycznej analizy dyskursu kulinarnego (por. Źarski 2008; Bronder & Hamerlok 2018).

leksykograficznych mogliśmy spodziewać się tutaj ekwiwalencji semantycznej w postaci form: *czysty* vs *chędogi/chędożny*, *przaśny*; *czyście* vs *chędogo* oraz *przedz czyście*, *obierz czyście* vs *ochędoż*.

Obserwacja przekazów chronologicznie późniejszych wobec kopii *Kuchmistrzostwa* wykazuje swoiste „wysycanie” tekstów formami synonimicznymi, zastępującymi archaiczne wyrażenia *czysty* i *czyście*. Analiza pozostałych receptur (XVII i 1. poł. XVIII w.) ze *Zbioru dla kuchmistrza* wykazuje dużą frekwencję form z tematem *chędog-*/*chędoż-* (142 poświadczenia tekstowe) przejmujących konteksty archaicznego *czysty* przez formę przymiotnikową *chędogi*<sup>12</sup> ‘czysty, niezanieczyszczony, bez domieszek’<sup>13</sup>, również w stopniu najwyższym *najchędoższy*:

Wziąć także róży chędogiej, obrawszy, odmierzyć jej funt i wsypać oną chędogą do dujnicy i wiercić, a skoro się pocznie wpół uwierciwać, wsypać cukru chędogiego do onej róży, aż się prawie dobrze uwierci, potem oną kłaść do rynki jakiej nowej chędogiej i smażyć, jeno by się zagrzała (ZK, s. 252); Potym kiedy pomoknie ona róża, wykręcić przez chędogą serwetę (ZK, s. 253); Obrac listków chędogich goździkowych (ZK, s. 254); Narwawszy liścia szołwiowego, obrać chędogiego i opłukać, przysuszywszy, siekać na nieckach chędogich (ZK, s. 254); trzykroć albo czterykroć je wodą chędogą obmyć (ZK, s. 264); włożyć to na papier chędogi, i zagniatać tak cukrem jako mąką (ZK, s. 266); cukru prawie chędogiego białego (ZK, s. 267); Wziąć jeden funt chędogiej pszennej mąki (ZK, s. 267); włożyć w chędogi cynowy statek (ZK, s. 275); włożyć je w chędogą chusteczkę (ZK, s. 289); Potym w chędogiej nietłustej ryncie na ogniu przysmażyć (ZK, s. 294); Mięsa co najchędoższe uczynić i usiekać (ZK, s. 317); Miodem chędogim przasnym osłodzić (ZK, s. 322); Mąki prawie chędogiej pszenicznej (ZK, s. 338).

<sup>12</sup> Forma *chędogi* z psł. \**chędogō* ‘mądry, doświadczony, biegły w czym, zwinny, sprytny’ (> ‘pilny, staranny, dokładny, porządny’ (np. w pracy) > ‘porządny, ładny, schludny, czysty’) jest zapożyczeniem z germ. \**handag-*, por. goc. *handugs* ‘mądry’, stnord. *hōndurg* ‘dzielny, tęgi’, stwniem. *hantag* ‘ostry, gorzki’ (SEJ/Bor).

<sup>13</sup> Por. znaczenia formy *chędogi* notowane przez SPXVI:

1. Czysty, schludny, porządny, a. Nie zanieczyszczony, bez domieszek
2. Piękny, ozdobny, wytworny, urodziwy
3. Dostatni; o jedzeniu też: dobry, smaczny

Przen.

4. Zdrowo wyglądający, wyborowy, zdatny

5. Moralnie dodatni: dobry, uczciwy, pilny, staranny, słuszny, a. O charakterze ludzkim (SPXVI).

*Słownik staropolski* notuje jedno tylko poświadczone znaczenie formy *chędogi* ‘czysty, tu oczyszczony z grzechów’ (SStp).



Stosowana w tekstach chronologicznie późniejszych forma przymiotnikowa *przaśny*<sup>14</sup> w znaczeniu ‘nie poddany obróbce, zachowujący sobie właściwe własności; niezawierający obcych domieszek’ (por. Kwaśnicka-Janowicz 2021) nie stanowi dla *czysty* ekwiwalentu semantycznego. W tekście *Zbioru dla kuchmistrza* stosowana jest jedynie na określenie rodzaju miodu, por. *miód przasny* ‘świeży, o niezmiennym jeszcze smaku; niepoddany obróbce, zachowujący sobie właściwe własności’:

Do tej gorczyce przyliwać cukier rozpuszczony i dobrze odszumowany, i precedzony, który by był gęsty jako miód przasny, tak wiele jako się podobać będzie, żeby wdzięczna była (ZK, s. 292); Miodem chędogim przasnym osłodzić (...) a tego strzec, aby nie przygorzała, gdyż miód przasny rad się kotła chwytać (ZK, s. 322).

Również jedynie raz, także na określenie *miodu przasnego* (KD, s. 284) użyta została forma *przaśny* w tekście XVIII-wiecznego *Kucharza doskonałego*. Nie ma licznych reprezentacji forma *przaśny* w tekście *Compedium ferculorum*, gdzie użyta została dwa razy na określenie rodzaju ciasta: *Zrób spód na tort z twardego przasnego ciasta* (CF, s. 168); *Zrób na tort z winem spód z ciasta przasnego* (CF, s. 168). Przasne ciasto było ciastem niekwaszonym, pieczonym bez zakwasu czy drożdży (CF, s. 200), co potwierdzają również pierwsze znaczenia tej formy w SPXVI: ‘pozbawiony kwasu, niekwasny (o pieczywie)’, co możemy jednak interpretować jako rozszerzenia znaczenia pierwotnego ‘bez domieszek, dodatku obcych substancji, w swej pierwotnej postaci’.

Tekst *Zbioru dla kuchmistrza* w części receptur XVII–XVIII-wiecznych wykazuje również w miejscu archaicznego *czyście* dużą frekwencję formy przysłówkowej *chędogo* ‘czysto, starannie, porządnie’<sup>15</sup>, por. w tym samym znaczeniu *ochędożnie*, również z możliwością interpretacji jako ‘doskonale’ oraz wariantywnej *chędożnie*<sup>16</sup>/*najchędożniej* ‘(naj)staranni(ej)’:

Różę jako najchędożej wybierz (ZK, s. 214); Kwiatków różanych chędogo obranych font (ZK, s. 215); przepuścić cukier w tej wodzie i odszumować chędogo (ZK, s. 215); samo drzewo, a coraz się odnowi i odmłodnieje, a chędogo (‘doskonale, pięknie’?

<sup>14</sup> Forma *przaśny* notowana jest w znaczeniach ‘nie poddany fermentacji, niezakwaszony (o pieczywie)’, dawniej też ‘świeży, o niezmiennym smaku’, ‘wykarczowany i uprawiany (o polu)’ i wyprowadzana jest z psł. \**prēsno* ‘świeży, niezakwaszony’ pokrewnego z lit. *prėskas* ‘świeży, niezakwaszony’ (SEJPBor), por. także Kwaśnicka-Janowicz 2021.

<sup>15</sup> Por. znaczenia *chędogo* w SPXVI:

1. Czysto, porządnie
2. Pięknie, wytwornie, ozdobnie
3. Dostatnio, wygodnie
4. Dobrze, uczciwie, pilnie, starannie; skromnie; słusznie, trafnie.

Formy *chędogo* nie notuje Słownik staropolski.

<sup>16</sup> Por. też *chędożnie* ‘dobrze, starannie, dwornie’ (SPXVI).

AKJ) będzie rosło, też suche gałązki odcinaj i precz zarzuć (ZK, s. 223); a obrawszy prawie ('bardzo, jak najdokładniej' AKJ) chędogo, odważyc funt jej (ZK, s. 252); opłukać go chędogo i, ochędożywszy jako najlepiej z wierzchu (ZK, s. 254); a przepalić ochędożnie w garcu gorzałczanym (ZK, s. 299); a zarazem potrzeba włożyć do onego miodu korzenie, każde z osobna zawiązawszy [w] woreczki płócienne, ochędożnie w czas nagotowawszy (ZK, s. 310); pod kotłem zrazu wolno pal, żebyś go sitami albo czym jako najchędożniej bydź może, zszumował (ZK, s. 352.)

Również analityczne konstrukcje: *przecedź czyście, obierz czyście* wypierane są przez werbalne *chędożyć* i formacje prefiksalne (*wy-*, *o-*, *po-wy-*, *prze-chędożyć*) 'czyścić, myć'<sup>17</sup>:

Tatarkę pięknie wychędożyć (ZK, s. 130); Ochędożyć kapłona tłustego i odebrać go zaraz (ZK, s. 193); ochędożywszy je pięknie, utłucz wstępnie miałko (ZK, s. 194); Wychędożyć pięknie wieprzowe lelitka (ZK, s. 197); Tedy z tych, co się ponadsiekało, powychędoż korzonki przez lato (ZK, s. 224); Jeśli by kto chciał miodu używać, tedy dwakroć go chędożyć i cedzić musi jako wyżej napisano (ZK, s. 249); opłukać go chędogo i, ochędożywszy jako najlepiej z wierzchu (ZK, s. 254); samych listków białych naskubść, na rzeszecie gęstym przechędożyć (ZK, s. 255); Nabierz goździków co potrzeba, które ochędoż z plugastwa i wysusz (ZK, s. 268).

Co znamienne, tutaj pojawiają się również konstrukcje analityczne z przyśłówkiem *pięknie* w znaczeniu 'dokładnie, starannie', por. *pięknie wychędożyć* (ZK, s. 130).

Dla XVII-wiecznego tekstu *Compendium ferculorum* nie notujemy nie tylko archaicznych form *czysty* i *czyście*, ale również formy przymiotnikowej *chędogi* i przysłowka *chędogo*. Poświadczona jest jedynie forma werbalna *ochędożyć* i formacje prefiksalne *zchędożyć* w znaczeniu 'oczyścić, wyczyścić':

Sposób robienia gąszczu: Weźmij rożenków wielkich albo drobnych, cebule albo bulwów, pietruszki albo marchwie, jabłek kwaśnych albo chleba białego, a na ostatek pasternaku. Ochędoż, wstaw przestrono w garcu, warz. A gdy dobrze uwre, przebij przez sito (CF, s. 104); Weźmij kapłona albo gołębi, albo cielęciny, rozbierz pięknie, nie mocz ślimaków, odwarz, ochędoż, usiekaj drobno (CF, s. 111); Weźmij comber jeleni, danieli, bawoli, wołowy, sarni, wieprza dzikiego, który według deskrypcyjnej wzwyz mianowanej masz uciąć, a ochędożywszy namocz w occie dobrym (CF, s. 127); Szczupaka słonego ochędoż pięknie, mięso od skóry i od kości odbierz, usiekaj (CF, s. 148); skorupki same ochędoż wodą i solą (CF, s. 153); weźmij rożenków drobnych, zchędoż, wstaw w winie (CF, s. 178).

<sup>17</sup> Por. znaczenia *chędożyć* za SPXVI:

1. Utrzymywać w czystości, czyścić, myć; utrzymywać w porządku przez wycieranie, wygładzanie, obcinanie, przystrzyganie, usuwanie części zbędnych, narośli etc.
2. Ozdabiać, przybierać, czynić pięknym, a. Farbować, barwić (SPXVI)

Od podstawy werbalnej *chędożyć* tworzony jest imiesłów *ochędożony* ‘oczyszczony > czysty’:

Weźmij gołębie ochędożone albo kapłona (CF, s. 115); Weźmij kapłona pięknie ochędożonego, rozbierz w członki, nie płocz, ulóż w piękne naczynie gliniane albo srebrne (CF, s. 106); wsyp ochędożonych pinelli, włóż masła albo oliwy (CF, s. 138); Ochędożone jabłka poprzekrawaj na dwoje (CF, s. 143); opłatki zarabiają, a rozpaliwszy w maśle gorącym pięknie ochędożoną formę, maczaj w cieście (CF, s. 164)

oraz forma substantiwum *ochędóstwo* ‘czystość’, którą wymienia autor w kontekście pożądanych cech każdego kuchmistrza:

Ma też kuchmistrz o całym rządzie kuchennym wiedzieć, o naczyniu kuchennym wszystkim i liczbie onego wiedzieć, kucharzów w posłuszeństwie, poczciwości, trzeźwości trzymać i ochędóstwie całym, chroniąc się tego, co by mogło abominationem człowiekowi uczynić. A sam ma być do tego powodem ochędożny, trzeźwy, czujny, wierny, a nade wszystko panu swemu życzliwy i prędky (CF, s. 99).

Z kolei tekst XVIII-wiecznego *Kucharza doskonałego* nie notuje zupełnie form przymiotnikowych *chędogo* ani werbalnych *(o)chędożyć*. W znaczeniach ‘czysto’ > ‘dokładnie, starannie’ > ‘doskonale’ pojawiają się wyrażenia predykatywne z przysłówkiem *pięknie*:

oczyść pięknie, wyczyść pięknie: Trzeba wziąć trzy podniebienia wołowe na półmisek, oczyść pięknie i ugotuj w wodzie (KD, s. 99); Oczyszcwiwszy pięknie, ugotuj flaki w wodzie (KD, s. 99); Główkę cielęcą pięknie oczyść (KD, s. 119); pokraj w grubą kostkę, obrawszy pięknie (KD, s. 107).

Ta obserwowana zmiana środków językowych – wypieranie archaicznych form *czysty* i *czyście* przez wyrażenia *chędogi*, *chędogo/chędożnie* (i formy werbalne) – przebiega paralelnie do zmiany modelu kuchni sarmackiej/staropolskiej na nowy wzór francuskiej kuchni klasycznej. Zmiana repertuaru stosowanych środków językowych staje się znakiem zmian w mentalności epoki i myśleniu o pożądanym wzorze praktyk żywieniowych.

### **Koncept czystości. Poziom transtekstualny (kontekst)**

Opisując dyskurs w perspektywie ontycznej, skupiamy się na jego aspekcie tematycznym, ujmując możliwie pełny kontekst społeczny i kulturowy, czyli uwzględniamy zewnętrzne wobec języka uwarunkowania komunikacji i życia społecznego. Poprzez opis poziomu kognitywnego możemy uchwycić również zazębianie się sfer dyskursów, zwłaszcza niewyspecjalizowanych i pozbawionych jeszcze

dystynkcji dyskursów żywieniowych i zdrowotnych, przy silnym modelowaniu tych obu przez dyskurs religijny.

Analiza tekstu receptur ze *Zbioru dla kuchmistrza* (przepisy z XVII i 1. poł. XVIII wieku) w zestawieniu z przepisami kulinarnymi kopii *Kuchmistrzostwa* potwierdza jedynie cztery formy przymiotnika *czysty*, por. *czysty miód* (ZK, s. 216); *czysta woda* (ZK, s. 217); *cukier czysty miałko utłuczony* (ZK, s. 266) oraz *miednica polewana wielka czysta* (ZK, s. 227). Archaiczna forma przysłówka *czyście* w charakterystycznych wyrażeniach *obierz czyście* ‘obierz starannie, dokładnie’ notowana jest jedynie w dwóch poświadczenia tych konstrukcji, por. *usiekać czyście* oraz *warzyć w panwi czyście* w tym samym, ale znamionym przepisie na *Słonę abo beczkową szczukę*, która realizuje również znany z receptur *Kuchmistrzostwa* koncept żywności rozdrobnionej:

Namoczywszy ją przez noc, żeby odmokła słoność tak wielka, potym odebrać mięso od kości i od skóry, a nie psować skóry, usiekać czyście ono mięso i pieczoną cebulę z nim usiekać między to, kto chce, pieprzu i szafranu wsyp i rodzenków drobnych, przysolić troszeczką. Potym onę skórę rybią pokrajać, jako kto chce szeroko, i posypać ją mąką pszeniczną, a kłaść na to ono mięso rybie i także je z wierzchu posypować mąką i warzyć w panwi czyście w ukropie, że będzie twardo. A potym zaś skórę odjąwszy, krajać w talerzyki i smażyć w maśle albo w oleju. Kiedy kto chce, żeby każda potrawa była smaczna, tedy nie zarazem kłaść jedno z drugim, ale każdą rzecz osobno, żeby jedno drugiemu smaku nie odejmowało (ZK, s. 322–323).

W kończącym przepis komentarzu kuchmistrza odnajdujemy być może wskazówkę, która pozwoli nam zrozumieć archaiczny, jak dowodzą tego dane językowe, koncept przygotowywania pokarmów rozdrobionych i rozdzielonych, zgodnie z przyjętą zasadą kulinarną wyłożoną w słowach kuchmistrza: *Kiedy kto chce, żeby każda potrawa była smaczna, tedy nie zarazem kłaść jedno z drugim, ale każdą rzecz osobno, żeby jedno drugiemu smaku nie odejmowało* (ZK, s. 322–323).

Waloryzowany pozytywnie koncept braku zmieszania składników potraw porbrzmiewa również w komentarzu z XVII-wiecznego tekstu *Compendium ferculorum*, w którym pojawia się synonimiczne do przymiotnika *czysty* ‘pozbawiony domieszki, obcych substancji’ wyrażenie *nie brudny*, którym kuchmistrz rodu Lubomirskich ocenił obce mody w kuchni polskiej, wypowiadając się na temat obsypywania chlebem potraw:

Obsypywanie chlebem tartym potraw żadnego smaku nie czyni, ale potrawę oczernia. Dla tego obsypują chlebem, żeby była udatniejsza, bo oczy zachęcają apetyt, ma tedy być chleb rumiany, suchy, jeżeli chcesz obsypować, lepiej jednak uczynisz, kiedy potrafisz, że sama przez się potrawa będzie piękna, nie brudna, smaczna, której chlebem nie potrzeba obsypować (CF, s. 100).

Interpretowana jako gastronomiczne zanieczyszczenie, ta przyniesiona z Zachodu praktyka obca była barokowym i sarmackim konceptom kulinarnym (Kleśta-Nawrocka & Kleśta-Nawrocki 2016, s. 57).

Notowane przez *Słownik polszczyzny XVI wieku* znaczenia formy *czysty* 4. ‘wierający składniki sobie tylko właściwe, bez obcych domieszek, bez skaz, zniekształceń itp.; niez mieszany, nie zepsuty, nienaruszony, bez szwanku’ wskazują na możliwość przesuwania tych sensów w kierunku ‘zdrowy’ a także ‘prawdziwy, rzetelny, szczerzy, niesfałszowany; prawidłowy, regularny; poprawny/zrozumiały, pewny, cały, całkowity, zupełny, pełny’ (SPXVI), odzwierciedlając proces waloryzacji formy i nadania jej ładunku aksjologicznego. Te rozszerzenia notowane są również w materiale słownika w odniesieniu do nazw pokarmów i napojów, określanych substancywizowaną formą *czysty*, a na jej pozytywny sens i pożądaną przez mówiącego efekt wskazują notowania z najstarszych zielników staropolskich:

A kto dobre dobrym roztwarza/ rad fye czyftego nąpija y ieffcze powtarza. March A3; March V (FalZioł II 3a); Pátrz ábyś niemiefał wzoładku czyftego z nieczyfтым: s kąd by miało być fkázenie sfráwy przyrodzoney (SienLek 12v, 16v, 17v [2 r.])<sup>18</sup>.

W mocno inspirowanej teorii humoralną pracy Stanisława Herki, profesora medycyny i teologii Akademii Krakowskiej, *Bankiet narodowi ludzkiemu* (1660), autor wymienia najważniejsze składniki i pokarmy, zwracając uwagę na ich właściwości zdrowotne. I tak pisząc w rozdziale 5. *O wodzie*, podaje, że „woda ma przyrodzenie zimne i wilgotne (...). Pierwsza zdrojowa, która po piasku i kamieniach płynie czysta, miernie zażywana w pragnieniu, zdrowa”. Inne rodzaje wód jak rzeczna, deszczowa, studzienna, stawowa i jeziorna, wreszcie śniegowa mogą być surowe i szkodliwe, także ze względu na zanieczyszczenie innymi składnikami lub brakiem dostępu słońca. „Tych wszystkich złości i surowość ogień odejmuje, które dobrze przewarzywszy ochłodzić. Po ustaniu się plugastwa odlać i do używania w pięknym (tu ‘czystym’) naczyniu chować” (Herka 1660, s. 7)<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> Ten proces waloryzujących przesunięć semantycznych, które znajdują swój wykładnik w postaci substancywizacji formy *czysty*, odnajdujemy w opisach staropolskich zielników, tu w opisie procesu przygotowywania leczniczych mikstur: *Y wszytki ziola maią być świeże, á brać ich pod iedną miarą, á z siekávszy ie włoż w czyste wino niech vkisaią/ przez osm dni maią stać, potom wypáł pierwszá thedy wodka iesth iakoby Srebro/ wtorá iako Złoto/ trzeciá iako Balsám* (FalZioł 15d, s. 5–12). *Ty wodki maią być z lane do iakiego náczyńiá srebrnego/ á potom vezmi Złoto czyste á zagrzewaiącz albo rozpálaiącz ie: gas wtych wódkach A tho czynń tak dłuęo ażby zło-tha trzeciá część vbył* (FalZioł 17b, s. 17–22) i dalej: *Wodka wybornań tym ludziem kthorzy chcą czýstosć bez szkodzenia zdrowiu zachować* (FalZioł 18c, s. 21–23).

<sup>19</sup> Por. w charakterystyce środowiska ryb S. Falimirz stosuje podobne klasyfikacje (*woda czysta ciekąca*), podając, że węgorz: *Mieszkań w wodzie czýstey ciekączyey/ w mętney nie może mieszkać*. Capitulum 70 (FalZioł 29d, s. 20–22).

Rozumienie konceptu CZYSTOŚCI związanej ze sposobem przygotowywania potraw i nadawanej im w ten sposób pożądanej jakości ma swoje źródła w średniowiecznych teoriach związanych z żywieniem i jego wpływem na zdrowie oraz dobrostan człowieka.

Średniowieczna literatura dietetyczno-zdrowotna wywodziła się głównie z tradycji średniowiecznych *regimina sanitatis* (traktatów o zdrowiu) i opierała się na medycynie Hipokratesa i Galena. Zawarte w nich zalecenia dotyczące zachowania zdrowia oparte były na teorii humoralnej Hipokratesa, rozwiniętej przez Galena, mówiącej o czterech płynach istniejących w organizmie człowieka (krew, żółć żółta, żółć czarna, śluz), pomiędzy którymi powinna panować równowaga (gr. *eukrasia*, *ευκρασία*)<sup>20</sup>. Brak tej równowagi (gr. *dyskrasia*, *δυσκρασία*) oznacza chorobę. Aby tego uniknąć, stan ten regulowany i równoważony mógł być poprzez odpowiednie pożywienie, któremu przypisywano cztery, podobne do humorów właściwości: ciepły – zimny, suchy – wilgotny<sup>21</sup>. *Regimina sanitatis* tworzone w drugiej fazie rozwoju pozostawały pod wyraźnym wpływem arabskim, ich zasadnicza część poświęcona była „rzeczom nienaturalnym” (*res non naturales*), oddziaływującym na naturę ludzką. Były to czynniki takie jak dieta, sen, odpoczynek, rozumiane jako przyczyny zdrowia lub choroby (Rzepiela 2020, s. 32).

Jak zatem widać, dawne reguły żywieniowe (dietetyczne) dążyły do zachowania równowagi między typem organizmu i osobowości a spożywanymi produktami. Naturalny stan człowieka był pochodną wielu, skorelowanych ze sobą czynników, a spożywanie pokarmów nie musiało wiązać się z „czystym” poczuciem estetyki i smaku.

Odniesienia do reguł teorii humoralnych, które stały u podstaw wartościowania pokarmów jako czyste → doskonałe i pożądane widoczne są wyraźnie w tekstach Stanisława Herki. Tworzą one właściwy dla wiedzy medycznej

<sup>20</sup> Por. charakterystyczne opisy XVI-wiecznych zielników: *Bylica iako Galenus pisze/ iest ziele przyrodenia ciepłego/w wtorym prawie doskonały stopniu. Iest też sucha w pierwszym prawie doskonałym stopniu/ a snadź wtorego coś dochodzi (...)* *Iest Bylica otwierająca drog/ y żył czyściąca* (SienHerb 2r, Bylica).

<sup>21</sup> Czterem płynem ustrojowym (zwanym „humorami”) odpowiadały cztery elementy, a z tym łączyła się teoria o typach temperamentów: tak więc żółć czarna (gr. *chole melaina*, *χολή μέλαινα*) była związana z ziemią, jej nadmiar powodował stan zwany melancholią, żółć żółta (gr. *chole*, *χολή*) związana była z ogniem, jej przewaga warunkowała typ zwany „cholerykiem”, śluz (gr. *phlegma*, *φλέγμα*) łączył się z wodą i wpływał na temperament flegmatyczny, natomiast krew (łac. *sanguis*), związana z powietrzem, wpływała na usposobienie człowieka, określane jako sangwiniczne. Każdy płyn (humor) miał dwie podstawowe kwalifikacje: krew jest ciepła i wilgotna, żółć ciepła i sucha, czarna żółć zimna i sucha, flegma zimna i wilgotna. Takie same cechy przypisywano ludziom w różnym wieku: dzieci są ciepłe i wilgotne, młodzież ciepła i sucha, dorośli zimni i susi, starsi ludzie zimni i wilgotni. Podobnie klasyfikowano także różne rodzaje pożywienia (Rzepiela 2020, s. 33).

i teologicznej tamtych czasów komentarz do analizowanych przez nas znaczeń pożywienia czystego (por. *karmia czysta, jajca czyste*). Opisując w rozdziale VII własności jaj, autor stwierdza, że „w jednym jajcu cztery się rzeczy przeciwne (...) zamykają”, ponieważ żółtko jest gorącej i wilgotnej natury, białko zaś zimnej i suchej. Ze względu na ich niekorzystne dla zdrowia właściwości, autor ostrzega przed spożywaniem jaj starych, także przygotowywanych w nieodpowiedni sposób:

Świeże są najlepsze, prędko posilają i tuczą, dawne zaś są złe i w żołądku się prędko zagniją, nie tylko żadnego pożytku z zażywania nie uczynią, ale inne potrawy dobre poszpecą i w cholerę się obrocą. Miętko uwarzone zdrowe są, pieczone nie tak. Twarde żołądkowi są nieprzyjazne, ze wszystkich najgorsze są, gdy twardo smażone” (Herka 1660, s. 41).

Sposób potwierdzenia dobrej jakości tych produktów proponowany w XVIII-wiecznym tekście *Kucharza doskonałego* (por. *Chcąc poznać, jeżeli jaja są świeże, trzeba je przejrzeć naprzeciw światła, powinny być czyste (niezmącone/przezroczyste) i zupełne (pełne/bez zanieczyszczeń)* (KD, s. 213) stanowi bezpośrednie nawiązanie do teorii humoralnej, bo uzupełnia je uwaga autora, że jaja, zwłaszcza stare (czyli pozbawione przejrzystości), są przyczyną niespokojności ludzi temperamentu gorącego i cholerycznego (KD, s. 213). Pożądanym więc stanem było przygotowanie pożywienia czystego (> zupełnego, doskonałego), które dając podobne doznania, gwarantowało bezpieczeństwo w sferze zarówno humoralnej (zdrowotnej), jak i realizowało nakazy religijnych reguł postnych (por. roślinne imitacje potraw zwierzęcych).

## Podsumowanie

Obserwowany materiał staropolskiego dyskursu kulinarnego (tu tekstów najstarszych książek kucharskich) obrazuje metonimiczne przesunięcie pierwotnej semantyki form *czysty (czyście)* od ‘oddzielony, precedzony’ > ‘pozbawiony domieszek, nieskażony’ > ‘czysty’ do ‘doskonały; zdrowy’. Równoległe z zanikiem form i znaczeń archaicznych, por. *czysty* i *czyście*, także w konstrukcjach predykatywnych *przecedź czyście* w tekście *Kuchmistrzostwa*, nieobecnych w kulinarnych tekstach chronologicznie młodszych, zmienia się preferowany model kuchni od przygotowywanej w zgodzie z regułami dietetycznymi i zdrowotnymi do kuchni opartej na smaku i przyjemności jedzenia.

Koncept czystości pokarmów polegający na waloryzowaniu potraw, które realizowały regułę czystości w samym procesie produkcji pożywienia (archaiczne przepisy na przecierane i precedzane wielokrotnie potrawy, prowadzące do

klarowności/przejrzystości pokarmów, braku niepożądanego składnika) charakteryzował najbardziej archaiczne językowo receptury kopii XVI-wiecznego *Kuchmistrzostwa*<sup>22</sup>. W młodszych chronologicznie tekstach, wraz ze zmianą mentalności, przetwarzane i oddzielane w procesie produkcji pokarmy, utożsamiane z pożądanym ideałem diety zostały ograniczone do przepisów na pokarmy dla chorych (por. w tekście *Compendium ferculorum* przepisy 93. Galareta dla chorych, 95. Kontuza dla chorych). Tu również realizował się model kuchni postnej (por. w CF przepis 91. Blamas na post, 92. Galareta na post) podporządkowanej silnie teorii humoralnej, według której nieodpowiednie pożywienie (niezgodne z typem humoralnym), także jedzenie w nadmiarze, mogło prowadzić do grzechu (nieczystości)<sup>23</sup>, a tym samym stanowić źródło choroby. W tym również kontekście powinniśmy czytać wyrażenia z przepisów na kuchnię postu sobotniego, imitującą składnikami roślinnymi pożywienie zwierzęce (*karmia czysta temu mocno*: potrawa postna z mleka, mleka migdałowego oraz ryżu, klarowana poprzez dwukrotne przecedzanie i oczyszczanie) oraz kulturowo-żywieniowy koncept postnych dań imitujących potrawy z produktów odzwierzęcych, również klarowanych, por. *jajcy migdałowe (czysteć są tak te jajca)*, *ser migdałowy* (K, s. 169), ponieważ w zachowywanej równowadze prawidłowe (tu zgodne z regułą religijnego postu) praktyki żywieniowe gwarantowały zdrowe i szczęśliwe życie<sup>24</sup>.

Pytając o ramy semantyczne analizowanej kategorii CZYSTOŚĆ, która rządzi jej dyskursywnym znaczeniem, możemy wskazać kilka możliwych odniesień i wiązać ją ze strukturą konceptualną DIETA, ZDROWIE oraz POST, zakładając, że w praktykach kulturowych dawnych wspólnot komunikatywnych regulacje żywieniowe (dietetyczne) podlegały warunkowaniu przez reguły zdrowotne, te zaś były modelowane przez reguły religijne, tworząc stan pierwotnej homeostazy.

<sup>22</sup> Por. podobnie forma *rozewrzeć* ‘rozgotować (się)’, charakteryzująca potrawy przecierane, pojawia się tylko w najstarszych przepisach, np. w pochodzących z *Kuchmistrzostwa* recepturach na „Kury po węgiersku” (nr 140), „Ser migdałowy tak rób” (nr 213), „Kasza z sarnich głów” (nr 216), „Kaszę migdałową tak działaj” (nr 218) czy „Kaszę z wątroby jakiej chcesz, jeleniej, sarniej, cielęcej” (nr 238). Później termin ten występuje albo w recepturach o dosyć archaicznym charakterze, podobnych w stylu do fałszywych „kasz” z *Kuchmistrzostwa* („Kasza z białego chleba”, nr 327), albo w recepturach wzorowanych na poradach Pedemontana z 1568 r. (nr 472, 599, 600 i inne) i w zamykającym „Zbiór dla kuchmistrza” przepisie na „Pierniczki głogowe” (nr 1003) (Dumanowski & Bułatowa 2021, s. 77–78).

<sup>23</sup> Por. *Drugi grzech do prawdziwej mądrości naszkodliwy jest obżarstwo i opilstwo jako się przedtym z słów Salomonowych wywiodło; Iż obżarstwo a opilstwo człowieka od Boga i wiary prawdziwej odwiodszy, Diabłu go poddawa* (Powodowski 1578, s. 51; 91).

<sup>24</sup> Por. również idea oczyszczenia/jego braku w sensie religijnym osiągnięta mogła być poprzez praktyki żywieniowe, por. polemika *Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym* NT, Mk 7, 15; *Pokarm sam przez się nie zgorszy człowieka, gdy go kto w bojaźni Bożej do potrzeb ciała przyrodzonej używa. I mowiemy z Pawłem ś. iż czystym wszystkie rzeczy są czystymi* (Powodowski 1578, s. 91).



## Bibliografia

- Biskupska, K. (2014). Analiza dyskursu i krytyczna analiza dyskursu. W: M. Szczepański, A. Śliz (red.), *Współczesne teorie społeczne: w kręgu ujęć paradygmatycznych* (369–388). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Bronder, A., Hamerlok, D. (2018). MasterChef XVII w. – studium porównawcze pierwszej polskiej książki kulinarnej Compendium ferculorum oraz współczesnych publikacji o tematyce kulinarnej. W: T. Gęsina, W. Wilczak (red.), *Kuchnia w języku i kulturze dawniej i dziś* (13–24). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Busse, D., Teubert, W. (1994). Ist Diskurs ein sprachwissenschaftliches Objekt? Zur Methodenfrage der historischen Semantik. In: D. Busse, F. Hermanns, W. Teubert (Hg.), *Begriffsgeschichte und Diskursgeschichte. Methodenfragen und Forschungsergebnisse der historische Semantik* (10–28). Opladen: Westdeutscher Verlag.
- Czachur, W. (2020). *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Czachur, W., Miller, D. (2012). Niemiecka lingwistyka dyskursu – próba bilansu i perspektywy, *Oblicza Komunikacji*, 5, 25–43.
- Czyżewski, M., Kowalski, S., Piotrowski, A. (red.). (1997). *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Kraków: Wydawnictwo Aureus.
- Dijk van Teun, A. (2001). Badania nad dyskursem. W: *Dyskurs jako struktura i proces* (G. Grochowski, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dumanowski, J., Bułatowa, S. (red.). (2021). *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.
- Dumanowski, J. (2021a). Old Polish Fasting: Discourse and Dietary Practices in the 16th–18th Century. In: B. Dybaś, J. Bojarski (Hg.), *Gruppenidentitäten in Ostmitteleuropa: Auf der Suche nach Identität* (93–116). DOI: 10.14220/9783737013345.93 [dostęp: 15.03.2023]
- Duszek, A. (1998). *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fillmore, Ch.J. (1985). Frames and the semantics of understanding, *Quaderni di semantica*, 6(2), 222–254.
- Grzymała-Kazłowska, A. (2004). Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem, *Kultura i Społeczeństwo*, 1, 13–24.
- Hawrysz, M. (2022). Korzyści poznawcze z dyskursologicznego spojrzenia na teksty dawne (przypadek renesansowej polemiki religijnej), *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 78, 85–98.
- Kleśta-Nawrocka, A., Kleśta-Nawrocki, R. (2016). Brudne jedzenie w kuchni polskiej. W: K. Krzemiński, A. Kmieć, K. Olszewska (red.), *Człowiek – czystość i brud. T. 1. Aspekt humanistyczno-etnologiczny* (53–69). Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

- Kwaśnicka-Janowicz, A. (2021). *Przaśny i jego rodzina wyrazowa*. Na marginesie artykułu S. Urbańczyka *Co znaczy dziś wyraz przasny?* W: L. Bednarczuk, W. Boryś, M. Stachowski (red.), *Księga pamiątkowa Profesora Stanisława Urbańczyka w 110. rocznicę urodzin* (156–162). Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- Labocha, J. (2021 [1996]). *Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice* (M. Mycałka, K. Tutał, red.). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Niewiara, A. (2010). *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Podsiad, A. (2000). *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Przybylska, R., Kwaśnicka-Janowicz, A. (w druku). *Old Polish texts on culinary topics in linguistic descriptions – the state of research and research prospects*.
- Rejter, A. (2018). Styl czy dyskurs naukowy? Perspektywa historyczna, *Forum Lingwistyczne*, 5, 17–25.
- Rzepiela, A. (2020). Moderata diaeta. Charakterystyka zaleceń dietetycznych w średnio-wiecznym „kodeksie zdrowia” *Regimen Sanitatis Salernitanum*. W: B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Historia diety i kultury odżywiania. T. 3. Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XIII–XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich* (31–42). Wrocław: Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.
- Siuciak, M. (2011). Przejawy dyskursu publicznego w dawnych tekstach prawnych, *Język Polski*, z. 1, 50–57.
- Siuciak, M. (2016). Polski dyskurs patriotyczny w prasie i w pismach okolicznościowych z drugiej połowy XVIII wieku, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 23 (43), nr 1, 81–93.
- Spitzmüller, J., Warnke, I.H. (2011). *Diskurslinguistik. Eine Einführung in Theorien und Methoden der transtextuellen Sprachanalyse* (De Gruyter Studium). Berlin–Boston: De Gruyter.
- Shugar, G.W. (1997). Dyskurs dziecięcy. Początki i źródła rozwoju. W: T. Rittel, J. Ożdżyński (red.), *Dyskurs edukacyjny*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- Walczak, B. (2006). Staropolszczyzna – zakres pojęcia w płaszczyźnie historycznojęzykowej. W: E. Koniusz, S. Cygan (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, t. 1 (11–19). Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Warnke, I., H., Spitzmüller, J. (2008). *Methoden der Diskurslinguistik. Sprachwissenschaftliche Zugänge zur transtextuellen Ebene*. Berlin/New York: de Gruyter.
- Warnke, I., H., Spitzmüller, J. (2009). Wielopoziomowa lingwistyczna analiza dyskursu – DIMEAN (W. Czachur, K. Zielińska (tłum.)), *Tekst i Dyskurs = Text und Diskurs*, 2, 123–147.
- Żarski, W. (2008). *Książka kucharska jako tekst*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Żarski, W. (2017). Ewolucja dyskursu kulinarnego i jego uwarunkowań kulturowych w polszczyźnie. W: W. Żarski, T. Piasecki (red.), *Kuchnia i stół w komunikacji społecznej. Tekst, dyskurs, kultura* (243–251). Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

## Źródła i rozwiązania skrótów źródeł

- K – Kuchmistrzostwo. W: *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca*, wyd. i oprac. J. Dumanowski i S. Bułatowa, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie: Warszawa 2021, s. 136–193.
- CF – S. Czerniecki, *Compendium ferculorum albo zebranie potraw* (wyd. I 1682 r.), wyd. i oprac. J. Dumanowski i M. Sychaj, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie: Warszawa 2010.
- ZK – *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca*, wyd. i oprac. J. Dumanowski i S. Bułatowa, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie: Warszawa 2021, s. 136–193.
- KD – W. Wielądko, *Kucharz doskonały* (wyd. I. 1786 r.), wyd. i oprac. J. Dumanowski przy współudziale A. Kleśty-Nawrockiej, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2012.
- FalZioł – S. Falimirz, *O ziołach i o mocy ich*, wyd. Florian Ungler: Kraków 1534.
- Herka – S.K. Herka, *Bankiet narodowi ludzkiemu*, wyd. Lenczewski Bertutowicz Stanisław – Wdowa i Dziedzice: Kraków 1660.
- Powodowski – H. Powodowski, *Korab zewnętrznego potopu czyli sposob zbawienny przeciw zbytkom w iedzeniu y picciu*, wyd. Mikołaj Szarfenberg: Kraków 1578.
- SienHerb – M. Siennik, *Herbarz to jest zioł tutecznych i postronnych opisanie*, wyd. Mikołaj Szarfenberg: Kraków 1568.
- SienLek – M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, wyd. Łazarz Andrysowicz: Kraków 1564.
- GHJP – Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe: Warszawa 1981.
- PSTL – M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Podręczny słownik terminów literackich*, OPEN: b.m. 2002.
- SEJPBor – W. Borys, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie: Kraków 2005.
- SEJPS – E. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego: Kraków 1952.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski (t. 1–34), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. 35–37), K. Wilczewska, L. Woronczakowa i in. (t. 27–37), Zakład Narodowy im. Ossolińskich: Wrocław 1966–1994, IBL PAN: Warszawa 1995–.
- SSC – J. Gebauer, *Slovník staročeský*, t. I-II, Praha 1903-1916 i jego kontynuacja: *Staročeský slovník*, red. B. Havránka, Academia: Praha 1977 i następne.

SStp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Zakład Narodowy im. Ossolińskich: Wrocław, IJP PAN: Kraków 1953–2002.

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wydawnictwo Wilga: Warszawa 1996.

### STRESZCZENIE

Celem opracowania jest analiza kategorii semantycznej CZYSTOŚĆ i jej korpusowych reprezentacji tekstowych oraz pytanie o ramę interpretacyjną rządzącą jej dyskursywnym znaczeniem w staropolskim dyskursie kulinarnym. Podstawę badań stanowi korpus tekstów obejmujący najstarsze polskie teksty o tematyce kulinarnej, tu książki kucharskie, najstarsze zielniki oraz teksty dietetyczno-zdrowotne. Przeprowadzona interpretacja wykazała, że koncept czystości był warunkowany w dawnym dyskursie przez ramę pojęciową DIETA, ZDROWIE oraz POST.

**SŁOWA KLUCZOWE:** językoznawstwo historyczne, semantyka leksykalna, słownictwo staropolskie, dyskurs kulinarny

AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ  
Katedra Historii Języka i Dialektologii  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Jagielloński  
ul. Gołębia 16  
31-007 Kraków



Prace Filologiczne 2023 (78): 181–198

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Karolina Lisczyk, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.958>

KAROLINA LISZYK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

e-mail: karolina.lisczyk@us.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-8741-1595>

## UŻYCIE RZECZOWNIKA *DEPRAWACJA* JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY O PROBLEMACH DOTYCZĄCYCH MORALNOŚCI

---

THE USE OF THE NOUN *DEPRAWACJA* ['DEPRAVITY'] AS A SOURCE  
OF KNOWLEDGE ABOUT MORAL ISSUES

**ABSTRACT:** The article aims at indicating the topics to which the noun *deprawacja* ['depravity'] has referred in Polish over the last century. The study covered material excerpted from four corpora of the Polish language from the period 1919–2021, additionally divided into four shorter time intervals. Data analysis shows the actions that are widely discussed and negatively assessed due to their possible effect: violation of socially accepted moral norms. The research leads to conclusions about the changes in the scope of the noun *deprawacja* over the last hundred years. There is a visible increase in topics related to sexuality, a decrease in the percentage of contexts related to crime or ideological depravity, and a comparable level of statements related to general ethical problems.

**KEYWORDS:** *deprawacja* ['depravity'], semantics, axiolinguistics, corpus research

---

Wypowiedzi zawierające słownictwo nacechowane aksjologicznie to zawsze interesujący materiał poznawczy – pozwala on bowiem przyjrzeć się systemowi wartości i antywartości użytkowników języka określonej epoki. Przedmiot moich badań prezentowanych w artykule stanowi rzeczownik *deprawacja*. Nie

należy on do podstawowego zasobu leksykalnego polszczyzny<sup>1</sup>, bywa kwalifikowany w słownikach jako *książkowy*, a jednak w ostatnim dziesięcioleciu stosunkowo często pojawiał się w mediach jako wykładnik negatywnej oceny czyjegós postępowania. Rzeczownik ten jest o tyle ciekawy, że jego znaczenie odnosi się do moralności i norm etycznych, a to złożone pojęcia, wielowymiarowe, trudne do zdefiniowania. Zakładam więc, że prześledzenie zdań z rzeczownikiem *deprawacja*, pochodzących z okresu 1919–2021, pozwoli wyodrębnić grupy kontekstów, w których był on i jest najczęściej używany. Te z kolei nie tylko wskazują problemy, które w określonym czasie lub wraz z jego upływem uwydatniły się jako istotne aksjologicznie w polskim społeczeństwie, ale też ilustrują przemiany, jakie zaszły w ocenie moralnej pewnych działań.

### **Deprawacja – problemy definicyjne**

Rzeczownik *deprawacja* pochodzi z łacińskiego *depravatio* oznaczającego ‘przewrotność, wypaczenie, zepsucie’ (Korpanty red. 2001, s. 517). Pierwsze poświadczenie tego zapożyczenia<sup>2</sup> odnaleźć można w anonimowej satyrze *Małpa – człowiek*, datowanej na 1715 r. W e-SXVII odnotowano hasło *deprawacja*, jednak nie podano jego znaczenia. W leksykonach rejestrujących słownictwo od połowy XIX w. rzeczownik *deprawacja* jest już definiowany, a objaśnienia formułowane są dość podobnie, najczęściej poprzez podanie serii bliskoznaczników<sup>3</sup>:

- SWil: ‘zepsucie obyczajów, rozpusta’  
 SW: ‘zepsucie obyczajów, upadek moralności, demoralizacja’  
 SIJP: ‘skażenie obyczajów, niemoralność, demoralizacja, zepsucie’  
 SJPD: ‘demoralizacja, gorszenie; psucie, zepsucie obyczajów, usuwanie hamulców moralnych; deprawowanie, deprawowanie się, psucie się’  
 ISJP: ‘Deprawacja to celowe działania prowadzące do odrzucenia przez kogoś wartości moralnych uznawanych przez niego i jego otoczenie. Także sytuacja będąca skutkiem takich działań.’

<sup>1</sup> W SGJP rzeczownik *deprawacja* zaliczony został do grupy 75 000 najczęstszych leksemów.

<sup>2</sup> Mirosław Bańko w odpowiedzi na pytanie skierowane do Poradni Językowej PWN zwraca uwagę, że łaciński czasownik *depravować* polszczyzna zapożyczyła najprawdopodobniej za pośrednictwem języka niemieckiego – por. niem. *depravieren* (<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/de-prawowac;11179.html>, dostęp: 18.02.2022).

<sup>3</sup> Podane definicje stanowią wybór i nie obejmują wszystkich, jakie są dostępne w słownikach rejestrujących analizowany przeze mnie rzeczownik. Ich wykaz ma jedynie zilustrować strategię definicyjne przyjęte przez leksykografów w różnych okresach.

- USJP: *książk.* ‘sprowadzenie kogoś z uczciwej drogi, szerzenie zgorzenia; demoralizacja’
- WSJP: *książk.* ‘działanie powodujące, że ktoś przestaje przestrzegać norm moralnych i społecznych, które dotąd uznawał’<sup>4</sup>

Na podstawie dokonanego przeglądu można sądzić, że znaczenie rzeczownika *deprawacja* nie uległo na przestrzeni dwóch wieków istotnym przeobrażeniom – niemal każdorazowo w definicjach pojawiają się odniesienia do moralności: *demoralizacja, upadek moralności, niemoralność, usuwanie hamulców moralnych, odrzucenie wartości moralnych czy nieprzestrzeganie norm moralnych*. Dodatkowo uwzględniane są kryteria obyczajowe i społeczne, jednak również dość ogólnie, bez odniesień do konkretnych typów działań (wyjątkami są tu *rozpusta* i *sprowadzanie kogoś z uczciwej drogi*, wskazujące profil *deprawacji*). To dość znamienne w porównaniu z definicjami bliskoznacznego rzeczownika *demoralizacja*, w których część leksykografów wyszczególnia jej oznaki – np. w USJP: ‘proces odchodzenia od obowiązujących wartości moralnych przejawiający się wzrostem przestępczości, korupcją i rozluźnieniem dyscypliny; zepsucie’. Rzeczownik *deprawacja* ma więc dość szerokie znaczenie i dotyczy – najczęściej świadomych i intencjonalnych – naruszeń w zakresie norm moralnych, społecznych lub obyczajowych. Należy domyślać się, że wliczają się do nich również inne regulatory ludzkiego postępowania, jak choćby stanowiące o porządku społecznym reguły prawne, których ekspansja uznawana jest współcześnie za powód marginalizacji innych porządków normatywnych (Przesławski 2020, s. 231–232).

Wyszczególnienie zasad, których odrzucenie jest przejawem *deprawacji*, nie jest łatwym zadaniem z kilku powodów. Po pierwsze, reguły moralne (a do tych przede wszystkim odnoszona jest *deprawacja*) nie są formułowane w ten sam sposób: przyjmują postać zaleceń pozytywnych lub negatywnych, są abstrakcyjne lub przekazywane jako praktyczne wskazówki, przy tym choć często mają charakter niepisany, mogą skutkować konsekwencjami prawnymi (Mariański 2006, s. 302, 305; Machura 2011, s. 279). Normy to jednak nie tylko reguły zachowania, zawierające element powinnościowy, ale także „regularności zachowań, z towarzyszącymi im zazwyczaj określonego rodzaju reakcjami ze strony innych ludzi” (Kuniński 2012, s. 173). Taka perspektywa sprzyja łączeniu norm moralnych i obyczajowych – dość porównać definicję obyczaju Jana Szczepańskiego, według którego jest to „ustalony sposób postępowania, z którym grupa wiąże już pewne

<sup>4</sup> Definicja z WSJP PAN szczególnie dobrze pokazuje złożoność znaczenia rzeczownika *deprawacja*, właściwą czasownikowej podstawie słowotwórczej *deprawować* (‘wpływając na kogoś, powodować, że ktoś przestaje przestrzegać norm moralnych i społecznych’). Mowa tu o działaniach dwóch osób, z których każda postępuje źle: ktoś<sub>1</sub> wpływa na kogoś<sub>2</sub> negatywnie, ponieważ ktoś<sub>2</sub> przestaje przez to przestrzegać norm moralnych i społecznych (a więc czyni zło).



oceny moralne i którego naruszenie wywołuje sankcje negatywne” (Szczepański 1972, s. 220). Trudności w samym zdefiniowaniu norm moralnych czy obyczajowych nie ułatwiają ich skatalogowania.

Po drugie, system aksjonormatywny, choć ma charakter wspólnotowy, nie jest jednolity i różni się w zależności od grupy społecznej. Zwracają na to uwagę socjologowie, twierdząc, że „istnieją (...) grupy z dobrze ugruntowaną moralnością, ale tej moralności nie można narzucić tym, którzy do tych grup nie należą. Faktycznie zaznaczająca się w interakcyjnym porządku moralność ma charakter zróżnicowany i pluralistyczny (...)” (Mariański 2006, s. 310). Różnice kulturowe, religijne lub doświadczenia dziejowe wpływają na kształtowanie norm wyznaczających ład moralny. Odnosząc to przekonanie do pojęcia ‘deprawacji’, można sądzić, że działania uznawane za deprawacje będą się różnić w zależności od grupy społecznej, w której są rozpatrywane.

Po trzecie w końcu, żaden system reguł (zwłaszcza obyczajowych) nie jest ustanowiony w sposób ostateczny – są one poddawane ciągłym transformacjom wynikającym m.in. z wywierania nacisku przez jedną społeczność na inne, dążenia do narzucenia innym własnych ocen i przekonań, co w efekcie prowadzi do przerwania transmisji określonych wartości i ustanowienia nowego porządku aksjologicznego (Przesławski 2020, s. 242–243).

Wskazane trzy czynniki – trudność w określeniu reguł moralnych czy obyczajowych, ich różnorodność wynikająca ze specyfiki społeczności, której dotyczą, a także towarzysząca owym normom zmienność – skłaniają mnie do przesłedzenia kontekstów, w których używane było słowo *deprawacja* w ostatnich stu latach. O ile bowiem sam rzeczownik definiowany jest od lat podobnie, o tyle zmienił się zakres jego stosowania, czego dowodzi prezentowana dalej analiza materiału.

## Materiał badawczy

Prezentowane w dalszej części artykułu wyniki badań oparte są na materiale korpusowym wyekscerpowanym z czterech baz: Korpusu Tekstów Prasowych ChronoPress (<http://chronopress.clarin-pl.eu/>), Korpusu Dyskursu Parlamentarnego – dalej KDP ([kdp.nlp.ipipan.waw.pl](http://kdp.nlp.ipipan.waw.pl)), Narodowego Korpusu Języka Polskiego – dalej NKJP ([nkjp.pl](http://nkjp.pl)) oraz korpusu monitorującego MoncoPL (<http://monco.frazeo.pl/>)<sup>5</sup>. Materiał obejmuje przedział od 1919 do 2021 r. (przy czym

---

<sup>5</sup> W korpusach rejestrujących polszczyznę wcześniejszych okresów rzeczownik *deprawacja* pojawia się trzykrotnie – dwa razy w KorBa (teksty z 1715 i 1733 r.) i raz w *Korpusie tekstów polskich z lat 1830–1918* (w tekście z 1902 r.). Ze względu na znikomą reprezentację nie uwzględniłam wskazanych konkordancji w analizach. O przyjętych przeze mnie ramach czasowych zdecydowała więc dostępność materiału badawczego.

ze względu na brak poświadczeń pominięte zostało sześćdziesiąt lat przypadające na okres drugiej wojny światowej). Pozyskane dane językowe zostały podzielone przeze mnie na cztery podokresy: 1919–1939, 1945–1989, 1990–2010, 2011–2021. Granice dwóch pierwszych motywowane są historycznie, natomiast podział ostatniego trzydziestolecia wynika z wyraźnych różnic jakościowych uwidaczniających się w materiale, omówionych w dalszej części artykułu. Liczba zdań analizowanych w poszczególnych okresach znacząco się różni – materiał nie jest więc zrównoważony ilościowo, sądzę jednak, że warto włączyć do analiz koncordancje ze słabiej reprezentowanych okresów sprzed 1990 roku, aby zarysować tło dla współczesnych przykładów użycia badanego rzeczownika. Konsekwencją tych nierównomierności jest przyjęcie przeze mnie w analizach ilościowych przelicznika procentowego. Tabela nr I zestawia liczby zdań zawierających wyraz *deprawacja*, zaczerpniętych z poszczególnych korpusów<sup>6</sup>:

	1919–1939	1945–1989	1990–2010	2011–2021	suma
<b>Chrono-Press</b>	–	30	–	–	30
<b>KDP</b>	53	24	116	64	257
<b>NKJP</b>	1	1	564	–	566
<b>MoncoPL</b>	–	–	60	1707	1767
suma	54	55	740	1771	2620

Tabela I. Zestawienie liczby zdań z poszczególnych korpusów, z uwzględnieniem przedziałów czasowych<sup>7</sup> (opracowanie własne).

Biorąc pod uwagę bezpośrednie źródła, z których zaczerpnięty został materiał, należy przede wszystkim wymienić teksty publicystyczne (wydawane zarówno formie papierowej, jak i w sieci), komentarze internautów (zamieszczane na forach lub bezpośrednio pod artykułami) oraz przemówienia parlamentarne. Są to więc wypowiedzi zarówno dziennikarzy, polityków, działaczy, jak i zwykłych obywateli. Wszystkie wzięte pod uwagę zdania łączy jednak (mimo zróżnicowania stylowego) ich naturalny, mniej lub bardziej spontaniczny charakter.

<sup>6</sup> Prezentowane dane liczbowe wskazują faktyczny zbiór przeanalizowanych zdań, a zatem tych, które pozostały po przeprowadzeniu selekcji materiału i eliminacji przykładów powtarzających się, pozbawionych kontekstu czy zawierających błędy (rzeczownik *deprawacja* bywa mylony z jego paronimem *deprywacja* – terminem z zakresu psychologii). Usunięte zostały także przykłady o charakterze metaforycznym.

<sup>7</sup> Brak poświadczeń odnotowany dla korpusów ChronoPress, NKJP i MoncoPL w wybranych przedziałach czasowych wynika z tego, że nie rejestrują one danych z tych okresów (więcej o zasobach poszczególnych korpusów – zob. Pawłowski 2021, Przepiórkowski, Bańko, Górski, Lewandowska-Tomaszczyk, red. 2012, Pęzik 2020, Ogrodniczuk 2018).

Dla utrzymania tej spójności wykluczyłam wyekscerpowany z NKJP zbiór zdań zaczerpniętych z literatury pięknej oraz z publikacji o charakterze naukowym.

## Wyniki analiz materiału badawczego

Rzeczownik *deprawacja* – choć niemal we wszystkich słownikach opisywany jako monosemiczny – może oznaczać zarówno określone działania, jak i sytuację będącą ich skutkiem (wskazuje się na to jedynie w definicji z ISJP). Ponieważ moim celem jest wskazanie pól tematycznych, z którymi skorelowane jest znaczenie badanego rzeczownika, nie oddzielałam w materiale badawczym zdań, w których wyraz *deprawacja* oznacza działania, od tych, w których wskazuje na ich skutek<sup>8</sup>.

Omawiane grupy tematyczne nie są oparte na żadnej z istniejących klasyfikacji semantycznej słownictwa – zostały wydzielone subiektywnie, różnią się stopniem szczegółowości i służą jedynie próbie usystematyzowania materiału badawczego. Bywa, że granice między nimi nie są ostre, co sygnalizuję w odpowiednich miejscach. Nie omawiam przy tym wszystkich kontekstów wyodrębnionych w kolejnych podokresach, a jedynie te, które w moim przekonaniu są istotne dla zilustrowania zakresu użycia rzeczownika *deprawacja*.

W interpretacji przykładów oraz próbie ich tematycznego wyodelowania kierowałam się różnymi kryteriami, uwzględniając przede wszystkim sens zdań, ale i łączliwość badanego rzeczownika. Składnia opisywanego wyrażenia była pomocna, jednak nie wszystkie analizowane wypowiedzenia da się opisać ze względu na poszczególne parametry: kto deprawuje kogo, czym i pod jakim względem. Z tego powodu, jak również dla zachowania spójności opisu, pomijam w dalszej części taki sposób klasyfikowania materiału badawczego.

## Zdania z lat 1919–1939

Niewielki zbiór zdań z pierwszego wyróżnionego okresu ilustruje ówczesne problemy społeczne. Rzeczownik *deprawacja* używany jest przede wszystkim (46% przykładów) w odniesieniu do przestępczości, naruszania prawa lub reguł życia społecznego, przy czym ponad połowa tego zbioru dotyczy łapówkarstwa i spekulacji finansowych. Wskazane nielegalne działania podejmują w tym ujęciu

<sup>8</sup> Kwestia ta wpisuje się w szerokie zagadnienie dotyczące semantyki derywatów dewerbalnych nazywających działania oraz ich wytwory (zob. np. Danielewiczowa 2017). Niewątpliwie rozważania dotyczące właściwości syntaktycznych analizowanego rzeczownika stanowiłyby istotne dopełnienie jego charakterystyki, nie sposób jednak pomieścić ich w tej pracy – problem ten mógłby stanowić przedmiot odrębnego opracowania.

głównie urzędnicy, politycy i kupcy. Należy mieć jednak na uwadze, że prymat tej tematyki w omawianym zbiorze może wynikać z jednorodnego charakteru zebranych tu tekstów – poza jednym są to zdania zaczerpnięte z przemówień parlamentarnych, towarzyszących np. dyskusjom nad regulacjami prawnymi.

Drugim pod względem liczebności przykładów (33%) jest zbiór zdań, w których rzeczownik *deprawacja* używany jest w swoim najbardziej podstawowym znaczeniu, tzn. łączy się go z naruszeniem zasad moralnych, rozumianych jako właściwy, akceptowany przez społeczeństwo sposób postępowania<sup>9</sup>. W zdaniach tych działania uznane za przejaw deprawacji najczęściej nie są precyzyjnie wskazane, badany rzeczownik użyty jest tu w dość ogólnym znaczeniu, np.

- (1) Nie ma miejsca w tych przeludnionych lokalach na odpoczynek, brak zaś powietrza i ciasnota powoduje przedwczesną starość, wzmożoną chorobowość, zwyrodnienie fizyczne i deprawację moralną<sup>10</sup>.
- (2) Wiemy, że była demoralizacja, że była deprawacja na wszelkie sposoby we wszystkich zaborach, wiemy, że ludność uległa jej w znacznym stopniu (...).

Trzecia możliwa do wyodrębnienia grupa (17% przykładów) zawiera zdania, w których mowa o deprawacji ideologicznej – narzucaniu innym poglądów (w omawianym przedziale czasowym głównie politycznych) uznanych przez nadawcę wypowiedzi za niewłaściwe, sprzeczne z obowiązującymi regułami życia społecznego, np.

- (3) Otóż na dzień 12 marca, na strajk polityczny, na demonstrację komuniści wciągnęli 6, 7, 8, 9 i 10 letnie dzieci, wtykając im do rąk czerwone sztandary. Ja uważam, że to jest deprawacja młodego pokolenia (...).
- (4) (...) sprawy te się rozlatywały na posiedzeniach sądowych i nie pozostawało z nich nic, oprócz niewątpliwej deprawacji oskarżonych, którzy jeżeli do więzienia wchodziłi nie jako komuniści, lecz jako ludzie myślący bardziej radykalnie, niż to się defenzywie podoba, to z więzienia wychodzą bardzo bliscy komunizmu.

Granice pomiędzy wskazanymi trzema grupami zdań nie są ostre – naruszenie prawa jest wszak silnie związane z moralnym wykołajeniem sprawcy określonego wykroczenia, które z kolei może stanowić wynik jego indoktrynacji. Podział ten jest jednak o tyle ważny, że stanowi podstawę porównania kontekstów,

<sup>9</sup> Zarówno w przykładach z tego przedziału czasowego, jak i z kolejnych, zdania odnoszące się do naruszenia reguł etycznych często zawierają wyrażenie *deprawacja moralna/moralna deprawacja*. Połączenia te odznaczają się wysoką frekwencją, jednak nie są normatywne (por. NSPP, s. 137).

<sup>10</sup> Wykaz tekstów lub stron internetowych, z których zaczerpnięte zostały cytaty, podaję zgodnie z numeracją przykładów w spisie źródeł zamieszczonym na końcu artykułu (uwzględniam te metadane, które figurują w korpusie). Nie ingeruję w poprawność przytaczanych zdań, zachowując ich oryginalną postać.

w jakich używany był i jest badany rzeczownik w kolejnych okresach, bogatszych w stosunku do omawianego o inne tematy.

### Zdania z lat 1945–1989

Materiał z drugiego przedziału czasowego pod pewnym względem nie jest jednolity – w zdaniach datowanych do ok. 1960 r. bardzo mocno pobrzmiewają echa drugiej wojny światowej, a deprawacja łączona jest z niehumanitarnymi działaniami wroga, np.

- (5) Najeźdźcy używali wszelkich możliwych metod i sposobów, aby deprawację człowieka doprowadzić do najwyższej formy. Warunki, jakie zapanowały na okupowanych przez nich terenach, zmuszały przeważnie wszystkich do szukania sposobów przeżycia i zapewnienia sobie egzystencji. Łapówkarstwo, kradzieże oszustwa, korupcja i niesumienny handel były zjawiskiem powszechnym.
- (6) Głód, terror, deprawacja i beznadziejność bytowania w obozach uchodźców oto środki, którymi „zmiękcza” się kręgosłup moralny znajdujących się tam ludzi.

W przeciwieństwie do wcześniej omawianego okresu deprawacja rzadziej wiązana jest z naruszeniem prawa, w tym ze spekulacjami – to ok. 29% przykładów. Na pierwszą pozycję zdecydowanie wysuwają się zdania, w których mowa o łamaniu norm etycznych (51%), co nie dziwi w połączeniu z wciąż świeżą pamięcią doświadczeń wojennych. Innymi precyzyjnie wskazanymi problemami moralnymi, z którymi łączy się deprawację, są m.in. próżniaczy tryb życia (rozumiany jako niepodejmowanie pracy zawodowej) czy zubożenie i wykolejenie etyczne młodych ludzi.

Wśród przykładów z tego okresu pojawiają się też wzmianki o deprawacji seksualnej (nieodnotowane w pierwszym przedziale czasowym). Są one jednak nieznaczne, na poziomie porównywalnym z deprawacją ideologiczną (ok. 7%). Jest to jednak zwiastun problematyki, która wraz z upływem lat będzie stawać się coraz istotniejszym kontekstem użycia rzeczownika *deprawacja*.

### Zdania z lat 1990–2010

Zdania z badanym rzeczownikiem, odnotowane po 1989 roku, ilustrują zarówno stare, jak i nowe problemy. Do tej drugiej grupy zaliczyć należy zbiór wypowiedzi, w których deprawację łączy się z prostytutką, pornografią, seksem czy publicznym eksponowaniem nagości. Zdania te stanowią 14% materiału i, biorąc pod uwagę wszystkie cztery wyróżnione okresy, jest to najwyższy odsetek dotyczący wskazanej tematyki. Problematyka ta jest najczęściej wiązana z liberalizacją

telewizji oraz łatwym dostępem do czasopism pornograficznych, a negatywne skutki tak rozumianej deprawacji odnoszone są głównie do dzieci i młodzieży<sup>11</sup>, np.

- (7) Ogromnym zagrożeniem życia narodu i Ojczyzny jest deprawacja seksualna. Zbiera ona dzisiaj potworne żniwo. Wiemy, że za tym stoi światowy, potężny przemysł pornograficzny.
- (8) Kiedy możemy się spodziewać takich regulacji prawnych, które powstrzymają zalew pornografii w Internecie, medium szczególnie chętnie użytkowanym przez dzieci i młodzież? Brak regulacji prawnych i absolutna bezkarność osób rozpowszechniających tego rodzaju treści skutkuje deprawacją i demoralizacją społeczeństwa, a szczególnie dzieci i młodzieży.

Innym tematem łączonym z deprawacją, niepoświadczonym we wcześniejszych okresach, jest homoseksualizm (5% przykładów) – opisywany jako odchylenie od normy zagrażające moralności społeczeństwa. Bezpośrednim źródłem tych zdań są w większości fora internetowe, stanowiące zbiór wypowiedzi nierzadko wulgarnych czy bazujących na stereotypie. Kilka poświadczeń z KDP dotyczy problemu legalizacji związków partnerskich, a użycie w nich rzeczownika *deprawacja* świadczy o negatywnym stosunku wypowiadających się osób do tej kwestii. Do nowych kontekstów należy zaliczyć także marginalnie poświadczony w materiale z tego okresu dwa inne źródła deprawacji – używki (przede wszystkim alkohol, rzadziej narkotyki) oraz edukację seksualną prowadzoną w szkołach.

W omawianym przedziale czasowym prym wiodą jednak przykłady odnoszące się do naruszenia zasad moralnych (27%). Nie zawsze możliwe jest precyzyjne zinterpretowanie, jaką normę etyczną ma na myśli nadawca wypowiedzi, jednak wśród możliwych czynników sprawczych tak rozumianej deprawacji wskazuje się np. Unię Europejską (to, co nowe, stanowi potencjalne zagrożenie):

- (9) Z wypowiedzi pana posła i podawanych przykładów zrozumiałem, że Unia Europejska jest siedliskiem zła, deprawacji, gdzie tworzy się prawo nie służące człowiekowi.

---

<sup>11</sup> W literaturze naukowej publikowanej po 1989 roku nierzadko podkreśla się powagę zagrożenia, jakie stanowi rozpowszechnienie pornografii za pośrednictwem mediów – por. np. „Naiwnością byłoby mniemanie, że totalny proces deprawacji dzieci i młodzieży toczy się ukradkiem, na marginesach życia zbiorowego. Wręcz przeciwnie, włączone są do niego przede wszystkim i w ogromnej większości środki masowego przekazu. To one są nośnikami bezwstydu, pornografii, przemocy i okrucieństwa, haniebnych wzorów obyczajowych i destrukcyjnych postaw – umiejętnie, niemal niedostrzegalnie wsączanych poprzez audiowizualne reklamy. W służbę deprawacyjnym poczynaniom wprzęgnięte dziś zostały także gry komputerowe oraz informacje dostarczane przez internet.” (Kłys 1998, s. 164)

- (10) Słyszymy też, że Unia nas zdeprawuje, i nie tylko, że nas zdeprawuje, ale wręcz przymusza nas do deprawacji.

Zagrożenia dla moralności upatruje się również w treściach dostarczanych za pośrednictwem mediów, głównie telewizji<sup>12</sup> (mowa tu tym razem o innych materiałach niż pornograficzne), np.

- (11) Jako posłowie członkowie Komisji Kultury i Środków Przekazu dostaliśmy np. opracowanie na temat przemocy i deprawacji w mediach, z którego m.in. wynika, że w prywatnych mediach telewizyjnych na 161 godzin nadawania w tygodniu mamy 1401 scen przemocy, czyli na godzinę wypada prawie 9 scen przemocy.
- (12) Padły uwagi, że filmy, które pokazywane są w telewizji, to instruktaż dla przestępców, szkoła złego smaku i w ogóle zachowań przestępczych, deprawacji, et cetera, et cetera.

Postępowanie wbrew zasadom moralnym może również wynikać z sytuacji ekonomicznej – rzeczownik *deprawacja* używany jest także na oznaczenie skutków bezrobocia<sup>13</sup>, np.

- (13) Przygotowując do wykonywania prostych czynności manualnych w wąskich specjalnościach produkcyjnych tradycyjnego przemysłu, czynią swych absolwentów niezdolnymi do adaptacji na zmieniającym się rynku pracy i skazują przynajmniej 1/3 z nich na chroniczne bezrobocie, a w rezultacie na związaną z tym deprawację.
- (14) Ta liczba musi również budzić niepokój – 32 proc. wszystkich bezrobotnych, tj. 4022, stanowią ludzie młodzi w wieku do 24 lat. Brak pracy dla nich to deprawacja, demoralizacja, kiedy ci ludzie nauczą się pracować.

Warto zauważyć, że wypowiedzi, w których deprawację łączy się z naruszeniem zasad etycznych, ilustrują ówczesne problemy i bolączki społeczeństwa – niepokój związany z przystąpieniem do Unii Europejskiej, zalew medialnych treści czy brak zatrudnienia. Oczywiście, nie wyklucza to jednak również i takich użyć badanego rzeczownika, które dotyczą ogólnych kwestii aksjologicznych, zwłaszcza w rozważaniach dotyczących Kościoła i wiary, np.

- (15) Obserwujemy dziś w Polsce próby ośmieszania religii, podważenia autorytetu Kościoła. Niebezpieczne są próby deprawacji młodego pokolenia przez

---

<sup>12</sup> Po 2000 r. stacje telewizyjne rozpoczęły walkę o pozyskanie abonentów. W ramówkach pojawiły się nowe formaty typu: reality-show, talent show, game show, a z czasem także programy sensacyjno-kryminalne. Nastąpił także rozwój kanałów tematycznych (Filas 2010, s. 41, 47). Pojemowane próby przyciągnięcia widowni poskutkowały emitowaniem treści kontrowersyjnych, a przez to uznawanych za potencjalnie deprawujące, zwłaszcza młodego widza.

<sup>13</sup> W połowie lat 90. bezrobocie w Polsce sięgało 16%, a na początku XXI wieku – 20% i stanowiło poważny problem społeczny.

promowanie stylu życia pozbawionego poczucia odpowiedzialności za godność i kształt życia własnego i innych osób.

Poza konsekwentnym łąčeniem *deprawacji* z naruszaniem norm moralnych, mianem tym w dalszym ciągu określa się także różnego rodzaju przestępstwa, choć odsetek tych przykładów – 20% – jest mniejszy niż we wcześniejszych okresach. W zbiorze tym oprócz zdań odnoszących się do stosowania przemocy, pozbawiania życia, spekulacji finansowych, kradzieży itp. znajdują się też inne przykłady ilustrujące przejawy naruszania prawa. Nie są to zjawiska nowe, jednak znamienne jest to, że zaczyna się o nich mówić publicznie i oceniać je jako działania przestępcze. Należą do nich np. pedofilia, wykorzystywanie seksualne, aborcja czy stosowanie dopingu w sporcie.

Trzecia grupa kontekstów z rzeczownikiem *deprawacja*, konsekwentnie wyróżniana także we wcześniejszych okresach, dotyczy narzucania komuś przekonań politycznych lub religijnych (przykłady te stanowią 7% zebranego w tej grupie materiału). Wiele z nich to relacjonowanie historii – dotyczą minionych wydarzeń, sprzed 1989 r.

## Zdania z lat 2011–2021

Baza wypowiedzi z rzeczownikiem *deprawacja*, pochodzących z ostatnich jedenastu lat, jest najobszerniejsza i doskonale pokazuje nagły zwrot w sposobie jego użycia.

Dominującą grupę przykładów (26%) stanowią zdania, w których *deprawacją* określa się planowaną lub już wprowadzoną do programu nauczania edukację seksualną (w poprzednim okresie przykłady te stanowiły jedynie 3% materiału). Temat ten kilkakrotnie w minionej dekadzie wywoływał poruszenie wśród społeczeństwa, powodował zagorzałe dyskusje oraz masowe protesty oponentów. Szczególnie mocno zarysowują się dwa przedziały na osi czasu – lata 2013–2014 i 2019 rok<sup>14</sup> – co znajduje potwierdzenie w zgromadzonym materiale. Wysoki od-

---

<sup>14</sup> W 2013 r. istotne są dwa momenty. 22.04. odbyła się konferencja, zorganizowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Zdrowia, na której przedstawiono dokument *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*. Z kolei 27.11. funkcję ministra edukacji objęła Joanna Kluzik-Rostkowska i już w grudniu w mediach pojawiły się informacje o proponowanych przez nową minister ścieżkach realizacji przedmiotu dotyczącego edukacji seksualnej (dyskusje przeniosły się na 2014 r.). 2019 r. natomiast to czas, w którym dochodzi do trzech istotnych wydarzeń: 18.02. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał *Deklarację LGBT+*, zakładającą m.in. wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej zgodnej ze standardami WHO, 9.06. odbył się marsz pod hasłem „Seksedukacja to deprawacja”, a na początku października trafił do Sejmu projekt *Stop pedofilii*, w którym m.in. proponowano zdelegalizowanie edukacji seksualnej.



setek zdań z rzeczownikiem *deprawacja* pokazuje negatywną ocenę wskazanego zagadnienia oraz emocjonalny stosunek do niej. Oto przykłady:

- (16) Pod pozorem równości, tolerancji i antydyskryminacji tak naprawdę narzuca się dzieciom i młodzieży deprawację, seksualizację, a także podważanie uznawanych przez nas wartości dotyczących małżeństwa rodziny i seksualności człowieka – pisze duchowny.
- (17) Prawica podejmuje inicjatywy prawne, aby zakazać edukacji seksualnej czy karać za deprawację, dzieci, która może się w jej ramach odbywać.
- (18) Dziś przed nami zero-jedynkowy wybór: prawdziwa edukacja czy deprawacja, prawo rodziców do wychowania dzieci czy oddanie dzieci w ręce seksedukatorów?

Warto odnotować, że nie jest to temat nowy – jak wskazują badacze tego zagadnienia, historia edukacji seksualnej ma w Polsce 60-letnią tradycję (zob. Dec-Pietrowska i Walenzik-Ostrowska 2020, s. 237) i zapewne kwestia ta zawsze polaryzowała społeczeństwo. W ostatnich latach ów konflikt światopoglądowy uwidacznia się jednak szczególnie wyraziście – prawdopodobnie dzięki szybkiej i swobodnej wymianie opinii oraz sprawnemu przepływowi informacji, jaki dają Internet i media społecznościowe, pozwalające również w krótkim czasie zachęcić wiele osób do udziału w marszach przeciwników lub zwolenników przedmiotu sporu.

Popularność określenia *deprawacja* może też w tym kontekście wynikać z jego właściwości brzmieniowych – hasło „Seksu edukacja to deprawacja” jest rytmiczne i łatwo przyswajalne. Po raz pierwszy w Internecie odnotowane zostało w 2012 r., rozpowszechnione – w 2015 r. na transparentach podczas Marszu dla Życia i Rodziny, a w 2019 r. stało się głównym hasłem jednej z kolejnych manifestacji.

Z problematyką edukacji seksualnej nierzadko łączone są również inne kwestie, uznawane przez ich oponentów za deprawację – mowa o wypowiedziach dotyczących gender oraz osób LGBTQ+. W omawianym przedziale czasowym to 15% zebranego materiału badawczego, z czego niemal 70% to zdania, w których podkreśla się, że potencjalnymi ofiarami tak rozumianej deprawacji są dzieci i młodzież<sup>15</sup>. Takie zestawienie powoduje emocjonalizację odbioru przekazywanych treści i wzmacnia negatywny wydźwięk opinii na poruszany temat, np.

---

<sup>15</sup> W wielu zebranych tu przykładach rzeczownik *deprawacja* odnosi się do narzucania komuś poglądów niezgodnych z przekonaniami nadawcy, co można uznać za deprawację ideologiczną. Aby jednak zachować spójność z przykładami składającymi się na materiał wcześniej omówionych okresów, w dalszym ciągu do grupy wypowiedzi oznaczających deprawację ideologiczną zaliczam wyłącznie narzucanie komuś przekonań politycznych lub religijnych. Zbiór ten stanowi w ostatnim badanym dziesięcioleciu tylko 4% przykładów i nie wyróżnia się w szczególności sposób, dlatego nie charakteryzuję go szczegółowo w dalszej części artykułu.

- (19) Podstawowym i wielkim zagrożeniem jest pomieszanie ról, deprawacja dzieci w ramach tej strasznej ideologii gender, to jakieś związki nierodzinne partnerskie dziwne, to przewrócenie modelu rodziny.

Poza wskazanymi dwoma obszarami tematycznymi, w dalszym ciągu rzeczownik *deprawacja* używany jest w zdaniach odnoszących się do seksu, dewiacji, pornografii czy prostytucji (8% materiału). Te trzy podgrupy, dotyczące różnie wyprofilowanych odniesień do seksualności, stanowią więc niemal połowę (49%) wypowiedzi z omawianego przedziału czasowego. Można zatem sądzić, że jest to najistotniejszy współcześnie temat rodzący dyskusje dotyczące łamania reguł moralnych. Oczywiście, nie oznacza to braku innych wykroczeń przeciwko zasadom etycznym, być może jednak kwestia przestępczości (9%) czy skutkujące zepsuciem moralnym stosowanie używek i środków odurzających (poniżej 1%) nie są na tyle kontrowersyjne lub społecznie emocjonujące, aby uwydatniać ich negatywny wymiar określeniem *deprawacja*.

W wypowiedziach dotyczących moralności, które formułowane są ogólnie, bez uszczegółowienia problemu (22%), uwagę zwraca fakt, że około 1/3 z nich to sądy odnoszące się do Kościoła lub wygłaszane przez osoby duchowne. Również we wcześniej omówionych zakresach tematycznych można odnotować wysoką frekwencję tej grupy nadawców (wyraźnie większą niż we wcześniejszych okresach), co może wskazywać na próbę zdecydowanego podkreślenia negatywnego stanowiska duchowieństwa w odniesieniu do określonych kwestii, a także aktywny udział tej grupy społeczeństwa w debacie publicznej. Z drugiej strony, większy jest także odsetek takich przykładów, w których to kler poddawany jest krytycznej ocenie, a jego działania niezgodne z etyką określane są jako *deprawacja*, np.

- (20) (...) praktycznie cała dorosła część polskiego społeczeństwa widziała, a skoro widziała, to teraz wie, co dzieje się w polskim Kościele, jak wielka jest deprawacja i zło wśród przedstawicieli polskiego kleru.

Grupą społeczną poddawaną negatywnej ocenie moralnej są także osoby sprawujące władzę. W wypowiedziach tego typu sugeruje się, że sprawowanie jakichkolwiek rządów (choć szczególnie na wysokim szczeblu państwowym) czyni jednostkę bardziej podatną na sprzeniewierzenie się zasadom etycznym, a w konsekwencji – na postępowanie niemoralne lub niezgodne z prawem. Zdania te stanowią 5% zebranego materiału i chociaż nie jest to wysoki odsetek, zbiór ten wart jest odnotowania, gdyż stanowi kolejną nowość w porównaniu do wcześniejszych przedziałów czasowych. Oto przykłady:

- (21) Coraz częściej, kiedy obserwuję zachowania rozsądnych i mądrych ludzi, jak nagle głupieją i wygadują bzdury, bo tego ich zdaniem wymaga racja jakiejś partii, dochodzę do wniosku, że polityka deprawuje. Tych, którzy umieją się tej deprawacji oprzeć, można by wyliczyć na palcach rąk (...).

- (22) (...) istnieje zależność między deprawacją a miejscem w strukturach służbowej hierarchii. Im wyższe miejsce w tych strukturach, tym większy stopień deprawacji. I odwrotnie, na najniższych szczeblach polskiego wymiaru sprawiedliwości do rzadkości należą wyroki, które byłyby w krzyżującej sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości.

Krytyka skierowana do kleru czy osób sprawujących władzę nie jest zjawiskiem nowym. Pozostaje jedynie domniemywać, czy manifestowanie jej użyciem rzeczownika *deprawacja* świadczy o zaostrzeniu negatywnej opinii społeczeństwa, czy też o swoistej modzie leksykalnej na takie ujmowanie określonej tematyki.

### **Użycie rzeczownika *deprawacja* w latach 1919–2021** – próba podsumowania

Zestawienie zaprezentowanych danych należy poprzedzić ogólną uwagą dotyczącą rzeczownika *deprawacja*. Jak zaznaczyłam wcześniej i jak wynika z przeglądu materiału, wyraz ten jest używany zarówno jako nazwa działania, którego skutkiem jest naruszanie norm moralnych (por. przykład 21.), jak i określenie samego efektu, czyli obniżenie czyichś standardów etycznych poniżej poziomu akceptowalnego społecznie (por. przykład 22.). Rozdzielenie tych dwóch grup jest jednak trudne (kontekst nie zawsze pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie), dlatego nie podejmuję się określenia tego, czy wraz z upływem czasu nastąpiła w ostatnim stuleciu zmiana w częstotliwości używania badanego rzeczownika w jednym lub w drugim ujęciu. Nie uznaję też tej kwestii za istotną, biorąc pod uwagę przyjętą tu perspektywę.

Choć materiał badawczy z poszczególnych okresów nie był ilościowo zrównoważony, sądzę, że warto pokusić się o (ostrożne z tego powodu) wskazanie pewnych zmian dotyczących zasięgu rzeczownika *deprawacja* na przestrzeni ostatnich stu lat. Najbardziej znacząca jest dynamika wzrostu odsetka przykładów odnoszących się do szeroko pojętej seksualności (nagość, seks, pornografia, prostytutka, dewiacje, kwestie dotyczące osób LGBTQ+, edukacja seksualna) – w kolejnych okresach jest to: 0%, 7%, 22%, 49%. To wyraźna tendencja, która wskazuje nie tylko na to, że owa tematyka jest dyskutowana publicznie, ale i na to, że polaryzuje społeczeństwo – jest źródłem niepokoju moralnych i agresji werbalnej.

Druga wyraźna tendencja ma kierunek spadkowy. Odsetek zdań, w których rzeczownik *deprawacja* łączony jest z przestępczością (pod którą kryją się: zabójstwa, przemoc, pedofilia, łapówkarstwo, spekulacje i inne formy naruszania prawa), rysuje się w kolejnych okresach następująco: 46%, 28%,

20%, 9%. Nie odzwierciedla to oczywiście statystyk dotyczących przestępczości w Polsce. Sądzę, że stopniowe obniżanie się tego wskaźnika wynika z dwóch powodów – z publicznego podejmowania innych, nowych zagadnień, dotyczących potencjalnych zagrożeń dla moralności (a w konsekwencji rozmnożenia tematów łączonych z deprawacją), a także z kojarzenia pojęcia deprawacji z tym, co aktualnie szczególnie bulwersuje społeczeństwo.

Niewielką tendencję spadkową widać również w zakresie deprawacji ideologicznej (przy uwzględnieniu jej politycznego i religijnego wymiaru): 17%, 7%, 7%, 4%. To zestawienie jest być może odbiciem sytuacji politycznej i przemian ustrojowych. Stosunkowo niski wskaźnik właściwy ostatniemu dziesięcioleciu dowodziłby wolności przekonań i marginalnych prób ich odgórnego narzucania.

Największe zróżnicowanie wyników widoczne jest w odniesieniu do zjawiska określanego przez użytkowników polszczyzny jako *deprawacja moralna*. Przedstawione wcześniej dane to: 33%, 51%, 27%, 22%. Sądzę, że wskaźniki te w pierwszej kolejności zależą od liczby innych tematów wyodrębnionych w poszczególnych podokresach, w dalszej zaś – od konkretnych bodźców prowokujących do komentowania określonych zdarzeń czy zjawisk społecznych za pomocą rzeczownika *deprawacja*.

Niewątpliwie pełniejszy obraz opisywanego zagadnienia dałaby analiza użycia czasowników *deprawować* i *zdeprawować* w zdaniach z tego samego przedziału czasowego. Pozwoliłaby ona potwierdzić lub podważyć wnioski wysnute z opisanego tu materiału. Ciekawe byłoby także zestawienie wyników badań nad synonimicznymi rzeczownikami *deprawacja* i *demoralizacja*. Oba postulaty wykraczają jednak poza ramy tego artykułu i stanowią dalsze wyzwanie badawcze.

## Bibliografia

- Danielewiczowa, M. (2017). Polskie nazwy czynności i wytworów czynności w świetle walencji motywujących je czasowników, *Prace Filologiczne*, LXX, 143–157.
- Dec-Pietrowska, J., Walendzik-Ostrowska, A. (2020). Wokół problematyki edukacji seksualnej w Polsce, *Wychowanie w Rodzinie*, XXIII (2), 229–242. DOI:10.34616/wwr.2020.2.229.242
- Filas, R. (2010). Dwadzieścia lat przemian polskich mediów (1989–2009). W ujęciu periodycznym, *Zeszyty Prasoznawcze*, LIII, nr 3–4 (203–204), 27–54.
- Kłys, J. (1998). Pornografia i jej skutki w życiu dzieci i młodzieży, *Studia nad Rodziną*, 2/1 (2), 163–167.
- Kuniński, M. (2012). Wyjaśnianie powstawania norm, *Zarządzanie Publiczne*, 1(19), 173–184.

- Machura, P. (2011). Normy moralne, ideały i supererogacja, *Folia Philosophica*, 29, 277–305.
- Mariański, J. (2006). *Socjologia moralności*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ogrodniczuk, M. (2018). Polish Parliamentary Corpus. In: D. Fišer, M. Eskevich, F. de Jong (Eds.), *Proceedings of the LREC 2018 Workshop ParlaCLARIN: Creating and Using Parliamentary Corpora* (15–19). Paryż. Pozyskano z [http://lrec-conf.org/workshops/lrec2018/W2/pdf/book\\_of\\_proceedings.pdf](http://lrec-conf.org/workshops/lrec2018/W2/pdf/book_of_proceedings.pdf) [data dostępu: 10.06.2023].
- Pawłowski, A. (2021). *ChronoPress – Korpus Tekstów Prasowych*. Pozyskano z <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/139101/> [data dostępu: 10.06.2023]. 10.34616/139101
- Pęzik, P. (2020). Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL, *Forum Lingwistyczne*, 7, 133–150.
- Przepiórkowski, A., Bańko, M., Górski, R.L., Lewandowska-Tomaszczyk, B. (red.). (2012). *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Przesławski, T. (2020). Normy społeczne a współczesny świat wartości. W: T. Przesławski (red.), *W poszukiwaniu dobra w perspektywie jednostkowej i społecznej. Księga jubileuszowa z okazji 80-lecia urodzin dr hab. Krystyny Ostrowskiej* (231–250). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Wyższa Szkoła Kryminologii i Penitencjarystyki w Warszawie.
- Szczepański, J. (1972). *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

## Słowniki

- e-SXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Pozyskano z <https://sxvii.pl/> [data dostępu: 16.02.2022].
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1, Warszawa 2000.
- NSPP – *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2003.
- SGJP – *Słownik gramatyczny języka polskiego*, M. Woliński, Z. Saloni, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska, Z. Bronk, wyd. IV, Warszawa 2020. Pozyskano z [sgjp.pl](http://sgjp.pl) [data dostępu: 16.02.2022].
- SIJP – *Słownik ilustrowany języka polskiego*, M. Arct, Warszawa 1916. Pozyskano z: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra> [data dostępu: 16.02.2022].
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958–1969. Pozyskano z <http://doroszewski.pwn.pl> [data dostępu: 16.02.2022].
- Słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN 2011.
- SW – *Słownik języka polskiego (tzw. Słownik warszawski)*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1, Warszawa 1900-1927. Pozyskano z <https://crispa.uw.edu.pl/> [data dostępu: 16.02.2022].

SWil – *Słownik języka polskiego* (tzw. *Słownik wileński*), red. A. Zdanowicz i in., Wilno 1861. Pozyskano z <https://eswil.ijp.pan.pl/> [data dostępu: 16.02.2022].

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1, Warszawa 2003.

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007. Pozyskano z <http://wsjp.pl> [data dostępu: 16.02.2022].

## Korpusy

ChronoPress – Korpus Tekstów Prasowych. Pozyskano z <http://chronopress.clarin-pl.eu/> [data dostępu: 22.11.2021].

KDP – Korpus Dyskursu Parlamentarnego. Pozyskano z [kdp.nlp.ipipan.waw.pl](http://kdp.nlp.ipipan.waw.pl) [data dostępu: 6.12.2021].

KorBa – Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.). Pozyskano z [https://korba.edu.pl/query\\_corpus/](https://korba.edu.pl/query_corpus/) [data dostępu: 20.12.2021].

Korpus tekstów polskich z lat 1830-1918. Pozyskano z <http://korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/> [data dostępu: 20.12.2021].

MoncoPL – Korpus monitorujący MoncoPL. Pozyskano z <http://monco.frazeo.pl/> [data dostępu: 29.11.2021].

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego. Pozyskano z [nkjp.pl](http://nkjp.pl) [data dostępu: 20.12.2021].

## Źródła przykładów

- 1) KDP: 47 posiedzenie Senatu II RP, 14.03.1938.
- 2) KDP: 103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, 25.11.1919.
- 3) KDP: 16 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, 20.03.1919.
- 4) KDP: 202 posiedzenie Sejmu II RP, 6.05.1925.
- 5) ChronoPress: A. Karczewski, *Wyplenić chwasty*, „Robotnik”, 8.09.1945.
- 6) ChronoPress: E.P., *Po wyroku*, „Trybuna Robotnicza”, 15.07.1955.
- 7) NKJP: M. Stanek, *Jesteśmy w szkole Jezusa Chrystusa*, „Gazeta Kociewska”, 29.01.2008.
- 8) KDP: Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP, 2.07.2004.
- 9) KDP: Komisja Rodziny /nr 60/, 16.06.1999.
- 10) KDP: Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP, 2.04.2004.
- 11) KDP: Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP, 20.07.2001.
- 12) KDP: Sprawozdanie stenograficzne z obrad Senatu RP, 50.6.2002.
- 13) NKJP: J.A. Majcherek, *Edukacja fragmentaryczna*, „Tygodnik Powszechny” nr 47, 1994.
- 14) NKJP: *Rośnie stopa bezrobocia*, „Gazeta Krakowska”, 12.02.2002.
- 15) NKJP: *Papież przestrzega przed złymi zjawiskami w Polsce*, „Gazeta Wyborcza”, 24.05.1996.

- 16) MoncoPL: <https://swidnica24.pl/2019/09/biskup-swidnicki-ponownie-o-edukacji-seksualnej-narzuca-sie-dzieciom-i-mlodziezy-deprawacje/>, 5.09.2019.
- 17) MoncoPL: <http://gosc.pl/doc/2249168.Prawo-rodzicow>, 19.11.2014.
- 18) KDP: Sprawozdanie stenograficzne z obrad Sejmu RP z 12 września 2014 r.
- 19) MoncoPL: <http://www.radiomaryja.pl/informacje/rodzina-najwiekszym-pragnieniem-zycia/>, 28.12.2014.
- 20) MoncoPL: [https://studioopinii.pl/archiwa/198414?utm\\_source=rss&utm\\_medium=rss&utm\\_campaign=zbig-niew-szczypinski-zdemoralizowany-kosciol-w-budujacej-sie-satrapii](https://studioopinii.pl/archiwa/198414?utm_source=rss&utm_medium=rss&utm_campaign=zbig-niew-szczypinski-zdemoralizowany-kosciol-w-budujacej-sie-satrapii), 16.05.2020.
- 21) MoncoPL: [https://www.rmfm24.pl/kultura/news-artysci-tez-znalezi-sie-na-listach-wyborczych,nId,362524#crp\\_state=1](https://www.rmfm24.pl/kultura/news-artysci-tez-znalezi-sie-na-listach-wyborczych,nId,362524#crp_state=1), 30.09.2011.
- 22) MoncoPL: <https://wpolityce.pl/polityka/489856-stronnictwo-sedziow-czy-sa-jakies-granice-zdeprawowania>, 5.03.2020.

## STRESZCZENIE

Cel artykułu stanowi próba wskazania tematów, w odniesieniu do których używany jest rzeczownik *deprawacja*. Badaniom poddano materiał wyekscerpowany z czterech korpusów języka polskiego z okresu 1919–2021, podzielonych dodatkowo na cztery krótsze przedziały czasowe. Analiza danych pokazuje, jakie działania są szeroko dyskutowane i oceniane negatywnie ze względu na ich możliwy skutek – naruszenie akceptowanych społecznie norm moralnych. Badania prowadzą do wniosków na temat zmian zasięgu rzeczownika *deprawacja* w ostatnich stu latach – widoczny jest wyraźny wzrost tematyki związanej z seksualnością, spadek odsetka kontekstów dotyczących przestępczości czy deprawacji ideologicznej oraz porównywalny poziom wypowiedzi związanych z ogólnymi problemami etycznymi.

**SŁOWA KLUCZOWE:** *deprawacja*, semantyka, aksjolingwistyka, badania korpusowe

KAROLINA LISZYK  
Instytut Językoznawstwa  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ul. Uniwersytecka 4  
40-007 Katowice

Prace Filologiczne 2023 (78): 199–212

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Jarosław Łachnik, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1120>

JAROSŁAW ŁACHNIK

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: [j.lachnik@uw.edu.pl](mailto:j.lachnik@uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-5169-3159>

WYBRANE PROBLEMY POLITYCZNE I SPOŁECZNE  
W NAJNOWSZYM SŁOWNICTWIE POLSKIM  
– NA MATERIALE OBSERWATORIUM JĘZYKOWEGO UW

---

SELECTED CONTEMPORARY SOCIO-POLITICAL AND CULTURAL  
ISSUES IN THE LATEST POLISH VOCABULARY AS REFLECTED  
IN DATA FROM THE LANGUAGE OBSERVATORY  
OF THE UNIVERSITY OF WARSAW

**ABSTRACT:** The paper presents an analysis of the latest Polish lexis related to political and social life. The study covers 1103 units (beginning with the letters A–O) from the dictionary of neologisms of the Linguistic Observatory of the University of Warsaw. The author discusses selected methodological problems related to lexical analysis of neologisms and offers a classification of lexical items into thematic fields. The quantitative load of the lexical fields is examined, with the most and least loaded fields being indicated.

**KEYWORDS:** neologism, thematic field, political vocabulary, social vocabulary

---

### Informacje wstępne

Celem artykułu jest prezentacja i analiza leksykalna najnowszych polskich jednostek związanych z życiem politycznym i życiem społecznym. Słownictwo zostało wyekscerpowane z dwóch witryn internetowych, na których można znaleźć



słownik neologizmów polskich prowadzony przez Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego<sup>1</sup> (dalej: słownik OJ UW). W obu źródłach występuje łącznie około pięciu tysięcy nowych jednostek leksykalnych, z których część została wprowadzona i opisana przez poprzedni oraz obecny zespół redakcyjny<sup>2</sup>, a część – zgłoszona przez użytkowników języka (słownik ma charakter crowdsourcingowy/społecznościowy).

Badanie polega na wyborze słów związanych z polityką i zjawiskami społecznymi oraz podziale tej leksyki na grupy możliwie jednorodne pod względem tematyczno-znaczeniowym. Punktem dojścia jest analiza ilościowa obciążenia poszczególnych grup.

## Dobór materiału

Zostały przeanalizowane wszystkie jednostki odnotowane w słowniku neologizmów OJ UW zaczynające się na litery A–O. Wyekscerpowano 103 jednostki związane z polityką i 1000 jednostek związanych z życiem społecznym. Analizie poddano zatem 1103 jednostki, co stanowi ponad 20% wszystkich jednostek neologicznych zebranych w OJ UW i jest próbą reprezentatywną nie tylko dla leksyki społeczno-politycznej, ale dla całej grupy neologizmów w słowniku.

Wyodrębnienie wyrazów i połączeń wyrazowych związanych z językiem polityki było w większości przypadków bezdyskusyjne. Słownictwo dotyczące życia społecznego sprawiło natomiast więcej problemów, ponieważ bardzo trudno wyznaczyć granice tego zbioru. W związku z tym wybrano dwanaście grup nazywających ważne współcześnie pola tematyczne związane z życiem społecznym i przeanalizowano słownictwo w obrębie tych pól. Takiemu rozwiązaniu można postawić zarzut pewnej przypadkowości. Jednak trudno o ustabilizowane ujęcie słownictwa, które samo w sobie jest płynne, ponieważ dopiero kształtuje się w języku. Zwróćmy także uwagę, że w pewnym sensie taką przypadkowością obarczony jest sam słownik OJ UW: jego autorzy nie dysponują środkami pozwalającymi na pełną, konsekwentną, wszechstronną ekscerpcję nowych jednostek

<sup>1</sup> Są to witryny: starsza [nowewyrazy.uw.edu.pl](http://nowewyrazy.uw.edu.pl) oraz jej nowa wersja – [obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl](http://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl) (otwarta w listopadzie 2021 r.) – obydwie prowadzone przez zespół Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego. Na tych dwóch stronach internetowych znajduje się słownik neologizmów polskich, z tym że od końca 2021 r. uzupełniany i rozbudowywany jest wyłącznie słownik na stronie [obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl](http://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl). Zasady opisu haseł słownikowych – por. Hącia i in. 2021a i 2021b (obydwie prace dotyczą przede wszystkim poprzedniej wersji słownika).

<sup>2</sup> Poprzedni zespół redakcyjny działał do 2018 r. W skład obecnego wchodzi: Agata Hącia, Katarzyna Kłosińska, Barbara Pędzich oraz Jarosław Łachnik. Współpracownikami obserwatorium są: Mateusz Adamczyk, Dagmara Banasiak oraz Kaja Kiełpińska.

języka – wiele z tych jednostek jest po prostu zgłaszanych przez użytkowników, którzy się z nimi zetknęli.

Poza obrębem badania pozostały zatem tym razem takie pola tematyczne jak np.: jedzenie<sup>3</sup>, moda i strój, muzyka, film i szerzej – sztuka, ciąża i macierzyństwo czy turystyka.

Z materiału wykluczono także wszystkie warianty jednostek: ortograficzne (por. *aqua aerobic* i *akwaaerobik*<sup>4</sup>; *500 plus* i *500+*<sup>5</sup>; *dogsitter*, *dog-sitter* i *dog sitter*<sup>6</sup>), słowotwórcze (*dermatokosmetyk* i *dermokosmetyk*<sup>7</sup>, *ageistowski* i *age-istyczny*<sup>8</sup>) oraz frazeologiczne (*taki mamy klimat* oraz *sorry, taki mamy klimat*<sup>9</sup>). Brany pod uwagę i wliczany w obręb określonego pola był wyłącznie (pogrubiony) wariant najczęstszy, czyli ten, który stanowił punkt wyjścia pełnego hasła słownikowego.

## Kwalifikacja jednostek do pól tematycznych

Jednostką poddaną badaniu, a więc także – kwalifikowaną do określonego pola tematycznego – jest wyraz (połączenie wyrazów) w określonym znaczeniu. Jednostka polisemiczna może znaleźć się w dwóch (kilku) polach w zależności od znaczenia. Na przykład rzeczownik *dziaders* występuje w trzech znaczeniach (definicje za słownikiem z witryny *obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl*):

**1. Dziadersem** potocznie i żartobliwie nazywa się człowieka, głównie mężczyznę, którego zachowanie, poglądy, gusta i sposób bycia są odbierane przez mówiącego jako przestarzałe lub wręcz anachroniczne i który (w opinii mówiącego) nie jest w stanie sprostać nowoczesnej rzeczywistości społecznej.

**2. Dziadersem** potocznie, niechętnie i obraźliwie nazywa się mężczyznę zajmującego uprzywilejowaną pozycję społeczną lub polityczną i odwołującego się do niej, aby

<sup>3</sup> Temu polu tematycznemu autor artykułu poświęcił bowiem dwie odrębne prace (por. Łachnik 2022a i 2022b).

<sup>4</sup> Z definicją ‘gimnastyka w wodzie, zwykle w basenie, połączona z elementami tańca’. Definicje pochodzą zwykle ze słownika OJ UW (*nowewyrazy.uw.edu.pl*). Ten słownik zawiera jednak definicje realnoznaczeniowe oraz kontekstowe. Żeby zachować jednorodny charakter definicji przytaczanych w pracy, niektóre z nich musiały zostać przeformułowane.

<sup>5</sup> ‘wprowadzone w 2016 r. świadczenie pieniężne od państwa, które od 2019 roku wynosi po pięćset złotych na każde dziecko w rodzinie’

<sup>6</sup> ‘osoba zarobkowo zajmująca się opieką nad cudzymi psami’

<sup>7</sup> ‘kosmetyk do pielęgnacji skóry, mający właściwości lecznicze’

<sup>8</sup> ‘związany z ageizmem, noszący znamiona ageizmu [dyskryminacji kogoś ze względu na wiek]’

<sup>9</sup> ‘o sytuacji/sprawie, w której osoby odpowiedzialne za nią niczego nie zrobiły, zasłaniając się przyczynami lub przeszkodami, które uznajemy za pozorne, nietłumaczące braku działań ze strony tych osób’

umocnić swój wizerunek. **Dziaders** często wykorzystuje w tym celu swoich podwładnych lub osoby w jakiś sposób zależne od niego i na różne sposoby je upokarza, poucza itp. W opinii krytyków, zwłaszcza politycznych, **dziaders** ma przestarzałe poglądy na rzeczywistość i zwykle myli się w jej ocenie.

**3. Dziadersem** potocznie i obraźliwie nazywa się osobę, zwłaszcza mężczyznę (niezależnie od tego, w jakim jest wieku), który protekcyjnie odnosi się do kobiet (i w taki sposób o nich myśli), przekonanego o własnych racjach.

Definicja nr 1 podkreśla przestarzałe poglądy i sposób bycia osoby określanej mianem *dziadersa*. Definicja nr 2 zwraca uwagę na wykorzystywanie przez niego uprzywilejowanej pozycji społecznej. Z kolei w definicji nr 3 na pierwszy plan wysuwa się stosunek tej osoby do kobiet. Dlatego jednostki *dziaders 1.* oraz *dziaders 2.* włączono w obręb pola postawy, poglądy, ZJAWISKA<sup>10</sup>, a jednostkę *dziaders 3.* – w obręb pola KOBIEȒA, feminizm (leksem w tym znaczeniu również nazywa pewną postawę, ale ze względu na wskazany element znaczeniowy można go precyzyjniej powiązać z tym właśnie polem). Z podobnych powodów leksem *dotykowiec* w znaczeniu 1.<sup>11</sup> jest kwalifikowany do pola TECHNIKA, TECHNICYZACJA, a w znaczeniu 2.<sup>12</sup> – umieszczany w ogóle poza badanym materiałem.

Również niejednorodnie – co tym bardziej zrozumiałe – traktowane są pary homonimiczne. Leksem *dziaderstwo I*<sup>13</sup> znajduje się w polu postawy, poglądy, ZJAWISKA, a rzeczownik *dziaderstwo II*<sup>14</sup> – nie jest umieszczony wśród badanych elementów językowych.

Zwróćmy uwagę, że kwalifikacja poszczególnych jednostek monosemicznych do określonych pól tematycznych także następuje problemowo. O trudnościach z umieszczeniem leksemu w obrębie danego pola pisali w zasadzie wszyscy badacze zajmujący się podziałem materiału leksykalnego na pola tematyczne (semantyczne, pojęciowe) (por. np. Cygal-Krupa 1986, Witaszek-Samborska 2005, Batko-Tokarz 2008, 2019). A. Markowski (1990, t. 1, s. 129–130) zwracał uwagę na to, że niektóre leksemy mogą należeć do dwóch (kilku) wyróżnionych pól. Jednak w badaniu, którego punktem dojścia jest charakterystyka ilościowa poszczególnych pól, należy każdą jednostkę przypisać do jednego pola. Ideałem byłby wybór takiego pola, w które ta jednostka wpisuje się najsilniej, najbardziej

<sup>10</sup> Częścią nazwy pola zapisaną WERSALIKAMI posługują się jako skróconą nazwą pola tematycznego (por. p. 5 niniejszego artykułu).

<sup>11</sup> ‘urządzenie elektroniczne wyposażone w ekran dotykowy’

<sup>12</sup> ‘osoba mająca pamięć dotykową, traktująca dotyk jako swój podstawowy zmysł’

<sup>13</sup> ‘bycie dziadersem’ (jednostki DZIADERSTWO I i II zostały uznane w słowniku za homonimiczne, dlatego są numerowane z użyciem cyfr rzymskich)

<sup>14</sup> ‘coś lichego, tandetnego’

wyraziście. Niekiedy trudno to jednak przesądzić i dlatego kwalifikacja siłą rzeczy staje się do pewnego stopnia arbitralna (wynika z intuicji badacza).

Badacz oczywiście powinien kierować się także spójnością i konsekwencją opisu. Dlatego na przykład podobnie zbudowane wyrazy (o ile łączy je także podobieństwo semantyczne) dobrze byłoby umieszczać w obrębie jednego pola. I tak derywaty z przedrostkiem *e-* (oznaczającym, że coś, co wyrażono podstawą słowotwórczą, ma charakter elektroniczny i wiąże się z internetem) są zaliczane do pola TECHNIKA, TECHNICYZACJA (życia), np. *e-lekarz*, *e-pacjent*, *e-zwolnienie*, *e-skierowanie*, *e-recepta*, *e-badanie*, *e-medycyna*, *e-wizyta*, właśnie ze względu na znaczenie wnoszone przez wskazany prefiks. Mogłyby jednak znaleźć się także w polu ZDROWIE, MEDYCYNĄ, ponieważ dotyczą leczenia, a nawet w polu PANDEMIA, gdyż rozpowszechniły się (a część z nich wręcz powstała) w związku z pandemią wirusa COVID-19. Właśnie przez wzgląd na konsekwencję opisu w tym samym polu zostaną umieszczone jednostki: *e-sport* (leksem mógłby się znaleźć także w polu SPORT) oraz *e-terrorizm* (który niewątpliwie można by zakwalifikować również do pola ZJAWISKA [społeczne]).

Innym sposobem postępowania w przypadku jednostek wątpliwych (czy też takich, które w rzeczywistości należą do części wspólnej różnych pól) jest kierowanie się odcieniem znaczeniowym najsilniej podkreślonym w definicji. Z tego powodu jednostkę *e-faktura*<sup>15</sup> umieszczono w polu TECHNIKA, TECHNICYZACJA, a synonimiczną jednostkę *ekofaktura*<sup>16</sup> – w polu EKOLOGIA.

## Słownictwo polityczne

Zaskakujące, że – mimo przetaczających się w mediach głośniejszych dyskusji politycznych oraz silnej polaryzacji politycznej polskiego społeczeństwa od kilkunastu lat – słownik OJ UW notuje stosunkowo niewiele nowych jednostek odnoszących się do realiów politycznych (103 jednostki, mniej niż 10% przeanalizowanego materiału). Być może dzieje się tak dlatego, że osobami zgłaszającymi hasła są w dużej mierze ludzie młodzi, mniej zainteresowani polityką. Drugą grupę stanowią (pół)profesjonaliści – językoznawcy i osoby zainteresowane językiem (np. redaktorzy, korektorzy, tłumacze). Możliwe, że ci użytkownicy starają się unikać słów kontrowersyjnych, skrajnie oceniających, a taki charakter mają niejednokrotnie neologizmy związane z życiem politycznym.

<sup>15</sup> 'faktura wystawiona w formie dokumentu elektronicznego' [podkr. J.Ł.]

<sup>16</sup> 'faktura wystawiona w formie dokumentu elektronicznego, uchodząca za bardziej ekologiczną' [podkr. J.Ł.]

W centrum tego słownictwa znajdują się **wyrazy nazywające wydarzenia polityczne** – 7 jednostek. Mogą być to wydarzenia rzeczywiste (np. *afery madyrycka*<sup>17</sup>, *Brexit*<sup>18</sup>) lub możliwe w przyszłości (np. *Italexit*, *Frexit*, *Polexit*<sup>19</sup>). Dość wyrazistą grupę stanowią neologizmy opisujące **elementy rzeczywistości i abstrakta związane z tymi wydarzeniami** (uczestników, artefakty, zachowania itp.) – 10 jednostek. Są to na przykład nazwy pojazdów, którymi poruszali się liderzy oraz członkowie poszczególnych sztabów w czasie kolejnych wyborów, por. *brankobus* (od imienia Bronisława Komorowskiego), *du-dabus* (od nazwiska Andrzeja Dudy) itp. Wyrazistą grupę stanowią również wyrazy utworzone od nazwiska Adama Hofmana w związku z tzw. aferą madyrycką, której polityk był głównym bohaterem (np.: *hofmanic*, *hofmanienie*, *hofmaniarstwo*<sup>20</sup>). Stosunkowo liczne będą też **nazwy poglądów i nurtów politycznych** (np. *blairyzm*<sup>21</sup>, *antykacyzm*<sup>22</sup>), zjawisk wynikających z tych poglądów (*depisyzacja*<sup>23</sup>), a przede wszystkim **osób nazwanych ze względu na nie** (np. *antykorwinista*<sup>24</sup>, *gowinista*<sup>25</sup>, *libek*<sup>26</sup>, *kuc II*<sup>27</sup>) – łącznie 25 jednostek. W najliczniejszym (ale też najmniej jednorodnym) zbiorze znajdują się **nazwy**

<sup>17</sup> ‘wydarzenia związane z podróżą służbową do Madrytu na przełomie października i listopada 2014 r. trzech ówczesnych posłów partii Prawo i Sprawiedliwość oraz burza medialna wokół tych wydarzeń: część mediów informowała wówczas o nieprawidłowościach w organizacji wyjazdu’

<sup>18</sup> ‘wystąpienie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej’ (stosuję pisownię pojawiającą się na stronie [nowewyrazy.uw.edu.pl](http://nowewyrazy.uw.edu.pl); poprawnie ortograficznie należałoby raczej pisać *brexit*)

<sup>19</sup> ‘hipotetyczne wystąpienie Włoch (Francji, Polski) z Unii Europejskiej’ (i podobnie: *italexit*, *frexit*, *polexit*)

<sup>20</sup> *hofmanic* – ‘oszukiwać, defraudować pieniądze przeznaczone na działalność publiczną lub cele społeczne’, *hofmanienie*, *hofmaniarstwo* – ‘oszukiwanie, zwłaszcza polegające na defraudacji pieniędzy’

<sup>21</sup> ‘polityka ekonomiczna oparta na zasadach solidarności społecznej, ale nieodrzucająca gospodarki wolnorynkowej’

<sup>22</sup> ‘postawa sprzeciwu wobec polityki Jarosława Kaczyńskiego (a wcześniej również jego brata – Lecha Kaczyńskiego)’

<sup>23</sup> ‘odsunięcie partii Prawo i Sprawiedliwość od władzy i przywrócenie praworządności po zakończeniu rządów tej partii, widziane jako konieczność przez przeciwników tej partii’

<sup>24</sup> ‘osoba, która sprzeciwia się poglądom głoszonym przez skrajnie prawicowego polityka Janusza Korwin-Mikkego’

<sup>25</sup> ‘członek partii Jarosława Gowina (przez pewien czas wicepremiera i ministra w rządzie Zjednoczonej Prawicy) lub zwolennik tego polityka’

<sup>26</sup> ‘lekceważące określenie liberała, zwłaszcza w języku ludzi o poglądach lewicowych’

<sup>27</sup> ‘lekceważące określenie zwolennika Janusza Korwin-Mikkego i jego partii, zwłaszcza jeśli zwolennik ten jest młodym mężczyzną’ – stereotypowo zwolennikom tego polityka przypisuje się (w środowisku osób niechętnych jego partii) noszenie długich przetłuszczonych włosów związanych w kucyk

**zjawisk politycznych i zjawisk związanych z polityką** (np. *demokracja*<sup>28</sup>, *eu-rokampania*<sup>29</sup>, *late poll*<sup>30</sup>) – 38 jednostek.

Ciekawe są jednostki powstałe w związku z niedawnymi wydarzeniami politycznymi, ale we współczesnym języku odnoszące się niekoniecznie do polityki, a raczej opisujące zachowania (i odczucia) człowieka. Dotyczy to na przykład fraz *ale się nie cieszył(em)*, *ale się nie uśmiechał(em)*. Wiązą się one pierwotnie z głosowaniem w lipcu 2017 r. przez Jarosława Gowina (ówczesnego wicepremiera w rządzie Zjednoczonej Prawicy) za projektem ustawy o Sądzie Najwyższym, przez dużą część prawników uznawanym za niszczący niezależność polskiego sądownictwa. Obydwie frazy są nieco zmienioną wersją słów przypisywanych politykowi, a najprawdopodobniej użytych przez dziennikarzy, który opisywali jego zachowanie w czasie głosowania. Późniejsze wystąpienia obydwu połączeń wskazują na ich oderwanie od tamtej sytuacji (*Zapewne w Brukseli Morawiecki głosił, ale się nie cieszył. To nie ma znaczenia*<sup>31</sup>), a nawet od polityki w ogóle (*facet sfotografował się z ślimakami, które zabija na pierogi i ma z tego fortunę. ludzie raczej gratulowali niż hejtowali. ale się nie uśmiechali*). Z wypowiedzi polityka (Elżbiety Bieńkowskiej, wicepremier i minister infrastruktury w rządzie Donalda Tuska) dotyczącej ogromnych opóźnień pociągów w związku z atakiem zimy w styczniu 2014 r. pochodzi fraza (*sorry*,) *taki mamy klimat*. Ten neofrazeologizm dzisiaj odnosi się raczej do będącej wynikiem czyichś zaniedbań sytuacji, której mówiący nie akceptuje, chociaż nie może jej zmienić (*Taki mamy klimat; Publicznie bezpieczniej puścić bąka, niż zakaszleć*).

Na peryferiach słownictwa politycznego można umieścić jednostki, które wprawdzie nie powstały bezpośrednio w związku z żadną sytuacją polityczną, ale w ciągu ostatnich kilku (kilkunastu) lat były szczególnie często używane w dyskursie publicznym przy okazji określonych wydarzeń i są obciążone taką konotacją społeczną. Wyrażenia określające *na wkurwie I i II* odnoszą się do ogromnego wzburzenia, wściekłości, a nawet frustracji, które charakteryzują kogoś (*baba na wkurwie*) lub czyjeś zachowanie (*robić coś na strasznym wkurwie*). Jednak zostały bardzo wyraźnie powiązane z protestami kobiet po tym, jak kierowany przez Julię Przyłębską Trybunał Konstytucyjny zastryżił w Polsce prawo aborcyjne w październiku 2020 r. (*Tak odczułam większość. Byli jednak i tacy, którzy po prostu przyszedli na wielkim wkurwie, w których temat aborcji poruszył coś więcej, coś głębiej [...]; Nie bijcie nas, my kobiety idziemy na wkurwie ale pokojowo*).

<sup>28</sup> 'forma rządów łącząca dyktaturę i demokrację'

<sup>29</sup> 'kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego'

<sup>30</sup> 'prognoza wyników wyborów publikowana po zakończeniu głosowania na podstawie wyników częściowych'

<sup>31</sup> Wszystkie przykłady pochodzą ze słownika OJ UW i są przytaczane w wersji oryginalnej (bez poprawek czy innych ingerencji).

*Bić Was nie będziemy*). Podobne obserwacje można by odnieść do rzeczownika *miększon*<sup>32</sup> i zwrotu *mieć miększona*<sup>33</sup>, w świadomości wielu użytkowników związanych z wypowiedzią Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy, o negocjacjach premiera Mateusza Morawieckiego na forum Unii Europejskiej w grudniu 2020 r. dotyczących możliwości powiązania budżetu UE z zasadą praworządności w poszczególnych krajach.

## Wybrane grupy tematyczne słownictwa związanego z życiem społecznym

Najnowsze słownictwo o charakterze społecznym zebrane w słowniku OJ UW zasadniczo różni się od słownictwa politycznego. Stanowi grupę ekstremalnie rozbudowaną, różnorodną, o niejasno wyznaczonych granicach. Można niemal odnieść wrażenie, że – gdyby określenia *słownictwo o charakterze społecznym*, *słownictwo dotyczące życia społecznego* zinterpretować możliwie szeroko – do tej grupy trzeba by zaliczyć niemal wszystkie nowe jednostki leksykalne. Wszak w zasadzie każda z nich (nawet nazwy nowych potraw czy naczyń) może mieć jakieś odniesienia społeczne. Takie podejście uniemożliwiłoby przeprowadzenie badania. Dlatego też do analizy wybrano tylko pewne obszary tematyczne związane z życiem społecznym, które wydały się ważne dla współczesnego człowieka (12 grup jednostek leksykalnych).

Do tych pól tematycznych należą:

1. Słownictwo związane z **prawami kobiet**, a także z **feminizmem** (np. *matronat*<sup>34</sup>, *herstoria*<sup>35</sup>) [nazwa grupy: KOBIEȚA].
2. Słownictwo związane z **płcią, seksualnością**, także **prawami mniejszości seksualnych** (np. *coming out*<sup>36</sup>, *cisgenderowy*<sup>37</sup>) [nazwa grupy: PŁEĆ].

<sup>32</sup> ‘osoba (zwłaszcza mężczyzna), która nie jest nieustępliwa, twarda, nie trzyma się jasno wyznaczonych reguł (zwłaszcza jeśli są one dla niej niewygodne)’

<sup>33</sup> ‘zwłaszcza o mężczyźnie: być słabym psychicznie, łatwo się poddawać, łatwo ulegać wpływom innych’

<sup>34</sup> ‘patronat w odniesieniu do działań prokobiecych, zgodnych z postulatami ruchów feministycznych itp.’

<sup>35</sup> ‘historia opisywana z perspektywy feministycznej, ze szczególnym uwzględnieniem dziejowej roli kobiet’

<sup>36</sup> ‘ujawnienie jakiegoś ważnego faktu ze swojego życia, który jest uznawany w społeczeństwie za wstydlivy i nieakceptowalny, zwłaszcza przynależności do mniejszości seksualnej’

<sup>37</sup> ‘o osobie, której płeć kulturowa odpowiada płci wpisanej w akcie urodzenia, lub o czymś właściwym takiej osobie’

3. Słownictwo związane z **wpływem państwa i jego instytucji na życie** obywateli (np. *ołówkowe*<sup>38</sup>, *mieszkanie chronione*<sup>39</sup>) [nazwa grupy: PAŃSTWO].

4. Słownictwo związane z **techniką, technicyzacją życia i nowymi mediami** (np. *hackaton*<sup>40</sup>, *dronie*<sup>41</sup>) [nazwa grupy: TECHNIKA, TECHNICYZACJA].

5. Słownictwo związane ze **zdrowiem i medycyną** (z tego pola zostało wyłączone słownictwo bezpośrednio odnoszące się do pandemii koronawirusa) [nazwa grupy ZDROWIE, MEDYCYNĄ]. Zgromadzoną tu leksykę można podzielić na dwie podgrupy:

- a) problemy zdrowotne, choroby i ich leczenie (np. *hortiterapia*<sup>42</sup>, *DDA*<sup>43</sup>);
- b) kosmetologia, medycyna estetyczna (np. *ostrzykiwać się*<sup>44</sup>, *dermoceutyk*<sup>45</sup>).

6. Słownictwo związane z **pracą**, w tym **nazwy zawodów** (np. *dogwalker*<sup>46</sup>, *korpo*<sup>47</sup>) [PRACA].

7. Słownictwo związane ze **sportem** (np. *goleador*<sup>48</sup>, *masować*<sup>49</sup>) [SPORT].

8. Słownictwo związane z **czasem wolnym, relaksem** (np. *couch potato*<sup>50</sup>, *gniotek*<sup>51</sup>) [CZAS WOLNY].

<sup>38</sup> ‘świadczenie pieniężne wypłacane przez pracodawcę (lub państwo) pracownikowi, którego dziecko chodzi do szkoły, mające w zamyśle pokryć np. koszty wyprawki szkolnej’

<sup>39</sup> ‘forma pomocy społecznej w postaci lokalu mieszkalnego, mająca przygotować osoby w nim przebywające do prowadzenia samodzielnego życia lub zastępująca pobyt w placówce zapewniającej całodobową opiekę’

<sup>40</sup> ‘spotkanie, podczas którego duża grupa ludzi przez kilka godzin lub dni wspólnie programuje’

<sup>41</sup> ‘autoportret lub selfie zrobione za pomocą aparatu zamontowanego na dronie’

<sup>42</sup> ‘metoda lecznicza, w której wykorzystuje się pracę w ogrodzie i przebywanie wśród roślin jako narzędzia terapeutyczne’

<sup>43</sup> ‘dorosłe dziecko alkoholika – zespół zaburzeń psychicznych (stany lękowe, zaniżona samoocena, niezdolność do nawiązywania bliskich relacji itp.) dotyczących osoby dorosłej, których przynajmniej jedno z rodziców było alkoholikiem’

<sup>44</sup> ‘wstrzykiwać sobie jakiś preparat, np. botoks, osocze, kwas hialuronowy, w celach estetycznych, m.in. poprawy wyglądu skóry twarzy, zredukowania zmarszczek, korekcji kształtu ust’

<sup>45</sup> ‘kosmetyk do pielęgnacji skóry, mający właściwości lecznicze’

<sup>46</sup> ‘osoba, która zarobkowo zajmuje się wyprowadzaniem psów’

<sup>47</sup> 1. ‘korporacja’, 2. ‘osoba pracująca w korporacji’

<sup>48</sup> ‘w piłce nożnej: zawodnik, który w pewnym okresie lub w określonym turnieju zdobył najwięcej bramek; król strzelców’

<sup>49</sup> ‘wśród kulturystów: przejść na specjalną dietę i wykonywać określony trening, który ma na celu zbudowanie masy mięśniowej’

<sup>50</sup> ‘osoba, która większość czasu spędza, leżąc na kanapie i oglądając telewizję’

<sup>51</sup> ‘miękki przedmiot z elastycznego materiału dający się łatwo gnieść w dłoniach, używany przez dzieci do zabawy, a przez dorosłych do odstresowywania się’



9. Słownictwo związane z **zagrożeniami klimatu, ekologią** (np. *ekowojownik*<sup>52</sup>, *lęk klimatyczny*<sup>53</sup>) [EKOLOGIA].

10. Słownictwo związane z **pandemią koronawirusa** (np. *kaganiec*<sup>54</sup>, *covidianin*<sup>55</sup>) [PANDEMIA].

11. **Nazwy osób** określanych przez pryzmat zjawisk społecznych (np. *atencjusz*<sup>56</sup>, *frankowicz*<sup>57</sup>) [OSOBY].

12. **Nazwy postaw, prądów, procesów i zjawisk społecznych** (np. *narkoturystyka*<sup>58</sup>, *chrystofobia*<sup>59</sup>) [ZJAWISKA].

Zbadano zatem dziesięć grup tematycznych, pod względem znaczeniowym powiązanych z określonym zjawiskiem centralnym (np. sportem, zdrowiem, ekologią, pandemią bądź pracą) oraz dwie grupy dodatkowe, mające charakter bardziej ogólny. Do tych dwóch grup zaliczano tylko takie jednostki, które trudno by było przypisać do grup wcześniejszych, chociaż te jednostki bez wątpienia odnoszą się do życia społecznego.

Granice wszystkich grup są nieostre, a ich zakresy nakładają się na siebie. Mimo to w przypadku każdej jednostki starano się wydobyć aspekt znaczeniowy wybijający się na plan pierwszy i przyporządkowywano ją do jednego pola tematycznego.

## Analiza ilościowa poszczególnych grup analizowanego słownictwa

W tabeli I i na wykresie 1. wskazano obciążenie ilościowe analizowanych grup słownictwa związanego z życiem społecznym oraz z życiem politycznym. Słownictwo polityczne zostało potraktowane jako jedno pole ze względu na minimalne obciążenie poszczególnych podgrup.

<sup>52</sup> ‘działacz ekologiczny o radykalnych poglądach, postępujący się nielegalnymi lub nieetycznymi metodami działania’

<sup>53</sup> ‘chroniczny strach przed katastrofą klimatyczną’

<sup>54</sup> ‘według ludzi negujących istnienie pandemii koronawirusa: maseczka ochronna’

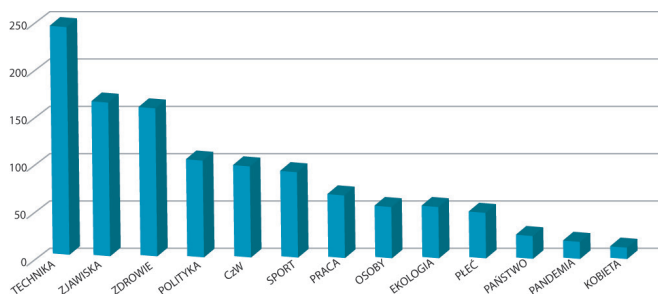
<sup>55</sup> ‘według ludzi negujących istnienie pandemii COVID-19: ci, którzy boją się koronawirusa i uważają, że należy się przed nim chronić’

<sup>56</sup> ‘osoba lubiąca być w centrum zainteresowania, nieustannie zabiegająca o uwagę innych, niejednokrotnie gotowa zrobić wiele, żeby inni o niej mówili’

<sup>57</sup> ‘osoba, która zaciągnęła kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich, zwłaszcza przed kryzysem finansowo-ekonomicznym w 2015 r., czego skutkiem jest to, że musi ona spłacać bardzo wysokie i niekorzystnie przeliczane raty kredytu’

<sup>58</sup> ‘wyjazdy turystyczne, których celem jest przede wszystkim zażywanie lub przemyt narkotyków’

<sup>59</sup> ‘silna niechęć i odraza do chrześcijaństwa i chrześcijan’

**Wykres 1.** Układ ilościowy słownictwa politycznego i poszczególnych grup słownictwa związanego z życiem społecznym

(źródło: opracowanie własne)

**Tabela I.** Obciążenie pól tematycznych przez neologizmy (źródło: opracowanie własne, na podstawie słownika OJ UW)

Pole tematyczne	Liczba jednostek w polu	Procentowy udział pola w liczbie wszystkich jednostek
TECHNIKA, TECHNICYZACJA	247	22,4
ZJAWISKA	160	14,5
ZDROWIE, MEDYCYNĄ	157	14,2
SŁOWNICTWO POLITYCZNE	103	9,3
CZAS WOLNY	100	9,1
SPORT	94	8,5
PRACA	67	6,1
OSOBY	51	4,6
EKOLOGIA	48	4,4
PŁEĆ	37	3,4
PAŃSTWO	16	1,5
PANDEMIA	12	1,1
KOBIETA	11	1,0

Najliczniejszą grupę stanowi słownictwo związane z techniką, technicyzacją i nowymi mediami (ponad 22 proc. analizowanego materiału). Obciążenie powyżej 14 proc. ma pole *nazwy zjawisk, prądów i postaw społecznych*, a także jednostki znaczeniowo powiązane ze zdrowiem oraz medycyną. Dopiero na czwartym miejscu znajdzie się słownictwo polityczne oraz – z podobnym obciążeniem

– leksemy i związki frazeologiczne dotyczące czasu wolnego i sportu. Pole PRA-CA, stanowiące najliczniejszą grupę słownictwa współnoodmianowego (czyli dobrze ugruntowanego w języku) w koncepcji A. Markowskiego (1990, t. 1, s. 233–234) nie jest bardzo silnie obciążone w słownictwie najnowszym. Zaskakujące, że tak mało nowych słów (zgłoszonych przecież w dużej mierze przez osoby funkcjonujące w rzeczywistości społecznej) dotyczy ekologii, płci i seksualności, wydawałoby się wszechogarniającej pandemii, a zwłaszcza praw kobiet. Analizując materiał pod względem ilościowym, trzeba wskazać również to, że użytkownicy nie odnotowują dużej liczby nowych jednostek dotyczących wpływu państwa na ich codzienne życie.

Z badanego materiału nie można wysnuwać daleko idących uogólnień. Przeanalizowano wyłącznie wyrazy (i połączenia) rozpoczynające się na litery A–O. Za słownikiem neologizmów OJ UW nie stoi jeszcze żaden konsekwentny sposób ekscerpacji jednostek. Z drugiej jednak strony z jakichś powodów użytkownicy zgłaszają i odnotowują jednostki takie, a nie inne. Badana próba była reprezentatywna dla całości leksyki zebranej w słowniku. Można zatem wysunąć hipotezę, że w polskim słownictwie najnowszym odbija się przede wszystkim technicyzacja rzeczywistości (jest to świat droniarzy i netizenów<sup>60</sup>, e-bankingu i e-czytników oraz fabletów<sup>61</sup>), a także nowe media (świat fejsbuka, instagrama, influencerów, youtuberów, w którym guglujemy, wysyłamy lajki, odlubiamy i komciami<sup>62</sup>). Rzeczywistość sportu, relaksu i czasu wolnego dominuje nad rzeczywistością obowiązków i pracy, a problemy świata współczesnego (zagrożenia ekologiczne, prawa mniejszości seksualnych, prawa kobiet, pandemia) są dostrzegane, ale pozostają na obrzeżach. Słownictwo społeczne bezsprzecznie przeważa nad politycznym.

## Bibliografia

- Batko-Tokarz, B. (2008). Tematyczny podział słownictwa w „Wielkim słowniku języka polskiego”. W: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2 (31–48). Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- Batko-Tokarz, B. (2019). *Tematyczny podział współczesnego słownictwa języka polskiego – teoria, praktyka, leksykografia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

---

<sup>60</sup> ‘osoba bardzo często korzystająca z internetu, zwykle współtworząca publikowane w nim treści’

<sup>61</sup> ‘mobilne urządzenie elektroniczne łączące w sobie funkcje smartfona i małego tabletu’

<sup>62</sup> ‘zamieszczać komentarze w internecie’

- Cygal-Krupa, Z. (1986). *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym, alfabetycznym i tematycznym*. Kraków: Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hącia, A., Kłosińska, K., Łachnik J., Pędzich, B. (2021a). Słownik polskich neologizmów w Obserwatorium Językowym Uniwersytetu Warszawskiego. W: E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych* (109–130). Kraków: Collegium Columbinum.
- Hącia, A., Kłosińska, K., Łachnik, J., Pędzich, B. (2021b). Problemy metodologiczne związane z opisem nowych jednostek języka na przykładzie słownika neologizmów (OJUW). W: E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych* (131–153). Kraków: Collegium Columbinum.
- Łachnik, J. (2022a). Analiza najnowszego słownictwa polskiego z pola tematycznego JEDZENIE – na materiale słownika Obserwatorium Językowego UW. Analiza formalna jednostek i analiza ilościowa pola, *Prace Filologiczne*, 77, 291–314.
- Łachnik, J. (2022b). Nowe słownictwo związane z jedzeniem – na materiale Obserwatorium Językowego UW. Próba rekonstrukcji struktury pola tematycznego, *Poradnik Językowy*, 2, 25–45.
- Markowski, A. (1990). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Witaszek-Samborska, M. (2005). *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest prezentacja i analiza najnowszego słownictwa związanego z życiem politycznym i życiem społecznym zebranego w słowniku neologizmów Obserwatorium Językowego UW. Zostały przedstawione wybrane problemy metodologiczne napotymane przez badacza prowadzącego analizę leksykalną tego słownictwa. Analizie poddano 1103 jednostki rozpoczynające się na litery A–O. Przedstawiono pola tematyczne, do których zostały przyporządkowane poszczególne jednostki neologiczne. Przeanalizowano obciążenie poszczególnych pól – wskazano pola najbardziej i najsłabiej obciążone.

**SŁOWA KLUCZOWE:** neologizm, pole tematyczne, słownictwo polityczne, słownictwo o charakterze społecznym

JAROSŁAW ŁACHNIK  
Instytut Języka Polskiego  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Warszawski  
Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa

Prace Filologiczne 2023 (78): 213–230

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Iwona Nobis, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1100>

IWONA NOBIS

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

e-mail: iwona.nobis@ijp.pan.pl

<https://orcid.org/0000-0003-3188-7655>

JĘZYKOWO-KULTUROWY OBRAZ  
ZIEMI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ UTRWALONY  
W MIKROTOPONIMII (NA PRZYKŁADZIE NAZW  
TERENOWYCH POWIATU KAZIMIERSKIEGO)

---

LINGUO-CULTURAL VIEW OF THE ŚWIĘTOKRZYSKIE LAND  
CONTAINED IN MICROTOPONYMY (ON THE EXAMPLE OF FIELD  
NAMES OF THE KAZIMIERSKI DISTRICT)

**ABSTRACT:** The article attempts to reconstruct the linguo-cultural view of the Świętokrzyskie village contained in the microtoponymy of the Kazimierski district. The ways of perception and interpreting the surrounding reality by the local rural community are presented. The onymic material contains over 500 microtoponyms, i.e. names of local uninhabited places and objects, land objects (e.g. fields, meadows, forests, mountains, pastures, hills) and water objects (e.g. swamps, ponds, streams, rivers). Among all the collected field names, the author distinguished the names whose source of motivation are the objective properties of the referent: location, size, shape, etc. (topographic-locating and topographic-characterizing names), and the names that show the relationship between an object and a person (possessive, business and occasional/memorial names).

**KEYWORDS:** microtoponyms in Świętokrzyskie area, toponymy, linguistic worldview, semantic motivation, carriers of memory

---

## Wprowadzenie

Nazwy terenowe (mikrotoponimy) są jednym z elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi. Funkcjonują w nieoficjalnym, ustnym obiegu jej mieszkańców, są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ich wąski zakres użycia, ograniczający się najczęściej do przedstawicieli jednej wsi, wyróżnia je na tle innych nazw własnych. Mikrotoponimy ułatwiają członkom lokalnej zbiorowości orientację i poruszanie się na określonym terenie, ponadto umożliwiają wyróżnianie określonych obiektów spośród innych. Służą utrwalaniu i przekazywaniu dziedzictwa kulturowego danej wspólnoty: przywołują fakty z przeszłości i dokumentują ludzkie doświadczenia, miejsca, lokalne wydarzenia, wiejskie obyczaje, zwyczaje, pracę, stosunki międzyludzkie. W wiejskiej wspólnocie językowo-kulturowej mikrotoponimy są językowym nośnikiem pamięci społecznej (Cybulski, Rogowska-Cybulska 2016, s. 427).

Niniejszy artykuł jest próbą rekonstrukcji językowo-kulturowego obrazu dawnej świętokrzyskiej wsi zawartego w mikrotoponimii powiatu kazimierskiego. Moim celem jest przedstawienie sposobów postrzegania i interpretowania otaczającej rzeczywistości przez lokalną społeczność wiejską.

Za *nazwę terenową (mikrotoponim)* uznaję lokalne określenia miejsc i obiektów niezamieszkałych (przynajmniej w fazie nominacji): lądowych (np. pól, łąk, lasów, gór, pastwisk, wzniesień) i wodnych (np. bagien, stawów, strumieni, rzeczek)<sup>1</sup>. Zebrany materiał onimiczny sklasyfikowałam według kryterium semantyczno-motywacyjnego, opierając się na ustaleniach poczynionych przez Marka Kornaszewskiego (Kornaszewski 1986, s. 12–14). Do jego analizy wykorzystałam koncepcję językowego obrazu świata (JOS)<sup>2</sup>, przez który rozumiem zawartą w języku interpretację rzeczywistości, dającej się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach (Bartmiński 1999a, s. 104)<sup>3</sup>.

Mikrotoponimy są przykładem językowego wyrażania sposobów odbierania rzeczywistości właściwych członkom społeczności danego terenu, tym samym uczestniczą w tworzeniu jej językowego obrazu. Językowy obraz świata ludności wiejskiej wynika ze swoistych doświadczeń tej społeczności i związany jest z jej kulturą. Postać onimu zależy zarówno od zauważonych cech obiektu, jak i od nazywającego, który postrzega otaczającą go przestrzeń we właściwy sobie sposób,

<sup>1</sup> W artykule używam terminu *nazwa terenowa* zamiennie z pojęciem *mikrotoponim*.

<sup>2</sup> Koncepcja zaproponowana przez Jerzego Bartmińskiego, twórcę lubelskiej szkoły etnolingwistycznej.

<sup>3</sup> Mogą to być sądy „utrwalone”, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale też sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów (Bartmiński 2006, s. 12).

od jego cech psychicznych (zmysłu obserwacji, odczuwania, systemu wartości) i osobistego doświadczenia oraz od rodzaju i celu nominacji (Cieślakowa 1996, s. 7–8). Kreatorzy nazw wybierają w momencie nominacji jedną spośród cech nazywanego obiektu, którą uznali za najważniejszą, a która może być obiektywna lub subiektywnie przez nich postrzegana, i którą eksponują w nazwie. Tym samym tworzą językowy obraz rzeczywistości i jednocześnie informują o swoim postrzeganiu świata – nazwa staje się wyrazem ich sposobów interpretacji danego fragmentu rzeczywistości. Językowy obraz świata tkwiący w mikrotoponimach jest zatem interpretacją rzeczywistości pozajęzykowej, a nie jej odbiciem (Bartmiński 1999b, s. 10). Zgromadzone przeze mnie mikrotoponimy nie tylko identyfikują poszczególne obiekty, ale także utrwalają sposób widzenia i oceny rzeczywistości charakterystyczny dla ich twórców.

Podstawę badawczą stanowi materiał nazewniczy wyekscerpowany ze spisu *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych* (UN)<sup>4</sup>, z tomiku powiatu kazimierskiego. Nie był on dotychczas przedmiotem analiz onomastycznych. Łącznie zebrano i poddano analizie 594 nazwy dla 1147 obiektów, z czego największą stanowią nazwy pól (701) i łąk (193), w dalszej kolejności lasów (38), gór (35), wzgórz (24), wąwozów (19), stawów (17), nieużytków (16), krzaków (14), rzeczek (16), kopców (11), wzniesień (10). Niewiele jest nazw pagórków (7), pastwisk (5), dołów (6), strumieni (4), kamieniołomów (4), kopalni piasku (3), potoków (3), użytków (3), mokradeł (2), zarośli (2), nizin (2), parowów (2), cegielni (2) i cmentarzy (2). Jednostkowo występują nazwy doliny, gliniaka, krzyża, rowu melioracyjnego, urwisk i wyrwy.

Powiat kazimierski położony jest w południowej części województwa świętokrzyskiego, na terenach Niecki Nidziańskiej, zwanej Płaskowyżem Proszowickim, będącej częścią Wyżyny Małopolskiej, w widłach rzek Nidzicy i Małoszówki. Głównym ośrodkiem administracyjnym jest miasto Kazimierza Wielka<sup>5</sup>. Osadnictwo na tym terenie sięga czasów przedhistorycznych, około czwartego tysiąclecia p.n.e. Pierwsza udokumentowana wzmianka o Kazimierzy Wielkiej<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Tomiki powiatowe UN (ich redaktorem był Witold Taszycki) stanowią największy dotychczas zbiór nazw różnych obiektów fizjograficznych. Ich zbieranie i ustalanie przeprowadzono przez Komisję Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych w latach 1954–1975, również przy pomocy językoznawców (polonistów i sławistów), onomastów i dialektologów. Podczas zbierania materiałów dbano o autentyczność i zgodność z formą „ludową”, jednak przed zatwierdzeniem form zestandaryzowanych Komisja dostosowywała pisownię do polskiego języka ogólnego. Tomik powiatu kazimierskiego przygotowali Mieczysław Karaś i Alfred Zaręba (Wolnicz-Pawłowska 2020, s. 42; Babik 2019, s. 293).

<sup>5</sup> W 1954 r. wieś (i siedziba gminy) Kazimierza Wielka otrzymała status osiedla miejskiego, w 1956 r. została siedzibą powiatu, w 1959 r. otrzymała prawa miejskie.

<sup>6</sup> Nazwa, zapisywana w źródłach jako: *Casmiria Maiori* (1326), *Magna Casmiria* (1335–42), *Welga Kazimierza* (1427), *Kazimierza Wielka* (1581), *Każmierza Wielka* (1839), jest zestawieniem



pochodzi z czasów panowania Władysława Łokietka, z roku 1326, kiedy należała do ziemi krakowskiej<sup>7</sup>. W skład powiatu kazimierskiego wchodzi obecnie pięć gmin, w tym: trzy gminy miejsko-wiejskie: Kazimierza Wielka, Opatowiec i Skalbmierz, oraz dwie gminy wiejskie: Bejsce i Czarnocin. Powierzchnia powiatu wynosi 422,2 km<sup>2</sup> i zamieszkiwana jest przez około 34 tys. mieszkańców.

## Semantyczno-motywacyjna interpretacja mikrotoponimów

Wśród świętokrzyskich nazw terenowych wyróżniono dwie podstawowe grupy onimów:

I: nazwy, których źródłem motywacji są właściwości desygnatu istniejące obiektywnie: położenie, rozmiary, kształt, jakość gleby i podłoża, barwa itp.,

II: nazwy wykazujące relację, jaka zachodzi między obiektem a człowiekiem.

**Pierwszą grupę** (I) mikrotoponimów tworzą nazwy topograficzne, w których obrębie wyszczególniono:

**1. Nazwy topograficzne-lokalizujące**, które określają położenie obiektu względem innego obiektu. Zawierają informacje na temat miejsca lub obiektu, od którego desygnat wziął nazwę, na temat jego charakteru. W grupie onimów topograficznych lokalizujących znajdują się:

- a. nazwy, do których utworzenia wykorzystano przyimki: *między, na, nad, od, po, pod, przed, przy, w, za*:
  - mające postać wyrażen przyimkowych: *Na Działowcu, Na Stawach, Nad Bagnem, Nad Stawami, Od Szosy, Pod Broniszowem, Pod Kamieńcem, Pod Kociną, Pod Krzyżem, Pod Lasem, Pod Sadkiem, Pod Stawem, W Polu, Za Karczmą, Za Wsią,*
  - będące rezultatem uniwersyfikacji i substancywizacji wyrażenia przyimkowego: *Międzygórze, Nademłyńcze, Nadewsie, Nadgórka, Nawsie, Odłonie, Pobłocia, Podchoinie, Podecle, Podemłynek, Podemłyńie, Podgaje, Podgoszczynek, Podgórze, Podgranicze, Podkoryto, Podkrzyzie, Podlesie,*

---

dwuczłonowym od nazwy *Kazimierza*, ta od imienia *Kazimir* z przyrostkiem *\*-ja*, z członem *Wielka* od przymiotnika *wielki* (też *wielgi*, łacińskie *maior, magnus*), odróżniającym w stosunku do nazwy *Kazimierza Mała* (wsi sąsiadującej z miastem).

<sup>7</sup> W XVI w., po ukształtowaniu się powiatów, Kazimierza Wielka znalazła się w granicach powiatu proszowickiego w województwie krakowskim, gdy tymczasem sąsiadująca z nią wieś Kazimierza Mała znajdowała się w powiecie wiślickim województwa sandomierskiego. Rzeka Nidzica była granicą między województwami i powiatami. Pod koniec XIX w. Kazimierza Wielka weszła w skład diecezji kieleckiej, w latach 1975–1998 leżała w województwie kieleckim, od 1999 r. znajduje się w województwie świętokrzyskim.

*Podmieście, Podmłynie, Podrędzinie, Podryncze, Podrynek, Podstawie, Podwale, Podwierzbie, Podwikle, Przedewsia, Przyrowie, Zabłonie, Zадworze, Zagaiki, Zagaje, Zagościńiec, Zagościńce, Zagóra, Zagórka, Zagórze, Zagroble, Zagumnia, Zagumnie, Zakarczmie, Zakrzyppie, Zakrzyzie, Zalesie, Zamłynie, Zaogrodzia, Zaogrodzie, Zaolsie, Zarzecze, Zasadzia, Zasadzie, Zastawie, Zastawiska, Zastawiszcze, Zastodole, Zawale, Zawikle, Zawisie,*

– eliptyczne nazwy przymiotnikowe: *Podgajne, Podolskie, Zagórskie;*

- b. nazwy wskazujące na usytuowanie kierunkowe, łączące motywację topograficzno-lokalizacyjną z motywacją przynależnościową, utworzone od nazw obiektów (wsi lub ich części), względem których lokalizowane są desygnaty: *Bejscak, Bejscówka, Charzewskie Pola, Chrobowski Las, Cudzynowskie, Góra Chwałibogowska, Góry Budziszowskie, Jakuszowskie, Koryckie Łąki, Krzyszkowskie, Łapszowskie, Małozowska Góra, Małozówka, Michałowski Las, Paśmiecki Las, Podecle, Podeksanie, Podgajskie, Podkoryto, Podsietajów, Pola Cudzynowskie, Przybenickie, Rogowski Las, Stradówka, Sudolskie, Sypowskie, Topolskie, Trębaczowski Las, Wojciechowskie, Zagaje Kościejowskie.*

**2. Nazwy topograficzne-charakteryzujące**, które pokazują naturalne właściwości nazywanego obiektu. Zawierają informacje o charakterze topograficznym desygnatu, jego położeniu, rozmiarach, kształcie, jakości gleby i podłoża, barwie itp. W grupie onimów topograficznych charakteryzujących znajdują się nazwy:

- a. motywowane charakterem topograficznym obiektu, zawierające w podstawie apelatyw (najczęściej termin topograficzny): *Bełki, Bełko, Brzegi, Doły, Dział, Góra, Górki, Góry, Jeziorka, Kamień, Kopce, Główny Las, Łączki, Cztery Łąki, Ostrów, Padoły, Pagórek, Paryja, Przepaść, Sadržawka, Skala, Struga, Studzienka,*
- b. motywowane rozmiarami desygnatu (na ogół w opozycji do innego, pobliskiego obiektu), do których utworzenia wykorzystano przymiotniki (*duży, mały, średni, wielki, szeroki, wąski*): *Błonie Szerokie, Błonie Wąskie, Brodek Wąski, Dłużnica, Duże, Duże Błonia, Duże Błonie, Małe Błonie, Małe Błonia, Szeroka Droga, Szeroka Łąka, Szerokie, Szerokie Pola, Średni, Wąskie, Wielki Dół, Wielka Łąka,*
- c. motywowane położeniem i ukształtowaniem terenu: *Bania, Bardówki, Bebla, Bebło, Brzezak, Dalekie, Dębowy Dół, Dolca, Dołki, Doły, Garbata, Góra, Góry, Granica, Jaźwina, Jaźwiny, Kąty, Kępa, Kępie, Klin, Kliniki, Kliny, Kopce, Koryto, Kresy, Krzyżówki, Lejek, Łukowiec, Niecki, Niziny, Obłoki, Okręglica, Ostatni, Ostatnie, Ostra Górka, Ośrodek, Padule, Pagórek,*

*Pagórki, Płaszczynna, Przeczka, Przepaść, Przedno, Ratodoły, Ratodół, Rogów, Równe Pola, Równia, Równie, Stoczki, Stronie, Wierzchowię, Wierzchowina, Wyszyna, Zakręcie, Zakręt, Zakryt, Zatoki, Zawale, Żłoby,*

- d. motywowane właściwościami (jakością) gleby i podłoża: *Bagna, Bagno, Bełki, Białki, Białkowy, Bielany, Błociska, Bugaj, Gliniak, Gliniawki, Gliniki, Jeziora, Jeziorka, Jezioro, Jezioro, Kamienie, Kamień, Kawiary, Krzemieniec, Krzemieńca, Krzemionka, Łysa Góra, Łyse Góry, Łysówka, Łysula, Madera, Mady, Mokradla, Piachy, Piasek, Piaski, Piaskówki, Potoki, Rędziny, Rudka, Rzechty, Rzeczyska, Sapy, Skała, Skały, Strugi, Studzienki, Sucha Łąka, Suche Łąki, Surowa, Ujście, Wąwóz Lessowy, Wirki, Wodąca, Wodoca, Wodocza, Wodońca, Wodzienica, Wodzienice,*
- e. motywowane wrażeniami zmysłowymi (wzrokowymi, węchowymi, smakowymi): *Białorzecze, Czarny Las, Osmolice, Słonówka, Śmierdziączka, Złota Góra, Złote Góry,*
- f. motywowane związkami obiektu z występującą w jego pobliżu fauną: *Bocianka, Boćki, Czajki, Dubielówka, Gawroniec, Kocina, Koczkówka, Krukawa, Lisie Jamy, Lisiny, Lupówka, Łabędź, Wilczy Dół, Wilcza Góra, Wydry, Żabinię, Żabińce,* oraz florą: *Brzezia, Brzezie, Brzezowy Las, Choinki, Choiny, Chrustówka, Dębianka, Dębina, Dębowiec, Dębowy Dół, Gaik, Gaiki, Gaj, Gaja, Gaje, Grabowce, Grabowiec, Grabówka, Gruszczycza, Gruszów, Jawor, Jawornik, Jaworniki, Krzestki, Kwietnica, Laski, Lasowiska, Lasowisko, Lesiska, Lipówka, Łopusz, Łubinówka, Makowiec, Murawa, Paprotnik, Rokicie, Siemieniec, Sitnik, Sitówki, Trzcie, Trzciniec, Trzcinowiec, Wikle, Wikliska, Zagajnik,*
- g. wiekiem nazywanego obiektu: *Młody Gaj, Nowa Górka, Młody Las, Stary Las, Nowe Łąki, Stare Łąki.*

**Drugą grupę** (II) mikrotoponimów tworzą nazwy wykazujące relację, jaka zachodzi między nazywanym desygnatem a człowiekiem (przynależność, stosunki prawnowłasnościowe, sposoby wykorzystania obiektu, sposoby uprawy i użytkowania gruntów, pozyskiwanie i podział ziemi, kultura duchowa, poglądy i wierzenia). W tej grupie onimów znajdują się:

### 1. Nazwy dzierżawcze (posesywne), wynikające z przynależności gruntu:

- a. do osoby (gospodarza), rodziny, utworzone od nazw osobowych (imion, nazwisk, przezwisk) lub od apelatywnego określenia zawodu właściciela: *Adamówka, Babiński Las, Backi, Bankowe, Baranek, Baranicha, Bochenka, Frejówka, Gacki, Gackówki, Gajda, Jadwiga, Jadwisia, Jadwisin, Jadzinek, Jankowskie, Jarczówka, Jasiowskie, Józefów, Kaczmarki, Kaczmarówka,*

*Kasin, Klimasy, Klisówka, Kobiela, Kobile, Kocimów, Kocina, Kolosy, Koniusza, Kozłówki, Ksawerówka, Lubicha, Ludwinów, Maćkowska Góra, Majków, Majorówka, Majowe, Marcowe Stawy, Marcówka, Marianów, Mieczysławówka, Migurski, Młynarki, Młynarski, Multany, Pisarka, Romanowskie, Tarapata, Wawrowskie, Wiktorówka, Włodki,*

- b. do grupy społecznej, instytucji: *Biskupiec, Chłopski Las, Chłopskie, Dworskie, Dwór, Kantoria, Kościelna Droga, Królewskie, Księżę Pole, Pański Las, Pańskie, Pańskie Morgi, Plebanski, Plebańskie, Poduchowne, Podworskie, Popówka, Popówki, Radzieckie, Scholasteria, Sołtysówka, Szkolne, Wikaryjka, Włościańskie, Wójtowstwo.*

**2. Nazwy gospodarcze**, wynikające z działalności gospodarczo-cywilizacyjnej ludzi na danym obszarze:

- a. motywowane obiektem kultury materialnej, jego jakością, charakterem użytkowym: *Błonia, Błonie, Browarzysko, Budy, Cegielnia, Gace, Gacie, Gać, Gipsiarnia, Gipsołomy, Gościniec, Grobla, Jaz, Jazówka, Karczmisko, Kleczyce, Kopanina, Koszary, Kuźnisko, Lepianka, Ławki, Łażnia, Młyńczyńska, Niwa, Niwki, Nowizna, Ogiewka, Okop, Okopanki, Okopianki, Okopki, Okopy, Park, Pasięka, Piaskownia, Pręcinka, Pręczi, Rynsztok, Słup, Stawik, Stawiki, Stawiska, Stawisko, Stawki, Stawówki, Ślemionki, Trzy Stawy, Urzuckie Pola, Wały, Wyploska, Wzorek, Zagony, Zagrody, Zapusta,*
- b. motywowane hodowlą zwierząt: *Baranek, Barania Góra, Baranicha, Gęsia, Kaczy, Kobylanki, Koński, Kozina, Krówki, Pasternik, Pastwa, Pastwiska, Paśne, Stawówki, Świnia, Wygon, Zabijaczka,*
- c. motywowane uprawą roślin: *Grochówki, Ogrody, Pasza, Rzopnica, Polny Sad, Sadki, Winnica, Włoszczyzny,*
- d. motywowane walorami użytkowymi obiektu lub ich brakiem, trudnościami w eksploatacji: *Biedaczów, Bolenice, Chwasty, Dobruła, Dzikie, Kryzysówka, Krzywda, Krzywdy, Odłogi, Ogniska, Opusta, Peszyna, Puste, Pustki, Stradomka, Surowa, Ślepe Doły, Świńska Krzywda, Ugorki, Ugór, Utłogi, Wydmuchów, Zarazy, Złota Góra, Złote Góry,*
- e. motywowane formą prawną użytkowania gruntu, wskazujące na metody osadnicze, na pozyskiwanie i wszelkiego rodzaju podziały własności: *Dodatki, Dział, Działki, Dzielnica, Dziesiątkowe, Folwarczne, Folwark, Grojec, Hektary, Jutrzyzny, Kawalki, Klin, Kliniki, Kliny, Kolonia, Korce, Kwartki, Kwarty, Legatka, Łany, Majoratne, Miedze, Cztery Morgi, Morgi, Osada, Ostatek, Parcela, Parcelacja, Peperówka, Płóski, Podziały, Pólanek, Pólaneki, Półmordze, Prebenda, Pręty, Przydatek, Przydatki, Przymiarki, Reforma,*

*Resztówka, Rotacja, Selekt, Serwit, Serwity, Ukazowe Pole, Zabraniec, Zakupne, Zwola,*

- f. motywowane wiekiem obiektu (dawnością jego zagospodarowania): *Stare Błonie, Stare Zagrody.*

**3. Nazwy okolicznościowe (pamiętkowe)**, upamiętniające niecodzienne okoliczności i sytuacje, motywowane prawdziwym lub prawdopodobnym wydarzeniem, legendą, wierzeniem ludowym: *Cholerny Cmentarz, Diabla Kupa, Diabli Taniec, Grzebowisko, Jeruzal, Kalwaria, Kalwaryjka, Kierków, Luter, Łysa Góra, Miecisko, Mogiła, Mogiłki, Mogiły, Oświętki, Pogrzebisko, Potatarskie, Psi Rynek, Sobótka, Szubienica, Święty Jan, Walenty, Węgierski Dół, Zamczysko, Żołnierskie Łąki.*

Osobną grupę mikrotoponimów stanowią nazwy będące wynikiem **kreacji metaforycznej**, powstałe na drodze skojarzenia desygnatu (jakiejś jego widocznej cechy), poprzez podobieństwo, z innym obiektem rzeczywistości: *Arka, Babia Góra, Bałkanówka, Bogoryja, Bycze Jajo, Fortepian, Głowy, Gruszka, Jajko, Jeruzal, Kalwaria, Kaptur, Kiszki, Lejek, Lelitko, Lew, Mnich, Noga, Organki, Organy, Patrol, Pazuchy, Piekło, Piwnice, Psie Główniki, Rożna, Solo, Stołeczki, Ślinki, Świńska Krzywda, Warszawka, Wąż, Wigoląbka.*

Analiza zebranego materiału onimicznego wykazała, że w systemie mikrotoponimicznym powiatu kazimierskiego największą grupę stanowią nazwy topograficzne (340 nazw), w której dominują nazwy charakteryzujące (231 nazw) motywowane cechami fizjograficznymi, do utworzenia których wykorzystano przede wszystkim wyrazy pospolite odpowiadające semantycznie stałym realiom terenowym<sup>8</sup>.

Najwięcej jest wśród nich nazw wskazujących na położenie i kształt obiektów, np. *Bania* (por. ap. *bania* ‘dół, zagłębienie’)<sup>9</sup>, *Dalekie* (por. przym. *daleki*), *Garbata* (por. przym. *garbaty*, od ap. *garb* ‘pagórek, wyniosłość terenu’), *Kępa* (por. ap. *kępa* ‘wyniosłość w terenie, zwłaszcza bagnistym’), *Kliny* (por. ap. *klin* ‘wąski kawałek ziemi w kształcie trójkąta’), *Okrąglica* (por. przym. *okrągły*), *Ostra Górka* (por. przym. *ostrzy* i ap. *górką*), *Przeczeki* (por. ap. *przeczek* ‘pole, łąka

<sup>8</sup> Mikrotoponimy, jak pisał Robert Mrózek, „prezentują swoją specyfikę głównie w bardzo licznych nazwach odaplatywnych, często zbieżnych z wyrazami pospolitymi. Nazwy te są wynikiem spontanicznego wyboru gotowych form lub struktur wyrazowych do pełnienia podwójnej roli oznaczania konkretnego obiektu terenowego i równoczesnego charakteryzowania go (określenia jego charakterystycznych właściwości, kształtu, położenia itp.)” (Mrózek 1998, s. 233–234).

<sup>9</sup> Znaczenie leksykalne apelatywów motywujących nazwę przytaczam w pierwszej kolejności za słownikami gwarowymi (SGP, SGPKarł, Dejna), następnie etymologicznymi (ESJPBań, SEJPBor, SEJPS) i za słownikami języka polskiego (SStp, SJPD).

ułożone poprzecznie do reszty pól, łąk'), *Równia* (por. ap. *równia* 'płaski teren, równina, płaszczyna'), *Wyszyna* (por. ap. *wyszyna* 'wyniosłe wzgórze; miejsce wyższe, wyżej położone') – łącznie 60 nazw, oraz na rodzaj gleby i podłoża, np. *Bielany* (por. ap. *biel, biela* 'mokradło, bagno; podmokła łąka'), *Błociska* (por. ap. *błocisko* 'ziemia rozmokła, błoto'), *Gliniki* (por. ap. *glinik* 'ziemia gliniasta'), *Kamienie* (por. ap. *kamień*), *Mokradla* (por. ap. *mokradle* 'mokradło; podmokły grunt; mokra rola'), *Piaskówki* (por. ap. *piasek*), *Rudka* (por. ap. *rudka* 'błoto, niewysychające bagnisko'), *Rzechty* (por. ap. \**rzekta* 'rzeczka'<sup>10</sup>), *Sapy* (por. ap. *sapa* 'bardzo wilgotne pole; mokradła'), *Suche Łąki* (por. przym. *suchy*), *Wodzienica* (por. ap. *woda*) – 54 nazwy.

Są mikrotoponimy o motywacji związanej z lokalną florą, np. *Brzezcie* (por. ap. *brzezcie* 'lasek brzoźowy'), *Dębowiec* (por. ap. *dębowiec* 'las dębowy'), *Jawor* (por. ap. *jawor*), *Krzestki* (por. ap. gw. *krzęstka, krzestka* 'skrzyp polny'), *Lipówka* (por. ap. *lipa*), *Łopusz* (por. ap. *łopuch* 'łopian'), *Paprotnik* (por. ap. *paprotnik* 'las o poszyciu z paproci'), *Rokicie* (por. ap. *rokicie* 'skupienie rokit [wierzby]'), *Siemieniec* (por. ap. *siemień, siemię* 'nasiona lnu'), *Sitnik* (por. ap. *sit* 'sitowie, trzcina'), *Wikle, Wikłiska* (por. ap. *wikle* 'wiklina, wierzbina, też *wikla* 'zarośl zawiła, trudna do przebycia') – 45 nazw, których podstawami nazewniczymi były najczęściej zbiorowiska leśne, drzewa, krzewy, polne, dzikie rośliny. Nazwy informują też o zwierzętach żyjących w okolicy, np. *Boćki* (por. ap. *bociek* 'bocian'), *Dubielówka* (por. ap. *dubiel* 'rodzaj ryby ze skrzyżowania karpia z karasiem'), *Krukawa* (por. ap. *kruk*), *Lisie Jamy* (por. przym. *lisi*), *Lupówka* (por. ap. stp. *lupa* 'wilk'), *Wilczy Dół, Wilcza Góra* (por. przym. *wilczy*), *Wydry* (por. ap. *wydra*), *Żabiniec* (por. ap. *żabiniec* 'miejsce gdzie się żaby lęgają') – 17 nazw.

Wśród nazw topograficznych charakteryzujących znajdują się również nazwy wskazujące na charakter topograficzny obiektu, np. *Góry* (por. ap. *góra*), *Jeziorka* (por. ap. *jeziorko*), *Łączki* (por. ap. *łączka* 'obszar ziemi porośnięty trawą'), *Ostrów* (por. ap. *ostrów* 'wyspa; kawałek pola położony pomiędzy smugami, łąkami albo rowami'), *Padoły* (por. ap. *padół* 'dolina, nizina, wąwóz'), *Pagórek* (por. ap. *pagórek*), *Paryja* (por. ap. *paryja* 'dolina wąska, wąwóz; dół naturalny ze stromymi brzegami, przez który płynie strumyk'), *Skąła* (por. ap. *skąła*) – 25 nazw, oraz na jego rozmiar, np. *Duże Błonie* (por. przym. *duży*), *Małe Błonie* (por. przym. *mały*), *Szerokie* (por. przym. *szeroki*), *Sredni* (por. przym. *średni*), *Wąskie* (por. przym. *wąski*), *Wielka Łąka* (por. przym. *wielki*) – 17 nazw. Nieliczne są natomiast nazwy informujące o zabarwieniu i kolorze obiektu, np. *Białorzecze* (por. przym. *biały*), *Czarny Las* (por. przym. *czarny*), *Złota Góra* (por. przym. *złoty*), a także o wieku obiektu, np. *Młody Gaj* (por. przym. *młody*), *Stary Las* (por. przym. *stary*), *Nowe Łąki* (por. przym. *nowy*).

<sup>10</sup> Dawne określenie małego ciekłu wodnego z gw. przejściem *k > ch*.

W systemie mikrotoponimicznym badanego regionu występują liczne topograficzne nazwy lokalizujące (108 nazw), odzwierciedlające dawne stosunki przestrzenne na danym obszarze. Onimy te utrwalają sposób postrzegania rzeczywistości właściwy mieszkańcom wsi. Oprócz tego, że nazywają i wyróżniają obiekt spośród innych, dodatkowo określają położenie obiektu względem innego obiektu (lokalizatora), co dowodzi, jak istotna dla mieszkańców badanego powiatu była orientacja w terenie i potrzeba precyzyjnej lokalizacji obiektów.

Najwięcej nazw lokalizujących (33) utworzono od wyrażen przyimkowych zawierających przyimek *za*, które lokalizują obiekt za lokalizatorem, np. *Za Wsią* (por. ap. *wieś*), *Zabłonie* (por. ap. *blonie* 'rozległe równiny trawą pokryte; duże pastwisko'), *Zagościniec* (por. ap. *gościniec* 'szeroka droga wiejska, trakt', też 'karczma, zajazd'), *Zagroble* (por. ap. *grobla* 'nasyp, wał dla powstrzymania wody w stawie, tama'), *Zagumnia* (por. ap. *zagumnie* 'pole za gumnami; pole tuż przy zabudowaniach, podwórzu'), *Zakrzypopie* (por. ap. *krzypopa*, *przykopa* 'rów, którym woda z rzeki lub potoku skierowana jest do młyna'), *Zastawie* (por. ap. *staw*), *Zastawiszczce* (por. ap. *stawisko* 'miejsce, gdzie poprzednio był staw'). Liczne okazały się również nazwy, do utworzenia których wykorzystano przyimek *pod* (29), lokalizujące obiekt znajdujący się przed lub obok lokalizatora, np. *Pod Broniszowem* (por. n. wsi *Broniszów*), *Pod Krzyżem* (por. ap. *krzyż*), *Pod Lasem* (por. ap. *las*), *Podmieście* (por. ap. *miasto*), *Podmłynie* (por. ap. *młyn*), *Podrędzinie* (por. ap. *rędzina* 'grunt gliniasty zmieszany z iłem, glinką popielatą i marglem rolniczym'), *Podwale* (por. ap. *wał* 'usypisko ziemi lub kamieni; nasyp, szaniec; grobla'). Pozostałe przyimki cechowały się mniejszą frekwencją: *nad* (5), *na* (3), *od* (2), *po* (2), *między* (1), *przed* (1), *przy* (1), *w* (1).

W nazwach terenowych omawianej grupy można zauważyć duże zróżnicowanie lokalizatorów, którymi są: obiekty topograficzne (np. bagno, góra, las, rzeka), obiekty kultury materialnej (np. gościniec, karczma, krzyż, młyn, staw, stodoła, szosa, wieś), jak również pobliskie wsie i ich części. Zgromadzony materiał onimiczny rejestruje nazwy, dla których punktem odniesienia stały się najbardziej charakterystyczne elementy lokalnego środowiska naturalnego, np. *Międzygórze* (por. ap. *międzygórze* 'pole leżące pomiędzy górami'), *Nad Bagnem* (por. ap. *bagno*), *Pod Lasem*, *Podlesie* (por. ap. *las*), *Podgórze* (por. ap. *podgórze* 'teren położony u podnóża gór'), *Podwierzbie* (por. ap. *wierzba*), *Zagóra*, *Zagórskie* (por. ap. *góra*), *Zagórze* (por. ap. *zagórze* 'obszar leżący za górami'), *Zarzecze* (por. ap. *zarzecze* 'obszar za rzeką'), różnego rodzaju obiekty kultury materialnej odgrywające istotną rolę w życiu mieszkańców danej wsi, np. *Pod Krzyżem*, *Podkrzyzie*, *Zakrzyzie* (por. ap. *krzyż*), *Podemłynie*, *Zamłynie* (por. ap. *młyn*), *Za Karczmą*, *Zakarczmie* (por. ap. *karczma*), *Zadworze* (por. ap. *zadworze* 'miejsce za dworem'), *Za Wsią*, *Zawsie*, *Przedewsia* (por. ap. *wieś*), oraz pobliskie miejscowości, np. *Chroberski Las* (por. przym. *chroberski*, od n. wsi *Chroberz*), *Cudzynowskie* (por. przym.

*cudzynowski*, od n. wsi *Cudzynowice*), *Koryckie Łąki* (por. przym. *korycki*, od n. wsi *Koryto*), *Małuszówka* (por. n. wsi *Małuszów*), *Paśmieski Las* (por. przym. *paśmieski*, od n. wsi *Paśmiechy*), *Pod Kociną* (por. n. wsi *Kocina*), *Podecle* (por. n. wsi *Cło*), *Podeksanie* (por. n. wsi *Ksany*), *Podsietejów* (por. n. wsi *Sietejów*), *Trębaczowski Las* (por. przym. *trębaczowski*, od n. wsi *Trębaczów*).

Drugą co do liczebności grupę nazw w mikrotoponimii powiatu kazimierskiego stanowią mikrotoponimy gospodarcze (155 nazw), motywowane kulturą materialną i społeczną. Przywołują rolniczy i przemysłowy obraz dawnej wsi, dokumentują różne aspekty działalności gospodarczo-cywilizacyjnej jej mieszkańców, np. użytkowanie gruntu, gospodarkę uprawną i hodowlaną, pozyskiwanie i podział własności.

W tej grupie mikrotoponimów wyróżniają się nazwy związane z kulturą rolną. Odnotowano nazwy informujące o rolniczym charakterze obiektu, np. *Błonie* (por. ap. *błonie*), *Łany* (por. ap. *łan* 'pole uprawne'), *Niwa* (por. ap. *niwa* 'pole uprawne, niekiedy zapewne określonej wielkości, łan, grunt', też 'pole po wykarczowaniu, nowina'), *Nowizna* (por. ap. *nowizna* 'ziemia uprawiana po raz pierwszy po wykarczowaniu lasu lub zaoraniu łąki'), *Wzorek* (por. ap. *wzorek*, stp. *wzor* 'pole zorane, uprawne', też *wzory* 'łany i części pola do uprawy'), *Zagony* (por. ap. *zagon* 'wąski, długi pas ziemi uprawnej, ograniczony brudami', *zagony* 'pola uprawne'), nazwy związane z pozyskiwaniem terenu pod uprawę, np. *Kopanina* (por. ap. *kopanina* 'pole z lasu wykarczowane, trzebisko; nowizna'), *Okopanki* (por. ap. *okop* 'miejsce okopane; pola kopane, okopywane'), *Pasieka* (por. ap. *pasieka* 'miejsce, na którym las wyrąbano, trzebież, nowina, karczowisko'), *Zapusta* (por. ap. *zapusta* 'ziemia nieorana, przeznaczona na zalesienie'). Ważnym elementem środowiska gospodarczego były sady i ogrody, również utrwalone w mikrotoponimach. Znajdujemy nazwy związane z uprawą roślin, np. *Grochówki* (por. ap. *groch*), *Ogrody* (por. ap. *ogród* 'pole koło domu [najczęściej za stodołą] przeznaczone pod warzywa'), *Polny Sad* (por. przym. *polny* i ap. *sad*), *Rzopnica* (por. ap. *rzepa* 'gatunek rośliny'), *Sadki* (por. ap. *sadek*), *Winnica* (por. ap. *winnica* 'ogród [sad], w którym uprawia się winorośl'), *Włoszczyzny* (por. ap. *włoszczyzna*), i hodowlą zwierząt, np. *Barania Góra* (por. przym. *barani*), *Gęsia* (por. przym. *gęsi*), *Kaczy* (por. przym. *kaczy*), *Kozina* (por. przym. *kozi*), *Krówki* (por. ap. *krówka*), *Pasternik* (por. ap. *pasternik* 'pastwisko, pastewnik'), *Pastwa* (por. ap. *pastwa* 'pastwisko'), *Paśne* (por. przym. *paśny*, od czas. *paść*), *Wygon* (por. ap. *wygon* 'pastwisko w pobliżu wioski; droga na pastwisko').

W systemie mikrotoponimicznym badanego powiatu występują liczne nazwy związane z pozyskiwaniem i podziałem ziemi, np. *Dodatki* (por. ap. *dodatek* 'nazwa części ziemi w gospodarstwie', *datki* 'kawałki ziemi, najczęściej dwumorgowej wielkości dodawane tym chłopom, którzy na mocy ukazu uwłaszczeniowego otrzymali ziemię mało urodzajną'), *Jutrzyzny* (por. ap. *jutrzyzna* 'miara



powierzchni pola, mórg, staje'), *Legatka* (por. ap. *legatka* 'ziemia otrzymana z legatu, majątek z takiego zapisu'), *Peperówka* (por. *pepeer*, skrótowiec utworzony od pierwszych liter nazwy Polska Partia Robotnicza [PPR]), *Półanek*, *Półanki* (por. ap. *półanek*, *półtanek* 'pole o powierzchni pół łanu; mały łanek; rola chłopska'), *Pręty* (por. ap. *pręt* 'dawna miara długości i powierzchni wynosząca ok. 4,5 m<sup>2</sup>'), *Przymiarki* (por. ap. *przymiarki* 'kawałki pola, stanowiące dodatki do pola głównego'), *Resztówka* (por. ap. *resztówka* 'reszta gruntu pozostała po parcelacji prywatnej posiadłości ziemskiej'), *Serwity* (por. ap. *serwitut* 'prawo do korzystania z cudzej nieruchomości w ograniczonym zakresie, np. do przejazdu, czerpania wody; służebność', hist. [zwykle w l. mn.] 'w ustroju pańszczyźnianym: prawo do korzystania z gruntów folwarcznych i chłopskich, przysługujące wzajemnie chłopom i dziedzicom'), *Ukazowe Pole* (por. przym. *ukazowy* 'ukazem przydzielony' i ap. *pole*), *Zakupne* (por. gw. przym. *zakupny* 'dzierzawiony').

Ponadto odnotowano niewielką liczbę mikrotoponimów utrwalających subiektywną ocenę poszczególnych obiektów, wśród nich tylko trzy nazwy eksponujące walory użytkowe desygnatu: *Dobrula* (por. przym. *dobry*), *Złota Góra*, *Złote Góry* (por. przym. *złoty*). Większość stanowią nazwy obrazujące trudne warunki bytowe, np. *Biedaczów* (por. ap. *bieda*), *Bolenice* (por. ap. *bolenie* 'boleść, ból', czas. *boleć*), *Krzywdy* (por. ap. *krzywda* 'bezprawie komuś wyrządzone, ujma, ukrzywdzenie'), *Wydmuchów* (por. ap. *wydmuchów* 'miejsce narażone na silne wiatry'), wskazujące na trudności w eksploatacji obiektu, np. *Chwasty* (por. ap. *chwast* 'dziko rosnąca roślina, zielsko'), *Dzikie* (por. przym. *dziki* 'nieuprawiany, niehodowany, nieoswojony'), *Peszyna* (por. ap. *perz* 'chwast', też ap. *perzyna* 'popiół; popielisko, zgliszcza'), *Stradomka* (por. imiesłów przym. \**stradom(y)*, od \**stradomь* 'z trudem uprawiany (o ziemi)', por. *stradać* 'utracić', stp. *strada* 'bieda'), nazwy określające ziemię leżącą odłogiem, np. *Odłogi* (por. ap. *odłóg* 'ugór, pole nieuprawiane przez dłuższy czas'), *Opusta* (por. ap. *opusta* 'kawałek ziemi między bruzdami, nietknięty lemieszem w oraniu'), *Pustki* (por. ap. *pustka* 'miejsce puste; pole nieuprawne'), *Surowa* (por. przym. *surowy* w znaczeniu 'niepoddany uprawie'), *Ugorki*, *Ugór* (por. ap. *ugór* 'pole leżące odłogiem; pole nieuprawiane przez jakiś czas, porośnięte dziką roślinnością, trawą'), *Utlógi* (por. ap. *utłóg* (*odłóg*) 'pole leżące odłogiem'). Ponadto nazwy terenowe powiatu kazimierskiego utrwalają informacje na temat budownictwa użytkowego, np. *Budy* (por. ap. *budy* 'dawne zakłady przemysłowe przetwarzające produkty leśne', też *buda* 'szałas, osada leśna; prymitywny zakład przetwórstwa drewna'), *Gościniec* (por. ap. *gościniec*), *Grobla* (por. ap. *grobla* 'wał ziemny dla powstrzymania wody w stawie, tama; pomost usypiany przez bagna, wał do przejazdu przez błota'), *Jaz* (por. ap. *jaz* 'sztuczna tama, grobla zwracająca wodę na koło młyńskie'), *Karczmisko* (por. ap. *karczmisko* 'brzydka karczma; grunt, na którym stała karczma'), *Młyńczyska* (por. ap. *młyńczysko* 'miejsce, gdzie stały młyny'), oraz działalności przemysłowej, np. *Cegielnia*

(por. ap. *cegielnia* ‘zakład produkujący cegłę’), *Gipsiarnia* (por. ap. *gips*), *Kuźnisko* (por. ap. *kuźnia*), *Piaskownia* (por. ap. *piaskownia* ‘kopalnia piasku’).

Kolejna grupa mikrotoponimów (79 nazw) ukazuje relację pomiędzy nazywanym obiektem a człowiekiem opartą na posesywności. Tworzą ją nazwy o charakterze dzierżawczym, które pokazują, jak ważne dla mieszkańców wsi było zaznaczanie przynależności gruntu do gospodarza czy społeczności danej miejscowości. Mikrotoponimy świętokrzyskie o motywacji przynależnościowej w swojej podstawie nazwotwórczej mają najczęściej nazwiska właścicieli obiektów, np. *Gajda* (por. nazw. *Gajda*), *Klimasy* (por. nazw. *Klimas*), *Majków* (por. nazw. *Majka*), *Marcowe Stawy* (por. nazw. *Marzec*), imiona, np. *Adamówka* (por. im. *Adam*), *Jadwisin* (por. im. *Jadwisia*), *Józefów* (por. im. *Józef*), *Maćkowska Góra* (por. im. *Maciek*), rzadziej nazwę zawodu, np. *Kaczmarówka* (por. ap. *karczmarz*), *Młynarski* (por. ap. *młynarz*), *Pisarka* (por. ap. *pisarz*). Ponadto odnotowano nazwy, które utrwalają obraz dawnych stosunków prawnowłasnościowych, informują o przynależności obiektu do określonej grupy społecznej, np. *Chłopski Las* (por. przym. *chłopski*), *Dworskie* (por. przym. *dworski* ‘należący do dziedzica, majątku ziemskiego, pracujący na folwarku dziedzica’), *Królewskie* (por. przym. *królewski*), *Pańskie Morgi* (por. przym. *pański* ‘dawniej należący do pana, dziedzica, do dworu’), *Włściańskie* (por. przym. *włściański*). Zarejestrowano mikrotoponimy dokumentujące związek obiektu z instytucjami, które odgrywały ważną rolę w życiu mieszkańców wsi, np. *Kościelna Droga* (por. ap. *kościół*), *Szkolne* (por. ap. *szkoła*).

W zgromadzonym materiale badawczym odnotowano również nazwy z członami chronologizującymi: *stary*, *nowy*, też *młody*, które wskazują na wiek obiektu: *Młody Gaj*, *Nowa Górka*, *Młody Las*, *Stary Las*, *Nowe Łąki*, *Stare Łąki*, dokumentując „dawność” jego zagospodarowania: *Stare Błonie*, *Stare Zagrody*.

W systemie mikrotoponimicznym powiatu kazimierskiego kolejną grupę nazw (w liczbie 25) stanowią określenia upamiętniające ważne dla społeczności wiejskiej miejsca i wydarzenia, legendy, wierzenia, obrzędy i tradycje ludowe.

Do tego typu nazw możemy zaliczyć określenia: *Grzebowisko* (por. ap. *grzebowisko* ‘cmentarz zwierzęcy’), *Pogrzebisko* (por. ap. *pogrzebisko* ‘cmentarzysko’), które desygnują miejsca, gdzie grzebano padłe zwierzęta. Z kolei nazwa *Cholerny Cmentarz* (por. przym. *cholerny* w znaczeniu ‘związany z epidemią cholery’ i ap. *cmentarz*) utrwała pamięć o zmarłych wskutek epidemii cholery, którzy w tym miejscu spoczywają. Obraz ludzkiej śmierci i pochówku przywołują też nazwy: *Mogiłki* (por. ap. *mogiłka* ‘mała mogiła’), *Mogiły* (por. ap. *mogiła* ‘wzgórze; grób’) oraz *Kierków* (por. ap. *kierków* ‘cmentarz żydowski’). Nazwy pradziejowych, neolitycznych kurhanów: *Mogiła* i *Walenty* (kurhan św. Walentego) dokumentują historię osadnictwa na badanym terenie sięgającego epoki brązu; stanowią unikatowe, cenne obiekty zabytkowe i trwałe elementy krajobrazu. Nazwa kurhanów

(kopców) *Potatarskie* dokumentuje z kolei obecność we wsi Bejsce Tatarów, którzy według lokalnych legend sami się tutaj osiedlili albo zostali osiedleni siłą jako jeńcy. Mikrotoponim *Zamczysko* (por. ap. *zamczysko* ‘miejsce, na którym kiedyś stał zamek’) jest nazwą kopca i dołów utrwalającą wczesnośredniowieczne, słowiańskie grodzisko w Stradowie, które funkcjonowało od VIII do XI wieku. Prawdopodobnie stanowiło jeden z głównych grodów plemienia Wiślan i było schronieniem dla społeczności plemiennej, a być może też miejscem sprawowania kultów religijnych.

W zgromadzonym materiale badawczym mamy również określenia o motywacji religijnej, nadawane miejscom o jakichś szczególnych lub pożądanym właściwościach, obiektom religijnym związanym z męką Jezusa, które mieszkańcy upodabniali do jerozolimskiego wzgórza czy Góry Kalwarii, nadając im takie nazwy, jak *Jeruzal* (por. n. biblijną *Jerozolima* [inaczej *Jeruzalem*] ‘miasto założone przez [boga] Szalem’) czy *Kalwaria*, *Kalwaryjka* (por. ap. *kalwaria* ‘miejsce męki; stacje Męki Pańskiej, obchodzone procesjonalnie przez pobożnych, szczególnie ta, na której Chrystus jest wyobrażony na krzyżu’, *Kalwaria* – n. wzgórza pod Jerozolimą, na którym ukrzyżowano Chrystusa). Wyrazem dawnych wierzeń są nazwy upamiętniające świętych patronów, np. nazwa lasu *Święty Jan* ma związek ze świętym Janem Gwalbertem, patronem lasów i leśników<sup>11</sup>. Tradycje badanej wspólnoty utrwala nazwa *Sobótka* związana z pogańskimi obrzędami palenia sobótkowych ogni w czasie przesilenia letniego. Z kolei nazwa *Łysa Góra* być może powstała przez skojarzenie góry jako miejsca na sabaty czarownic i została przeniesiona z Łysej Góry w Górach Świętokrzyskich, czyli nazwy legendarnego miejsca zlotów czarownic. Określenia *Diabla Kupa*, *Diabli Taniec* według ludowych wierzeń i tradycji charakteryzują miejsca, w których mieszkają złe duchy, czyli diabły. Nazwa *Piekiło*, choć wywodzi się z wierzeń ludowych, to jest już wynikiem kreacji metaforycznej, i określa miejsce jako „złe”, trudno dostępne, oddalone, czy też jako miejsce przebywania złych duchów.

Obok mikrotoponimów odbijających otaczającą mieszkańców badanego powiatu rzeczywistość w sposób bezpośredni funkcjonują nazwy, które powstawały na drodze metaforyzacji, określające teren poprzez porównywanie jego właściwości z cechami innych przedmiotów. Tworzą one w zgromadzonym materiale ostatnią grupę mikrotoponimów (33 nazwy). Nazwy metaforyczne podkreślają za pomocą metafory główną cechę obiektu, najłatwiej postrzeganą za pomocą zmysłów (jak kształt czy rozmiar), lub cechy, które budzą pozytywne lub negatywne skojarzenia. Podstawami skojarzeniowymi tego typu onimów są nazwy różnych przedmiotów gospodarstwa domowego, instrumentów muzycznych, odzieży (*fortepian*, *kaptur*, *lejek*, *organki*, *organy*, *pazucha*, *rożen*, *stołeczek*),

<sup>11</sup> Ogłoszony patronem ludzi lasu przez papieża Piusa XII w 1951 r.

nazwy części ciała (*głowa, kiszka, lelito, noga*), które za sprawą swojego kształtu konotują wtórne znaczenia topograficzne. Pojawiają się również metaforyczne użycia nazw zwierząt (*lew, pies, wąż*) oraz nazw geograficznych (*Balkany, Jeruzalem, Kalwaria, Warszawa*). Do tego typu mikrotoponimów należą określenia, np. *Bycze Jajo, Jajko, Kaptur* (które można rozumieć jako ślady metaforycznych wyrazów topograficznych o znaczeniu ‘wzniesienie’), *Pazuchy* (por. ap. *pazucha* ‘dolina’, też ‘zatoka morska’), *Piwnice* (od podobieństwa do wolnostojących piwnic ziemnych z drzwiczkami, por. też ap. *piwnica* w znaczeniu toponimicznym ‘naturalne jamy i lochy skalne’), czy też określenia *Babia Góra, Mnich* powstałe w wyniku skojarzenia widoku obiektu z kształtem ludzkich postaci.

Przeprowadzona analiza nazewnictwa terenowego ujawniła bogaty i różnorodny zasób leksykalny mikrotoponimów badanego regionu. Tworzone przez ludzi na co dzień posługujących się gwarą kielecką, niejednokrotnie archiwizują one dialektalne cechy językowe typowe dla gwar małopolskich, ściślej środkowomałopolskich. W zgromadzonym materiale onimicznym można wskazać mikrotoponimy o podstawach wspólnych różnym odmianom polszczyzny, występujących zarówno w gwarach, jak i w języku ogólnopolskim, a także nazwy, których podstawy funkcjonują tylko w gwarze bądź mieszczą się w zasobie leksyki ogólnopolskiej, ale przybierają typowo gwarowe znaczenie lub różnią się od polszczyzny ogólnej niesystemowymi cechami fonetycznymi.

Wśród analizowanych mikrotoponimów mamy nazwy, które przechowują archaizmy o proveniencji prasłowiańskiej, np. *Bardówki* (por. *\*bardo* ‘góra’), *Doły, Dolca* (por. *\*dolъ* ‘otwór, jama, zakłęśła dolina, dół’), *Jaźwiny* (por. *\*ězvina* ‘wydrążenie w ziemi, jama, dziura, nora’), *Trzcie, Trzciniec, Trzcinowiec* (por. *\*trъstb* ‘trzcina, sitowie’), *Zagumnie* (por. *\*gumьno* ‘miejsce, na którym się młóci’), nazwy utworzone od apelatywów staropolskich, np. *Bania* (por. *bania* ‘dół’), *Bełki* (por. *bełk* ‘bagnó’), *Gać* (por. *gać* ‘grobla z faszyny lub drewna, droga wymoszczona faszyną, czyli pękami chrustu’), *Gaj* (por. *gaj* ‘zagajnik’), *Kępie* (por. *kępie* ‘bagnó zapewne z suchszymi i wyższymi miejscami’), *Lupówka* (por. *lupa* ‘wilk’), *Wierzchowcie, Wierzchowina* (por. *wierzch* ‘spłaszczona część góry lub wyżyny’), nazwy oparte na apelatywach gwarowych, np. *Bugaj* (por. *bugaj* ‘las liściasty’), *Jaźwina* (por. *jaźwa* ‘jama, dół’), *Koczkówka* (por. *koczka* ‘kot’), *Lelitko* (por. *lelito* ‘jelito’), *Przydatki* (por. *przydatek* ‘dodatek’), *Rokicie* (por. *rokicie* ‘skupienie rokit’), *Stawik* (por. *stawik* ‘nazwa łąki na miejscu dawnego stawu’), *Utlógi* (por. *utłóg* ‘pole leżące odłogiem; nieurodzajne pole’), *Zakupne* (por. *zakupny* ‘dzierzawiony’), *Zapusta* (por. *zapusta* ‘ziemia nieorana, przeznaczona na zalesienie’), *Żłoby* (por. *żłób* ‘miejsce wyżłobione przez wodę’).

Utrwalone w nazwach terenowych zjawiska gwarowe dotyczą zwłaszcza fonetyki. Powiat kazimierski leży na terenie beznosówkowym, co zdają się potwierdzać nazwy: *Bebla, Beblo* (< *\*Bęblo*, por. psł. *\*bǫbьlъ* ‘nabrzemie, bańka, bąbel

‘wypukłość, wyniosłość’), *Obłoki* (< \**Obłaki*, por. *obłąk* ‘zakrzywienie’), *Ogiewka* (< \**Uogiewka* < \**Łągiewka*), *Rzopnica* (< \**Rząpnica*, może od *rzepa*, z wtórną nosówką), *Wodoca*, *Wodocza* (< \**Wodącza*, por. ap. *wodomcza* ‘miejsce, przez które pomyka woda’<sup>12</sup>, też *wodąca* ‘wodę wiodąca’, *wodomcza*, *wodonica* ‘rów na polu, którym wody ściekają’, *wodończa* ‘wyrwa wodna w polu’). W mikrotoponimach powiatu kazimierskiego odnaleźć można ponadto takie cechy języka jak mazurzenie (*Brzezak*, właściwie: *Brzeżak*, por. ap. *brzeg*) czy asymilacja na odległość (*Lelitko*, por. ap. *jelito* : *lelito*<sup>13</sup>).

## Podsumowanie

Z podjętej próby rekonstrukcji sposobów postrzegania otaczającej rzeczywistości przez lokalną społeczność wiejską na przykładzie mikrotoponimów powiatu kazimierskiego wyłania się jej bogaty językowo-kulturowy obraz – obraz natury i środowiska przyrodniczego, obraz kultury, gospodarki i codziennej pracy oraz obraz stosunków własnościowych. Otaczającą przestrzeń miejscowa ludność postrzegała zarówno w sposób bardzo konkretny, nadając obiektom określenia zgodne z ich lokalizacją, funkcją, przynależnością bądź topografią, jak i metaforyczny.

Nazwy terenowe odzwierciedlają naturalną rzeźbę powiatu kazimierskiego, wzniesienia i obniżenie terenu, dokumentują kształt i rozmiar obiektu oraz właściwości podłoża, zwłaszcza typy gleb, które dominują na badanym obszarze. Ponadto utrwalają informacje na temat lokalnej flory, w której dominowały brzozy, dęby, graby, jawory, oraz występujących na tym terenie zwierzętach, np. bocianach, lisach, wilkach, żabach. Pokazują też, jak ważna była dla nazywających lokalizacja obiektu w przestrzeni, ułatwiająca orientację w terenie.

System mikrotoponimiczny powiatu kazimierskiego odzwierciedla właściwości kulturowe i społeczno-gospodarcze badanego regionu. Onimy motywowane kulturą rolną, związane z działalnością człowieka tworzą obraz tradycyjnego, wiejskiego krajobrazu, którego zasadniczy element stanowi praca w gospodarstwie (użytkowanie gruntu, uprawa roślin, hodowla zwierząt gospodarskich), mająca dla mieszkańców wsi najwyższą wartość. Nazwy przypominają o dawnych stosunkach prawnowłasnościowych, społecznym zróżnicowaniu mieszkańców, pozyskiwaniu i podziale własności. Ponadto nazwy terenowe dokumentują i upamiętniają różnego typu wydarzenia z przeszłości mieszkańców regionu. W nazwach tych uwidacznia się również ich przywiązanie do religii i tradycji.

<sup>12</sup> Por. Brajerski 1966.

<sup>13</sup> Por. SEJPS I, s. 557.

## Objaśnienia zastosowanych skrótów:

ap. – apelatyw, wyraz pospolity, czas. – czasownik, gw. – gwarowy, hist. – historycznie, im. – imię, l. mn. – liczba mnoga, n. – nazwa, nazw. – nazwisko, por. – porównaj, przym. – przymiotnik, psł. – prasłowiański, stp. – staropolski

## Bibliografia

- Babik, Z. (2019). Tzw. akcja UN-owska (1954?–1970?) – projekt, przebieg, efekty, próba oceny, *Onomastica*, 63, 291–313.
- Bartmiński, J. (1999a). Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (103–120). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (1999b). Słowo wstępne. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (7–14). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (2006). *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Brajerski, T. (1966). Wodomcza, *Onomastica*, 11, 122–127.
- Cieślakowa, A. (1996). Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych, *Onomastica*, 41, 5–17.
- Cybulski, M., Rogowska-Cybulska, E. (2016). Kartuskie nazwy ulic jako nośnik pamięci zbiorowej. W: M. Świącicka, M. Peplińska (red.), *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* (427–436). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
- Dejna, K. (1974–1985). Słownictwo ludowe z terenów województw kieleckiego i łódzkiego, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, XX, 189–277, XXI, 135–290, XXII, 135–268, XXIII, 147–290, XXIV, 149–274, XXV, 123–276, XXVI, 117–257, XXVII, 129–281, XXVIII, 119–261, XXIX, 83–233, XXX, 91–213, XXXI, 143–265.
- Kornaszewski, M. (1986). W sprawie klasyfikacji nazw terenowych. Uwagi i propozycje, *Onomastica*, 30, 5–15.
- Mrózek, R. (1998). Nazwy terenowe. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* (231–257). Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2020). Podstawowe zasady standaryzacji nazw obiektów fizjograficznych w Polsce. Cz. II, *Onomastica*, 64, 41–52.

## Skróty:

- ESJPBań – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.  
 SEJPBor – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

- SEJPS – F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952–1982.  
SGP – *Słownik gwar polskich*, opr. IJP PAN, Kraków 1979–.  
SGPKarł – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.  
SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.  
SSp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Kraków 1953–2002.  
UN – *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, 22, red. W. Taszycki, Warszawa: Urząd Rady Ministrów 1966.

### STRESZCZENIE

Artykuł jest próbą rekonstrukcji językowo-kulturowego obrazu świętokrzyskiej wsi zawartego w mikrotoponimii powiatu kazimierskiego. Przedstawiono sposoby postrzegania i interpretowania otaczającej rzeczywistości przez lokalną społeczność wiejską. Na materiał onimiczny składa się ponad 500 mikrotoponimów, czyli nazw lokalnych miejsc i obiektów niezamieszkałych, lądowych (np. pól, łąk, lasów, gór, pastwisk, wzniesień) i wodnych (np. bagien, stawów, strumieni, rzeczek). Wśród wszystkich zebranych nazw terenowych wyróżnione zostały nazwy, których źródłem motywacji są właściwości desygnatu istniejące obiektywnie: położenie, rozmiary, kształt itp. (nazwy topograficzne-lokalizujące i topograficzne-charakteryzujące) oraz nazwy wykazujące relację, jaka zachodzi między obiektem a człowiekiem (nazwy dzierżawcze, gospodarcze i okolicznościowe).

**SŁOWA KLUCZOWE:** mikrotoponimy ziemi świętokrzyskiej, toponimia, językowy obraz świata, motywacja semantyczna, nośniki pamięci

IWONA NOBIS  
Instytut Języka Polskiego  
Polska Akademia Nauk  
al. Mickiewicza 31  
31-120 Kraków

Prace Filologiczne 2023 (78): 231–244

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Marta Piasecka, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1127>

MARTA PIASECKA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: [marta.piasecka@uw.edu.pl](mailto:marta.piasecka@uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-6444-5867>

## PARTYKUŁY EPISTEMICZNE W PODRĘCZNIKACH DO NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO DLA POZIOMÓW A1 I A2

---

### EPISTEMIC PARTICLES IN TEXTBOOKS FOR TEACHING POLISH AS A FOREIGN LANGUAGE AT LEVELS A1 AND A2

**ABSTRACT:** This article presents the usages of Polish epistemic particles in the material of textbooks for learners of Polish as a foreign language at levels A1 and A2. The goal of the research was to identify the units and analyse meanings, as well as typical context and functions of the particles. The usages of the particles *pewnie*, *chyba*, *może*, *na pewno*, *oczywiście*, and *naprawdę* were confronted with their meanings specified in dictionaries. The analysis demonstrates lack of exercises teaching their usages and explanations of the meaning of the particles in the textbooks.

**KEYWORDS:** glottodidactics, teaching of lexis, particles, definitions

---

### Wstęp

Celem artykułu jest analiza użyc partykuł epistemicznych w podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego na poziomach A1 i A2. Do ekscerpcji materiału językowego posłużyło sześć podręczników należących do trzech popularnych serii: *Hurra!!! Po polsku 1. Podręcznik studenta (HPP1)*, *Hurra!!! Po polsku 2.*



*Podręcznik studenta (HPP2), Polski krok po kroku. Poziom A1 (PKPK1), Polski krok po kroku. Poziom 2<sup>1</sup> (PKPK2), Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego na poziomie A1. Książka studenta (PJC1), Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego. Książka studenta i ćwiczenia. Poziom A2, część I (PJC2.I) oraz jego druga część (PJC2.II).* Pod uwagę wzięto jedynie podręczniki studenta i zawarte w nich materiały dialogów, tekstów i ćwiczeń oraz nagrania. Wybrane publikacje są podręcznikami kursowymi, przeznaczonymi do nauczania ogólnego języka polskiego i służą do rozwijania słownictwa i gramatyki oraz czterech sprawności językowych: rozumienia ze słuchu, mówienia, rozumienia tekstu pisanego i pisanie.

Lista partykuł epistemicznych pochodzi ze *Słownika gniazdowego partykuł polskich* (SGPP 2014)<sup>2</sup>, na jej podstawie wyekscerpowano je z podręczników. Rozumienie klasy partykuł jest zatem zgodne z podziałem przyjętym w tym słowniku: są to operatory metatekstowe, które otwierają jedną pozycję dla rematu wypowiedzenia, ale nie wchodzą w zależność syntaktyczną z wypełniającymi ją wyrażeniami, komentują temat wypowiedzenia (SGPP 2014, s. 26). Partykuły epistemiczne natomiast komentują wiedzę co do prawdziwości tego, co się mówi, odnoszą się do świadomości stanu wiedzy własnego oraz innych, informują o pewności mówiącego kierującego się domysłami – hipotetyczne (*pewnie*), o niewykluczeniu innych możliwości (*chyba, może*), wiedzy mówiącego – wykluczające (*naprawdę*), przeświadczeniu (*oczywiście*) i pewności (*na pewno*) (SGPP 2014, s. 33).

W wybranych podręcznikach zostało użytych 14 partykuł epistemicznych (*chyba, może, być może, na pewno, oczywiście, pewnie, prawdopodobnie, bez wątpienia, z pewnością, tak naprawdę, rzeczywiście, faktycznie, naturalnie, naprawdę*), z których sześć wystąpiło po kilkadziesiąt razy w tekstach, dialogach, ćwiczeniach i poleceniach służących do nauczania sprawności słuchania, mówienia i czytania oraz gramatyki i leksyki. Są to: *pewnie, chyba, może, na pewno, oczywiście* oraz *naprawdę* i właśnie one są przedmiotem analizy. Łącznie wyekscerpowano 454 wypowiedzenia z tymi partykułami. Wszystkie te jednostki są ujęte na liście wyrazowej dla poziomu A1 ułożonej przez A. Seretny (2011), można więc stwierdzić, że ich pojawienie się w omawianych podręcznikach jest uzasadnione. Jednak tylko *może, oczywiście, pewnie* i *naprawdę* zostały zanotowane w *Słowniku minimum języka polskiego* (SMJP 2013), który jest przeznaczony właśnie dla uczących się polszczyzny na poziomach A1 i A2. Dwa z nich – *chyba* i *może* – znalazły się w niewielkiej publikacji pt. *Trudne małe wyrazy* (Foland-Kugler 1997), adresowanej do lektorów i zaawansowanych uczących się języka polskiego

<sup>1</sup> Jak zaznaczyły autorki, wykracza on poza poziom A2 i zawiera częściowo materiał z poziomu B1.

<sup>2</sup> Tam też znajduje się bibliografia dotycząca omawianych partykuł.

jako obcego, omawiającej 19 „wyrazów pomocniczych, operatorów pragmatycznych, które służą (...) do wyrażenia stanowiska nadawcy wypowiedzi wobec treści komunikatu” (Foland-Kugler 1997, s. 7). Ze względu na trudny język pomoc ta nie jest dostępna dla początkujących.

### **Pewnie**

Partykuła hipotetyczna *pewnie* została zdefiniowana w WSJP następująco: «mówiący, nie wiedząc, czy to, co mówi, jest prawdą – nie wiedząc niczego takiego, co wiedząc, byłby gotów powiedzieć, że jest inaczej – na podstawie tego, co wie, jest gotów powiedzieć to o tym, o czym mowa». W informacji o relacjach znaczeniowych redaktorzy WSJP umieścili (quasi)synonimy *na pewno* i *z pewnością*, jednak w haśle *na pewno* partykuła *pewnie* uznana jest nie za (quasi)synonim, lecz (quasi)antonim, przez co należy raczej rozumieć jej znaczenie jako hipotetyczne, a nie pewnościowe.

Na poziomie A1 jej wystąpień jest niewiele, więcej na poziomie A2, łącznie – 31 użycie we wszystkich podręcznikach poza PJC1. W tekstach podręczników pojawia się ona głównie w wypowiedzeniach oznajmujących w czasie przyszłym, teraźniejszym i rzadziej przeszłym, por.:

- 1) *No dla mnie pewnie ta „Superaktywna” będzie atrakcyjna, bo będę dużo dzwonić* (HPP1: 186).
- 2) *Cześć, tu Angela. Pewnie masz jakieś spotkanie. Jak skończysz, to zadzwoń do mnie (...)* (PKPK1: 147).
- 3) *Cudowna okolica – pewnie dlatego zrobili tam park krajobrazowy* (PKPK2: 129).

Dwa użycia w czasie teraźniejszym mają charakter wyrażenia dezaprobaty – poziom A1 (Janowska i in. 2016) lub krytyki – poziom B1.

- 4) *– A ty nie masz lekcji do odrobienia? – Odrabiam właśnie. – Przecież siedzisz na telefonie! Pewnie znowu na czacie siedzisz* (HPP2: 190).

W jednym z podręczników jest również przykład zastosowania *pewnie* w następniku zdania warunkowego. O takiej możliwości nie wspomina SGPP, por.:

- 5) *Gdybyśmy nie wyjechali, pewnie bylibyśmy już małżeństwem, mielibyśmy dzieci, a ja bym pracowała w szkole jako anglistka* (HPP2: 79).

Można znaleźć również poświadczenia użycia tej partykuły w pytaniach, por.:

- 6) *A ty pewnie nie dzwoniłeś do Mami i Angeli?* (PKPK1: 104).
- 7) *To w Warszawie jest pewnie lepsza komunikacja?* (HPP2: 178).

Na poziomie A2 jednostka o kształcie *pewnie* występuje jako samodzielna reakcja na pytanie, zbliżona znaczeniowo do partykuły przeświadczenia *oczywiście*, kiedy występuje w takiej samej funkcji, por.:

- 8) – *Chcesz zobaczyć? – Pewnie, że chcę!* (PKPK2: 117).
- 9) – *Możemy spotkać się o wpół do dziewiątej? Muszę zostać dłużej w pracy. – Pewnie! Nie ma sprawy* (PJC2: 71).

oraz z potwierdzającym wyrażeniem *no*, por.:

- 10) – *Julka pisze, że są z Olą i Kamilem pod naszym blokiem, i pytają, czy mamy czas. – No pewnie* (HPP2: 191).
- 11) – *„Dziady”, hm... coś mi to mówi, już gdzieś słyszałam ten tytuł. – No pewnie* (PKPK2: 95).

W WSJP jest ono poświadczane w cytatach.

### **Chyba**<sup>3</sup>

Partykuła niewykluczająca *chyba* ma w podręcznikach 88 poświadczeń (24 – A1 i 64 – A2, tylko raz w PJC1). Definicja jej znaczenia w WSJP wskazuje, że «mówiący, nie wiedząc, czy to, co mówi, jest prawdą i wiedząc, że może być inaczej, jest gotów powiedzieć to o tym, o czym mowa».

*Chyba* najczęściej występuje w zdaniach oznajmujących w czasie teraźniejszym, rzadziej w przeszłym i przyszłym, por:

- 12) *Chyba jestem chora* (PJC2.II: 150).
- 13) *Chyba faktycznie dobrze wypadłem na rozmowie, bo dostałem niezłe warunki zatrudnienia (...)* (PKPK2: 50).
- 14) *Ja chyba zadzwonię po taksówkę* (PKPK2: 55).
- 15) *Chyba będziemy musieli zamówić pizzę* (HPP2: 133).

Mówiący wypowiadają się na podstawie wcześniejszej, niepewnej wiedzy lub doświadczenia, wnioskują na podstawie okoliczności, a w zdaniach w czasie przyszłym przedstawiają zamiar, niepewny, ale w danej sytuacji najbardziej uzasadniony.

<sup>3</sup> Użycia partykuły *chyba*, jak również *może*, *na pewno* i *oczywiście*, zostały tylko w zarysie omówione w artykule M. Piaseckiej (2020), w którym prześledzono, czy najczęstsze partykuły w wybranych podręcznikach dla poziomu A1 rzeczywiście należą do słownictwa podstawowego i współnoodmianowego i jak są definiowane w słownikach przeznaczonych dla uczących się języka polskiego jako obcego.

W zdaniach z czasownikami *musieć* i *powinien* o funkcji doradzania, partykuła sprawia, że ich treść jest mniej kategoriowa, por.:

16) *Chyba musisz pójść do dermatologa* (PJC2.I: 139).

Poniższe zdanie jest ilustracją wypowiedzi o funkcji doradzania i odradzania, w których podajemy argumenty. Partykuła *chyba* z pewnością ma tutaj znaczenie podane wyżej, ale wydaje się, że dodatkowo służy do wywierania wpływu na adresata.

17) *Palenie jest dobre na stres, chyba nie chcesz się denerwować!* (HPP2: 109).

Pytania o upewnienie pojawiły się w podręcznikach pięć razy, w tym trzy razy na poziomie A2, por.:

18) *Ale chyba jesteś zadowolony z efektów pracy?* (PJC2.II: 148).

Ani SGPP, ani WSJP nie zanotowały, że partykuła *chyba* może wystąpić w zdaniach przypuszczających, natomiast w omawianych podręcznikach znajdują się dwa poświadczenia takiego użycia, por.:

19) *Tak naprawdę to chyba chciałabym podróżować po świecie* (PKPK1: 123).

20) *Magda chyba chciałaby być idealną gospodynią domową* (HPP2: 65).

Według SGPP, partykuła *chyba* może zostać użyta samodzielnie jako reakcja na pytanie lub stwierdzenie, jednak w podręcznikach *chyba* pojawiło się tylko w połączeniach z komentarzami metatekstowymi *tak* i *nie*:

21) – *Można tak po prostu iść do teatru i obejrzeć próbę? – Chyba nie, ale weszłam z nią i nie było problemu* (PKPK2: 35).

22) – *Czy sos jest za mało słony? – Chyba tak...* (PJC2.I: 99).

W jednym z podręczników znajdują się również trzy przykłady użycia partykuły *chyba* zgodnie z informacją pragmatyczną w SGPP, dotyczącą zastosowania jej do skorygowania wcześniejszej wypowiedzi, m.in. nieadekwatnego słowa, zbyt skromnej lub niezgodnej ze stereotypową postawą, por.:

23) – (...) *A Javier pisze list do koleżanki. Ale to chyba nie jego koleżanka, tylko dziewczyna* (PKPK1: 73).

24) – *Trzeba mieć sporo szczęścia, stalowe nerwy i odrobinę talentu. – Eee, chyba odrobina nie wystarczy* (PKPK2: 143).

25) – *Ostatnio dużo czasu zajmuje mi szkoła, wiesz, pisanie wypracowań, czytanie lektur, odrabianie zadań. – Chyba chciałeś powiedzieć: oglądanie telewizji, siedzenie przed komputerem (...)* (PKPK2: 44).

W zdaniach wypowiedzianych z intonacją ekspresywną, użytych retorycznie, wyrażono zaskoczenie czymś komunikatem:

- 26) *Chyba żartujesz!* (PKPK1: 99).

### **Może**

Za pomocą partykuły *może* «nadawca nie mówiąc, czy jest tak, czy nie, nie wyklucza, że jest tak, jak mówi» (WSJP). Od *chyba* odróżnia się ona tym, że informuje o mniejszym stopniu pewności, o niewybieraniu najlepszej możliwości, zaledwie przypuszczaniu, że tak może być.

*Może* zostało użyte w 81 wypowiedzeniach (A1 – 20, A2 – 61). Partykuła ta jest używana w zdaniach oznajmujących w czasie teraźniejszym i przyszłym, sporadycznie – przeszłym, por.:

- 27) *Te dzieci są jeszcze małe, więc może jeszcze nas nie znają* (PJC2.II: 85).  
 28) *Może przyjdzie* (HPP2: 34).  
 29) *Może na stole było mniej, chodziliśmy gorzej ubrani, ale żyliśmy pełniej* (PKPK2: 136).

W jednym z podręczników wystąpiła także w trzech zdaniach w trybie warunkowym wyrażających niezaistniałe przeszłe możliwości, por.:

- 30) *Może poznałabym kogoś w Warszawie, może pojechałabym do Anglii tak jak ty* (HPP2: 79).

Na poziomie A2 – w przeciwieństwie do A1 – często pojawia się w pytaniach rozstrzygnięcia, wyrażających prośbę o działanie, którym jest odpowiedź lub pożyczenie czegoś, por.:

- 31) *Przepraszam, czy znacie może tę nauczycielkę?* (PJC2.I: 16).  
 32) *Przepraszam, czy może nakryjesz do stołu?* (HPP2: 133).

i w pytaniach retorycznych, por.:

- 33) *Może porozmawiamy o czymś innym? Widziałaś nowe studentki z grupy zero?* (PKPK1: 114).  
 34) *A może znacie już Polskę?* [wprowadzenie do quizu] (HPP2: 116).

Typowym dla partykuły *może* użyciem w podręcznikach są zdania z intonacją pytającą realizujące funkcję proponowania lub zachęcania. Redaktorzy SGPP zastrzegają jednak, że zachodzi to tylko w zdaniach z czasownikiem w czasie przyszłym, choć materiał podręcznikowy poświadcza również wypowiedzenia w czasie teraźniejszym, por.:

- 35) *Może skoczymy gdzieś na piwo?* (PKPK2: 48).
- 36) *A może wakacje agroturystyczne na polskiej wsi?* (HPP2: 69).
- 37) *To może jeszcze makowiec na deser?* (PJC2.I: 94).
- 38) *Ale może przyjdiesz do nas w niedzielę na obiad?* (PJC2.II: 99).

Tak wyrażona propozycja służąca za grzeczną odmowę wcześniejszej propozycji pojawiła się w jednym z podręczników (PJC1) na poziomie A1 (zob. Piasecka 2020, s. 55).

Propozycja może też zostać wyrażona zdaniem w trybie warunkowym, por.:

- 39) *Może pojechalibyśmy za miasto?* (HPP2: 75).
- 40) *Cześć Ewo, przeczytałam wczoraj recenzję filmu „Wieża. Jasny dzień” i pomyślałam, że może poszłabyś ze mną do kina na ten film* (HPP2: 165).

W podręcznikach znajdują się również użycia w reakcji na pytanie – propozycję, w których *może* nie występuje samodzielnie, choć w SGPP zanotowano, że istnieje taka możliwość, podobnie jak w wypadku partykuły *chyba*:

- 41) – *Mamy dziś w promocji bardzo smaczny chleb z bakaliami! – To może spróbuję...* (PKPK2: 130).
- 42) – *Kiedy tu wrócisz? – Może kiedyś wiosną* (PKPK2: 41).

## **Na pewno**

Definicja partykuły pewnościowej *na pewno* w WSJP podaje, że jest ona «używana, kiedy ktoś chce powiedzieć, że nie wie niczego takiego, co mogłoby świadczyć, że to o czym mowa, nie jest prawdą».

Partykuła ta pojawia się w 66 wypowiedzeniach (A1 – 20, oprócz PJC1, A2 – 46). Występuje ona w wypowiedzeniach oznajmujących, głównie w czasie przyszłym i teraźniejszym, rzadko przeszłym. Może towarzyszyć nawet zaprzeczonemu czasownikowi epistemicznemu w 1. os., choć w WSJP znajdziemy informację, że nie jest używana w zdaniach z takimi czasownikami (w SGPP nie ma takiego zastrzeżenia), por.:

- 43) *Zobaczysz zdjęcia na pewno, u mnie albo na stronie* (PKPK2: 104).
- 44) *Nie wiem na pewno, ale chcę, żeby był brat, a nie siostra, bo nauczę go grać w piłkę* (HPP2: 62).
- 45) *Na pewno już słyszałaś, że w przyszłym miesiącu moja córka wyjdzie za mąż (...)* (PJC2.II: 107).

Na poziomie A2 w jednym z podręczników znajdują się trzy przykłady użycia *na pewno* w zdaniach w trybie warunkowym, w których wyrażane są plany lub przewidywania, por.:

- 46) *Gdyby była ładna pogoda, pojechalibyśmy na pewno do Zakopanego, bo wszyscy lubimy góry* (PJC2.II: 175).
- 47) *Celestin na pewno odwiedziłby muzeum Auschwitz, bo interesuje się historią europejską* (PJC2.II: 175).

Zaznaczenie swojej pewności wynika z wiedzy o świecie lub zaobserwowanych przesłanek. Charakterystyczne konteksty przytaczają także konkretne powody danego zdarzenia, por.:

- 48) *Chodziłem na kurs, więc na pewno zdam ten egzamin bez problemu* (HPP2: 31).
- 49) *Jeśli czegoś chcę, zdobędą to na pewno – są bardzo ambitni i wytrwali* (PJC2. II: 68).

W podręcznikach znajdują się również pytania o upewnienie z tą partykułą, także użytą samodzielnie, por.:

- 50) *Czy na pewno jesteś oddaną przyjaciółką?* (HPP2: 77).
- 51) – *Zaraz, chwileczkę, jest dokładnie 1:00. – Na pewno?! Za 6 minut mam pociąg do Warszawy* (HPP1: 68).

Występują też potwierdzenia użycia jej w odpowiedziach na pytania i reakcjach na stwierdzenia, por.:

- 52) – *A jaka jest zupa fasolowa? Pikantna czy łagodna? – Na pewno... gorąca!* (PJC2.I: 119).
- 53) – *Ale w Afryce nie ma tygrysów! – Na pewno są!* (HPP2: 128).

## Oczywiście

Nadawca używa partykuły przeświadczenia *oczywiście*, żeby powiedzieć, że «sądzi, że jest wiadome, że to, co mówi, jest prawdą» (WSJP). Wszystkie 94 wypowiedzenia (A1 – 34 i A2 – 60), w których została użyta partykuła, są częścią dłuższych lub krótszych odpowiedzi na pytania lub wypowiedzi na zadany temat.

Najbardziej charakterystyczne wystąpienia to reakcje na pytania, w których *oczywiście* zostało użyte samodzielnie lub razem z komentarzami metatekstowymi *tak* i *nie* oraz towarzyszącą treścią odpowiedzi, por.:

- 54) – *Czy mogę spróbować twojej sałatki? – Oczywiście!* (PKPK1: 66).
- 55) – *Czy troszczysz się o swojego przyjaciela? – Oczywiście!* (HPP2: 70).

- 56) – *Czy ta szarlotka jest świeża? – Oczywiście!* (PJC2.I: 130).
- 57) – *Czy możesz mi pożyczyć temperówkę? – Tak, oczywiście* (PJC2.I: 21).
- 58) – *Ty wiesz o kim [myślisz]. – Oczywiście, że nie. A ty o nim?* (HPP1: 115).
- 59) – *Możesz kupić bilety? – Oczywiście, że mogę* (PKPK2: 21).
- 60) – *Kto kupuje piwo? – Ty, oczywiście!* (PJC2.I: 71).

Drugie typowe użycie ma za zadanie podkreślić, że bez elementu następującego po partykuły wypowiedź nie byłaby kompletna, jak również poinformować, że mamy odpowiednią wiedzę i kompetencje w zakresie działań, o których mówimy, por.:

- 61) *Dzięki komunikatorom internetowym mogę być w stałym i równoczesnym kontakcie z partnerami biznesowymi z zagranicy. Oczywiście korzystamy z profesjonalnych komunikatorów, które szyfrują wiadomość* (HPP2: 152).
- 62) *Oczywiście nawet kot źle reaguje psychicznie na sytuację, w której do domu wracasz tylko po to, aby spać* (PJC2.II: 33).

Z podobną sytuacją mamy do czynienia, gdy *oczywiście* poprzedza ostatnią nazwę obiektu lub zdarzenia w wyliczeniu, por.:

- 63) *[o sałatce warzywnej] Z ziemniakami, z marchewką, cebulą, z jajkiem, kiszonym ogórkiem, jabłkiem i oczywiście z majonezem. Jest pyszna!* (PKPK1:57).
- 64) (...) *zobaczyłem kolumnę Zygmunta i oczywiście Pałac Kultury* (PJC1: 266).
- 65) *Praca adwokata na pewno jest stresująca, ale daje dużo satysfakcji i oczywiście gwarantuje wysokie zarobki* (HPP2: 24).

albo uściślenie wcześniejszej ogólnie wyrażonej treści, por.:

- 66) *Mieszkają tylko w Ameryce Południowej (...), oczywiście w Argentynie* (PKPK2: 67).
- 67) *Często bywam na Suwalszczyźnie, oczywiście na kempingu pod namiotem* (PKPK2: 68).

W zdaniach oznajmujących – jak notuje USJP – partykuła ta może zostać również zastosowana jako wtrącenie, por.:

- 68) *Głodny i zły poszedłem na przystanek, ale – oczywiście – czekałem na autobus pół godziny* (PKPK1: 143).
- 69) *Szczególnie zainteresowane kontem online są, oczywiście, osoby, które mają problemy ze zdrowiem, nie mogą np. wychodzić, a stanie w kolejce w banku jest dla nich dużym wyzwaniem* (HPP2: 15).



## Naprawdę

Partykuła wykluczająca *naprawdę* jest używana wtedy, gdy «mówiący wiedząc, że prawdą jest to, co mówi, a nie to, co jest z tym niezgodne, mówi to o tym, o czym mowa» (WSJP). W analizowanych podręcznikach zawierają ją 83 wypowiedzenia (bez PJC1, A1 – 19, A2 – 64). Występuje najczęściej w zdaniach oznajmujących przed czasownikami (orzeczenie), przymiotnikami (orzecznik, przydawka), przysłówkami (okolicznik), por.:

- 70) *Naprawdę nie mam czasu, muszę wracać do domu* (HPP1: 123).
- 71) *Mieszkanie jest naprawdę ładne!* (PKPK1: 128).
- 72) *To był naprawdę pechowy poranek* (PJC2.II: 11).
- 73) *W tym regionie żyje się naprawdę najgorzej ze wszystkich miejsc, które znam* (HPP2: 59).

Trzykrotnie została użyta w poprzedniku zdania warunkowego, por.:

- 74) *Jeżeli chcemy pokazać naszą pozycję biznesową i jeżeli naprawdę jest ona wysoka, możemy pozwolić gościowi czekać ok. 5 minut* (HPP1: 177).
- 75) *Jeśli naprawdę tak wyglądają twoje relacje z ludźmi, to boję się, że nie masz i nie będziesz miał/miała przyjaciół* (HPP2: 78).

Często jest stosowana w wypowiedzeniach o funkcji zachęcania i odradzania, doradzania, wyrażania uczuć i upodobania oraz reakcjach na podziękowania i przeprosiny, por.:

- 76) *Naprawdę warto tam pojechać* (HPP2: 119).
- 77) *Naprawdę odradzam ci taką decyzję!* (PKPK2: 80).
- 78) *Rozumiem, że się martwisz, ale naprawdę niepotrzebnie* (PJC2.II: 83).
- 79) *Naprawdę się cieszę i mam nadzieję, że będziecie bardzo szczęśliwi!* (HPP2: 149).
- 80) *Współczuję ci, naprawdę mi przykro* (HPP2: 145).
- 81) *Kolacja była naprawdę znakomita!* (HPP2: 135).
- 82) – *Bardzo wam dziękuję za pomoc!* – *Naprawdę nie ma za co! Cieszymy się, że wszystko dobrze się skończyło* (PKPK1: 128).
- 83) – *Ach, tak mi wstyd, przepraszam!* – *Mami, nic co ludzkie nie jest mi obce, naprawdę* (PKPK1: 168).

Występuje w tekstach podręcznikowych także w pytaniach, por.:

- 84) *Jakie naprawdę jest Pana/Pani małżeństwo i rodzina?* (PKPK1: 72).

85) *Byliście kiedyś na Mazurach? Naprawdę jeszcze nie?* (HPP1: 123).

86) *Czy to naprawdę taki zły człowiek?* (PKPK2: 38).

oraz jako samodzielne pytanie, por.:

87) – *Pracuję dalej tam, gdzie pracowałam. – Naprawdę? Pamiętam, że bardzo chciałaś mieć nową pracę* (HPP1: 92).

88) – *Wiesz, że Basia zadzwoniła do mnie z życzeniami? – Basia?! Naprawdę? Ona nigdy nie pamięta o twoich urodzinach* (PJC2.II: 148).

## Podsumowanie

Opisane partykuły (*pewnie, chyba, może, na pewno, oczywiście, naprawdę*) tworzą grupę sześciu najczęściej pojawiających się partykuł epistemicznych spośród 14, które wystąpiły w sześciu popularnych podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego na poziomach A1 i A2. Na podstawie opracowań, takich jak *Kompetencja leksykalna uczących się języka polskiego jako obcego* (Seretny 2011) i *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny* (Markowski 1992), która podaje listę słownictwa ogólnopolskiego, wspólnoodmianowego, nienacechowanego stylistycznie, można stwierdzić, że wskazane jednostki należą do podstawowego zasobu polszczyzny. Chociaż brakuje informacji o sposobach doboru słownictwa przez autorki podręczników, należy uznać, że obecność tych właśnie partykuł jest uzasadniona.

Analiza wykazała, że jednostki te są częste w podręcznikach, występują w wielu funkcjach i kontekstach gramatycznych, jednak autorki materiałów dydaktycznych nie poświęcają im tyle samo uwagi co innym klasom wyrazów. Są używane w wypowiedzeniach ilustrujących i trenujących inne zagadnienia leksykalne i gramatyczne oraz sprawności, ale pomija się nauczanie ich znaczenia, kontekstów występowania, relacji znaczeniowych między nimi. Nie ma w podręcznikach poświęconych im ćwiczeń, w przeciwieństwie do ćwiczeń utrwalających użycie rzeczowników, czasowników, przymiotników, przysłówków i niektórych spójników. Nie sprzyja to poznaniu ich przez uczących się, a zatem także posługiwaniu się nimi w wypowiedziach ustnych i pisemnych, a są przecież ważnymi komentarzami do przekazywanych treści.

Także *Słownik minimum języka polskiego* (SMJP 2013), zawierający słownictwo z poziomów A1 i A2, przeznaczony więc dla uczących się na najniższych poziomach zaawansowania albo ich nie notuje (jak *chyba* i *na pewno*), albo ich definicje nie są precyzyjne i nie odnoszą się do wszystkich typów użyc. Choć w pewnym stopniu przybliżają znaczenie tych partykuł, ich język jest zbyt trudny do zrozumienia przez użytkowników, dla których powstał słownik. Oto definicje czterech partykuł w tym słowniku:

*może* ‘nadaje wypowiedzi charakter przypuszczenia, osłabienia lub tworzy atmosferę grzeczności’

*oczywiście* ‘potwierdza przekonanie mówiącego o tym, czego dotyczy wypowiedź’

*pewnie* ‘wyraża mocne potwierdzenie, zdecydowaną zgodę’

*naprawdę* ‘zgodnie z prawdą, tak jak jest w rzeczywistości’

Połowa użytych w nich rzeczowników, czasowników i przymiotników należy do słownictwa z poziomu B2 lub przekracza ten poziom, tzn. nie została ujęta w *Kompetencji leksykalnej* (Seretny 2011). SMJP nie zawiera również informacji gramatycznych, a nieliczne wypowiedzenia ilustrujące użycie mogą pomóc, lecz nie pokazują pełnego obrazu.

Z przeglądu użyć partykuł epistemicznych użytych w podręcznikach oraz artykułów słownikowych w SMJP wyłania się wnioski o konieczności powstania leksykonu dydaktycznego poświęconego partykułom (i zapewne również innym wyrazom funkcyjnym), adresowanego do uczących się języka polskiego jako obcego oraz lektorów, którzy zyskaliby źródło informacji o tej trudnej klasie wyrazów. Powinien on oprócz definicji, napisanych językiem zrozumiałym dla nierodzimych użytkowników języka, zawierać także dokładne informacje o ich użyciach, różnorodnych pod względem funkcji i połączeń wyrazowych, przykładowe ilustracje oraz charakterystykę relacji znaczeniowych między partykułami.

Dalsze prace nad użyciem partykuł w podręcznikach dla wszystkich poziomów zaawansowania i innych materiałach dydaktycznych (np. rozwijających umiejętność czytania) pozwolą zebrać bazowy zbiór partykuł, uzupełniony jednostkami zawartymi w listach frekwencyjnych. Leksykon obejmie wówczas szeroki zasób tej klasy jednostek wyrazowych i będzie mógł zdać sprawę z ich przynależności do poszczególnych poziomów znajomości języka polskiego jako obcego.

## Bibliografia

- Foland-Kugler, M. (1997). *Trudne małe wyrazy. Materiały do nauki języka polskiego jako obcego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Janowska, I. i in. (red.). (2016). *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2*. Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.
- Markowski, A. (1992). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Piasecka, M. (2020). Partykuły w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie A1. Na materiale podręczników i słowników przeznaczonych dla uczących się języka polskiego jako obcego, *Poradnik Językowy*, 3, 49–59.

Seretny, A. (2011). Listy wyrazowe skompilowane na potrzeby badań uczących się języka polskiego jako obcego. W: A. Seretny, *Kompetencja leksykalna uczących się języka polskiego jako obcego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zgółkowa, H. (red.). (2013). *Słownik minimum języka polskiego*. Kraków: Universitas.

## Wykaz skrótów

### Podręczniki

HPP1 – Małolepsza, M., Szymkiewicz, A. (2020). *Hurra!!! Po polsku 1. Podręcznik studenta*. Kraków: Wydawnictwo Prolog.

HPP2 – Dixon, A., Jasińska, A. (2020). *Hurra!!! Po polsku 2. Podręcznik studenta*. Kraków: Wydawnictwo Prolog.

PJC1 – Piotrowska-Rola, E., Porębska, M. (2013). *Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego na poziomie A1. Książka studenta*. Lublin: Wydawnictwo studio tEMAt.

PJC2.I – Piotrowska-Rola, E., Porębska, M. (2019). *Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego. Książka studenta i ćwiczenia. Poziom A2, część I*. Lublin: Wydawnictwo studio tEMAt.

PJC2.II – Piotrowska-Rola, E., Porębska, M. (2021). *Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego. Książka studenta i ćwiczenia. Poziom A2, część II*. Lublin: Wydawnictwa studio tEMAt.

PKPK1 – Stemppek, I., Stelmach, A., Dawidek, S., Szymkiewicz, A. (2010). *Polski krok po kroku. Seria podręczników do nauki języka polskiego jako obcego dla obcokrajowców. Poziom A1*. Kraków: Wydawnictwo Glossa.

PKPK2 – Stemppek, I., Stelmach, A. (2020). *Polski krok po kroku. Seria podręczników do nauki języka polskiego jako obcego dla obcokrajowców. Poziom 2*. Kraków: Wydawnictwo Glossa.

### Słowniki

SGPP – M. Grochowski, A. Kisiel, M. Żabowska, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków 2014.

SMJP – *Słownik minimum języka polskiego*, red. H. Zgółkowa, Kraków 2013.

UJSP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007 – (<https://wsjp.pl>).

## STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono użycia polskich partykuł epistemicznych w materiale podręczników dla osób uczących się języka polskiego jako obcego na poziomach A1 i A2. Celem było zidentyfikowanie jednostek i analiza znaczeń, a także typowego kontekstu i funkcji partykuł. Użycie partykuł *pewnie*, *chyba*, *może*, *na pewno*, *oczywiście* i *naprawdę* zostało skonfrontowane z ich znaczeniami podanymi w słownikach. Analiza pokazuje brak ćwiczeń uczących ich użycia i wyjaśnień znaczenia partykuł w podręcznikach.

**SŁOWA KLUCZOWE:** glottodydaktyka, nauczanie leksyki, partykuły, definicje

MARTA PIASECKA

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Warszawski

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

Prace Filologiczne 2023 (78): 245–264

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Magdalena Płusa, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1092>

MAGDALENA PŁUSA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

e-mail: [mplusa@ujk.edu.pl](mailto:mplusa@ujk.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-6528-3417>

UWAGI O SYTUACJI JĘZYKA POLSKIEGO  
NA „BIAŁORUSKIM” POLESIU  
NA POCZĄTKU XX WIEKU W ŚWIETLE POWIEŚCI  
*PUSZCZA JÓZEFA WEYSSENHOFFA*

---

NOTES ABOUT THE SITUATION OF POLISH LANGUAGE  
IN THE “BELARUSSIAN POLESIE REGION” AT THE BEGINNING  
OF THE 20<sup>TH</sup> CENTURY BASED ON THE NOVEL *THE FOREST*  
BY JÓZEF WEYSSENHOFF

**ABSTRACT:** The purpose of this article is to emphasise the situation of Polish language – an element of Polish spiritual culture – in the first decade of the 19<sup>th</sup> century in “Belarussian Polesie region” based on information introduced by Józef Weyszenhoff in his novel *The Forest*. The literary work, which constitutes the final part of the Lithuanian cycle, is dedicated to Weyszenhoff’s Belarussian novel *The Forest*. The plot takes place in administrative district situated in Ptycz river basin, the central part of the “Belarussian Polesie region”. Notably, *The Forest* contains remarkably picturesque descriptions of the area. In addition, the author famous for his chronicler’s precision in mapping reality of the Eastern Borderlands, presented numerous interesting facts concerning Polish tradition and Polish language in his novel. *The Forest* provides valuable information considering the variety of Polish language in terms of quality and usage among inhabitants of Polesie region.

**KEYWORDS:** Polish language in Polesie, Polesie society, “Lithuanian novels”, Józef Weyszenhoff

---

## Wprowadzenie: o autorze powieści

„Z Litwy po mieczu a z Korony po kądzieli” – tak swój złożony arystokratyczny rodowód charakteryzował w *Moim pamiętniku literackim* Józef Weysenhoff (1860–1932) – pisarz popularny na przełomie XIX i XX w., piewca i popularyzator historycznych Kresów północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, a w szczególności Kowieńszczyzny i Polesia (Weysenhoff 1925, s. 59). Autor *Puszczy* urodził się we wsi Kolano na Podlasiu w majątku szlacheckim swojej babki Amelii Łubieńskiej jako najstarszy syn Michała Weysenhoffa i Wandy z rodu Łubieńskich<sup>1</sup>. Wczesne dzieciństwo spędził na Kowieńszczyźnie w dobrach rodowych Weysenhoffów – Jużyntach i Tarnowie, ale po przedwczesnej śmierci ojca jako kilkuletni chłopiec wraz z matką i rodzeństwem przeniósł się do Warszawy. Więź z Litwą Kowieńską była tak silna, że do „kraju młodości szczęśliwego” (Weysenhoff 1925, s. 51) wracał w przerwach od nauki szkolnej najpierw jako uczeń IV Gimnazjum Męskiego w Warszawie, później student Wydziału Prawa Uniwersytetu w Dorpacie.

W życiu dorosłym zmieniał często miejsce pobytu, podróżował po ziemiach polskich i litewskich, wyjeżdżał też do innych krajów. Bywał w Holandii, Niemczech i na Węgrzech, zatrzymywał się w Mińsku i Kijowie. Jednak – jak sam podkreślał – „z żadnego kraju, nawet z Grecji, z Włoch, z miast najmilszych, jak Paryż, Rzym” nie uzyskał „tyle materiału twórczego, tyle porywu do tworzenia, jak z tej poetycznej okolicy litewskiej” (Weysenhoff 1925, s. 51).

Co tak nęciło Weysenhoffa w „gnieździe ojców i dziadów”, że przedkładał wyjazdy na Litwę nad inne europejskie podróże? Uczestniczył tu w bujnym życiu towarzyskim miejscowego ziemiaństwa, sąsiedzkich zjazdach, tańczonych wieczorynkach i wyprawach myśliwskich, w których był rozmiłowany. Łowieckie fascynacje rozwijał zresztą przez całe życie, motywowały go one do podejmowania

---

<sup>1</sup> Arystokratyczne korzenie Józefa Weysenhoffa mają swoje udokumentowanie w spisach heraldycznych. Matka pisarza – Wanda Weysenhoffowa pochodziła z zasłużonego rodu Łubieńskich, zaświadczonego w księgach szlachty polskiej od XIV w. Była córką Seweryna i Amelii z hrabiostwa Jezierskich i prawnuczką hrabiego Franciszka Ksawerego kapitana gwardii cesarza Napoleona. Niemiecki ród Weissów prawdopodobnie dał początek linii Weysenhoffów, z której pochodził Michał Weysenhoff – ojciec pisarza. Weissowie wywodzący się z rycerzy mieczowych osiedli w XIII w. w Inflantach i ulegli następnie polonizacji przez związki małżeńskie z Okszykami, Grabowskimi, Rajeckimi i Sielickimi (Szypowska 1976, s. 11). Wśród najwybitniejszych członków rodu wymieniany jest Józef – szambelan króla Stanisława Augusta, poseł inflancki na Sejm Czteroletni. Dzieje rodu Weyssów-Weysenhoffów na podstawie zebranych dokumentów przedstawił pisarz w opracowanym przez siebie (ale wydanym już pośmiertnie staraniem Waldemara Weysenhoffa) dziele *Kronika rodziny Weyssów-Weysenhoffów* (Wilno 1935), zob. też. Danowska 2015, s. 13–20; Szypowska 1976, s. 11–12.

wojaży, wyznaczały kierunek podróży<sup>2</sup>. Jako zapalony myśliwy Weysenhoff „polował gdzie się tylko dało, po ziemiach mazowieckich, litewskich, i wielkopolskich” (Weysenhoff 1925, s. 125). W poszukiwaniu terenów łowieckich zapuszczał się też w dzikie rejony Polesia, by wziąć udział w słynnych polowaniach kieniewiczowskich organizowanych na Mińszczyźnie<sup>3</sup>. Każda wyprawa na ziemię historycznej Litwy<sup>4</sup> była okazją do wnikliwej obserwacji szczegółów geograficznych, lokalnych realiów, poznania miejscowej ludności i obowiązujących zwyczajów, ale też osłuchania się z językiem używanym na tym mieszanym pod względem etnicznym i kulturowym obszarze<sup>5</sup>.

Ziemiom historycznej Litwy poświęcił Józef Weysenhoff, będąc już doświadczonego pisarzem, najważniejsze w swoim dorobku pisarskim teksty: *Unię* (1910), *Sobola i pannę* (1911–1912) oraz *Puszczę* (1914). Stosuje się wobec nich określenie „powieści litewskie” – ze względu na lokalizację literackich wydarzeń oraz miano, jakie nadał utworom sam pisarz<sup>6</sup>. Akcję powieści usytuował bowiem na szerokim obszarze historycznych Kresów północno-wschodnich dawnej

<sup>2</sup> Więcej na temat wypraw Weysenhoffa pisze E. Danowska (2015, s. 46–47, 54–55).

<sup>3</sup> Wśród myśliwych, którzy zjeżdżali się na sezon polowań, Weysenhoffa wymienia Antoni Kieniewicz, potomek Hieronima i Adeli Kieniewiczów, których pisarz tak chętnie odwiedzał (Kieniewicz 1989, s. 335, 512).

<sup>4</sup> Nazwą Litwa określa się dziś współczesne państwo litewskie, ale pod tym pojęciem – jak podaje *Encyklopedia Kresów* – rozumie się też „w szerszym historycznym znaczeniu – Wielkie Księstwo Litewskie, które obejmowało znaczne tereny Rusi” (EK, s. 242).

<sup>5</sup> Wieloetniczny charakter ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego potwierdzony został wynikami spisu ludności na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, który miał miejsce w 1919 r. i objął terytoria guberni grodzieńskiej (z wyjątkiem powiatów białostockiego, bielskiego i sokólskiego), dawnej wileńskiej (z wyłączeniem części powiatu trockiego), znaczną część guberni mińskiej (usytuowaną na zachód od Berezyny). Nie zachowała się niestety dokumentacja pozwalająca ustalić definicję narodowości przyjętą w spisie, ale wśród ludności zamieszkujących ziemie wschodnie największa grupa wskazała przynależność do białoruskiej (43%) i polskiej (32%). Pozostałe grupy mieszkańców badanych wóczas ziem to: Żydzi (5%), Rosjanie (5,7%), Litwini (3%), Rusini (0,13%) i Tatarzy (0,09%). Tak zwani „tutejsi”, czyli osoby o niewykształconym poczuciu przynależności narodowej, stanowili 5% ogółu ludności (Łazowska 2019, s. 69). Warto wyjaśnić, że miano *Rusinów* stanowi historyczne określenie plemion wschodniosłowiańskich zamieszkujących Ruś (ziemie: kijowską, czernihowską, perejaślowską, choć w Wielkim Księstwie Litewskim Rusią nazywano ogólnie tereny zamieszkałe przez Słowian wschodnich, z wyjątkiem Górnego Poniemnia). Od końca XIX w. termin *Rusini* używany był przez ukraińskich językoznawców dla odróżnienia od innego: *Rosjanie* (zob. EK, s. 402, 404).

<sup>6</sup> Wydarzenia *Unii* oraz *Sobola i panny* rozgrywają się na obszarze historycznych Kresów północno-wschodnich – poświęcił je autor Litwie Kowieńskiej. Miano „powieść litewska” zastosował sam pisarz – umieścił je w podtytule pierwszej powieści, *Sobola i panny* nazwał z kolei „sielanką litewską” (Weysenhoff 1925, s. 55, 81, 87). Akcja trzeciej powieści – *Puszczy* – toczy się na innych terenach kresowych – „białoruskim Polesiu” i ze względu na taką lokalizację badacze twórczości Weysenhoffa zaliczają także tę powieść do cyklu litewskiego, zob. np. Szybowska 1976, s. 222–223.



Rzeczypospolitej – Litwie Kowieńskiej (*Unia, Soból i panna*) oraz na białoruskim Polesiu (*Puszcza*). Pisarz znany z przywiązania do kraju swojej młodości, ujawniającego się m.in. w drobiazgowym, wręcz kronikarskim odwzorowywaniu topografii terenu<sup>7</sup>, realiów w zakresie kultury materialnej (szczegółowe niekiedy opisy miejscowych urzędów gospodarskich, pojazdów, elementów otaczającej przyrody) i duchowej (zaświadczenie lokalnej odmiany polszczyzny, jej zróżnicowania społecznego, utrwalenie regionalnie nacechowanego słownictwa wprowadzającego do powieści koloryt lokalny) został ostatnio dostrzeżony przez badaczy tej peryferycznej odmiany języka polskiego ukształtowanej na Kresach północno-wschodnich. Dowodem tego są powstające w ostatnich latach studia i artykuły poświęcone spuściźnie Weyszenhoffa, podkreślające wartość komentarzy tego pisarza do utrwalonych w jego „litewskich” utworach elementów językowych, leksykalnych i semantycznych z Litwy Kowieńskiej i Polesia przełomu XIX i XX w. (zob. np. Koniusz 2009a, 2009b; Płusa 2014, 2018, 2019a, 2019b, 2019c, 2021).

### ***Puszcza* – powieść poświęcona „białoruskiemu Polesiu”**

Wzbrana Ptycz łała się szeroko między leśnymi brzegami; snuła się płynną tkaniną, dzierganą z pasm i węzłów, przez kraj dziko zarośnięty, bez widoku na pola uprawne, ani na ludzkie siedziby” (P, s. 1).

Już pierwsze słowa powieści przenoszą czytelnika w krainę nieprzebranych borów, niedostępnych ludzkiemu oku mokradeł, rozłożystych rzek i okazałych jezior. „Białoruskie Polesie”<sup>8</sup> – ten obszar historycznych Kresów wschodnich uczynił Weyszenhoff miejscem akcji swojego utworu – jawi się jako kraina dzika, tajemnicza i niezbadana. Jak podał w *Moim pamiętniku literackim* – stanowiącym aparat krytyczny do prowadzonej twórczości literackiej – *Puszcza* powstała z powinności względem „Innej wschodniej ziemi Rzeczypospolitej” oraz pragnienia powrotu do „tematów sielskich, do nurzania się w pogodzie ziemi i pogodzie duszy”. Zaprezentowane w powieści niemal egzotyczne rejonu Polesia miał pisarz możliwość dogłębnie poznać, goszcząc niejednokrotnie

<sup>7</sup> W powieściach „kowieńskich” dokonał pisarz tak sugestywnego i wiernego opisu topografii Litwy, że niektóre fragmenty wykorzystane zostały w opracowaniu naukowym *Krajobraz Polski* Jerzego Smoleńskiego (1912), podaję za: Piszczkowski 1930, s. 34, 42, zob. też Szypowska 1976, s. 6.

<sup>8</sup> Takiej nazwy użył autor w *Moim pamiętniku literackim*, wskazując na miejsce opisywanych w powieści wydarzeń (Weyszenhoff 1925, s. 87). Tereny, na których toczy się akcja powieści, w utworze określone zostały mianem Białorusi: „nowoprzybyły na Białoruś dziedzic wielkich włości” [o Edwardzie Kotowiczu – M.P.] (P, s. 187). Nawet w stosunku do miejscowej przyrody narrator używa określenia *białoruski*: „białoruskie rozłogi” (P, s. 107, 187).

w usytuowanych nad rzeką Ptycz rusakowickich<sup>9</sup> dobrach kuzyna Henryka Weysenhoffa<sup>10</sup> (1859–1922), z którym przyjaźnił się już w wieku szkolnym. Kontemplację dzikiej poleskiej przyrody, obcowanie z miejscową ludnością, a więc studiowanie poleskich realiów możliwe było także dzięki wizytom, motywowanymi często myśliwskimi fascynacjami, w Dereszewiczach i Bryniowie, dobrach Adeli i Hieronima Kieniewiczów, którym to *Puszczę* zadedykował<sup>11</sup>. Kiedy więc przystąpił do napisania powieści będącej afirmacją Polesia, literackie wydarzenia usytuował w znanej dobrze przestrzeni geograficznej byłego powiatu mozyrskiego, nad rzeką Ptycz, a wzór krajobrazu, jak sam wyznał, zaczerpnął przede wszystkim „ze wspomnień Bryniowa i Dereszewicz” (Piszczkowski 1934, s. 113). Doświadczenia i obserwacje zdobywane w samym sercu Polesia umożliwiły pisarzowi bardzo plastyczne odwzorowanie niezwykłego poleskiego krajobrazu<sup>12</sup> – poleskich kniei pełnych łownej zwierzyny, moczarów i rozległych rzek, niedostępnych często ludzkiemu oku terenów przerzedzonych gdzieniegdzie kurhanami – świadectwem ludzkiej obecności miejscowych smolarzy, traczy, leśnych mieszkańców tych ziem. Rozproszone zaś w poleskich lasach „starożytnie osady” ziemiańskie zostały odwzorowane z pieczołowitością dokumentalisty, wzorcem dla nich stały się znane pisarzowi z Polesia szlacheckie dobra Rusakowicz, Dereszewicz i Bryniowa.

<sup>9</sup> Zob. Rusakowicze w SGKP X 21–22.

<sup>10</sup> Kuzyni – niemal równolatkwowie – uczęszczali do tej samej placówki szkolnej. O tym, że byli sobie bliscy w wieku młodzieńczym, świadczą zapiski Józefa Weysenhoffa w korespondencji z K.M. Górskim, zob. Szypowska 1985, s. 157–158.

<sup>11</sup> Treść dedykacji znajduje się na pierwszej stronie powieści: „Gospodarzom i Cywilizatorom Puszczy – Hieronimowi i Adeli Kieniewiczom – w przyjaznym hołdzie – Józef Weysenhoff”, zob. też Bryniowo, Dereszewicze w SGKP I 395, II 5.

<sup>12</sup> Historyczne Polesie tworzyły rozległe tereny usytuowane wokół rzeki Prypec (dopływ Dniepru). Do Wielkiego Księstwa Litewskiego Polesie zostało włączone w XIV wieku przez księcia Giedymina, następnie stało się częścią Rzeczypospolitej. Po II i III rozbiorze znalazło się w granicach administracyjnych Rosji. W latach 1921–1939, czyli po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w jej (Polski) granicach znalazło się Polesie zachodnie, którego większa część należała do województwa poleskiego. Trzon ludności Polesia w okresie międzywojennym stanowili mieszkańcy o pochodzeniu wschodniosłowiańskim, nieutożsamiający się z żadną narodowością. O tym, że były to tereny wieloetniczne, świadczy fakt, że prócz Polaków (14,5%) tworzących warstwę ziemiaństwa, inteligencji i niewielką grupę szlachty zagrodowej Polesie zamieszkiwane było w tym czasie również przez ludność żydowską (10%), Białorusinów (6,6%) i Ukraińców (4,8%), zob. EK 358, Płusa 2019b, s. 281. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na zgoła odmienną strukturę etniczną Polesia niż całego obszaru dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (zob. przypis 5.). Zaznaczenia wymaga wyraźna przewaga (ponad 60%) ludności nieidentyfikującej się w tym czasie na Polesiu z żadną narodowością. Była to, jak podkreśla J. Tomaszewski, specyfika tego obszaru: „nie było drugiego województwa, w którym by większa część ludności nie potrafiła określić swojej narodowości” (Tomaszewski 1962, s. 341).

Ukazująca się w odcinkach w 1914 r. powieść, będąca ukoronowaniem tzw. cyklu litewskiego<sup>13</sup>, nie miała mieć charakteru autobiograficznego, ale – co ważne dla podejmowanego w niniejszej pracy zagadnienia – odnaleźć w niej można wiele wątków autentycznych. Swoje źródło we „wspomnieniach z białoruskiego Polesia” (Weysenhoff 1925, s. 87–88) ma choćby sposób ukształtowania losów głównego bohatera powieści – potomka roku Kotowiczów, Edwarda – który, podobnie jak wspomniani już Kieniewiczowie, postanawia zagospodarować puszcę i przeprowadzić w swoich dobrach niezbędne reformy (P, s. 117). Także wprowadzone do powieści pewne typy bohaterów, zwłaszcza miejscowych flisaków, traczy i smolarzy, czerpią swój pierwowzór z rzeczywistości, noszą realne miejscowe nazwiska (Szlaha, Babaryka, Muraszko)<sup>14</sup> a autentyzm ich wypowiedzi podkreślają wprowadzone przez pisarza liczne wtręty białoruskie<sup>15</sup>. Rzeczywistą postacią jest również słynny Moroz – najbardziej barwny bohater utworu – klucznik pałacowy, przewodnik po puszczy, „mistrz (...) w skakaniu do głuszcza” (P, s. 44), opiekuńczy duch Turowicz. „Fizycznie sportretowany ze znanego (...) strzelca (...) u pp. Kieniewiczów w Bryniowie, który się okazał wcale nie przyjacielem swych chlebobawców (...). Był jednak w swych pozorach, talentach i wyrażeniach tak malowniczy i tak dla puszczy charakterystyczny” (Weysenhoff 1925, s. 90–91), że wprowadził go autor do utworu z imieniem i zapewne specyficznym językiem używanym przez bohatera<sup>16</sup>.

Obecne w powieści nazwy poleskich dóbr szlacheckich, jak np. Chabno, Dawidgródek, Narowla, Osowa, Przyłuki, Suła, wśród których znajdują się także dobrze przez pisarza poznane Bryniów, Dereszewicze, Rusakowicze<sup>17</sup>, pozwalają określić obszar, na którym usytuowana została akcja powieści. Wymienione szlacheckie osady zajmują wprawdzie marginalne miejsce w utworze, ale – co ważne dla autentyzmu zamieszczonych w nim informacji – prócz realnych nazw miejscowych wprowadził autor nazwiska rzeczywistych właścicieli tych majątków. Powieściowy Moroz, pokazując najbliższe usytuowanie osad ziemiańskich

<sup>13</sup> Powieść drukowana była między innymi w „Dzienniku Poznańskim” (Weysenhoff 1925, s. 93). Pierwsze wydanie książkowe ukazało się w 1915 roku. Jeszcze za życia pisarza utwór został przetłumaczony na język rosyjski. Autorem przekładu jest Roman Narkiewicz-Jodko „znany i szanowany obywatel Polski na Białorusi” (Weysenhoff 1925, s. 95).

<sup>14</sup> Uwagi na ten temat zob. Płusa 2019a, s. 159; 2019b, s. 278.

<sup>15</sup> Wiarygodność wprowadzonej do powieści gwary białoruskiej i jej lokalizację potwierdził L. Ossowski (1932, s. 62, 67). Jakość języka używanego przez reprezentantów różnych grup społecznych, w tym także poleskich rybaków i flisaków, stała się przedmiotem rozważań w innym artykule, zob. Płusa 2019b.

<sup>16</sup> „Moroz był to jego przydomek, właściwie nazywał się Wasil Kozłowicz. (...) Był on rodem ze wsi Kopcewicze” – wspomina A. Kieniewicz i opisuje historię chłopca, którego Hieronim Kieniewicz ze względu na jego zainteresowania i dryg do łowiectwa zabrał ze sobą do Dereszewicz (1989, s. 53).

<sup>17</sup> Zob. SGKP t. I 395, 537; t. II 5; t. VI 917; t. VII 118; t. IX 221; t. X 21–22; t. XI 579.

w okolicy, do których „jednym dniem nie dojedziesz” (P, s. 51), wskazuje na gospodarujących tu potomków starej polskiej szlachty: Bykowskich, Czapskich, Horwatów, Jeleńskich, Kieniewiczów, Łęskich, Radziwiłłów, Wańkowiczów, Weysenhoffów (P, s. 50–51).

Dodatkowych informacji na temat topografii opisywanych miejsc dostarczają określenia geograficzne, np. nazwy cieków wodnych, jak: rzeka Oresa (P, s. 256, 260), rzeka Ptycz (P, s. 1), Prypec (P, s. 2), nazwa jeziora: Książ – „najwspanialszego i największego zbiornika wód na Polesiu” (P, s. 182). Pozwalają one określić miejsce akcji powieściowych wydarzeń<sup>18</sup> – obszar usytuowany na południe od „gubernialnego miasta” Mińska<sup>19</sup> (P, s. 115), należący do dawnej guberni mińskiej i graniczący z nią kijowskiej. Na terenie byłego powiatu mozyrskiego<sup>20</sup>, nad wodami Ptyczy, ale niedaleko od jej ujścia do Prypeci<sup>21</sup> ulokował pisarz dwie ważne dla wydarzeń powieściowych miejscowości: Turowicze i Kurenicze. To fikcyjne osady, które otrzymały nazwy „w stylu nazw tamtejszych” (Piszczkowski 1934, s. 113). Miało to wzmocnić autentyzm zaprezentowanej w powieści sytuacji na Polesiu przełomu XIX i XX w. dawnych polskich rodów szlacheckich oraz kondycji języka polskiego w środowisku mieszkańców szlacheckich siedzib.

Czas akcji powieściowych wydarzeń nie został w utworze wprost określony, na podstawie jednak pewnych przesłanek można ustalić, że chodzi o czasy współczesne pisarzowi – przełom XIX i XX w. Wskazują na to: obecne w powieści określenia administracyjne („gubernialne miasto” P, s. 115, „Mohilewska gubernia” P, s. 36), informacje na temat portretu małżonki Antoniego Oleszy – wykonanego w Krakowie przez polskiego malarza Leona Wyczółkowskiego (1852–1936)<sup>22</sup> – niemal rówieśnika Weysenhoffa. Wprowadzone do rozmowy siostr Oleszanek wzmianki o wypadkach ze światowej sceny politycznej 1905 r. (bitwa o Cushimę, bitwa o Mukden), ważnych wydarzeniach historycznych w Europie („związek

<sup>18</sup> Na temat miejsca akcji powieściowych wydarzeń oraz autentycznych elementów poleskiej rzeczywistości wprowadzonych do powieści wypowiadał się Weysenhoff w liście do M. Piszczkowskiego (zob. Piszczkowski 1934).

<sup>19</sup> Stolica mińskiej guberni występuje w utworze marginalnie. Poświęcony został jej zaledwie fragment ósmego rozdziału. Odległość powieściowych Turowicz od miasta ocenić można na podstawie umieszczonej w powieści informacji, że ówczesna podróż do Mińska „zabierała prawie całą dobę” (P, s. 115).

<sup>20</sup> Mozyrskie pokryte w większości lasami i błotami tworzyło jeszcze w XVIII w. powiat w województwie mińskim, należącym do Litwy. Pod koniec XVIII wieku przeszło pod panowanie Rosji, wówczas w nieco zmienionych granicach włączone zostało do guberni mińskiej, zob. SGKP VI 757.

<sup>21</sup> Rzeka Ptycz stanowi lewy dopływ Prypeci i przepływa przez powiaty: miński, ihumeński, bobrujski, mozyrski. „Bierze źródło w powiecie mińskim” (Rouba 1909, s. 159; zob. też SGKP IX 262). Natomiast bagna nad Prypecią – największą rzeką Polesia – „przez wieki uchodziły za jeden z najlepszych rejonów łowieckich Europy” EK 377.

<sup>22</sup> Zob. <http://wyczolkowski.pl/biografia> [dostęp dn. 12.11.2022 r.].

bałkański”, „wyzwolenie małych państw bałkańskich” P, s. 88), umożliwiają do-precyzowanie czasu akcji powieści na pierwsze dziesięciolecie XX w.

### **W jaki sposób informuje Weyssenhoff o sytuacji języka polskiego na Polesiu**

*Puszcza* – co zostało już wskazane – stanowi swoiste zakończenie tzw. cyklu litewskiego, ciągu powieści, zawierających literacki obraz ziem historycznej Litwy przełomu XIX i XX w. Utworów, w których pisarz zabierał też głos w sprawie kondycji kultury polskiej na tym niejednorodnym etnicznie, narodowościowo i językowo obszarze. W *Unii* oraz *Sobolu i pannie* zawarł nawet nieformalną klasyfikację zróżnicowanej pod względem środowiskowym i społecznym regionalnej odmiany polszczyzny, która ukształtowała się na Kowieńszczyźnie<sup>23</sup>. W przeciwieństwie jednak do Litwy Kowieńskiej, z którą pisarz związany był od najmłodszych lat, Polesie dogłębnie poznawał Weyssenhoff dopiero w wieku dojrzałym, będąc już cenionym twórcą. Jego wiedza na temat stanu polskość i polszczyzny na Polesiu była więc wyraźnie mniejsza. Jako wprawny obserwator i drobiazgowy kronikarz dokonał jednak niezwykle plastycznego i bardzo wiarygodnego literackiego odwzorowania nie tylko poleskiej przyrody, ale też miejscowych realiów – elementów ukształtowanej tu kultury materialnej i duchowej<sup>24</sup>. Wprowadzając zaś portrety mieszkańców tych ziem, wywodzących się z różnych grup społecznych (ziemiaństwo, dworzanie, drwale, flisacy), w pośredni sposób scharakteryzował zróżnicowanie etniczne, środowiskowe i językowe mieszkańców Polesia. Dał też obraz funkcjonującej tu w otoczeniu obcym swoistej odmiany języka polskiego<sup>25</sup>. By wiernie odwzorować poleskie realia, także w zakresie używanego na tym obszarze języka, umieścił i scharakteryzował w *Puszczy* całe spektrum poleskich mieszkańców: właścicieli rozproszonych tu dawnych polskich osad ziemiańskich (Kotowicz, Olesza), pełniących wciąż niejednokrotnie rozmaite

<sup>23</sup> Szczegółowo pisze na ten temat E. Koniusz. Litewskiej twórczości Józefa Weyssenhoffa – znawcy polszczyzny północnokresowej w jej wariacie kowieńskim – autorka poświęciła kilka ważnych prac (zob. 2007, 2009a, 2009b, 2010).

<sup>24</sup> Autentyzm literackiego przekazu wzmacniają wprowadzone do powieści liczne nazwy elementów kultury materialnej, np. nazwy przyrządów używanych przez poleskich myśliwych i rybaków. Niektóre zostały bardzo dokładnie objaśnione w przypisach odautorskich lub wypowiedziach postaci literackich. Są wśród nich regionalizmy leksykalne i semantyczne (zob. Płusa 2019a, Płusa 2021).

<sup>25</sup> Charakterystyczną (poleską) odmianę polszczyzny kreuje poprzez wykorzystanie rozbudowanego repertuaru językowych środków o charakterze regionalnym, skrupulatnie prowadzoną stylizację językową zmierzającą nawet do indywidualizacji języka postaci. Więcej uwag na temat zróżnicowania języka polskiego używanego na Polesiu przez zamieszkującą te tereny ludność należąca do rozmaitych kręgów społecznych zob. Płusa 2019b.

funkcje w szlacheckich osadach reprezentantów podupadłej ludności dworskiej „z dziada pradziada” (Juchniewicz, Naumowicz), mieszkańców leśnych ostępów: smolarzy, rybaków (Halimon, Muraszko, Bojko). Zasygnalizował więc pisarz sytuację narodowościową, społeczną, a przez to także językową „białoruskiego Polesia” na terenie byłego powiatu mozyrskiego. Scharakteryzował również mentalność pierwotnych mieszkańców tych terenów (zob. P, s. 207, 233, 235) – Białorusinów – bo takiego określenia używa w powieści w stosunku do ludzi miejscowych (P, s. 235). Wszystkie te informacje wplótł między wątki myśliwskie, bo też kulturowanemu na tych dzikich terenach myślistwu powieść jest poświęcona.

Trzeba zaznaczyć, że Weyssenhoff unika wyrażonej wprost oceny sytuacji językowej na terytorium „białoruskiego Polesia” (Weyssenhoff 1925, s. 88), nie komentuje języka używanego w rozmaitych kręgach społecznych<sup>26</sup>. W umieszczonym na początku powieści przypisie podaje, że „odpowiada za czystość polszczyzny tam tylko, gdzie przemawia od siebie” (P, s. 3). Mimo to poprzez czynione w powieści rozmaite zabiegi przekazuje wiele cennych informacji na temat jakości języka polskiego używanego na Polesiu w różnych kręgach społecznych oraz jego współwystępowania obok innych języków. Pisarz dokonuje tego w następujący sposób:

- charakteryzuje język reprezentantów poleskiej społeczności (polska szlachta, ludność dworska, flisacy, rybacy, kupcy, topornicy, posługacze) za pomocą rozbudowanego repertuaru środków językowych o nacechowaniu regionalnym (np. formacji deminutywnych typu *ciemneńko*, *ma-leńko*; konstrukcji *u mnie jest ‘mam’*)<sup>27</sup>;
- różnicuje frekwencję zjawisk językowych o podłożu wschodniosłowiańskim w wypowiedziach postaci literackich;
- wprowadza do dialogów mieszkańców tych terenów cytaty białoruskie w różnym nasileniu – w zależności od statusu społecznego postaci oraz stopnia kontaktu z kulturą polską, por.:

Kieniewicz (... ) *brusów* nie przedają, smoły nie pędzą, a z drzewa krobki i *parkietnyja padłohi* robią (P, s. 50);

– *Każe, zwier paszòu?*

– *A czort s im! Strelby nie majesz, tolko trehùbicu. Zaciahâj, Halimòn!*<sup>28</sup> (P, s. 158);

<sup>26</sup> Bardzo chętnie i z dużym znanstwem robił to w stosunku do polszczyzny kowieńskiej w dwóch poprzednich powieściach (*Unia*, *Soból i panna*), ale też jego wiedza o tej peryferycznej odmianie języka polskiego była znacznie większa.

<sup>27</sup> Szerzej na temat regionalnie nacechowanych elementów językowych, za pomocą których autor powieści odwzorował język mieszkańców Polesia zob. Płusa 2019b.

<sup>28</sup> Kursywą wyróżnione zostały w druku powieści „wyrazy lub zdania po białorusku”, o czym Weyssenhoff informuje w pierwszym przypisie powieści (P, s. 3).

- w komentarzach umieszczonych w narracji informuje o języku, którym posługują się bohaterowie – przedstawiciele rozmaitych środowisk w różnych sytuacjach komunikacyjnych (chłopi, kupcy, posługacze);
- zamieszcza uwagi w partiach narracyjnych i przypisach odautorskich na temat elementów kultury duchowej (wprowadza określone nazwy i podaje ich znaczenie) i materialnej (charakteryzuje desygnaty) na Polesiu. Jako przykład służyć tu może określenie osobliwego przyrządu rybackiego *dorożka* – znaczenie nazwy i charakterystykę desygnatu zamieścił autor w przypisie<sup>29</sup>, por.:

(...) bardzo długa wędka, zakończona rybą metalową z hakami, na które łapią się głównie szczupaki. Rybak, pędząc łódkę, ciągnie za sobą dorożkę, której sznurek trzyma w zębach, przełożony ponad lewym uchem (P, s. 160).

### Co wiemy o sytuacji języka polskiego i polskiej tradycji na „białoruskim Polesiu”

Status funkcjonującej na Polesiu od wieków polskiej kultury i polskiego języka pokazuje Weyssenhoff w *Puszczy*, kształtując wątek powrotu do gniazda ojców trzydziestokilkuletniego Edwarda, dziedzica osiadłego od pokoleń na ziemi poleskiej polskiego szlacheckiego rodu Kotowiczów. Po latach edukacji i europejskich frywolnych wojaży młody szlachcic wraca do opustoszałego majątku z zamiarem sprzedaży ojcowizny i tym samym spłacenia karcianych długów. Przyjazd na Polesie stanowi okazję do poznania dzikiej krainy, zafascynowania się jej bujną przyrodą, wreszcie nawiązania bliskich relacji z zamieszkującą te tereny ludnością, zwłaszcza przedstawicielami swojej warstwy społecznej.

Wykorzystując motyw powrotu na Polesie, mógł pisarz zaprezentować zaobserwowane przez siebie fakty, odwzorować sytuację językową, ukazać panujące stosunki społeczne. Wprowadził więc do powieści rozmaite wydarzenia natury oficjalnej (np. rozmowy kupieckie), towarzyskiej (np. spotkanie u Sasa z okazji imienin Anny Dowbuttowej), prywatnej – codziennej (np. rozmowy Edwarda z Renią Oleszanką, dysputy z Marcelą Oleszanką, dyskusje leśnych traczy). Niektóre sugestywne uwagi umieścił w komentarzach odautorskich zawartych w narracji (np. noszenie się z rosyjska rządu Juchniewicza), pewne istotne zjawiska zasygnalizował też w rozmowach bohaterów powieściowych (np. dyskusja Edwarda Kotowicza i Marceli Oleszanki o kulturze francuskiej i rosyjskiej),

<sup>29</sup> Szczegółowe informacje na temat nazwy *dorożka* i jej udokumentowania w różnych źródłach badawczych zob. Płusa 2019a.

innym razem wskazał na pewne fakty w sposób pośredni – wyłącznie kształtując język postaci za pomocą wybranych środków.

Oto, co można powiedzieć o sytuacji języka polskiego i polskiej kultury na Polesiu na podstawie czynionych w powieści uwag i zastosowanych zabiegów artystycznych:

1. Obecna tu od wieków polszczyzna funkcjonuje w pierwszym dziesięcioleciu XX w. w otoczeniu obcym: białoruskim (taki jest język prymarny prostych mieszkańców Polesia) i rosyjskim (ten pełni funkcję języka oficjalnego).

2. Ostoją polskiej tradycji i śladem historii są na Polesiu usytuowane w dużym oddaleniu od siebie szlacheckie dwory<sup>30</sup> (Kotowiczów, Oleszów, Sasa, Dowbutów) – „starożytne osady” – jak mówi o nich narrator (P, s. 111). Na tym wielokulturowym obszarze pozostają żywym wciąż źródłem polskiego języka, enklawą polskiej tradycji, kultywują pamięć o historii, ale w sytuacji opuszczenia starych ojcowskich siedzib przez młode pokolenie, zachłyśnięcia się inną kulturą (francuską, rosyjską) przypominają raczej „szlacheckie muzeum” (P, s. 79), czego wyrazem są „zczerniałe kontuszowe i kornetowe portrety” (P, s. 79) w siedzibie Oleszów oraz „zapyłona i niemodna” biblioteka Kotowiczów (P, s. 21).

3. O wielowiekowym osadzeniu na tych terenach polskiej tradycji szlacheckiej świadczy prastary charakter siedzib polskiej szlachty. Niektóre – jak dwór Oleszów – chylą się już ku ziemi.

4. Historyczną już z punktu widzenia początku XX w. wartość polskiej kultury na Polesiu wyrażają elementy architektoniczne także w przestrzeni miejskiej. Świadectwem dawnej pozycji polskiej kultury w Mińsku są „mury kościelne z epoki Zygmuntońskiej”, ale nowe nazwy mińskich ulic „Gubernatorska, Zacharyewska, Żandarmska” schlebające „miejscowym potęgom” i głoszące „tryumf panowania i rozkwitu żydowskiego” wskazują na słabnącą już tutaj wartość kultury polskiej, zanikającą pod naporem rosyjskiej (państwowej), co wynika z pewnych faktów politycznych<sup>31</sup>.

5. Młode pokolenie reprezentantów polskiej szlachty albo kontynuuje wartości rodowe (Renia Oleszanka), albo ulega zafascynowaniu cywilizacją Zachodu. Przedkłada wówczas nad rodzime tradycje kulturę francuską (Kamil Werda, początkowo też Edward Kotowicz „nieomal patryota francuski” P, s. 83),

<sup>30</sup> Powieściowe siedziby szlacheckie oddalone są od siebie o kilkanaście, nawet kilkadziesiąt wiorst (P, s. 129, 176). Zob. *wiorsta* w SJPD IX 1116 ‘dawna rosyjska miara długości równa 1,0668 km’.

<sup>31</sup> W wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej w 1772 r, 1793 r, i 1795 r. Wielkie Księstwo Litewskie przestało istnieć i zostało wcielone do Rosji EK 243. Symboliczne znaczenie nazw ulic Mińska podkreśla (także w odniesieniu do czasów współczesnych) A. Savchenko (2009, s. 24).



odznacza się dobrą znajomością francuskich i angielskich wypadków historycznych (P, s. 21–22). Edukacja odbywająca się w Moskwie sprzyja z kolei zauroczeniu kulturą i literaturą rosyjską (Marcela Oleszanka), przekłada się na potrzebę zaznaczania swojej „wschodniej” natury i podążania za ideą odrodzenia „małych państw słowiańskich”, co Marcela Oleszanka oddaje słowami: „My tu przynajmniej zaczynamy być sobą, nie chcemy nikogo naśladować”<sup>32</sup> (P, s. 84).

6. Weyszenhoff opisuje niepokojące go zjawisko – chęć/konieczność wyprzedawania rodowych majątków szlacheckich przez reprezentantów młodego pokolenia polskiej szlachty, którzy po latach odcięcia od tradycji rodowych, odbywania nauki w dalekich krajach, kształcących podróży (Rosja, Francja, Grecja) rozluźnili więź z ziemią ojczystą a w sytuacji śmierci rodziców utracili ją zupełnie. Pobyt w rodowym gnieździe uznają – jak początkowo Edward Kotowicz – za pokutę (P, s. 33). W związku z tym w sytuacji zadłużenia mogą ulegać pokusie sprzedaży dóbr rodzinnych często w ręce obce (rosyjskie) i to za kwotę znacznie niższą niż rzeczywista wartość majątku<sup>33</sup>.

7. Reprezentanci zamieszkującej tereny „białoruskiego Polesia” ludności dworskiej wywodzącej się z tutejszej szlachty (rządca Juchniewicz, młynarz Haszłakiewicz) – „dworzanie z dziada pradziada” – są wyznania katolickiego, sugerującego przynależność do kultury polskiej, związanej na tych mieszanych terenach właśnie z katolicyzmem<sup>34</sup>. W sytuacji jednak wieloletniego braku kontaktu z tradycją polską i polskim językiem – bo takie zjawisko przedstawia Weyszenhoff – bywa, że przedstawiciele tej społeczności wybierają (zapewne ze względów koniunkturalnych) inny krąg kulturowy i językowy – sygnalizuje to w powieści sytuacja reprezentowania interesów miejscowych potentatów (generał Smirnow, kijowski zamożny kupiec Czarny Demian) przez rządcę Juchniewicza. Nawet wygląd tego bohatera, np. jego „kacapska broda”<sup>35</sup>, wyraża „śląd obcego pozoru” (P, s. 37). Język ludności dworskiej też nie stanowi monolitu. Długotrwałe oderwanie od polskojęzycznego wzorca odsłania na wpływy białoruskojęzyczne (co w dialektyzacji

<sup>32</sup> Czy jest to wyraz zafascynowania carską propagandą zmierzającą do przekonania obywateli państwa o przynależności do wielkiego narodu rosyjskiego? (zob. Wiemer 2003, s. 126, Savchenko 2009, s. 39).

<sup>33</sup> Trzeba dodać, że wiele lat przed napisaniem powieści z powodu wysokiej przegranej w karty Weyszenhoff został zmuszony do sprzedaży odziedziczonego majątku w Samokłeskach (Leśniewska 2008, s. 45–54).

<sup>34</sup> Wiara katolicka utożsamiana była na Kresach z „wiarą polską“, o czym pisze I. Grek-Pabisowa (2008, s. 23). Używanie języka polskiego (z nielicznymi wyjątkami) w kościołach katolickich na Białorusi w II połowie XIX wieku potwierdza też Sipovič (1973, s. 7).

<sup>35</sup> Według SJPD III 454 *kacap* to przestarzałe określenie ‘chłopa wielkoruskiego, czasem też Rosjanina’.

zostało zaznaczone choćby większą liczbą białoruskich cytatów, a w komentarzu narratora określone jako mówienie „z białoruska” [P, s. 263]).

8. W nieprzebranych poleskich lasach gdzieniegdzie rozmieszczone są ludzkie osady zamieszkałe przez pierwotnych mieszkańców tych ziem, o których powieściowcy Moroz mówi „małe ludzie (...) leśniki i takie” (P, s. 49). „Włóścianie białoruscy”<sup>36</sup> – takiego określenia w stosunku do reprezentantów tej grupy społecznej używa narrator –

mało orzą i sieją, ufają ziemi dzikiej, że ich wyżywi. Więcej tu smolarzy, myśliwych i rybaków, niż rolników, a i ci nawet zapatrzeni są głównie na las i wodę. Nie lubią też siedzieć w domu, ani w gromadzie, wólczą się po drogach i ścieżkach, albo na cianki przez kraj, szukając przygód (P, s. 233).

Przedstawiciele prostej ludności poleskiej, jak rybak Halimon i flisak Janko Szłaha, rozmawiając ze sobą, używają języka białoruskiego, o czym wprost informuje narrator powieści (P, s. 3). W ich wypowiedziach pojawiają się liczne wtręty białoruskie, czasem nawet rozbudowane konstrukcje zdaniowe<sup>37</sup>. Wiadomo, że niektórzy przedstawiciele poleskich włóscian – jak rybak Halimon – całymi latami nie mają kontaktu z kulturą polską i polskim językiem<sup>38</sup>, co dla umiejętności władania polszczyzną ma zasadnicze znaczenie.

9. Wyraźnym prestiżem na Polesiu w pierwszym dziesięcioleciu XX w. cieszy się język rosyjski – posiadający tu status języka oficjalnego. Przeważa on w relacjach służbowych, interesach (P, s. 178), dominuje na ulicach gubernialnego miasta Mińska oddalonego o prawie dobę od Turowicz – stosowany jest tutaj przez ludność żydowską także w kontaktach rodzinnych (P, s. 123), obowiązuje w sytuacjach formalnych (P, s. 118, 178). Fascynację kulturą i literaturą rosyjską w środowisku szlacheckim rozbudzają wyjazdy do Moskwy w celach towarzyskich, handlowych, a przede wszystkim edukacyjnych (Marcela Oleszanka, Lew Kurebiesz). Uwagi czynione przez pisarza w narracji i przemycane w rozmowach

<sup>36</sup> Ludność wschodniosłowiańska (Poleszucy), na ogół nie posiadająca świadomości narodowej, to tzw. tutejsi zamieszkujący Polesie. Jak przekazuje *Encyklopedia Kresów*, stanowili około 62,5% wszystkich mieszkańców Polesia w okresie międzywojennym, aczkolwiek precyzyjne ustalenie liczebne ludności Polesia w okresie międzywojennym jest niezwykle trudne (zob. Tomaszewski 1962, s. 336–342). Poleszucy utrzymywali się przede wszystkim z rybołówstwa, ale zajmowali się też łowiectwem, zbieractwem, rolnictwem. To ludność w większości wyznania greckokatolickiego, posługująca się „głównie dialektami białoruskimi ze znaczną domieszką słów polskich, a także rosyjskich i ukraińskich” EK 358–359, zob. też przypis 12.

<sup>37</sup> Na ogół są tłumaczone przez pisarza, a ich znaczenie umieszczone zostało w przypisach odautorskich.

<sup>38</sup> „Nikt u nas nie mieszka” – mówi Halimon na temat dworu w Turowiczach. O dziedzicu majątku powiada: „nie znamy jego. Dwa, trzy razy ja jego na oczy widział”. Informacja o przyjeździe Kotowicza napawa go wielką radością: „Zawsze to ludzie... i do nas!” (P, s. 5, 7).

bohaterów wskazują na wysoki status języka rosyjskiego na Polesiu w pierwszym dziesięcioleciu XX w., co ma wyraźny związek z kwestiami administracyjno-państwowymi. Świadczą o tym używane przez bohaterów reprezentujących rozmaite kręgi społeczne swoiste nazwy jednostek administracyjnych (*gubernia*, *gubernialny*), nazwy urzędników administracji carskiej (*sprawnik*, *generał Smirnow*), nawet stosowane w rozmowach bohaterów określenia miary odległości (*wiorsta*) i ciężaru (*pud*).

10. Mimo słabnącego statusu polszczyzny i zdominowania sfery publicznej przez język rosyjski, wydaje się, że można mówić o powszechnej wciąż znajomości języka polskiego w społeczności poleskiej (w mieście i na prowincji) nie tylko w kręgach szlacheckich – miński woźnica, ubrany w „sarafan i kaszkiet rosyjski (...) gdy zapoznał się z Kotowiczem, mówił po polsku i dawał żądane objaśnienia” (P, s. 119–120, zob. też P, s. 118).

Jak wynika z powyższych rozważań, osadzona od wieków na białoruskim Polesiu polska kultura, której duchowym przejawem jest język, mimo niesprzyjających warunków politycznych i najprawdopodobniej słabnącego prestiżu, co wynika z dominującej na tych terenach roli substratu białoruskiego i rozprzestrzeniającej rangi języka rosyjskiego, ma wciąż niemałe znaczenie. Zepchnięta na przełomie XIX i XX w. w kontaktach służbowych do roli języka drugorzędnego względem języka rosyjskiego jest nadal środkiem porozumiewania się miejscowej ludności i używana nie tylko w środowisku ziemiańskim, przybierając być może w ten sposób rolę wyznacznika etnicznego i kulturowego jej użytkowników. Funkcjonuje w przełomowym okresie XIX i XX w. w otoczeniu białoruskiego substratu językowego jako język prymarny przedstawicieli polskiego ziemianstwa. W zależności od stopnia kontaktu z polskością posługiwanie się polszczyzną – o czym można wnioskować na podstawie prowadzonej przez pisarza dialektyzacji – cechuje też reprezentantów środowiska miejscowej drobnej szlachty. Mimo jednak niesprzyjających warunków politycznych i rozprzestrzeniającej się roli języka rosyjskiego nadal można mówić o znajomości (w pewnym stopniu) polszczyzny przez miejscową ludność.

## **Podsumowanie – Weysenhoff jako odkrywca Polesia**

Spośród wszystkich odmian terytorialnych szeroko pojętej polszczyzny północnokresowej język polski ukształtowany na terenie „białoruskiego Polesia” stanowi do dzisiaj wariant niewystarczająco poznany i opisany w literaturze przedmiotu. Zafascynowanie Polesiem z perspektywy badawczej pojawiło się w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. To wtedy Polesie stało się „obiektem zainteresowań

przedstawiciele różnych dyscyplin nauki, także podróżników i pisarzy. Najpóźniej, niestety, wśród nich reprezentowane są relacje i badania językowe oraz zapisy mowy ludności Polesia” (Grek-Pabisowa 2017, s. 10).

Pierwsze studia nad językiem polskich osadników na Polesiu pochodzą z lat 30. XX wieku. To prace Henryka Friedricha (1936) oraz Józefa Tarnackiego (1939)<sup>39</sup>, uczestników szeroko zakrojonej pierwszej polskiej ekspedycji naukowej, która w 1934 r. wyruszyła na Polesie. Pod auspicjami Komisji Naukowych Badań Ziemi Wschodnich oraz Instytutu Badań Spraw Narodowościowych zainicjowano badania językoznawcze, ale równolegle prowadzone były prace demograficzne, ekonomiczne i etnosocjologiczne. Tym ostatnim przewodził wybitny etnograf Józef Obrębski, który pozostawił po sobie szereg cennych studiów na temat społecznych, kulturowych i etnicznych aspektów funkcjonowania poleskiej społeczności<sup>40</sup>.

Wciąż natomiast niewystarczająca jest wiedza na temat kondycji języka polskiego na Polesiu w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku oraz cech formalnych polszczyzny poleskiej. Jako źródło wiarygodnej językoznawczej ekscerpcji warto wykorzystać więc powieść Józefa Weysenhoffa. Autora, który zainspirował kolejnych twórców do podjęcia tematów poleskich<sup>41</sup>, ceniono za wierne odtworzenie Polesia (Piszczkowski 1934, s. 67). Co istotne, dotyczy to nie tylko kwestii topograficznych. Pisarz zaobserwował i utrwalił bowiem wiele interesujących faktów odnoszących się do polskiej tradycji na Polesiu w pierwszej dekadzie XX wieku, a więc kilkadziesiąt lat wcześniej zanim podjęte zostały ekspedycje naukowe. Wprawdzie w *Puszczy*, której wydarzenia rozgrywają się na białoruskim Polesiu, pisarz – co zostało wcześniej zaznaczone – unika odautorskich komentarzy na temat jakości i statusu języka polskiego, przekazuje jednak wiele cennych informacji dotyczących sytuacji ukształtowanej tu polszczyzny oraz jej zróżnicowania społecznego. Sposób konstruowania sylwetek bohaterów powieściowych, prezentowania (w komentarzach narratora i dialogach postaci) sytuacji środowiskowej, społecznej i etnicznej, jak również mentalności mieszkańców Polesia, pozwala wysnuć wiele ciekawych wniosków na temat kondycji języka polskiego na Polesiu i pełnionej funkcji (kontakty prywatne czy oficjalne). Pamiętając, że do dziś brakuje dokładnego opisu polszczyzny z rejonu byłego powiatu mozyrskiego

<sup>39</sup> Badacze zaprezentowali wyniki swoich prac na I Zjeździe Naukowym Poświęconym Ziemiom Wschodnim, który odbył się w Warszawie w dn. 20–21 września 1936 r. (zob. Paprocki 1938).

<sup>40</sup> Wyniki swoich działań zaprezentował w tekstach *Polesie archaiczne, Szkoła na Polesiu*, ale spuściznę Obrębskiego do druku przygotowała dopiero A. Engelking (Obrębski 2007).

<sup>41</sup> Według M. Piszczkowskiego *Puszcza Weysenhoffa* spopularyzowała Polesie w polskiej literaturze. Wystarczy przywołać *W puszczy* J. Ejsmonda i *Lato leśnych ludzi* M. Rodziewiczówny – utwory, które pojawiły się później (Piszczkowski 1934, s. 67).

oraz z dorzeczy rzek Ptycz i Prypeć, potraktowanie literackiego przekazu autora jako wartościowego źródła wiedzy o tej regionalnej odmianie języka z początków XX wieku i przeprowadzenie dokładnej analizy zgromadzonego w *Puszczu* materiału pozwoliłoby uzupełnić w jakimś stopniu lukę na temat polszczyzny poleskiej.

Dysponujemy dzisiaj studiami, artykułami, obszerną rozprawą doktorską dokumentującą polszczyznę na Białorusi z lat 60.–70. XX wieku i dotyczącą języka przesiedleńców z Mazowsza w okolicy Łunieńca w obwodzie brzeskim (wieś Zamosze) autorstwa Wiaczesława Werenicza, zasłużonego znawcy tego obszaru kulturowego i językowego, badacza historii polskiego osadnictwa na Białorusi<sup>42</sup>. Świadectwem niegasnących zainteresowań językiem polskich osadników na terenie dzisiejszej Białorusi (na Polesiu) – zarówno w jego wariacie historycznym z dzisiejszego punktu widzenia, jak i w reliktach przetrwałych do czasów współczesnych, są podejmowane wciąż prace badawcze<sup>43</sup>. Utrwalone jednak przez Weysenhoffa informacje na temat języka polskiego na Polesiu stanowią cenne dopełnienie współczesnej wiedzy na temat polszczyzny poleskiej z okresu i obszaru, z którego brakuje wystarczającego udokumentowania.

## Bibliografia

- Arkuszyn, H. (2014). *Narodna leksika Zachidnoho Polissia*. Łuck: Schidnojewropejskyj nacjonalnyj uniwersytet imeni Lesi Ukrainky.
- Bednarczuk, L. (2010). Stosunki etnolingwistyczne na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. W: L. Bednarczuk, *Językowy obraz Wielkiego Księstwa Litewskiego: Millennium Lithuaniae MIX–MMIX* (13–26). Kraków: Lexis.
- Bednarczuk, L. (2018). Pogranicza polszczyzny. W: L. Bednarczuk, *Początki i pogranicza polszczyzny* (124–186). Kraków: Lexis.
- Bronikowska, R. (oprac.). (2001). Bibliografia prac naukowych Wiaczesława Werenicza. W: J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 10, 21–27.

<sup>42</sup> W. Werenicz (1990). Bibliografię prac W. Werenicza sporządziła R. Bronikowska (2001).

<sup>43</sup> Wspólnocie komunikatywnej Wielkiego Księstwa Litewskiego poświęcił liczne uwagi L. Bednarczuk (zob. np. 2010; 2018). Zagadnienie kontaktów językowych na pograniczu polsko-białorusko-litewskim i polsko-białorusko-ukraińskim podejmowała także E. Smułkowa (2002). Językowi Polaków zamieszkałych na terenie Białorusi na przełomie XIX i XX w. oraz w okresie międzywojennym poświęcone są prace I. Grek-Pabisowej (2008a, 2008b, 2017). Z kolei stan współczesnej polszczyzny używanej przez mieszkańców wsi Dociszki leżącej na terenie Białorusi (obwód grodzieński) prezentuje w najnowszej monografii J. Kozłowska-Doda (2021). O granicach języka ukraińskiego (z uwzględnieniem gwar rejonu brzesko-pińskiego) pisali H. Arkuszyn (2014), M. Sajewicz, 1993, s. 255–263, F.D. Klimczuk (1983). Gwarę polskich osiedleńców w rejonie żytomierskim scharakteryzował M. Rudnicki (2000).

- Danowska, E. (2015). *Józef Weysenhoff (1860–1932) – pisarz, bibliofil, kolekcjoner. Nieznane oblicze twórcy*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Friedrich, H. (1936), Obserwacje nad mową wsi mazurskiej na Polesiu. Referat zgłoszony na 1-szy Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy poświęcony Ziemiom Wschodnim (3–11). Reprodukacja odbitki referatu. W: J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 9, 145–153.
- Grek-Pabisowa, I., Ostrówka, M., Biesiadowska-Magdziarz, B. (2008a). *Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna mówiona*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Grek-Pabisowa, I., Ostrówka, M., Biesiadowska-Magdziarz, B. (2008b). *Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna pisana*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Grek-Pabisowa, I. (2017). *Polskie wyspy gwarowe z przełomu XIX i XX wieku na Białorusi. Gwary późnego osadnictwa na Polesiu, Witebszczyźnie i Mohylewsczyźnie z wykazem słownictwa przedstawionym leksykograficznie*. Pozyskano z <https://ispan.waw.pl/irete-slaw/handle/20.500.12528/587> [dostęp: 18.11.2022].
- Kieniewicz, A. (1989). *Nad Prypecią, dawno temu... Wspomnienia zamierzchłej przeszłości*. Wrocław: Ossolineum.
- Klimczuk, F.D. (1983). *Haworki Zachodniaha Palessia: Fanietyczny narys*. Minsk: Nawuka i technika.
- Koniusz, E. (2007). Sytuacja językowa i narodowościowa na Litwie Kowieńskiej w XIX wieku w świetle powieści Józefa Weysenhoffa „Soból i panna”. W: M. Barański, Z. Trzaskowski (red.), *Preteksty – Teksty – Konteksty* (327–339). Kielce: Instytut Filologii Polskiej Akademii Świętokrzyskiej.
- Koniusz, E. (2009a). Józefa Weysenhoffa komentarze do regionalnych elementów językowych z Kowieńszczyzny zawarte w „powieściach litewskich”. W: M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008* (101–113). Biblioteka „LingVariów”. t. 2. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Koniusz, E. (2009b). Sytuacja języka polskiego na Litwie na początku XX wieku w świetle powieści „Unia” Józefa Weysenhoffa, *LingVaria*, IV, nr 2(8), 95–109.
- Koniusz, E. (2010). Obraz polszczyzny kowieńskiej w powieściach cyklu litewskiego Józefa Weysenhoffa. W: J. Mędelka. Z. Sawaniewska-Mochowa (red.). *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Księga jubileuszowa na 1000-lecie Litwy* (251–264). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Kozłowska-Doda, J. (2021). *Tożsamość, losy i język najstarszych mieszkańców okolic Doliczek na Białorusi (na podstawie badań terenowych z przełomu XX i XXI w.)*, Lublin: Wydawnictwo Werset.

- Leśniewska, J.E. (2008). Józef Weysenhoff – pan na Samokłęskach, Syrach i Gołębiu. W: M. Gabryś. K. Stępnik (red.) *Józef Weysenhoff i Leon Wyczółkowski* (22–55). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Łazowska, B. (2019). Spis ludności na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w 1919 r., *Wiadomości statystyczne. The Polish Statistician*, vol. 64, 10, 63–76. Pozyskano z file:///C:/Users/magda/Downloads/14-1e7f81bb-91d5-46a9-93be-af43f3cdffa4.pdf.pdf [data dostępu 23.11.2022].
- Obrębski, J. (2007). *Polesie. Studia etnoscjologiczne*. Redakcja naukowa i wstęp Anna Engelking. Wrocław: Oficyna Naukowa.
- Ossowski, L. (1932). Białoruszczyzna w „Puszczy” Józefa Weysenhoffa, *Język Polski*, 17, 65–68.
- Paprocki, S.J. red. (1938). *I Zjazd Naukowy Poświęcony Ziemiom Wschodnim w Warszawie, 20 i 21 września 1936 r. Polesie (Sprawozdania i dyskusje)*. Pozyskano z <http://pbc.biaman.pl/Content/4935/Syg.%20106945%20%201%20zjazd%20naukowy%20Polesie.pdf> [data dostępu: 20.09.2022].
- Piszczkowski, M. (1930). *Józef Weysenhoff: poeta przyrody*. Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Piszczkowski, M. (1934). Polesie J. Weysenhoffa, *Ziemia. Ilustrowany Miesięcznik Krajoznawczy*, t. 19, nr 6, 110–116.
- Płusa, M. (2014). O niektórych nazwach środków lokomocji w „powieściach litewskich” Józefa Weysenhoffa. W: L. Bednarczuk. H. Chodurska. A. Mażulis-Frydel (red.), *Polono-Slavica In honorem Maria Wojtyła-Świerżowska* (267–280). Kraków: Impuls.
- Płusa, M. (2018). Akanie jako środek stylizacji językowej w powieściach litewskich Józefa Weysenhoffa, *Respectus Philologicus*, 34 (39), 25–34.
- Płusa, M. (2019a). Bolt, dorożka, trehubica – utrwalone w „Puszczy” Józefa Weysenhoffa nazwy przyrządów służących do połowu ryb, *Annaes Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 14, 157–169.
- Płusa, M. (2019b). Co wiemy o polszczyźnie na „białoruskim Polesiu” na podstawie „Puszczy” Józefa Weysenhoffa, *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, 67, 277–298.
- Płusa, M. (2019c). *Studia nad językiem Józefa Weysenhoffa. Cz. 1. Język młodzieńczej korespondencji do Konstantego Marii Górskiego*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Płusa, M. (2021). „Wierozub ryba jest głowiasta...” – o nazwie pewnej ryby z Polesia utrwalonej w „Puszczy” Józefa Weysenhoffa. W: B. Osowski i in. (red.), *Język w regionie, region w języku 4* (303–319). Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Rouba, N. (1909). *Przewodnik po Litwie i Białejrusi*. Wilno. Pozyskano z <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/14687/edition/14001/content?&meta-lang=pl> [data dostępu: 18.11.2022].

- Rudnicki, S. (2000). *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Sajewicz, M. (1993). O ustalaniu przynależności językowej gwar peryferyjnych (na przykładzie gwar poleskich). W: S. Warchoń (red.), *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*, s. 255–263. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Savchenko, A. (2009). *Belarus: a perpetual borderland*. Leiden: Brill.
- Sipovič, Č. (1973). The Language Problem in the Catholic Church in Byelorussia from 1832 to the First World War. *The Journal of Belarusian Studies* 3–1. 3–40. Pozyskano z [https://brill.com/view/journals/bela/3/1/article-p3\\_1.xml?language=en](https://brill.com/view/journals/bela/3/1/article-p3_1.xml?language=en) [data dostępu: 18.11.2022].
- Smułkowa, E. (2002). *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Szypowska, I. (1976). *Weyssenhoff*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szypowska, I. (1985). *Konstanty M. Górski, Józef Weyssenhoff. Z młodych lat. Listy i wspomnienia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Tarnacki, J. (1939). *Studia porównawcze nad geografią wyrazów. Polesie-Mazowsze*. Warszawa. Pozyskano z <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=36013> [data dostępu: 12.12.2022].
- Tomaszewski, J. (1962). Struktura społeczna województwa poleskiego w 1931 r., *Kwartalnik Historyczny*, 69, z. 2, 335–359.
- Werenicz, W. (1990). Posko-białoruskoje jazykowoje wzajemiejstwiye (na materiale mazurskiego ostroznego gowora w Polesje). W: J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 5, s. 7–141.
- Weyssenhoff, J. (1925). *Mój pamiętnik literacki*. Poznań: Nakład Księgarni św. Wojciecha.
- Wiemer, B. (2003). Dialect and language contacts on the territory of the Grand Duchy of Lithuania from the 15th until 1939. W: K. Braunmüller, G. Ferraresi (red.), *Aspects of Multilingualism in European Language History* 1(05–143). Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.

## Wykaz skrótów

### Źródła:

P – Weyssenhoff, J. *Puszcza*, Warszawa 1915.

### Słowniki:

EK – *Encyklopedia Kresów*, red. M. Karolczuk-Kędzierska, Kraków 2004.

PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. 12 (*Kapostas Andrzej – Klobassa Zręcki Karol*), red. B. Leśnodorski, Wrocław 1966–1967.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.



SGKP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880–1914.

### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zasygnalizowanie sytuacji języka polskiego – elementu polskiej kultury duchowej – w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku na Polesiu na podstawie informacji wprowadzonych przez Józefa Weyssenhoffa do powieści *Puszcza*. Utwór zamykający tzw. cykl litewski poświęcony został „białoruskiemu Polesiu”. Powieściowe wydarzenia rozgrywają się na obszarze byłego powiatu mozyrskiego w dorzeczu rzeki Ptycz, a więc samym sercu Polesia. Ale *Puszcza* stanowi nie tylko bardzo plastyczny obraz tej krainy. Autor tekstu słynący ze swej kronikarskiej dokładności w odwzorowywaniu realiów kresowych zawarł w powieści wiele interesujących faktów dotyczących funkcjonującej tu od wieków polskiej tradycji i polskiego języka. Powieść dostarcza cennych informacji na temat kondycji polskości i zróżnicowania polszczyzny pod względem jakościowym w środowisku poleskich mieszkańców.

**SŁOWA KLUCZOWE:** język polski na Polesiu, społeczeństwo Polesia, „powieści litewskie”, Józef Weyssenhoff

MAGDALENA PŁUSA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
ul. Żeromskiego 5  
25-369 Kielce

KAMILA POTOCKA-PIROSZ

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: [k.potocka@uw.edu.pl](mailto:k.potocka@uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-1939-8066>

## FLUENCJA SEMANTYCZNA U DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM NA PRZYKŁADZIE KATEGORII ZWIERZĘTA

---

### SEMANTIC FLUENCY IN PRESCHOOL CHILDREN ON THE EXAMPLE OF THE CATEGORY OF ANIMALS

**ABSTRACT:** The aim of the article is to analyse semantic fluency in preschool children in the category of animals. A study on eighteen children aged from three years and two months to six years and three months demonstrated that from age four years and six months the results increased significantly: the number of correctly updated words (from four–nine words to eight–twenty words), the number of clusters (from one–four clusters to three–seven clusters) and the number of switches (from one–five switches to three–nine switches), while the size of clusters remains at a similar level (two–three words). The presented results are only preliminary study. For further research, it is necessary to establish the strict criteria for counting correct answers and the number of clusters and switches.

**KEYWORDS:** fluency, semantic fluency, animals category, preschool children

---

### Wprowadzenie

Celem artykułu jest prezentacja wyników badań fluencji semantycznej u dzieci w wieku przedszkolnym. Fluencja słowna (werbalna) to płynność generowania

(wypowiadania lub pisanie) słów z danej kategorii w ciągu określonego czasu, zwykle jednej minuty. Do najczęściej badanych rodzajów fluencji słownej zalicza się fluencję semantyczną (polegającą na generowaniu słów z danej kategorii semantycznej) oraz fluencję fonemiczną/literową (generowanie słów zaczynających się na daną głoskę/literę). Najpopularniejszą kategorią semantyczną wykorzystywaną w tego typu badaniach jest kategoria zwierzęta. Inne wykorzystywane kategorie semantyczne to: owoce, warzywa, rośliny, przedmioty ostre, supermarket, imiona męskie, instrumenty (Daniluk & Szepietowska 2009b, s. 112).

Według Stefana Szumana nazwy zwierząt pojawiają się w tzw. II fazie słownikowej, a więc na wczesnym etapie rozwoju mowy (Szuman 1968, s. 78–81). Jak pokazują badania Eve Clark (1995), do ukończenia trzeciego roku życia kategoria nazw zwierząt może być już ustrukturalizowana i podzielona na kilka różnych podkategorii (za: Bokus & Shugar 2007, s. 145). U dzieci w wieku przedszkolnym następuje dynamiczny wzrost w obszarze podsystemu leksykalnego – dzieci w tym wieku uczą się dziennie od ośmiu do dziesięciu nowych słów. Dane z literatury przedmiotu wskazują, że trzylatki używają od dwustu do tysiąca słów, czterolatki od trzystu do tysiąca pięciuset słów, pięcioletki około dwóch tysięcy słów, a sześciolatki od czterech i pół tysiąca do nawet dziesięciu tysięcy słów (Gerber i in. 2011; Kielar-Turska 2015; Maciejewska 2021). I chociaż podsystem leksykalny rozwija się przez całe życie człowieka, to analiza fluencji werbalnej pokazuje, że wraz z wiekiem zdolność generowania słów w określonej kategorii maleje – osoby około trzydziestego roku życia wymieniają średnio dwadzieścia sześć nazw zwierząt, około sześćdziesiątego roku życia – dziewiętnaście, a po sześćdziesiątym dziewiątym roku życia – zaledwie trzynaście (Daniluk & Szepietowska 2009a, s. 105). Postępujący z wiekiem spadek płynności generowania słów może być związany z „(...) trudnościami w doborze efektywnych strategii przeszukiwania leksykonu umysłowego i odnajdywania semantycznych podkategorii w określonej siatce pojęciowej. Efektem tego jest nie tylko istotnie mniejsza liczba słów, ale również mniejsza liczba klasterów i przełączeń” (Daniluk & Szepietowska 2009a, s. 106).

Badanie fluencji słownej pozwala na sprawdzenie zasobów pamięci semantycznej i sposobów aktualizacji słownika umysłowego badanej osoby. Może to być pomocne w wykryciu zaburzeń funkcji poznawczych, ponieważ w czasie wykonywania tego typu zadań zaangażowane są pamięć semantyczna, pamięć operacyjna, funkcje językowe, funkcje wykonawcze i uwaga dowolna (Piskunowicz i in. 2013).

## Badania nad fluencją – stan badań

Fluencja słowna jest badana przede wszystkim u osób dorosłych dotkniętych różnymi schorzeniami ośrodkowego układu nerwowego (Jodzio 2006; Gomez & White 2006; Gliwa 2019). W tego typu badaniach osoby zdrowe najczęściej stanowią grupę kontrolną (Troyer i in. 1997; Szepietowska & Gawda 2016). Niewiele jest natomiast publikacji, które prezentowałyby wyniki fluencji werbalnej u zdrowych osób dorosłych, a tym bardziej u dzieci. Przykłady takich badań można znaleźć w pracach zagranicznych.

Badania prowadzone we Włoszech (Riva i in. 2000) obejmowały sto pięćdziesięcioro troje dzieci w wieku od pięciu lat i jedenastu miesięcy do jedenastu lat i czterech miesięcy, u których badano fluencję w kategoriach fonemicznych (litery S i B), semantycznych (zwierzęta, jedzenie) i tzw. swobodną fluencję – dowolne słowa. W kategorii zwierzęta dzieci generowały średnio ponad czternaście słów (14,54). W badaniach prowadzonych w Izraelu (Koren i in. 2005) u siedemdziesięciorga dwojga dzieci w dwóch przedziałach wiekowych osiem–dziewięć lat i dziesięć–jedenaście lat badano fluencję w czterech kategoriach semantycznych: zwierzęta, jedzenie, ubrania, rzeczy, które można zobaczyć na ulicy; i w pięciu kategoriach fonemicznych – hebrajskie litery odpowiadające dźwiękom: *g, d, p, r, sh*. W kategorii zwierzęta dzieci wypowiadały średnio prawie piętnaście słów (14,8), tworzyły ponad pięć klasterów (5,55) zawierających ponad dwa wyrazy (2,64). W badaniach duńskich (Gonzalez i in. 2021) wzięło udział siedemdziesięcioro troje dzieci w wieku od siedmiu do trzynastu lat, u których badano fluencję w kategoriach: semantycznej – zwierzęta, i fonemicznej – wyrazy na literę S. W kategorii zwierzęta średnia liczba podawanych zwierząt wynosiła aż osiemnaście słów (18,41).

Jeśli chodzi o polskie badania, warto wymienić analizę fluencji słownej u osiemdziesięciorga dzieci w wieku od sześciu do siedemnastu lat z chorobami neurologicznymi (Stolarska 2008) oraz badania porównujące fluencję słowną u trzystu dwadzieścioro dwojga dzieci z chorobami neurologicznymi i średnią wieku dwanaście i pół roku oraz u sto dwadzieścioro siedmiorga dzieci zdrowych ze średnią wieku trzynastu lat (Biechowska 2012). Dzieci zdrowe w kategorii zwierzęta generowały średnio siedemnaście wyrazów (17,57), tworzyły niecałe trzy klaster (2,82) i dokonywały ponad dziesięciu przełączeń (10,32). Publikacją poświęconą fluencji werbalnej dzieci zdrowych jest artykuł Eweliny Zajac (2019). W przedstawionym przez autorkę badaniu wzięło udział dziewięćdziesięcioro dzieci w trzech równych grupach wiekowych. W kategorii zwierzęta dzieci siedmioletnie wymieniały średnio sześć nazw, ośmioletnie – jedenaście, a dziesięcioletnie – czternaście. W pracach polskich i zagranicznych brakuje jednak analiz fluencji słownej u dzieci w wieku przedszkolnym.

W badaniu płynności werbalnej analizie mogą być poddane: liczba słów (tzw. produkcja słowna), liczba poprawnie aktualizowanych słów, liczba błędów (neologizmów, powtórzeń, słów niezgodnych z kryterium), liczba klasterów (pojęć powiązanych semantycznie i/lub brzmieniowo), liczba przełączeń (przejsć od jednego klastera do następnego klastera lub słowa), rozmiar klasterów semantycznych i fonologicznych.

Analiza klasterów (*clustering*) daje wgląd w strategię myślenia badanego, ponieważ pokazuje, w jaki sposób osoba kojarzy słowa i organizuje je w skupienia – strukturą szczególnie zaangażowaną w tę czynność jest płat skroniowy (Koren i in. 2005). Ta umiejętność zależy od pamięci werbalnej i słownika umysłowego, zaś zasadą organizacji słownika umysłowego są sieci powiązań międzywyrazowych i pola semantyczne (Kurcz 2011). Według zespołu Philippa Roberta (Robert i in. 1998) i zespołu Mary Kosmidis (Kosmidis i in. 2004) klaster semantyczny w kategorii zwierzęta tworzą przynajmniej trzy następujące po sobie wyrazy, które należą do jednej z siedmiu grup pojęciowych (zwierzęta gospodarskie, dzikie, wodne, jeleniowate, ptaki, owady, gady) lub tworzą parę zwierząt kojarzącą się z przysłowiem/bajką (np. wilk i zając). Angela Troyer, Morris Moscovitz i Gordon Winocur (1997) za klaster przyjęli już dwa wyrazy z tej samej podkategorii, wśród których znalazły się zwierzęta: gospodarskie, domowe, afrykańskie, australijskie, północnoamerykańskie, gromady, np. ptaki, naczelne. Podobne kryteria przyjęły Rowena Gomez i Deserée White (2006), dodatkowo uznając za klaster hiperonim i hiponim typu: ptak, wróbel. W badaniach fluencji semantycznej można wyodrębnić klasterzy zgodne z typem zadania, a więc w tym wypadku klasterzy semantyczne i niezgodne z typem zadania – w tym wypadku klasterzy fonologiczne. Klaster fonologiczny mogą tworzyć dwa lub trzy wyrazy, które: a) mają dwie takie same początkowe litery, b) różnią się jedną samogłoską, c) są homofonami, d) rymują się (Jodzio 2006, s. 7; Gomez & White 2006, s. 773).

Przełączenie (*switching*) to przejście do innego klastera lub słowa, np. w wyliczeniu: krowa, dzięcioł, pies – R. Gomez i D. White wskazałyby dwa przełączenia (2006, s. 773). Ta umiejętność pokazuje zdolność badanego do zmiany nastawienia umysłowego i zależy od strategii przeszukiwania pamięci i giętkości poznawczej. Za te mechanizmy odpowiada płat czołowy (Koren i in. 2005, s. 1089).

## Metodologia badań własnych

Materiał do analizy stanowiły wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym wygenerowane w trakcie zadania na fluencję semantyczną. Do jej zbadania została wybrana najpopularniejsza kategoria semantyczna – zwierzęta. Grupę badawczą stanowiło osiemnaścioro dzieci: osiem dziewczynek, dziesięciu chłopców,

w przedziale wiekowym: od trzech lat i dwóch miesięcy do sześciu lat i trzech miesięcy. Wszystkie dzieci mieszkały w mieście, były w normie intelektualnej, pochodziły ze środowiska jednojęzycznego, a ich rozwój mowy nie był zaburzony. Badanie odbyło się w warunkach znanych dziecku. Polecenie brzmiało: „Wymień jak najwięcej nazw zwierząt”. Jeśli w trakcie zadania dzieci nie wymieniały nazw zwierząt przez dłuższą chwilę, przypomniano im polecenie. W przypadku młodszych dzieci było ono czasem modyfikowane: „powiedz, jakie znasz zwierzęta”. Dzieci miały jedną minutę na wykonanie zadania. Metodą zastosowaną w badaniach była analiza materiału językowego na podstawie nagrań audio, a wykorzystanym narzędziem – dyktafon.

Celem badania było przeanalizowanie zebranego materiału językowego pod kątem liczby poprawnie aktualizowanych słów, liczby błędów<sup>1</sup>, liczby i wielkości klasterów oraz liczby przełączeń. Dodatkowo chciałam sprawdzić, jakie strategie stosują dzieci przy przywoływaniu nazw zwierząt.

Do analizy liczby klasterów przyjmuję następujące założenia: za klaster uznaję co najmniej dwa słowa, które 1) należą do tej samej podkategorii, 2) są parami zwierząt kojarzającymi się z przysłowiem, 3) tworzą parę hiponim–hiperonim. W prezentowanym badaniu dzieci, wymieniając nazwy zwierząt, nie tworzyły klasterów fonologicznych.

Podczas analizy materiału językowego ujawniły się różne problemy wymagające rozstrzygnięcia. W niektórych przypadkach opierałam się na wskazaniach zawartych w literaturze przedmiotu, w innych przypadkach podejmowałam arbitralną decyzję. Rozstrzygnięcia dotyczyły następujących kwestii:

- Jakie podkategorie zwierząt należy przyjąć w badaniu? Zgodnie z kryteriami zespołu P. Roberta ciąg nazw zwierząt typu: „kot, pies, owca, świnia” tworzą jeden klaster (zwierzęta gospodarskie). Jeżeli jednak przyjmiemy założenia A. Troyer, M. Moscovitz i G. Winocur, w wymienionym ciągu będą dwa klaster: „kot, pies” (zwierzęta domowe) + „owca, świnia” (zwierzęta gospodarskie). Opierając się na kryteriach innych badaczy i częściowo je uzupełniając, przyjąłam następujące podkategorie zwierząt: domowe/gospodarskie, leśne/łąkowe, egzotyczne, mityczne/baśniowe, wodne, ptaki, gady/płazy, owady/robaki. Przyjęty podział ma oczywiście charakter rozłączny – w zależności bowiem od kontekstu, w jakim słowo zostało wypowiedziane, może zostać zaliczone do innej podkategorii. W przypadku wymienienia w klasterze słowa pasującego do dwóch serii, korzystałam z ustaleń R. Gomez i D. White i zaliczałam dane słowo do większego klastra.

<sup>1</sup> Za błąd uznawałam aktualizację innego wyrazu niż nazwa zwierzęcia, neologizm, powtórzenie (w tym także powtórzenie wyrazu w liczbie mnogiej, np. „osa, osy”).

- Czy ciągi typu „węgorze, wąż boa” (J-6;3) można uznać za klaster? Choć nie spełniały założonych kryteriów, były logicznie powiązane, dlatego uznawałam je za klaster.
- Czy za prawidłowe można uznać realizacje, w których wyrazy były zniekształcone artykulacyjnie: „pipipon” – hipopotam (T-3;8); fleksyjnie: „lewa” – lwa (M-3;2), semantycznie: „kucyk polny” – konik polny (B-5;8)? Ponieważ u dzieci w wieku przedszkolnym podsystem fonologiczny i fleksyjny ciągle się doskonalili, to wyrazy zniekształcone artykulacyjne i fleksyjne traktowałam jako prawidłowe realizacje. Natomiast za błędne uznałam zniekształcenia semantyczne (typu „kucyk polny”).
- Czy jako prawidłowe realizacje można przyjąć nazwy własne, np. „ryba, delfin, rekin, Nemo” (postać rybki z bajki) (L-6;1); „rybki, Hektora (imię psa) i świnki” (A-4;1)? Ponieważ podstawą organizacji pola pojęciowego w świadomości człowieka jest jego subiektywne widzenie świata, to nazwy własne zostały zaliczone przeze mnie do prawidłowych realizacji.
- Czy należy zaakceptować nazwy zwierząt wymarłych lub baśniowych typu „jednorożec” (G-6;1), „dinozaury” (T-3;8), „bazyliżek” (A-5;3)? Te realizacje dopuszczałam jako poprawne i stworzyłam dla nich dodatkową podkategorię: zwierzęta baśniowe/mityczne.
- Czy można uznawać za prawidłowe wypowiedzi dzieci, w których nazwy zwierząt były poprzedzone czasownikiem lubię („ja lubię ptaki, dinozaury” T-3;8) oraz znam („znam pieska, kota i krówkę” K-3;11)? Pomijałam czasownik i uznałam takie odpowiedzi za poprawne.
- Czy i jak liczyć do klastrów i przełączeń powtórzenia i wtrącenia? Wśród odpowiedzi pojawiały się powtórzenia dosłowne w bezpośrednim i dalszym sąsiedztwie – np. „Kucyk, kucyk, świnka, prosiak (...) pszczoła, kucyk...” (B-5;8); oraz niedosłowne, np. „indyk, indor” (W-5;1). U niektórych dzieci dodatkowo zanotowano wtrącenia, np. „króliki, mamo, a czy lubisz króliki?” (B-4;3). Powtórzenia nie były liczone do liczby prawidłowych realizacji, ale jeśli powtórzony wyraz pojawiał się w sąsiedztwie wyrazu, z którym mógłby tworzyć klaster, było to uznawane. Natomiast przy liczeniu przełączeń powtórzenia i wtrącenia nie były brane pod uwagę.
- Czy należy uwzględnić w badaniu nazwy zwierząt wymieniane po czasie przeznaczonym na zadanie? Zgodnie z przyjętymi kryteriami liczone były tylko te nazwy zwierząt, które zostały zaktualizowane przez dzieci w czasie jednej minuty. Warto jednak się zastanowić, czy w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym ten czas nie powinien zostać wydłużony, bowiem

znaczna część dzieci wymieniała jeszcze nazwy zwierząt po upływie wyznaczonego czasu, np. „rekin, mewy... jeż iiii sardynki” (J-6;3); „i jeszcze nosorożca i też słonia i kongara [kangura] i jeszcze nic, pooglądamy, znam biedronkę” (M-3;2).

## Analiza materiału językowego

Analizie zostały poddane wypowiedzi dzieci przedstawione w tabeli poniżej<sup>2</sup>.

Tabela I. Wypowiedzi badanych dzieci.

<b>Mi-3;2</b> <u>Konik, świnka, koza, baran, osiołek, ... yyy nie wiem jeszcze jakie, konik, baran.</u>
<b>M-3;2</b> <u>Biedronkę znam tylko, biedronkę znam, lewa też znam (...) a nikogo... jeszcze zobaczymy teraz, jak wygląda (...) znam biedronkę, lew, jeszcze wąż, wąż jeszcze znam wielbłąda.</u>
<b>T-3;8</b> <u>Małpy, małpy, jeszcze tygrysy, jeszcze pipipona i ja lubię ptaki, dinozaury.</u>
<b>K-3;11</b> <u>Znam pieska, kota i krówkę, i takiego, że, takiego pingwinka, le... lamę i pieska, i też znam, znam też (...), i znam też takie zwierzątka, które mieszkają w Australii, żyrafę, słonia i... i już dalej nie znam? Już dalej nie znam, tylko tyle.</u>
<b>F-3;11</b> <u>Konik, konik polny, osa, pajak, kot, pies i świnka... to jest wszystko? Pajak, osy, pszczołka, ziemia (?), miś, misia, mały miś dzidzius.</u>
<b>Z-4;1</b> <u>Koty... konie i krowę, i jeszcze lwa... Nie wiem co... też ślimaki i nic nie więcej.</u>
<b>A-4;1</b> <u>Alpaka, alpaka, wielbłąd, słoń yyy wielbłądy, strusie, ptaki, sikorki, yyy co by tu powiedzieć, słonie, ale już nie znam innych, (...) rybki, Hektora [imię psa badanego dziecka – KPP] i świnki, (...) świnki, rybki, a już innych nie znam.</u>
<b>B-4;3</b> <u>Koń, wilk, lis, króliki, mamó, a czy lubisz króliki? (...) a ja lubię konie i tata też lubi konie, ech mamó, ja lubię ko... pies.</u>
<b>M-4;7</b> <u>Słoń, tygrys, ryba, kreweta... płotka... wiewiórka, sikorka, gołąb yyy czapla, bocian, ślimak, psy, koty, koniki, yyy krowy kury, orzeł.</u>
<b>W-5;1</b> <u>Kogut, indyk, indor, kura, pies, kot, wielbłąd, żyrafa, hipopotam, kaczka, osioł, kózka, ryba, rekin, delfin, ptak, papuga, słoń, kangur, lew.</u>
<b>H-5;1</b> <u>Komar, mucha, pies, kot, mysz, żyrafa, lew, pingwin, koala, sarenka, dzik, niedźwiedź, lew, pies, kot... osioł, konie, zapomniałam sobie co jak byliśmy na wakacjach (...) ryby.</u>
<b>A-5;3</b> <u>Osiólek, królik, zając, myszy, chomik, wrona, pies, wilk, wr... pies, fenek, skorpion, bazyliśzek (?), orzeł, kurczak, niedźwiedź, kret, jeż... hipopotam, motyle, kogut, owca.</u>
<b>A-5;5</b> <u>Papuga, tygrys, lew, lampart, tygrys...krokodyl, lampart... lew...papugi... rekin... T-Rex.. mozozaur.</u>

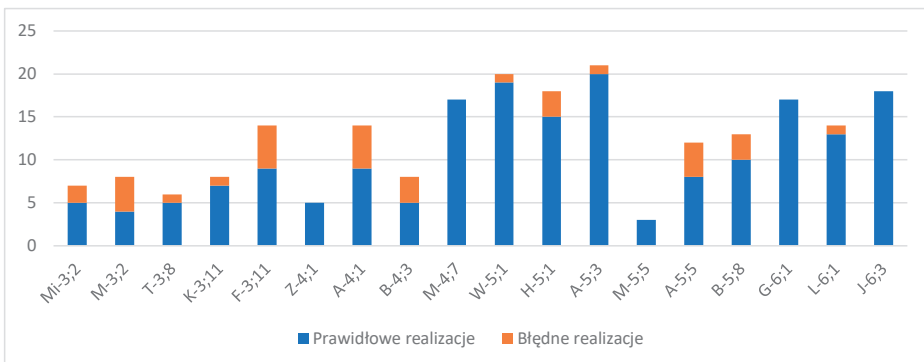
<sup>2</sup> Każde z badanych dzieci jest oznaczone inicjałem imienia i wiekiem (liczba lat i miesięcy) w momencie badania. Wyrazy tworzące klastery zostały podkreślone.



<b>M-5;5</b> <i>Słoń, żyrafa, zebra... nie wiem, co jeszcze jest... nie wiem już jakie, naprawdę już nie wiem...</i>
<b>B-5;8</b> <i>Kucyk, kucyk, świnia, prosiak, gołą... gołąb... owca... kucyk polny, mucha, pszczoła, kucyk... kozy... kury, gołębie.</i>
<b>G-6;1</b> <i>Słoń, żyrafa, lew, pies, kot, żaba, sarenka, królik, na przykład wąż, jednorożec, koń, krowa, świnka, owca yyy co byłoby jeszcze, na przykład ja znam yyy lampart yyy kurczak, kogut.</i>
<b>L-6;1</b> <i>Kot, pies, owca, świnia, lisek, wilk... krowa... nie wiem już ryba, delfin, rekin, Nemo [imię rybki z bajki – KPP] (śmiech)... szop, szop, jeź już nie wiem.</i>
<b>J-6;3</b> <i>Hipopotam, lew, żyrafa, piesek, kotek, kura i co jeszcze? Świnka, koń, krowa, wilki, lisy, niedźwiedzie hmm... węgorki, wąż boa... yyy żaba, kijanki, ryby, wieloryb.</i>

Analizując produkcję słowną, można zaobserwować, że wraz z wiekiem wzrasta liczba prawidłowo aktualizowanych wyrazów. Znaczący wzrost widać u dzieci powyżej czterech lat i sześciu miesięcy. Do tego wieku aktualizują one od czterech do dziewięciu wyrazów, a powyżej tego wieku – od ośmiu do dwudziestu wyrazów (wyjątek stanowi M-5;5). Jednocześnie u dzieci powyżej czterech i pół roku zmniejsza się liczba błędnych realizacji w stosunku do liczby wszystkich aktualizowanych wyrazów (wyjątek stanowią A-5;5, B-5;8).

Wykres 1. Podsumowanie produkcji słownej.

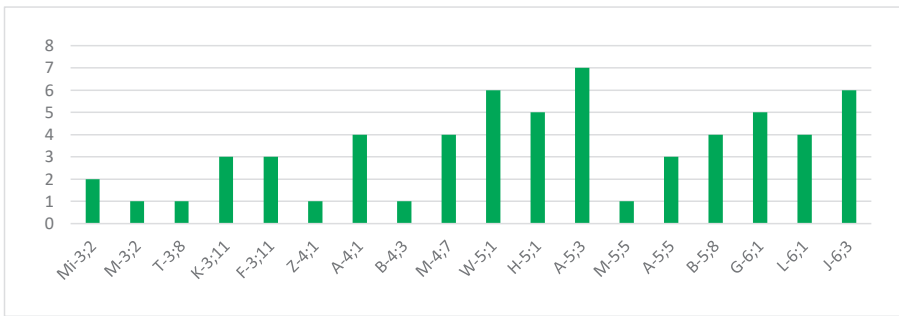


Wśród wymienianych nazw zwierząt najczęściej pojawiały się: pies oraz kot/kotek (po dziewięć razy), koń/konik (osiem razy), świnia/świnka (siedem razy), krowa, słoń, ryby/rybki, lew (po sześć razy), żyrafa (po pięć razy). Rzadziej zanotowano takie nazwy jak wilk, kura/kury, osioł/osiołek, owca (po cztery razy), hipopotam, kogut, koza/kozy/kózka, królik, lis/lisek, ptak/ptaki, rekin, tygrys, wąż, wielbłąd (po trzy razy), delfin, gołąb, jeź, kurczak, niedźwiedź, orzeł, pingwin/pingwinek, pszczoła/pszczołka, sikorka/sikorki, ślimak/ślimaki, żaba (dwa razy). Reszta stanowiła pojedyncze aktualizacje.

Okazuje się, że badane dzieci najczęściej aktualizowały te nazwy, których używają na co dzień. Z czterdziestu nazw zwierząt, które znalazły się na liście rangowej słownictwa dzieci w wieku przedszkolnym (Zgółkowska 2016) aż trzydzieści sześć zostało wymienionych przez dzieci w trakcie badania fluencji semantycznej. Potwierdza to jedną z zasad organizacji słownika umysłowego – zasadę częstości użycia wyrazów – wyrazy często używane mają wielokrotną reprezentację (Kurcz 1987, s. 206), dlatego badanemu łatwiej w zadaniu przywołać właśnie ten wyraz.

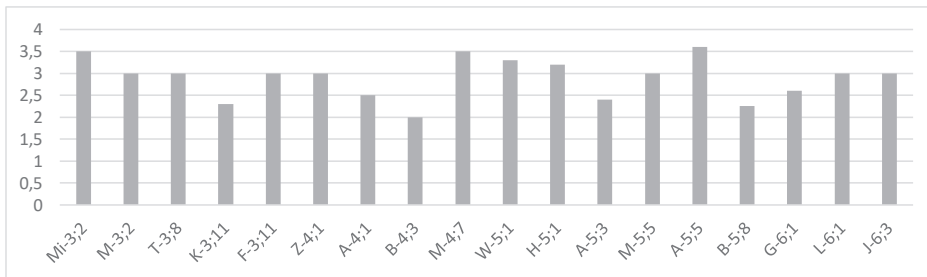
Uzyskane dane pokazują, że dzieci do czterech lat i sześciu miesięcy tworzą zazwyczaj od jednego klastra do czterech, natomiast powyżej tego wieku liczba klastrów znacząco wzrasta i wynosi od trzech do nawet siedmiu klastrów (wyjątek M-5;5).

Wykres 2. Podsumowanie liczby klastrów.

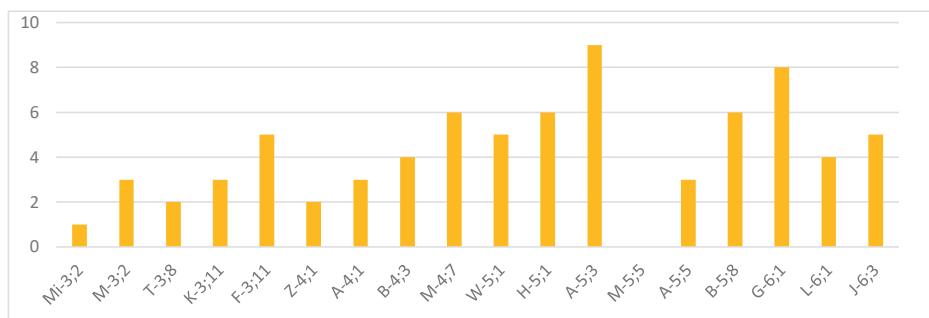


Analiza wielkości klastrów pokazała natomiast, że bez względu na wiek, dzieci w obrębie jednego klastra wymieniają od dwóch do trzech wyrazów.

Wykres 3. Podsumowanie wielkości klastrów.



Wraz z wiekiem rośnie liczba przełączeń semantycznych – do czterech lat i sześciu miesięcy dzieci dokonują od jednego przełączenia do pięciu, natomiast starsze – od trzech do dziewięciu przełączeń (wyjątek stanowi dziecko M-5;5).

**Wykres 4.** Podsumowanie liczby przełączeń.

## Podsumowanie

Badania fluencji semantycznej na osiemnastoosobowej grupie dzieci w wieku przedszkolnym (od trzech lat i dwóch miesięcy do sześciu lat i trzech miesięcy) wykazały, że były one w stanie wymienić stosunkowo dużo nazw zwierząt. Może to wynikać z faktu, że są to wyrazy nabyte we wczesnej fazie rozwoju mowy, a także często używane przez dzieci na co dzień. Badani średnio generowali ponad dziesięć prawidłowych wyrazów (10,5), a popełniali mniej niż dwa błędy (1,8). Średnia liczba klasterów wyniosła ponad trzy (3,38), a ich średnia wielkość to prawie trzy wyrazy (2,9). Spora była średnia liczba przełączeń i wynosiła ponad cztery (4,1). Uzyskane wyniki ciężko odnieść do danych z literatury przedmiotu ze względu na: inny wiek badanych dzieci oraz inne kryteria uwzględniane w procesie badawczym. Porównanie wyników badań własnych z wynikami innych badaczy utrudnia również fakt, że badane dzieci posługiwały się różnymi językami ojczystymi, a jak wskazuje Ida Kurcz obraz świata, jaki tworzy się w umyśle człowieka, zależy nie tyle od cech i istoty spostrzeganych przedmiotów i zjawisk, ile od aktywnego procesu interpretacji, związanego z konkretnym językiem, w jakim obraz świata jest przedstawiony (Kurcz 1976, s. 227).

Analiza danych pokazuje, że istotny wzrost w analizowanych obszarach zaczyna się od czterech i pół roku, wówczas znacząco wzrasta liczba prawidłowych realizacji (z poziomu od czterech do dziewięciu wyrazów wzrasta do poziomu od ośmiu do dwudziestu wyrazów), liczba klasterów (z poziomu od jednego do czterech wzrasta do poziomu od trzech do siedmiu) i liczba przełączeń (z poziomu od jednego do pięciu wzrasta do poziomu od trzech do dziewięciu). Za to wielkość klasterów, mimo różnic wiekowych, jest podobna i wynosi od dwóch do trzech wyrazów.

W toku badań zaobserwowano u dzieci różne strategie aktualizacji wyrazów. Najczęstszą było wymienianie nazw zwierząt z danej podkategorii.

Najpopularniejszymi były zwierzęta domowe/gospodarskie, leśne/łąkowe, egzotyczne, rzadziej były to: ryby, ptaki, owady/robaki. Kolejną strategią było wymienianie wyrazu nadrzędnego i podrzędnego: „ryba, delfin, rekin”; „ptak, papuga”. Najrzadziej natomiast dzieci korzystały ze strategii opartych na skojarzeniach brzmieniowych („konik, konik polny”) lub wizualnych („węgorze, wąż boa”; „jednorożec, koń”; „pies, wilk”).

Otrzymane wyniki wskazują, że warto podjąć temat badania fluencji semantycznej u dzieci w wieku przedszkolnym. Grupa badawcza przedstawiona w artykule była niewielka, wyniki należy zatem traktować jedynie jako wstęp do dalszych, poszerzonych badań. W tym celu, jak wynika zarówno z własnych badań, jak też z przeglądu literatury, należy doprecyzować kryteria dotyczące liczenia prawidłowych realizacji, klastrów i przełączeń. Badanie fluencji semantycznej u najmłodszych może pozwolić na lepsze poznanie początków tworzenia się u człowieka mechanizmów przeszukiwania zasobów słownika leksykalnego, kojarzenia i elastyczności umysłowej.

## Bibliografia

- Biechowska, D., Kaczmarek, I., Witkowska, M., Steinborn, B. (2012). Przydatność prób fluencji słownej w diagnozie różnicowej zaburzeń neurologicznych u dzieci i młodzieży, *Neurologia Dziecięca*, 21 (42), 46–51.
- Bokus, B., Shugar, G.W. (2007). (red.). *Psychologia języka dziecka* (E. Haman, tłum.). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Clark, E. (1995). Language acquisition: The lexicon and syntax, In: J.L. Miller, P.D. Elmas (eds) *Speech, language and communication*, (303–337). San Diego.
- Daniluk, B., Szepietowska, E. (2009a). Płynność semantyczna i literowa osób w różnych fazach dorosłości – część I., *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, XXII, 97–110.
- Daniluk, B., Szepietowska, E. (2009b). Płynność semantyczna i literowa osób w różnych fazach dorosłości – czynniki modyfikujące wykonanie zadań fluencji słownej – część II., *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, XXII, 111–123.
- Gerber, J., Wilks, T., Erdie-Lalena, Ch. (2011). Rozwojowe kamienie milowe: rozwój ruchowy, *Pediatrics po Dyplomie*, 15 (3), 35–50.
- Gliwa, R. (2019). Fluencja słowna w zakresie wybranych kategorii nazw własnych i pospolitych w przebiegu otępienia w chorobie Alzheimera, *Polonica*, XXXIX, 45–70.
- Gomez, R., White, D. (2006). Using verbal fluency to detect very mild dementia of the Alzheimer type, *Archives of Clinical Neuropsychology*, 21, 771–775.
- Gonzalez, M., Baar 'e, W., Hagler, D., Archibald, S., Vestergaard, M., Madsen, K. (2012). Brain structure associations with phonemic and semantic fluency in typically-developing children, *Developmental Cognitive Neuroscience*, 50, 1–13.

- Jodzio, K. (2006). Neuropoznawcze korelaty spadku fluencji słownej po udarze prawej półkuli mózgu, *Studia Psychologiczne*, 44 (2), 5–18.
- Kielar-Turska, M. (2015). Rozwój sprawności językowych i komunikacyjnych. W: E. Czaplowska, S. Milewski (red.), *Diagnoza logopedyczna* (15–60). Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Koren, R., Kofman, O., Berger, A. (2005). Analysis of word clustering in verbal fluency of school-aged children, *Archives of Clinical Neuropsychology*, 20, 1087–1104.
- Kosmidis, M., Vlahou, Ch., Panagiotaki, P., Kiosseoglou, G. (2004). The verbal fluency task in the Greek population: normative data, and clustering and switching strategies, *Journal of the International Neuropsychological Society*, 10 (2), 164–72.
- Kurcz, I. (1976). *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kurcz, I. (1987). *Język a reprezentacja świata w umyśle*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kurcz, I. (2011). Charakterystyka kompetencji językowej – reprezentacje umysłowe. W: I. Kurcz, H. Okuniewska (red.), *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psycholingwistyka i neurolingwistyka* (80–106). Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
- Maciejewska, A. (2021). Sprawność leksykalno-semantyczna w rozwoju mowy. W: A. Domagała, U. Mirecka (red.), *Logopedia przedszkolna i wczesnoszkolna. Rozwój sprawności językowych. Podstawowe problemy logopedyczne*, t. 1. (141–187). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Piskunowicz, M., Bieliński, M., Zgliński, A., Borkowska, A. (2013). Testy fluencji słownej – zastosowanie w diagnostyce neuropsychologicznej, *Psychiatria Polska*, 47 (3), 475–486.
- Riva, D., Nichelli, F., Devoti, M. (2000). Developmental Aspects of Verbal Fluency and Confrontation Naming in Children, *Brain and Language*, 71, 267–284.
- Robert, P., Lafont, V., Médecin, I., Berthet, L., Thaubly, S., Baudu, C., Darcourt, G. (1998). Clustering and switching strategies in verbal fluency tasks: comparison between schizophrenics and healthy adults, *Journal of the International Neuropsychological Society*, 4 (6), 539–546.
- Stolarska, U., Krocza, S., Gergont, A., Steczkowska, M., Kaciński, M. (2008). Test fluencji słownej: aspekty rozwojowe w normie i patologii, *Przegląd Lekarski*, 11 (65), 764–768.
- Szepietowska, E., Gawda, B. (2016). Mechanizmy neuronalne fluencji semantycznej i literowej: badania z użyciem fMRI i implikacje kliniczne, *Polskie Forum Psychologiczne*, 21 (2), 170–187.
- Szuman, S. (1968). (red.). *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Troyer, A., Moscovitz, M., Winocur G. (1997). Clustering and Switching as Two Components of Verbal Fluency: Evidence From Younger and Older Healthy Adults, *Neuropsychology*, 11 (1), 138–146.

Zajac, E. (2019). Porównanie fluencji słownej w zakresie nazw własnych i wyrazów pospolitych dzieci przedszkolnych i uczniów szkoły podstawowej, *Poradnik Językowy*, 8, 83–92.

Zgólkowa, H. (2016). *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym w latach 2010–2015*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

## STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę analizy fluencji semantycznej dzieci w wieku przedszkolnym w kategorii zwierzęta. Badanie osiemnastorga dzieci w wieku od trzech lat i dwóch miesięcy do sześciu lat i trzech miesięcy wykazało, że dzieci w wieku od czterech i pół roku osiągają znacząco wyższe wyniki, jeśli chodzi o: liczbę poprawnie zaktualizowanych wyrazów (z poziomu od czterech do dziewięciu wyrazów do poziomu od ośmiu do dwudziestu wyrazów), liczbę klastrów (z poziomu od jednego do czterech klastrów do poziomu od trzech do siedmiu klastrów) i liczbę przełączeń (z poziomu od jednego do pięć do poziomu od trzech do dziewięciu). Jednocześnie wielkość klastrów wśród wszystkich badanych dzieci pozostaje na zbliżonym poziomie i wynosi od dwóch do trzech wyrazów. Przedstawione wyniki stanowią jedynie wstęp do dalszych badań, do których konieczne jest ustalenie ścisłych kryteriów liczenia poprawnych odpowiedzi oraz liczby klastrów i przełączeń.

**SŁOWA KLUCZOWE:** fluencja, fluencja semantyczna, zwierzęta, dzieci w wieku przedszkolnym

KAMILA POTOCKA-PIROSZ  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Warszawski  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa



Prace Filologiczne 2023 (78): 279–296

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Magdalena Puda-Blokesz, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1052>

MAGDALENA PUDA-BLOKESZ

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

e-mail: [magdalena.puda-blokesz@up.krakow.pl](mailto:magdalena.puda-blokesz@up.krakow.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-3449-506X>

---

## KRYMINAŁ DLA ERUDYTÓW. ŁACIŃSKIE CYTATY W POWIEŚCIACH MARKA KRAJEWSKIEGO

---

### CRIME STORIES FOR THE ERUDITES: LATIN QUOTATIONS IN MAREK KRAJEWSKI'S NOVELS

**ABSTRACT:** The article is dedicated to discussing Latin insertions in Marek Krajewski's novels. The introduction presents a rundown of the importance of Latin as a medium for the cultures of antiquity and a language of elites. Then the position of crime stories as a topic for academic research is outlined, and finally the abundance of single- and multi-word Latin quotations (featuring in the eight novels) is presented, as they serve to depict the vernacular of the interwar period, the realities of time and places chosen for the plots, the profiles of characters, evaluation, a feeling of ambivalence, intensified as the main characters are portrayed, and other aims. At the end, the researcher tries to answer the question why Latin ranks so highly in Krajewski's novels. The reasons include: the author's aspiration to fit in the genre and culture tendencies (postmodernism), to widen his audience with erudite recipients, to raise the stature of crime as a genre, to reproduce the realities and language of the period faithfully, to pursue an educational and didactic mission, and to create a salient trait of his idiosyncrasy, underpinned by the author's classical education.

**KEYWORDS:** Latin language, insertion, retro-crime story

---



W opracowaniu szczególną uwagę zwrócono na obecność języka łacińskiego w jego surowej, cytatowej postaci w kryminale, czyli w coraz bardziej docenianym przez naukowców przejawie kultury popularnej i jednocześnie masowej. Źródłem podstawy materiałowej stało się osiem powieści kryminalnych Marka Krajewskiego (zob. *Wykaz skrótów*). Niniejszy ogląd i wynikające z niego ustalenia wpisują się w szeroki kontekst badań, w których podkreśla się wagę języka łacińskiego w rozwoju kultury europejskiej, w tym także polskiej<sup>1</sup>.

## Łacina – język elit

Waga łaciny w rozwoju polszczyzny i polskiej kultury jest nie do przecenienia (m.in. Mikołajczak 1998, Plezia 2001, Hermann 2014). W 2. poł. X w. za sprawą pisarzy Kościoła „dokonał się pierwszy – zdaniem niektórych badaczy – w historii naszego kręgu kulturalnego renesans cywilizacji grecko-rzymskiej” (Plezia 2001, s. 165). Kształtująca się wówczas kultura polska znalazła się „w orbicie wpływów chrześcijańskiej kultury łacińskiej” (Walczak 2001, s. 528). W średniowieczu łacina odgrywała ważną rolę jako główny język piśmiennictwa i kultury wysokiej, jednak „jej znajomość w społeczeństwie miała zbyt wąski zasięg, by mogło to znaleźć wyraźniejsze odbicie w postaci zapożyczeń wyrazowych” (Walczak 2001, s. 529). W renesansie doszło do odrodzenia się łaciny klasycznej, która od kontrreformacji, „głównie za sprawą szkolnictwa jezuickiego” (Walczak 2001, s. 529), stała się jednym z języków polskiej szlachty. W tym czasie rozpowszechniła się podtrzymywana przez wiele kolejnych wieków moda na makaronizowanie, czyli wtrącanie do polskich tekstów „żywcem przejętych, nieprzyswojonych łacińskich wyrazów i zwrotów” (Walczak 2001, s. 529). W baroku w szkołach nadal uczono łaciny i z chęcią sięgano po połączenia wyrazowe o klasycznej proveniencji. Reformatorzy oświeceniowi, m.in. Stanisław Konarski (szkoły pijarskie), próbowali w kształceniu ożywić ducha antyku, wprowadzić do szkół łacinę rzymskich pisarzy, zniwelować barokowe wielosłowie, zastępując je klasyczną stylistyką łacińską (Bieńkowski 1991, s. 16–17). W oświeceniu rola łaciny zaczęła się sprowadzać do „źródła wzrostu leksykalnego niektórych wyspecjalizowanych odmian funkcjonalno-stylistycznych polszczyzny” (Walczak 2001, s. 529).

<sup>1</sup> Bibliografia prac dotyczących recepcji antyku w polskiej kulturze jest bardzo bogata, gromadzą ją m.in. OBTA i *Eridanos* (zob. też Puda-Blokesz 2021, s. 25–36). Warto zwrócić uwagę na opracowania poświęcone kontaktom polszczyzny z innymi językami, ukazujące wpływ łaciny na język polski (m.in. Safarewicz 1972, Rybicka 1976, Dubisz 2007, Walczak 2001, Witaszek-Samborska 1993) i na polską kulturę (m.in. Mikołajczak 1998, Hermann 2014); a także na publikacje pokazujące związki kultury antycznej z kulturą polską, w tym z literaturą (m.in. Stabryła 1980, Stańczak 1986, Sinko 1988, Krawczyk, Kowalczyk [red.] 1996, Rittel 2018, Puda-Blokesz, Ryszka-Kurczab [red.] 2020).

Kształcenie w zakresie języków klasycznych w kolejnych latach i epokach przebiegało różnie. Warto podkreślić, czyniąc przeskok czasowy, że w XIX w. w zaborach pruskim i austriackim szkolnictwo średnie nadal opierało się na nauczaniu łaciny i greki. Przesyt szkołą, w której zbyt duży nacisk na naukę języków klasycznych przyćmiewał humanistyczne walory antyku, sprawił, że w dobie dwudziestolecia międzywojennego zaczęto stopniowo ograniczać rolę łaciny w nauczaniu. Trzeba jednak dodać, że do drugiej wojny światowej „klasyczny model średniego wykształcenia ogólnego (...) podtrzymywał – będące nadal w obiegu – niezasymilowane latynizmy, zwłaszcza porzekadła, przysłowia, sentencje, maksymy, słynne cytaty literackie itp.” (Walczak 2001, s. 529).

To, co pozostało po grecko-rzymskiej spuściźnie kulturowej, można nazwać światem języka i światem wyobrażeń (Łanowski 1997, s. XVII). Ten pierwszy wiąże się właśnie z wpływem języków klasycznych na polszczyznę. Przede wszystkim dzięki łacinie (w mniejszym stopniu grece) wzbogacony został zasób leksykalny języka polskiego. Podstawowy zrąb latynizmów, przystosowany do polskiej morfologii i fonetyki, utrzymał się w polszczyźnie do dziś (Walczak 2001, s. 529). Wpływy łaciny na język polski sięgają jednak znacznie głębiej – do jego poziomu gramatycznego (Safarewicz 1972).

Łacina od początków polskiej państwowości – od X w. do dzisiaj – stanowiła i stanowi język elit (Axer [red.] 2004), niegdyś wiązany ściśle z takimi sferami, jak sakralno-liturgiczna, czasowo też urzędowa, sfera literatury pięknej i retoryki, dzisiaj głównie nauki. Współcześnie znajomość łaciny nie nobilituje jak kiedyś, nadal jednak cechuje osoby wykształcone, erudytów, głównie ludzi nauki. Łacina w swej surowej, klasycznej postaci nie jest obecnie dobrem powszechnym, popularnym i masowym, jakim w XXI w. jest na przykład kryminał, gatunek, który w Polsce ma o wiele krótszą tradycję i który przetrwał dzięki popularności wśród czytelników.

## Kryminał – kicz a literatura ambitna

W Polsce powieść kryminalna narodziła się w XIX w. i na początku była wydawana w prasie w odcinkach<sup>2</sup>. Od początku istnienia gatunek ten był kojarzony z kulturą niskich lotów, z literaturą brukową, wstydliwą, a niegdyś nawet zakazaną (Marcinowska 2017, s. 52). W pracach na temat kryminału przypomina się jego aksjologicznie nacechowane nazwy: „książka-ulicznica” czy „powieść brukowa” (Marcinowska 2017), jednoznacznie sugerujące negatywną ocenę zarówno formy, jak i treści gatunku. W XX w., wbrew wszystkiemu, dzięki

<sup>2</sup> Więcej o historii gatunku można przeczytać m.in. w: Wróblewska 2011, Gemra 2013, Marcinowska 2017.

wzrastającej popularności, kryminał w Polsce zaczyna przeżywać swój renesans, staje się jednym z najbardziej lubianych przejawów literackości popkulturowej. Wydaje się, że do powieści kryminalnych czytelników przyciąga nie tyle motyw przewodni – zbrodnia, co radzenie sobie z nią, rozwiązywanie zagadek, poznanie ludzkich emocji, rozszyfrowywanie tajemnic umysłów (zarówno osób ściąganych, jak i ścigających), praca aparatu policyjnego i sądowego, relacje międzyludzkie i stosunki społeczne (Dalasiński, Markiewka 2015, t. 1, s. 9). Na gatunek ten zaczynają zwracać uwagę coraz częściej badacze różnych dyscyplin, staje się on przekazem kulturowo-literackim zasługującym na naukowy ogląd. Uznaje się go nie tylko za tekst ludyczny, lecz także za „element szerszych strategii kulturowych spełniających poważne funkcje społeczne: poznawczą, terapeutyczną, dydaktyczną, ekspresywną i wiele, wiele innych” (Dalasiński, Markiewka 2015, t. 1, s. 10). Ambiwalencję naukowego odbioru kryminału oddają tytuły poświęconych mu prac: *Kryminał. Gatunek poważ(a)ny?* (Dalasiński, Markiewka 2015), uwzględniające także kojarzone z nim pojęcie kiczu: *Kryminał – między sztuką (słowa) a kiczem* (Wróblewska 2015) czy *Polski kryminał retro. Między innowacją, naśladownictwem a literackim kiczem* (Brylla 2016). Violetta Wróblewska (2015, s. 25–26) zaznacza, że kryminał, zwany „gatunkiem bękarcim”, jest swoistą formą sytuującą się pomiędzy sztuką (słowa) a kiczem. Położenie to autorka nazywa „nietypowym stanem estetycznego”, „genologicznego «zawieszenia»” (Wróblewska 2015, s. 26).

## Łacina w kryminałach Marka Krajewskiego

W powieściach kryminalnych Marka Krajewskiego często przywoływanym kodem kulturowym odsyłającym odbiorcę do znaków kultury wysokiej, elitarnej, której znajomość świadczy o erudycji i wysokich kompetencjach kulturowych, jest kod antyku klasycznego (grecko-rzymskiego) (m.in. Zieliński 2016, Luboń 2019, Puda-Blokesz 2022). Świadectwem i medium owego kodu są zauważalne w pisarstwie Krajewskiego jedno- lub wielowyrazowe cytaty/wtręty łacińskie.

Przedmiotem niniejszego opisu są zatem łacińskie cytaty rozumiane jako: (1) dosłowne i jawne przytoczenie cudzych słów i (2) nieprzyswojone zapożyczenia z języka obcego (wtręty). Łacińskie wtrącenia jawią się jako cudze teksty ze względu na osobę autora, którym nie jest przywołujący je bohater lub narrator. W drugim rozumieniu cytaty odsyła do obcości językowej – wtręt pochodzi z języka obcego, nie z polszczyzny i w pełni reprezentuje ów język wyjściowy na poziomie fleksji, fonetyki i zapisu. Odrębność autorską i etymologiczną cytatów łacińskich nierzadko potwierdzają w kryminale: postać graficzna cytatów (zapis kursywą), elementy paratekstowe (w formie przypisów lub słowniczka)

wprowadzające tłumaczenie wtrętu na język polski i informacje etymologiczne, czasem umieszczane w narracji lub/i w dialogach wstawki metajęzykowe i metatekstowe (zob. przyp. 4, 6; przykł. 17ab, 17d, 18ab, 19–21). Zgodnie z kryterium formalnym wśród łacińskich wtrętów można wyróżnić jedno- i wielowyrzowe.

## 1.

W tekście powieści w polską składnię wplątane są pojedyncze leksykalne zapożyczenia łacińskie, mniej lub bardziej znane i utrwalone, notowane w większości w słownikach wyrazów obcych, np.: (*na cito*)<sup>3</sup> (E 144, LCh 145, \*Szybko), *coitus* (ŚwB 97), *credo* (WL 153), *dictum*\* (KŚwB 52, LCh 202, 275 \*Powiedzenie), *dixisti* (RzH 252 rzekłeś – słow. 273), *ego* (LCh 10), *eheu* (RzH 177)<sup>4</sup>, *ergo* (LCh 48, ŚwB 54, 106), *famulus* (ŚwB 48)<sup>5</sup>, *homicidium* (KŚwB 273), *impotens* (WwMB 102)<sup>6</sup>, *incognito* (GM 221, WL 62, LCh 179), *iudex* (LCh 268), *magnificat* (LCh 154), *medicamentum* (LCh 132), *omnipotens*\* (WL 81, \*Wszechmocny), *posthumus*\* (WL 111, \*Pogrobowiec)<sup>7</sup>, *primo* (RzH 180), *requiem* (E 90, WwMB 212), *secundo* (RzH 180), *sepulchrum* (KŚwB 169), *silentium* (RzH 128), *stricte* (RzH 136), *theatrum* (LCh 62, GM 29), *veto* (LCh 277), *via* (WL 88). W zbiorze tym można znaleźć formy nie tylko o różnej przynależności fleksyjnej i składniowej, ale także odmianowo-stylistycznej, np. związane ze środowiskiem medycznym – *coitus*, *cito*, *medicamentum*; sędziowsko-prawniczym – *iudex*, *veto*, *homicidium*; religijnym – *magnificat*, *requiem*, *credo*; literackim – *impotens*, *omnipotens*, *theatrum*, *via*; ogólnie naukowym – *quasi* (LCh 152), *primo*, *secundo*, *stricte*, *ego*, *ergo*. Niektóre z tych pożytek przeszły do polszczyzny ogólnej, np. *primo*, *secundo*, (*na cito*), i charakteryzują się większym stopniem utrwalenia i upowszechnienia niż np. *eheu*, *sepulchrum* czy *omnipotens*.

Trzeba jednak mieć na względzie to, że język powieści oddaje czasy dwudziestolecia międzywojennego, a także kompetencje językowe bohaterów. Autor

<sup>3</sup> Gwiazdka odsyła do znajdującego się w powieści przypisu, którego postać przytoczono w nawiasie. Niektóre przywołane w kryminałach łacińskie wtręty nie były opatrywane przypisem lub tłumaczone w osobnym słowniczku (dalej słow.).

<sup>4</sup> „Łaciński wykrzyknik «niestety!» dobrze oddawał stan ducha Popielskiego (...)” (RzH 177).

<sup>5</sup> Forma odmieniana zgodnie z polską fleksją: *famulusie* (GM 47), *famulusa* (GM 54), zapisana antykwą.

<sup>6</sup> „Teraz przypomniał sobie fragment Liwiusza, w którym występował łaciński przymiotnik, który doskonale oddawał obecny stan jego ducha – *impotens* (oszałały z niemocy)” (WwMB 101–102).

<sup>7</sup> Łacińska pisownia, polska fleksja: „Alicja się rozpląkała. W jej łkaniu słyszałem całą rozpacz młodej kobiety, która ma urodzić małego posthumusa\* (...)” (WL 111).

czyni owe pożyczki leksykalne częścią ówczesnej polszczyzny, stanowią one nie tyle wtręty, co niejako naturalne „wrosty”<sup>8</sup> w strukturę językową wypowiedzi narracyjnych i dialogowych (przykł. 1–2, 5–8). Czasem zapożyczenia pojawiają się w kontekście rozważań metajęzykowych, co także pokazuje ówczesną ich powszechność związaną z poziomem kształcenia klasycznego już na etapie gimnazjalnym (przykł. 3–4). O tej naturalności nieprzyswojonych lub nie w pełni przyswojonych pożyczek łacińskich w polszczyźnie opisywanej epoki przekonuje także autorska decyzja związana z wyborem wersji zapisu zapożyczenia, np. *credo* zamiast *kredo* (przykł. 7), *requiem* – *rekwiem* (przykł. 1). Łacińskie cytaty leksykalne to nie tylko łatwe do podmiany ekwiwalenty polskich jednostek (przykł. 5: *iudex* – *sędzia*, przykł. 2: *cito* – *szybko*), ale także formy, których znaczenie podstawowe ulega zmianie i aktualizacji w nowym kontekście (przykł. 1: *requiem* tutaj ironicznie ‘pożegnanie zmarłego’, w innym miejscu ‘określenie odgłosu tłuczonej zastawy stołowej’: „Kawałki zastawy stołowej wydawały ostatnie brzmienie, potłuczoną skargę, zgrzytliwe *requiem*” [WwMB 212]; przykł. 6: *theatrum* – ‘udawanie, gra obliczona na zmylenie kogoś, wprowadzenie w błąd’ [USJP]). Użycie jednostek łacińskich pozwala także na pewną ekonomię językową, ich znaczenia zawierają w sobie bowiem więcej treści niż ich ewentualne polskie odpowiedniki (przykł. 8: *dictum* to nie tylko ‘wypowiedź’, ale to ‘wyraziste i dobitne powiedzenie’ [por. SWO 236], wręcz ‘żądanie’). Niektórych form nie da się też wymienić na jednowyrazowy polski odpowiednik (przykł. 7: *credo* w znaczeniu ‘poglądy, przekonania, i zasady wyznawane, sformułowane przez kogoś’ [SWO 609]).

- 1) – Żył w gównie, to i w gównie umarł – usłyszał niski, zachrypnięty głos spod okna. / To było *requiem* dla Anatola Małeckiego (E 90)<sup>9</sup>.
- 2) Tylko na *cito*! Portrety mają jak najszybciej wisieć w całym Lwowie! (E 144).
- 3) Ponadto muszę wiedzieć wszystko o sekcje Sepulchrum Mundi i jej przywódcy Aleksieju von Orloffie. Dobrze, zapisz... Nie wiesz, jak się pisze *sepulchrum*? Co ty miałeś z łaciny? Tak myślałem... (KŚwB 169).
- 4) „A jak jest po łacinie morderstwo?”. „Chyba *homicidium*...” – Kleinfeld nie zastanawiał się długo. Mock położył ramię na kartce, a potem oparł na nim głowę. / „*Homicidium*” – dźwięczało mu w głowie (KŚwB 273).
- 5) Srogi *iudex* zmarszczył brwi i upomniał publiczność, by raczyła zachowywać się w sposób licujący z powagą tego trybunału (LCh 268).

<sup>8</sup> Określenie zaproponowane przez Jadwigę Kowalikową (zebranie naukowe Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego – oddział Kraków, 8.02.2022).

<sup>9</sup> Przykłady zostały przywołane zgodnie z wydaniem powieści w nawiasie podano skrót źródła i stronę – zob. *Wykaz skrótów*.

- 6) – Panno Renato (...) przed opisaniem mi swojej prośby robi pani prawdziwe *theatrum*, łapie mnie pani za rękę, nieomal płacze, mówi o pohańbieniu... (LCh 62–63).
- 7) – Niech pan posłucha, mecenasie. – Wydmuchałem dym pod sztukaterie sufitu. – Niech pan wysłucha mojego nowego *credo!* (WL 153).
- 8) (...) i on sam, Rosienkiewicz, żąda kategorycznie wykazywania kolejnych usprawnień w rocznych raportach. Wobec takiego *dictum\** pan Sommer zmusił innych pracowników do dodatkowych zajęć w ramach ich pensum (...) (LCh 202–203).

## 2.

Jako naturalny składnik polszczyzny dwudziestolecia międzywojennego (jej różnych odmian) i współczesnej w powieściach kryminalnych traktowane są również krótkie, głównie anonimowe łacińskie nieciągłe zapożyczenia niezasymilowane, które można by zastąpić polskimi odpowiednikami, jednak autor widzi potrzebę ich użycia, np. *a limine* (RzH 27: \*od razu – słow. 273), *a priori* (E 145), *ad acta\** (KŚwB 91, WL 99, \*Do akt), *ad rem\** (E 232, WL 77, LCh 99, 269; GM 101, WwMB 26 \*Do rzeczy), *de domo* (LCh 207), *et cetera* (E 33, LCh 229, RzH 204, WL 260), *et consortes\** (KŚwB 50, ŚwB 27, \*I towarzysze), *ex post\** (KŚwB 57, E 92, \*Później), *expressis verbis* (E 85, LCh 59, 191, RzH 128: wyraźnie, bez ogródek – słow. 273, GM 56, 122, WL 240), *genius loci\** (LCh 14, 15, \*Duch miejsca), *in plus\** (KŚwB 102, \*Korzystnie), *in spe* (LCh 108, RzH 44: w przyszłości – słow. 273, WL 25, 175), *in statu nascendi\*\** (KŚwB 187, \*\*W stanie powstawania), *mutatis mutandis\** (KŚwB 187, \*Dokonawszy niezbędnych zmian), *nota bene* (E 182), *vice versa\** (KŚwB 143, \*Odwrotnie), *volens nolens\** (KŚwB 116, WwMB 152, \*Chcąc nie chcąc).

Cytaty te są wplatanie w składnię polskiej wypowiedzi i tłumaczone głównie w przypisach (przykł. 9–16). O utrwaleniu i upowszechnieniu większości z tych przykładów świadczy ich obecność w opracowaniach leksykograficznych (wzrazów obcych, ogólnych czy ortograficznych). Pełnią one podobne funkcje jak wyżej opisane leksemy – przede wszystkim są językowym świadectwem czasu akcji (obecność w partiach narracyjnych i dialogowych), odbiciem językowych kompetencji ich użytkowników, służą charakterystyce ich ról społecznych, wykształcenia (przykł. 10, 16), też ekwiwalencji, synonimii i ekonomii, wprowadzają dodatkowe treści (przykł. 9: *et consortes* – podkreślenie wspólnoty w działaniu kilku osób, wspólnego celu, podobnego sposobu postępowania i podobnego losu, przykł. 12: *ad acta* – w wyrażeniu: *odłożyć coś ad acta* ‘złożyć do akt spraw załatwionych pozytywnie lub takich, którymi nie trzeba się już zajmować; odłożyć na bok zwykle jakąś sprawę, uznać za załatwioną’ [SWO 7]). Widać, że niektóre wyrażenia cieszą się większą popularnością od innych, zostały bowiem przywołane

w różnych powieściach (np. *ad rem, in spe, expressis verbis*). Ze względu na swą krótką formę i utrwalenie nie podlegają one modyfikacjom, czasem sięga się po ich inne formy fleksyjne, np. liczba mnoga *personae non gratae* (LCh 264), *nolentes volentes\** (LCh 59, \*Chcąc nie chcąc [tu zwrot użyty w liczbie mnogiej]). Wśród w większości utrwalonych cytatów można znaleźć jednostki nienotowane w słownikach, jak np. użyte w ironicznym tonie *rex vivendi\** (KŚwB 87, \*Król życia, por. D 470: *rex bibendi*, 'król uczyć'). Owe krótkie, nieciągłe formy, podobnie jak leksemy, są także zróżnicowane pod względem odmianowo-stylistycznym, często wiąże się je z określonymi sferami życia i sytuacjami, np. z prawno-sądową (*ad acta, a priori, a posteriori, corpus delicti* [LCh 287], *in flagranti* [E 232], [dokonał aresztowania] *lege artis\** [KŚwB 253, \*Zgodnie z literą prawa], *per procura\** [KŚwB 295, \*Za pośrednictwem osoby upoważnionej]).

- 9) Zajmowali duży stół pod oknem, gdzie zazwyczaj klienci sklepu zaraz po kupieniu słodkości dawali upust swojemu łakomstwu. W ten sposób postępowali Mock *et consortes\** – zajadali słodczyce, popijali je kawą i palili nader obficie (KŚwB 50, \*I towarzysze).
- 10) – Proszę mi uwierzyć! – krzyknął astrolog. – Nie kłamie, nie wymyślam wymówek *ex post\**! (KŚwB 57, \*Później).
- 11) Domniemany *rex vivendi\** spędził noc z butelką wódki, owinięty etolą z norek owianą delikatnym zapachem perfum Tosca (KŚwB 87, \*Król życia).
- 12) Ebner z radością odłożył sprawę domu na Grünstrasse *ad acta\** i wrócił do inwigilacji komunistów i hitlerowców (KŚwB 91, \*Do akt).
- 13) Złocisty napój oddziałał *in plus\** na mimikę twarzy Smolorza, lecz nie na dość ubogą składnię jego języka (KŚwB 103, \*Korzystnie).
- 14) Mock *volens nolens\** musiał jednak polegać na kwestionowanej przez wielu prawdomówności Cyganów (KŚwB 116, \*Chcąc nie chcąc).
- 15) – I *vice versa\** – odparł Mock. – Co pan chce wiedzieć o mojej żonie? (KŚwB 143, \*Odwrotnie).
- 16) – Witam (...) nade wszystko znanego pisarza Markusa Wielandta, który uprzejmie zgodził się – *mutatis mutandis\** – opisać nasze spotkanie w swojej nowej powieści, która jest jeszcze *in statu nascendi\*\** (KŚwB 187, \*Dokonawszy niezbędnych zmian, \*\*W stanie powstawania; dyrektor ekskluzywnego kasyna wita gości.).

### 3.

Bogaty zbiór, niezwykle ciekawy pod kątem wartości kulturowej, treściowej i intertekstualnej, ale także aksjologicznej i ekspresywnej, stanowią wielowyrzowe

cytaty łacińskie, najczęściej tłumaczone w przypisie/słowniczku, czasem w kontekście (przykł. 17b, 17d), czasem określane gatunkowo (przykł. 17ab: „Wierny maksymie”, „Łacińskie przysłowie”), np. *De gustibus non est disputandum* (RzH 149: o gustach nie należy dyskutować – słow. 273), *Exegi monumentum...*\* (KŚwB 82, \*Wzniosłem pomnik...), *Festina lente!*\* (LCh 135, WL 189, 190, \*Śpiesz się powoli), *Finis coronat opus*\* (E 190, WwMB 199, \*Koniec wieńczy dzieło), *Non omnis moriar*\*\* (KŚwB 82, \*\*Nie wszystek umrę), *Odi et amo*\* (KŚwB 243, \*Kocham i nienawidzę), *Odi profanum vulgus*\* (KŚwB 252, \*Nienawidzę ciemnego pospólstwa), *Pacta sunt servanda* (E 149), *Per aspera ad astra*\* (LCh 9, \*Przez ciernie do gwiazd), *Per fas et nefas*\* (RzH 143, WL 239, GM 144, 151, \*Godziwymi i niegodziwymi metodami), *Primum edere, deinde philosophari*\* (KŚwB 46, GM 36, \*Najpierw jeść, potem filozofować)<sup>10</sup>, *Quid est enim novi hominem mori, cuius tota vita nihil aliud, quam ad mortem iter est*\* (E 229, 270, WwMB 154, \*Cóż jest dziwnego, gdy umiera człowiek? Przecież jego życie nie jest niczym innym niż drogą ku śmierci [łac.]<sup>11</sup>, *Salus aegroti suprema lex*\* (KŚwB 9, \*Dobro chorego najwyższym prawem)<sup>12</sup>, *Spiritus flat, ubi vult*\* (KŚwB 233, \*Duch, kędy chce, tchnie), *Ut desint vires, tamen est laudanda voluntas*\* (KŚwB 269, \*Choć brakuje sił, sama chęć jest godna pochwały).

Są to pełne gramatycznie i samodzielnie składniowo miniteksty, często o charakterze sentencjonalnym, przekazujące uniwersalne życiowe mądrości o odciegnięciu moralnym czy filozoficznym, stanowiące komentarz do sytuacji przedstawionej w powieści i/lub oddające stan umysłu i emocji bohaterów. Kanoniczne postaci większości z przywołanych w kryminałach, mniej lub bardziej znanych, dłuższych bądź krótszych, fraz są notowane w opracowaniach ujmujących tego typu jednostki i wskazujących między innymi ich autora i źródło tekstowe<sup>13</sup>. Warto podkreślić, że autorskość/indeksowość łacińskich konstrukcji czasem przywoływana jest w tekście ekscerpowanych powieści (przykł. 19, przyp. 6). Frazy te dla autora kryminałów stają się także podstawą do tworzenia różnego typu innowacji (przykł. 17a–d), pozwalających dostosować ich przekaz i stylistykę do kontekstu.

<sup>10</sup> Innowacja frazy *Primum vivere, deinde philosophari* ‘Najpierw żyć, potem filozofować’, „zarzut kierowany do filozofów, którzy umieją wieść mądre spory i dysputy, a nie potrafią zapewnić sobie godziwych warunków życia” (D410).

<sup>11</sup> E. Popielski nawet na wizytówce ma łacińskie motto z dzieł Lucjusza Anneusza Seneki. To ulubiona maksyma autora i E. Popielskiego (Żebrowska 2019).

<sup>12</sup> W D (477) odnotowano *Salus aegroti suprema lex medicorum* ‘Niechaj zdrowie chorego będzie najwyższym prawem lekarzy’ – *Zasada etyki lekarskiej powstała na bazie Salus populi suprema lex (esto)*, pol. ‘Dobro ludu niech będzie najwyższym prawem’ (Wersja „Prawo XII tablic”; *Cycero „De legibus” III, 3, 8; „De divinatione”, I, 59*). U podstaw frazy leżą zatem zasady prawa rzymskiego i etyki lekarskiej.

<sup>13</sup> Do weryfikacji form łacińskich posłużono się leksykonem *Dicta* (skrót – D, zob. *Wykaz skrótów*).



Rzadko jednak inspirują one do konstruowania na ich wzór literackich sentencjonalnych okazjonalizmów (przykł. 21).

Obecne w kryminałach łacińskie frazy ściśle wiążą się z kreacją głównych bohaterów, Eberharda Mocka i Edwarda Popielskiego, znawców i miłośników kultury antycznej i języków klasycznych. Formy te są świadectwem wiedzy i kompetencji kulturowo-językowych detektywów, ale przede wszystkim służą budowaniu i wzmacnianiu ambiwalentnych moralnie sylwetek. Śledczy, w myśl nierzadko przywoływanej zasady *Per fas et nefas* (RzH 143, WL 239, GM 144, 151, \*Godziwymi i niegodziwymi metodami), nie zawsze postępują zgodnie z prawem, często w swej pracy używają siły fizycznej (przykł. 19–20), chętnie korzystają z usług prostytutek (przykł. 18b). Przywoływane w myślach wymyki z dzieł antycznych twórców, o wymownym artystycznym przekazie, są dla nich źródłem ucieczki, uspokojenia, koncentracji w mrocznym, pełnym brutalności świecie (przykł. 19–20), stanowią źródło zasad kierujących ich postępowaniem (przykł. 17a–17d), są komentarzem w rozmyślaniach nad własną kondycją i położeniem (przykł. 18b), wyrażają ocenę zastanej rzeczywistości i związane z nią emocje (przykł. 18a), są syntetycznym sposobem na autoprezentację (przykł. 21). Ich prymarny antyczny przekaz (także forma) zostaje dostosowany do kontekstu literackiego – świat, w którym przyszło żyć detektywowi, jest pełen śmierci i to ona wszystko wieńczy (przykł. 18a), oni sami zaś temu, co przyziemne, często dają pierwszeństwo przed tym, co duchowe (przykł. 17abc). Nacechowane erudycją łacińskie frazy (a także ich innowacje), osadzone w kontekście przybliżającym banalne, codzienne, wręcz przyziemne czynności (jak jedzenie klusek czy parówek – przykł. 17abd), nierzadko stanowią źródło humoru.

- 17a) Następnie radca przechylił kufel i z prawdziwą przyjemnością splukał uporzeczywy posmak nikotyny. Wierny maksymie *primum edere, deinde philosophari*\* nie myślał ani o Sophie, ani o śledztwie i zabrał się do oblanych sosem klusek oraz do grubych plastrów pieczeni (KŚwB 46).
- 17b) – Żołąd przyjął, co? – kapitan wybuchnął śmiechem i nagle jego uśmiech stężał. – A teraz coś ci powiem. Łacińskie przysłowie. *Primum edere, deinde philosophari*. Wiesz, co to znaczy? Najpierw jeść, a potem filozofować. Właśnie zjadłeś, to pofilozofujemy. Teraz mi wszystko opowiesz, dobrze? (GM 36, Mock przesłuchuje recepcjonistę z hotelu, w którym zabito cudzoziemkę).
- 17c) Zacisnął zęby i podszedł do Rity. Pocałował ją w głowę. Poczuł ten sam zapach jej ciemnych włosów, jak wiele lat temu kiedy ją wynagradzał, w swoim oczywście mniemaniu, pocałunkiem – gdy dobrze deklinowała i z uśmiechem przekomarzała się przy stole: *Primum philosophari, deinde edere*. Zacisnął zęby jeszcze mocniej i wyszedł z pokoju córki, słysząc jej: „Dobranoc, tatku!” (GM 73).

- 17d) Leokadia usiadła przy stole i nalała kawy do filiżanek. Czekwała, aż usiądzie i odprawi zwykły rytuał śniadaniowy – „*primum* makagigi, *deinde* serdelki”, co oznaczało, że zawsze najpierw zjadał ciastka z kawą, a potem parówki z chrzanem i bułeczkami z masłem, popijając to herbatą (GM 17, o E. Popielskim).
- 18a) A Popielski wciąż wierzył, że ostatnia prośba do Kiczalesa będzie zupełnie inna, że stanie się ona uwieńczeniem całego dochodzenia w myśl zasady *finis coronat opus*, a właściwie *mors coronat opus*, śmierć wieńczy dzieło. Na szczęście miał jeszcze jedno inne wyjście (E 190).
- 18b) Nie dlatego, że były ich niezmierzone zastępy, ale wiele aktów odbył w zamroczeniu, w malignie i nie pamiętał, czy można by je podsumować powszechnie znanym *finis coronat opus*. Dotykając ciepłego uda Eriki, postanowił przypomnieć sobie zatem te kobiety, z którymi spotkanie z całą pewnością można by scharakteryzować łacińską maksymą [WwMB 199].
- 19) Mock powiedział to i zastosował niezawodną metodę uspokajania nerwów: zaczął recytować w myślach odę Horacego *Exegi monumentum...*\* (KŚwB 82).
- 20) Pod niskim sklepieniem czaszki strażnika trwała wyteżona praca małego mózgu. Kiedy Mock doszedł do słynnego *non omnis moriar*\*\*<sup>\*</sup>, strażnik rzekł (...) / Mock recytował w myślach słynną odę o nieśmiertelności wybrańca muz. (...) Wtedy odwrócił się gwałtownie i zadał z półobrotu pierwszy cios (KŚwB 82).
- 21) Naciskając klamkę, przypomniał sobie właśnie wymyśloną przez siebie samego sentencję, którą wciąż powtarzał Cyganowi. „*Ordo in mensa scriptoria, ordo in vita cottidiana*”. Tak, myślał, na moim biurku zawsze panuje wzorowy porządek, ściśle wyznaczony z obu stron pustym marginesem dokładnie pięciu centymetrów. Moje życie jest uporządkowaną funkcją okresową, której minima – obżarstwo, pijaństwo i rozpusta – oraz maksima – głódówki, abstynencja i celibat – następują po sobie z matematyczną regularnością (E 145–146).

#### 4.

Wiele łacińskich cytatów służy autorowi do zbudowania i wzmocnienia wiarygodności opisywanych miejsc i czasu, do oddania dawnych realiów i dawnego języka. Akcja kryminałów została osadzona głównie w dwudziestolecie międzywojennym, we Wrocławiu i we Lwowie. Autor pieczołowicie dba o wiarygodność historyczno-obyczajowego tła opisywanych wydarzeń. Służą temu również przywołane łacińskie cytaty, takie jak:

- a) terminy, tytuły naukowe czy zawodowe, zestawienia i wyrażenia terminopodobne z różnych naukowych i profesjonalnych odmian polszczyzny, dotyczące konkretnych dziedzin życia i zawodów, m.in. terminy medyczne: *epilepsia photogenica* (E 32, 207, też LCh 26–27, 51), *sutura sagittalis* (E 60), ironiczne *syphilis mentalis*\*\* (LCh 26–27, \*\*Kiła umysłowa),

*cirrhosis hepatis* (LCh 47), *putrefactio fulminans*\* (LCh 259, \*Proces gnilny błyskawiczny); nazwy stopni naukowych/zawodowych: *summa cum laude* (E 49), *doctor rerum naturalium* (E 139, GM 174), *doctor philosophiae*\* (LCh 61, \*Doktor filozofii); terminy gramatyczne: *dativus* (E 101), *coniugatio periphrastica passiva* (E 168);

- b) tytuły różnego typu tekstów (z różnych epok), nierzadko autentyczne ideonimy, np. *Antiquitates Silesiaca*e Barthesiusa (KŚwB 227), *De functione potentiali duarum ellipsoidium homogenearum*\* Franza Mertensa (LCh 52, \*O funkcji potencjalnej dwóch elipsoid homogenicznych), *De rerum natura* Liwiusza (WwMB 137), *Commentarii de bello Gallico* Cezara (E 169), *De matrimoniis cum civibus extraneis contractis*\* (\*O małżeństwach zawieranych z obcokrajowcami) (LCh 204–205) – cesarsko-królewska ustawa z 1798 roku, *Thesaurus Linguae Latinae* (LCh 213) – tytuł słownika łacińskiego, *Nuptiae Philologiae et Mercurii* (RzH 111) – gramatyczne dzieło Marcjanusa Capelli;
- c) inne, m.in. pozdrowienia i odpowiedzi na nie: *LAUDETUR IESUS CHRISTUS*, *In saecula saeculorum* (E 28, RzH 43); napisy na bramach i innych obiektach: *Cave canem*\* (KŚwB 78–79, \*Uważaj na psa), „*Haec domus domino suo est laetitiae*” (E 101)<sup>14</sup>; fragment tekstu przysięgi lekarskiej *Spondeo ac polliceor* (E 149), incipit antyfony: *Asperges me, Domine hyssopo, et mundabor; lavabis me, et super nivem dealabor*\* (KŚwB 203, \*Pokrop mnie więc hyzopem, a będę oczyszczony, obmyj mnie, a stanę się bielszy od śniegu [PS 51,9]).

## Zakończenie

W wyniku lektury ośmiu powieści kryminalnych Marka Krajewskiego zgromadzono około dwustu fragmentów zawierających łacińskie połączenia wyrazowe i około pięćdziesięciu fragmentów z łacińskimi leksemami. Z danych liczbowych wynika, że autor o wiele częściej sięga po łacińskie konstrukcje wielowyrzowe niż po pojedyncze wyrazy, co można wiązać z faktem, że te pierwsze są (1) literacko i treściowo atrakcyjniejsze, (2) zazwyczaj wykazują się indeksowością, można wskazać ich autora lub metatekstowo zwrócić uwagę na ich intertekstualność, (3) są czy były „skrzydlate”, czyli wykazują się pewnym stopniem utrwalenia i upowszechnienia. Cytaty łacińskie są zdecydowanie częściej przywoływane

<sup>14</sup> Tłumaczenie cytatu podano w narracji: „Ten dom jest swojemu panu ku radości” (E 101).

niż cytaty z greki<sup>15</sup>. Wiąże się to zapewne z faktem, że to język łaciński, począwszy od kształtowania się polskości, był tym najważniejszym nośnikiem treści kulturowych nie tylko starożytności rzymskiej, ale także helleńskiej. Szczegółowe, zapewne niewyczerpujące tematu wnioski interpretacyjne zostały zawarte w głównej części artykułu. W tym miejscu warto dokonać pewnych syntez i odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego w polskich kryminałach Marka Krajewskiego aż tak znamienne miejsce zajmuje łacina?”

(I) Autor chce się wpisać w konwencję postmodernizmu i kryminału, a jednocześnie dąży do nobilitowania gatunku, jego odbiorcy oraz do poszerzenia grona czytelników – kryminał staje się także produktem dla erudytów. Nieokreślony stan estetyczny kryminału jest wypadkową tendencji obowiązujących w postmodernizmie, który kreuje wzorce współczesnej kultury, zwłaszcza popularnej. Jak pisze Kazimierz Ożóg:

W postmodernizmie przyjmuje się dowolność i kreatywność użytkowników języka (...) zanikają podstawowe dualne opozycje, liczy się tylko różnica. Nie ma więc opozycji między *sacrum* a *profanum*, między tym, co pospolite, a wzniosłe, oficjalne i nieoficjalne, między sztuką wysoką a popularną. W postmodernistycznym tekście kultury wszystkie zabiegi formalne i treściowe są możliwe jak w reklamie – zatem wszelkie zabiegi rekombinacyjne w stosunku do tradycji, do różnych kultur i wszelkich, nawet najbardziej niejednorodnych, znaków kulturowych (Ożóg 2008, s. 74–5).

W te postmodernistyczne tendencje naruszania kulturowego *decorum* wpisują się także kryminały, które nierzadko, w sposób niejako programowy, nie okazjonalny, stają się rezerwuarem cytatów, reminiscencji i wielorakiego typu zapożyczeń z kultury wysokiej<sup>16</sup>. V. Wróblewska zaznacza:

Bohaterowie kryminału nader często cytują, czytają bądź sami stają się, za sprawą ich twórców, nośnikami intertekstualnych powiązań, gdy ich miana, lektury czy

<sup>15</sup> Przykładowo: *anagnorismos* ‘motyw rozpoznania – z gr. literatury’ (ŚwB 202), *heosphoros* ‘niosący jutrzenkę’ (LCh 70), *kynopsis* ‘psiooka, greckie określenie bezwstydnego kokietki’ (LCh 94), *gignomai* ‘stać się’ (KŚwB 199), *anemos* ‘wiatr’ (WwMB 289), frazy: „– Od Hezjoda. Chciałbym zweryfikować u specjalisty pogląd sprzed dwudziestu siedmiu wieków. Poeta twierdzi, że latem są *machlotatai de gynaiques, aphaurotatoi de toi andres\** – Anwaldt zacytował po grecku fragment *Pracy i dni* Hezjoda” (ŚwB 72, \*Kobiety są najbardziej podniecone, mężczyźni najbardziej ospali [gr.] [Hezjod, *Prace i dni* 586. Przekład M.K.], *gnothi seauton* ‘poznaj samego siebie’ (WwMB 271).

<sup>16</sup> Nieprzystawalność kultury antyku i jej medium – łaciny, sfer niejako elitarnych i wysokich, do kryminału jako gatunku kultury popularnej i masowej wyraża pośrednio sam autor: M. Krajewski w jednym z wywiadów parafrazuje pytanie dziennikarki: „Dlaczego z wyżyn, jakimi są analizowane ze studentami dzieła Wergiliusza, [nauczyciel łacinnik – M.P.B.] zstępuje na niziny – by nie powiedzieć bagna! – literatury popularnej?” (Żebrowska 2019).

wypowiedzi odsyłają do konkretnych dzieł literackich lub ich autorów (Wróblewska 2015, s. 27).

Kryminalny świat jest zatem niejako nadbudowany na świecie wielkiej sztuki, literatury czy nauki. Autorka swe rozważania konkluduje:

(...) jak widać, tzw. odniesienia „ambitne” potrzebne są do podrasowania zjawiska „nieambitnego”, w efekcie być może – dając ułudę sztuki wysokiej – i ich twórcom, którzy mają możliwość zaimponowania swą erudycją, i czytelnikom, którzy potrafią autorskie popisy elokwencji odnieść do literackich konkretów, ciesząc się z kolei swym dobrym rozeznaniami w kulturze. Jednym słowem, obie strony mają satysfakcję i poczucie obcowania z czymś lepszym, gdyż zakorzenionym w szeroko pojętej tradycji (Wróblewska 2015, s. 32).

(II) Autor dąży do jak najwierniejszego odtworzenia tła historycznego i społeczno-obyczajowego czasów, głównie dwudziestolecia międzywojennego, i miejsc (Wrocław, Lwów), w których toczy się akcja powieści. W jednym z wywiadów Marek Krajewski tak uzasadnia obecność łaciny w swoich powieściach:

(...) proszę zauważyć, że opisuję miniony świat, w którym nie sposób sobie było wyobrazić przeciętnego inteligenta, który nie rozumiałby, co znaczy „Errare humanum est”. Kiedyś edukacja klasyczna odciskała się na świadomości i decydowała o formacji człowieka. Przypomnę, że przed wojną do studiów przygotowywały gimnazja klasyczne. Kiedy po maturze młody człowiek wchodził w całe spektrum tego, co się nazywa uniwersytetem – a co pochodzi od łacińskiego słowa „universitas”, czyli różnorodność – łacina i greka były jego podstawą logiczną i zakorzeniem w kulturze, którą tworzymy od czasów starożytnych (Żebrowska 2019).

Kiedy czytamy powieść, mamy wrażenie, że używane w niej łacińskie wtręty nie są dla bohaterów niczym dziwnym, zresztą ów „język przecież rozbrzmiewał przed laty choćby na posiedzeniach senatu miejskiego” (Weźgowiec 2010, s. 134). Krajewski często podkreśla, jak bardzo ważne w rozwoju człowieka jest uczenie się języków klasycznych, zwłaszcza łaciny, i ubolewa nad tym, że dzisiaj w szkolnictwie brakuje gruntownego kształcenia klasycznego (Żebrowska 2019).

(III) Autor rysuje kryminalny świat widziany oczyma detektywów erudytów, dla których antyk z łaciną są punktem odniesienia, źródłem wytchnienia, ocen i interpretacji. Bohaterowie w dużej mierze stanowią odbicie autorskich kompetencji językowych i kulturowych z jednej strony, z drugiej zaś – cechuje ich niejednoznaczność. Owe kompetencje i wiara w humanistyczne antyczne wartości stoją w opozycji do ich nieraz niemoralnych postaw.

(IV) Autor jako filolog klasyczny i znany pisarz chce realizować swoją misję edukacyjno-dydaktyczną związaną z propagowaniem kształcenia klasycznego na szerszą, masową skalę.

(V) Poprzez tak liczne reminiscencje kultury antyku, przywoływane w kryminałach, ale także poprzez aktywną obecność w mediach tradycyjnych i społecznościowych autor kreuje swój osobniczy wizerunek i markę, buduje idiostylową rozpoznawalność i wiarygodność twórcy wykształconego, kompetentnego erudyty, w którego produktach również erudyta znajdzie coś dla siebie.

## Bibliografia

- Axer, J. (2004). (red.). *Łacina jako język elit*, Warszawa: OBTA.
- Bieńkowski, T. (1991). Antyk. W: T. Kostkiewiczowa (red.), *Słownik literatury polskiego oświecenia* (14–21). Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dalasiński, T., Markiewka, T.S. (2015). (red.). *Kryminał. Gatunek poważ(a)ny?*, t. 1–2, Toruń: „ProLog. Interdyscyplinarne czasopismo humanistyczne”.
- Dubisz, S. (2007). Wpływ łaciny na język polski, *Poradnik Językowy*, 5, 3–13.
- Eridanos. Bibliografia Polskich Badań nad Antykiem i Tradycją Antyczną, <http://www.eridanos.umcs.lublin.pl/pl/projekt.html>.
- Gemra, A. (2013). Eberhard Mock na tropie: Breslau/Wrocław w powieściach Marka Krajewskiego. W: M. Ursel, O. Taranek-Wolańska (red.), *Śląskie pogranicza kultur*, (t. 2, 119–143). Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Hermann, M. (2014). *O łacinie tylko dobrze*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Krawczyk, A., Kowalczyk, M.J. (1996). (red.). *Wybrane zagadnienia z literatury. cz. 1, Antyk: inspiracje antyczne w literaturze*, Kielce: Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP.
- Luboń, A. (2019). Filologia klasyczna i retrokryminały. O pisarstwie Marka Krajewskiego. W: A. Nęcka, D. Nowacki, J. Pastorska (red.), *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych. Część 3* (129–168). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Łanowski, J. (1997). Do polskiego czytelnika. W: J. Łanowski (red. nauk.), P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej* (XVI–XXIII). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Marcinowska, B. (2017). Książka-ulicznica, czyli początki powieści kryminalnej w Polsce, *Kwartalnik Opolski*, 4, 45–53.
- Mikołajczak, A.W. (1998). *Łacina w kulturze polskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- OBTA – Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną, <http://www.obta.al.uw.edu.pl>.

- Ożóg, K. (2008). Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania. W: A. Dąbrowska (red.), *Język a Kultura: tom jubileuszowy* (t. 20, 59–79). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Plezia, M. (2001). *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Puda-Blokesz, M. (2021). *Dziedzictwo mitologii starożytnych w polskiej chrematonimii funeralnej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Puda-Blokesz, M. (2022). Językowe ślady starożytnej kultury grecko-rzymskiej w powieściach kryminalnych Marka Krajewskiego, *Język Polski*, 102, nr 3, 66–78. DOI: 10.31286/JP.01023
- Puda-Blokesz, M., Ryszka-Kurczab, M. (red.). (2020). Dziedzictwo antyczne i biblijne dziś, *Dialog z Tradycją*, t. 8, Kraków: Collegium Columbinum.
- Rittel, T. (2018). *Elżbieta Drużbacka. Mitologiczny kod tematyczny. Mitologizmy, mitologemy, mitemy*. Kraków: Collegium Columbinum.
- Rybicka, H. (1976). *Losy wyrazów obcych w języku polskim*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Safarewicz, J. (1972). Wpływ łaciński na system gramatyczny polszczyzny. W: J. Zaleski (red.), *Symbolae polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski* (145–150). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sinko, T. (1988). *Antyk w literaturze polskiej. Prace komparatystyczne*, wybór i oprac. T. Bienkowski, wstęp S. Stabryła. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Stabryła, S. (1980). *Antyk we współczesnej literaturze polskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stańczak, W. (1986). *Antyk we współczesnej poezji polskiej (1956–1980)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Walczak, B. (2001). Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (527–538). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Weźgowiec, B. (2010). „O mieście, którego nie ma”, czyli Wrocław w kryminalnych powieściach Marka Krajewskiego, *ZN TD UJ – Nauki Humanistyczne*, 1, nr specjalny 1, 124–139.
- Witaszek-Samborska, M. (1993). *Zapóżyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie (na podstawie słowników frekwencyjnych)*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Wróblewska, V. (2011). Tendencje rozwojowe polskiej literatury kryminalnej po 1989 roku, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Literatura i Kultura Popularna*, 16, 127–145.
- Wróblewska, V. (2015). Kryminał – między sztuką (słowa) a kiczem. W: T. Dalasiński, T.S. Markiewka (red.), *Kryminał. Gatunek poważ(a)ny?* (t. 1, 25–38). Toruń: „ProLog. Interdyscyplinarne Czasopismo Humanistyczne”.

- Zieliński, K. (2016). The Ancient Quotations in Marek Krajewski's Detective Novels. In K. Dominas, E. Wesołowska, B. Trocha (eds), *Antiquity in Popular Literature and Culture* (51–64). Newcastle: Cambridge Scholars Publishing.
- Żebrowska, P. (2019). *Uczmy dzieci łaciny! Jest ważna nawet w XXI w.* Pozyskano z <https://holistic.news/uczmy-dzieci-laciny-przyda-sie-nawet-w-xxi-w/> [data dostępu: 18.04.2023].

## Wykaz skrótów

### Źródła

- E – Krajewski, M. (2010). *Erynie*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- GM – Krajewski, M. (2015). *Głowa Minotaura*, wydanie pierwsze kieszonkowe. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- KŚwB – Krajewski, M. (2011). *Koniec świata w Breslau*, wydanie poprawione. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- LCh – Krajewski, M. (2011). *Liczby Charona*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- RzH – Krajewski, M. (2012). *Rzeki Hadesu*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- ŚwB – Krajewski, M. (2004). *Śmierć w Breslau*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- WL – Krajewski, M. (2014). *Władca liczb*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- WwMB – Krajewski, M. (2005). *Widma w mieście Breslau*, wydanie I. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

### Słowniki

- D – *Dicta. Zbiór łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów i powiedzeń*, zebrał, oprac. i zred. Cz. Michalunio, Kraków 2008.
- SWO – *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. E. Sobol, Warszawa 1996.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2006 (wersja 2.0 – płyta CD).

## STRESZCZENIE

Artykuł poświęcono omówieniu łacińskich wtrętów w pisarstwie Marka Krajewskiego. Przybliżono kwestię znaczenia łaciny jako medium kultury antycznej i języka elit, zarysowano pozycję kryminału jako przedmiotu badań naukowych, by przejść do pokazania bogactwa łacińskich jedno- i wielowyrazowych cytatów (obecnych w ośmiu kryminałach), służących m.in. oddaniu kolorytu języka dwudziestolecia międzywojennego, realiów czasu i miejsc akcji, charakterystyce postaci, budowaniu odczucia ambiwalencji w kreacji głównych bohaterów, wartościowaniu, wprowadzaniu humoru. Obecność łacińskich



cytatów w kryminałach może być wyrazem dążenia autora do wpisania się w tendencje gatunkowe i kulturowe (postmodernizm), do rozszerzenia grona odbiorców o erudycyjnych, do nobilitacji kryminału jako gatunku, do wiernego odtworzenia realiów i języka czasu akcji, do realizacji misji edukacyjno-dydaktycznej i do wykreowania znamiennej cechy idiosylu, u którego podłoża leży wykształcenie klasyczne autora.

**SŁOWA KLUCZOWE:** język łaciński, wtęret, retrokryminał

MAGDALENA PUDA-BLOKESZ

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ul. Podchorążych 2

30-084 Kraków

Prace Filologiczne 2023 (78): 297–337

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Maciej Rak, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1050>

MACIEJ RAK

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

e-mail: [maciej.rak@uj.edu.pl](mailto:maciej.rak@uj.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-0042-1406>

## LISTY JANA BAUDOINA DE COURTENAY DO JANA KARŁOWICZA Z LAT 1895–1903

---

### LETTERS OF JAN BAUDOIN DE COURTENAY TO JAN KARŁOWICZ FROM 1895–1903

**ABSTRACT:** The presented correspondence includes ten letters and twenty six post-cards from 1895–1903, sent by Jan Baudouin de Courtenay to Jan Karłowicz. Among other things, it shows the scientific and extra-scientific relations in Cracow and Saint Petersburg in the last decade of the 19<sup>th</sup> century and beginning of the 20<sup>th</sup> century – although, owing to the person of the addressee, it also refers to Warsaw. The main scientific topics are: 1) comments on the etymology of lexemes studied by J. Karłowicz for *Dictionary of Foreign Words Which Were Used in Polish and Had a Less Clear Origin* [*Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*]; 2) matters related to changes in Polish orthography; and 3) comments on the edition of the so-called *Warsaw dictionary* [*Słownik warszawski*] and Lucjan Malinowski's *Old Polish Dictionary* [*Słownik staropolski*].

**KEYWORDS:** Jan Baudouin de Courtenay, Jan Karłowicz, history of Polish linguistics

---

Dotychczas opublikowano dwie części korespondencji Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza. Josip O. Dzendzeliv's'ki (2003) wydał listy z lat 1875–1879 przechowywane we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, z kolei Maciej Rak (2020) ogłosił drukiem 9 listów i 9 kart

pocztowych z 1894 r. przechowywanych w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym (lit. Lietuvos valstybės istorijos archyvas) w Wilnie pod sygnaturą 1135. Dokładniej rzecz ujmując, był to dział 10, nr 98 (Письма к Яну Карловичу и др. од лиц на букву А и В [1840–1903]), jednostki archiwalne o numerach od 479 do 673. Niniejsza edycja, która obejmuje 10 listów i 26 kart pocztowych wysłanych w latach 1895–1903 z Krakowa, Bledu, Acquaviva Collecroce, Florencji i Petersburga, również pochodzi z wileńskiego archiwum, czyli ma tę samą sygnaturę i opis bibliograficzny.

W publikowanej tu korespondencji pojawia się kilka wątków. Najobszerniej Baudouin de Courtenay komentuje sprawy reformy pisowni polskiej. W mniejszym stopniu przedstawia swoją dezaprobatę dotyczącą powstającego w Krakowie pod przewodnictwem Lucjana Malinowskiego *Słownika staropolskiego*, który ostatecznie wyszedł pod redakcją Stanisława Urbańczyka (SSTp). Kilka razy pisze o *Słowniku warszawskim* (SW), *Słowniku gwar polskich* (SGPKarł) i *Słowniku wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia* (SWOKarł), czyli o „trzech piramidach” Jana Karłowicza. Korespondencję z lat 1900–1902 zdominowały komentarze etymologiczne do SW (jak wiadomo, Baudouin de Courtenay prowadził dział etymologiczny w tym słowniku). Wreszcie mamy tu pewne informacje na temat życia naukowego w Petersburgu, stąd odwołania do Filipa F. Fortunatowa i Aleksieja A. Szachmatowa. Specyfika tej korespondencji przejawia się również w tym, że poza sprawami naukowymi poruszane są w niej wątki osobiste z krakowskiego etapu życia rodziny Baudouinów.

Opracowując edycję, w niewielkim zakresie ujednoliciłem interpunkcję. Głównie polegało to na uzupełnieniu brakujących przecinków tam, gdzie były konieczne, by właściwie zrozumieć tekst. Jeśli idzie o ortografię, pozostawiłem ją właściwie bez zmian, swoje ingerencje ograniczając jedynie do wprowadzenia kursyw (na oznaczenie zwrotów obcojęzycznych, omawianych wyrazów i tytułów przywoływanych książek oraz artykułów) i cudzysłowów (na oznaczenie tytułów czasopism).

Dodałem komentarze w tych miejscach, w których uznałem, że jest to konieczne do zrozumienia listów (w trakcie tworzenia przypisów korzystałem m.in. z prac: Majdak 2008; PSB; Rieger i in. 1989; Sękowska 2017; Skarżyński 2017; *Życie i prace*). Wyrazy, których nie udało mi się odczytać, oznaczyłem jako [?]. Zachowałem autorskie skreślenia i dawniejsze formy (np. *przyszłą*, *rękopism*). W nawiasach kwadratowych, które są sygnałem tego, że to jest moja ingerencja, po pierwsze, rozwinąłem skróty i skrótowce, po drugie, uzupełniłem brakujące części tytułów prac naukowych oraz dat. Sposób edycji korespondencji Baudouina de Courtenay do Karłowicza wzorowałem na rozstrzygnięciach, jakie stosują krakowscy badacze (Czelakowska & Skarżyński 2011; Rak 2018; Skarżyński & Smoczyńska 2007).

\* \* \*

1895

Karta

Kraków, 23 II [18]95  
[Ul.] Radziwiłłowska 13

Kochany Kolego!

Piszę te słów kilka, ażeby donieść, że *L'Esprit chrétien* T[owarzystwa]a zabrał stąd przed miesiącem przeszło Bronisław Grabowski<sup>1</sup>. Czy go Wam odesłał? W każdym razie obiecał to uczynić.

Żona moja przebyła ciężką influencją<sup>2</sup> z zapaleniem płuc i z gorączką 2-tygodniową (raz do 40°). Od 13-go lutego nie ma już gorączki.

Odbiło się to także na mojej pracy, choćby z tego dlatego, że z powodu ciasnoty mieszkania żona musiała się umieścić w moim pseudogabinecie.

Wszystkiego dobrego od nas obojga dla obojga Państwa  
J. Baudouin

List

Kraków, 11 III [18]95  
[Ul.] Radziwiłłowska 13

Kochany Kolego!

Dzięki znakomitemu rozkładowi i ciasnocie mieszkania już drugi miesiąc nic prawie robić nie mogę. Od rana do nocy pełnię funkcję dozorczy szpitalnego, mierzę temperaturę pacjentów, kreślę linie temperatury, przyrządzam leki itp. Miłe zajęcia, nieprawdaż? W moim pseudogabinecie rozlokowała się żona<sup>3</sup> oraz dzieci, o ile były chore. Wczoraj na Onegdaj nareszcie wstał Sławus<sup>4</sup>, który także we w ciągu kilku dni odbywał influencję, ale za to żona, wybrawszy się trzy dni temu na miasto do

<sup>1</sup> Bronisław Grabowski (1841–1900), sławista, etnograf, tłumacz z języka czeskiego. Więcej por. E. Polanowski, K.Z. Szymańska, *Bronisław Grabowski (1841–1900). Rys biograficzny i twórczość. Rekonesans*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, seria „Filologia Polska – Historia i teoria literatur”, z. II, 1988, s. 5–30.

<sup>2</sup> Dawna nazwa grypy.

<sup>3</sup> Romualda Baudouin de Courtenay (1857–1935), żona Baudouina (ślub w 1882 r.); ukończyła historię na Wyższych Żeńskich Kursach Naukowych w Petersburgu, publicystka, działaczka społeczna.

<sup>4</sup> Świętosław Baudouin de Courtenay (1880–1960), jedyny syn Baudouina; adwokat, radca prawny, przed II wojną światową urzędnik w Ministerstwie Przemysłu i w ambasadzie w Berlinie.

dentysty, pomimo zapalenia dziąseł i jamy ustnej, przy 2° Réaum. [?] i przy parszywej pogodzie z wiatrem północno-wschodnim (było to drugi jej wyjście po chorobie), zaziębiła się i dostała silnego zapalenia gardła (anginy) z gorączką dochodzącą do +39,5. Dziś jednak gorączki już nie było, co najwyżej wieczorem +37,7. Gdybym był wó w domu wówczas, kiedy wychodziła na miasto, nigdy bym na to nie pozwolił. Z jednej strony lekkomyślność i narażanie się, a z drugiej strony trwoga histeryczna i przypuszczenie suchot, to płucnych, to gardłowych, kiedy się zobaczy odrobinę krwi w płwocinach! (NB<sup>5</sup> Obawy te najzupełniej nieuzasadnione: krew ~~pocho~~ *pocho*dziła pokazywała się skutkiem mechanicznego podrażnienia i przekrwienia gardła itp.). Staram się zastosować do Waszych wskazówek przy pracy nad słownikiem<sup>6</sup>, chociaż nie we wszystkim się z Wami zgadzam:

1) przyjmowanie pni nieustalonych, a zwłaszcza samogłoski nieokreślonej, ruchomej, □, uważam za niewłaściwe.

2) jeżeli przyjmować to □, to należy je w porządku alfabetycznym stawić przed *a*, na czele alfabetu.

3) wyrazy pnie, w których się to □ spotyka, jako też niektóre inne, należą do onomatopoetycznych [sic], czerpanych z dźwięków natury i nie mogą być stawiane na równi z pniami pochodzenia arjoeuropejskiego<sup>7</sup>. Należałoby to jakoś zaznaczyć.

Zresztą uwagi szczegółowe porobię po otrzymaniu próbnego arkusza. Prosiłbym o przysłanie mi go w dwóch egzemplarzach: jeden zatrzymam u siebie, drugi zaś odeszł z odpowiednimi uwagami i zmianami korektowymi.

Vitellius Zieliński<sup>8</sup> zaczął mnie kiedyś w sprawie heraldycznej i genealogicznej.

Gdzie się spotyka wyrażenie *darro zero*?

Co do niepunktualności w dostarczaniu wydawnictw Akademii tutejszej główna wina spada na księgarnie, które się tym zajmują. Gebethner<sup>9</sup> załatwiał to wcale elegancko i ja np. w Dorpacie<sup>10</sup> wszystko wtenczas otrzymywałem. Rzecz prosta, iż opryszki cenzuralne bardzo tu bruźdzą, ale na ich nikczemność byłoby

<sup>5</sup> Nota bene.

<sup>6</sup> Chodzi prawdopodobnie o *Słownik warszawski*. Baudouin przez jakiś czas (trudno tu o precyzję) prowadził dział etymologiczny w tym słowniku, poza tym komentował poszczególne hasła do powstającego *Słownika wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim* (SWOKarł).

<sup>7</sup> Termin wprowadzony przez Graziadia Ascolego, w polskim językoznawstwie ostatecznie zastąpiony przez *indoeuropejskie*.

<sup>8</sup> Władysław Kornel Vitellius Zieliński (1836–1895), historyk, regionalista Lubelszczyzny.

<sup>9</sup> Gustaw Adolf Gebethner (1831–1901), księgarz i wydawca, współzałożyciel (w 1857 r.) wraz z Augustem Wolffem wydawnictwa „Gebethner i Wolff”.

<sup>10</sup> Dziś Tartu, miasto w Estonii. W latach 1883–1893 Baudouin był wykładowcą w nowo utworzonej Katedrze Gramatyki Porównawczej Języków Słowiańskich Uniwersytetu Dorpackiego.

sposoby, gdyby tylko księgarnia szczerze się do tego zabrała. W każdym zaś razie tom 5. „Sprawozdań Kom[isji] Jęz[ykowej]” powinien być dojsć rąk Waszych. Napiszcie o tym wszystkim podanie urzędowe do tutejszej Akademji; niechaj Kryński<sup>11</sup>, oraz inni członkowie mieszkający w Krakowie, to samo uczynią, a może wtedy Akademia przedsięwzięmie jakieś energiczniejsze kroki.

Czy otrzymaliście mój *Versuch eines Theorie phonetischer Alternationen*<sup>12</sup>?

Jagić<sup>13</sup> zaprasza mnie do udziału w *Grundriss der slawischen Philologie*. Zaprasza on również Korbutta<sup>14</sup>, ale o tym mowy chyba być nie może wobec nieszczyśliwego położenia Korbutta. I oto właśnie w tej sprawie chciałem do Was napisać słów kilka.

Jak wiecie, Korbutt musiał porzucić miejsce u Branickich<sup>15</sup> (zresztą miejsce tylko na 3 miesiące), bo dostał telegram, że żona po urodzeniu dziecka jest śmiertelnie chora. Żona wprawdzie nie umarła, ale dostała nieuleczalnej choroby i kalectwa, wraz z czymś w rodzaju obłądu. Sam Korbutt nie ma żadnego zajęcia i wszyscy oni żyją w jak największej nędzy. Ona czasami przez dwa dni w ustach nic nie miewała. Zadłużyli się w za mieszkanie, więc chciano ich podczas zimy wyrzucić na ulicę; tylko interwencja lekarza policyjnego przeszkodziła temu okrutniństwu. Korbutt musiał być ciągle niańką, kucharką, dozorcą chorej, a o żadnym zarobku ani myśleć nie mógł. Obecnie żonę jego umieszczono w szpitalu, młodszą dziecinę (dziewczynkę) w „domu wychowawczym” (*воспитательный дом*), starszego (synka) mają wziąć znajomi; ale sam Korbutt nie wie, co ze sobą robić i jest bliskim ostatecznej rozpaczy. Czy nie można by mu jakoś pomóc? Podobno Wawelberg<sup>16</sup> jest filantropem i udziela pożyczek bezprocentowych. Czy nie można by w jakiś sposób do niego trafić? A może by w jaki inny sposób udało się poratować tego nędzarza i prawdziwego proletariusza, jakim jest obecnie Korbutt, potrzebujący sam dla własnej osoby dłuższego wypoczynku i zmiany warunków? Adres Korbutta był dotychczas: Говрилу Иосифовичу Корбуту, Петербур, Вере́йская ул., N 5, кв. 18. Pieniądzy jednak pod pod tym adresem w żaden sposób przesłać nie podobna. Rzeczy Korbutta bowiem są pod aresztem sądowym, więc mogliby mu także przyaresztować pieniądze. Wszelkie wsparcia

<sup>11</sup> Adam Antoni Kryński (1844–1932), filolog, językoznawca, współautor SW, założyciel (w 1884 r.) i redaktor „Prac Filologicznych”, redaktor „Wisły”, profesor Uniwersytetu we Lwowie (1908–1914) i Uniwersytetu Warszawskiego (1915–1919).

<sup>12</sup> J. Baudouin de Courtenay, *Versuch einer Theorie phonetischer Alternationen. Ein Capitel aus der Psychophonetik*, Strassburg 1895.

<sup>13</sup> Vatroslav Jagić (1838–1923), filolog chorwacki, jeden z twórców slawistyki; profesor uniwersytetów w Odessie, Berlinie, Petersburgu i Wiedniu; w 1875 r. założył pismo „Archiv für slawische Philologie”.

<sup>14</sup> Gabriel Korbutt (1862–1936), historyk literatury, bibliograf i bibliofil.

<sup>15</sup> Polski ród magnacki, tu mowa o Branickich herbu Korczak.

<sup>16</sup> Hipolit Wawelberg (1843–1901), bankier, finansista, działacz społeczny i gospodarczy.

należałoby przesłać na imię mojego brata (Александр Бодуэн де Куртенэ<sup>17</sup>, в Международном Банке, Английская Набережная, N 6, Петербург), zawiadomiwszy tylko osobno Korbutta, że ma się zgłosić po nie. *Periculum in mora*<sup>18</sup>, *Bis dat, qui cito dat*<sup>19</sup>, oto frazesy, które teraz tu mają bardzo realne zastosowanie.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby się zdało wyrwać Korbutta z Petersburga i przenieść go w całkiem inne otoczenie.

A jakże teraz Wasze zdrowie, kochany Kolego? Życzenia jak najlepszego od nas wszystkich dla całego domu Państwa.

Serdeczne pozdrowienia od zawsze wiernego  
J. Baudouina de Courtenay

[dopisek:] Korbuttowa już się truła kwasem karbolowym, ale ją wy uratowano. Podobno w danej chwili ~~pot~~ potrzeba by około 200–250 rubli dla ich ~~poratowania~~ postawienia ich na nogi.

### List

Kraków, 21 VI [18]95

[Ul.] Pędzichów 12

(do 26 bm. jeszcze: [Ul.] Radziwiłłowska 13)

Kochany Kolego!

*Do tej myśli przyzwyczaj się od dziecka, Smolka<sup>20</sup> tu rządzi, a Smolką Górecka<sup>21</sup>.* Otóż tedy konkurs im. Lindego z bogacił polską „poezję” okolicznościową o ten dwuwiersz: i to dobre w braku czego lepszego.

Czy przysłał Wam Kryński mój rękopism pt. *W sprawie konkursu imienia Lindego*? Jeżeli tak, to raczcie po przeczytaniu rękopism ten odesłać mi w opasce rekomendowanej do Krakowa. Do druku przeznaczyłem wypracowanie krótsze i przyzwoitsze, ale za to może tym dotkliwsze.

Obecnie mam pracy nierównie więcej niż zwykle, bo za 5 dni przeprowadzam się, a więc muszę od jutra zacząć wiązać książki, składać drobiazgi na jedną kupę itd., a wszystkiego tego muszę dokonywać własnoręcznie i własnonożnie. Żona moja wraz

<sup>17</sup> Aleksander Baudouin de Courtenay (1860–1926), młodszy brat Jana Baudouina de Courtenay, ożeniony z młodszą siostrą Romualdy Baudouin de Courtenay.

<sup>18</sup> Łac. *Niebezpieczeństwo w zwłoce*.

<sup>19</sup> Łac. *Dwa razy daje, kto szybko daje*.

<sup>20</sup> Stanisław Smolka (1854–1924), historyk; profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego (tu także był rektorem w l. 1895–1896) i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

<sup>21</sup> Ludwika Górecka (1815–1900), córka Samuela Lindego, fundatorka w 1876 r. nagrody im. S.B. Lindego za najlepszą pracę językoznawczą, którą to nagrodę dwunastokrotnie (1876–1919) przyznawała Akademia Umiejętności.

z dodatkami bawi do 6 bm. w Rabce, a ja bawię się w pustelnika, urozmaicając swoją samotność obiadami u pani Beaupré<sup>22</sup> i chodzeniem od czasu do czasu do teatru.

Umarła tu nagle panna Antonina Roźniatowska<sup>23</sup>, rzeźbiarka, o którejście zapewne słyszeli. We środę wieczorem rozmawiałem z nią długo w teatrze na przedstawieniu *Halki*, a w 5 czy 6 godzin po tym już nie żyła. Umarła podczas ataku epileptycznego. W teatrze była bardzo ożywiona, mówiła o swoich planach na przyszłość, zapraszała mię do swojej pracowni i oto taka „nagła a niespodziewana śmierć” wszystkiemu koniec położyła.

Przeprowadzam się 27, we czwartek; w Krakowie zabawię do końca wykładów, a następnie w połowie lipca, *via* Rabka, Szląsk austriacki<sup>24</sup>, Wiedeń wyruszam do Bledu (Veldes)<sup>25</sup> w Krajinie<sup>26</sup> dla powtórzenia swej kuracji słoneczno-powietrznej, która niegdyś na mnie tak wyśmienicie podziałała. Chcę się leczyć od neurastemii, która zaczęła mnie nękać w stopniu już niedozwolonym.

Za parę tygodni Kryński otrzyma z Petersburga 3 egz[emplarze] moich *Materialen zur südslavischen Dialektologie und Ethnographie*<sup>27</sup>, z tych jeden dla Was a drugi dla Tołoczanowa<sup>28</sup>.

Załączam 8 kuponów, których wartość istotna jest 19 rub[li] (20 r[ubli] z potrąceniem 5% podatku dochodowego). Zechciejcie to wpisać na rachunek należnych ode mnie procentów.

Nie mam ani chwili czasu na pisanie osobnego artykułu do książki zbiorowej<sup>29</sup> na cześć Świętochowskiego<sup>30</sup>. O stylu zwłaszcza pisać bym nie mógł, bo się

<sup>22</sup> Barbara Beaupré (–1943), żona Antoniego (1860–1937), publicysty i działacza politycznego, tłumaczka m.in. *Braci Karamazow* Fiodora Dostojewskiego.

<sup>23</sup> Antonina Roźniatowska (1860–1895), krakowska rzeźbiarka, wykonała dwa posągi Heleny Modrzejewskiej i 20 popiersi, m.in. Adriana Baranieckiego i Józefa Blizińskiego.

<sup>24</sup> Prowincja Austro-Węgier składająca się z Księstwa cieszyńskiego, regionów bielskiego, frydeckiego, frysztackiego, bogumińskiego oraz części dawnych księstw opawskiego, karniowskiego i nyskiego.

<sup>25</sup> Miasto nad jeziorem Bled w Słowenii, u podnóża Alp Julijskich. Jego niemiecka nazwa to Veldes, w starszych źródłach zapisywane także jako Feldes.

<sup>26</sup> W dzisiejszej pisowni Kraina – region historyczno-geograficzny w Słowenii, dzielący się na Górną Krainę, Dolną Krainę i Wewnętrzną Krainę.

<sup>27</sup> J. Baudouin de Courtenay, *Materialen zur südslavischen Dialektologie und Ethnographie* I, Санктпетербург 1895.

<sup>28</sup> Arkady A. Tołoczanow (1830–1897), rosyjski urzędnik w Królestwie Polskim, bibliofil, w testamencie przekazał swój księgozbiór Uniwersytetowi Warszawskiemu, korespondował z J. Baudouinem de Courtenay (listy te są przechowywane w filii Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu).

<sup>29</sup> Chodzi o: *Prawda. Książka zbiorowa dla uczczenia dwudziestopięcioletniej działalności Aleksandra Świętochowskiego 1870–1895*, Lwów 1899. J. Baudouin de Courtenay ostatecznie nie opublikował w tej książce żadnego artykułu, choć – jak wynika z treści niniejszej korespondencji – miały to być aforyzmy.

<sup>30</sup> Aleksander Świętochowski (1849–1938), pisarz, publicysta, filozof, historyk, jeden z czołowych ideologów i przywódców pozytywizmu warszawskiego.



na stylu wcale nie znam. Co najwyżej mogę służyć kilku aforyzmami, jeżeli je naj-  
przód przyjmie redakcja książki, a po drugie przepuści cenzura. Aforyzmy te do  
dołączam na osobnej opasce. Parę z nich było już drukowanych, ale albo w wy-  
dawnictwach nie puszczanych do Rosji, albo też w postaci zeszpeconej skutkiem  
niedbalstwa wydawców. Do tej samej opaski wkładam parę innych drobiazków,  
między innymi egzemplarz artykułiku mojej żony, przeznaczony dla Kryńskiego,  
któremu zapomniałem go dziś posłać wraz z innymi rzeczami.

Za „głosy natury” dzięki uprzejme.

Pani ucałowanie rączek, a Was, kochany Kolego, ściskam serdecznie

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

PS Jeżeli moje *Urywki* (? *Myśli – miedziaki*<sup>31</sup>) na nic się nie zdadzą, w takim  
razie proszę o zwrot rękopismu. W razie przyjęcia prosiłbym o korektę wraz z ręk-  
opismem i o 25 osobnych odbitek bez zmiany paginacji.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 3 VII [18]95  
Ul. Pędzichów 12

(Przeprowadziłem się!)

Kochany Kolego!

Oczekuję z niecierpliwością odpowiedzi na mój list ostatni. Pisze mi Kryński,  
że posłał Wam rękopism mój *W sprawie konkursu im. Lindego* z prośbą, ażebyście  
go po przeczytaniu po posłali Adalbergowi<sup>32</sup> do Berlina. Jeżeli to ~~ucz~~ uczynicie,  
w takim razie nie zapomnijcie:

- 1) opaski rekomendować,

<sup>31</sup> Praca ta nie została opublikowana w książce dedykowanej A. Świętochowskiemu, znalazła się w innym opracowaniu – *Dwa Śląska*, Lwów 1895.

<sup>32</sup> Samuel Adalberg (1868–1939), historyk, paremiolog, folklorysta, opublikował *Księgę przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894.

2) ~~na~~ napomnieć Adalberga, ażeby mi odesłał rękopism, jak można najprędzej, natychmiast po przeczytaniu. On niech to zrobi w zamkniętej kopercie rekomendowanej; kosztuje to tu tylko 20 kr[ajcarów] *respective*<sup>33</sup> 40 fenigów.

Czyście widzieli NN 23 i 24 „Kraju”? Sm[olka] jest ze mną teraz nadzwyczaj *lubieżny*<sup>34</sup>, a p[an] L[ucjan] M[alinowski]<sup>35</sup> gra rolę dość niewyraźną i dwuznaczną.

Cześć i pozdrowienia  
J. Baudouin de Courtenay

Chciałbym mieć tu rękopism jak najprędzej, gdyż za 10 dni wyjeżdżam.

### List

Kraków, 20 VII [18]95  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

W harmidrze przeprowadzinowym zalegam z korespondencją i dlatego dziś dopiero odpowiadam na Wasz list z 28 VI.

„Aforyzmy” swoje otrzymałem z powrotem. Zdaje mi się, że niektóre z nich przeszłyby przez cenzurę, bo są *ganz harmlos*<sup>36</sup>. Ale kiedy nie można, to nie można. O jakimś osobnym temacie ~~da~~ na artykuł do książki dla Al[eksandra] Św[iętochowskiego] myśleć mi nie podobna, bo nic mi do głowy nie przychodzi. Zresztą, jeżeli mam być szczerzy, nie bardzo się też wysilam.

Jestem w ogóle nieprzyjacielem wszelkich jubileuszów. Jeżeli zaś miałbym robić wyjątek, to chyba dla kogoś, z którym bym pozostawał w przyjaznych stosunkach i któremu nie miałbym nic ujemnego do zarzucenia. Tymczasem ze Św[iętochowskim] jesteśmy w stosunkach niżej zera. Jak sobie przypominacie, prosiłem go tu niegdyś, ażeby, jeżeli mu to sprawia przyjemność, wymyślał sobie Piltzowi<sup>37</sup> w listach prywatnych, ale żeby swymi obelgami nie częstował czytelników „Prawdy”<sup>38</sup>. Otóż za ten mój list pan ów śmiertelnie się na mnie obraził. Kiedy w r. 1893 zająłem do redakcji i administracji „Prawdy” w interesie

<sup>33</sup> Niem. *odpowiednio*.

<sup>34</sup> Tu w znaczeniu: przyjazny, w dobrych relacjach, przyjacielski.

<sup>35</sup> Lucjan Malinowski (1839–898), absolwent (podobnie jak Jan Baudouin de Courtenay) Szkoły Głównej Warszawskiej, dialektolog, historyk języka, profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek PAU.

<sup>36</sup> Niem. *zupełnie niewinne*.

<sup>37</sup> Erazm Piltz (1851–1929), publicysta, założyciel (w 1878 r.) czasopisma „Nowiny”, współzałożyciel wraz z Włodzimierzem Spasowiczem tygodnika „Kraj”.

<sup>38</sup> „Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki” – warszawskie czasopismo wychodzące w latach 1881–1915, założone przez A. Świętochowskiego, który je redagował do 1902 r.

prenumeracyjnym, p[an] Ś[więtochowski], o[dn] choć sam mi drzwi otworzył, przyjął mię bardzo z wysoka i za ledwie podał mi swą rękę, ale już do pokoju nie zaprosił, ale tylko wskazał milcząco na drzwi od pokoiku administracji, gdzie zasiadała panna Trzcińska<sup>39</sup>, a sam się oddalił, nie przemówiwszy do mnie ani słowa. Przyznacie więc, że nie mam powodu być zbyt oddanym temu zapatrzonemu w siebie i chorującemu na nieomylność egocentryście. Zresztą jestem przekonany, że on sam nie byłby zadowolony z mego udziału, a nawet udział ten powinien by go obrazić, chyba żeby uważał mię za pacholka, obowiązane go do hołdu pomimo lekceważącego traktowania. Sam Św[iętochowski] ocenia ludzi przede wszystkim ze stanowiska swych osobistych stosunków, kierując się jedynie sympatiami i antypatiami, przy czym niejednokrotnie spór o marny grosz bywa przyczyną gniewów i poniewierki. Niechże więc i mnie będzie wolno uwydatnić swój osobisty stosunek uchylenia się od udziału w tej księ książce. Nie przeszkadza mi to jednak uznawać zasług Św[iętochowskie]go i oceniać go całkiem obiektywnie.

Dlaczego słownik Blizińskiego<sup>40</sup> nie mógł być dopuszczony do konkursu, wiecie już zapewne i z mój moich artykułów. Jest to właśnie ta praca, o której mówię, że mogłaby się mierzyć z Adalbergiem. A więc nie jest głucho o tym słowniczku, ale tu już warunki ugody jasno nakazywały wyłączenie.

Kryński mi pisze, żeście już posłali Adalbergowi mój rękopism. Ale czyście go napomnieli, ażeby mi go jak najprędzej zwracał? Jeżeli nie, to może to teraz uczynicie, gdyż rękopism jest mi bardzo potrzebny. Na moje admonicje<sup>41</sup> Ad[alberg] pozostaje uporczywie głuchy. A może go moje listy nie dochodzą? Jaki jest obecnie jego adres?

P[an] Jan Skiwiki Skiwski<sup>42</sup> spisuje się wcale nieszczególnie: nie przysyła ani honorarium za za powieść *Spadkobierca Tarnogrodu*<sup>43</sup>, ani też kilku osobnych odbitek na lepszym papierze. Czy nie macie dość silnego wpływu na tego pana,

---

Świętochowski pod pseudonimem Poseł Prawdy opublikował w tym tygodniku cykl felietonów *Liberum veto*.

<sup>39</sup> Wanda Trzcińska (od 1874 r. Świętochowska) (?–1932) pierwsza żona A. Świętochowskiego.

<sup>40</sup> Mowa o suplemencie do *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, który pod tytułem *Słownik encyklopedyczny języka polskiego* został przygotowany przez Józefa Blizińskiego (1827–1893), dramaturga i komediopisarza. Słownik Blizińskiego ułożony alfabetycznie liczy ok. 10 000 haseł, nie ukazał się drukiem, jest przechowywany w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. BJ Rkp. 6893 I). Dostęp do tego rękopisu został ułatwiony poprzez digitalizację jako *Materiały do słownika encyklopedycznego języka polskiego*.

<sup>41</sup> Upomnienie, przygana.

<sup>42</sup> Jan Kazimierz Skiwski (1867–1925), warszawski drukarz, redaktor i wydawca tygodników „Przyjaciół Dzieci” i „Tygodnik Mów i Powieści”.

<sup>43</sup> Powieść autorstwa Janiny Baudouin de Courtenay (1862–1942), bratowej Jana Baudouina i siostry jego żony, opublikowana w Warszawie w 1895 r.

ażeby go skłonić do zadośćuczynienia obowiązkom? Bardzo bylibyśmy za to wdzięczni.

Za parę dni, we wtorek (23 bm.) wyjeżdżam najprzód do Rabki, a następnie dalej. Na początku września wymierzam wyruszyć trochę do Włoch. Czy nie moglibyśmy się tam gdzie zjechać? Bardzo byłoby mi przyjemnie, gdybyśmy choć trochę pobyli ze sobą.

Czy w Nałęczowie nie ma obecnie Tołoczanowa<sup>44</sup>?

Ja tu w ostatnich czasach nic nie robiłem, z wyjątkiem układania książek i porządkowania w mieszkaniu. Koniecznie muszę się pokrzepić od neurastenii.

Serdeczne pozdrowienia od wiernie oddanego  
J. Baudouin de Courtenay

Mój adres:

- 1) do 27 lipca: Rabka (Galicja), Gawronowa rola, 102, u Jana Kapłona.
- 2) później do 1 września: Valdes (Bled).

## List

Bled, 20 VIII [18]95

Kochany Kolego!

Odpisuję natychmiast na list w tej chwili otrzymany.

Za trudy w moich sprawach przepraszam i dziękuję, Adalberg rękopism dawno odesłał. Również Skiwski przesłał mi przekaz, który niestety dopiero w Bledzie otrzymałem. Czy Skiwski[ego] ojciec już nie żyje?

Próbki słownika dotychczas nie oglądałem; prawdopodobnie czeka na mnie w Krakowie, gdzie poleciłem poczcie pozostawić wszelkie opaski. Jednocześnie z Waszym listem dostałem list od Tołoczanowa. Pisze on m.in., że bardzo by pragnął poznać się z Wami i że mocno żałuje, iż mu się to dotychczas nie udało.

O ile wiem, nie było w Akademii Lekarskiej w Petersburgu prezesa Byczkowa<sup>45</sup>; zresztą może się myłę.

„Do Włoszech” mówią także w G~~al~~ Galicji. Jest to jedna z zapowiedzi przejścia do stanu bezkońcówkowego w deklinacji.

<sup>44</sup> Arkady A. Tołoczanow (1830–1897), rosyjski urzędnik w Królestwie Polskim, bibliofil, korespondował z J. Baudouinem de Courtenay, w testamencie przekazał swój okazały księgozbiór Uniwersytetowi Warszawskiemu.

<sup>45</sup> Afanasy F. Byczkow (1818–1899), rosyjski historyk, bibliograf, członek Petersburskiej Akademii Nauk, dyrektor (w latach 1882–1899) Carskiej Biblioteki Publicznej.

Zdaje mi się, że we Florencji będę także około 10–15 września. Może byśmy się mogli jakoś przed tym porozumieć.

Panna Ella<sup>46</sup> bawi teraz, o ile wiem, w Dorpacie.

Pani piękne ukłony i ucałowanie rączek; Was zaś, Kochany Kolego, ściskam serdecznie.

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

Mój adres:

1) do 27 26 sierpnia: Valdes (Bled) (Ober Krain<sup>47</sup>).

2) od 27 sierpnia do 31 sierpnia: Venezia<sup>48</sup>, ferma in posta<sup>49</sup> (poste restante<sup>50</sup>)

3) potem Firenze (Florence<sup>51</sup>), ferma in posta

### Karta

Monsieur  
Dr Jean Karłowicz  
(Его Dr И. А. Каровичу)  
Ul. Jasna, 10  
Warszawa (г[ород] Варшава)  
Polonia Russa

Acquaviva Colle Croci<sup>52</sup>, 6 IX [18]95

Kochany Kolego!

Zawiodła mnie nadzieja, że znajdę Wasz list w Wenecji. Piszę na chybił trafił do Warszawy. Wziąłem *viaggio circolare*<sup>53</sup> trzeciej klasy (Venezia – Ferrara<sup>54</sup> – Rimini<sup>55</sup>

<sup>46</sup> Ella von Schultz-Adajewsky [w literaturze też: Scholutz-Adajewska] (1846–1926), pochodząca z Petersburga pianistka i kompozytorka, członkini Komisji Antropologicznej AU.

<sup>47</sup> Górna Kraina.

<sup>48</sup> Wenecja – miasto w północnych Włoszech nad Adriatykiem, region Wenecja Euganejska.

<sup>49</sup> Wł. *zatrzymać na poczcie*.

<sup>50</sup> Franc. *poczta pozostająca* (sposób wysyłki polegający na dostarczeniu korespondencji na adres urzędu pocztowego, do którego następnie zgłasza się odbiorca).

<sup>51</sup> Florencja – miasto w środkowych Włoszech, region administracyjny Toskanii.

<sup>52</sup> Dziś: Acquaviva Collecroce (także Živavoda Kruč albo Kruč), miasto i gmina w Włoszech, w prowincji Campobasso, znane przede wszystkim jako miejsce, w którym mieszkają Chorwaci molizańscy.

<sup>53</sup> Wł. *podróż okrężna*.

<sup>54</sup> Miasto w północnych Włoszech, stolica prowincji Ferrara, region Emilia-Romania.

<sup>55</sup> Miasto w północnych Włoszech nad Adriatykiem, stolica prowincji Rimini, region Emilia-Romania.

– Ancona<sup>56</sup> – Castellammare<sup>57</sup> – [L']Aguila<sup>58</sup> – Roma<sup>59</sup> – Firenze – Verona<sup>60</sup> – Venezia...), z Rimini zrobiłem wycieczkę do Rzeczypospolitej San Marino, a z Castellam[m]are zaś pojechałem do Termoli<sup>61</sup>, ażeby w brudnym dyliżansie, a następnie z pomocą osła (mego imiennika) dotrzeć do „Słowian”<sup>62</sup> tutejszych, których język zasługuje na dokładne studium. Szkoda, że mogę się tu teraz zatrzymać tylko parę dni, nawiasem mówiąc, w brudzie i bez żadnych wygod.

Za kilka dni będę w Rzymie, a następnie we Florencji. Czekam na wiadomość od Was.

Pani rączki całuję, a Was ściskam serdecznie.

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

Adres: Roma poste restante.

### List

Monsieur docteur  
Jean Karłowicz (de Varsovie)  
à Firenze  
Ferma in posta

Florencja, 17 IX 1895  
Adres: 1) do 24 bm.: Praga (Praha) poste rest[ante]  
2) później: Kraków. [Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Dziękuję za obie kartki, tak z 26 VIII do Florencji, jako też z 11 IX do Rzymu. Niestety w tym roku nie będziemy się mogli widzieć. Napisaliście mi dawniej, że będziecie tu między 10 a 15 bm., a obecnie zaś piszecie, że dopiero około 30-go, tj. wtenczas, kiedy ja będę już w Krakowie. Jestem znudzony wólczą i pragnę jak najprędzej spokoju i pracy regularnej. Szkoda, że się nie zobaczymy,

<sup>56</sup> Ankona – miasto w środkowych Włoszech nad Adriatykiem, stolica prowincji Ankona, region Marche.

<sup>57</sup> W l. 1807–1881 miasto w Abruzji, obecnie dzielnica miasta Teramo.

<sup>58</sup> Miasto w środkowych Włoszech, region Abruzja.

<sup>59</sup> Rzym.

<sup>60</sup> Werona – miasto w północno-wschodnich Włoszech, region Wenecja Euganejska.

<sup>61</sup> Miasto w prowincji Campobasso, region Molise.

<sup>62</sup> W trzech gminach włoskiej prowincji Campobasso (nad Adriatykiem) nadal jest używana tzw. *lingua croata molisana* jako świadectwo osadnictwa chorwackiego z XV i XVI w. W polskim językoznawstwie używa się terminu dialekt molizańsko-chorwacki.

bo opowiedziałbym Wam dość ciekawe rzeczy o „Słowianach” w prowincji Molise (Campobasso). Z tej wycieczki jestem rzeczywiście bardzo zadowolony, pomimo wszelkich niewygód, skwaru, brudów i smrodów. W Rzymie byłem tylko 3 dni, straciwszy zaś jakoś wrażliwość i ~~nabrawszy~~ i ciekawość artystyczną (której zresztą nigdy ~~cięż~~ w wysokim stopniu nie posiadałem), a zarazem nabrawszy ~~wstę~~ wstępu do Watykanu i jego dwunogich zawartości (Nb. na podstawie tego, ~~com~~ widział i słyszał), nie ~~widziałem~~ oglądałem nawet Kapelli Sykstyńskiej<sup>63</sup>. Zachodziłem tam wprawdzie 2 razy, ale raz było za późno, drugi raz niedziela, a dłużej nie chciałem już zostawać. Odwiedźcie w Rzymie rzeźbiarza Wiktora Brodzkiego<sup>64</sup> (Studio na Via del Corso, N 40, od drugiej do piątej po południu), a i zapytajcie go o stosunek papieża do Rosji. Jest on wujem wujenki mojej żony.

Pani ucałowanie rączek, Was zaś ściskam serdecznie

J. Baudouin

Obecnie urządzają tu awantury „patriotyczne” z powodu 25-lecia 20-go września<sup>65</sup>.

### Karta

Monsieur  
Dr Jean Karłowicz  
Roma  
(Italien)  
Ferma in posta

Kraków, 19 X 1895  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Dzięki za kartkę z 7 bm., tym cenniejszą, że stanowić będzie rzadkość ze stanowiska filatelistycznego. Owładnięty lenistwem i nie doszedłszy jeszcze do łask ze swoim nowym mieszkaniem, książkami i rękopismami, dziś dopiero

<sup>63</sup> Kaplica Sykstyńska w Pałacu Watykańskim.

<sup>64</sup> Wiktor Brodzki (1817 albo 1826–1904), rzeźbiarz, członek honorowy Towarzystwa Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Studiował w Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, a później był honorowym profesorem tej uczelni. Tworzył m.in. dzieła na zamówienie dworu i rodziny carskiej. Od 1855 r. do śmierci mieszkał w Rzymie.

<sup>65</sup> Mowa o zajęciu (20 IX 1970 r.) Państwa Kościelnego przez wojska włoskie pod dowództwem generała Raffaela Cadornę. Po tym wydarzeniu papież Pius IX ogłosił się *więźniem Watykanu*.

odpowiadam na tę Waszą kartkę i ob obawiam się, że ta moja odp kartka już Was nie zastanie w Rzymie.

Jakże się Państwu Brodzki podobał? Ma on już lat ze 75 i na swój wiek wygląda wcale nieźle. Czy opowiadał o swoich procesów z domem Romanowów? Ciekawym, ile w tym wszystkim jest prawdy, a ile przywidzenia.

Kiedy Państwo wrócić do Warszawy?

Serdeczne pozdrowienia od nas wszystkich

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

W tej chwili Wasilewski (petersburski)<sup>66</sup> wręczył mi rękopism p[an] Z[ygmunta] Wasil[ewskie]go<sup>67</sup> *Promieni[ści]*, *F[ilareci]* i *Zorzanie*<sup>68</sup>.

**1896**

**List**

Kraków, 16 II 1896  
Ul. Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Przepraszam Was za kłopot z „Grafem Hellmuthem”. Sądzę, że więcej nie warto się trudzić w Warszawie. Proszę tedy odeszlijcie mi łaskawie ów rękopism, a ja poprobuję jeszcze szczęścia we Lwowie. Jeżeli i tam się nie powiedzie, to może uda się wydać osobną książeczkę. Ciekawą jest uwaga Bogusławskiego o „drażliwości” zakończenia tego utworu; eóż jakaż to budująca *благонапелезность*<sup>69</sup>.

A czy doszły Was echa skandalu w Sejmie Lwowskim? Szkoda, że po „patriotycznym” wybryku Dra Jordana<sup>70</sup> nie zaintonowano chórem *Jeszcze Polska nie zginęła*. Tak, jeszcze nie zginęła, bo jeszcze można wymyślać *хитропом* bezkarnie

<sup>66</sup> Antoni Wasilewski (1868–1930), ksiądz, działacz społeczny, w czasach sowieckich rektor nielegalnego seminarium duchownego w Leningradzie.

<sup>67</sup> Zygmunt Wasilewski (1865–1948), polityk Narodowej Demokracji, senator III kadencji, zięć Jana Karłowicza (ślub z Wandą Karłowiczówną [1868–1903]).

<sup>68</sup> Z. Wasilewski, *Promieniści, Filareci i Zorzanie: dokumenty urzędowe dotyczące towarzystw tajnych na Litwie (1822–27)*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, seria I, t. 9, 1897, s. 136–263.

<sup>69</sup> Ros. *dobroć*.

<sup>70</sup> Henryk Jordan (1842–1907), lekarz, społecznik, profesor położnictwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, założyciel (w 1889 r.) krakowskiego parku, który dziś nosi jego imię, w l. 1895–1901 poseł z okręgu krakowskiego na galicyjski Sejm Krajowy.



chłopom od „bydląt”. A co by to było, gdyby Bojko<sup>71</sup> postąpił po „szlachecku” i na szlacheckiej fizjonomii p[ana] Jordana pozostawił odcisk swej chamskiej dłoni? W ogóle na całej linii bojowej święci teraz zwycięstwo *торжествующая свинья*<sup>72</sup>, czyli obskuranteria tutejsza z akademickimi hrabiami i „o mało nie hrabiami” na czele. Ciekawym, czy długo tak będzie.

Pnie do A i B wyszłę za dni kilka. Nie wysyłam częściowo, bo niekiedy wypada zaglądać do poprzedzających i poprawiać je.

Byłem u samego ekscelencji Majera<sup>73</sup> (*À propos*: Zyskaliśmy nowe imię chrzestne, na zaproszeniu na jeden z balów były podpisane rozmaite „Antoniowe Wodzickie”, „Stanisławowe Tarnowskie”, „Włodzimierzowe”, X-owe itd., itd., a obok nich jaśniała Ekscelencya Zborowska). Otóż on nic nie wie o owym słowniku wyrazów słowni prawniczych. Zdaje mu się tylko, że wcielono je do *Słownika wyrazów prawnych i administracyjnych*<sup>74</sup>, wydanego przez Akademię. Zdaje mi się Mnie zaś się zdaje, że w twierdzeniu tym tkwi błąd chronologiczny. Dalej nie warto się dowiadywać, bo tutejsi ludzie zwykle nic nie wiedzą, a prócz tego gadają dziś tak, a jutro inaczej. Zwłaszcza p[an] Sekretarz Generalny<sup>75</sup>, jako jeden z członków *торжествующей свиньи* musi teraz strasznie nosa do góry zadzierać i może nawet nie zechce wdawać się w rozmowę poważną z tego rodzaju „warchołem” jak niżej podpisany. Sądzę jednak, że będzie bardzo dobrze, jeżeli, nie czekając poufnych informacji, napiszecie wprost do Akademii z prośbą o ów rękopism, dodając zarazem uwagę, że wkrótce odeszłecie do użytku Akademii resztę materiałów Semenowicza<sup>76</sup>.

Piękne za nadobne. Wisłocki<sup>77</sup> dał Erzepce<sup>78</sup> nagrodę im. Lindego, a Erzepki zrobił „znakomitego bibliografa” członkiem honorowym Tow[arzystwa] Przyj[aciół] N[auk] Poznańskiego.

<sup>71</sup> Jakub Bojko (1857–1943), działacz i pisarz ludowy, jeden z pionierów ruchu ludowego w Galicji, współtwórca Stronnica Ludowego, a później prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, w l. 1895–1901 poseł z okręgu Dąbrowa na galicyjski Sejm Krajowy.

<sup>72</sup> Ros. *tryumfująca świnia*.

<sup>73</sup> Józef Majer (1808–1899), lekarz, antropolog, przyrodnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dwukrotnie jego rektor (l. 1848–1951, 1865–1866), ostatni prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i pierwszy prezes Akademii Umiejętności, członek honorowy Towarzystwa Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu od 1890 r.

<sup>74</sup> *Niemiecko-polski słownik wyrazów prawnych i administracyjnych*, Kraków 1862 (2. wyd. 1874).

<sup>75</sup> S. Smolka był Sekretarzem Generalnym Akademii Umiejętności w l. 1890–1903.

<sup>76</sup> Anton Semenowicz (?–1900), Rusin galicyjski (jak określił go J. Baudouin de Courtenay), sławista, dyrektor gimnazjum w Kaliszu, działający także w Petersburgu.

<sup>77</sup> Władysław Ignacy Wisłocki (1841–1900), bibliotekarz, archiwista, historyk literatury, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, założyciel i redaktor *Przewodnika Bibliograficznego*.

<sup>78</sup> Bolesław Erzepki (1852–1932), bibliotekoznawca, edytor, historyk kultury; od 1885 r. bibliotekarz i konserwator zbiorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk;

Czy Dowojna-Sylwestrowicz<sup>79</sup> posiada także oryginał litewski swych *Podañ žmudzkih*<sup>80</sup>? Jeżeli zapisywał fonetycznie i zgodnie z wymaganiami dialektologii, to warto byłoby wydrukować to tutaj np. w „Materiałach Antropologiczno-Etnograficznych” (= „Zbiór Wiadomości do Antrop[ologii] Krajowej”).

Z jakiej specjalności napisał Edmund<sup>81</sup> rozprawę na medal?

Myślę obecnie, oprócz etymologii, także nad [Die] *Verwandtschaftsverhältnisse das Slav[ische] Sprachen*<sup>82</sup> do *Grundriss* Jagicia. Uczę też Rozwadowskiego<sup>83</sup> po armiańsku, a on mnie po celtycku (altirish).

Pani ucałowanie rączek, a Wam, Kochany Kolego, uścisk serdeczny

Szczerze oddany  
J. Baudouin

Żona piękne ukłony łączy.

Kryński ma jeszcze u siebie kilka egzemplarzy moich odbitek; może zechcecie je odesłać wraz z rękopismem pani Janiny<sup>84</sup>. Upraszam też o zachowanie i odesłanie przy sposobności świstków z moimi etymologiami itp.

---

w l. 1919–1920 dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu; profesor honorowy Uniwersytetu Poznańskiego; członek korespondent Akademii Umiejętności (i Polskiej Akademii Umiejętności). Wydawca *Słownika łacińsko-polskiego Bartłomieja z Bydgoszczy*, Kraków 1900, za który otrzymał nagrodę im. Lindego.

<sup>79</sup> Mieczysław Dowojna-Sylwestrowicz (lit. Mečislovas Davainis-Silvestraitis) (1849–1919), litewski poeta, publicysta, folklorysta, korespondent Litewskiego Towarzystwa Naukowego.

<sup>80</sup> M. Dowojna-Sylwestrowicz, *Podania žmudzkie*, t. 1–2, „Biblioteka Wisły”, t. XIII, Warszawa 1894.

<sup>81</sup> Edmund Karłowicz (1871–1919), starszy syn Jana Karłowicza, z wykształcenia lekarz, podczas nauki w Dorpacie mieszkał na stacji u Jana Baudouina de Courtenay.

<sup>82</sup> Pod takim tytułem Jan Baudouin de Courtenay nie opublikował żadnej pracy.

<sup>83</sup> Jan Rozwadowski (1867–1935), językoznawca, indoeuropeista, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Polskiej Akademii Umiejętności.

<sup>84</sup> Janina Baudouin de Courtenay (1862–1942), bratowa Jana i siostra jego żony, pisarka.

## Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz (Dr И.А. Карловичу)  
Warszawa  
Ul. Jasna (Ясная) 10

Kraków, 23 II [18]96  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Łatwiej nierówno powiedzieć lub napisać, aniżeli wykonać. Byłem przekonany, że już kilka dni temu wyszłę Wam etymologie, a tymczasem dziś jeszcze się z nimi nie załatwiłem. Idzie to tępo, bo potrzebuję ciągłego namysłu i żmudnej szukaniny. Chcę zaś wysłać od razu całą literę A i B i dlatego zwłoczę. Prawie cały czas wolny poświęcam obecnie tej pracy. Najdalej za tydzień przyszłę wszystko. Jest to oczywiście robota bardzo niedostateczna, ale w tak krótkim czasie trudno zrobić coś ~~coś~~ przyzwoitszego.

Bardzo będę Wam wdzięczny za przysłanie mi korekty odpowiednich stronic słownika wraz z moim rękopismem. Rękopism potrzebuję w każdym razie do dalszych robót.

Dzięki za odesłanie ~~op~~ „opowieści rycerskiej”<sup>85</sup>.

Najszczerze życzenia

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

---

<sup>85</sup> Chodzi o rękopis książki Janiny Baudouin de Courtenay.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 2 III [18]96

Kochany Kolego!

Nareszcie zbliżam się do końca, choć muszę jeszcze przejrzeć kilka czasopism specjalnych do sprawdzenia. Jutro lub pojutrze wyszlę swoje etymologie wraz z poprawkami próbki drukowanej i ze zbiorkiem wyrazów jako materiałem do słownika. Prawdopodobnie wyrazy te będą zbyteczne, ale to nic nie szkodzi. Bardzo pragnąłbym mieć korektę swoich etymologii wraz z rękopismem. O odesłanie rękopismu w każdym razie proszę, gdyż może mi się przydać w przyszłości do innych celów<sup>86</sup>.

Serdeczne pozdrowie[nia]

Wiernie oddany  
J. Baudouin

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 6 III [18]96  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Wczoraj nareszcie wyprawiłem swoje etymologie z dodatkami. Dla uspokojenia sumienia przeglądałem niektóre czasopisma i to mi tyle czasu zajęło. Etymologiom moim daleko do doskonałości, ale zrobiłem, co mogłem.

Zamawiam sobie zwrot rękopismu, a jeżeli można, to także korektę.

---

<sup>86</sup> Być może J. Baudouin de Courtenay myślał o przygotowaniu własnego słownika etymologicznego.

Dziś posyłam rękopism mojej żony z artykułem krytycznym o *Melancholickach* Orzeszkowej. Drukowano to już we lwowskim „Sterze”<sup>87</sup>, ale ze znacznymi i psującymi związek myśli popuszczeniami. Dobrze by więc było wydrukować to całe. Może które z pism warszawskich przyjmie ten artykuł, zupełnie  darmo (ze względu, że już część była drukowana), ale pod warunkiem  nieskracania i  niezmiennia.

Kryński dotychczas mi nie odpowiedział, czy przyjmie do p „Prac Filolog[icznych]” moje *Zestawienia etymologiczno-semazjologiczne, dotyczące pierwiastka ba w języku polskim*<sup>88</sup>.

Serdeczne pozdro[wienia]

Wiernie odda[ny]

J. Baudouin

Gdyby nie przyjęto tego artykułu, upraszam o zwrot rękopismu przy sposobności.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 11 III [18]96  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Czy nie byłoby właściwe do 3. wydania memorandum w sprawie pisowni<sup>89</sup> dołączyć także moje przemówienie na zjeździe lwowskim (wydrukowane

<sup>87</sup> R. Baudouin de Courtenay „Melancholicy”. *Nowele Elizy Orzeszkowej. Studium literackie*, „Ster” 1895, nr 1, s. 5–6; 1895, nr 2, s. 20–21; 1896, nr 3, s. 36–38.

<sup>88</sup> Artykuł ten nie ukazał się w „Pracach Filologicznych”, został opublikowany w Krakowie, por.: J. Baudouin de Courtenay, *Zestawienia etymologiczno-semazjologiczne, dotyczące pierwiastka ba w języku polskim*, „Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 1, 1896, nr 3, s. 3–10.

<sup>89</sup> J. Baudouin de Courtenay, A. Brückner, A. Kalina, J. Karłowicz, A.A. Kryński, *Sprawa przyjęcia jednolitej pisowni, proponowanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie*, „Pamiętnik Zjazdu Literatów i Dziennikarzy Polskich”, t. I, 1894, s. 1–27. Wydanie 3. tej pracy wyszło w Krakowie w 1896 r. Zawiera dodatkowo *Przemówienie J. Baudouina de Courtenay na posiedzeniu Sekcji językowej II Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich we Lwowie 20 lipca 1894* (s. 32–39).

w „Tygodniu”<sup>90</sup> i „Kraju”<sup>91</sup>)? Przecież jedno z drugim ściśle się wiąże. Gdybyście się na to zgodzili, w takim razie ja bym tu dołączył zajął się oddaniem drukarni Anczyca<sup>92</sup> odpowiedniego rękopismu lub druku. Czekam rozporządzenia.

Aby się nie irytować, staram się tu trzymać jak najdalej od spraw Akademii i wszelkich publicznych. Są to ludzie, z którymi wspólne działanie jest niemożliwe... O *Słowniku staropolskim* podaję wkrótce memorandum i prawdopodobnie wycofam się z tej roboty, obliczonej przez p[ana] L[ucjana] M[alinowskiego] na lat co najmniej 50!<sup>93</sup>

Cześć i pozdrowi[enia]  
J. Baudouin

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 14 III [18]96  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

W tych dniach wyjeżdża do Warszawy nauczycielka muzyki naszej Cezi<sup>94</sup>, panna Klara Czopówna<sup>95</sup>, jak twierdzą znawcy, niepospolita artystka. Ma ona brać udział w koncercie Towarzystwa Muzycznego. Jako „osobnik” niemuzykalny nie

<sup>90</sup> J. Baudouin de Courtenay, *Sprawa przyjęcia jednolitej pisowni, proponowanej przez Akademię Umiejętności*, „Tydzień” 1894, nr 32.

<sup>91</sup> J. Baudouin de Courtenay, *W sprawie pisowni*, „Kraj” 1894, nr 32–33.

<sup>92</sup> Wacław Anczyk (1866–1938), krakowski drukarz i historyk. W drukarni W. Anczyca ukazało się 3. wydanie *Sprawy przyjęcia jednolitej pisowni*...

<sup>93</sup> Po śmierci L. Malinowskiego (15 I 1898 r.) koordynację prac na *Słownikiem staropolskim* objął J. Baudouin de Courtenay. Po przejrzeniu zgromadzonej kartoteki uznał, że została przygotowana niestarannie i dlatego polecił ją zniszczyć. Następnie przystąpił razem ze współpracownikami do powtórnej ekscerpacji źródeł, samodzielnie rozpisując *Psalterz floriański*. Okazało się, że prognozy L. Malinowskiego były bardzo optymistyczne – *Słownik staropolski* w całości ukazał się drukiem nie po 50 latach, lecz po 100 (dokładniej w 2002 r.).

<sup>94</sup> Cezaria Baudouin de Courtenay (1883–1967), najstarsza córka Jana Baudouin de Courtenay, etnograf, historyk kultury; pierwsza w Polsce kobieta profesor (Uniwersytetu Wileńskiego, potem Warszawskiego); od 1939 r. na emigracji, w latach 1959–1967 rektor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie (PUNO).

<sup>95</sup> Klara Czop-Umlauf (1872–1924), pianistka, akompaniatorka, pedagog muzyczny, w 1908 r. założyła w Krakowie (wraz ze Stanisławem Giebułtowskim) Instytut Muzyczny.

mogę się rozwodzić świadomie nad tą stroną inteligencji panny Cz[opówny], ale mogę dodać, i to już świadomie, że jest w ogóle bardzo inteligentna, a przy tym skromna i niezarozumiała. Radziliśmy jej, ażeby odwiedziła dom szanownych Państwa. Uprzedzam więc jej przyjazd, prosząc o łaskawe przyjęcie.

Serdeczne pozdrowi[enia] obojgu Państwa od nas obojga

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

Dlaczego Kryński nic mi nie odpowiada.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 17 III [18]96  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Wczoraj wieczorem otrzymałem od Was korektę memorandum, nie otrzymawszy jednak żadnej instrukcji, nie wiem, co mam począć. Czy znaczy to, że mi wolno dodać moje przemówienie na zjeździe lwowskim?<sup>96</sup>

Zdaje mi się, że zawarte w memorandum wywody specjalne są cokolwiek za długie i przez to osłabiają wrażenie. Przecież z wyjątkiem kilku reszta mających rozstrzygnąć członków Akademji ~~nie a nie~~ wcale się nie zna na sprawach językoznawczych; więc ją też owe wywody wcale nie wzruszą. Dosyć by było, gdyby się wykazało niewłaściwość postępowania Akademji ze strony formalnej; chociaż zresztą to także byłoby tylko *Grochem na ścianę*, wedle wyrażenia Kryłowa<sup>97</sup>: *a Васька слушаем, да есм*<sup>98</sup>.

Serdeczne pozdro[wienia]  
J. BdC

<sup>96</sup> Por. przyp. 87.

<sup>97</sup> Iwan A. Kryłow (1769–1844), rosyjski poeta, bajkopisarz i dramaturg.

<sup>98</sup> Cytat z bajki I.A. Kryłowa, *Kot i povar* (1813). Pol. *A Waśka słucha i je*. Używane w sytuacji, gdy jedna osoba przekonuje do swoich racji, a druga jej nie słucha i kontynuuje swoje (zwykle naganne) postępowanie.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 18 III [18]96

Kochany Kolego!

Jeszcze w sprawie pisowni. Czy powoływanie się na „konieczność przerobienia i przemalowania szyldów w Królestwie” nie osłabi wrażenie i czy nie wygląda ono cokolwiek humorystycznie? Przecież Akademyja, jako instytucja galicyjska, musi „w pierwszym rzędzie”<sup>99</sup> stać na straży interesów Galicji, a w takim razie może zarzut ów odeprzeć uwagę, iż przyjęcie pisowni *ja* wywoła „konieczność przerobienia i przemalowania szyldów w Golicji i Głodomorji, które, najlżej licząc, paręset tysięcy reńskich musiałyby wynieść”.

Czy nie pozwolicie mi skrócić i zmodyfikować tego wstępu?

List Wasz otrzymałem. Pakę z książkami p[ana] A.R.<sup>100</sup> przysłał mi jutro z biblioteki.

Wiernie oddany  
J. BdC

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 3 IV [18]96  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

W śmieciach zachowanych przez tutejszą mityczną „Komisję Językową”, a stanowiących niby to materiały do słownika staropolskiego i Bóg wie jakiego, znalazłem kilka paczek kartek z wyrazami technicznymi itp. nadającymi się do

<sup>99</sup> Cudzysłów pojawia się tu nieprzypadkowo – wyrażenie *w pierwszym rzędzie* to germanizm.

<sup>100</sup> W liście z 13 IV 1896 r. mamy *p. A. Rom.* Nie udało się ustalić, o kogo chodzi.



wydawanego przez Was słownika<sup>101</sup>. Czy nie przysłać Wam tych kartek? Jeżeli tak, to w jaki sposób to uczynić? Kiedy będę mógł otrzymać resztę materiałów Semenowicza? Bez tej reszty nie mogę się dostatecznie zorientować w dotychczasowych tu już zbiorach.

Wkrótce napiszę memoriał w sprawie *Słownika staropolskiego*. Sprawi on przyjemność ojcom i dostojnikom Akademji, a zwłaszcza p[anu] sekretarzowi generalnemu<sup>102</sup> i sekretarzowi Wydziału Filol[ogicznego]<sup>103</sup>. Nasza broszura o pisowni już na ukończeniu. Jak każecie postąpić z egzemplarzami? Przeznaczone dla zagranicy ja mógłbym rozesłać. A jak przesłać przeznaczone dla „lubieżnej ojczyzny”.

Serdeczne pozdro[wienia]

Zawsze odd[any]

J. BdC

### List

Kraków, 13 IV [18]96

[Ul.] Pędzichów, 12

Kochany Kolego!

Zapewneście już otrzymali 50 egz[emplarzy] *Sprawy pisowni*; poleciłem to wysłać wprost z drukarni. Sam zaś zająłem się rozdaniem i rozesłaniem egzemplarzy tutaj, za granicę. Pozwoliłem sobie przy tym być szczodrym i przesłać po egzemplarzu także niektórym członkom nie „krajowym”, jako to Jagiciowi, Gebauerowi<sup>104</sup>, Novakoviciovi<sup>105</sup>. Wszak wolno? Rozesłałem egzemplarze do Lwowa, do Sambora (= do Kalinowa<sup>106</sup>), do Jampola<sup>107</sup>, do Pragi, do Wiednia, do Belgradu, do Freiburga (wszędzie tam ma Akademia członków). Pozostało jeszcze przeszło 50 egz[emplarzy]; czy nie puścić ich w handel księgarski? Niechby przecież i publiczność miała sposobność zaznajomienia się z tą sprawą. A czy do redakcyj niektórych poważ-

<sup>101</sup> Chodzi o *Słownik warszawski*. Jak wiadomo, poza słownictwem ogólnopolskim w tym słowniku znalazła się też leksyka z profesjolektów, a nawet pewien zasób wyrazów gwarowych.

<sup>102</sup> S. Smolka.

<sup>103</sup> L. Malinowski.

<sup>104</sup> Jan Gebauer (1838–1907), czeski językoznawca, zajmował się gramatyką historyczną języka czeskiego, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>105</sup> Stojan Novaković (1842–1915), serbski filolog, polityk, dyplomata, w 1909 r. premier Królestwa Serbii.

<sup>106</sup> Wieś w Ukrainie w powiecie samborskim (obwód lwowski).

<sup>107</sup> Miasto w Ukrainie w obwodzie winnickim.

niejszych czasopism (np. do miesięczników, do „Przeglądu Pedagogicznego”, do „Kraju” itp.) nie będzie się posyłać. Ja tu już zaopatrzyłem wszystkich członków Akademii poza granicami Rosji i Król[estwa] Pol[skiego]. Pozostają więc do obdarowania: Stronczyński<sup>108</sup> (nie wiem, czy warto, bo chyba już stary), Spasowicz<sup>109</sup>, Sienkiewicz<sup>110</sup> (sądzę, że jemu nie warto posyłać), Pawiński<sup>111</sup>, Nencki<sup>112</sup>, Chmielowski<sup>113</sup>, Korzon<sup>114</sup>, Jabłonkowski<sup>115</sup>, Rembowski<sup>116</sup>, Skiba<sup>117</sup> (zdaje się, że jest w domu dla obłąkanych), Gosiewski<sup>118</sup>, Dickstein<sup>119</sup>, Ptaszycki<sup>120</sup> (matematyk), Sochocki<sup>121</sup>.

<sup>108</sup> Kazimierz Stronczyński (1809–1896), paleograf, numizmatyk, stragistyk, kolekcjoner, senator Królestwa Polskiego.

<sup>109</sup> Włodzimierz Spasowicz (1829–1906), prawnik, publicysta, krytyk i historyk literatury; profesor prawa w Petersburgu (l. 1857–1861); współzałożyciel miesięcznika „Ateneum” (1876) i tygodnika „Kraj” (1882), jeden z redaktorów „Słowa” (polskie czasopismo w Petersburgu), doktor *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego; przekazał Akademii Umiejętności 100 tys. rubli, z pieniędzy tych utworzono fundusz im. Spasowicza z przeznaczeniem na druk najlepszych prac z zakresu psychologii, filologii i nauk społecznych.

<sup>110</sup> Henryk Sienkiewicz (1846–1916), powieściopisarz pozytywistyczny.

<sup>111</sup> Adolf Pawiński (1840–1896), historyk, archiwista; docent historii w Szkole Głównej w Warszawie, od 1871 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego, od 1875 r. dyrektor Archiwum Głównego w Warszawie.

<sup>112</sup> Marcei Nencki (1847–1901), lekarz, chemik, fizjolog, profesor na Uniwersytecie w Bernie i w Imperatorskim Instytucie Medycyny Doświadczalnej w Petersburgu.

<sup>113</sup> Piotr Chmielowski (1848–1904), krytyk literacki, historyk literatury, profesor na Uniwersytecie Franciszkańskim we Lwowie, redaktor naczelny „Ateneum” (l. 1881–1897), współredaktor *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*.

<sup>114</sup> Tadeusz Korzon (1839–1918), historyk warszawski, od 1897 r. dyrektor Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, wykładowca Uniwersytetu Łatającego, członek Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Naukowego Poznańskiego.

<sup>115</sup> Aleksander Jabłonkowski (1829–1913), historyk, etnograf, podróżnik (Bałkany, Egipt, Bliski Wschód), członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Historycznego we Lwowie.

<sup>116</sup> Aleksander Rembowski (1847–1906), historyk państwa i prawa, bibliotekarz, dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie (l. 1886–1901).

<sup>117</sup> Edward Skiba (1843–1911), fizyk, pierwszy profesor fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

<sup>118</sup> Władysław Gosiewski (1844–1911), matematyk, fizyk, logik, jeden z członków założycieli Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

<sup>119</sup> Samuel Dickstein (1851–1939), matematyk, pedagog, historyk nauki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>120</sup> Jan Ptaszycki (1854–1912), matematyk, profesor Uniwersytetu Petersburskiego, współzałożyciel (w 1890 r.) Petersburskiego Towarzystwa Matematycznego, członek Towarzystwa Fizyczno-Matematycznego w Kazaniu, Niemieckiego Towarzystwa Matematycznego i Rosyjskiego Towarzystwa Astronomicznego.

<sup>121</sup> Julian Sochocki (1842–1927), matematyk, profesor Uniwersytetu Petersburskiego.

Referat o *Melancholikach* raczcie mi odesłać przy sposobności (może razem z egzemplarzami odbitek, które ma mi przesłać Kryński). Przepraszam Was serdecznie za kłopoty, jakie Wam sprawiłem tym rękopismem.

Przyczynki do słownictwa technologicznego przejrzę jeszcze raz, uporządkuję i przesłę Wam, najprędzej przez Gebethnera.

Jeżeli widujecie się ze Świętochowskim, to może spytacie go, co zamierza uczynić z rękopismem Janiny BdeC, zawierającym obraz pt. *Uwieńczony*<sup>122</sup>. Posłano mu to przed miesiącem, a dotychczas nie zawiadomił, czy ~~co~~ czy będzie drukował, czy też nie. Gdyby nie zechciał drukować, w takim razie bardzo bym prosił o odebranie od niego rękopismu i danie go jakiej innej redakcji. Zdaje mi się, że z wydrukowaniem tego drobiazgu mniej będzie trudności, aniżeli z ową opowieścią rycerską. Ostatecznie można by posłać do „Kraju”.

Cześć i pozdrowienia obojgu Państwu

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

PS Za przeniesienie książek etc. p[ana] A. Rom. „zdarto” ze mnie 60 centów = 48 kopiejek. Kwotę tę wpisałem na Wasz rachunek.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10  
(Rosja, Król[estwo] Polskie)

Kraków, 11 V [18]96

Kochany Kolego!

Pracę *Zy* pana *Z[ygmunta] W[asilewskiego]* już wydrukowano w „Archiwum do historii ośw[iaty] i liter[atury]”<sup>123</sup>, ale odbitki nie są jeszcze gotowe; tak mię objaśnił *Tretiak*<sup>124</sup>, jako sekretarz Komisji. Jaką drogą każecie przesłać odbitki?

<sup>122</sup> Ostatecznie praca ta została opublikowana we lwowskim „Sterze”, por.: Janina Baudouin de Courtenay, *Uwieńczony. Opowieść grecka*, „Ster” 1896, nr 17, s. 258–263; nr 18, s. 274–279; nr 19, s. 290–294; nr 20, s. 306–309; nr 21, s. 322–323.

<sup>123</sup> Por. przyp. 68.

<sup>124</sup> Józef Tretiak (1841–1923), historyk literatury, krytyk literacki, ukrainista; od 1894 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; od 1888 r. członek Akademii Umiejętności; w l. 1898–1922 kolejno sekretarz Wydziału I Akademii Umiejętności, przewodniczący Komisji do Badań

Na jutrzejszym posiedzeniu walnym Ak[adem]ji przyjdzie też pod rozpatrzenie sprawa pisowni; Zarząd proponuje komisję z 13 członków gramatyków. Dotychczas wszystko bardzo przyzwoicie; zobaczymy, jak pójdzie dalej. Może zechcecie kazać posłać Kallenbachowi<sup>125</sup> nasze (Wasze i moje) rozprawki o *-ja* (*-ya*, *-ia*, *-yja*, *-ija*)<sup>126</sup>.

Jakże stoi sprawa *Słownika*<sup>127</sup>? Czy wybrano nowy komitet gosp[odarczy]<sup>128</sup>? Ciekawym, co mi tu odpowiedzą w sprawie mego podania o słowniku staropolskim. Przyczynki do słown[ika] technol[ogicznego] wyszły wkrótce; obecnie byłem i jestem strasznie zajęty pewną pracą obcą, i to wcale nie lingwistyczną – *pro publico bono*. Co powiedział Świętochowski o rękopismie? W każdym razie jest dosyć niegrzeczny, że nie odpowiada; naturalnie jako Jowisz. Ramajanę<sup>129</sup> mógłby chyba przełożyć Mańkowski<sup>130</sup> albo Rozwadowski; czy to za pieniądze?<sup>131</sup>

Wiecie już zapewne o śmierci młodego Juskiewiczza<sup>132</sup>.

Uścisk serdeczny dla Was  
J. BdC

---

w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce, przewodniczący Komisji Językowej Akademii Umiejętności i członek Komisji Języka Polskiego.

<sup>125</sup> Józef Kallenbach (1861–1929), historyk literatury polskiej, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>126</sup> J. Baudouin de Courtenay, *Jedna z kwestii spornych polskiej pisowni*, Warszawa 1890; *Jedna z kwestii spornych pisowni polskiej. Jak pisać: czy -ya, -ia, -ye, -ie..., czy też -yja, -ija, -yje, -ije..., czy też nareszcie -ja, -je?*, „Prace Filologiczne” III, 1891, s. 787–832; J. Karłowicz, *Jeszcze raz w sprawie pisowni polskiej*, „Prawda” 1884, s. 191–192, 203–204, 215–216; *Niezależna kwestia, kwestyja, kwestja ortograficzna*, Warszawa 1890.

<sup>127</sup> Chodzi o SW.

<sup>128</sup> Komitet gospodarczy SW powołano wkrótce po utworzeniu komitetu naukowego (1889). Pierwszy z komitetów zakończył działalność w 1897 r.

<sup>129</sup> Sanskrycki epos podzielony na 7 ksiąg, jego autorstwo przypisuje się Walmikiemu; opowiada o dziejach Ramy, czyli siódmego wcielenia boga Wisznu. W Polsce pierwsze tłumaczenie (z francuskiego) przygotował Antoni Lange, por.: Valmiky, *Ramayana* (życie Ramy). Starożytna powieść indyjska, podług opracowania Hipolita Fauche, z francuskiego przełożył A. Lange, Warszawa 1896.

<sup>130</sup> Leon Mańkowski (1853–1909), doktor praw i filozofii, sanskrytolog, profesor w katedrze sanskrytu na Uniwersytecie Jagiellońskim, współzałożyciel „Rocznika Słowistycznego”.

<sup>131</sup> Widocznie przekład z francuskiego nie był zadowalający, dlatego pojawił się pomysł przekładu bezpośredniego z sanskrytu. Nie przygotowali go ani Mańkowski, ani Rozwadowski.

<sup>132</sup> Antoni Juskiewicz (lit. Antanas Juška) (1819–1880), litewski ksiądz, badacz języka i folkloru litewskiego, prowadził posługę w Kazaniu, gdzie zmarł w 1880 r., czyli wtedy, gdy na tamtejszym uniwersytecie pracował Jan Baudouin de Courtenay. Jan Juskiewicz (lit. Janas Juška) (1815–1886), litewski językoznawca i folklorysta, w 1875 r. zapoznał się w Kazaniu (gdzie pracował w gimnazjum) z J. Baudouinem de Courtenay. Nie wiadomo, dlaczego Baudouin informował Karłowicza o śmierci Jana Juskiewiczza dopiero po dziesięciu latach.

## Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 12 V [18]96

Kochany Kolego!

*Свинья торжествует*; i przepadliśmy z kretelem, ale to lepiej, bo nie potrzeba babrać się z trzodą chlewną i ma się ręce rozwiązane. Sprawę poprowadzono, jak zwykle, drogą intrygi zakulisowej, *ślawetny* tak żeby niby to uwzględnić nasze żądania, ale *przeprowadzić to* jednocześnie całkiem *ignorować* unicestwić. Ślawetny Zarząd przedstawił projekt, idący nawet dalej niż nasza broszura (Czy dostaliście ów projekt? Jeżeli nie, to go Wam przesyłę). Na posiedzeniu jednak *начальство* ze Lwowa (p[an] M[ichał] B[obrzyński]<sup>133</sup>) wystąpiło przeciwko nam tonem dość apodyktycznym, *głuptasecki* od Biblijografii postawiły wniosek przejścia przed *porządek* tym projektem do porządku dziennego, i wniosek przeszedł 11 głosami przeciw 8; kilku panów wstrzymało się od głosowania (M. jeden z *głuptasków* w rozmowie ze mną popierał nas bardzo gorąco. Jest to tu bardzo zwyczajne: *zgadzam się z panem, ale głosować za z panem nie mogę. Сволочь*<sup>134</sup>!). Pan L[ucjan] M[alinowski] grał, jak zwykle, *жалкую роль*<sup>135</sup>, ograniczając się dowcipkami i niedomówieniami.

Niektórzy twierdzili, że głosowali przeciw, bo uważają Akademię za niekompetentną. Powiedziałem im, że „stado” nas przegłosowało.

Wiernie oddany  
J. Baudouin

<sup>133</sup> Michał Bobrzyński (1849–1935), historyk, prawnik, konserwatywny polityk (stańczyk), poseł na galicyjski Sejm Krajowy i w austriackiej Radzie Państwa, Namiestnik Galicji (l. 1809–1913).

<sup>134</sup> Ros. *holota, bydło*.

<sup>135</sup> Ros. *żałosną rolę*.

## Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 25 V [18]96  
[Ul.] Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Mańkowski zajęty jest badaniem źródeł Hitopadesy<sup>136</sup> i nie ma czasu na przekład Ramajany. Rozwadowski mógłby się do tego zabrać, ale że nie ma żadnych prawie dochodów, więc tylko za honorarium. Zresztą uważa on przekład Ramajany za mniej potrzebny, aniżeli przekład podań *bu bud*[d]ystycznych (język pali<sup>137</sup>). Może byście chcieli przekładu jednego eposu armiańskiego? *To moż* Tego można by powoli dostarczyć. Jaki jest tytuł owego przekładu francuskiego Ramajany, anektowanego przez Hirszbanda<sup>138</sup>? Dlaczego Kryński milczy tak zajadle i nie przysłał mi portretów monarchów? Kto to jest ów Wohl<sup>139</sup>, który prosił Was o wypłacenie honorarium z własnych pieniędzy. Mój memoriał w sprawie słownika stpol. oddam do zaopiniowania L[ucjanowi] Mal[inowskie]mu, który zapewne przetrzyma go z kilka miesięcy. Kto to jest p[an] Rozwoda<sup>140</sup>, mający odebrać odbitki pracy p[ana] Z[ygmunta] W[asilewskiego]? Honorarium za tę pracę, rzecz prosta, należy się. Jeżeli chcecie, mógłbym w tej sprawie interweniować.

Jakże teraz zdrowie Świętochowskiego? To pewnie dość bolesna choroba? Zdaje mi się, że trzyma się on zbyt jednostronnej, mięsnej diety. Wyszła tu dopiero co bardzo ważna książka, *Proces krożan...*<sup>141</sup> Warto to sobie sprowadzić w jakikolwiek sposób. Jeżeli chcecie, mogę przesłać w liście ciekawy wyjątek z tej książki.

Od nas obojga obojgu Państwa cześć i pozdro[wiena].  
J. BdC

<sup>136</sup> Hitopadeśa – zbiór bajek (w dużej części zwierzęcych) zapisanych w sanskrycie.

<sup>137</sup> Martwy język z grupy indoirańskiej języków indoeuropejskich, wykazuje podobieństwa do sanskrytu wedyjskiego i klasycznego.

<sup>138</sup> Napoleon Hirszband (1861–1935), zmienił nazwisko na Cezary Jellenta i pod nim był znany jako pisarz oraz krytyk artystyczny i literacki.

<sup>139</sup> Henryk Wohl (1836–1907), dyrektor Wydziału Skarbu Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, zesłany na Syberię powrócił do Warszawy w 1882 r., cały swój majątek przeznaczył w testamencie dla instytucji patriotycznych.

<sup>140</sup> Nie udało się ustalić, o kogo chodzi.

<sup>141</sup> *Proces krożan przed Izłą Sądową wileńską: na podstawie aktów sądowych innych dokumentów*, Kraków 1896.

## List

Kraków, 4 VIII [18]96

[odcięta 1/3 strony]

[...] z Komitetu redakcyjnego. Baranowski<sup>142</sup> był niedawno temu, a może jeszcze bawi w Zakopanem. Na moje memorandum w tutejszej sprawie słownikowej dotychczas mi nie odpowiedziano. Mam zamiar zastosować się do zasady *Кто палку взял, тот и капрал*<sup>143</sup> i objąć faktycznie kierownictwo prac nad tym słownikiem, nie oglądając się wcale na niepoczytalnego p[ana] Lucjana [Malinowskiego]

[odcięta 1/3 strony]

[...] albo też zapiszecie na rachunek należnych Wam ode mnie procentów, tylko mię o tym zawiadomiwszy.

A jak postępuje Wasz *Słownik wyrazów obcych*<sup>144</sup>? Do gwarowego<sup>145</sup> mam trochę przyczynków, zapewne zbytecznych, bo i bez tego Wam znanych.

Ja całe lato pozostaję w Krakowie ze względu na robotę, która zresztą bardzo mi niesporo idzie. We wrześniu mam zamiar przyjechać do *нашего обширного отечества*<sup>146</sup>, zatrzymawszy się nasamprzód w Warszawie i w *привислинском крае*<sup>147</sup> *im Allgemeinen*<sup>148</sup>. Dzieci nasze przetrzymywała w Krakowie odra. Nareszcie 3-go lipca wyjechały z żoną i z resztą towarzystwa do Ligotki<sup>149</sup> za Cieszyn. Że jednak było to w pobliżu (w odległości paru kilometrów) paru wypadków dyfterytu, więc ~~19-go~~ 18-go wróciły do Krakowa, dla odbycia *bie* swojego rodzaju kwarantanny, tj. dla wyczekania, czy się owa choroba uspokoi. Ponieważ rzeczywiście nowych przypadków nie było, więc 1-go ~~znowu~~ sierpnia wyruszyły dzieci powtórnie do Ligotki. Żona z siostrami cały czas tam pozostawała, zajrzawszy tylko na 3 dni do Krakowa. Ja także odwiedzałem Ligotkę w ciągu x 3 dni.

<sup>142</sup> Bolesław Baranowski (1844–1916), nauczyciel, redaktor „Szkoly”, krajowy inspektor szkolny, współzałożyciel Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie.

<sup>143</sup> Ros. dosł. *Kto pałkę wziął, ten jest kapralem*, pol. *Kto pierwszy, ten lepszy*.

<sup>144</sup> SWOKarł.

<sup>145</sup> SGPKarł.

<sup>146</sup> Ros. *naszej ogromnej ojczyzny*.

<sup>147</sup> Ros. *Kraj Nadwiślański*.

<sup>148</sup> Niem. *w ogóle*.

<sup>149</sup> Dziś: Ligotka Kameralna, wieś w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, czyli na Zaolziu.

Józia (nasza niańka) była niezmiernie uszczęśliwioną, że o niej pamiętacie, i kazała *obojsza Państwa rączki całować*. Od nas wszystkich obojsza Państwu i całej rodzinie piękne ukłony i serdeczne pozdrowienia.

Wiernie oddany  
J. Baudouin de Courtenay

W Ligotce poznałem się z Kubiszem<sup>150</sup>, który Was bardzo mile wspomina.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna, 10

Kraków, 25 VIII 1896  
Ul. Pędzichów 12

Kochany Kolego!

Dopiero dziś odpowiadam na Waszą kartkę z 14 bm., a to dlatego, że powrót z Ligotki całej mojej rodziny (uciekającej przed dyfterytem) wybił mnie ze zwykłej kolei i oderwał od prac bieżących. Dlatego i korespondencja zatrzymała się. Sprawę z broszurą o pisowni załatwiłem jeszcze przed ostatnim wyjazdem do Ligotki, tj. przed 13 bm. Otrzymawszy zawiadomienie od Anczyca<sup>151</sup>, poleciłem Gebethnerowi tutejszemu, ażeby wysłał wszystkie złożone u niego egzemplarze. Okazało się „na twarz” tylko 30 egz[emplarzy]; reszta ~~zo~~ rozesłana do innych księgarni, a co było ~~pod~~ ponad 50 egz[emplarzy] ja w swojej lekkomyślności rozdałem akademikom i duchom im pokrewnym. Sądzę, że Gebethner dawno spełnił Wasze życzenie. Szkoda, że tak mało egzemplarzy wydrukowano. Obecne lato bardzo mi się nie powiodło. W Ligotce wspominał Was bardzo mile Kubisz (ale, zdaje się, już o tym pisałem).

Pozdrowienia i uścisk serdeczny  
J. BdC

<sup>150</sup> Jan Kubisz (1848–1929), nauczyciel, poeta, polski działacz narodowy Śląska Cieszyńskiego.

<sup>151</sup> Wacław Anczyk (1866–1938), krakowski drukarz i historyk. W drukarni W. Anczyca ukazało się 3. wydanie *Sprawy przyjęcia jednolitej pisowni...*



**1900**  
**Karta**

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna 10

Kraków, 23 V 1900

Kochany Kolego!

Podprowadzenie *Jesiory* pod <OS> wydaje mi się niemożliwym. Musi to być wyraz od innego rdzenia. Najlepiej więc postawić <?>.

*Kup* prawdopodobne pochodzenie przez Was wskazane, ale w każdym razie jest to rdzeń przyswojony.

Cześć i pozdr[owienia]

Wasz  
J. BdC

**Karta**

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Warszawa  
Ul. Jasna, 10

Kraków, 24 V 1900

Kochany Kolego!

Moje <IL>na kartkach Kochanego Kolegi jest oczywiście *lapsus calami*, a raczej *lapsus mentis*... Trzeba to, zgodnie z Mikl.<sup>152</sup>, podciągnąć pod <J>. Co się zaś tyczy *l* (*le*, *li*: *jele*, *ile*, *tyle*, *tu jełi je-lik-o*, *to-lik-o...*), bo zdaje mi się, że pozostaje ono w związku oddolnym i prajęzykowym z *lik*, *lice* (*li-k*, *li-ce*) (= forma, postać, cf. ang. *body*...), a to znowu z *lê-p-*, *li-p...* (*lêp* = zlepiiony, uformowany, kształtny, piękny...). *-k* i *-p* byłyby w takim razie zredukowanymi sufiksami (Wurk „Wurzeldeterminative”). Wracam do *Jesiory*: nawet *ość* i *oset*, *ostrzy* nie mogą być p łączone pod jednym pniem, *-ość* bowiem kontynuuje arjoeurop[ejskie] *O* (łc. *os*, *ossis*), *ostrzy* zaś i *oset* ae. *-a* (łc. *acutus*).

Cześć i pozdr[owienia]  
J. BdC

<sup>152</sup> F. Miklosich, *Etymologisches Wörterbuch der slavischen Sprachen*, Wien 1886.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Nałęczów pod Lublinem

Kraków, 8 VII 1900

Kochany Kolego!

Od tygodnia pracuję od dnia do nocy wraz z ekspresami jak ekspres i wskutek tego stałem się oniemiały na wszystko i niezdolny do myślenia, choćby nawet o etymologiach.

*Kęblać* wydaje mi się wyrazem obcym, pochodzenia germańskiego, ale powiedzieć nic więcej nie mogę, bo wszystkie moje książki już zapakowane. – *kammeln*, *kämmoln*... Może postawić <?KĘBŁ>. Alternacji czysto polskiej *ę//u* uznać nie mogę i dlatego też nie uważam za stosowane z <KĘS / KUS>. Czy to nie jest zbyt gorliwe odpolszczenie w okolicach na pograniczu z Rusią lub z Czechami? – z domieszką „słoworodu ludowego” do *kęs*, *kęsać*?

Cześć i pozdrawiam

Zawsze wierny  
J. BdC

Adresy: 1) do 15 bm. Kraków, ul. Bernardyńska 13, u prof. Witkowskiego<sup>153</sup>.

2) od 16–20 bm.: Warszawa, ul. Marszałkowska 108, m. 22.

3) różnie: Петербург, Преображенная 16, кв. 3.

Drukarni adresy posyłam.

### Karta

Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz  
Nałęczów pod Lublinem

Kraków, 14 VII 1900

Kochany Kolego!

Tak ogłupiałem od przeprowadzki, że niewiele mogę Wam napisać!

---

<sup>153</sup> August Witkowski (1854–1913), fizyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego rektor (l. 1910–1911).

Z *kień* zestawilibym czeski *kmen*. Chyba z <KN jako / KIEN'> jako rdzeń pochodny, złożony i rdzeń pierwotny kontynuujący się tylko w Kie-/K-. *Kiernoz* musi być skróceniem jakiegoś *compositum*. Cf. ros. *курносый*<sup>154</sup>.

*Kika* i *kikut* zapewne Dżwn<sup>155</sup>.

Co do *kirść*, [?].

Pod *kiwać* zestawiam <Ku / Kowa>, bo to tu *i* (=y): *u* (*ow*) podobnie jak *sych-ać* / *suchy*.

Cześć i pozdr[owienienia]

Wasz  
J. BdC

## 1901 Karta

г[ород] Варшава (Warszawa)  
ul. Jasna 10  
Wielmożny Dr Jan Karłowicz

Petersburg, 19 IX / 2 X 1901  
Изм[айловского] п[олька] 5 рот[a], N 3, кв. 9

Kochany Kolego!

Jednocześnie odsyłam korektę i kartki z ~~do~~ Wasze z mojemu dodatkami. Nic tam szczególnego nie dostałem. W ogóle czuję się dziś zmęczonym (niewyspanym skutkiem posiedzenia, „Собора” trwającego wczoraj do 11½ w nocy) i nie mogę myśleć przyzwoicie w sferze etymologicznej. Pod *lada* należy chyba podać taki **tak** słoworód jak proponujecie: LE (=LI) + DA<sup>156</sup>, chociaż są to wyrazy i wyraziki nieuchwytnie.

Zdrowie nam w ogóle służy. Zamiarów teraz nie mam żadnych z wyjątkiem zyskania sposobności do zarobku, gdyż z marnej pensji profesorskiej wyżyć tu niepodobne. Podjąłem się więc m.in. redakcji nowego wydania słownika Dała<sup>157</sup>, za co Wolff<sup>158</sup> proponuje po 1000 rub[li] od tomu.

<sup>154</sup> Ros. *o kimś, kto ma krótki i zadarty nos*.

<sup>155</sup> Wyraz dźwiękonaśladowczy. Takie samo objaśnienie w SW (II: 333).

<sup>156</sup> Takie samo objaśnienie *lady* w SW (II: 674).

<sup>157</sup> V.I. Dal', *Tolkovij slovar' živogo velikoruskogo Źyka*, wyd. 3., t. 1–4, Sankt-Peterburg 1903, 1905, 1907, 1909.

<sup>158</sup> Mavrikiy Osipovič Vol'f (pol. Maurycy Bolesław Wolff) (1825–1883), urodzony w Warszawie rosyjski wydawca, księgarz, encyklopedysta, założyciel wydawnictwa, w którym ukazało się

Cześć i serdeczne pozdrowienia

Wiernie oddany  
J. Baudouin

Drukuję też 2-gi tom swoich „Materiałów do dyjalektów Celji i etnografji południowosłowiańskiej”<sup>159</sup>.

### Karta

г[ород] Варшава (Warszawa)  
ul. Jasna 10  
JWŻ Dr Jan Karłowicz

Pet[ersburg], 15/28 XII 1901

Oto jeszcze jeden adres:

Jałowiecki<sup>160</sup> (Болеслав Антонович Яловецкий, инж[енер] пут[ей] сообщ[ения], Большая Московская 12, Петербург).

Serdeczne życzenia w nowym roku  
J. Baudouin

### 1902

### Karta

г[ород] Варшава (Warszawa)  
ul. Jasna 10  
Jaśnie Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz

Pet[ersburg], 29 IV/12 V 1902

Kochany Kolego!

W ogóle ze rdzeniami, czyli pniami, trudna sprawa. Psychologicznie rzecz biorąc, wypadnie je omawiać całkiem inaczej, aniżeli my to robimy; podobnie nie będą się zgadzały z naszymi rdzeniami (pnie) historyczne. No, ale coś trzeba przecie

---

m.in. 3. wydanie słownika V.I. Dala. W liście oczywiście nie chodzi o samego Wolffa, lecz o wydawnictwo.

<sup>159</sup> I.A. Boduèn de Kurtenè, *Materiały dla ũžnoslavãnskoj dialektologii i etnografii* 2, Sankt-Peterburg 1904.

<sup>160</sup> Bolesław Jałowiecki (1846–1918), inżynier, budowniczy kolei w Rosji, przemysłowiec związany z Petersburgiem, poseł do rosyjskiej Dumy Państwowej.

przyjąć. Otóż nowe oznaczenie (OK-N, OS-T-R) jest lepsze; ze względu jednak na jednostajność i niewłaściwość potraktowania [?] możemy ~~po~~ trzymać się sposobu dawniejszego, tj. oznaczać: OK(N), OS(TR) itp. Szkoda, że od samego początku nie zdecydowaliśmy się na pisanie OK.N, OS.T.R itp. Byłoby to i „naukowe” i praktycznie.

Dokąd mam odsyłać paski [?] w czasie Waszej nieobecności. Czy do Kryńskiego, czy wprost do drukarni?

Obojgu Państwa od nas wszystkich cześć i pozdrowienia

Szczerze oddany  
J. Baudouin

### Karta

Налэнчовъ (Nałęczów pod Lublinem)  
(Люблинская г[уберния])  
Jaśnie Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz

Pet[ersburg], 3/16 V 1902  
Изм[айловского] п[олька] 5 рот[a], N 3, кв. 9

Kochany Kolego!

Jeszcze przed otrzymaniem Waszej ostatniej kartki z 14 bm. wysłałem ostatnie paski (nadeszły tu onegdaj) do Warszawy p[od] adr[es] Kryńskiego, który prawdopodobnie przeszedł je Wam do Nałęczowa. Szkoda, że się tak pośpieszył, a to tym bardziej, że u Kryńskich takie ciągle i ciężkie zmartwienie.

Życzenia pomyślnego dla zdrowia pobytu w Nałęczowie i serdeczne pozdrowienia

J. Baudouin

### Karta

Налэнчовъ (Nałęczów pod Lublinem)  
(Люблинская г[уберния])  
Jaśnie Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz

Petersburg, 25 VII/7 VIII 1902

Kochany Kolego!

W przyszłym tygodniu wyjadę prawdopodobnie za granicę, zatrzymawszy się z jakie 2 dni w Warszawie. Wobec tego będą Wam bardzo wdzięczny za wydania polecenia, ażeby korekty słownika nie wysyłano tymczasem do Petersburga, ale do piątku, tj. do 15 sierpnia włącznie oddawano je w Warszawie pod przy ulicy Nowogrodzkiej N 25 m. 8, w mieszkaniu p[ana] Stanisława Michalskiego<sup>161</sup>, a następnie ażeby je wysyłano do Krakowa poste restante.

Cześć i pozdrowienia  
J. Baudouin de Courtenay

### Karta

г. Варшава (Warszawa)  
ul. Jasna 10  
Jaśnie Wielmożny  
Dr Jan Karłowicz

Pet[ersburg], 25 IX/7 X 1902

Kochany Kolego!

Nie mam jasnego wyobrażenia o tych wyrazach. *Naremny* przeszło prawdopodobnie z czeskiego *náramný*, samego zaś *naremny* nigdzie nie spotkałem i nigdy nie słyszałem. Wątpię bardzo, żeby *narezyć* było w związku z *rež*. Być może, iż jest to również wyraz przyswojony z którego z języków słowiańskich. Gdyby to było w związku z *rež*, należałoby oczekiwać na raczej *narzyć*. Wyrazu *narezyć* również nigdzie nie spotkałem i stoi tylko u Lindego z gwiazdką.

Do Petersburga przyjechałem bez przygód, a nawet jechałem wcale wygodnie.

<sup>161</sup> Stanisław Michalski (1865–1949), inżynier mechanik, działacz oświatowy i organizator nauki, kierownik działu nauki Kasy im. Mianowskiego; w latach międzywojennych dyrektor Funduszu Kultury.

Wszyscy z nas w domu mniej więcej zdrowi. Ja, jak zwykle, mam roboty huk.  
Obojgu Państwa od nas wszystkich piękne ukłony.

Serdecznie pozdr[awiam]

Szczerze oddany  
J. Baudouin

### List

Petersburg, 17/30 X 1902

Изм[айловского] п[олька] 5 рот[а], N 3, кв. 9

Kochany Kolego!

Zwracam się do Was z pewną propozycją, ale z góry zapowiadam, że nie będę miał najmniejszej pretensji, jeżeli jej nie uczynicie zadość.

Oto w przyszły poniedziałek (21 X / 3 XI) obchodzić tu będziemy „jubileusz” Fortunatowa<sup>162</sup> przez wręczenie mu w jego własnym mieszkaniu o godz. drugiej *Сборника статей*, wydanego na jego cześć, oraz przez obiad o godz. piątej w mieszkaniu Szachmatowa<sup>163</sup>.

Fortunatow nigdy nie był rusyfikatorem, a Polaków traktował bezstronnie i sprawiedliwie. Wobec tego czy nie zechcielibyście wspólnie z Kryńskim, Appelem<sup>164</sup> i Radlińskim<sup>165</sup> przysłać na ten dzień telegram, bądź to wprost do Fortunatowa, bądź też na ręce Szachmatowa? Podobno jednak nie wolno teraz telegrafować po polsku? Jest to istotnie bardzo ważny hamulec, wobec którego może byćście zamiast telegramu przysłać list na moje ręce z oświadczeniem mniej więcej tej treści:

„Chcielibyśmy uczcić zas p[ana] Fortunatowa, jako zasłużonego uczonego, telegramem w naszym języku ojczystym. Ponieważ jednak rząd rosyjski zatyka (zatykają) nam (wynaradawiane) usta i nie pozwala telegrafować po polsku, więc musimy milczeć”

<sup>162</sup> Filip F. Fortunatow (1848–1914), rosyjski językoznawca; profesor językoznawstwa porównawczego na Uniwersytecie Moskiewskim, twórca moskiewskiej szkoły lingwistycznej; członek Rosyjskiej Akademii Nauk. Od 1902 r. profesor w Petersburskiej Akademii Nauk.

<sup>163</sup> Aleksiej A. Szachmatow (1864–1920), rosyjski językoznawca, profesor Uniwersytetu Petersburskiego, członek Cesarskiej Akademii Nauk i Akademii Umiejętności.

<sup>164</sup> Karol Appel (1857–1930), językoznawca samouk, od 1918 r. profesor językoznawstwa ogólnego na Uniwersytecie Warszawskim, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

<sup>165</sup> Ignacy Radliński (1843–1920), filolog klasyczny, orientalista, religioznawca, badacz religii pierwotnych i historii chrześcijaństwa.

List ten jako moja własność zostałyby oczywiście u mnie, a ja podałbym tylko jego treść Fortunatowowi i Szachmatowowi.

W oczekiwaniu paru słów odpowiedzi pozostaję z niezmienną czcią

Zawsze wierny  
J. Baudouin

Na wszelki wypadek podaję adresy:

- 1) Fortunatow: СПб, Кабинетская (Kabinetskaja) 20  
Филипп Фёдорович Фортунатов (Prof. Fortunatow)
- 2) Szachmatow: СПб, Главное здание Император[ской] Академии наук  
(Akademija nauk)  
Шахматов (akademik Szachmatow).

**1903**

**List**

Petersburg, 5/18 IV 1903

Изм[айловского] п[олька] 5 рот[а], N 3, кв. 9

Kochany Kolego!

Przyłączam się do prośby jednego z tutejszych Litwinów, zbierającego fotografie ludzi uczonych, zajmujących się językiem i ludem litewskim, dla albumu, który zamierzają wydać w Ameryce. Bardzo bylibyśmy tedy Wam wdzięczni za nadesłanie własnej fotografii, której zwrot po użyciu wymówiłbym sobie, ażeby móc ją Wam odesłać, gdybyście tego żądali. Fotografie proszę przysłać pod moim adresem.

Najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia – zawsze wierny  
J. Baudouin de Courtenay

Czy dobyły się już Wasze odczyty? Czy urządza je jakie towarzystwo, czy też są to po prostu zwykłe odczyty publiczne!

Pod fotografią bardzo jest pożądanym podpis własnoręczny.

\* \* \*



## Bibliografia

- Czelakowska, A., Skarżyński, M. (2011). *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Nicisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, „Biblioteka LingVariów”, t. 8, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Dzdzendzeliw'skij, J.O. (2003). *Materiali do istorii pol'skoi ta slov'anskoï filologii*. XI (č. 1). *Vibrane listuvannâ Ā. Boduena de Kurtene z Ā. Karlovičem*, *Prace Filologiczne*, XLVIII, 143–222.
- Majdak, M. (2008). *Słownik warszawski. Koncepcja – realizacja – recepcja*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- PSB – W. Konopczyński i in. (red.), *Polski słownik biograficzny*, t. I–LI. Warszawa–Kraków 1935–.
- Rak, M. (2018). *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, „Biblioteka LingVariów”, t. 25, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Rak, M. (2020). *Krakowskie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z 1894 roku*, *LingVaria*, XV, nr 2 (30), 221–244; DOI: 10.12797/LV.15.2020.30.17
- Rieger, J., Szymczak, M., Urbańczyk, S. (1989). (red.). *Jan Nicisław Baudouin de Courtenay a lingwistyka światowa. Materiały z konferencji międzynarodowej. Warszawa 4–7 IX 1979*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sękowska, E. (2017). *Listy Jana Baudouina de Courtenay jako świadectwo autobiograficzne*, *LingVaria*, XII, nr 1 (23), 291–302; DOI: 10.12797/LV.12.2017.23.20
- SGPKarł – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś). Kraków 1900–1911.
- Skarżyński, M. (oprac.). (2017). *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. II: Jan Baudouin de Courtenay. Teksty mniej znane*, „Biblioteka LingVariów”, t. 21, Kraków
- Skarżyński, M., Smoczyńska, M. (oprac.), (2007). *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, „Biblioteka LingVariów”, t. 1, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- SStp – S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław 1953–2002.
- SW – J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWOKarł – J. Karłowicz, *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, Kraków 1894–1905.
- Życie i prace – *Życie i prace Jana Karłowicza (1836–1903)*. Książka zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji „Wisły”, Warszawa 1904.

## STRESZCZENIE

Zaprezentowana korespondencja obejmuje dziesięć listów i dwadzieścia sześć kart pocztowych z lat 1895–1903, wysłanych przez Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza. Korespondencja ta dotyczy m.in. naukowych i pozanaukowych stosunków panujących w Krakowie i Petersburgu w ostatniej dekadzie XIX i na początku XX wieku – choć ze względu na osobę adresata odnosi się również do Warszawy. Główne tematy naukowe to: 1) komentarze do etymologii leksemów opisywanych przez J. Karłowicza do *Słownika wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*; 2) sprawy związane ze zmianami ortografii polskiej; oraz 3) komentarze wydania tzw. słownika warszawskiego i słownika staropolskiego Lucjana Malinowskiego.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Jan Baudouin de Courtenay, Jan Karłowicz, historia polskiego językoznawstwa

MACIEJ RAK  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Jagielloński  
ul. Gołębia 18  
31-007 Kraków



Prace Filologiczne 2023 (78): 339–360

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Ewa Rodek, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1130>

EWA RODEK

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

e-mail: [ewa.rodek@ijp.pan.pl](mailto:ewa.rodek@ijp.pan.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-9967-0332>

RZECZOWNIKI ŻEŃSKOOSOBOWE ZAKOŃCZONE  
NA -YNI/-INI, -ICA, -ICZKA, -ACZKA, -ANKA, -ARKA  
W XVII I XVIII WIEKU  
(NA MATERIALE Z ELEKTRONICZNEGO KORPUSU  
TEKSTÓW POLSKICH Z XVII I XVIII W.)<sup>1</sup>

---

FEMININE PERSONAL NOUNS ENDING IN  
-YNI/-INI, -ICA, -ICZKA, -ACZKA,  
-ANKA, -ARKA IN THE 17<sup>TH</sup> AND 18<sup>TH</sup> CENTURIES  
(BASED ON THE ELECTRONIC CORPUS  
OF 17<sup>TH</sup>- AND 18<sup>TH</sup>-CENTURY POLISH TEXTS)

**ABSTRACT:** The article describes feminatives selected from the Electronic Corpus of 17<sup>th</sup>- and 18<sup>th</sup>-century Polish Texts (up to 1772). Forms were catalogued according to word formation and semantic criteria and subjected to corpus research. The largest group consisted of derivatives with the suffix *-anka*, and the smallest *-yni/-ini* formations. A big part of the vocabulary had a small number of uses in the corpus. Moreover, research has demonstrated that feminatives functioned to a large extent only in the artistic language and were not concentrated only in certain texts, they did not occur even in the corpus.

---

<sup>1</sup> Niniejsze studium powstało w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na lata 2013–2018 pt. *Rozbudowa „Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich XVII i XVIII w.” i jego integracja z „Elektronicznym słownikiem języka polskiego XVII i XVIII w.”* (nr 0036/NPRH2/H11/81/2012), kierowanego przez prof. Włodzimierza Gruszczyńskiego. W opracowaniu używam skrótowej nazwy KorBa, pochodzącej od akronimu wyrażenia Korpus Barokowy (KorBa.edu.pl).

A comparison of the rarest forms with the notation in the dictionaries of the era demonstrates that the lexicography of the time does not reflect the practice of use.

**KEYWORDS:** feminatives, KorBa, Baroque, word formation, corpus research

Polszczyzna jest językiem o znacznej asymetrii słowotwórczej nazw osobowych na płaszczyźnie rodzaju gramatycznego (Łaziński 2006, s. 246). Zjawisko to, w dużym stopniu uwarunkowane kulturowo i społecznie, jest współcześnie przedmiotem wzmożonej i przesyconej emocjami dyskusji toczącej się w przestrzeni publicznej (Janicki 2019, *Feminatywy...* 2022) oraz na łamach czasopism naukowych (np. Dyszak 2013, Walkiewicz 2022).

Wielu zwolenników usuwania asymetrii słowotwórczej feminatywów we współczesnym języku polskim, zagorzale walczących z lukami leksykalnymi i śladami patrymonialnego charakteru historii kultury, argumentuje, że feminatywy funkcjonowały w historii języka polskiego. Jednakże najczęściej badania sięgają zaledwie przełomu XIX i XX wieku, kiedy na łamach m.in. „Poradnika Językowego” trwała wzmożona dyskusja na temat tworzenia żeńskich nazw dla zawodów i stanowisk, takich jak *aptekarka*, *magistra*, *magisterka*, *doktora*, *doktorka* itd. (Skudrzyk 2020, s. 249; Janicki 2019).

W badaniach nad feminatywami warto sięgnąć znacznie bardziej w głąb historii polszczyzny i nie tylko ustalić repertuar zaświadczonych żeńskich formacji osobowych, lecz także poznać frekwencję ich występowania oraz sposób ich funkcjonowania w tekstach. Uzyskane wyniki analiz warto ponadto urealnić poprzez konfrontację badań ilościowych dotyczących feminatywów z liczebnością konkordancji ich męskich odpowiedników.

## Materiał źródłowy i metodologia

Celem artykułu jest wyłonienie formacji feminatywnych z obszernego zbioru tekstów polskojęzycznych powstałych w ciągu XVII i XVIII wieku, a następnie przeanalizowanie zgromadzonej leksyki według kryterium słowotwórczo-semantycznego oraz przeprowadzenie na tym materiale badań korpusowych i leksykograficznych.

Analizy dotyczyły rzeczowników rodzaju żeńskiego określających kobiety<sup>2</sup>, zakończonych na formanty wyspecjalizowane w funkcji tworzenia żeńskich form

<sup>2</sup> B. Kreja definiuje *feminativa* jako rzeczowniki odnoszące się do istot żywych o rodzaju naturalnym żeńskim, czyli nie tylko do osób, lecz także zwierząt (Kreja 2002, s. 26).

osobowych, ale też możliwych do wyodrębnienia z dużego zbioru leksyki. Do badania przyjął formę z sufiksami prostymi: *-ica/ -yca* oraz *-yni/ -ini*, a także złożonymi: *-anka, -arka, -aczka, -iczka*<sup>3</sup>. Feminatywy zostały wyekscerpowane z *Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* (dalej: KorBa), który liczy obecnie 13,5 mln segmentów i pozwala przeszukiwać dokumenty o dużej różnorodności gatunkowej i tematycznej.

Materiał leksykalny liczył 323 słowa, które zostały skategoryzowane według uogólnionych znaczeń wraz z liczbą wystąpień tekstowych, co pozwoliło wyodrębnić wąsko rozumiane typy słowotwórcze. Wyniki analiz słowotwórczych derywatów feminatywnych były już prezentowane zarówno w odniesieniu do leksyki dawnej (Kleszczowa 1998, s. 78–81), jak i współczesnej (m.in. Grochowska, Wierzbicka 2015; Grzegorzczkowska, Pużynina 1979; Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005). Dlatego w niniejszym opracowaniu nie przeprowadzam pełnej analizy tego typu, lecz przedstawiam wyniki badań korpusowych z krótkim podsumowaniem liczby wystąpień poszczególnych formacji.

Jedną z wykorzystanych metod było zestawienie form żeńskoosobowych o najmniejszej liczbie wystąpień z odpowiednimi rzeczownikami męskoosobowymi. Ostatnim działaniem była weryfikacja notacji tych najrzadziej występujących form żeńskich w najobszerniejszych i najdoskonalszych pod względem warsztatu leksykograficznego słownikach wydanych w epoce, czyli w dziełach *Thesaurus polono-latino-graecus* Grzegorza Knapiusza (1643) oraz *Nowy dykcjonarz to jest mownik polsko-francusko-niemiecki* Michała Abrahama Troca (1764). Takie postępowanie pozwoliło urealnić wyniki badań i pełniej ukazać opisywane zjawisko we wskazanym przekroju synchronicznym polszczyzny.

## Derywaty z formantem *-yni/-ini*

We współczesnej polszczyźnie sufiks *-yni* ma niewielką produktywność. Już w staropolszczyźnie była ona bardzo ograniczona (Kleszczowa 1998, s. 78). Polszczyzna odziedziczyła ten przyrostek z języka prasłowiańskiego, w którym miał postać *\*-ynji*. Od początku pełnił przede wszystkim dwie funkcje: służył do formowania rzeczowników żeńskich od męskich, por. pol. *bóg* – *bogini* oraz tworzenia abstraktów, np. scs *grōdynji* ‘duma’ – *grōdъ* ‘dumny’<sup>4</sup>. W polszczyźnie nastąpiło

<sup>3</sup> Formant w postaci sufiksu *-ka* jest najbardziej charakterystyczny dla nazw istot żeńskich, jednak jego wielofunkcyjność i duża produktywność (Grochowska, Wierzbicka 2015, s. 51; Pużynina 1981, s. 52) sprawiają, że ekscerpcja, a następnie analiza materiału badawczego z tym formantem byłaby trudna. Z tego względu wybrałam formanty złożone z wyraźną funkcją formowania feminatywów.

<sup>4</sup> Druga funkcja szybko zanikła, w językach zachodniosłowiańskich doszło do konkretyzacji znaczeń wyrażen abstrakcyjnych, które w konsekwencji nabrały znaczenia nazw

rozróżnienie: początkowo feminytywy zakończone na *-yni* (po spółgłosce miękkiej lub stwardniałej: *-ini*) albo zostały odziedziczone z psł., albo były tworzone od niemotywowanych maskulinów. Natomiast między połową XVIII w. a końcem XIX w. w polszczyźnie literackiej doszło do kontaminacji formantów *-yni* (*-ini*) z *-ina*, czego wynikiem był przyrostek *-ini*. W polszczyźnie ogólnej wyrazy z nowym formantem wyparły formy zakończone na *-yna* (*radczynyna* → *radczyni*; *krawczynyna* → *krawczyni*) (Laskowski 1962, s. 171, 186)<sup>5</sup>.

W materiale leksykalnym z XVII i XVIII w. znalazły się następujące formacje z tym sufiksem:

1. Nazwy wskazujące na dojrzałość kobiety oraz jej wysoką pozycję społeczną: *bo-gini* 849; *gospodyni* 207; *hofmistrzynie* 1; *hospodaryni* 1; *knie[c]hynie* ‘żeńska forma od kniaź’ 2; *mądryni* 1; *mistrzynie* 68; *monarchinie/monarchynie* 73; *ochmistrzynie* 58; *prorokini* 31; *rządczyni* 3; *władczyni* 1<sup>6</sup>.
2. Nazwy wskazujące na aktywną postawę i autonomiczność kobiety: *heroini* 2; *morderczynie* 1; *rozbójczynie* 1; *sprawczynie* 2; *twórczynie* 2; *zdrajczynie* 2.
3. Pozostałe nazwy: *Turkini* 1; *mężoblągini* 1; *radczyni* 2.

### Derywaty z formantem *-ica/-yca*

Zdaniem badaczy, formant *-ica* powstał w prasłowiańszczyźnie z połączenia końcowej samogłoski tematów żeńskich na *-ī* oraz przyrostka *-ca*. Witold Doroszewski w monograficznym opracowaniu przyrostka *-k-* udowodnił za Janem Rozwadowskim, że żeńskie odpowiedniki wykonawców czynności na *-ikō* są formacjami wtórnymi (Doroszewski 1928, s. 133). Według nich formowanie się sufiksu *-ica* zachodziło w okresie po palatalizacji III prasłowiańskiej, w której wyniku powstały spółgłoski *c* i *z* w miejscu pierwotnych *k* i *g* (Doroszewski 1928, s. 133–134). Najbardziej pierwotną funkcją formantu *-ica* było tworzenie odpowiedników żeńskich (nazw ludzi i zwierząt) dla maskulinów zakończonych na *-bcb*, wtórnie zaś nazywanie wykonawczyń czynności.

W KorBie odnotowano następujące formacje:

---

przestrzennych. Kontynuacją stanu prasłowiańskiego w języku polskim są formacje z przyrostkiem *-ynia* zachowane w nazwach miejsc: *pustynia*, *świętynia* oraz nazwach miejscowych: *Gdynia*, *Dobrynia*, *Małkinia*, *Retkinia* (Laskowski 1962, s. 171–173).

<sup>5</sup> Zastosowanie kategoryzacji semantycznej sprawiło, że nie dzieliłam materiału ze względu na genzę sufiksów.

<sup>6</sup> Niektóre wyrazy można przyporządkować do kilku różnych grup wyodrębnionych pod względem uogólnionych znaczeń, lecz nie wpływa to na wyniki badań. Istotny był fakt wystąpienia danej formy oraz wyodrębnienia się poszczególnych kategorii tematycznych.

1. Nazwy pokrewieństwa: *macica* ('matka'; kilka użyć); *mężyca* 3; *pasier(z)bica* 10; *rodzica* 15; *siostrzenica* 65; *siostrzyca* 6; *synowica* 48; *zołwica* ('siostra męża dla jego żony') 1.
2. Nazwy odnoszące się głównie do cech charakteru kobiet, zabarwione pejoratywnie: *arczywodnica* 1; *blaźnica* 1; *błądnica* 1; *drapieźnica* 1; *gwałtownica* 1; *klótnica* 1; *leniwica* 1; *niewdzięcznica* 2; *nikczemnica* 1; *paskudnica* 1; *przeciw-nica* 4; *przeszkodnica* 1; *szczekutnica* 1; *szkodnica* 1; *szpetnica* 1; *występnica* 1; *zazdrośnica* 1; *złośnica* 1; *zrzędlnica* 1; *zuchwalica* 1; *zwodnica* 10.
3. Nazwy związane z życiem seksualnym, również w większości nacechowane negatywnie: *cudzołożnica* 16; *jawnogrzesznica* 2; *latawica* 22; *miłośnica* 'kochanka'<sup>7</sup> 5; *nałożnica* 87; *nierzędnica* 94; *pochlebica* 2; *podłożnica* 9; *rozkosznica* 1; *swawolnica/swowolnica* 4; *wszetcznica* 36; *zalnica* 3; *założnica* 9.
4. Nazwy związane z życiem religijnym, głównie chrześcijaństwem: *bałwochwalnica* 20; *Bogarodzica* 120; *grzesznica* 38; *jałmużnica* 3; *męczennica* 13; *niezbożnica* 1; *pokutnica* 3; *zakonnica* 179<sup>8</sup>.
5. Nazwy związane ze światem czarów i magii: *czarownica* 1011; *diablica* 2; *guślnica* 1; *nieczarownica* 2; *zabobon(n)ica* 4.
6. Nazwy wskazujące na autonomiczność lub równość kobiet względem ich środowiska: *domownica* 1; *mieszkanica* 1; *pustelnica* 14; *rozbójnica* 1; *rówiennica* 2; *rówieśnica* 2; *społecznicza* 1.
7. Nazwy określające stan społeczny lub zawód, pośrednio wskazujące na stan posiadania:
  - a) neutralny: *chałupnica* 1<sup>9</sup>; *czeladnica* 3; *komornica/kumornica* 152; *posłannica* 1; *półrolnica* 2<sup>10</sup>; *robotnica* 2; *służebnica* 161; *wydojnicza* 1;
  - b) nazwy określające złe położenie ekonomiczne i społeczne: *mizernica* 2; *nędznica* 22; *niewolnica* 93.
8. Nazwy opisujące wygląd lub stan ciała: *karlica* 6; *trupica* 1; *nieboszczyca* 2.

<sup>7</sup> Por. „Oprócz same Pleady/ i co się z Bogami Kiedyś tam pokumały/ że Miłośnicami Ich zostały/ i słyną na niebie tym łożem” (Twardowski 1701, s. 132).

<sup>8</sup> Można wyodrębnić również ogólniejszy typ słowotwórczy: dla rzeczowników r. ż., także tych nieosobowych. Jako przykłady można przywołać np. formy: *bożnica, spowiednica, świętnica, kropielnica, chrzcielnica, kazalnica, wyrocznica*.

<sup>9</sup> Chałupnicy to bezrolni mieszkańcy wsi, posiadający tylko budynek mieszkalny (Janicki 2021, s. 104).

<sup>10</sup> Półrolnicy to kmiecie uprawiający gospodarstwa półrolnicze, czyli o połowę mniejsze od dóbr uznawanych w danym regionie za pełnorolne (Janicki 2021, s. 40, 101); por.: „Półrolnik. Besiſer eines halben Ackers. possesseur de la moitié d'un champ” (T 1764, kol. 1501).



9. Nazwy wskazujące na rolę lub położenie kobiety w konkretnej sytuacji: *oblubienica* 292, *położnica* 28; *pomocnica* 6; *uczennica* 5; *wychowanica* 5.
10. Pozostałe nazwy: *miłośnica* ‘ukochana’ 4<sup>11</sup> i ‘wielbicielka’ 5<sup>12</sup>; *tanecznicza* 10;

Wśród nazw feminatywnych odnoszących się do cech, a więc wyrazów w większości powstałych w procesie substancywizacji przymiotników albo czasowników, zaznacza się duża grupa formacji z przyrostkiem *-nica*, który uzyskał samodzielną produktywność. Już W. Doroszewski zwrócił uwagę, że zjawisku temu ulegają niemal wyłącznie przymiotniki o pejoratywnym zabarwieniu znaczeniowym (Doroszewski 1928: 153). Fakt ten ma wyraźne poświadczenie również w przeanalizowanym materiale leksykalnym z XVII i XVIII w. Wydaje się, że pierwotnie wynikiem tej substancywizacji były formacje, w których i tak ujemna emocjonalność tkwiła *implicite*, ale w efekcie sufiks *-ica* wtórnie stał się wykładnikiem ekspresywności eksplicytnej, tzn. wyrażanej za pomocą nacechowanych morfemów<sup>13</sup>. Sufiks ten dołączano do nazw społecznie nieaprobowanych czynności, by w ten sposób utworzyć nazwy konotujące ujemne uczucia, np. *nierządnicza*.

### Derywaty z formantem *-iczka*

Ów wtórny formant z pierwotnym *-ka*, podobnie jak *-ica*, był wykorzystywany również do tworzenia nazw zawodów. Wśród uogólnionych znaczeń dają się wyodrębnić ponadto dwa inne. Pierwsze informuje o przynależności stanowej, a pośrednio również o sytuacji ekonomicznej kobiet. Jak pokazuje materiał badawczy, do zbioru tego należały formy tworzone od nazw stanowisk ojców oraz mężów, ale także wyrazy wskazujące na samodzielną egzystencję kobiet. Przy czym nazwy odmężowskie, takie jak *chałupniczka*, *ogrodniczka* czy *półrolniczka*, prymarnie zostały przypisane kobietom symetrycznie do określeń ich mężów, ale w ekscerpowanych źródłach (głównie inwentarzach dóbr ziemskich lub księgach sądowych) formy te sygnalizują autonomiczną pozycję kobiet jako osób stojących na czele rodziny.

Znaczenie drugiej dużej grupy derywatów wiąże się z działalnością kobiet w kontekście społecznym. Warto podkreślić, że niemal wszystkie wyrazy zgrupowane w tym zbiorze pokazują aktywną rolę kobiet w społeczeństwie.

<sup>11</sup> Por. „Jego żołnierze tak się domyślali/ Widząc jego żal/ i srogie tęsknice: I między sobą wgtos o tem gadali/ Że to dla jakiej cierpiał miłośnice” (Tasso 1618, s. 15).

<sup>12</sup> Por. „Wiedział bowiem iż miłośnica czystości młodzieńca czystego/ chociażże w błędzie będącego nie opuści” (Anonim 1612, s. 27).

<sup>13</sup> O typologii ekspresywizmów zob. (Grabias 1981).

1. Nazwy zawodów:
  - a) nazwy nadawane żonom przedstawicieli danego zawodu lub kobietom samodzielnie go wykonującym: *kaletniczka* 2; *płócienniczka* 1; *pasamoniczka* 2; *paśniczka* 1; *rzeźniczka* 1; *spiśniczka* 1 ('wojownicza uzbrojona w spiseć'); *złotniczka* 2.
  - b) nazwy służebne: *dwórniczka* 1; *łaziebniczka* 5.
2. Nazwy wskazujące na przynależność stanową oraz położenie ekonomiczne:
  - a) ze względu na stan ojca: *arcyksiężniczka* 7; *księżniczka* 111;
  - b) ze względu na stan męża: *chałupniczka* 3; *kanoniczka* 30; *mieczniczka* 73; *ogrodniczka*<sup>14</sup> 4; *pólogrodniczka* 1; *pótrolniczka* 4; *urzędniczka* 5;
  - c) samodzielne: *dziedziczka* 62; *spółdziedziczka* 1; *zakonniczka* 1.
3. Nazwy wskazujące na rolę lub położenie kobiety w konkretnej sytuacji: *bojownicza* 8; *czytelniczka* 1; *miłośniczka* 1; *męczenniczka* 73; *naśladowniczka* 1; *orędowniczka* 1; *pątniczka* 1; *pośredniczka/posredniczka/postrzedniczka* 3; *przeciwniczka* 1; *przewodniczka* 13; *rówienniczka* 1; *rówieśniczka* 2; *społeczniczka* 1; *strażniczka* 1; *uczenniczka* 1; *uczestniczka* 17; *zastępniczka* 1; *zawodniczka* 1.
4. Nazwy wskazujące na wyznanie religijne: *ewangeliczka* 2; *katoliczka* 22.
5. Pozostałe: *melancholiczka* 2; *rodziczka* 1.

Ze względu na wielofunkcyjność formantu *-ka* i dominację jego funkcji deminutywnej nad feminitywną (Kreja 2002, s. 27) często dochodzi do powstawania duple-  
tów form *-iczka* i *-ica*, jak *biologiczka* – *biologica*, gdzie znaczenie przynajmniej jednej  
formy z pary jest nacechowane ujemnie. W zarejestrowanym materiale badawczym  
również wystąpiły tego typu pary: *miłośnica* – *miłośniczka*; *męczennica* – *męzczen-  
niczka*; *rówieśnica* – *rówieśniczka*; *uczennica* – *uczenniczka*; *siostrzenica* – *siostrze-  
niczka*, *zakonnica* – *zakonniczka*. Analiza kontekstów oraz tematyki i przynależności  
gatunkowej dzieł, z których pochodzą te wyrazy, wskazuje, że w większości nie są to  
duplety zróżnicowane pod względem aksjologicznym. Formacje te są używane wy-  
miennie<sup>15</sup> albo mają różne znaczenia (w wypadku pary *miłośnica* – *miłośniczka*<sup>16</sup>).

<sup>14</sup> Ogrodnicy, inaczej zagrodnicy, to warstwa ludności wiejskiej, która użytkowała małe go-  
spodarstwa, składające się z podwórza, ogrodu warzywnego i niewielkiej ilości ziemi (Janicki  
2021, s. 104).

<sup>15</sup> Por. „Taż racja właśnie z strony Ekonomiej prowentów Je[go] Kro: M. Starostw/ docho-  
dów Rzeczypospolitej/ Czynszów rozmaitych/ Zakonników/ Zakonniczek/ Wdów ubogich/ etc.”  
(Gostkowski 1622, s. 21); „Lżejszaby to jej była umrzeć/ niż na Syna umierającego patrzyć; nie  
tylo tedy Męczenniczką była/ ale więcej niż Męczenniczką” (Birkowski 1623, s. 27); „A Była w Jo-  
pie niektóra uczenniczka/ imieniem Tabita/ która/ wyłożywszy/ zowie się Dorka: Ta była pełna  
dobrych uczynków i jałmużn które czyniła” (Dzieje Apostolskie 1632, s. 135).

<sup>16</sup> Por. cytaty z przypisów 7, 11, 12 oraz „Przez te nowinki k sobie przysłała po przestraczu  
Miłośniczka. Znowu jej nie żał, iż w gachu Owem się zakochała, znowu triumfuje Nad mężem”

## Derywaty z formantem *-arka*

Formant *-arka* jest sufiksem wyspecjalizowanym m.in. do tworzenia żeńskich nazw zawodowych. Wśród feminatywów wynotowanych z KorBy można wyróżnić trzy grupy nazw zawodów oraz inne nazwy związane z działalnością zarobkową. Wiele określeń zawodowych odnosi się do profesji męża, jednak nie są to tylko puste nazwy. Już od średniowiecza w wielu warsztatach rzemieślniczych pracowały żony i córki majstrów (Bogucka 1995, s. 14). Znane są duże uprawnienia żon drukarzy, które po śmierci mężów przejmowały interesy i prowadziły samodzielną działalność (z reguły jednak krótko – do ponownego zamążpójścia lub usamodzielnienia się synów)<sup>17</sup>. Również w materiale z XVII i XVIII w. znajdują się potwierdzenia, że kobiety przyuczały się i wykonywały zawód męża: „Gdy ta winiarka dla smacznego soku Grona z winnice przynosi do tłoku Pod jesienne czasy” (Morsztyn 1654 [1971], s. 233); „Przeraził widok Sylwią niezwykły, Spójrzyz z zadrzewa, wspiąwszy się na palce, Czy też młynarka zmiele kłosek nikły” (Drużbacka 1752, s. 248).

Wyjątkowym przykładem jest działalność Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej, która nauczyła się sztuki lekarskiej od pierwszego męża, okulisty Jakuba Halpira. Początkowo pomagała mu prowadzić praktykę lekarską, jednak z biegiem czasu zaczęła nazywać siebie „doktorką medycyny i okulistką”. W karierze zawodowej była nadworną lekarką haremu sułtana Imperium Osmańskiego Mustafa III, a także chana krymskiego w Bakczysaraju (Zielińska 2016, s. 109).

1. Nazwy zawodów wykonywanych przez kobiety:
  - a) związane z pracami kuchennymi lub domowymi: *kucharka* 92; *piekarka* 2;
  - b) związane z handlem (prowadzeniem gospody lub stoiska targowego): *arendarka* 1; *harendarka* 2; *karczmarka* 2; *kaczmarka* 12; *kramarka* 9; *szragarka* 1 (‘przekupka, straganiarka’); *szynkarka* 33;
  - c) związane z rzemiosłem lekkim (wytwarzaniem towarów lub usługami): *bielarka* 2; *haftarka* 4; *iglarka* 1; *mydlarka* 3; *wieńczarka* 1 (‘robiąca wieńce’);
  - d) związane z pracą najemną: *koziarka* 1; *owczarka* 1; *plewiarka* 4; *żniwiarka* 2;
  - e) związane z pracą umysłową i pełnioną funkcją: *sekretarka* I (‘kobieta sekretarz’<sup>18</sup>) 2.

(Korczyński 1698, s. 87).

<sup>17</sup> Por. życiorysy Katarzyny Rossowskiej ([www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-rossowski](http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-rossowski); dostęp: 13.03.2023) czy Józefy Piller ([www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-piller](http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-piller); dostęp: 13.03.2023). Na kartach tytułowych najczęściej widnieją zapisy informujące o wydrukowaniu książki przez wdowę i dziedziców zmarłego impresora. Z jednej strony, żona jest zauważana w nazwie firmy, choć nie działa samodzielnie. Z drugiej zaś, wdowa nie jest znana z imienia, ponieważ drukarnia nadal działa pod nazwiskiem zmarłego męża.

<sup>18</sup> Znaczenie utrwalone w literaturze faktograficznej.

2. Nazwy nadawane żonom przedstawicieli danego zawodu: *aptekarka* 3; *bednarka* 7; *cynkarka* 1; *lekarka* 6; *malarka* 3; *mielcarka*; *młynarka* 4; *rybiarka* 1; *ślusarka* 1; *winiarka* 4; *żeglarka* 2.
3. Nazwy wskazujące na aktywną postawę i autonomiczność kobiety: *adwersarka* 1; *mocarka* 1; *szafarka* 19; *włodarka* 2.
4. Nazwy opisujące cechy: *figlarka* 1; *łgarka* 2.
5. Pozostałe: *guślarka* 4; *sekretarka/ sekreterka* II ('ta, której powierzono sekrety; powierniczka'<sup>19</sup>) 4; *starka* ('staruszka' lub 'akuszerka'<sup>20</sup>) 13; *tercjarka* 3.

### Derywaty z formantem *-aczka*

Wielofunkcyjny formant *-aczka* powstały na gruncie prasłowiańskim, służył m.in. do tworzenia żeńskich nazw wykonawczyń czynności. Jest to przyrostek złożony: składa się z formantu *-acz* tworzącego głównie męskie nazwy wykonawców czynności oraz *-ka* dla odpowiedników żeńskich. Najstarsze polskie poświadczenie pochodzi z XV w. (por. SStp, Rost nr 2892). Trzonem tej grupy formacji są nazwy zawodowe oraz formy nazywające rolę kobiety w konkretnej sytuacji.

1. Nazwy zawodów:
  - a) nazwy zawodów tradycyjnie wykonywanych przez kobiety: *praczka* 20; *szwaczka* 11; *tkaczka* 1;
  - b) nazwy nadawane żonom przedstawicieli danego zawodu: *rybaczka* 2; *trębaczka* 1;
  - c) nazwy służebne: *plewaczka* 2; *posługaczka* 2; *pomywaczka* 2.
2. Nazwy wskazujące na przynależność stanową i położenie ekonomiczne, w większości złe: *bogaczka* 2; *nieboraczka* 2; *pijaczka* 11; *prostaczka* 5; *sobaczka* 2 ('przewisko'); *tułaczka* 3; *wieśniaczka* 2; *żebraczka* 1.
3. Nazwy wskazujące na rolę kobiety w konkretnej sytuacji: *odpowiedaczka* 1; *słuchaczka* 1; *śpiewaczka* 18; *tłumaczka* 1.
4. Nazwy wskazujące na przynależność etniczną i narodową: *Austriaczka* 14; *Koryntiaczka* 1; *Niemczaczka* 2; *Prusaczka* 1.
5. Nazwiska tworzone od imion lub nazwisk mężów: *Adamiaczka* 1; *Ciekleniaczka* 1; *Grzelaczka* 1; *Kusiaczka* 1; *Leśniaczka* 1; *Michalaczka* 1; *Pietrzaczka* 2; *Siewiaczka* 1; *Tymczyszaczka* 1; *Walczaczka* 1.
6. Pozostałe: *dziwaczka* 2; *jedynaczka* 47.

<sup>19</sup> Znaczenie występujące w literaturze pięknej i tekstach perswazyjnych.

<sup>20</sup> W wielu kontekstach nie jest możliwe rozróżnienie znaczeń.

## Derywaty z formantem *-anka*

### 1. Patronimika:

- a) nazwiska odojcowskie: *Brzenianka* 2; *Dębolanka* 2; *Drohiczanka* 1; *Dudzianka* 1; *Hołubianka* 1; *Kiszczanka* 1; *Jabłonczanka* 1; *Jaryczanka* 1; *Jarzynianka* 1; *Jasiczanka* 1; *Kolchanka* 2; *Lulczanka* 1; *Łachodowczanka* 1; *Łęczyczanka* 1; *Mohilanka* 1; *Norgielanka* 1; *Ostrogurszczanka* 1; *Ożdżanka* 2; *Pobożanka* 1; *Pszonczanka* 1; *Rakuszanka* 9; *Ratuszanka* 1; *Sapieżanka* 21; *Słuszczanka* 1; *Smarkulianka* 1; *Solarzanka* 1; *Trepczanka* 1; *Wojnianka* 1; *Zawiszanka* 1; *Zielanka* 1;
- b) nazwy odnoszące się do stanowisk, tytułów i zawodów wykonywanych przez ojca:
- wskazujące na urząd lub stanowisko: *chorążanka* 41; *hetmanka* 3; *hrabianka* 5; *kanclerzanka* 6; *kasztelanka* 119; *koniuszanka* 1; *krajczanka* 3; *łowczanka* 7; *margrabianka* 4; *podczaszanka* 18; *podkanclerzanka* 5; *podkomorzanka* 33; *podkoniuszanka* 4; *podskarbianka* 4; *podstolanka* 9; *sędzianka* 11; *starościanka* 38; *wielkorządczanka* 1; *wojewodzianka* 111; *wojszczanka* 1;
  - wskazujące na zawód: *młynarzanka* 1; *owczarzanka* 1; *markietanka* 2;
  - wskazujące na stan społeczny: *chłopianka* 3; *grubianka* 1; *markietanka* 2; *dworzanka* 80; *ziemianka* 6; *szlachcianka* 77.

2. Nazwy przynależności etnicznej, państwowej lub regionalnej (w tym nazwy mieszkańek miast): *Cyganka* 5; *Egipcjanka* 2; *Egipczanka* 4; *Hiszpanka* 11; *Indianka* 13; *krakowianka* 4; *lwowianka* 1; *Luzytanka* 1; *Ormianka* 8; *Rzymianka* 25; *Samarytanka* 1; *spartanka* 3; *Syrakuzanka* 1; *wieliczanka* 1;

### 3. Nazwy związane z życiem religijnym:

- a) nazwy wskazujące na wyznanie religijne: *arianka* 1; *chrystyjanka* 1; *chrześcijanka* 58; *mahometanka* 2;
- b) nazwy wskazujące na zgromadzenie zakonne: *bazylianka* 1; *dominikanka* 10; *franciszkanica* 11; *karmelitanka* 13; *norbertanka* 2; *urszulanka* 1;
- c) inne nazwy związane z życiem religijnym: *parafianka* 2; *pomazanka* 1; *zakrystianka* 2; *poganka* 19.

4. Nazwy wskazujące na pokrewieństwo, relację więzi rodzinnych: *bratanka* 1; *siostrzanka/siestrzanka* 2.

5. Nazwy wskazujące na uległość i podrzędną pozycję kobiety: *branka* 21; *poddanka* 12; *wygnanka* 10; *wychowanka* 5.

6. Nazwy wskazujące na równą i aktywną pozycję kobiety: *kompanka* 38; *mieszkanica* 2; *spółkompanka* 1; *tyranka* 1.

7. Nazwy związane z życiem seksualnym: *kochanka* 75; *kortezianka* 1, *kortezanka* 1 ('kurtyzana, nierządnicą').

## Wyniki badań korpusowych

Materiał badawczy wyekscerpowany z KorBy liczył 323 formy. Podsumowując analizę słowotwórczo-semantyczną, trzeba stwierdzić, że najbardziej produktywnym formantem był sufiks złożony *-anka*: 99 nazw kończyło się tym przyrostkiem (30% analizowanych form). Nieco mniejszą, ale również wysoką produktywność wykazał sufiks *-ica*: w materiale wystąpiły 82 takie feminatywy (25% zgromadzonej leksyki). Formacje z sufiksami *-iczka*, *-arka* oraz *-aczka* miały porównywalną, średnią produktywność. Odnotowałam 44 formy zakończone na *-iczka* (14%), 41 z sufiksem *-arka* (13%), 36 zakończonych na *-aczka* (11%). Najmniej, bo 21 feminatywów było utworzonych za pomocą przyrostka *-yni/-ini*. Stanowiły one 6% całości materiału leksykalnego.

Z punktu widzenia lingwistyki korpusowej ważne jest podkreślenie, że badany zbiór leksemów w przeważającej większości zawierał formy, które mają po kilka lub kilkanaście wystąpień w korpusie: aż 72% wszystkich analizowanych wyrazów to lematy z konkordancją równą lub niższą od 5 i aż 41% całości – feminatywy zarejestrowane jeden lub dwa razy. Z rzadka pojawiały się lematy z konkordancją liczącą po kilkaset rekordów – jedynie 11 wyrazów miało powyżej 100 użyc, co stanowi 0,3% badanej leksyki. Dla analizy statystycznej istotny jest także fakt, że w wielu wypadkach nazwy występujące w korpusie kilku- lub nawet kilkunastokrotnie pochodziły z pojedynczych źródeł, co znacznie zawęży zakres ich występowania (np. *latawica* pojawia się 22 razy, z czego 21 w *Młocie na czarownice* Jacoba Sprengera [1614] i jeden raz w *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego [t. III, 1754]).

Warto też zwrócić uwagę na tematykę oraz przynależność gatunkową źródeł, w których pojawiają się formy żeńskoosobowe, ponieważ wyraźnie wyodrębniają się dwie grupy tekstów. W dużej mierze są to utwory poetyckie, pisane przez twórców wybitnych na tle swej epoki, jak Wacław Potocki, Zbigniew Morsztyn czy Jan Gawiński, a także poetów z kręgu literatury sowizdrzałskiej. Właściwością stylu artystycznego jest sięganie po oryginalne, wyszukane, a przez to rzadkie słownictwo. Dzięki temu wyrazy zyskują nowe, kontekstowe znaczenia, ale dla badania występowania feminatywów w historii polszczyzny stanowi to dodatkowe wyzwanie. Przykładem mogą być formy *lekarka* i *doktorka*: „Jam Magdalena/ i Doktorka twoja: Tyżeś to rzekłem: o lekarko moja” (Twardowski 1628, k. F2). W powyższym cytacie wyrazy te nie występują ani w znaczeniu nazw zawodowych, ani nie określają żony w odniesieniu do profesji jej męża, lecz nazywają osobę, która kogoś uleczyła.

Niektóre formacje należy uznać za neologizmy utworzone przez literatów. Z dużym prawdopodobieństwem w ten sposób powstawały ekspresywizmy

o negatywnym wydźwięku, np. *szczekutnica*, *arcyzwodnica* czy *zrzędlnica*. Wśród takich nowo tworzonych form występują również dosłowne tłumaczenia z pism obcojęzycznych, jak w wypadku złożenia *mężobłagini*. Pochodzi ona z epigramatu Wespazjana Kochowskiego i jest kalką z łaciny: „Miał Cerkiew zawołaną Rzym/ jednej Bogini/ Zwała się *Viriplaca* lub *Mężobłagini*” (Kochowski 1674, s. 78).

W wypadku wielu innych feminatywów z niską frekwencją należy raczej przypuszczać, że autorzy źródeł, z których pochodzą te nazwy, tworzyli nowe formacje według konkretnego typu słowotwórczego. Wydaje się, że w ten sposób do tekstów trafiły zwłaszcza formy z przyrostkiem *-yni/ -ini* na wzór nazw *gospodyni*, *bogini* i *mistrzynie*, które konotują obraz silnej, zaradnej i aktywnej kobiety. W KorBie znalazło się 21 formacji z tym sufiksem i aż 15 z nich ma trzy wystąpienia lub mniej (71%). Wśród nich są *zdrajczynie* wymieniona tylko w *Bohatyrze strasznym* Francesca Andreiniego (1695, tłum. Krzysztof Piekarski) i *Cydzie* Corneille’a (1752, tłum. A. Morsztyn), *twórczynie* z *Diariusza* Marcina Matuszewicza (1754–1765) i poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (1640; tłum. Jan Gawiński), *władczynie* z *Dworzanek* J. Gawińskiego (1664) czy *sprawczynie* z *Bukolików* J. Gawińskiego (1668) i wspomnianego *Diariusza* M. Matuszewicza. Wymienione feminatywy nie występują w indeksie SXVI. Słowa o pojedynczych wystąpieniach, notowane tylko w poezji zostały zatem zarejestrowane jako istniejące w tym czasie, ale wątpliwe jest, że były w czynnym zasobie słownictwa przeciętnego użytkownika ówczesnej polszczyzny.

Drugą grupą tekstów, w których w większej liczbie zostały zarejestrowane rzeczowniki żeńskoosobowe, są inwentarze dóbr ziemskich i księgi sądowe. Stamtąd pochodzi większość nazwisk zarejestrowanych w materiale badawczym, a także duża część nazw zawodów. Analiza form zaczerpniętych z tych źródeł pokazuje, że częstotliwość występowania feminatywów może wyrażać relację języka z rzeczywistością. Mianowicie wyrazy, takie jak *chałupniczka*, *komornica*, *pótrolniczka* i *pólogrodniczka*, zostały wymienione w inwentarzach spisujących m.in. głowy rodzin zobligowanych do odbycia pańszczyzny na rzecz dworu. Formy żeńskoosobowe pojawiały się w tych spisach tylko w sytuacji, w której brakowało męskiego przedstawiciela danej zagrody. Przykładowo wyraz *pótrolniczka* wystąpił 4 razy, *pótrolnica* – 2, natomiast maskulinum *pótrolnik* – 274 razy. Podobnie *chałupnica* 3, *chałupniczka* 4, a *chałupnik* 253. Zaznacza się wyraźna przewaga liczby wystąpień form męskoosobowych. W wypadku nazw odnoszących się do pozycji w hierarchii społecznej konkordancja w korpusie pozostaje w relacji do ówczesnej pozycji społecznej kobiet i ich znikomego prawa do samostanowienia i zarządzania gospodarstwem domowym (Kuchowicz 1990; Bogucka 1995). Badania roli kobiet prowadzone są najczęściej na podstawie treści dokumentów

osobistych, czyli korespondencji, testamentów lub pamiętników, ale warto rozważyć także informacje, które przechowuje sama materia językowa.

Z punktu widzenia badań nad występowaniem feminatywów w polszczyźnie dawnej ważne jest zasygnalizowanie, że w wielu tekstach zostały one zgrupowane w jednym krótkim fragmencie dzieła. W połączeniu z bardzo niską frekwencją dużej części feminatywów pokazuje to, że formy te nie występują równomiernie w całym korpusie. Po pierwsze, do pewnego stopnia imituje to sposób ich funkcjonowania w języku polskim XVII i XVIII w., po drugie zaś pokazuje, że formy niwelujące asymetrię względem nazw męskoosobowych w dużej mierze pozostawały jedynie w sferze języka artystycznego, por.:

- (1) Kmiotki Hymetu, niewinne dziewice, Pieścidła Dyjanny, Niezganione panny!  
Cne kawalerki, ćwiczone spiśniczki, Złotego pułku chyże bojowniczkki: O, niepojęte w swej sztuce mistrzynie, Pracowicielki, zacne gospodynie! Skowronkowej pory Wdzięczne wiosny cory! (Sarbiewski 1640, s. 459);
- (2) Dla muzyków/ dla skrzypków/ co mają złe żony Mam piszczałki/ multanki/  
i grodeckie strony Kiedy wam żony łąją w ten czas głośno grajcie/ Jak możecie  
niewieście wrzaski zagłuszajcie. Pan Bóg to na was zesłał jakiesi skaranie/ Co  
się ludziom nie godzi/ to się wam dostanie. Barwierzowa/ kantorka/ malarka/  
kleszyna/ Wszystko diabeł/ dudzina i organiścina (Jan z Kijan 1615, k. B4v);
- (3) Na smatruzie (kto świadom) własny sejm niewieści, Kto się kolwiek dowiedzieć  
chce jakiej powieści. Tam idź między farbierki i między iglarki, Kaletniczki, pa-  
śniczki, znamienite łgarki (Jan z Wychyłówki 1618, s. 29).

Sposób funkcjonowania feminatywów można też pokazać w relacji do liczby użyć ich odpowiedników męskich. Jest to zasadne zwłaszcza dla form żeńskich notowanych najrzadziej. Zestawienie pozwoli stwierdzić, czy badane formacje były używane równie rzadko, co rzeczowniki męskoosobowe, czy też zaznaczy się wyraźna nierównowaga frekwencji użyć obu grup.

Punktem wyjścia do porównań był zbiór rzeczowników żeńskoosobowych występujących w KorBie jednokrotnie. Z badania wyłączyłam nazwiska oraz określenia patronimiczne, a także nazwy przynależności etnicznej i państwowej. Formy te zestawiałam z odpowiednimi rzeczownikami męskoosobowymi i liczbą ich użyć w korpusie.



**Tabela I.** Zestawienie feminatywów o pojedynczej notacji w KorBie z liczbą użyc ich męskich odpowiedników

	Forma żeńsko-osobowa	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764	Forma męsko-osobowa	Liczba wystąpień w KorBie	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764
1.	adwersarka	–	–	adwersarz	136	–	–
2.	arczywodnica	–	–	arczywodnik	–	–	–
3.	arendarka	–	+	arendarz	74	+	+
4.	arianka	–	–	arianin	84	–	–
5.	bazylianka	–	+	bazylianin/ bazylian	38	–	+
6.	błaźnica	–	+	błażen	337	+	+
7.	błędnica	–	–	błędnik	–	–	–
8.	bratanka	–	+	bratanek	12	+	+
9.	chałupnica	–	–	chałupnik	253	+	+
10.	chrystyjanka	–	–	chrystianin/ chrystyjanin	–	–	–
11.	cynkarka	–	–	cynkarz	–	–	–
12.	czytelniczka	–	+	czytelnik	680	+	+
13.	domownica	–	–	domownik	52	+	+
14.	drapieźnica	–	–	drapieźnik	2	+	+
15.	figlarka	–	–	figlarz	12	+	+
16.	grubianka	–	+	grubianin/ grubian	20	+	–; +
17.	guślnica (T guślarka)	–	–	guślarz	5	–	+
18.	gwałtownica	–	–	gwałtownik	39	+	+
19.	hofmistrzyni	–	–	hofmistrz	–	–	–
20.	hospodaryni	–	–	hospodar	229	–	–
21.	igłarka	–	–	iglarz	1	+	+
22.	kłótnica	–	–	kłótnik	2	–	–
23.	kortezanka	–	–	–			
24.	kortezianka	–	–	–			
25.	koziarka	–	–	koziarz	3	+	+
26.	leniwica	–	–	leniwiec	18	+	–
27.	mądryni	–	–	mędrzec	250	+	+

	Forma żeńsko-osobowa	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764	Forma męsko-osobowa	Liczba wystąpień w KorBie	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764
28.	mężoblągini	-		-	-		
29.	mielcarka	-	-	mielcarz	20	+	+
30.	mieszkanica	-	-	mieszkaniec	278	+	-
31.	miłośniczka	-	-	miłośnik	260	+	+
32.	mocarka	-	-	mocarz	75	+	+
33.	morderczyni	-	-	morderca	42	+	+
34.	naśladow-niczka	-	+	naśladownik; naśladowca	17; 77	+; +	+; +
35.	niezbożnica	-	-	niezbożnik	66	-	-
36.	nikczemnica	-	-	nikczemnik	5	+	+
37.	odpowie-daczka	-	-	odpowiedzcz; odpowiadacz	1; 1	-; +	-; +
38.	orędowniczka	-	+	orędownik	-	+	+
39.	owczarka	-	-	owczarz	44	+	+
40.	paskudnica	-	+	paskudnik	11	+	+
41.	paśniczka	-	-	paśnik	1	+	+
42.	pątniczka	-	-	pątnik	5	+	+
43.	plócienniczka	-	+	plóciennik	6	+	+
44.	pomazanka	-	-	pomazaniec	81	+	+
45.	posłannica	-	+	posłaniec	178	+	+
46.	półogrod-niczka	-	-	półogrodnik	5	-	-
47.	przeciwniczka	-	+	przeciwnik	149	+	+
48.	przeszkodnica	-	-	przeszkodnik	2	+	+
49.	rodziczka	-	-	rodzic	1282	+	+
50.	rozbójczyni	-	-	rozbójnik	177	+	-
51.	rozbójnica	-	-	rozbójnik	177	+	-
52.	rozkosznicza	-	-	rozkosznik	19	+	+
53.	rówienniczka	-	+	rówiennik	6	+	+
54.	rybiarka	-	-	rybiarz; rybak	-; 145	-; +	-; +
55.	rzeźniczka	-	-	rzeźnik	91	+	+
56.	słuchaczka	-	-	słuchacz	153	+	+

	Forma żeńsko-osobowa	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764	Forma męsko-osobowa	Liczba wystąpień w KorBie	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764
57.	spiśniczka	-	-	spiśnik	12	+	+
58.	społecznicza	-	-	społecznik	4	-	+
59.	społeczniczka	-	-	społecznik	4	-	+
60.	spółdzielczka	-	-	spółdzielcic	2	+	+
61.	spółkompanka	-	-	spółkompan	-	-	-
62.	strażniczka	-	-	strażnik	299	+	+
63.	szczekutnica	-	-	szczekutnik	-	-	-
64.	szkodnica	-	-	szkodnik (w zn. osob.)	21	+	+
65.	szpetnica	-	-	szpetnik	4	-	-
66.	sragarka	-	-	sragarz	-	-	-
67.	ślusarka	-	+	ślusarz	27	+	+
68.	tkaczka	+	+	tkacz	63	+	+
69.	tłumaczka	-	-	tłumacz	237	+	+
70.	trębaczka	-	-	trębacz	162	+	+
71.	trupica	-	-	trup	900	+	+
72.	tyranka	-	+	tyran	665	+	+
73.	uczenniczka	-	-	uczeńnik; uczeń	1; 782	-; +	-; +
74.	wieńczarka	+	+	wieńczarz	-	+	+
75.	władczyni	-	-	władca	12	-	-
76.	wydojnica	-	-	wydojnik	-	-	-
77.	występnica	-	-	występnik; występca	8; 6	-; -	-; +
78.	zakonniczka	-	+	zakonnik	836	+	+
79.	zastępniczka	-	-	zastępnik; zastępca	-; 15	-; +	-; +
80.	zawodniczka	-	-	zawodnik	26	+	+
81.	zazdrośnica	-	-	zazdrośnik	6	-	+
82.	złośnica	-	-	złośnik	47	+	+
83.	zrzędlnica	-	-	zrzędnik	-	-	-

	Forma żeńsko-osobowa	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764	Forma męsko-osobowa	Liczba wystąpień w KorBie	Notacja w Kn 1643	Notacja w T 1764
84.	zuchwalica	–	–	zuchwalec (T zuchwałca)	16	–	+
85.	żebraczka	–	+	żebrak	135	+	+

Źródło: opracowanie własne.

W zestawieniu znalazły się formy, które nie miały męskoosobowych odpowiedników: *kortezanka* ('kurtyzana'), *kortezianka* ('ts.'). Ze względu na dalsze analizy oraz fakt, że nie stanowiły jednolitego zbioru, pozostawiłam je w tabeli, jednak nie brałam pod uwagę przy porównywaniu form męskich i żeńskich. Ponadto niektórym feminatywom można przypisać maskulina o symetrycznej budowie słowotwórczej, które jednak nie były używane w polszczyźnie doby średniopolskiej. W takich wypadkach uwzględniałam dwie formacje: formę o podobnej budowie oraz maskulinum o tym samym znaczeniu, np. dla wyrazu *rybiarka* należałoby przypisać rzeczownik r. m. *rybiarz*, ale podobnie jak dziś funkcjonował wyraz *rybak*. Również jeśli w Kn i T została zapisana podobna forma męska o odpowiednim znaczeniu, to włączałam ją do porównania. Było tak w wypadku odpowiednika dla feminatywu *zuchwalica*: w KorBie występował wyraz *zuchwalec* (16), jednak w słowniku M.A. Troca widniała forma *zuchwałca*.

Wśród badanych form znalazło się wiele formacji męskoosobowych, które w ogóle nie wystąpiły w KorBie. Były to formy różnego typu: ekspresywizmy (*arcy-zwodnik, błędnik*), nazwy zawodów raczej wykonywanych przez kobiety (*wydojnik, szragarz*) albo wyrazy, których żeńskie odpowiedniki wystąpiły w korpusie w niestandardowej formie (*hofmistrz, chrystyjanin*). Wyrazy te stanowiły około 17% feminatywów przyjętych do tego porównania.

Podobny udział miało słownictwo zarejestrowane w korpusie, ale z liczbą użyć nieprzekraczającą 5. Wyrazów takich było około 18%. Obie te grupy (35% całości maskulinów) można ująć jako występujące z podobną częstotliwością do odpowiadających im feminatywów.

Natomiast rzeczowników męskoosobowych występujących wielokrotnie częściej było 75%. W tym formacji z liczbą wystąpień powyżej 100 było aż 27%. Wśród nich m.in. *chałupnik* 253, *czytelnik* 680<sup>21</sup>, *miłośnik* 260, *mieszkaniec* 278 (dla porównania: *mieszkanica* 1, ale i *mieszkanka* 2) oraz *przeciwnik* 149 (analogicznie: *przeciwniczka* 1 i *przeciwnica* 4). Maskulina te nie wychodziły spod ręki jednego autora, lecz wystąpiły w różnych źródłach, nie należą do słownictwa

<sup>21</sup> O przyczynach tak dużej liczby użyć rzeczownika *czytelnik* zob. (Rodek 2022).

nacechowanego emocjonalnie i nie dziwi ich wysoka frekwencja. Zadziwiający jest raczej fakt pojedynczych notacji odpowiadających im formacji żeńskich.

Poszukując przyczyn tak małej liczby feminatywów tworzonych za pomocą wybranych formantów oraz ich znikomego użycia, można by wysunąć argument, że kobiety i ich świat nie były przedmiotem opisu mężczyzn, znacznie rzadziej występowały jako bohaterki opisu lub nie pasowały do tematyki preferowanej przez większość ówczesnych czytelników. Jednak już struktura samych tytułów dzieł uwzględnionych w KorBie pokazuje, że argument ten nie jest prawdziwy. Ponadto opis świata antycznego, tak lubianego przez szlachtę w okresie baroku, wiązał się z nazywaniem bogiń i innych istot żeńskich. Literatura piękna, zwłaszcza poezja, to nieustanne ujarzmianie emocji pomiędzy kobietą i mężczyzną. Struktura tematyczna i gatunkowa KorBy pokazuje, że znalazły się w niej poradniki, teksty użytkowe i satyryczne skierowane do kobiet lub je charakteryzujące<sup>22</sup>. Świat kobiet jest reprezentowany i opisywany w tym korpusie historycznym, a jednak liczba wynotowanych formacji na wybrane sufiksy, a jeszcze bardziej liczba ich użyc, wydaje się niewielka.

## Korpus tekstów a słowniki z epoki

Analizę wystąpień warto uzupełnić o badania leksykograficzne. Interesujące wydaje się zwłaszcza sprawdzenie wyrazów występujących w KorBie pojedynczo pod kątem ich notacji w Kn i T (por. tabela I).

Założeniem G. Knapskiego było zamieszczenie tylko najczęściej używanych form feminatywnych (Puzynina 1956, s. 124), a jednak wśród badanych wyrazów w Kn pojawiły się *tkaczka* i *wieńczarka* – nazwy wykonawczyń czynności tradycyjnie przypisywanych kobietom. Z kolei M.A. Troc uzupełnił swój dykcjonarz w stosunku do Kn o wiele rzeczowników żeńskoosobowych. Wśród nich są m.in. potoczne nazwy odnoszące się do żeńskich zgromadzeń zakonnych (*bazylianka*, ale brak nazw wyznawców religijnych, jak *arianin* i *arianka*), niektóre nazwy zawodowe kobiet (*arendarka*, *plócienniczka*), pewne nazwy pochodzące od zawodów mężów (*rybaczka*, *ślusarka*) oraz nazwy pokrewieństwa (*bratanka*, ale nie ma *siostrzenicy*). Są ponadto inne nazwy wykonawczyń czynności, jak *czytelniczka*, *naśladowniczka*, *posłannica*, *tyranka*, *żebraczka*. Klucz ich odnotowania w tym słowniku wydaje się niezbyt jasny: co prawda, odpowiadające im maskulina mają dużą liczbę wystąpień w KorBie (niemal wszystkie powyżej 100),

<sup>22</sup> Przykładowe źródła to: anonim, *Sejm białogłowski* [...] (1617); anonim, *Sejm paniński* [...] (1684); anonim, *Czarownica powołana* [...] (1680); J. Boczyłowicz, *Czterech części świata natury białogłowskiej hieroglifikon* [...] (1691); Pseudo-Albert Wielki, *O sekretach białogłowskich* (1695); Antoni M. Prokopowicz, *Nauka obyczajowa dla panienek* (1790).

jednak one same występują tam śladowo. W pełni obrazuje to rozdźwięk pomiędzy słownikiem jako zbiorem słów utworzonym na podstawie z góry założonych zasad a rzeczywistością językową.

Dobłą ilustracją tego zjawiska jest również przykład form *orędowniczka* i *orędownik*. Mianowicie oba słowa znalazły się w T, w Kn – tylko forma męskoosobowa. Natomiast w korpusie historycznym wystąpiła tylko (i to jeden raz) forma *orędowniczka*, która pochodzi z tekstu o tematyce religijnej i odnosi się do Maryi Panny. Kwestia ta wiąże się z ówczesnym trybem pracy leksykografów, którzy nie bazowali na tekstach, lecz tworzyli siatkę haseł na podstawie innych leksykonów. Dla G. Knapusza punktem wyjścia były głównie słowniki z językiem łacińskim (Puzynina 1956, s. 121), M. A. Troc zaś w dużym stopniu opierał się właśnie na Kn (Iwanowska 1994, s. 294-295). W tej sytuacji tym bardziej należy docenić fakt, że T został uzupełniony o wiele form żeńskoosobowych.

## Podsumowanie

Badania nad formami żeńskoosobowymi wyłonionymi z tekstów z XVII i XVIII w. jasno pokazują, że na kwestię obecności feminatywów w polszczyźnie doby średniopolskiej należy patrzeć wielopłaszczyznowo. Sama liczba formacji żeńskoosobowych nie niesie istotnej informacji, ale przedstawienie liczby użyć poszczególnych form oraz zestawienie najrzadziej używanych feminatywów z maskulinami urealnia wyniki badań i pokazuje badane formy w szerszym kontekście.

Analizy wykazały, że niemal  $\frac{3}{4}$  badanych form żeńskoosobowych miało bardzo niską frekwencję ( $\leq 5$ ). Ponadto leksemy o większej konkordancji były notowane w pojedynczych źródłach, co zawęża zakres ich występowania. Duża część wyekscerpowanego materiału funkcjonowała tylko w języku artystycznym. Natomiast zestawienie z rzeczownikami męskoosobowymi pokazało, że około 75% maskulinów miało znacznie wyższą frekwencję w korpusie niż badane feminatywy o pojedynczych użyciach (a około 30% ponadstukrotnie wyższą).

Najbardziej produktywnym formantem słowotwórczym był sufiks *-anka* (30% badanych wyrazów), nieco mniej derywatów kończyło się na *-ica* (25%). Formacje zakończone na *-iczka, -aczka* i *-arka* stanowiły po kilkanaście procent całości materiału. Przyrostek *-yni/ -ini* miało 6% feminatywów, ale z uwagi na fakt, że był on mało produktywny jeszcze na gruncie prasłowiańszczyzny, zbiór formacji z tym formantem wydaje się dość pokaźny.

Niwelowanie asymetrii rodzajowej rzeczowników osobowych postępowało powoli. Tak skromnej liczby form żeńskoosobowych z pewnością nie można nazwać ekspansją feminatywów, ale ich wystąpienie w tekstach, choćby jednostkowe,

świadczy o odczuwaniu potrzeby nominacji i dokładniejszego określenia ważnego fragmentu rzeczywistości.

## Bibliografia

- Bogucka, M. (1995). Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVIII wieku. W: A. Żarnowska (red.), *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, t. 2. Przemiany społeczne a model rodziny* (3–16). Gdańsk–Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Doroszewski, W. (1928). Monografie słowotwórcze, *Prace Filologiczne*, t. 13.
- Dyszak, A.S. (2013). Potrzeba czy zbędna moda? W: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie* (78–83). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Grabias, S. (1981). *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Feminytywy – dyskusja o języku* (2022, luty). Pozyskano z: [skrivane.pl](http://skrivane.pl).
- Grochowska, M., Wierzbicka, A. (2015). Produktywne typy słowotwórcze nazw żeńskich we współczesnej polszczyźnie, *Acta Universitatis Lodzianensis* 19, 45–54.
- Grzegorzczakowa, R., Puzynina, J. (1979). *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*. Warszawa: PWN.
- Iwanowska, A. (1994). O metodzie leksykograficznej „Nowego dykcjonarza to jest mownika polsko-niemiecko-francuskiego” (1764) Michała Abrahama Troca, *Prace Filologiczne*, 39, 291–325.
- Janicki, K. (2019, listopad). *Żeńskie końcówki, feminytywy w II RP. Używano ich w Polsce już 100 lat temu i nie wzbudzały kontrowersji*. Pozyskano z: [wielkahistoria.pl](http://wielkahistoria.pl).
- Janicki, K. (2021). *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Karwatowska, M., Szypra-Kozłowska, J. (2005). *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kleszczowa, K. (1998). *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kreja, B. (2002). Polskie formacje feminytywne. System i uzus. W: *Studia i szkice słowotwórcze* (26–31). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kuchowicz, Z. (1990). Postawa wobec kobiety w kulturze szlacheckiej polskiego baroku. W: B. Jedynak (red.), *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, t. 1 (7–50). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Laskowski, R. (1962). Kontynuanty prasłowiańskiego przyrostka \*ynji w języku polskim, *Język Polski*, 3, 171–187.
- Puzynina, J. (1956). O metodzie leksykograficznej w *Thesaurusie* Knapskiego, *Poradnik Językowy*, 4, 121–128.

- Rodek, E. (2022). O apostrofie *łaskawy czytelniku* i formule pożegnalnej *bądź łaskaw* w przedmowach do dzieł wydanych w latach 1650–1750, *Język Polski*, 2, 93–106. DOI: 10.31286/JP.01019
- Skudrzyk, A. (2020). Od *prorokini* do *marszałkini*, czyli o derywacji w miarę potrzeb, *Studia Linguistica*, 15, 247–254. DOI: 10.24917/20831765.15.20
- Walkiewicz, A. (2022). Językowe wykładniki niebinarności płci w polszczyźnie. Część 1: Wprowadzenie do problematyki i próba systematyzacji, *Prace Językoznawcze XXIV/1*, 85–100, DOI: 10.31648/pj.7599
- Zielińska, K. (2016). Polka w osiemnastowiecznym Stambule. Rzecz o Reginie Pilsztynowej i jej postrzeganiu Imperium Osmańskiego, *Turystyka Kulturowa*, 6, 108–120. Pozyskano z: [turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/779/706](http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/view/779/706).

## Wykaz źródeł

- Anonim. (1612). *Wielkie zwierciadło przykładów* (Sz. Wysocki, tłum.). Kraków: J. Szarfberger.
- Birkowski, F. (1623). *Kazania obozowe o Bogarodzicy*. Kraków: A. Piotrkowczyk.
- Drużbacka, E. (1752). *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych*. Warszawa: Drukarnia Pijarów.
- Dzieje Apostolskie (1632). W: *Biblia Gdańska* (D. Mikołajewski, tłum.). Gdańsk: A. Hünefeld.
- Gostkowski, W. (1622). *Sposób jakim góry złote, srebrne, w przeznaczonym Królestwie Polskim zepsowane naprawić*. B.m.
- Jan z Kijan (aut. domn.) (1615). *Fraszki nowe sowizdrzałowe*. Kraków: b.n.w.
- Jan z Wychyłówki [(1618) 1902]. T. Wierzbowski (wyd.), *Kiermasz wieśniacki*. Warszawa: K. Kowalewski.
- Knapiusz, G. (1643). *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*. Kraków: F. Cezary.
- Kochowski, W. (1674). *Epigramata polskie*. Kraków: W. Górecki.
- Korczyński, A. [(1698) 1949]. *Wizerunek złocistej przyjaźni zdrady*, R. Pollak, S. Saski (wyd.). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Morsztyn, J.A. [(1654–1676) 1971]. *Utwory zebrane*, L. Kukulski (wyd.). Warszawa: PWN.
- Tasso, T. (1618). *Goffred abo Jeruzalem wyzwolona* (P. Kochanowski, tłum.). Kraków: F. Cezary.
- Twardowski, K. (1628). *Pochodnia miłości bożej*. Kraków: W. Piątkowski.
- Twardowski, S. (1701). *Nadobna Paskwilina*. Kraków: Drukarnia Akademicka.
- Sarbiewski, M. [(1640) 1965]. [Wiersze] (J. Gawiński, tłum.). W: *Poeci polskiego baroku* (J. Sokołowska, K. Żukowska, oprac.), t. 1. Warszawa: PIW.
- Troc, M.A. (1764). *Nowy dykcjonarz to jest mownik polsko-francusko-niemiecki*, t. 3. Lipsk: J.F. Gledycz.



## STRESZCZENIE

Przedmiotem opisu były feminy wyłonione z *Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*. Skatalogowano je według kryterium składniowo-semantycznego oraz poddano badaniom korpusowym. Największą grupę stanowiły derywaty z sufiksem *-anka*, najmniejszą zaś formacje zakończone na *-yni/-ini*. Znacząca część leksyki miała niewielką liczbę użyc w korpusie. Ponadto badania wykazały, że feminy w dużej części funkcjonowały jedynie w języku artystycznym i nie występowały równomiernie w korpusie, lecz były skupione tylko w niektórych tekstach. Porównanie najrzadziej występujących form z notacją w słownikach z epoki pokazuje, że ówczesna leksykografia nie odzwierciedlała frekwencji użycia w uzusie.

**SŁOWA KLUCZOWE:** feminy, KorBa, barok, słowotwórstwo, badania korpusowe

EWA RODEK

Pracownia Historii Języka Polskiego XVII i XVIII Wieku

Instytut Języka Polskiego

Polska Akademia Nauk

al. Adama Mickiewicza 31

31-120 Kraków

Prace Filologiczne 2023 (78): 361–374

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Natalia Siudzińska, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1216>

NATALIA SIUDZIŃSKA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: [n.siudzinska@uw.edu.pl](mailto:n.siudzinska@uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-3741-6627>

---

## KOMPETENCJE SŁOWOTWÓRCZE POLSKICH DZIECI DWUJĘZYCZNYCH MIESZKAJĄCYCH W IRLANDII (NA PRZYKŁADZIE DERYWATÓW MODYFIKACYJNYCH)

---

WORD-FORMATION COMPETENCE IN POLISH BILINGUAL CHILDREN  
LIVING IN IRELAND: A CASE STUDY IN MODIFYING DERIVATIVES

**ABSTRACT:** Formation of words in Slavic languages, particularly in Polish, is both complex and productive, making it challenging to learn, especially for bilingual children whose second language is not Slavic. The primary issue discussed in this article is the evaluation of word-formation competence in the context of modifying derivatives (including diminutive and augmentative forms, as well as feminine forms) of Polish children aged 5–9, living in Ireland, hence bilingual in Polish and English. The language material serving as the basis for this analysis was obtained during a study conducted among a group of thirty bilingual children. The research results enabled us to identify differences in language development between monolingual and bilingual children, and to point out the factors influencing the acquisition of word-formation competence.

**KEYWORDS:** language development, word-formation, diminutive forms, augmentative forms, feminine names, bilingualism

---

## Wprowadzenie

Możliwości słowotwórcze języków słowiańskich, w tym polskiego, są ogromne. Polszczyzna dysponuje rozbudowanym podsystemem słowotwórczym, co sprawia, że jest on trudny do opanowania dla dzieci, w szczególności dla dzieci dwujęzycznych, przyswajających jednocześnie język polski oraz inny język, nienależący do grupy języków słowiańskich. Głównym problemem, który chciałabym poruszyć w artykule, jest ocena kompetencji słowotwórczych w zakresie tworzenia i rozumienia derywatów modyfikacyjnych u dzieci polskiego pochodzenia, mieszkających w Irlandii oraz posługujących się na co dzień polskim i angielskim. Chciałabym też porównać ich umiejętności słowotwórcze z umiejętnościami rówieśników, mieszkających w Polsce.

Początki rozwoju słowotwórstwa u dzieci polskojęzycznych przypadają już na 2. rok życia. Jako pierwsze pojawiają się derywaty modyfikacyjne (do 3. roku życia), derywaty mutacyjne pojawiają trochę później i ich liczba narasta do 6. roku życia (por. Haman 2013, s. 115; Chmura-Klebotowa 1971, s. 103–105), dlatego też do badania zostały wybrane dzieci w wieku 5–9 lat. Materiał językowy do analizy stanowiły wypowiedzi trzydzieściora dzieci, mieszkających na stałe w Irlandii i przyswajających równocześnie język polski i język angielski, oraz dwanaściora dzieci jednojęzycznych w tym samym wieku, mieszkających w Polsce. W grupie pierwszej dwoje badanych urodziło się w Polsce, pozostali od urodzenia mieszkają w Irlandii. Wszystkie dzieci z tej grupy uczęszczają do angielskojęzycznych placówek edukacyjnych, a ich rodzice są Polakami.

Narzędzie do badania zostało skonstruowane w taki sposób, aby z jednej strony umożliwiała zbadanie poziomu kompetencji słowotwórczej dzieci, z drugiej zaś było dla nich ciekawe i angażujące. Dlatego wybór padł na opowiadanie, w które wplecione zostały polecenia (dzieci musiały dokończyć zdanie, podając derywat lub parafrazę<sup>1</sup>). Służyło to zwiększeniu motywacji do kreatywnego uczestniczenia w zadaniach. W badaniu zostały uwzględnione derywaty o różnej frekwencji. Podobnie przy doborze formantów do badania kierowano się ich produktywnością. Każde zadanie było poprzedzone przykładem, który naprowadzał dziecko na właściwy schemat słowotwórczy, zgodnie z behawioralnymi technikami torowania (Garrod 2005, s. 252).

---

<sup>1</sup> Badania zostały przeprowadzone przez Sylwię Gągałę na potrzeby pracy magisterskiej pisanej pod moim kierunkiem naukowym w 2018 roku.

## Dotychczasowe badania

Kwestie związane z procesem opanowywania słotwórstwa przez dzieci na gruncie języka polskiego poruszali m.in.: Stefan Szuman (1968), Maria Chmura-Klekotowa (1971), Jan Baudouin de Courtenay (1974), Ewa Dąbrowska (2006), Ewa Muzyka-Furtak (2011), Ewa Haman (2002, 2003, 2013), Aneta Lica, Anna Walencik-Topiłko i Zenon Lica (2018). Podobnie zagadnienia związane z dwujęzycznością są przedmiotem zainteresowań wielu badaczy. Nie sposób wyliczyć nawet części piszących na ten temat, dlatego wymieniam tylko prace, w których jest mowa o opanowywaniu słotwórstwa języka polskiego przez dzieci dwujęzyczne, a więc: Krystyna Kleszczowa (2000), Ewa Haman i Barbara Bokus (2002), Ewa Haman (2004), Magdalena Olpińska-Szkiełko (2013), Beata Jędryka (2012), Anna Żurek (2018), Kamila Kuros-Kowalska (2020) i in.

Rozwój słotwórstwa u dzieci dwujęzycznych może przebiegać wolniej. Ewa Haman zauważa, że szybkość nabywania kompetencji słotwórczej może być uwarunkowana bogactwem systemu słotwórczego języka, który przyswaja dziecko, gdyż „dopiero nabycie wielu pojedynczych reguł powoduje utworzenie ogólnego pojęcia «wyrazu pochodnego» (mającego wewnętrzną strukturę)” (Haman 2004, s. 46–47). Dlatego dzieci polskojęzyczne, przyswajające język o bardzo rozbudowanym podsystemie słotwórczym, bardzo wcześnie zaczynają dostrzegać budowę wyrazów pochodnych. Dzieci angielskojęzyczne zaś pojęcie „wyrazu pochodnego” nabywają później. Bogactwo typów słotwórczych, technik słotwórczych i środków derywacyjnych w języku polskim nie ma swojego odzwierciedlenia w angielskim. W polskim dominuje derywacja morfemowa (sufiksalna). W angielskim zaś przeważają przekształcenia o typie konwersji (transpozycji) lub kompozycji, co jest rzadsze w polszczyźnie. W języku angielskim nie ma tak wielu formantów służących do tworzenia m.in. nazw deminutywnych czy augmentatywnych. Można więc przyjąć, że dzieci, które na co dzień mają większą styczność z językiem angielskim, nabywają umiejętności słotwórcze wolniej i mają większe trudności od swoich rówieśników jednojęzycznych zarówno z tworzeniem derywatów modyfikacyjnych, jak i rozpoznawaniem budowy słotwórczej typu wyrazów<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Przyczyną wolniejszego rozwoju kompetencji słotwórczej może być również zmniejszona ekspozycja na język polski. Mniejszy input może skutkować niepełnym, zwolnionym rozwojem języka (zob. np. Montrul 2016).

## Nazwy deminutywne

Zdrobnienia stanowią bardzo liczną grupę wyrazów, tworzonych przede wszystkim od rzeczowników nazywających przedmioty, zwierzęta i ludzi. Jest to kategoria reprezentowana przez liczne wykładniki formalne, np.: *-ek/-ik; -ka; -ko; -uszko; -uszek; -iszek; -uszka, -i(y)czka*.

W pierwszej części badania dzieci dwujęzyczne tworzyły pochodne od wyrazów: *pies, stół, ucho, koszyk, dzwonek*. Nie miały one problemów z tworzeniem derywatów za pomocą formantu *-ek* i większość z nich przeprowadziła prawidłowe operacje słotwórcze, stosując właściwe zamiany głosek w temacie, gdzie było to konieczne: *piesek* (16); *koszyczek* (22); *dzwoneczek* (23). Wśród odpowiedzi pojawiły się również derywaty drugiego stopnia z tym formantem, a więc: *pieseczek* (2) (od *piesek*), *psiaczek* (2) (od *psiak*), *stoliczek* (8) (od *stolik*) oraz *uszczechko* (1) (od *uszko*). Połowa badanych prawidłowo zastosowała formant *-ik*: *stolik* (15), druga połowa zaś w tym zadaniu zastosowała bardziej popularny formant *-ek*, tworząc wspomnianą już formację drugiego stopnia *stoliczek* oraz wyraz *stolek*<sup>3</sup>, który pomimo zbieżności formalnej, ma współcześnie inne znaczenie<sup>4</sup> (można przypuszczać, że forma ta pojawiła się z chęci użycia częstszego formantu *-ek*), a który uznałam za neologizm dziecięcy. Derywaty z formantem *-ko* nie sprawiły dzieciom kłopotów: większość z nich poprawnie utworzyła formację *uszko* (26) (z właściwą alternacją w temacie). Był to najlepszy wynik w tym zadaniu.

Najciekawsze w tej części badania były jednak formacje zawierające formanty nieprzewidziane przez wzorzec, a więc: *uszątko* (1) z formantem *-ątko* (analogicznie np. do *dzieciątko, kaczątko*), charakterystycznym dla nazw istot młodych; *psiak* (3) z formantem *-ak*, charakterystycznym dla stylu potocznego i mogącym zawierać też informację o małości; *dzwonuś* i *dzwonuczuś* utworzone za pomocą formantu *-uś* o nacechowaniu ekspresywnym również można uznać

<sup>3</sup> Historycznie jest to zdrobnienie od *stół*, ale nastąpiła leksykalizacja i współcześnie wyraz *stolek* nie należy do deminutywów. Repartycja sufiksów *-ek* i *-ik* w obrębie tematów z wygólosowym *ł* nie ma ściśle wyznaczonych granic, por. *kawał* – *kawałek*, ale *szczegół* – *szczegółik*, często występują formy wariantywne, np. *kryminalek* / *kryminalik*, *kanalek* / *kanalik*, którym może towarzyszyć zróżnicowanie semantyczne, np. *przedziałek* / *przedzialik* (por. Grzegorzczkova, Puzynina 1979).

<sup>4</sup> W odniesieniu do formacji podanych przez dzieci posługują się terminami: *błąd słotwórczy* – w znaczeniu formacja utworzona niezgodnie z polskimi modelami słotwórczymi w wyniku wyboru nieprawidłowej podstawy słotwórczej i/lub też użycia nieprawidłowego formantu, oraz *neologizm słotwórczy* – rozumianym jako „nowy wyraz będący formacją słotwórczą, utworzony według wzorów istniejących w języku (...) nie zaświadczone we współczesnym języku polskim, lecz prawdopodobnie doraźnie utworzony przez dziecko” (Chmura-Klekotowa 1971, s. 100). Neologizmów nie uznaję za odpowiedzi niepoprawne, gdyż świadczą one o pewnym etapie nabywania umiejętności słotwórczych przez dzieci.

za prawidłowe odpowiedzi (przy założeniu, że drugi wyraz jest derywatem drugiego stopnia od pierwszego i ma nietypową wymianę głoskową w temacie); *piesio* (2) z formantem paradygmatycznym (i wymianą [s]:[ś]) o nacechowaniu ekspresywnym (por. *nosio*).

Pozostałe odpowiedzi zostały uznane za błędne, ale one również wymagają komentarza: w wyrazie *koszynka* (1) (od *koszyk*) można doszukiwać się formantu *-ka*, właściwego dla omawianej kategorii, ale trudno wyjaśnić zmiany w temacie; *dzwon* od *dzwonek* został utworzony za pomocą derywacji wstecznej, charakterystycznej dla nazw augmentatywnych. Inne wyrazy: *szczeniak* (2), *szczeniaczek* (2) oraz *pupil* (1) zamiast *piesek*, a także *worek* zamiast *koszyczek* – nie są związane formalnie z podstawą, choć są z nią w związku semantycznym.

W grupie kontrolnej nazwy deminutywne dla podstaw: *ucho*, *koszyk* i *dzwonek* zostały stworzone z zachowaniem prawidłowych mechanizmów słowotwórczych przez wszystkich badanych. Na określenie małego psa dwoje badanych podało formę *szczeniak*, która nie jest właściwym derywatem, ale semantycznie rzeczywiście określa małego psa. Dwoje badanych przy wyrazie *stół* utworzyło formę *stoliczek*, którą również można częściowo uznać za prawidłową (derywat drugiego stopnia). W badaniu pojawiły się także dwie odpowiedzi *stołek* (tak samo jak u dzieci dwujęzycznych).

Dzieci dwujęzyczne podały 78% prawidłowych odpowiedzi (80% razem z neologizmami), dzieci jednojęzyczne z kolei uzyskały wynik 93% poprawnych odpowiedzi.

Druga część badania polegała na tym, że dzieci musiały tworzyć parafrazy dla wyrazów: *wiatraczek*, *widelczyk*, *krzeselko*, *domek*, *myszka*. Znaczna część badanych poradziła sobie z tym zadaniem bardzo dobrze, o czym świadczą wyniki: ***wiatraczek to mały wiatrak*** (19), ***widelczyk to mały widelec*** (19), ***krzeselko to małe krzesło*** (20), ***domek to mały dom*** (20), ***myszka to mała mysz / mysza*** (14+3). Nie wszystkie dzieci podawały pełną parafrazę, pojawiło się wiele odpowiedzi, które zawierały samą podstawę słowotwórczą: *widelec* (10), *krzesło* (8), *dom* (8), *wiatrak* (7), *mysz* (3). W odpowiedziach tych zabrakło elementu znaczeniowego, który wnosi formant. Ponadto troje badanych odpowiedziało, że *myszka to mała mysza* – uznałam to za poprawnie zrealizowane zadanie, gdyż przypuszczam, że końcówka *-a* została dodana ze względu na jej wysoką frekwencję w języku polskim wśród rzeczowników żeńskich, a także ze względu na występowanie tej formy w języku potocznym. Pojawiała się też odpowiedź: *duży wiatrak* (widocznie dziecko chciało podkreślić różnicę w wielkości pomiędzy wiatraczkiem i wiatrakiem) oraz *krzeselko*, *domek* i *myszka* (jako powtórzenie derywatu), a także *myszeczka*, *wiatraczek* i *krzeselczko* (które są derywatami deminutywnymi drugiego stopnia). Ostatnie odpowiedzi dowodzą, że dzieci nie rozumiały polecenia i, wzorując się na pierwszym zadaniu, tworzyły nowe derywaty.

Dzieci jednojęzyczne częściej podawały prawidłowo brzmiące parafrazy dla deminutywów *wiatraczek*, *widelczyk*, *krzeselko*, *domek* oraz *myszka*. Pełna parafraza dla formy *wiatraczek* pojawiła się 10 razy, przy pozostałych derywatach odnotowano po 9 prawidłowych odpowiedzi. Błędy, tak samo jak w grupie zasadniczej, polegały na tym, że dzieci podawały właściwą podstawę słowotwórczą (a więc rzeczowniki *wiatrak*, *widelec*, *krzesło*, *dom*, *mysz*), ale nie podawały przymiotnika określającego ich wielkość.

Prawidłowe odpowiedzi, a więc zawierające pełną parafrazę, u dzieci dwujęzycznych stanowiły 60%, z niepełną parafrazą (bez określenia *mały*) – 24%, a całkowicie błędne – 16%. Dzieci jednojęzyczne z kolei prawidłowo odpowiedziały w 77%, a w pozostałych 23% podały niepełną parafrazę z właściwie wskazaną podstawą.

### Nazwy augmentatywne

Nazwy augmentatywne zwykle sygnalizują duży rozmiar, ale przede wszystkim wyrażają emocjonalne nastawienie nadawcy do opisywanego obiektu. Mogą mieć one nacechowanie negatywne, ale też żartobliwe lub serdeczne (np. *kochane psi-sko*). Derywaty augmentatywne tworzone są najczęściej za pomocą formantów: *-sk(o)*, *-i(y)sk(o)*, *-al*, *-uch*. Poza tym w tej kategorii można również wyodrębnić wyrazy powstałe w wyniku alternacji ilościowych, polegających na ucięciu podstawy, np. *teczka* – *teka* (derywacja wsteczna / ujemna). W pierwszej części tego zadania dzieci musiały stworzyć augmentatywa od rzeczowników: *kot*, *nos*, *zęby*, *beczka*, *smok*, a więc miały zastosować formanty: *-isko* / *-ysko* / *-iska* oraz alternację ilościową.

Dzieci dwujęzyczne chętnie tworzyły derywaty z formantami *-ik(o)* / *-ysk(o)* / *-isk(a)* / *-ysk(a)*: *kocisko* (9), *nosisko* (3), *zębiska* (17), *smoczysko* (21). Wśród odpowiedzi pojawiły się też neologizmy: *beczysko* (2), *beczisko* (2), *koczysko* (1), *smocisko* (1) oraz *kocurzysko* (1). Ostatni derywat został utworzony od podstawy *kocur*, a nie *kot*. Pojawiły się też derywaty z innymi formantami, nieprzewidzianymi w zadaniu: formant *-al*: *nochal* (15) i *nosal* (2) oraz formant *-ur*: *nosiur* (1), *kociur* (1), *noszur* (1), *smoczur/smokur* (3). Twory językowe z formantem *-ur* uznałam za neologizmy dziecięce utworzone prawdopodobnie pod wpływem analogii do wyrazu *kocur*, który, co ciekawe, pojawił się wśród odpowiedzi aż 10 razy. *Kocur* to ‘dorosły samiec kota domowego’, a więc nastąpiła zmiana znaczenia w stosunku do podstawy. W języku potocznym jednak używa się tego wyrazu na określenie dużego kota z nacechowaniem negatywnym. Można więc przyjąć, że przeprowadzona operacja słowotwórcza jest prawidłowa. Kolejnym ciekawym tworem językowym był wyraz *beczura*, utworzony za pomocą ekspresywnego formantu *-ura*

i alternacji ilościowej [k]:Ø. Można uznać go za neologizm, choć jest to formant już nieproduktywny, występujący w starszych derywatach, np. *szlachciura* lub *fachura*. Operacja słowotwórcza oparta na alternacji ujemnej pojawiła się 13 razy, czego dowodem są: *beka* (12) oraz *becza* (1). W wypadku wyrazu *becza* można przypuszczać, że dziecko chciało odtworzyć właściwy mechanizm słowotwórczy, ale miało problem z alternacją ([č]:[k]).

Pozostałe odpowiedzi to neologizmy: *kocior* (1) (utworzony za pomocą formantu *-or* analogicznie do *but* – *bucior*), *zębuchy* (1) (jeżeli przyjmiemy, że jest to rzadki formant *-uch*, analogicznie do *dzieciuch* – *dzieciuchy*); *zębole* (1) (z formantem *-ol*, analogicznie do *babol*) oraz twory językowe, które nie bazują na konkretnych mechanizmach słowotwórczych, ale pokazują kreatywność językową dzieci: *zębosity*, *zębiary*, *zębasze*, *zębory*, *beczora*, *bedzisko*, *noskowisko*, a także *groźniak* (utworzony na podstawie cechy podanej w parafrazie – *groźny kot*, z użyciem formantu *-ak*, charakterystycznego dla kategorii nazwy nosicieli cech) i podobnie *zółciary* (wskazujący prawdopodobnie na ciekawe skojarzenia dziecka z wyrażeniem *zółte zęby*). Poza tym wśród odpowiedzi znalazły się dwa określenia niebędące derywatami: *bebech* i *pudelko* (jako określenia *beczki*).

Dzieci mieszkające w Polsce w zdecydowanej większości użyły prawidłowych formantów, tworząc derywaty: *kocisko* (9), *nochal* (10), *nosisko* (1), *zębiska* (11), *smoczysko* (10), *beka* (7) oraz neologizmy *zębole* (1), *smoczur* (1), *beczysko* (1) i *beczuła* (1). Wyraz *kocur* pojawił się tylko raz. Dwoje badanych podało w tym zadaniu wyraz *tygrys*, który znaczeniowo częściowo zgadza się z parafrazą słowotwórczą, ale nie jest utworzony za pomocą żądanych operacji słowotwórczych. Odnotowano również wyraz *kinol*, będący potocznym określeniem dużego nosa.

Dzieci dwujęzyczne udzieliły 66% prawidłowych odpowiedzi, dzieci jednojęzyczne – 85%. Obie grupy uzyskały niższy wynik niż podczas tworzenia derywatów deminutywnych.

W części poświęconej dekodowaniu augmentatywów dzieci musiały sparafrazować derywaty: *kopara*, *oczyska*, *wąsiska*, *zamczysko*, *ptaszysko*. Zadanie to okazało się dla badanych łatwiejsze niż samodzielne tworzenie derywatów z tej kategorii. Co ciekawe, badani uzyskali też lepsze wyniki podczas rozpoznawania budowy słowotwórczej augmentatywów niż deminutywów. Prawidłowe odpowiedzi to: *kopara to wielka* (17), *duża* (2) *ogromna* (1) *koparka* = 20; *oczyska to wielkie* (18), *duże* (3), *ogromne* (1) *oczy* = 22; *wąsiska to wielkie* (16), *ogromne* (2), *duże* (1) *grube* (1) *wąsy* = 20; *zamczysko to wielki* (13), *duży* (3), *ogromniasty* (1) *zamek* = 17; *ptaszysko to wielki* (14), *duży* (5), *gruby* (1) *ptak* = 20. Podobnie jak w przypadku parafrazowania zdrobnień, część badanych podała niepełną parafrazę bez określenia wielkości/rozmiaru opisywanego desygnatu i/lub stosunku emocjonalnego do niego: 9 razy pojawiły się formy *koparka*, *wąsy*, *zamek*; 8 razy – *oczy*, a 4 razy odnotowano odpowiedź *ptak*. Warto zaznaczyć, że odpowiedzi te,



mimo że nie były pełnymi parafrazami, zawierały prawidłową podstawę słowotwórczą, co pozwala sądzić, że dzieci rozpoznały budowę tych formacji, ale nie do końca rozumiały polecenie lub nie potrafiły określić, jakie znaczenie wnosi formant.

Podobne realizacje pojawiały się również w grupie kontrolnej: w każdym z przykładów jedna osoba podała w odpowiedzi tylko podstawę (a więc wyraz *koparka, oczy, wąsy, zamek, ptak*), bez znaczenia formantu. Pozostałe odpowiedzi dzieci z tej grupy zostały uznane za poprawne.

Dzieci dwujęzyczne miały 66% prawidłowych odpowiedzi, dzieci jednojęzyczne z kolei aż 92%.

### Nazwy żeńskie utworzone od męskich<sup>5</sup>

Nazwy osobowe żeńskie w języku polskim tworzone są w większości przypadków za pomocą przyrostków: *-ka, -i(y)ni, -ica, -owa* oraz za pomocą formantu paradigmatycznego (np. *woźna*). Do oceny umiejętności tworzenia przez dzieci nazw żeńskich od męskich zostały wykorzystane wyrazy: *fryzjer, dentysta, nauczyciel, sprzedawca, dozorca*<sup>6</sup>, a więc dzieci miały zastosować formanty *-ka* oraz *-yni*.

Derywaty z sufiksem *-ka* badani z grupy zasadniczej w zdecydowanej większości tworzyli prawidłowo: *nauczycielka* pojawiła się 29 razy, *dentystka* – 28 razy, *fryzjerka* – 26 razy. Dzieci, które nie utworzyły prawidłowej formy od podanego rzeczownika, powtarzały wyraz podstawowy (*nauczyciel, dentysta, fryzjer*), dodając czasami do niego wyraz *kobieta* lub *pani* (np. *kobieta fryzjer / pani fryzjer*), bądź nie podawały żadnej odpowiedzi. Więcej problemów sprawiło im zadanie polegające na tworzeniu derywatów z sufiksem *-yni*. Tylko część dzieci umiała utworzyć derywaty *sprzedawczyni* (8) i *dozorczytni* (6). Jest to typ nieproduktywny i wyraźnie nie opanowany przez dzieci mieszkające w Irlandii. Od podstawy słowotwórczej *sprzedawca* kilkoro dzieci utworzyło neologizmy w postaci: *sprzedawcowa* z właściwym tematem (*sprzedawc-*) i rzadkim formantem *-owa*, charakterystycznym dla nazwisk odmęzowskich, ale także niektórych nazw kobiecych zawodów lub funkcji, np. *krawcowa* lub *województwa*. W wypadku *dozorcy* badani tworzyli neologizmy: *dozorka* (6) oraz *dozorkowa* (1). Wśród pozostałych odpowiedzi pojawiły się formacje odczasownikowe: *sprzedawka, sprzedawaczka*

<sup>5</sup> Umiejętności tworzenia i rozpoznawania nazw żeńskich zostały przedstawione w artykule w *Kompetencje słowotwórcze polskich dzieci dwujęzycznych mieszkających w Irlandii (na przykładzie nazw osobowych żeńskich)* (Siudzińska 2021).

<sup>6</sup> W poleceniu do tego zadania zastosowano interpretację, która zakłada, że nazwy żeńskie są przekształceniami modyfikacyjnymi nazw męskich (por. Grzegorzczkowska, Puzynina 1998, s. 422–425).

i *sprzedaczka* (z formantem *-ka* i jego wariantem *-aczka*) oraz *sprzedawiarka* i *sprzedarka* (utworzone za pomocą sufiksu *-arka*). Zastosowane przez dzieci formanty służą w języku polskim przede wszystkim do tworzenia nazw środków czynności. Odnotowano również takie pojedyncze odpowiedzi jak: *dozortka*, *dozonderka*, *dozurka*, *dorocystka* oraz *dorocka*. Nie sposób przeanalizować słowotwórczo powstałe twory wyrazowe, gdyż mają one nieuzasadnione zmiany w temacie słowotwórczym. Wskazują jednak na to, że dzieci nie znają leksemu *dozorca* (wyraz ten wychodzi z użycia; *sprzedawca* był łatwiejszy, gdyż dzieci kojarzyły go z czasownikami *sprzedawać* i *sprzedać*). Warto zauważyć, że nowotwory te kończą się częścią *-ka* i można przypuszczać, że została ona użyta przez dzieci świadomie, a więc morfem ten jest dobrze znany dzieciom. Kilkoro badanych podało formę *sprzedawczynia* i *dozorczynia*, a więc do oczekiwanego w tym przypadku formantu *-yni* dzieci dodały końcówkę *-a*, która dominuje wśród rzeczowników żeńskich w języku polskim i jest pewnie lepiej im znana. Poza tym dwoje dzieci podało formy niezwiązane formalnie z wyrazem motywującym *dozorca*, ale mające z nim pewien wspólny element znaczeniowy: *porządnicka* oraz *sprzątacza*.

Dzieci polskojęzyczne zaprezentowały wyższy poziom umiejętności słowotwórczych w zakresie kategorii nazw żeńskich. Derywaty z formantem *-ka* zostały prawidłowo utworzone przez wszystkich badanych. Drobne trudności pojawiły się tylko w wyrazach pochodnych, do których utworzenia konieczny jest formant *-yni*. Dzieci podały wyrazy zbliżone znaczeniowo do derywatów: *sklepowa* (2), *sklepiakarka* (1) i *sprzątacza* (1). Przy *dozorczyni* pojawił się też neologizm – *dozorka*.

U dzieci dwujęzycznych prawidłowo przeprowadzone operacje stanowiły 64,5%, a neologizmy – 8%. Po zsumowaniu neologizmów z poprawnymi odpowiedziami okazuje się, że 72,5% odpowiedzi można zaliczyć na korzyść dzieci. Jest to wynik bardzo dobry w tej części badania, jednak nadal znacznie niższy niż wynik dzieci jednojęzycznych, które miały 87% dobrych odpowiedzi.

W drugiej części tego zadania dzieci musiały uzupełnić parafrazę do wyrazów *składaczka*, *malarka*, *urzędniczka*, *czytelniczka*, *Polka*, *rozmówczyni*, podając podstawę słowotwórczą wyrazu. U dzieci dwujęzycznych pojawiły się tu nieco większe trudności niż w pierwszej części. Oczekiwane odpowiedzi to: ***składaczka*** to kobieta, która jest składaczem (12); ***malarka*** to kobieta, która jest malarzem (18); ***urzędniczka*** to kobieta, która jest urzędnikiem (9); ***czytelniczka*** to kobieta, która jest czytelnikiem (9); ***Polka*** to kobieta, która jest Polakiem (12); ***rozmówczyni*** to kobieta, która jest rozmówcą (5). Analiza pozostałych wypowiedzi dzieci dwujęzycznych pokazała, że część z nich nie rozumiała polecenia i w odpowiedzi powtórzyła zaprezentowany derywat (np. *malarka* to kobieta, która jest malarką) lub nowy derywat – neologizm, prawdopodobnie na wzór

wcześniejszego zadania, gdzie dzieci musiały tworzyć derywaty (np. *kobieta, która jest malowaczką / składanką / czytarka*). Odpowiedzi typu: *kobieta, która jest urzędownikiem / urzędnikiem / urzędnikiem* lub *kobieta, która jest czytaniem / czytaczem / czytelnikiem* świadczą zaś o tym, że dzieci miały dobrą intuicję i jako podstawę wskazywały nazwę męską, ale nie znały właściwych leksemów. Większość odpowiedzi wskazuje jednak na to, że dzieci nie widziały zależności pomiędzy nazwą żeńską a męską (mimo takiego właśnie wzorca podawanego im w poleceniu), widziały natomiast zależność pomiędzy derywatem a czynnością, którą wykonuje kobieta. Świadczą o tym następujące odpowiedzi: *kobieta, która maluje / czyta / rozmawia* lub *kobieta malująca / czytająca*. Podobny sposób myślenia dzieci widoczny jest w odpowiedziach: *kobieta, która jest / pracuje w urzędzie* oraz *kobieta z Polski / polska kobieta*. Również w wypadku urzędniczki i Polki dzieci nie dostrzegały, że formacje te pochodzą od nazw męskich i wskazywały inną motywację.

W grupie kontrolnej w tej części badania pojawiły się nieliczne problemy. Wśród odpowiedzi dzieci polskojęzycznych również pojawiały się stwierdzenia typu: *kobieta, która czyta / maluje / rozmawia / pracuje w urzędzie* jako parafrazy *czytelniczki, malarki, rozmówczynie i urzędniczki*. W obu grupach pojawił się problem z podaniem pełnej parafrazy przy derywacie *rozmówczynie*. Można więc przyjąć, że dzieci nie potrafią budować nowych wyrazów za pomocą formantu *-i(y)ni* oraz mają problem z rozpoznawaniem budowy słotwórczej tego typu derywatów. Jest to formant rzadki, a więc odnotowane zachowania językowe potwierdzają, że zasada produktywności jest jedną z najważniejszych w procesie nabywania umiejętności językowych (Haman 2004, s. 37, za: Clark 1993).

Dzieci dwujęzyczne miały znaczne trudności z rozpoznaniem budowy słotwórczej i sparafrazowaniem nazw żeńskich. Prawidłowe odpowiedzi w tym zadaniu stanowiły niecałe 45%. Grupa kontrolna zaś nie miała z tym większych problemów i uzyskała 81% prawidłowych odpowiedzi.

## Zakończenie i wnioski

Wyniki analizy materiału językowego jednoznacznie potwierdzają, że dzieci bilingwalne wykazują większe trudności w wykonywaniu prostych operacji słotwórczych w stosunku do swoich rówieśników monolingwalnych. Spośród wszystkich odpowiedzi dzieci dwujęzycznych w całym badaniu prawidłowe odpowiedzi stanowiły ok. 63%, w grupie jednojęzycznej zaś – 85%.

Stosunkowo najłatwiejszym zadaniem w obu grupach okazało się tworzenie nazw zdrobniałych: dzieci mieszkające w Irlandii uzyskały 78% prawidłowych odpowiedzi, a jeżeli dodamy do tego jeszcze neologizmy dziecięce, jako dowód

na kreatywność językową dzieci, to prawidłowe odpowiedzi w tej części badania będą stanowiły ok. 80%; u dzieci z Polski z kolei – 93%. Kategoria ta jest łatwiejsza prawdopodobnie ze względu na częstość występowania deminutywów w języku polskim w mowie dorosłych kierowanej do dzieci. Niższy wynik dzieci dwujęzyczne uzyskały przy tworzeniu augmentatywów (ok. 60%, przy wyniku 85% w grupie kontrolnej). Poważne kłopoty sprawiały im operacje słowotwórcze w zakresie derywacji ujemnej i w tego typu wypadkach szukały one możliwości utworzenia derywatu z wykorzystaniem sufiksów o wysokiej częstotliwości. Najwięcej trudności badani mieli z rozpoznaniem budowy słowotwórczej i sparafrazowaniem nazw żeńskich (tylko 45% prawidłowych odpowiedzi). Warto zaznaczyć, że dzieci jednojęzyczne nie miały z tym większych problemów (udzieliły 81% prawidłowych odpowiedzi). Pewna część problemów dzieci dwujęzycznych mogła wynikać z niezrozumienia polecenia. Znaczna część jednak wyraźnie miała problem z dostrzeżeniem związku pomiędzy nazwą żeńską a męską, pomimo polecenia zawierającego taką interpretację tych derywatów. Tam, gdzie było to możliwe, dzieci wskazywały na czynność, jaką wykonuje kobieta, np. *kobieta, która sprzedaje/maluje* itp., lub na miejsce przebywania kobiety, np.: *kobieta/pani, która pracuje w urzędzie / kobieta z Polski*. Jest to ciekawe zjawisko, które możemy zaobserwować nie tylko w mowie dzieci, ponieważ niejednokrotnie zauważałam podobne reakcje wśród studentów uczących się słowotwórstwa. Tradycyjny opis słowotwórstwa opiera się przede wszystkim na kryterium strukturalnym, dlatego najczęściej proponuje się wywodzenie nazw żeńskich od męskich. Powyższe przykłady pokazują, że użytkownicy języka kierują się przede wszystkim semantyczną zależnością. Należałoby więc przyjąć, że znaczna część nazw żeńskich ma podwójną motywację (albo od nazw męskich jako operacje modyfikacyjne, albo od czasowników bądź rzeczowników jako operacje mutacyjne).

Moje przypuszczenia, że podanie podstawy słowotwórczej będzie dla dzieci dwujęzycznych łatwiejsze niż tworzenie derywatu, nie potwierdziły się: w zadaniach poświęconych kodowaniu uzyskały one wynik o 18 punktów procentowych wyższy. Przewaga ta była widoczna przede wszystkim przy deminutywach (80% vs 60%) i nazwach żeńskich (72,5% vs 45%), przy augmentatywach w obu typach zadań wynik był zbliżony (66% vs 60%). Podobnie wśród dzieci mieszkających w Polsce w sumie lepsze wyniki były w części, gdzie musiały one utworzyć derywaty, ale różnica pomiędzy procesem kodowania i dekodowania w tej grupie była mniejsza (5 punktów procentowych). Warto jeszcze zaznaczyć, że dzieci jednojęzyczne gorszy wynik w dekodowaniu uzyskały tylko przy deminutywach. Można więc przypuszczać, że przyswajały je one jako jednostki niepodzielne słowotwórczo, dlatego nie umiały ustalić pochodzenia tych wyrazów.

W procesie nabywania umiejętności językowych istotną rolę odgrywa częstość występowania zjawiska. Potwierdzają to trudności dzieci z rzadkimi typami

słowotwórczymi, takimi jak alternacja ilościowa przy augmentatywach czy formant *-yni* przy nazwach żeńskich. Nazwy żeńskie z użyciem formantu *-ka* w zdecydowanej większości zostały utworzone prawidłowo (przez dzieci jednojęzyczne w 100%, dzieci dwujęzyczne – w ok. 95%). Dzieci bilingwalne miały duże trudności z zastosowaniem sufiksu *-yni* i próbowały go zastąpić formantem *-ka* (np. *sprzedawka*, *dozorka*). Część badanych, tworząc derywaty z formantem *-yni*, dodawała do niego końcówkę *-a*. Taką zmianę paradygmatu towarzyszącą danemu typowi słowotwórczemu można zaobserwować również u Polaków mieszkających na Litwie, co może wskazywać na ekspansję paradygmatu z końcówką *-a* wśród rzeczowników rodzaju żeńskiego u osób polskojęzycznych mieszkających poza granicami kraju<sup>7</sup>.

Analizując wyniki badań, nie zauważyłam istotnych różnic pomiędzy poszczególnymi rocznikami. Wśród dzieci mieszkających w Irlandii nieznacznie lepiej wypadły dzieci starsze (7–9 lat). Wśród dzieci mieszkających w Polsce w ogóle nie było widać tej różnicy, co może świadczyć o tym, że kompetencje językowe w zakresie derywatów modyfikacyjnych u dzieci zarówno jedno-, jak i dwujęzycznych kształtują się przed 5. rokiem życia.

Sposób opanowywania słowotwórstwa u dwujęzycznych dzieci nie jest wystarczająco zgłębiany i na pewno zasadne jest kontynuowanie tego typu badań (nawet jeżeli są one obciążone pewną dozą subiektywizmu). Będzie to korzystne dla nauczycieli, pracujących z takimi dziećmi, a przede wszystkim dla terapeutów (pedagogów, psychologów i logopedów), którzy muszą dokonywać oceny umiejętności językowych dzieci dwujęzycznych. Badania tego typu pozwolą też oszacować skalę trudności, jakie napotkają polskie dzieci powracające z emigracji.

## Bibliografia

- Baudouin-de Courtenay, J. (1974). *Spostrzeżenia nad językiem dziecka* (opracowanie M. Chmura-Klektowa). Wrocław: Ossolineum.
- Chmura-Klektowa, M. (1971). Neologizmy słowotwórcze w mowie dzieci, *Prace Filologiczne*, XXI, 103–104.
- Dąbrowska, E. (2006). Low-level schemas or general rules? The role of diminutives in the acquisition of Polish case inflections, *Language Sciences*, 28, 120–135. DOI: 10.1016/j.langsci.2005.02.005
- Garrod, S. (2005). Psycholinguistic Research Methods. W: K. Brown (ed.), *Encyclopedia of Language & Linguistics*, 2<sup>nd</sup> Edition (251–257). Glasgow: Elsevier Science.

<sup>7</sup> Formy z końcówką fleksyjną *-a* typu *gospodynia* zamiast *gospodyni* są spotykane również wśród rodzimych użytkowników polszczyzny. W badaniu jednak w grupie polskojęzycznej takie formy nie zostały odnotowane.

- Haman, E. (2002). Derived words in the lexicon of Polish children: The role of word structure in derivational rule acquisition, *Annual Review of Language Acquisition*, 2, 59–84. DOI: 10.1075/arla.2.04ham
- Haman, E. (2003). Early productivity in derivation. A case study of diminutives in the acquisition of Polish, *Psychology Language and Communication*, 7, 1, 37–57.
- Haman, E. (2004). Teorie nabywania słowotwórstwa a różnice międzyjęzykowe, *Psychologia Rozwojowa*, 9, 5, 35–48.
- Haman, E. (2013). *Słowotwórstwo dziecięce w badaniach psycholingwistycznych*. Piaseczno: Studio LEXEM.
- Haman, E., Bokus, B. (2002), Butnik czy szewc? – dziecięce słowotwórstwo, *Przegląd Eureka*, 1(6), 4–5.
- Jędryka, B. (2012). *Język polski w polonijnej szkole*. Warszawa: Elipsa.
- Kleszczowa, K. (2000). Rola pożyczek w przekształcaniu polskiego systemu słowotwórczego. W: K. Kleszczowa, L. Selimski (red.), *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji* (203–208). Katowice: Wydawnictwo Naukowe i Artystyczne Gnome.
- Kuros-Kowalska, K. (2020). *Metody stymulowania rozwoju słownictwa w języku polskim u dzieci dwujęzycznych na emigracji*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Lica, A., Walencik-Topiłko, A., Lica, Z. (2018). Nazwy wykonawców czynności – teoria a umiejętności dzieci w wieku przedszkolnym, *Prace Językoznawcze XX/4*, 101–120.
- Montrul, S. (2016). *The acquisition of heritage languages*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Muzyka-Furtak, E. (2011). *Konstrukcje słowotwórcze w świadomości językowej dzieci niesłyszących*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Olpińska-Szkiełko, M. (2013). *Wychowanie dwujęzyczne w przedszkolu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Siudzińska, N. (2021). Kompetencje słowotwórcze polskich dzieci dwujęzycznych mieszkających w Irlandii (na przykładzie nazw osobowych żeńskich), *Orbis Linguarum*, 19/3, 83–88. DOI: 10.37708/ezs.swu.bg.v19i3.8
- Szuman, S. (1968). *O rozwoju języka i myślenia dziecka*. Warszawa: PWN.
- Żurek, A. (2018). *Strategie komunikacyjne osób dwujęzycznych. Na przykładzie polszczyzny odziedziczonej w Niemczech*. Kraków: Universitas.

## STRESZCZENIE

Słowotwórstwo języków słowiańskich, a w szczególności języka polskiego, jest bardzo rozbudowane i produktywne, a przez to trudne do opanowania, zwłaszcza dla tych dzieci dwujęzycznych, w przypadku których drugi język nie należy do grupy języków słowiańskich. Głównym problemem, który chciałabym poruszyć w artykule, jest ocena

poziomu kompetencji słowotwórczych w zakresie derywatów modyfikacyjnych (nazw deminutywnych i augmentatywnych oraz nazw żeńskich) polskich dzieci w wieku 5–9 lat mieszkających w Irlandii, a więc władających dwoma językami: polskim i angielskim. Chciałabym też porównać ich umiejętności z umiejętnościami dzieci w takim samym przedziale wiekowym, mieszkających w Polsce. Materiał językowy, stanowiący podstawę analizy, został pozyskany podczas badań przeprowadzonych na grupie 30 dzieci dwujęzycznych. Wyniki badań pozwoliły ustalić różnice w rozwoju językowym dzieci jedno- i dwujęzycznych oraz wskazać czynniki, które warunkują nabywanie kompetencji słowotwórczych.

**SŁOWA KLUCZOWE:** rozwój mowy, słowotwórstwo, derywaty deminutywne, derywaty augmentatywne, nazwy żeńskie, dwujęzyczność

NATALIA SIUDZIŃSKA

Instytut Polonistyki Stosowanej

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Warszawski

Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

Prace Filologiczne 2023 (78): 375–387

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Agnieszka Słoboda, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1190>

AGNIESZKA SŁOBODA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

e-mail: [asloboda@amu.edu.pl](mailto:asloboda@amu.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-5590-2843>

ZMIANY SKŁADNIOWE  
W WYBRANYCH KONSTRUKCJACH  
Z BEZOKOLICZNIKIEM  
W ŚREDNIOWIECZNEJ POLSZCZYŹNIE

---

SYNTACTIC CHANGES OF SOME STRUCTURES  
WITH INFINITIVES IN OLD POLISH

**ABSTRACT:** This article discusses the syntactic changes of constructions with infinitives as a subject of a sentence in the Old Polish language. The structures such as *powyszyć słuszno Syna Człowieczego* ‘it is right to exalt the Son of Man’, have not been explored in depth in Polish historical research. Krystyna Pisarkowa (1984) interpreted the role of the infinitive in such structures as the only formal subject of an impersonal sentence. According to Barbara Bartnicka (1982), in contemporary Polish, the infinitive in such combinations should not be treated as a subject but as an element of analytical modal predicate in non-agentive sentences, due to semantic limitations of predicates. The syntactic change leading to such an interpretation was a result of several processes. The author follows the hypothesis of Harris and Campbell (1995) that there are three basic mechanisms of syntactic change: borrowing, extension, and reanalysis.

**KEYWORDS:** borrowing, extension, reanalysis, subject, impersonality

---



Celem artykułu jest przedstawienie zmian, jakie zachodzić mogły w średniowiecznej polszczyźnie w konstrukcjach zdaniowych z bezokolicznikiem, w których wyrażenie predykatywne ma charakter bezosobowy, np. *nie jest słuszno* + inf., *nie jest komu podobno* + inf. Wydaje się, że konstrukcje tego typu mają charakter ciągły, tzn. nie uległy żadnym znaczącym przekształceniom formalnym w rozwoju polszczyzny, jednak w literaturze językoznawczej (diachronicznej i synchronicznej) interpretowane są różnie. Np. Krystyna Pisarkowa interpretuje je dwojako, jako zdania, w których podmiot może być wyrażony celownikiem (Pisarkowa 1984, s. 31–32), oraz – gdy owego celownika brak – jako „bezpodmiotowe zdania z bezokolicznikiem w funkcji podmiotu” (Ibidem, s. 34)<sup>1</sup>. Wśród omawianych przez autorkę konstrukcji znalazły się m.in. wypowiedzenia bezokolicznikowe z modyfikatorem modalnym, z których rozwinęły się zdania z grupą imienną, w której centralną pozycję zajmował rzeczownik *rzecz*, a modyfikator modalny przyjmował postać przymiotnika, np.: **Nie była rzecz można ciała świętego przez trzy dni *pogrześć* dla ustawicznych cudów**. Pisarkowa zwraca uwagę na podobieństwo tego typu zdań do konstrukcji łacińskich, por.:

Konstrukcje te są dobrze znane z łaciny. Zawierają **podmiot bezokolicznikowy przy odpowiednich rzeczownikach lub przymiotnikach** (podkreślenie A.S.) (l. słowach nieosobowych typu *oportet, iuvat, praestat, placet, licet* itp.). Odczytujemy je jako zawierające orzecznik przymiotnikowy *można* rodzaju żeńskiego przy rzeczowniku *rzecz* (...) Takie grupy imienne występują zresztą nie tylko w zdaniach bezpodmiotowych i nie tylko z przymiotnikiem *można* (...), lecz także z *podobna, niepodobna* itd. (...) Formę żeńską zaczęto w licznych tego typu grupach zastępować nijaką, podobną zresztą do przysłówka (Pisarkowa 1984, s. 40)<sup>2</sup>.

Zdaniem Barbary Bartnickiej, która analizowała funkcje składniowe bezokolicznika współczesnej polszczyzny, w takich konstrukcjach nie powinien on być traktowany jako podmiot, lecz jako **element analitycznego orzeczenia modalnego** (podkreślenie A.S.) w zdaniach bezosobowych, ze względu na semantyczne ograniczenia predykatów (Bartnicka 1982, s. 219). Te dwie różne opinie prowadzą do wniosku, że albo mamy do czynienia z różnym opisem tego samego zjawiska, albo też doszło do zmiany składniowej, która pozornie nie jest widoczna, a nastąpiła w wyniku określonych procesów. W przedstawionej poniżej

<sup>1</sup> Niewątpliwie chodzi tu o bezosobowość oraz o podmiot formalny.

<sup>2</sup> Należy zwrócić uwagę, że proces przedstawiony przez Pisarkową jest jednak odwrotny, w materiale średniowiecznym najpierw pojawiają się formy nijakie przymiotnika, co wykazane zostanie w dalszej części artykułu. Zgodnie z ustaleniami autorki, konstrukcje te stabilizują się dopiero w XVIII wieku, w okresie staropolskim natomiast funkcjonowały zdania z orzeczeniem złożonym z łącznika *być* oraz imiesłowu biernego *możono*. Wśród podawanych przykładów zdania bezpodmiotowe ograniczają się do przykładów z XVI i XVII wieku (Pisarkowa 1984, s. 39).

analizie wykorzystam hipotezę Alice C. Harris i Lyle'a Campbella (1995) mówiącą o trzech istotnych mechanizmach przekształceń syntaktycznych: zapożyczeniu (*borrowing*), ekstensji (*extension*) i reanalizy<sup>3</sup> (*reanalysis*).

Terminu *zapożyczanie* autorzy używają na oznaczenie mechanizmu, w którym replikacja wzorca składniowego jest włączana do zapożyczającego języka poprzez wpływ wzorca obcego w wyniku kontaktu językowego. *Reanaliza* jest mechanizmem, który zmienia głęboką strukturę wzorca syntaktycznego, ale nie wiąże się z żadną modyfikacją jego reprezentacji powierzchniowej. Struktura głęboka obejmuje określone składniki syntaktyczne, strukturę hierarchiczną, znaczniki kategorii oraz relacji gramatycznych. Struktura powierzchniowa zawiera wykładniki morfologiczne kategorii, takich jak przypadek, liczba, rodzaj, a tym samym relacji składniowych, takich jak zgoda oraz szyk wyrazów. *Ekstensja* jest mechanizmem, który powoduje zmiany w strukturze powierzchniowej, nie powoduje natomiast natychmiastowej modyfikacji struktury głębokiej (Harris i Campbell 1955, s. 50–51).

Proces upiśmiennienia języka polskiego przebiegał w oparciu o określony wzorzec, czyli łacinę, która była językiem edukacji, a zatem pierwszym językiem pisanym średniowiecznych pisarzy. Oddziaływanie języka łacińskiego wzmocnione było również przez fakt, że teksty polskiego średniowiecza są w większości tłumaczeniami łacińskich źródeł (Krążyńska i in. 2015, s. 51–61). Wzór językowy jest tu tym bardziej istotny, że relacja dotyczy języków, które należą do osobnych rodzin językowych, a zatem różnią się pod wieloma względami, w tym w zakresie składni. Funkcja syntaktyczna poszczególnych elementów językowych należących do tej samej klasy wyrażań może być zatem odmienna w obu językach, mogą też w jednym z nich występować formy i konstrukcje składniowe nieobecne w drugim, a przynajmniej uznane za nietypowe dla niego (konstrukcje absolutne, NCI, ACI, supinum, gerundium itd.). Wpływ języka łacińskiego na składnię staropolską przez długi czas zauważany był przez badaczy głównie w tekstach pochodzących z XVI i XVII wieku, gdy łacina stała się zarówno pisanym, jak i mówionym językiem wykształconych, społecznych elit (Safarewicz 1972, Siatkowska 1989, Siatkowska 1992, Dubisz 2007, 2008). Bardzo rzadko oddziaływanie to odnotowywano w odniesieniu do tekstów wcześniejszych, sprzed 1500 roku (zob. Twardzik i Twardzik 1976), kiedy łacina funkcjonowała przede wszystkim jako pisany język elit kościelnych i administracyjnych (Dubisz 2007, s. 3)<sup>4</sup>. Dwujęzyczność polsko-łacińska tekstów zarówno

<sup>3</sup> Autorzy używają wymiennie terminu *reinterpretacja* (Harris i Campbell 1995, s. 51).

<sup>4</sup> Paweł Rutkowski, analizując zmiany zachodzące we frazach nominalnych z przymiotnikami, zwrócił uwagę na podejście van Marle'a (2003), który zakłada, że jednym z najważniejszych parametrów społeczno-kulturowych sytuacji kontaktu językowego jest to, czy osoby posługujące się językiem zapożyczającym stanowią grupę elitarną, czyli „kto pożycza” jest również

religijnych, jak i urzędowych, wpływ łacińskiej podstawy tłumaczeniowej oraz edukacji w tym języku na składnię tekstów średniowiecznych stają się obecnie coraz częściej tematem badań językoznawczych (zob. Krążyńska i in. 2015, Masłej 2020, 2022, Siwińska 2015, Słoboda 2012, 2014, 2021, 2022, Rojszczak-Robińska 2016, 2018).

Omawiane w artykule konstrukcje w średniowiecznym materiale występują jedynie w tekstach tłumaczonych, w wypadku części z nich możemy skonfrontować tekst polski z łacińskim wzorcem, co pozwala w dużym stopniu ustalić, czy mamy do czynienia z zapożyczeniem. Konstrukcje z bezokolicznikiem w funkcji podmiotu wskazywane są jako typowe przez wielu autorów gramatyk języka łacińskiego. Jako formalny podmiot traktuje je Jan Safarewicz: „Przy czasownikach o znaczeniu strony biernej używa się infin. w funkcji nom. jako podmiotu (...), podobnie przy zwrotach nieosobowych” (1950, s. 62). Podobnie traktują infinitiwus autorzy *Gramatyki opisowej języka łacińskiego*, którzy uznają bezokolicznik za podmiot po wielu słowach bezosobowych (w tym *oportet* i *licet*) oraz po słowie *est* z przymiotnikiem lub rzeczownikiem (Wikarjak i Wikarjak 2019, s. 140). Hubert Wolanin w konstrukcjach, w których orzeczenie ma charakter złożony z czasownika *esse* oraz przymiotnika lub przysłówka, traktuje bezokolicznik jako podmiot zdania, natomiast w konstrukcjach bezosobowych opartych na czasownikach typu *licet*, *decet* uznaje infinitivus za część złożonego orzeczenia, w którym treści predykatywne wyrażone przez bezokolicznik nabierają charakteru przedmiotowego (Wolanin 2015, s. 467–468). Występowanie bezokolicznika w funkcji mianownikowego podmiotu wiąże się z koniecznością zastąpienia w tej pozycji neutralnego pod względem rodzaju gerundium, które w łacinie miało formy jedynie przypadków zależnych. Zgodnie z zasadą kongruencji występującej w orzeczniku element również przyjmuje formę rodzaju nijakiego, np. *Errare humanum est*. W tekstach średniowiecznych dokładne odwzorowanie owych konstrukcji widzimy w następujących przykładach:

- 1) *a* wszakoż *zawierne jest* w takich rzeczach *robić i naśladować* przyrodzenia w dziwich (RP 368);

*Vanum est* autem in huiusmodi *laborare et sequi* naturam in miraculis (Com. Cap. LXXXVI);

---

ważne jak „co jest pożyczane”. Dzięki temu parametrowi rozróżnia się dwa procesy, które często były podciągane pod etykietę „zapożyczenie”, ale w rzeczywistości powinny być analizowane jako zupełnie różne zjawiska. Van Marle definiuje je jako zapożyczenie właściwe i rozwinięcie (*elaboration*) wywołane kontaktem językowym. Te ostatnie pojawiają się w języku kulturalnej, upiśmiennionej elity, mają charakter świadomych zabiegów językowych, są uwarunkowane stylistycznie i pragmatycznie, zazwyczaj dotyczą konstrukcji składniowych, obejmują kalki składniowe oraz pochodzą z odmiany pisanej języka pożyczającego (Rutkowski 2006, s. 141–142).

2) *ale siedzieć na prawicy mojej albo na lewicy **nie jest me dać** wam* (RP 402);

Sedere autem ad dexteram meam vel sinistram **non est meum dare** vobis (Mat 20, 23);

3) *Wamci **jest dano poznać** dostojęstwo krolewstwa niebieskiego, ale onym nic nie dano* (RP 336);

Quia vobis **datum est nosse** mysteria regni caelorum, illis autem non est datum (Mt 13, 11);

4) *Nie **jest podobno wziąć** chleb dzieciom i dać psom zjeść* (RP 358);

**Non est bonum** sumere panem filiorum et **mittere** canibus (Mt 15, 26);

5) *Gora, w niejże **lubo jest Bogu przebywać w niej**, \*bo Gospodzin przebywać będzie do końca* (Puł 67, 17)<sup>5</sup>;

ut quid suspicamini montes coagulatos mons in quo **beneplacitum est Deo habitare in eo** etenim Dominus habitabit in finem (Ps 67, 17).

W funkcji predykatywnej występuje tu jeszcze często przymiotnik rodzaju nijakiego w odmianie prostej.

Proces zapożyczenia objął zatem konstrukcje, dla których nie było odpowiedników w średniowiecznej polszczyźnie. Mimo że funkcjonowały w tekstach nominalizacje w postaci rzeczowników odczasownikowych, odpowiadające łacińskiemu gerundium, w pozycji podmiotu pojawiały się one niezmiernie rzadko, a co też istotne, głównie wówczas, gdy nominalizacja służyła tematyzacji treści wyrażonych wcześniej czasownikiem, np.:

6) *Takieżci Kryst świętego Jana nad jinsze apostoły święte **jest{ci}** ji on więce miłował był, przeto iżec się **jest on k niemu w swe młodości był nawrocił a przetoć jego nawrocenie** miłemu Krystowi **jest{ci}** **ono było barzo miło*** (KGn 180r);

Dla konstrukcji z bezokolicznikiem kluczowe stały się dwa procesy związane z mechanizmem ekstensji. Po pierwsze, przymiotniki odmiany złożonej, dla których prymarną była funkcja atrybutywna, zaczęły wchodzić w miejsce właściwe przymiotnikom predykatywnym w odmianie prostej, z czasem zastępując je całkowicie. Ten proces spowodował uruchomienie kolejnego mechanizmu, czyli reinterpretacji. W jej wyniku nastąpiło przesunięcie dawnych przymiotników do klasy przysłówków. Było to tym bardziej uzasadnione w przypadku omawianych konstrukcji, że przysłówek mógł występować zarówno w konstrukcjach łacińskich, jak i w niektórych przypadkach utrwalił się również w polszczyźnie, np.:

<sup>5</sup> W *Psalterzu floriańskim*, w którym wersja polska mogła być wzorowana na tekście czeskim, konstrukcja jest inna: *Gora, w jejże **lubiło sie jest Bogu przebywać w niej**, a zapra<w>dę Gospodzin przebywać będzie do końca* (PF 67,17).

- 7) **Dobrze jest dbać {albo nadzieję mieć} w Gospodzinu, niż dbać we książęta** (PF 117, 9);
- 8) **A eże niedosyć człowiekowi być dobrym, jeno nie będzie miał żądzej a miłości gorącej czyniąc dobrze** (KazPras 221r);

Przesunięcie to jest szczególnie widoczne w przypadku stopniowania oraz gdy elipsie ulega łącznik *być*:

- 9) **azali mnie niepodobniej stare tu siedzące wieść, co mają świadczyć** (OrtMac 17v);
- 10) **aż tuta straszno stać** (Naw 41r).

Nie dochodzi jeszcze jednak do kolejnej zmiany wiążącej się z ekstensją określonych typów morfologicznych przysłówków i przekształcenia form *podobno* w *podobnie*, *słuszno* w *słusznie*. Dlatego też trudno w większości przypadków stwierdzić, czy w średniowiecznych tekstach mamy już do czynienia z użyciem przysłówkowym czy jeszcze przymiotnikowym<sup>6</sup>.

Po drugie, zapożyczone konstrukcje z bezokolicznikiem zaczęły rozszerzać swój zakres na konstrukcje odpowiadające bezosobowym konstrukcjom łacińskim opartym na czasownikach typu *licet*, *decet*, *oportet*. W opisach historii polskiej składni mówi się głównie o bezpodmiotowości zdań, ze względu na to, że formalne wykładniki bezosobowości w postaci form czasownikowych na *-ono*, *-no*, *-to* stabilizują się w polszczyźnie dopiero około połowy XVII wieku (Klemensiewicz i in. 1955, s. 434). Bezpodmiotowość w ujęciach historycznych odnosi się do tradycyjnego modelu składniowego, w którym podmiot jest formalnie niezależną, mianownikową częścią związku głównego (może być również wyrażony dopełniaczem w zdaniach wyrażających ograniczenie istnienia podmiotu co do ilości, czasu trwania itp.)<sup>7</sup>. Zdania bezpodmiotowe w najdawniejszej polszczyźnie ograniczają się do kilku typów: zdań z tzw. podmiotem domyślnym, zdań mówiących o zjawiskach przyrody, o stanach fizycznych i duchowych, w których nosiciel jest wyrażony biernikiem lub celownikiem, zdań, których „orzeczenie mówi o stawaniu się, dzianiu się, przydarzaniu się itp. jakiegoś stanu rzeczy, którego nosiciel nie jest wymieniony, ale który otrzymuje bliższe określenie dzięki okolicznikowi miejsca, czasu, sposobu” (Klemensiewicz i in. 1955, s. 398–399). Pozostałe rodzaje zdań bezpodmiotowych pojawiają się według K. Pisarkowej później, w tym – od XVI wieku – zdania z formalnym orzeczeniem w 3. os. lp., odpowiadające teoretycznie interesującym mnie konstrukcjom łacińskim (Pisarkowa 1984, s. 30). Konstrukcje

<sup>6</sup> Niektóre formy zachowały się bez zmian, ale w odmiennej funkcji, która jest rezultatem kolejnej reinterpretacji, np.: *warto*, *wolno*, *miło* itp.

<sup>7</sup> Na tej podstawie klasyfikują zdania bezpodmiotowe Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk (1955, s. 398–399) oraz Pisarkowa (1984, s. 27–41).

oparte na wyspecjalizowanych w tej funkcji posiłkowych czasownikach modalnych, typu *można, powinno się, wypada, należy, podobno, niepodobno*, konotujących bezokolicznik interpretuje jednak autorka, jak już pisałam powyżej, albo jako zdania z podmiotem w celowniku, albo jako zdania bezosobowe z bezokolicznikowym formalnym podmiotem (Ibidem, s. 31–34). Oba typy konstrukcji oparte na wyrażeniach modalnych pojawiają się jednak już w wieku XV, np.:

- 11) *ani **słusza** jenemu przez drugich przerwczony zamek otworzyć* (Sul 78);
- 12) *boć **mi** już **słusze** więcej **umrzeć**, niżli żywu być* (BZ Tob 3, 6);
- 13) ***Nie trzeba** gościowi albo gospodarzowi od gościa zakładu **brać** za wyznany dług* (OrtOssol 69c).

Mają one zapewne genezę odrzeczownikową, np.: nie (jest) (po)trzeba + dat + inf. W tego typu zdaniach bezokolicznik pełni funkcję predykatywną przy podmiocie wyrażonym w datiwie, zdarzają się też zdania bezpodmiotowe, np.:

- 14) *temu **się nie trzeba dziwować**, iże <przykładnie> minią, iżby dusza miała członki, bo i bostwo tymże obyczajem przez członki jest znamionano* (RP 396).

W większości przykładów jednak bezosobowe konstrukcje przyjmują postać *być + adj/adv + inf*, szczególnie dotyczy to tłumaczenia łacińskich konstrukcji z bezosobowymi formami czasowników *licere, decere, oportere*, np.:

- 15) ***Niest podobno ten ślub przestąpić**, bo o tem **jest** dobrze **pisano*** (RP 26, 16–17);

**Transgredi vel violare non licet** illud votum,  
Ut est ex lege Moysi vobis **bene notum**' (VR 1072–1073);

- 16) *A tegodla **podobno jest** w sobotę dobrze **czynić*** (RP 326);

Itaque **licet** sabbatis **benefacere** (Mat 12, 10–13);

- 17) *A jako Mojsesz powyszył węża na puszczy, także **powyszyć słuszno** syna człowieka* (EwZam 7r);

et sicut Moses exaltavit serpentem in deserto ita **exaltari oportet** Filium hominis (Jan 3, 14);

Ekstensja ta w największym stopniu obejmuje struktury składniowe odpowiadające łacińskiej konstrukcji *dativum cum infinitivum*, w której rzeczownik lub zaimek w celowniku pełni funkcję podmiotu przy wyrażeniu predykatywnym w bezokoliczniku, np.:

- 18) ***Tejci dziewicy** nie jest słuszno tego ślubu **przemienić**, iż Bogu służyć umyśliła* (RP 28, 24–26);

Huic **ergo virgini** non licet **violare**

Votum quo se domino decrevit obligare (VR 1118–1119);

19) z niezę **to** by było słuszno **wszem pożywać** (BZ Deut 20, 6);

de qua **vesci omnibus** liceat (Deut 20, 6);

20) <G>dyż wszytka prawa zakazują gwałty, słuszno **krolewskiej wielmożności zakazać**, aby jadąc z wojny (...) sobie nie mają niczs gwałtem brać (Dział 65).

W przeciwieństwie do konstrukcji *accusativus cum infinitivo* zdania z celownikiem mogły dla średniowiecznych pisarzy być akceptowalne ze względu nie tylko na obecność w polszczyźnie konstrukcji bezpodmiotowych z celownikiem wyrażającym nosiciela stanu, typu *jest mi żal, było mi smutno*, ale również zdań z celownikowym dopełnieniem dalszym przy czasownikach w stronie biernej, np. *było mu dano*, czy zdań z dopełnieniem celownikowym przy orzeczeniu imiennym typu *będę jemu oćcem, jest jemu podobny*, a przede wszystkim konstrukcji z czasownikami modalnymi typu *dać, przepuścić*, itp., przy których właśnie taka struktura z celownikiem i bezokolicznikiem występuje, np.: *dał mu sie całować w swoje święte usta* (RP 619); *ize przepuszcza młodym niewiastam chodzić za sobą* (RP 714).

Wskazany proces łączy się jeszcze z innym elementem podlegającym ekstenzji. Rozszerzenie użycia konstrukcji *być + adj/adv* o struktury bezosobowe z celownikiem spowodowało jednocześnie, że konstrukcja wykorzystywana przede wszystkim do tworzenia zdań ogólnych o charakterze sentencji zaczęła formować zdania uaktualnione. Możliwe stało się tym samym rozszerzenie jej użycia na wypowiedzenia odnoszące się do różnych momentów w czasie, np.:

21) *tedy słuszno bądź ciężebnikom onę ciężą rozdać i rozdzielić podług wolnej jich wolej* (Sul 22).

Stabilizuje się również szyk poszczególnych składników konstrukcji: *adj/adv + + (cop) + inf* lub *(cop) + adj/adv + inf*. Prawostronna pozycja bezokolicznika oraz stopniowa adverbizacja przymiotników prowadzą do kolejnej reinterpretacji – tym razem funkcji składniowej infinitiwu – której efektem jest konkluzja dotycząca współczesnego stanu, por.:

Zdania typu *pływać jest przyjemnie* należy uznać za zdania jednoczłonowe, bezpodmiotowe, z orzeczeniem złożonym (analitycznym). Bezokolicznik stanowi w nich część tego orzeczenia, wyrażając czynność nierzeczywistą lub rzeczywistą, która podlega ocenie wyrażanej przez orzecznik. Orzecznik ten ma budowę morfologiczną przysłówka, lecz nie pełni funkcji określenia czynności. Najczęściej pełni on funkcje modalne, wyrażając stosunek mówiącego do czynności bezosobowej, wymienionej w bezokoliczniku (Bartnicka 1982, s. 215).

W ten sam sposób interpretowane są połączenia z przymiotnikiem w orzeczniku, por.:

Ze względu na te ograniczenia semantyczne w stosunku do orzeczników bezokolicznik w połączeniach tego typu nie powinien być traktowany jako podmiot. Pod względem semantycznym stanowi on element analitycznego orzeczenia modalnego w zdaniach bezpodmiotowych (bezagensowych) (Bartnicka 1982, s. 219).

Przedstawiony artykuł miał zwrócić uwagę na kilka ważnych zagadnień historycznojęzykowych.

Po pierwsze, na potrzebę analiz określonych konstrukcji, a nie ich pojedynczych składników. Okazuje się bowiem, że zmiana w jednym zakresie, np. wynikająca z mechanizmów ekstensji w obrębie jednego ze składników uruchamia mechanizm innej zmiany – np. reinterpretacji w odniesieniu do innego składnika, a ta może następnie wyzwolić mechanizmy ponownej ekstensji. Ekstensja może dotyczyć elementów, które początkowo nie wchodziły w obręb konstrukcji, co uświadamia, że struktury składniowe nie mogą być badane w izolacji od zmian zachodzących w obrębie innych elementów językowych. Interesujące jest bowiem odkrycie powiązań i zależności między wyłaniającymi się stopniowo konstrukcjami, które w efekcie tworzą złożony repertuar środków składniowych. W wypadku omawianych zdań z bezokolicznikiem do pełnego obrazu należałoby dodać konstrukcje z rzeczownikowymi nominalizacjami, z orzecznikiem przymiotnikowym w narzędniku, z uzupełnieniem predykatu w postaci zdania itd.

Po drugie, na potrzebę analizy konstrukcji, które w tradycji polskiego językoznawstwa historycznego uznawane były za konstrukcje ciągłe, a zatem znajdujące się zazwyczaj poza obszarem zainteresowań badaczy, dla których to, co znika lub w znaczący sposób się zmienia, ma o wiele większą wartość naukową.

Po trzecie wreszcie, na wymaganą przecież w dociekaniach naukowych konieczność weryfikacji zastanych sądów, dotyczących zarówno chronologicznego porządku zmian, jak i wzajemnych wpływów językowych w sytuacji kontaktu językowego czy dwu- oraz wielojęzyczności.

## Bibliografia

- Bartnicka, B. (1982). *Funkcje syntaktyczno-składniowe bezokolicznika we współczesnej polszczyźnie*. Wrocław: Ossolineum.
- Dubisz, S. (2007). Wpływ łaciny na język polski, *Poradnik Językowy*, 5, 3–13.
- Dubisz, S. (2008). Rola łaciny w dziejach polszczyzny, W: S. Dubisz, I. Stąpor (red.), *Wielojęzyczność. Kontakty językowe w rozwoju kultur słowiańskich* (407–426), Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztora.



- Harris, A.C., Campbell, L. (1995). *Historical Syntax in Cross-Linguistic Perspective*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Klemensiewicz, Z., Lehr-Splawiński, T., Urbańczyk, S. (1955). *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Krzyżyńska, Z., Mika, T., Słoboda, A. (2015). *Składnia średniowiecznej polszczyzny. Konteksty – metody – tendencje*. Poznań: Wydawnictwo „Rys”.
- Marle, Jaap van. (2003). Elite-Governed vis-à-vis Non-Elite-Governed Contact Situations. In: B.D. Joseph, J. DeStefano, N.G. Jacobs, and I. Lehiste (eds), *When Languages Collide: Perspectives on Language Conflict, Language Competition, and Language Coexistence* (122–137). Columbus: The Ohio State University Press.
- Maslej, D. (2020). *Jak rodził się średniowieczny tekst. Tak zwane Kazania augustiańskie w perspektywie historycznojęzykowej*. Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- Maslej, D. (2022). Dwujęzyczność średniowiecznego tekstu. Rękopis Michała z Janowca na tle innych zachowanych zabytków polsko-łacińskich. W: A. Słoboda, M. Kuźmicki (red.), *Język staropolskich tekstów. Nowe odczytania, analizy, interpretacje* (85–105). Poznań: Wydawnictwo „Rys”. DOI:10.48226/978-83-67287-52-4
- Pisarkowa, K. (1984). *Historia składni języka polskiego*. Wrocław: Ossolineum.
- Rutkowski, P. (2006). On How Language Coexistence May Influence Syntax: Elite-governed Change of Word Order in Polish Adjectival Expressions, *Proceedings from the Annual Meeting of the Chicago Linguistic Society*, Volume 42, Number 2, 141–151.
- Rojszczak-Robińska, D. (2016). *Staropolskie pasje: Rozmyślanie przemyskie, Sprawa chędogo, Karta Rogawskiego. Źródła – język – fabuła*. Poznań: Wydawnictwo „Rys”.
- Rojszczak-Robińska, D. (2018). Łacińskie źródła jako kontekst badań historycznojęzykowych, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 74, 81–92.
- Safarewicz, J. (1950). *Gramatyka historyczna języka łacińskiego. Część II. Składnia*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Safarewicz, J. (1972). Wpływ łaciński na system gramatyczny polszczyzny. W: J. Zalewski (red.), *Symbolae Polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski* (145–150). Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Siatkowska, E. (1989). Historia wpływów łacińskich w językach zachodniosłowiańskich, *Poradnik Językowy*, 4, 229–239.
- Siatkowska, E. (1992). Rola wpływów obcych w rozwoju języka na przykładzie wpływu łaciny na język czeski i polski. W: K. Handke (red.), *Słowiańskie pogranicze językowe. Zbiór studiów* (141–145). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Siwińska, M. (2015). Rozmyślanie przemyskie a Vita rhythmica. Korzystanie z łacińskich konstrukcji gramatycznych. W: K. Borowiec, D. Maslej, O. Ziółkowska (red.), *Juwena-lia historycznojęzykowe* 1 (111–131). Poznań: Wydawnictwo „Rys”.
- Słoboda, A. (2012). *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia*. Poznań: Wydawnictwo „Rys”.

- Słoboda, A. (2014). Oddziaływanie łaciny i czeszczyzny na składnię liczebników w średniowiecznej polszczyźnie, *Prace Filologiczne*, LXV, 387–402.
- Słoboda, A. (2021). Wpływ dwujęzyczności na kształtowanie się urzędowej odmiany języka – na przykładzie średniowiecznych wielkopolskich rot sądowych, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 28 (1), 143–152. DOI:10.14746/pspsj.2021.28.1.10
- Słoboda, A. (2022). The influence of Latin on the syntax of Old Polish numerals. In I. Mendoza, S. Birzer (eds), *Diachronic Slavonic Syntax. Traces of Latin, Greek and Church Slavonic in Slavonic Syntax* (37–52). Berlin: De Gruyter. DOI:10.1515/9783110651331-003
- Twardzik, J., Twardzik, W. (1976). Łaciński ablativus absolutus w polskich XV-wiecznych przekładach Biblii. W: S. Urbańczyk, J. Basara, K. Rymut (red.), *Studia z polskiej składni historycznej I* (41–69). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Wikarjak, J., Wikarjak, T. (2019). *Gramatyka opisowa języka łacińskiego*, wyd. 4. Warszawa: PWN.
- Wolanin, H. (2015). *Gramatyka opisowa klasycznej łaciny w ujęciu strukturalnym*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

## Wykaz źródeł

- BZ – *Biblia królowej Zofii*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*, red. W. Twardzik i in., Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.
- Com – Comestor, *Historia scholastica*, ed. *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* powstała w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki pt. Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych (nr 2017/26/E/HS2/00083), pod kierownictwem prof. UAM dr hab. Doroty Rojszczak-Robińskiej (<https://apocrypha.amu.edu.pl/texts>).
- Dział – *Kodeks Działyńskich*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*, red. W. Twardzik i in., Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.
- EwZam – *Ewangeliarz Zamojskich*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*, red. W. Twardzik i in., Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.
- KazPras – *Kazanie praskie*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*. Red. W. Twardzik i in. Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.
- KGn – *Kazania gnieźnieńskie*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*. Red. W. Twardzik i in. Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.

- Naw – *Książeczka do nabożeństwa Jadwigi księżniczki polskiej, tzw. Książeczka Nawojki*, Korpus tekstów staropolskich IJP PAN, <https://ijp.pan.pl/wp-content/uploads/2018/10/EwZam.pdf> (dostęp 15.11.2022).
- OrtMac – *Ortyłe z rękopisu Biblioteki Baworowskich tzw. Maciejowskiego*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*. Red. W. Twardzik i in. Instytut Języka Polskiego PAN, Krakow 2006.
- OrtOssol – *Ortyłe z rękopisu Biblioteki Ossolińskich*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*. Red. W. Twardzik i in. Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.
- PF – *Psalterz Floriański*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*. Red. W. Twardzik i in. Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.
- RP – *Rozmyślanie przemyskie*, ed. *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* powstała w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki pt. Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych (nr 2017/26/E/HS2/00083), pod kierownictwem prof. UAM dr hab. Doroty Rojszczak-Robińskiej (<https://apocrypha.amu.edu.pl/texts>).
- Sul – *Kodeks Suleda*, W: *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego. Edycja elektroniczna*. Red. W. Twardzik i in. Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.
- VR – *Vita rhythmica*, ed. *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* powstała w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki pt. Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych (nr 2017/26/E/HS2/00083), pod kierownictwem prof. UAM dr hab. Doroty Rojszczak-Robińskiej (<https://apocrypha.amu.edu.pl/texts>).

## STRESZCZENIE

W artykule omówiono zmiany składniowe konstrukcji z bezokolicznikiem jako podmiotem zdania w języku staropolskim. Struktury, takie jak *powyszyć słuszno syna człowieczego*, nie zostały dogłębnie zbadane w polskich badaniach historycznych. Krystyna Pisarkowa rolę bezokolicznika w takich konstrukcjach interpretowała jako jedyny podmiot formalny zdania bezosobowego. Według Barbary Bartnickiej we współczesnej polszczyźnie bezokolicznik w takich zestawieniach nie powinien być traktowany jako podmiot, lecz jako element analitycznego orzeczenia modalnego w zdaniach bezpodmiotowych, ze względu na semantyczne ograniczenia orzeczników. Zmiana syntaktyczna prowadząca do takiej interpretacji była wypadkową kilku procesów. Wskazując je, autorka odwołuje się do hipotezy Harris'a i Campbella, że istnieją trzy podstawowe mechanizmy zmiany składniowej: zapożyczenie, ekstensja i reanaliza.

**SŁOWA KLUCZOWE:** zapożyczenie, ekstensja, reanaliza, podmiot, bezosobowość

AGNIESZKA SŁOBODA  
Zakład Historii Języka Polskiego  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
ul. A. Fredry 10  
61-701 Poznań



Prace Filologiczne 2023 (78): 389–409

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Piotr Sobotka, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1201>

PIOTR SOBOTKA

Instytut Slawistyki PAN, Warszawa

e-mail: [piotr.sobotka@ispan.waw.pl](mailto:piotr.sobotka@ispan.waw.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-6880-8255>

## ROZWÓJ I FUNKCJA -KV-OPERATORÓW W JĘZYKACH PÓŁNOCNOSŁOWIAŃSKICH<sup>1</sup>


---

### THE DEVELOPMENT AND FUNCTION OF -KV CLITICS IN NORTH SLAVIC LANGUAGES

**ABSTRACT:** The article focuses on North Slavic clitic *-kV* attached to verbal and nominal forms, especially pronouns. The article reconstructs the original meaning and paths of the development of this enclitic. On the example of the oldest material, the author postulates about its unambiguousness, regardless of the word it precedes. Both in imperative forms and pronouns, it is the marker of the sense associated with the actualization and concretization of the speech act.

**KEYWORDS:** actualization, optative, imperative, enclitic, modifier of declarativity

---

<sup>1</sup>  Artykuł powstał w ramach Programu wymiany osobowej studentów i naukowców w ramach współpracy bilateralnej – oferta wyjazdowa 2022–2023 Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Zagadnienie, będące przedmiotem tego tekstu, częściowo krzyżuje się z problematyką, o której pisałem m.in. w: Sobotka (2015). Wnioski, które wówczas sformułowałem, choć dotyczące istoty sprawy, wymagają zasadniczej korekty ze względu na fakt, że oparłem je na nie dość rozbudowanym materiale słowiańskim. Przypisałem wówczas funkcję, którą dziś skłonny jestem wiązać z modyfikatorem przywyrazowym *-kV*, sufiksowi wyodrębnionemu w wyniku zmiany węzłów morfologicznych wyrażań, do których ten operator był dołączany, o czym jeszcze niżej. Artykuł został opracowany na podstawie fragmentu przygotowanej przeze mnie monografii pt. *Etymologia a gramatyka* (Sobotka 2023). Pragnę uprzejmie podziękować anonimowym recenzentom, których niektóre uwagi polemiczne, zwłaszcza o powinowactwie operatorów o kształcie *-kV* w językach uralskich i bałtyckich, pozwoliły mi wzbogacić moją własną argumentację.

Języki północnosłowiańskie<sup>2</sup> dysponują dość rozbudowanym systemem tzw. „końcowych partykuł”, czyli postpozytywnych enklitycznych operatorów dołączanych do różnych słowoform lub wyrazów nieodmiennych, wśród których wyodrębnia się m.in. grupę tzw. operatorów *-k*-owych (por. Kopečný 1973, ss. 316–318). W rozmaitych opracowaniach wskazuje się zazwyczaj na ich genetyczne i/lub funkcjonalne pokrewieństwo z operatorami *-č*-owymi, po części *-c*-owymi, a w dalszym rzędzie z enklitykami opartymi na formatywach *-t*-, *-d*-, *-n*- oraz *-v*-. Rzadko, co mnie nieco zaskakuje, łączy się je z operatorami *-g*-owymi, mimo poświadczonych takich paralel, jak np. scs. *nekõli* ‘niżeli’, *nego/neže* i in.

Status kategoryalny tych wyrażen jako partykuł wydaje się rodzić więcej pytań niż odpowiedzi<sup>3</sup>. Niewątpliwie mają one charakter modalnie nacechowany, występują z reguły w przekazach niedeklaratywnych, lecz nie tylko (por. może nieoficjalne, ale i też niezupełnie potoczne czes. *Dneska odpoledne jdu volit*. ‘Dziś popołudniu idę na głosowanie’), co prawdopodobnie wiąże się z ich aktualną funkcją i stopniem leksykalizacji z wyrazami, do których są dołączane (por. nacechowane wyraźnie potocznością czes. *Nikdy som tú ženu nevidel, až... až do včerajška*. ‘Nigdy nie widziałem tej kobiety aż... aż do wczoraj’). Wnoszą one ponadto do wypowiedzi niekiedy ładunek zsubiektywizowany, szczególnie w tych wypadkach, gdy wchodzi w opozycję z bliskoznacznymi do nich i opartymi na tym samym rdzeniu jednostkami bez operatora. Nie mają one statusu tożsamego ani

<sup>2</sup> Termin *języki północnosłowiańskie* w wąskim sensie według hipotezy Żurawłowa (Zhuravlev 1994, ss. 61–63) odnosi się do dialektu nowogrodzkiego traktowanego jako jedyny ślad po wymarłej północnej gałęzi dialektów słowiańskich, różniących się zarówno od dialektów południowo-, zachodnio-, jak i wschodniosłowiańskich. O odrębności tej grupy mają świadczyć archaizmy prasłowiańskie, które nie przetrwały w żadnym innym języku słowiańskim poza dialektem nowogrodzkim i mogą być uznane za pozostałość prastarej gałęzi północnosłowiańskiej. Natomiast w szerokim znaczeniu termin *języki północnosłowiańskie* odnosi się do języków wschodnio- i zachodniosłowiańskich rozpatrywanych łącznie w opozycji do języków południowosłowiańskich (por. Comrie and Corbett 1993, ss. 114–115). W artykule posługuję się tym terminem w jego szerokim znaczeniu.

<sup>3</sup> Zakres terminu *partykuła* w dużej mierze zależy od przyjmowanych przez badaczy konwencji terminologicznych. Zwyczajowo do partykuł włączano wyrażenia „uwytłaniające”, nadające zdaniu lub członowi zdania jakiś odcień subiektywny, służące sygnalizowaniu „stanów uczuciowych”, przy czym klasę tę tworzyły, obok wykładników emfazy, operatory negacji, operatory pytań, komentarze odnadawcze, wyrażenia zbliżone do przysłówków, zaimki, które utraciły swoje właściwe znaczenie itp. Rozumiano ją zatem szeroko jako zbiór wyrazów nieodmiennych o funkcjach przeciwstawnych względem przysłówków, wyrazów modalnych, przymków, spójników, wykrzykników, choć powiązanych z nimi bądź genetycznie, bądź do pewnego stopnia funkcjonalnie (por. Łoś, 1907; Łoś, 1927). W przyjętej tu koncepcji partykuły i zbliżone do nich komentarze metatekstowe stoją poza składnią zdania, nie konotują (nawet na zasadzie wymagań kategoryalnych) żadnego jego składnika, nie nakładają ograniczeń na klasy gramatyczne jednostek, z którymi konkurują, komentują natomiast przekazywane w wypowiedzeniu treści (por. Grochowski, Kisiel, & Żabowska 2014, ss. 19–26).

z partykułami, zgodnie z przyjmowanymi tu kryteriami, ani modyfikatorami deklaratywności<sup>4</sup>, z którymi dzielą pewne własności funkcjonalne w określonych tylko kontekstach. Wiele jednak wskazuje, jak zobaczymy, że uczestniczą one – podobnie jak te ostatnie – przynajmniej w ujęciu historycznym w kształtowaniu czy profilowaniu ramy modalnej wypowiedzenia. W tym zatem sensie bywają niekiedy traktowane jako modyfikatory deklaratywności *sensu largo*.

Mimo że postpozytywne operatory typu *-kV* zawsze (nawet gdy zapis sugeruje inaczej, por. [2a] niżej) stanowią całość fonologiczną z poprzedzającą je formą lub wyrażeniem nieodmiennym, pełniąc – jak to zostało powiedziane wyżej – funkcje enklityk, nie można traktować ich jak sufiksów, ponieważ – przynajmniej w wypadku form czasownikowych – połączenia tego rodzaju modyfikatorów z poprzedzającym je morfemem werbalnym podlegają regułom sandhi zewnętrznego, podczas gdy podobne połączenia z sufiksami rządzą się regułami sandhi wewnętrznego, na co zwrócił już uwagę R. Jakobson (1971, s. 145).

Wśród północnosłowiańskich postpozytywnych przywyrazowych operatorów *-k*-owych można wskazać kilka apofonicznych lub – co bardziej prawdopodobne – morfologicznych wariantów: *\*-ka*, *\*-ko*, *\*-ky*, *\*-kь* oraz *\*-ku*. Przykładowe realizacje wyrażen zbudowanych z ich udziałem pokazuje tabela I. Mogły one być przyłączane do przysłówków, zaimków i imperatywnych form czasownika oraz z rzadka interiekcji. Podczas gdy przykłady wyrażen przysłówkowych i zaimkowych zostały poświadczone we wszystkich grupach języków i dialektów północnosłowiańskich, to typ *k*-owego imperatywu, mający dwa warianty (częściej na *-ka* i rzadki na *-ko*), charakterystyczny jest dla języka rosyjskiego<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Grupę modyfikatorów deklaratywności tworzą jednostki językowe występujące w wypowiedzeniach niedeklaratywnych. Otwierają one miejsce dla zdania lub wypowiedzenia i wraz z nim tworzą właśnie zdanie niedeklaratywne, służą bowiem kształtowaniu perspektywy mówienia poprzez wprowadzanie do wypowiedzenia nowej ramy modalnej, na przykład konturu optatywności poprzez przekształcenie zdania zanurzonego, wprowadzanego operatorem komplementacji o ładunku celowym (*aby, żeby*), w wypowiedź samodzielną z faktywnym modyfikatorem, por. *Chciałbym, żeby skończył. → Żeby skończył!*). Modyfikator tego typu jest niekwestionowalny, co w pewnym sensie zbliża tę klasę do partykuł właściwych. W przytoczonym zdaniu możemy wprawdzie zakwestionować 'skończył', ale już nie 'żeby skończył' (por. Bogusławski 2009, s. 89). Wyrażeniami do pewnego stopnia zbliżonymi do klasy modyfikatorów deklaratywności są operatory przywyrazowe (jak np. *-że*), które wprawdzie nie są wykładnikami ustanawiającymi charakterystykę modalną dla zdania ani nie otwierają dla niego prawostronnej pozycji, lecz ich pośredni (a może nawet więcej niż pośredni) związek z właściwymi modyfikatorami deklaratywności polega na tym, że mogą one wystąpić tylko w zdaniach niedeklaratywnych o określonej wartości, np. w rozkazach czy pytaniach, w tym także zbliżonych do pytań retorycznych.

<sup>5</sup> Rosyjskie gwarowe przykłady połączeń imperatywu z operatorem *-кь* należy traktować w kategorii apokopy słabej samogłoski niskiej środkowej, por. *Пойдём-кь, пойдём во косяк коней* (Оренбург.обл.) 'Pojedźmy, pojedźmy w tabun koni'. Znak *ь* nie jest tu odpowiednikiem tylnego jeru ani sygnałem końca wyrazu, lecz graficznym wskaźnikiem redukcji słabego (nieakcentowanego) *-a/-o* (stopień redukcji wskazanej samogłoski na końcu wyrazu raczej nie jest pełny).



Tabela I. Przywyrazowe *-k*-operatory w językach północnosłowiańskich

OPERATORY	*-ka	*-ko	*-ky	*-kǫ	*-ku
przyprzysłówkowe	bukow. <i>dziška,</i> <i>terosika,</i> czes. <i>dneska,</i> <i>tedka, do</i> <i>včerajska,</i> głuź. <i>daleka</i>	słow. dial. <i>dnesko,</i> czes. dial. <i>tedko</i>	pol. <i>(do)póki,</i> Wysoczyna czes.-mo- raw. <i>zdetky,</i> czes. <i>hnedky</i>	brak danych	czes. <i>venku,</i> dłuż. <i>dołojku,</i> ros. gw. <i>нынечку</i>
przyzaimkowe	bukow. <i>cosika,</i> ukr. <i>мытка,</i> <i>тамка</i>	psł. typ <i>*tako,</i> <i>*вѣхako,</i> <i>*едьнаko,</i> <i>*jako,</i> dłuż. <i>tamko,</i>	pol. <i>owsze-</i> <i>ki,</i> ukr. <i>мымку</i>	pol. gw. <i>cosik,</i> <i>ktosik,</i> <i>tamok,</i> moraw. <i>gdosik</i>	brak danych
przyczasownikowe	ros. <i>дай-ка</i>	ros. <i>ноду-ко</i>	brak	brak	brak

Najszerzą zatem dystrybucją wśród omawianych przykładów cechują się operatory pochodne od prasłowiańskich \*-ka oraz \*-ko. Reagują one również z wykrzyknikami, por. ros.

(1) *Hy-ka,* *Бегемот,* *дай* *сюда*  
INTER-PTCL Behemot.PN *даć*.IMM.2SG tutaj.ADV  
*роман.* (Bułgakow, M&M).  
powieść.ACC.SG

‘Ano, Behemocie, daj no tu tę powieść.’

Wypełniają więc pełen możliwy w analizowanej grupie obszar, również w rejestrze ogólnym języków północnosłowiańskich. Pozostałe operatory nie przyłączają się do rozkazujących form czasowników, a ponadto na ich łączliwość z przysłówkami lub zaimkami nakładane są pewne ograniczenia. Uwagi ogólne na temat pierwotnych funkcji, znaczenia i możliwych filiacji tych wyrażen będą zatem formułował na podstawie wariantów, jeśli istotnie mamy tu do czynienia z wariantywnością, o największym zróżnicowaniu funkcjonalnym, czyli na podstawie właśnie *-ka-* oraz *-ko-*konstrukcji, niemniej – w wypadku analizy struktur zaimkowych – będą się też odwoływał do innych wariantów *-kV*-operatorów.

Niezależnie od czysto powierzchniowego, intuicyjnego spojrzenia na analizowane wyrażenia, punktem wyjścia poniższych rozważań nie będzie postulat o polifunkcyjności operatora w zależności od tego, czy przyłącza się on do formy werbalnej, czy nominalnej (przykładowo *-k*-operatory o funkcji wzmacniającej rozkaz w języku rosyjskim mogą być dołączane zarówno do czasowników, jak

i zaimków czy przysłówków). Przeciwnie, zakładam, że przynajmniej genetycznie niezależnie od antecedensa operatory przywyrazowe *-kV* pełniły zbliżone, jeśli nie identyczne, funkcje i w różnych kontekstach mogły być stosowane wymiennie. Proponowane poniżej hipotezy badawcze zmierzają do otworzenia charakterystyki funkcjonalnej północnosłowiańskich operatorów *k*-owych w ramach paradygmatu związanego z szeroko rozumianą rekonstrukcją wewnętrzną. Dane porównawcze (bałtyckie, ugrofińskie) traktuję jako drugorzędne w procesie odtworzenia warstwy funkcjonalnej. Mają one w tak zakrojonym obszarze badawczym zawsze słabszą wartość dowodową niż dane wywodzące się z analizowanego języka, a w wypadku tego opracowania – grupy blisko ze sobą spokrewnionych języków północnosłowiańskich.

We współczesnych językach północnosłowiańskich *-kV*-operatory nie są powierzchniowo odrywalne od formy wyrazowej, przy której występują, co nie jest jednak ich cechą odziedziczoną, por.

(2a)	Δ	НЪИНѢ	КА :	ПОСЪЛАН	КЪ	ТОМОУ :
	CONJ	teraz.ADV	PTCL	wysłać.IMM.2SG	PREP	ten.M.DAT.SG
МОУЖЕВИ :		ΓΡΑΜΜΑΤΟΥ (ΒΓραμ 109)				
mężczyzna.DAT.SG		pismo.ACC.SG				

‘A teraz-że pošlij pismo temu mężowi.’

W przytoczonym wyżej przykładzie, pochodzącym z gramot na brzoźowej korze, operator *ka* wzmacnia semantykę pierwotnego przysłówka ‘teraz’, z którym tworzy – jak się zdaje – złożony komentarz metatekstowy *nyneka*, oba wyrażenia łącznie zajmują bowiem drugą, przewidzianą z reguły dla partykuł, pozycję w wypowiedzeniu (por. Wackernagel 1892). Prawdopodobnie też tworzyły one jeden zestrój akcentowy, choć na to nie znajdziemy przekonujących argumentów. W piśmiennictwie staro-cerkiewno-słowiańskim spotykamy podobne funkcjonalnie konstrukcje, lecz w miejsce operatora *ka* pojawia się w nich na przykład operator *že*, por.

(2b)	НЪИНѢ	ЖЕ	ХВАЛИТЕ СЯ	ВЪ	ГЪРДЪИНИ
	teraz.ADV	PTCL	chwalić się.REFL.PRES.2PL	PREP	wyniosłość.LOC.SG
ВАШЕИ (SJS)					
wasz.LOC.SG					

‘Teraz-że chęlpicie się w swojej wyniosłości.’

Odpowiadają one złożonej greckiej konstrukcji *vũv ðé* o wartości erystycznej, której sens temporalny ma wartość sekundarną. Nie odnosi się ona bowiem do żadnego konkretnego momentu w czasie, a raczej wiąże z pewną omnitemporalną oceną i dodatkowo na płaszczyźnie organizacji tekstu stanowi narzędzie retoryczne o funkcji związanej z sygnalizowaniem początku wypowiedzi (por. Thrall

1962). Wydaje się, że w przykładzie (2a) aktualizowane są dość zbliżone sensy, choć trudno na jego podstawie wyabstrahować znaczenie bądź funkcję operatora. Nie ma on jedynie wartości wzmacniającej, jak się zazwyczaj sądzi, a jeżeli służy wzmocnieniu, to najprawdopodobniej semantyki metakomentarza *ныне*, bo niewątpliwie nie jest to przysłówek określający formę imperatywu ‘poślij’.

Operator *-ka/-ko*, jak była o tym mowa wyżej, przyłącza się w języku rosyjskim bezpośrednio do wszystkich form rozkazujących zarówno w geograficznie ograniczonych wypowiedziach, jak i w języku ogólnym, choć zazwyczaj w rejestrze potocznym i nie bez pewnych ograniczeń<sup>6</sup>, por.

(3) *Пропустите-ка* – *сказал* *Иван*  
 przepuścić.IMM.2PL-PTCL *powiedzieć.PRS.3SG* *Iwan.PN*  
*санитарам.* (Bułgakow, M&M)  
 sanitariusz.DAT.PL

‘Przepuścić – powiedział Iwan pielęgniarzom.’

(4) *а* *щяс* *попробуй-ка* *по* *траве*  
 CONJ *teraz.ADV* *popróbować.IMM.2.SG-PTCL* *PREP* *trawa.DAT.SG*  
*пochодить* *босиком* (NKRJa, Вологр.обл.)  
*pochodzić.INF* *boso.ADV*

‘a teraz popróbuj-że pochodzić po trawie boso.’

(5) *гли-ко,* *гьт,* *вон* *жених*  
*spójrzeć.IMM.2SG-PTCL* *mówić.PRS.3SG* *DEM* *narzeczony.NOM.SG*  
*идёт* (NKRJa, Арханг.обл.)  
*iść.prs.3sg*

‘Patrz-że, mówi, tam narzeczony idzie.’

W literaturze przedmiotu rozmaicie interpretowano znaczenie operatora. Zdaniem A. Aksakowa ma on wartość imperatywną w trzech typach użyc: jako (i) ostrzeżenie przed konsekwencjami, (ii) przyjacielskie i celowe zwrócenie uwagi na jakiś obiekt bądź (iii) przyjacielskie napomnienie (Aksakov 1859, s. 132). Według W. Winogradowa operator, który przyłącza się do formy trybu rozkazującego

<sup>6</sup> Zdaniem Chrakowskiego i Wołodina operator *-ka* nie łączy się ze wszystkimi aktami woli realizowanymi jako „faktywna kauzacja”, np. nie reaguje na instrukcje, w których nadawca jest ukryty, nie może on być przyłączony do formy rozkazującej, gdy nadawca wypowiedzi ma niższy status społeczny od odbiorcy, a poza tym nie łączy się z konstrukcjami wyrażającymi „permissywną kauzację”, w których impuls kauzacji leży po stronie odbiorcy. Według nich świadczy to o tym, że użycie tego operatora z imperatywem wymaga tego, aby: a) impuls kauzacji wychodził od nadawcy oraz aby b) nadawca i odbiorca byli aktualizowani w komunikacji, a co więcej, warunkiem fortunnego użycia operatora są pewne ograniczenia nakładane na nadawcę, który po pierwsze musi być znany odbiorcy, a po drugie nie może mieć od odbiorcy niższego statusu społecznego (Khrakovskii & Volodin, 2001, ss. 182–183).

wnosi do wyrażenia ładunek intymności lub familiarności, natomiast w konstrukcji z formą 1. osoby liczby pojedynczej czasu nieprzeszłego ma wartość imperatywną z odcieniem determinacji czy ugruntowanego pragnienia zrobienia czegoś (Vinogradov 1938, ss. 462–465). Z kolei R. Jakobson interpretuje konstrukcje z operatorem *-ka* jako formy injunktywu o odcieniu hortatywnym, do których modyfikator wnosi nie tylko sens związany z żądaniem, podobnie jak w wypadku rozkazników go pozbawionych (injunktywów imperatywnych w klasyfikacji Jakobsona), ale również z napomnieniem, czego mają nie przekazywać formy bez operatora (Jakobson 1971, s. 139). W ujęciu A. Isachenki, który przejmując za Jakobsonem koncepcję injunktywu, formy z operatorem rozpatrywane są jako typ hortatywu (*побудительное наклонение*) (Isachenko 1960, s. 491). Oddzielenie jednak hortatywnych konstrukcji z *-ka* od imperatywów od strony funkcjonalnej nastęrcza według Isachenki wiele problemów ze względu na to, że za pomocą imperatywu wyrażamy zazwyczaj „całą skalę różnych odcieni pobudek i motywacji” (Isachenko 1957, s. 10). W ocenie Chrakowskiego i Wołodina operator *-ka*, przyłączając się do form imperatywnych interpretowanych jako nakaz lub propozycja, a w szczególnych wypadkach prośba, modyfikuje (osłabia bądź wzmacnia) semantyczną siłę konstrukcji rozkazujących. Nadawca dzięki użyciu tego wyrażenia nadaje wypowiedziom ton nieformalny, wykraczający poza sztywną etykietę, a możliwe też, że również powierzchniowo-egalitarny<sup>7</sup> (Khrakovskii & Volodin 2001, s. 182).

Żadna z proponowanych wyżej interpretacji nie oddaje w moim pojęciu istoty genetycznego znaczenia i funkcji analizowanego operatora, choć bardzo dobrze opisują one jego własności pragmatyczne, kontekst użycia oraz pozajęzykowe ograniczenia. Kluczem – jak się zdaje – do rekonstrukcji pierwotnego znaczenia i funkcji przyimperatywnego operatora *-ka/-ko* jest zestawienie jego współczesnej wartości, w czym oczywiście nieocenioną pomoc niosą omówione wyżej opracowania, z semantyką pierwotnego słowiańskiego imperatywu.

Trudno przesądzić, kiedy w języku rosyjskim pojawił się przywyrazowy operator *-ka/-ko* dołączany do form imperatywu, ale bez wątplenia nie jest on późną innowacją. Wprawdzie nie odnotowują go zachowane do dziś zabytki staroruskie, ale zachował się w materiale gwarowym i to w różnych wariantach fonetycznych oraz, mimo że należy niewątpliwie do rejestru mówionego, odnajdujemy go też w zapisanych tekstach starorosyjskich (termin za: Galster 2012):

---

<sup>7</sup> Chrakowski i Wołodin (Khrakovskii & Volodin, 2001, s. 184) piszą bowiem, że operator ten jest wykładnikiem nieformalnej (rzeczywistej lub pozornej) równości między uczestnikami aktu mowy ustanawianej przez nadawcę.

(6) <i>Внимай-ко</i>	<i>гораздо</i>	<i>и</i>	<i>слушай,</i>	<i>что</i>
uważać.IMM.2SG-PTCL	jak należy.INT	CONJ	słuchać.IMM.2SG	co
<i>пророкъ</i>	<i>говоритъ</i>	<i>со</i>	<i>апостоломъ.</i> (Ав.Ж. 1673)	
prorok.NOM.SG	mówić.PRS.3SG	PREP	apostoł.INS.SG	

‘Uważaj pilnie i słuchaj, co/o czym prorok mówi z apostołem.’

Bardzo możliwe zatem, że mamy tu do czynienia ze specyficznym rosyjskim typem konstrukcji imperatywnych, powstałym być może już po rozejściu się dialektów języka staroruskiego. Zgodnie z ogólnie przyjętym konsensusem funkcja przyrzekaźnikowa enklityki *-kV* w języku rosyjskim pojawiła się pod wpływem adstratowych języków ugrofińskich (por. Toporov & Trubachev 1962, s. 249). Podejrzewam, że ze względu na znaczne podobieństwa funkcjonalne słowiańskiej enklityki *\*-kV* i prauralskiego formantu imperatywnego *\*-k*, por. *\*meni-k!* ‘idź’ (Aikio 2022: 17) doszło do nałożenia się funkcji rodzimej i adstratowej, która trafiła na podatny grunt, oraz – w efekcie – do wyodrębnienia innowacyjnej jednostki, zachowującej częściowo dawne właściwości, lecz dystrybucyjnie wyspecjalizowanej do występowania w wypowiedziach o modalności deontycznej.

Rosyjski operator *-kV* przyłącza się zarówno do form drugo- i trzecioosobowych, jak też do formy pierwszej osoby liczby pojedynczej, por.

(7) <i>Выкурю-ка</i>	<i>я</i>	<i>у</i>	<i>тебя</i>	<i>здесь</i>
wypalić.FUT.1SG-PTCL	1SG	PREP	2SG.GEN	tu.ADV
<i>сигареты.</i> (za: Khrakovskii & Volodin 2001, s. 184)				
papieros.ACC.PL				

‘[Nie mam wyjścia, koniecznie] zapalę tu u ciebie papierosa.’

Słowiański imperatyw jest przekształconym funkcjonalnie indoeuropejskim optatywem (trybem życzącym), który z semantycznego punktu widzenia cechuje się szeroką dystrybucją: może być odniesiony do stanów rzeczy teraźniejszych, przyszłych, a nawet przeszłych. Ponadto w wypowiedziach w tym trybie nie nakłada się ograniczeń na adresata, do którego kierowane jest życzenie, nadawca formułuje je bez naruszenia fortunności komunikatu tak do swojego odbiorcy (ty, wy), potencjalnego biernego uczestnika aktu mowy (on, ona, ono, oni), jak i do samego siebie (ja) i grupy, z którą się identyfikuje (my). Odległym echem optatywnej przeszłości słowiańskiego trybu rozkazującego są prawdopodobnie użycia pierwszo- i trzecioosobowe w tych językach, wykraczające poza typową semantykę imperatywu, por. np. pol. *Amen, tako Bog daj, bychom szli szwycy w raj* (Bogur B). Zasadnicza różnica między optatywem a imperatywem w perspektywie semantyki obu trybów polega na tym, że podczas gdy ten pierwszy jest w gruncie rzeczy *irrealisem*, może odnosić się do stanów rzeczy całkowicie nieosiągalnych i angażować uczestników z przestrzeni fantastycznej, niekonkretnej

i nieaktualizowanej w akcie mowy, to ten drugi jest zorientowany na przyszłe i możliwe do osiągnięcia przez nadawcę od odbiorcy stany rzeczy. Imperatyw jest zatem typem *realisu*, w którym nadawca kieruje do określonego, konkretnego (bynajmniej nie pierwszo- i trzecioosobowego) i zaktualizowanego w przestrzeni komunikacyjnej odbiorcy apel, aby ten spełnił jego życzenie.

Ponieważ słowiański imperatyw, nawet mimo swojej długiej drogi w roli trybu rozkazującego, zachował pewne cechy właściwsze raczej wyrażaniu życzeń niż żądań, to w wielu kontekstach wymagał on dodatkowego wykładnika, służącego między innymi urealnieniu stanu rzeczy, o którym mowa, a w perspektywie analizowanych wypowiedzi – urealnieniu sytuacji żądania jako takiej. Sądzę, że taka właśnie konkretyzująca była pierwotna funkcja modyfikatora *-ka/-ko*, dodawanego w języku rosyjskim do formy rozkazującej czasownika, lecz ani niewynikająca z semantyki samego trybu, ani niewchodząca z nią w kolizję. Nie mamy tu zatem do czynienia z redundancją funkcji, lecz z co najwyżej ich krzyżowaniem się w określonym zakresie.

Moja propozycja interpretacyjna nie kłóci się z tymi spostrzeżeniami Chra-kowskiego i Wołodina, w których autorzy wskazują, że konstrukcje z *-ka* są bardziej informatywne niż formy bez tego operatora i nie dopuszczają anonimowości zarówno nadawcy, jak i odbiorcy, jak w wypadku np. instrukcji. Zdaniem autorów brak aktualizacji uczestników aktu mowy blokuje z semantycznego punktu widzenia użycie operatora *-ka* w takich konstrukcjach imperatywnych (Khrakovskii & Volodin 2001, s. 182). Co więcej, dostrzegają oni konkretyzację działań komunikacyjnych poprzez pozorną i celową grę nadawcy z odbiorcą traktowanym przez niego jako równorzędny partner, choć nadawca – rzecz jasna – jako żądający ma w istocie wyższy status od odbiorcy. Wydaje się zatem, że operator *-kV* – niezależnie od właściwości swojego uralskiego partnera – był pierwotnie narzędziem aktualizacji i zarazem konkretyzacji rosyjskiego imperatywu, a konkretnie rzecz ujmując, uczestników tego aktu mowy, i że ta jego cecha, choć znacznie osłabiona w wyniku rozwoju analizowanych tu konstrukcji i narastających na nich sensów pragmatycznych, wciąż jest możliwa do zrekonstruowania, nawet we współczesnych ich użyciach. Innymi słowy, operator pełnił funkcję po części aktualizującą, konkretyzującą, a po części quasi-deiktyczną i służył nawiązaniu relacji między odoptatywnym imperatywem a imperatywem *sensu stricto* z jego wymaganiem osadzenia aktu mowy w realnym stanie rzeczy z realnie, a nie tylko potencjalnie, istniejącymi jego uczestnikami.

Operator przywyrazowy *-kV* dołączany do zaimków przeszedł poważne przeobrażenia. Poza używanymi do dziś zaimkami typu *dłuż.* *tamko*, *tośko*, duża grupa północnosłowiańskich zaimków nieodmiennych utraciła w wyniku apokopy wygłosowy element wokaliczny (por. *tak*, *kak*, *všelijak*, *kterak*, *kolik* itd. z pierwotnych *tako*, *kako*, *všelijako*, *kterako*, *koliko* itd.) lub doszło w tych językach do specjalizacji między formami apokopowanymi a formami z zachowaną

końcową samogłoską *-o* (por. pol. *jak—jako*, stros. *одинак—однако* itd.). Z kolei w *k*-owych zaimkach rodzajowych obecność dawnego operatora również uległa zatarciu, na co wpływ wywarły m.in. zaimki nieodmienne. W obu tych grupach z perspektywy historycznej uproszczenia bądź zmiany wygłosowe doprowadziły do wyodrębnienia się wtórnego sufiksu *-ak-*, por. *wsz-ak(i)*, *vš-ak(y)*, *jedn-ak(i/y)*, *ov-ak(y)*, *siak(i)* itd. Mechanizm sufiksacji zainicjowały procesy erozji substancjalnej operatora, inkorporacji jego segmentu spółgłoskowego przez temat zaimka, co stało się powodem ustalenia nowych węzłów morfologicznych tych wyrażenia. Nowo powstały sufiks w formacjach zaimkowych przejął funkcje dawnego operatora *-kV*. Proces ten ilustruje poniższy schemat:

$$*h_2jeh_2-h_1- \quad \blacktriangleright \quad *i-a-ko \quad \blacktriangleright \quad ja-ko \quad \blacktriangleright \quad j-ak(o)$$

W wypadku zaimków odmiennych sufiks *-ak-* wyodrębnił się analogicznie do procesu przedstawionego wyżej, choć zachowywały one właściwe im końcówki rodzajowe ze względu na własności syntaktyczne tych formacji. Różnica między jednym a drugim typem jednostek indeksalnych polegała zatem zasadniczo na tym, że podczas gdy spetryfikowane formy zaimkowe ewoluowały w kierunku podsystemu parataktemów (stawały się spójnikami, partykułami), to zaimki odmieniające się przez rodzaj bądź zachowywały swój status zaimkowy, bądź podlegały analogicznym zmianom, co zaimki nieodmienne, lecz prowadzącym z reguły do ich substancytywizacji, co zobrazują przykłady poniżej.

Słowiański sufiks *-ak-* bywa zazwyczaj traktowany jako polifunkcyjny, co zazwyczaj tłumaczy się różnicami semantycznymi między formacjami z tym przyrostkiem odziedziczonymi z epoki wczesnoprasłowiańskiej i strukturami powstałymi na gruncie późnoprasłowiańskim (por. m.in. Doroszewski 1928; Wojtyła-Świerżowska 1974). Różnice jednak między *-ak-*formacjami mogą wynikać także z faktu, że część z tych konstrukcji została utworzona za pomocą formantu kontynuującego indoeuropejski sufiks *\*-āk-* (por. Matasović 2014, ss. 120–121), część zaś, szczególnie w wypadku formacji odzaimkowych, powstała w wyniku inkorporacji przez wyraz enklityki i jej wtórnej reinterpretacji jako sufiksu *-ak-* pod wpływem atrakcji rzeczywistych *-ak-*wyrażenia.

Holub i Kopečný (1952, s. 450) sugerują istnienie w prasłowiańszczyźnie dwóch zbliżonych do siebie formalnie sufiksów, których kontynuantami w języku czeskim były sufiks *-ák-* występujący w formacjach rzeczownikowych oraz *-ak(y)* właściwy strukturom przymiotnikowym. Klemensiewicz, Lehr-Splawiński i Urbańczyk (1965, ss. 198, 202, 209, 211, 218, 223, 224, 236), podzielając ten pogląd, piszą na temat *-ak(i)*, odpowiednika czeskiego *-ak(y)*, że był to formant o funkcji wyrażania „właściwości, która zależnie od pnia ma odcień wskazujący, pytający, uogólniający” (Klemensiewicz i in. 1965, s. 236). Według

Wojtyły-Świerzowskiej (1974, s. 63) wielofunkcyjność słowiańskich sufiksów z podstawowym elementem *-k* jest konsekwencją ich możliwości łączenia się z różnymi podstawami derywacyjnymi, zarówno werbalnymi, jak i nominalnymi. Segment *-ak-* o statusie morfemu identyfikowany bywa jako formant rzeczowników odczasownikowych, odprzymiotnikowych, odrzeczownikowych, a także wyrażień, których podstawą były dawne zaimki. Zdaniem Franciszka Sławskiego wywodzący się z ide. *\*-ā-ko-* sufiks *\*-akṵ-/\*-jakṵ-* „występuje w 3 zasadniczych funkcjach: a) substancywizuje przymiotniki, zaimki, liczebniki: *bujakṵ* ‘coś niepohamowanego, gwałtownego, istota silna, niepohamowana’ < *bujṵ* ‘potężny, silny, bujny’; *novakṵ* ‘ktoś nowy, nowicjusz’ : *novṵ* ‘nowy’; *junakṵ* ‘młodzieniec, junak’ : *junṵ* ‘młody’; *sirakṵ* : *sira’kṵ* ‘sierota’ < *sirṵ* ‘samotny, osierocony’; *svojakṵ* : *svakṵ* ‘szwagier, swojak’ < *svojṵ* ‘swój’; *edinakṵ* ‘samotnik, jedynak’ < *edinṵ* ‘jeden’; b) w formacjach odrzeczownikowych tworzy nazwy osób związanych z przedmiotem wyrażonym przez podstawowy rzeczownik, np. *rodakṵ* : *rodakṵ* ‘członek rodu’ < *rodṵ* ‘ród, szcep’; *rybakṵ* (płn.) ‘łowiący ryby’ < *ryba*; c) tworzy dewerbalne nomina agentis i instrumenti: *ědakṵ* (płn.) ‘zarłok; gardziel’ < *ědati* ‘jadać’; *ležakṵ* ‘lubiący leżeć, leń; przedmiot do leżenia’ < *ležati* ‘leżeć’; *prośakṵ* ‘żebrak’ < *prošiti* ‘prosić’; *chodakṵ* ‘dużo i chętnie chodzący’ < *chodati*, *choditi* ‘chodzić’” (Sławski 2011, s. 65; 1974, ss. 89–90). Wśród wyrażień rzeczownikowych z formantem *-(’)ak*, wiele z nich odnotowuje Wojtyła-Świerzowska (1974, ss. 66–70, 74), przeważają agentywne formacje odczasownikowe (por. ukr. *хробák*, czes. *zabiják*, śl. *jedák*, pol. *pijak*, ros. *маяк*, scs. *прошакṵ*, a także być może rosyjska formacja analogiczna *дупак*). Są one jednak najprawdopodobniej późniejsze niż formacje tworzone od wyrażień nominalnych (np. ukr. *чиряк*, chorw. *rođák*, ros. *четвертак*, *моряк*, możliwe także, że pol. *ślimak*), z których pewne mogą być wczesnoprasłowiańskie bądź mogą należeć jeszcze do dziedzictwa indoeuropejskiego (np. pol. *junak*, por. ide. *\*jeu-* ‘młody’, *svojak*, ide. *\*suo-* ‘swój’, być może *ptak* < *\*pṛtakṵ*, por. lit. *pūtė* ‘kura’, choć słowo to i pokrewne mu mają ciemną etymologię). Wydaje się zatem, że segment *\*-ak-* istotnie był wielofunkcyjny, lecz linia podziału równokształtnych jednostek nie przebiegała między rzeczownikami a zaimkami lub przysłówkami czy spójnikami, jak sądzili Holub i Kopečný, lecz między formacjami dewerbalnymi i denominalnymi a wyrażeniami pochodnymi od wyrażień indeksalnych – te pierwsze zresztą, jak uważa m.in. Łoś (1925, s. 63), skoro były tworzone od czasowników z tematami na *-a*, były formacjami z pierwotnym sufiksem *\*-kṵ*<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> M. Maciołek (2012, s. 16) objaśnia tę derywację następująco: „Wpierw był to zatem nie przyrostek *\*-akṵ*, lecz *\*-kṵ*, który dodawany do tematów samogłoskowych w poczuciu osób mówiących rozszerzył się o tę tematyczną samogłoskę na mocy absorpcji morfologicznej, dając wtórną, perintegracyjną postać *\*-ak(ṵ)*, którą łączono już z różnymi innymi tematami czasownikowymi, nie tylko zakończonymi na *-ac*, ale też na *-ic* oraz *-ec*”.



Formacje denominalne, wśród których znajdują się nazwy nosicieli cech (pol. *junak*, *prostack*, czes. *chudák*, *chytrák*), nazwy nazywające przedmiot/osobę od miejsca pochodzenia (*Polak*, *Pražák*, *Bósnják*, *lesák*, *dvořák*), nazwy ekspresywne lub istot młodych (*chłopak*, *kurak*, *cielak*, czes. *darebák*), nazwy znamionujące typu *maliniak* i in., por. też *křížák*, *domak*, *zemljak*, *медяк*, nie tworzą jednorodnej grupy derywacyjno-formalnej. Wydaje się, choć zapewne możliwe są tu pewne podobieństwa będące wynikiem jakiegoś rodzaju atrakcji, że innego typu konstrukcjami są niektóre wyrażenia odrzeczownikowe, a innego odprzymiotnikowe. W wypadku pewnych formacji odrzeczownikowych formant jest wykładnikiem dającego się dość łatwo zrekonstruować znaczenia, które być może jest wtórne i pochodne od znaczenia formantu w strukturach odprzymiotnikowych.

Inaczej rzecz się przedstawia w grupie rzeczowników odprzymiotnikowych, np. z psł. \**junъ* ‘młody’ powstała forma \**junakъ*, która pierwotnie musiała prawdopodobnie znaczyć nie tyle ‘(ten) młody’, ile po prostu ‘młody’<sup>9</sup>. W derywacji \**junъ* → \**junakъ* nie doszukiwałbym się jedynie transpozycji przymiotnika w rzeczownik. Wydaje się bowiem, że już \**junъ* – zgodnie z regułami tzw. derywacji niewłaściwej – mógł pełnić funkcję rzeczownikową, a niewykluczone także, że \**junakъ* był pierwotnie nie tyle rzeczownikiem, ile przymiotnikiem – scs. ЮНАКЪ to przede wszystkim odpowiednik greckich przymiotników νεός ‘młody’ i νεαρός ‘ts.’, choć był on także używany jako ekwiwalent gr. νεανίσκος ‘młodzieniec’ (por. Trubachëv 1981, ss. 193–194)<sup>10</sup>. Jeżeli mam rację, to formant \*-ak- był tu wykładnikiem innej funkcji niż funkcja syntaktyczno-strukturalna. Wydaje się, że pierwotne znaczenie analizowanego sufiksu w formacjach deadiektywnych nie wiązało się z takimi wartościami, jak: ‘nazwa nosiciela cechy’, ‘nazwa znamionująca’, ‘nazwa odmiejskowa’ itp., lecz ze znacznie ogólniejszym zakresem. Przymiotnikowe formacje na -ak- charakteryzują się zdolnością wskazywania na istnienie poszczególnych obiektów jako wyznaczonych bądź niewyznaczonych spośród ogółu obiektów należących do jednego zbioru, por. stp. *dziwy* → *dziwak*:

<sup>9</sup> Innego zdania jest M. Jakubowicz (2010, s. 212), która – omawiając prasłowiańskie wyrażenie \**junъ* – pisze: „Przy przymiotnikach brak znaczeń innowacyjnych. Cechy konotacyjne związane z młodością: ‘silny’ i ‘odważny’ można odnaleźć w różnych językach słowiańskich w znaczeniach derywatów, które można sprowadzić do formy \**junakъ* ‘śmiałek, bohater’ i ‘siłacz, mocarz’”. Sądzę, że innowacje, o których pisze Jakubowicz, są późne; być może specjalizacja znaczeniowa tego rzeczownika towarzyszyła substantywizacji przymiotników pochodnych od wyrażenia \**moldъ*, konkurujących w językach słowiańskich z przymiotnikami wywodzącymi się z \**junъ*. Nabywanie znaczeń dodatkowych przez wyrazy tego typu wiązało się najprawdopodobniej z pewną potencją znaczeniową zakodowaną w tych strukturach.

<sup>10</sup> O pierwotnie przymiotnikowym charakterze tego słowa nie tyle świadczą jego greckie przymiotnikowe odpowiedniki (νεός, νεαρός), te mogły bowiem być również w języku greckim używane w funkcji rzeczowników, ile istnienie kontrastu między ЮНАКЪ ‘νεός’ a ЮНАКЪ ‘νεανίσκος’.

(8) *Petrus est mirabilis* vlg. **dziwak** (SStp).

O quasi-deiktycznym statusie sufiksu *-ak-* może m.in. świadczyć to, że wyrażenia z tym morfemem, szczególnie odzaimkowe, zazwyczaj miały referencję jednostkową, np. stp. *jedynak/jedzinak* to ‘jedyń syn’ (Izaak, Jezus), a *czwartak/ćwiartak* to wyraz specjalnie utworzony na oznaczenie tetrarchy. Dla porównania, w języku starobiałoruskim *единакѣ* to ‘pustelnik’, a także ‘jedyń syn ojca’. Podobny charakter mają staropolskie wyrazy typu *swak* (od *swoj*), *ktorak* (od *ktory*), por.

(9) *Rozżży, panno, kahaniec, ohledawa hned wianiec, jeschzeli je cał. A ktorak może cał byci, dałaś z tym ji starhaci, kto pirwe przybiehł* (za: Eder & Twardzik 2006).

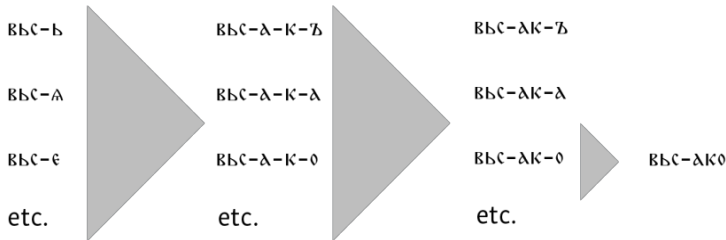
W cytowanym powyżej fragmencie *Cantilena inhonesta*, tekście silnie interferowanym, niosącym ślady wyraźnego wpływu czeszczyzny, o czym też świadczy forma *ktorak*, ten właśnie wyraz z interesującym nas sufiksem odnosi się nie do jakiegokolwiek mężczyzny, który chciałby pozbawić pannę wianka, ale właśnie do tego konkretnego, który pierwszy do niej przybiegł.

Przyrostek *\*-ak-* jako wykładnik deiktyzacji czy może – podobnie jak omawiany wyżej operator *-kal/-ko* – aktualizacji i konkretyzacji służy zwłaszcza w formacjach odzaimkowych (lecz nie tylko) wyznaczeniu referenta spośród ogółu obiektów należących do jednego zbioru, Piotr z przykładu (8) nie tyle *jest dziwy*, ile właśnie *jest dziwak*. Nic nie przesądza, że mamy tu na pewno do czynienia z rzeczownikiem. Innymi słowy, formant *-ak-* nie tyle pełniłby tu funkcję wykładnika transpozycji przymiotnika w rzeczownik, ile wnosiłby do formacji ładunek wyszczególniający, a może nawet określający czy *quasi*-określający. Rzecz jasna przymiotniki na *-ak-* dużo łatwiej niż ich przymiotnikowe podstawy ulegają substancywizacji, przechodząc do klasy rzeczowników, co też się stało z analizowanym tu przykładem. Podobnie rzecz się przedstawia z zaimkami *-ak*-owymi, które w zależności od warunków wyjściowych i w odpowiednim otoczeniu syntaktycznym przekształcają się np. w przysłówki (por. pol. *nijak, na opak*), partykuły spajające (por. czes. *však, jednak*), partykuły właściwe (por. pol. *niejako*), ale także rzeczowniki (por. stbr. *единакѣ*). Ta różnorodność kategorialna świadczy nie tyle o potencji substancywizującej sufiksu, ile o jego sile konkretyzującej, czego substancywizacja i w efekcie przeniesienie do klasy rzeczowników może być jednym ze skutków.

Poczynione wyżej uwagi odnoszą się oczywiście do sufiksu *-ak-*, a nie do przyzaimkowego operatora *-kV*. Wydaje się jednak, że w strukturach zaimkowych i odzaimkowych z segmentem *-ak-* można je ekstrapolować na wchłonięty przez te wyrażenia operator *-kV* (*-ko* w wypadku przysłówek odzaimkowych i innych form nieodmiennych oraz *-k-* z wykładnikiem rodzaju w wypadku zaimków rodzajowych). Skutkiem procesu inkorporacji operatora *-k*-owego oraz erozji wygłosu pierwotnych zaimków jest wyodrębnienie się właśnie segmentu

*-ak-*, który przejął funkcje operatora. Forma *ktorak* z przykładu (9) jest genetycznie związana z formą *ktorako*, a wyodrębniający się w niej sufixs *-ak-* ma charakter wtórny, powstał w wyniku absorpcji *-kV* ze słabą samogłoską wygłosową przez zaimek, podobnie rzeczowniki słowiańskie o znaczeniu ‘jedenak’, ‘pustelnik’, ‘mnich’ należy wiązać z pierwotnym zaimkiem, a nie liczebnikiem<sup>11</sup>. Zakładam zatem, że *-ak-* w wyrażeniach *taki*, *jednaki* itp. powstało w wyniku działania tego samego mechanizmu, co *-ak* w formach nieodmiennych, jak *tak*, *jednak* itd. Proces ten zapewne musiał odbywać się stopniowo, a jednym z jego wczesnych etapów mogło być funkcjonalne nakładanie się na siebie *-ak-* i *-kV*.

W piśmiennictwie staroruskim zachowały się formy: zaimkowa  $\text{вѣсѣ}$  ‘każdy, wszyscy, cały’, pochodna od niej zaimkowa  $\text{вѣсѣакѣ}$ ,  $-\lambda$ ,  $-o$  ‘każdy, wszyscy, cały’, oraz przysłówek  $\text{вѣсѣако}$  ‘we wszelki sposób’. To ostatnie wyrażenie jest spetryfikowaną formą z dawnym operatorem *-ko* zaimka w mianowniku rodzaju nijakiego (to właśnie ta wartość wykazywała największą skłonność do fleksyjnego unieruchomienia, co w efekcie skutkowało defektywizacją paradygmatu tych form i ich przechodzeniem do innych klas funkcjonalnych). Łańcuch derywacyjny w omawianej grupie przedstawia się w pewnym uproszczeniu następująco:



Z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań istotne będą wprowadziszemy sensy zaimkowe, ale warto zwrócić także uwagę na użycie przysłówkowe, jak w (12),

<sup>11</sup> Podstawą wyrażenia *\*edinakō/\*edbnakō* był zaimek (przekształcony w liczebnik) *\*edinō*, który być może w niektórych językach słowiańskich pod wpływem przymiotników z sufixem *\*-bnō* przybrał postać *\*edbnō* (por. dyskusję na temat formy *\*edbnō* w literaturze przytaczanej poniżej). Pierwotna postać tego innowacyjnego liczebnika powstała w wyniku złożenia proklityki zaimkowej *\*ed-* (por. *\*edova*, a także łac. *ed-* w *ecce* ← *\*ed-ce*) z zaimkiem czy liczebnikiem *\*inō/\*iḡnō* ‘1’ (pierwotnym kontynuantem indoeuropejskiego liczebnika *\*oi-no-/\*ei-no-* ‘1’, który jednak w języku słowiańskim uległ poważnym przekształceniom semantycznym; analiza jego kontynuantów pozwala sądzić, że ogólne słowiańskie znaczenie tego wyrażenia można łączyć z sensami ‘jakiś, pewien’ oraz ‘inny, drugi’). Początkowo złożenie *\*ed-inō* pełniło funkcję wyróżniająco-ograniczającą ‘właśnie, dokładnie, tylko jeden’. Por. m.in. Sławski (1952–1956, ss. 544–545); Trubaczew (Trubachëv 1976, s. 13); ÈSSJa (Trubachëv, 1979, ss. 233–234); Kopečný, Šaur i Polák (1980, ss. 255–276); Blažek (1999, ss. 150–156); Boryś (2005, s. 210); Sloboda (2012, ss. 24–33). Zob. także analizy i materiał zebrany w: Topolińska (1983).

odmienne od pozostałych, będące wynikiem konkretyzacji zaimka przymiotnego, w efekcie czego doszło do jego przejścia do innej klasy funkcjonalnej:

(10)	и	НАПАНАТЪСА	ОТЪ	ПЛОДЪ	СВОИХЪ •
	CONJ	parając się.PRS.REFL.3SG	PREP	plód.GEN.PL	swój.GEN.PL
<b>ВЪСЬ</b>	ДОМЪ	СВОИ	ИСПЪЛНИТЬ		
cały.ACC.SG	dom.ACC.SG	swój.ACC.SG	wypełnić.FUT.3SG		
ЖЕЛАНЬНА (Избор. 1076)					
pragnienie.GEN.SG					

‘i paraja się swoimi zbiorami, cały dom swój wypełnia przedmiotem pożądania’.

(11)	ВЪ	ТЪ	ЧАСЪ	ЗАБОУДЕТЬ	ДУША
	PREP	ten.ACC.SG	czas.ACC.SG	zapomnieć.FUT.3SG	duśza.NOM.SG
<b>ВЪСАКЪ</b>	ТРОУДЪ	СВОИ •	И	ВЪСАКО	ДЪЛО
każdy.ACC.SG	trud.ACC.SG	swój.ACC.SG	CONJ	każdy.ACC.SG	dzieło.ACC.SG
ЖИВОТНА					
życie.GEN.SG					
сего (Избор. 1076)					
ten.GEN.SG					

‘duśza zapomni w ten czas każdy swój trud i każde dzieło swojego życia’.

(12)	НАЛОЖИ	НА	НЬ	СТРАХЪ	БЪЖИИ
	nałożyć.IMM.2SG	PREP	on.ACC.PL	strach.ACC.SG	boży.ACC.SG
И	МОУКЪ	ВЪЧЪНЫНА •	И	ПРЪОДОЛЪБИШИ	
CONJ	męka.ACC.PL	wieczny.ACC.PL	CONJ	przezwyćiężyć.FUT.2SG	
<b>ВЪСАКО</b> (Избор. 1076)					
wszystko.ADV					

‘Ześlij na nich bożą bojaźń i męki wieczne i przezwyćiężysz wszystko’.

Przytoczone przykłady są staroruską adaptacją południowoślōwiańskich tekstów, które z kolei mają odpowiedniki greckie. Na poziomie ekwiwalencji oba zaimki *vъsb* i *vъsjakъ* w zdaniach (10) i (11) wykazują liczne podobieństwa, odpowiadają bowiem greckiemu zaimkowi *πᾶς* ‘cały, wszystek’. Wyrażenie *vъsb* w tekstach staroruskich najczęściej pełniło funkcję determinantu grupy nominalnej jako jej człōn kwantytatywny zarówno w prepozycji, jak i postpozycji, por. *vъsb mirъ*, *rodъ* obok *polonъ*, *tovarъ vъsb*. Mogło ono również występować w pozycji przypredykatywnej, por. *jesi vъsb mokrъ* ‘jest cały mokry’, pełniąc funkcję określenia kwantytatywnego orzecznika. Z kolei zaimkowe wyrażenie *vъsjakъ* miało w języku staroruskim jedynie charakter kwantytatywny i występowało w prepozycji względem określanego słowa, por. *vъsjako množьstvo*, *dъlo*, *slovo* itd. Wykazywało ono jednak tendencję do konkretyzacji czy substantywizacji, który to proces w tym wypadku trzeba od strony funkcjonalnej traktować jako paralelny do adverbializacji formy nijakiej (por. [12]):

(13) <b>ВЪСАКЪ</b>	иже	оубиетъ	вѣ	мынитъ са
každy.NOM.SG	który	zabić.FUT.3SG	wy.ACC	myśleć.FUT.REFL.3SG
слѹжьбѣ	приносити	боу (za: Kopylenko 1961, s. 181)		
przysługa.ACC.SG	przynosić.INF	bogou.DAT.SG		

‘každy, który zabije was, wyobraża sobie, [że] służy Bogu’.

Różnica między oboma zaimkami wiązała się zatem z tym, że podczas gdy *вѣсѣ* używany był w różnych układach składniowych (determinujących i predykatywnych), to dystrybucja *вѣсѣ* i jego wariantów rodzajowych była ograniczona do funkcji określnika nadrzędnika, przy czym w użyciach kwantytywnych członem określanym w obu wypadkach bywał zarówno obiekt ożywiony, jak i nieożywiony. Ponadto zaimek *вѣсѣ*, jak w przykładzie (13), inaczej niż *вѣсѣ*, łatwiej ulegał procesom, których ostatnim etapem mogła być substancywizacja. Pod względem semantycznym oba zaimki odnoszą się do pewnego zbioru indywiduów, jednak zaimek *вѣсѣ* informuje zazwyczaj o wyczerpaniu ekstensji nazwanego pojęcia, a z kolei zaimek *вѣсѣ* odnosi się do całej ekstensji nazwanego pojęcia. Sądzę, że specjalizacja znaczenia tego ostatniego zaimka możliwa była dzięki operatorowi *\*-kV* inkorporowanemu przez zaimek, co doprowadziło, jak w omawianych przykładach staroruskich, do wyodrębnienia się sufiksu *-ak-* w formacjach zaimkowych. A zatem strukturalne znaczenie psł. *\*вѣсѣ* miało pewną wartość enumeratywną, to ‘od jeden poprzez n-1... do ostatniego n-egzemplara zbioru wszystkich (*\*вѣсѣ*) (o których mówię)<sup>12</sup>. Podobnie rzecz się przedstawia w wypadku innych wyrażen odzaimkowych – *\*jed(y)nakъ* to ‘od jeden poprzez n-1... do ostatniego n-egzemplara zbioru jed(y)nych (o których mówię)’. Warto przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Skontrastowanie ze sobą zdań (10) i (11) ujawnia kolejną właściwość *-ako-*konstrukcji. Są one nie tylko enumeratywne, ale i zaktualizowane oraz skonkretyzowane. W przeciwieństwie do ‘całego domu’ ujmowanego nie jako zbiór konkretnych elementów, lecz jako zamknięta i w gruncie rzeczy niefalsyfikowalna pod względem tak ilościowym, jak i jakościowym całość, to ‘každy trud’ odsyła do możliwych do zaktualizowania, a nawet nazwania stanów rzeczy.

<sup>12</sup> Komponent nawiasowy *o których mówię* wynika z działania na zbiorze i jest efektem przekształcenia ‘wszyscy’/‘cały’ w ‘každy (element zbioru A)’; mówienie zresztą jest już wpisane w układ *od... poprzez... do...*, precyzujący na zasadzie enuncjacji podklasy zbioru A bez konieczności w tym wypadku jego hierarchicznego uporządkowania, ponieważ zbiór, o którym mowa ze względu na cechę  $\alpha$  należy uznać za jednorodny lub niemal jednorodny (wszystkie lub prawie wszystkie jego elementy i każdy z poszczególnych elementów są  $\alpha$ ). Powiedzenie *každy* bez refleksji na temat znaczenia i zarazem zakresu wyrażen jest chyba niemożliwe, inaczej niż w wypadku *cały/wszystek*. Między zaimkami *\*вѣсѣ* a *\*вѣсѣ* zachodzi zatem taka różnica, jak między ogólnością przypadkową a ogólnością logiczną (niemożliwość wyliczenia implikuje niemożliwość logicznego sumowania).

Bardzo podobnie można interpretować inne północnosłowiańskie wyrażenia pochodne od zaimków *k*-owych. W cerkiewnosłowiańskich dokumentach redakcji czeskiej czytamy:

- (14) БЫАШЕ            КЕТЕРЬ            ІЄДИНАКЪ            ВЪ            МОНАСТЫРЬЕ (SJS 4: 968)  
być.IMP.3SG    pewienACC.SG    mnich.ACC.SG    PREP    klasztor.LOC.SG

‘był pewien mnich w monasterze’

- (15) НЕЖЕ ОУВО            ІЄДИНАКЪ            ПЛОДЪ            ДОБРОГО            ДЪЛА  
bowiem nie    jednakowy.acc.sg    owoc.acc.sg    dobry.gen.sg    czyn.gen.sg

ДОСТИТЬ (SJS 4: 968)  
dostać.prs.sg

‘albowiem i nie jednakowy/jednaki owoc z dobrego uczynku należy jest’

por. oryg. *Neque enim par fructus esse boni operis debet eius qui minus et eius qui amplius deliquit* (CPL 1711) ‘bo i owoc dobrego czynu nie powinien być taki sam u tego, który zawinił mniej, i u tego, który zawinił więcej’.

W przykładzie (14) mamy do czynienia z rzeczownikowym użyciem wyrażenia *јединакъ*, rozumianym jako ‘mnich’. Motywacja semantyczna jest dość czytelna: ‘jedyńy’ → ‘ktoś, kto żyje jako jedyny/samotnie’ → ‘mnich’, ewentualnie: ‘taki sam’ → ‘ktoś, kto żyje tak samo jak inni’ (zgodnie z określoną regułą) → ‘mnich’<sup>13</sup>. Z kolei w przykładzie (15) słowo *јединакъ* odpowiada łacińskiemu przymiotnikowi *par, paris* ‘równy, jednakowy’ i jako takie pełni funkcję składnika determinującego rzeczownik konstytutywny grupy – *plodъ*. Zauważmy, że oba analizowane wyrażenia zachowują dość silny związek z motywującym je znaczeniem ‘jeden, tożsamy, taki sam’, natomiast znaczenie przymiotnikowe zawiera być może obecny także w derywatach tego zaimka komponent temporalny ‘w tej chwili/krótko przed momentem mówienia/krótko po tym momencie’, aktualizowany częściowo przez podstawę, a częściowo przez pochodny od operatora *-kV* sufiks *-ak-*. Wyliczenie na zasadzie enuncjacji zbioru \**edinъ* (jednych, tożsamy) jest możliwe przy zachowaniu względnej aktualności tego wyliczenia; orzekanie o tożsamości obiektów wymaga uwzględnienia zmiennej temporalnej, w przyszłości bowiem nie muszą one już być tożsame, podobnie jak nie musiały być tożsame w odległej przeszłości.

Przeprowadzone tu postępowanie poszlakowe pozwala postawić hipotezę, że operator *-kV*, niezależnie od wariantu, pełnił funkcję epistemiczno-modalną. Jest to jednostka niesamodzielna, enklityczna, quasi-deiktyczna, służąca pierwotnie uwydatnieniu przekonania mówiącego, że stan rzeczy, o którym mowa

<sup>13</sup> Ta druga interpretacja ścieżki motywacyjnej wydaje się mało prawdopodobna. Zakłada ona bowiem, że rozwój semantyczny wyrażenia *јединакъ* fundowany był na pierwotnym sensie zaimkowym, podczas gdy bezpośrednią podstawą derywacyjną tej formacji był przekształcony z zaimka liczebnik czy zaimek liczebnik.

w danym akcie mowy, ma charakter realny, konkretny, a zaangażowane w niego obiekty podlegają warunkom aktualizacji. Jej redukcja w niektórych wypadkach prowadziła do wyodrębnienia się wtórnego sufiksu, co świadczyłoby o odmiennym kierunku rozwoju niż zakładany przez Hoppera i Traugott (2003, s. 7) w modelu „kliny gramatyzacyjnej” (*cline of grammaticality*), który zakłada przekształcanie się klityk w morfemy gramatyczne.

W aspekcie historyczno-porównawczym, wtórnym w tym opracowaniu i traktowanym wyłącznie jako tło rekonstrukcji wewnętrznych, modyfikator ten być może wykazuje jakieś związki m.in. z grecką partykułą modalną  $\kappa\epsilon/\kappa\alpha$  (Beekes & van Beek 2010, s. 661), pierwotnie związaną z aktualizacją przestrzeni, jeśli przyjąć, że kontynuuje ona ide. \**ke*, lub – jak uważa Dunkel (2014, s. 429) – jest on kontynuantem indoeuropejskiej partykuły czy raczej modyfikatora \**ko/kom* o znaczeniu odsyłającym do całości, kompletności (zbioru), co potwierdzałyby analizy dokonane na materiale słowiańskim. Wydaje się bowiem, że przypisanie kompletności jakiemuś stanowi rzeczy wraz z jego obiektami wymaga ich aktualizacji i/lub konkretyzacji. Nie bez znaczenia jest również wpływ prauralskiego formantu \*-*k* (ograniczonego w tym języku do drugiej osoby liczby pojedynczej) na przymieratywne użycie enklityki -*kV* w języku rosyjskim (o szerszej dystrybucji niż sufiks uralcki).

Obserwacje poczynione w tym tekście miały z jednej strony zilustrować pewne procesy związane z powstawaniem i rozwojem leksyki synsemantycznej o różnym statusie kategoryalnym, z drugiej zaś – na podstawie analiz szczegółowych – wykazać, że w wypadku odtwarzania dziejów wyrażen synsemantycznych oparcie zasad etymologizowania na regularności zmian głosowych przynosi mniejszy pożytek niż rekonstrukcja wewnętrzna z uwzględnieniem reguł morfosyntaktycznych i funkcjonalnych, w tym również związanych z uporządkowaniem linearnym i cechami suprasegmentalnymi etymologizowanych wyrażen.

## Bibliografia

- Aikio, A. (2022). Proto-Uralic. W: M. Bakró-Nagy, J. Laakso, & E. Skribnik (red.), *The Oxford Guide to the Uralic Languages* (ss. 3–27). Oxford: Oxford University Press.
- Aksakov, K.S. (1859). Kriticheskiĭ razbor «Opyty istoricheskoi grammatiki russkogo ĭazyka» F. Buslaeva [1]. *Russkaĭa Besĭeda*, 5, 65–154.
- Beekes, R.S.P., & Beek, L. van (2010). *Etymological Dictionary of Greek* (t. 1–2). Leiden–Boston: Brill.
- Blažek, V. (1999). *Numerals. Comparative-etymological analyses of numeral systems and their implications (Saharan, Nubian, Egyptian, Berber, Kartvelian, Uralic, Altaic and Indo-European languages)*. Brno: Masarykova univerzita v Brně.

- Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Comrie, B., & Corbett, G.G. (1993). *The Slavonic languages*. London–New York: Routledge.
- Doroszewski, W. (1928). Monografie słotwórcze. Formacje z podstawowym *-k* w części sufiksальной. *Prace Filologiczne*, 13, 1–261.
- Dunkel, G.E. (2014). *Lexikon der indogermanischen Partikeln und Pronominalstämme* (t. 2). Heidelberg: Universitätsverlag Winter.
- Eder, M., & Twardzik, W. (2006). Czy staropolska *kicz/kić* naprawdę była wyrazem nieprzyzwoitym? (*Cantilena inhonesta* odczytana na nowo). W: I. Bobrowski & K. Kowalik (red.), *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane profesorowi Romanowi Laskowskiemu* (ss. 163–175). Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- Galster, I. (2012). *Zarys gramatyki historycznej języka rosyjskiego* (2. przejrane i poprawione wyd.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grochowski, M., Kisiel, A., & Żabowska, M. (2014). *Słownik gniazdowy partykuł polskich*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Holub, J., & Kopečný, F. (1952). *Etymologický slovník jazyka českého*. Praha: Státní nakladatelství učebnic.
- Hopper, P.J., & Traugott, E.C. (2003). *Grammaticalization* (2 wyd.). Cambridge, UK–New York, NY: Cambridge University Press.
- Isachenko, A.V. (1957). K voprosu ob imperative v russkom *îazyke*. *Russkii *îazyk* v škole*, 6, 7–14.
- Isachenko, A.V. (1960). *Grammaticeskii stroi russkogo *îazyka* v sopostavlenii s slovařskim* (t. 2). Bratislava: Izdatel'stvo Slovařskoï akademii nauk.
- Jakobson, R. (1971). Shifters, Verbal Categories, and the Russian Verb. W: R. Jakobson (red.), *Selected writings: Word and Language* (t. 2, ss. 130–147). The Hague–Paris: Mouton.
- Jakubowicz, M. (2010). *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prasłowiańszczyzny*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Khrakovskii, V.S., & Volodin, A.P. (2001). *Semantika i tipologiiâ imperativa. Russkii imperativ* (V.B. Kasevich Red. 2 wyd.). Moskwa: Editorial URSS.
- Klemensiewicz, Z., Lehr-Splawiński, T., & Urbańczyk, S. (1965). *Gramatyka historyczna języka polskiego* (3 wyd.). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kopečný, F. (1973). *Etymologický slovník slovanských jazyků. Slova gramatická a zájmena* (t. 1: Předložky, koncové partikule). Praha: Československá akademie věd.
- Kopečný, F., Šaur, V., & Polák, V. (1980). *Etymologický slovník slovanských jazyků. Slova gramatická a zájmena* (t. 2: Spojky, částice, zájmena a zájmenná adverbia). Praha: Československá akademie věd.
- Kopylenko, M.M. (1961). O *îazyke* drevnerusskogo perevoda „Istorii iudeiřskoï voïny” Iosifa Flaviã (Glagol'no-imennye frazeologizmy). *Vizantiiskii vremennik*, 20, 164–183.



- Łoś, J. (1907). O polskich partykułach i spójnikach. *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności*, 12(6), 2–6.
- Łoś, J. (1925). *Gramatyka polska* (t. 2). Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Łoś, J. (1927). *Gramatyka polska* (t. 3: *Odmiennia (fleksja) historyczna*). Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Maciołek, M. (2012). Zróżnicowanie *robak* – *chrobak* w historii i dialektach języka polskiego. W: K. Lisczyk-Kubina & M. Maciołek (red.), *Ruch w języku – język w ruchu* (ss. 15–34). Katowice: Uniwersytet Śląski – Wydawnictwo Gnome.
- Matasović, R. (2014). *Slavic Nominal Word-Formation. Proto-Indo-European Origins and Historical Development*. Heidelberg: Universitätsverlag Winter.
- Sławski, F. (1952–1956). *Słownik etymologiczny języka polskiego* (t. 1). Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- Sławski, F. (2011). *Słowotwórstwo, słownictwo i etymologia słowiańska* (L. Bednarczuk Red.). Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Sławski, F. (red.). (1974). *Słownik prasłowiański* (t. 1). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Słoboda, A. (2012). *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia*. Poznań: Wydawnictwo Rys.
- Sobotka, P. (2015). ‘Each of...’ or ‘almost each of...’. The origin and the initial function of the suffix *\*-ak-* in depronominial, deadjectival, and denumeral formations. W: I. Janyšková & H. Karlíková (red.), *Etymological Research into Old Church Slavonic* (ss. 347–360). Praha: Nakladatelství Lidové noviny.
- Sobotka, P. (2023). *Etymologia a gramatyka. Perspektywa funkcjonalna w rekonstrukcji dziejów słów*. Warszawa: Instytut Sławistyki PAN.
- Thrall, M.E. (1962). *Greek Particles in the New Testament. Linguistic and Exegetical Studies*. Leiden: Brill.
- Topolińska, Z. (1983). Słowiańskie *\*edъnъ* – operator deskrypcji nieokreślonej. W: M. Basaj (red.), *Prace na 9 Międzynarodowy Kongres Sławistów w Kijowie 1983* (t. 1, ss. 425–434). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Toporov, V.N., & Trubachev, O. N. (1962). *Lingvističeskii analiz gipodrimov Verkhnego Podneprov’iâ*. Moskva: Izdatel’stvo Akademii nauk SSSR.
- Trubachëv, O.N. (1976). Ètimologičeskie issledovaniâ i leksičeskaïâ semantika. W: V.N. Īarševa (red.), *Prinčipy i metody semantičeskikh issledovaniï* (ss. 147–179). Moskva: Izdatel’stvo «Nauka».
- Trubachëv, O.N. (red.). (1979). Ètimologičeskii slovar’ slavjânskikh iâzykov. *Praslavlânskii leksičeskii fond* (t. 6). Moskva: Izdatel’stvo «Nauka».
- Trubachëv, O.N. (red.). (1981). Ètimologičeskii slovar’ slavjânskikh iâzykov. *Praslavlânskii leksičeskii fond* (t. 8). Moskva: Izdatel’stvo «Nauka».

- Vinogradov, V.V. (1938). *Sovremennyi russkii iazyk. Grammaticheskoe uchenie o slove* (t. 2). Moskva: Uchpedgiz.
- Wackernagel, J. (1892). Über ein Gesetz der indogermanischen Wortstellung. *Indogermanische Forschungen*, 1(1), 333–436.
- Wojtyła-Świerzowska, M. (1974). *Prasłowiańskie nomen agentis*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Zhuravlëv, A.F. (1994). *Leksikostatisticheskoe modelirovanie sistemy slavianskogo iazykovogo rodstva*. Moskva: Izdatel'stvo Indrik.

### STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest północnosłowiańska enklityka *-kV* dołączana do form werbalnych i nominalnych, zwłaszcza zaimków. Artykuł rekonstruuje pierwotne znaczenie i ścieżki rozwoju tej enklityki. Na przykładzie najstarszego materiału stawia postulat o jej jednoznaczności, niezależnie od poprzedzającego ją słowa. Zarówno w formach imperatywnych, jak i w wypadku zaimków jest ona nośnikiem sensu związanego z aktualizacją i konkretyzacją aktu mowy.

**SŁOWA KLUCZOWE:** aktualizacja, optatyw, tryb rozkazujący, enklityka, modyfikator deklaratywności

PIOTR SOBOTKA  
Instytut Sławistyki  
Polska Akademia Nauk  
ul. Bartoszewicza 1b m. 17  
00-337 Warszawa



Prace Filologiczne 2023 (78): 411–424

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Ewelina Zając, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1081>

EWELINA ZAJĄC

Uniwersytet Łódzki, Łódź

e-mail: ewelina.zajac@uni.lodz.pl

<https://orcid.org/0000-0002-5076-8347>

---

## INTERPRETACJE ZWIĄZKÓW FRAZEOLOGICZNYCH Z LEKSEMAMI *UCHO*, *OKO*, *NOS*, *JĘZYK*, *SERCE* – BADANIA NA GRUPIE DZIECI PIĘCIOLETNICH

---

INTERPRETATIONS OF PHRASEOLOGICAL UNITS  
WITH LEXEMES *UCHO* [‘EAR’], *OKO* [‘EYE’], *NOS* [‘NOSE’],  
*JĘZYK* [‘TONGUE’], *SERCE* [‘HEART’] – RESEARCH  
ON A GROUP OF FIVE-YEAR-OLD CHILDREN

**ABSTRACT:** The main aim of the article is to present and discuss the lexical material collected among five-year-old children with respect to understanding and interpretation of phraseological units with components referring to the ear, eye, nose, tongue and heart. The choice of phraseological units was dictated by the intention to touch upon the issues that are close to the child, which they encounter on a daily basis, and which are preserved in the linguistic tradition of sayings. The subject of phraseologisms was also intended to encourage children to formulate free statements about them. The study demonstrates how children interpret selected metatextual phrases and how they define them using language.

**KEYWORDS:** phraseology, children’s interpretations, children’s language creativity

---

## Wprowadzenie

Rozwój mowy dziecka związany jest nierozłącznie z całokształtem rozwoju człowieka. Wytwarzanie słów poprzedzone jest ich rozumieniem, a pierwsze słowa, opanowywane przez dzieci, to wyrazy treściowe, następnie konkretne, a dopiero później abstrakcyjne (Kurcz 2000, s. 77). Słownik umysłowy to intuicyjna wiedza „na temat wyrazów danego języka, jaką mają użytkownicy tego języka” (Kurcz 2000, s. 106). W systemie językowym pojęć człowieka tkwią metafory (Lakoff & Johnson 1988). Istnieją tezy, że już dzieci przedszkolne posiadają podstawowe kompetencje metaforyczne (Gentner 1988; Pearson 1990), a dziecięce metafory, występujące już w drugim i trzecim roku życia, są jedną z pierwszych form symbolicznego myślenia na temat rzeczywistości (Limont 1996, s. 54). Około 6. roku życia dzieci potrafią znaleźć odległe, a zarazem bliskie i trafne wyrażenia metaforyczne do prezentowanych rysunków (Kubicka 1993). Młodsze dzieci mają trudności z rozumieniem metafor, ponieważ nie dostrzegają wieloznaczności wyrazu, w rozumowaniu polegają zaś na silniejszym aspekcie znaczenia poszczególnych wyrazów, tym samym lekceważąc aspekt wynikający z kontekstu (Ash & Nerlove 1960).

Opanowanie systemu semantycznego przez dziecko to przyswojenie sobie słów i ich znaczeń. O rozwoju semantyki u dzieci mówi się już od czasu, gdy potrafi ono przyporządkować do przedmiotu jego nazwę (Vasta i in. 1995, s. 413), okres ten przypada na ostatni kwartał pierwszego roku życia. Jeszcze w wieku przedszkolnym dziecko może mieć problemy z metaforycznością, homonimicznością i synonimicznością (Smółka 2004, s. 40), jednak już dzieci sześciolatnie są w stanie odkryć wieloznaczny sens niektórych słów (Kielar-Turska 1992). Około siódmego roku życia możliwe staje się oddzielenie poszczególnych cech od obiektu lub sceny percepcyjnej, jednak dopiero w okresie operacji formalnych (od 12. roku życia) możliwe jest w pełni myślenie abstrakcyjne (Haman 2002, s. 40–41). W okresie operacji konkretnych (6.–12. r.ż.) wszystkie pojęcia abstrakcyjne mogą być rozumiane wyłącznie w terminach konkretnych przedmiotów i sytuacji (Haman 2002, s. 41).

Wyobraźnia to „zdolność umysłu do tworzenia obrazów mentalnych opartych na aktualnych lub wcześniejszych doświadczeniach zmysłowych” (Limont 1996, s. 9). Istotą przenośni (metafory) jest rozumienie i doświadczenie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy. Nie jest to tylko sprawa języka, ponieważ procesy myślenia są w głównej mierze metaforyczne. Istnienie metafor jako wyrażeń językowych jest możliwe właśnie dlatego, że metafory tkwią w systemie pojęć człowieka (Lakoff & Johnson 1988). Specyficznym rodzajem metafory są związki frazeologiczne. Mają one bardziej abstrakcyjny charakter, ponieważ ich

znaczenie przenośne jest dalekie od obiektów przez nie opisywanych. Ponadto, w związkach frazeologicznych występują wyrazy rzadko używane. Aby zrozumieć istotę związku frazeologicznego, należy dysponować złożoną wiedzą na temat świata fizycznego, społecznego i kulturowego.

## Cel i metodologia badań

Celem artykułu jest zaprezentowanie i analiza materiału leksykalnego, zebranego wśród dzieci pięcioletnich z przedszkola znajdującego się w województwie wielkopolskim w powiecie tureckim. Podjęta zostanie także próba odpowiedzi na pytanie o wzajemny związek między rozumieniem wypowiedzi metaforycznych, których przykładem są związki frazeologiczne, a poziomem myślenia dzieci. Do badania wykorzystano 20 związków frazeologicznych z komponentami: *ucho, oko, nos, język, serce*, które są powszechnie używane i powinny być rozumiane przez dzieci. Opracowanie pokazuje nie tylko, w jaki sposób dzieci interpretują wybrane frazeologizmy, ale również, w jakim stopniu potrafią je odzwierciedlić za pomocą języka. Należy zaznaczyć, że opracowaniu poddane zostały związki frazeologiczne użyte metatekstowo, których rozumienie dzieci miały dopiero same wyjaśnić, a nie te frazeologizmy, które są używane przez dzieci, kiedy nie są o nie pytane i nieświadome ich stosowania (wypływają w swobodnej rozmowie).

Materiał badawczy, stanowiący wyniki badań przeprowadzonych w przedszkolu w dwu grupach dzieci pięcioletnich, zebrano na podstawie autorskiego kwestionariusza, który składał się z pytań otwartych<sup>1</sup>. Badana grupa liczyła 30 dzieci, w tym 15 dziewczynek i 15 chłopców. Rodzice wszystkich dzieci wyrazili pisemną zgodę na badanie przed jego rozpoczęciem. Dzieci do badań wybrane zostały losowo, część z nich uczęszcza na zajęcia logopedyczne, część została zaproszona do udziału w badaniu. Wszystkie dzieci są w normie intelektualnej, bez żadnych zaburzeń, bez postawionej diagnozy ryzyka dysleksji rozwojowej. Pomiar poziomu rozumienia związków frazeologicznych miał charakter indywidualnego wywiadu. Dzięki temu było możliwe opisanie rozumienia związków frazeologicznych z perspektywy dziecka, która często bywa odległa od perspektywy osób dorosłych. Podczas badania nie podpowiadano dziecku, nie sugerowano odpowiedzi, nie ograniczano czasowo, jednak brak odpowiedzi po około 30 sekundach informował, że dziecko już żadnej nie udzieli. Większość dzieci odpowiadała bezpośrednio po zadaniu pytania. Wszystkie rozmowy z badanymi zostały zarejestrowane, a następnie przeanalizowane. Odpowiedzi dzieci zapisane zostały poniżej w oryginalnej formie składniowej i fleksyjnej, czyli takiej, jaką

<sup>1</sup> W badaniach tego typu wykorzystuje się również kwestionariusze z pytaniami zamkniętymi (zob. np. Śliwa 2014/2015).

nadały im same dzieci. Nie uwzględniono warstwy fonetycznej, tj. wad artykulatoryjnych, wypowiedzi badanych zapisano ortograficznie poprawnie.

Do wyjaśnienia dzieci miały 20 związków frazeologicznych o zróżnicowanym stopniu trudności. Spośród dużego bogactwa frazeologizmów funkcjonujących w języku polskim wybrano te, które zawierają leksemy *ucho, oko, nos, język, serce*. Wybór taki podyktowany był zamiarem sięgnięcia do zagadnień bliskich dziecku, z którymi spotyka się na co dzień i które utrwalone są w tradycji językowej powieści. Treść frazeologizmów miała także skłonić rozmówców do formułowania na ich temat swobodnych wypowiedzi. Przyjęto, że pojedynczą wypowiedzią jest odpowiedź dziecka na zadane pytanie badającego. Wiele wypowiedzi dzieci miało charakter dygresyjny (np. opis zdarzenia w przedszkolu, w domu itp.), jednak nie analizowano ich treści.

Pierwszy etap badania polegał na zapoznaniu dziecka z procedurą. Podany został jeden związek frazeologiczny, a badający wyjaśnił, na czym polega zadanie i sam udzielił odpowiedzi. Celowo, jako przykład, wybrano frazeologizm, który nie zawiera komponentu analizowanego w badaniu. Następnie w drugim etapie badania proszono o interpretację poszczególnych związków.

Wypowiedzi badanych dzieci pogrupowano według pięciu kategorii (na podstawie: Wiejak & Kostka-Szymańska 2001):

B – brak wypowiedzi, nieumiejętność zinterpretowania związku frazeologicznego;

A (wypowiedzi abstrakcyjne) – wyjaśnienie znaczenia związku frazeologicznego na poziomie abstrakcyjnym, uogólnionym;

K (wypowiedzi konkretne) – wypowiedzi, w których badany używa przykładu lub ilustracji do wyjaśnienia symbolicznego znaczenia związku frazeologicznego;

D (wypowiedzi dosłowne) – brak zrozumienia metaforycznego znaczenia przysłowia, interpretacja odnosi się do realnej sytuacji przedstawionej w związku frazeologicznym, przypomina je zewnętrznie od strony formalnej;

N (wypowiedzi luźno związane z treścią przysłowia) – brak zrozumienia związku frazeologicznego, wypowiedzi luźno związane z treścią zawartą w przysłowiu.

### **Interpretacje związków frazeologicznych z komponentem *ucho/uszy***

Do interpretacji dzieci miały 4 związki z komponentem *ucho/uszy*: *uśmiech od ucha do ucha, gumowe ucho, jeść aż się uszy trzęsą, uszy do góry*. Trzykrotnie dzieci poprawnie zinterpretowały frazeologizm, wyjaśniając jego znaczenie na poziomie abstrakcyjnym, np. „się cieszysz z czegoś; jest się bardzo wesołym” (*uśmiech od ucha do ucha*); „coś, co jesz, to jest bardzo dobre” (*jeść aż się uszy trzęsą*).

Wśród wszystkich interpretacji dominują wypowiedzi dosłowne – D (12 odpowiedzi), w których dzieci nie podają metaforycznego znaczenia, ale odnoszą się do sytuacji, która została zawarta w związku, np. „cieszyć się, że masz ucho” (*uśmiech od ucha do ucha*); „rozciąga się; się ciągnie”, „ucho z gumy” (*gumowe ucho*); „coś słyszysz” (*uszy do góry*); „jeść hamburgera” (*jeść aż się uszy trzęsą*). Odnotowano również wypowiedzi luźno związane z treścią związku frazeologicznego, np. „gumowe ucho to może być białe albo szare”, „zabawki do psa” (*gumowe ucho*); „uszy są szerokie” (*jeść aż się uszy trzęsą*). Wśród odpowiedzi pojawiły się też dwie wypowiedzi konkretne, w których dzieci używały przykładów lub ilustracji do symbolicznego wyjaśnienia, np. „mocno” (*jeść aż się uszy trzęsą*), „duży uśmiech” (*uśmiech od ucha do ucha*). Aż 96 razy dzieci nie udzieliły żadnej odpowiedzi (na 120 możliwych odpowiedzi), często milcząc lub odpowiadając, że nie wiedzą, co znaczy pytane wyrażenie.

Tabela I. Samodzielna interpretacja znaczenia związków frazeologicznych z komponentem *ucho/uszy*

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
B	53	43
A	<i>uśmiech od ucha do ucha</i> – jest się bardzo wesołym	<i>uśmiech od ucha do ucha</i> – się cieszysz z czegoś – radość  <i>jeść aż się uszy trzęsą</i> – coś co jesz to jest bardzo dobre
K	–	<i>uśmiech od ucha do ucha</i> – duży uśmiech  <i>jeść aż się uszy trzęsą</i> – mocno
D	<i>gumowe ucho</i> – się ciągnie – się rozciągnie  <i>uszy do góry</i> – żeby słyszeć	<i>gumowe ucho</i> – rozciąga się – ucho z gumy – to jak żelki – zamiast normalnego ucha to masz takie gumowe  <i>uszy do góry</i> – coś słyszysz – ktoś się cieszy i podnosi uszy



	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
D		<i>uśmiech od ucha do ucha</i> – cieszyć się, że masz ucho – wielki  <i>jeść aż się uszy trzęsą</i> – jeść hamburgera – dużo jesz
N	<i>uśmiech od ucha do ucha</i> – ucha to może być jak jest w domu albo dziadek przyjechał  <i>gumowe ucho</i> – gumowe ucho to może być białe albo szare  <i>jeść aż się uszy trzęsą</i> – uszy są szerokie	<i>uśmiech od ucha do ucha</i> – że mówi przepraszam  <i>gumowe ucho</i> – zabawki do psa

### Interpretacje związków frazeologicznych z komponentem *oko/oczy*

Interpretacji dziecięcej poddane zostały 4 związki frazeologiczne: *kłamać w żywe oczy*, *wpaść w oko*, *robić maślane oczy*, *być oczkiem w głowie*. Jedynie dwie odpowiedzi można zaliczyć jako poprawne, jako wypowiedzi abstrakcyjne, jednakże nie są one poprawne w takim stopniu, jak tłumaczą je słowniki, np. „to brzydkie” (*kłamać w żywe oczy*); „jesteś mądry” (*być oczkiem w głowie*). 19 interpretacji to wypowiedzi dosłowne, w których dzieci odniosły się do sytuacji zawartej w związku frazeologicznym, np. „kłamać to taka osoba, co nie chce nikomu powiedzieć prawdę” (*kłamać w żywe oczy*); „robak ci może wpaść do oka” (*wpaść w oko*); „z masła” (*robić maślane oczy*); „że się patrzy do głowy” (*być oczkiem w głowie*). Nie odnotowano żadnych wypowiedzi konkretnych, zaś dwukrotnie wypowiedzi bardzo luźno związane z frazeologizmami, np. „nie wierzysz, że te oczy coś widzą”, „ktoś zdjął komuś obraz”, „a ten ktoś nie widzi, a później tamten się dopiero przyzna” (*kłamać w żywe oczy*). Aż 97 razy dzieci nie udzieliły żadnej odpowiedzi na pytanie, co oznaczają dane frazeologizmy.

Tabela II. Samodzielna interpretacja znaczenia związków frazeologicznych z leksemem *oko/oczy*

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
B	53	44
A	–	<i>kłamać w żywe oczy</i> – to brzydkie  <i>być oczkiem w głowie</i> – że jesteś mądry
K	–	–
D	<i>kłamać w żywe oczy</i> – żeby kogoś okłamać  <i>wpaść w oko</i> – wpaść w oko to może być dziura – można sobie wydłubać oko – że gałka wypadnie do drugiego oka  <i>robić maślane oczy</i> – Leny kot robi maślane oczy. Ona się czai na czekoladę, czyli nutellę i robi takie maślane oczy.  <i>być oczkiem w głowie</i> – być oczkiem w głowie to może oczko jest białe albo szare – że się patrzy do głowy	<i>kłamać w żywe oczy</i> – kłamać, to taka osoba, co nie chce nikomu powiedzieć prawdę  <i>wpaść w oko</i> – robak ci może wpaść do oka – mucha – czyli coś ci wpadnie  <i>robić maślane oczy</i> – że ci oczy zrobią się spierzchniałe – że płakamy – maślane oczy tak się robi i ktoś będzie myśleć, czy komuś odpadło oko – z masła – że zamiast normalnych ocz, to ty masz takie, że jak je dotykasz sam, to one ci się tak ruszają – maślanką  <i>być oczkiem w głowie</i> – że w głowie jest oczko – no tak jak masz w głowie oko, to głowa ma tylko jedno oko
N	–	<i>kłamać w żywe oczy</i> – nie wierzysz, że te oczy coś widzą – ktoś zdjął obraz, a ktoś nie widzi, a później tamten się dopiero przyzna

## Interpretacje związków frazeologicznych z komponentem *nos*

Dzieci pięcioletnie miały do interpretacji 4 związki frazeologiczne z komponentem *nos*: *zadzierać nosa*, *kręcić nosem*, *mieć coś po dziurki w nosie*, *mieć coś w nosie*. Jedynie dwukrotnie pojawiły się wypowiedzi abstrakcyjne, które po części są zgodne ze słownikową interpretacją frazeologizmów, np. „to jest niegrzeczne” (*kręcić nosem*); „jest się bardzo złym” (*mieć coś po dziurki w nosie*). 22 razy pojawiła się dosłowna interpretacja związków frazeologicznych, np. „coś go swędzi w środku” (*zadzierać nosa*); „kręcić”, „może trzeba dotykać jak Weronika, bo Weronika dotyka” (*kręcić nosem*); „czegoś jest dużo i sięga aż dotąd” (pokazuje na nos – wyjaśnienie E.Z.); „żeby oddychać” (*mieć coś po dziurki w nosie*); „jak jesteś chory, to musisz się wysmarkać” (*mieć coś w nosie*). Jeden chłopiec zamiast interpretacji werbalnej związku frazeologicznego pokazał, co oznacza *kręcić nosem* – była to interpretacja dosłowna. 91 razy dzieci nie podały żadnej interpretacji do wskazanych frazeologizmów.

Tabela III. Samodzielna interpretacja znaczenia związków frazeologicznych z leksemem *nos*

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
B	49	42
A	<i>mieć coś po dziurki w nosie</i> – jest się bardzo złym	<i>kręcić nosem</i> – to jest niegrzeczne
K	–	–
D	<i>mieć coś w nosie</i> – gluty (2 odp.) – ma się katar – mieć coś w nosie albo gile, albo można wyciągnąć gile z nosa  <i>zadzierać nosa</i> – coś go swędzi w środku  <i>kręcić nosem</i> – może trzeba dotykać jak Weronika, bo Weronika dotyka – to znaczy, że nos się obróci na drugą stronę  <i>mieć coś po dziurki w nosie</i> – do oddychania	<i>mieć coś w nosie</i> – gile (2 odp.) – babol – czegoś jest dużo w nosie – jak jesteś chory, to musisz się wysmarkać  <i>zadzierać nosa</i> – masz na przykład krzywde  <i>kręcić nosem</i> – żeby ćwiczyć (zapewne chodzi o ćwiczenia logopedyczne – wyjaśnienie E.Z.) – że się kręci – kręcić – kręcenie  <i>mieć coś po dziurki w nosie</i> – żeby wydychać nos

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
D	- żeby oddychać	- że smarkać - gile - żeby oddychać ( 2 odp.) - że czegoś jest dużo i sięga aż dotąd (pokazuje na nos – wyjaśnienie E.Z.)
N	<i>zadzierać nosa</i> - pobić	-

### Interpretacje związków frazeologicznych z komponentem *język*

Do badania wybrano 4 związki frazeologiczne z komponentem *język*: *mieć coś na końcu języka*, *zapomnieć języka w gębie*, *mieć długi język*, *ciągnąć kogoś za język*. 23 interpretacje dziecięce miały charakter wypowiedzi dosłownych, np. „ślinę” (*mieć coś na końcu języka*); „masz język, a nie wiesz, że go masz” (*zapomnieć języka w gębie*); „jak ktoś nie lubi kogoś no to wytyka język i się z nikim nie bawi”, „wyciągnąć język”, „żeby był długi” (*mieć długi język*); „jak ktoś będzie kogoś język ciągnąć, to ten język się urwie” (*ciągnąć kogoś za język*). Dwie wypowiedzi były bardzo luźno związane z podanymi frazeologizmami, np. „czuję” (*mieć coś na końcu języka*); „żeby powiedzieć LO” (*zapomnieć języka w gębie*). Podczas interpretacji związków frazeologicznych z tej grupy 4 dzieci (2 dziewczynki i 2 chłopców) wyjaśniło za pomocą gestów, co oznaczają dane frazeologizmy, np. *mieć coś na końcu języka* – chłopiec pokazywał na koniec wyciągniętego języka, *mieć długi język* – chłopiec pokazał wyciągnięty język, *ciągnąć kogoś za język* – dwie dziewczynki pociągały za swoje języki. Wszystkie te interpretacje są dosłowne. 88 razy dzieci pięcioletnie nie podały żadnej interpretacji związku frazeologicznego z tej grupy, najwięcej spośród wszystkich pięciu grup frazeologizmów.

Tabela IV. Samodzielna interpretacja znaczenia związków frazeologicznych z komponentem *język*

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
B	53	35
A	-	-
K	-	-

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
D	<p><i>mieć coś na końcu języka</i> – na końcu języka jest jakiś paproszek albo telefon jakiś połknięty</p> <p><i>mieć długi język</i> – długi język można urosnąć, a może język urosnąć albo mały – żeby lizać się – że jest długi jak drzewo – dzieci mają krótkie</p>	<p><i>mieć coś na końcu języka</i> – ślinę – coś zwisa na końcu</p> <p><i>mieć długi język</i> – wyciągnąć język, żeby był długi – masz długi język – długi język to tak jak ktoś jest ząbą czy łapa muchy – jest długi język – jest długi i się długo go wysuwa – jak ktoś nie lubi kogoś no to wytyka język i się z nikim nie bawi – jaszczurka ma – długi język to tylko żaba ma – ma się długi język</p> <p><i>zapomnieć języka w gębie</i> – że zapomniałeś coś – czyli, że masz język, a nie wiesz, że go masz</p> <p><i>ciągnąć kogoś za język</i> – jak ktoś będzie kogoś język ciągnąć to ten język się urwie – jak się ciągnie kogoś za język, to już nie ma języka – bolenie – że się za język pociągnie – niefajne</p>
N	–	<p><i>mieć coś na końcu języka</i> – czuję</p> <p><i>zapomnieć języka w gębie</i> – żeby powiedzieć LO (nawiązanie do terapii)</p> <p><i>mieć długi język</i> – kameleon</p>

## Interpretacje związków frazeologicznych z komponentem *serce*

Ostatnią grupą związków frazeologicznych wybranych do badania były frazeologizmy z komponentem *serce*: *złamać komuś serce*, *mieć złote serce*, *mieć serce z kamienia*, *kamień z serca*. Odnotowano 3 wypowiedzi o charakterze abstrakcyjnym, gdzie interpretacja jest najbliższa definicji słownikowej, np. „że się kogoś kocha”, „dobre” (*mieć złote serce*); „złe” (*mieć serce z kamienia*). 20 interpretacji miało charakter wypowiedzi dosłownej, np. „ktoś ma serce, a ty mu wyjmujesz” (*złamać komuś serce*); „serce się zmienia w złoto”, „zamiast normalnego serca to masz ze złota” (*mieć złote serce*); „to tak jak zjadłeś kamień to serce tak się robi jak kamień i tak umierasz”, „jest bardzo twarde” (*mieć serce z kamienia*); „to jest takie coś, że ktoś ci wyjmie normalne serce i ci robi z kamienia” (*kamień z serca*). Pojawiły się też trzy wypowiedzi konkretne, w których dzieci podawały przykład do wyjaśnienia frazeologizmu, np. „jak ktoś będzie bardzo zły, to serce mu się złamie”, „zabić” (*złamać komuś serce*); „od bogactwa” (*mieć złote serce*). Jedna wypowiedź nie była powiązana z treścią związku frazeologicznego, np. „złote serce to albo można wycelować i będzie, zobaczyć czy nie da serce” (*złamać komuś serce*). Odnotowano, że dzieci nie podały interpretacji frazeologizmów aż 103 razy.

Tabela V. Samodzielna interpretacja znaczenia związków frazeologicznych z leksemem *serce*

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
B	53	50
A	<i>mieć złote serce</i> – że się kogoś kocha – dobre	–
K	<i>mieć złote serce</i> – od bogactwa	<i>złamać komuś serce</i> – no tak jak ktoś będzie bardzo zły to serce mu się złamie – zabić
D	<i>złamać komuś serce</i> – ciąć nożem  <i>mieć złote serce</i> – złote serce to albo narysować złote serce kredką, albo coś na inny kolor – żeby pomalować	<i>złamać komuś serce</i> – czyli, że na przykład ktoś ma serce, a ty mu wyjmujesz  <i>mieć złote serce</i> – że serce się zmienia w złoto – jak ktoś umarnie i się zrobi taki posągami – że zamiast normalnego serca to masz ze złota

	Odpowiedzi dziewczynek	Odpowiedzi chłopców
D		– złote jest – jak się posypie je posypką to będzie złote – jak jest taki miecz to wszystko zamienia w złoto, a jak natrafisz na człowieka to on jest cały złoty i ma złote serce  <i>kamień z serca</i> – to jest takie coś, że ktoś ci wyjmie normalne serce i ci robi z kamienia
N	<i>złamać komuś serce</i> – złamać to albo można wycelować i będzie zobaczył czy nie da serce	–

Badane dzieci udzieliły łącznie 117 odpowiedzi, werbalnych i niewerbalnych, poprawnych i niepoprawnych. Zdecydowanie więcej wypowiedzi zauważono w grupie chłopców (80 odpowiedzi, a u dziewczynek 37), którzy okazali się bardziej kreatywni, twórczy, nawet jeśli ich wypowiedzi przybierały postać jednego wyrazu. Spośród wszystkich frazeologizmów najmniej interpretacji, zarówno właściwych, jak i niewłaściwych, odnotowano w grupie związków frazeologicznych z komponentem *serce* (brak odpowiedzi aż 103 razy).

W omawianej grupie dzieci pięcioletnich dominują dosłowne interpretacje odnoszące się do realnej sytuacji przedstawionej w związkach frazeologicznych (83%). Przykładem wypowiedzi z tej kategorii jest interpretacja frazeologizmów *mieć długi język* – „długi język to tak jak ktoś jest żabą czy łapa muchy”, lub *uśmiech od ucha do ucha* – „cieszyć się, że masz ucho”. Tylko niecały 1% wypowiedzi dzieci świadczy o zrozumieniu przez nie metaforycznego znaczenia frazeologizmów.

Stosowane w przedstawionych badaniach związki frazeologiczne z komponentami *ucho*, *oko*, *nos*, *język*, *serce* nie są rozumiane przez dzieci na początku okresu operacji konkretnych. Istotna jest tu spora liczba wypowiedzi luźno związanych z treścią frazeologizmów, bezsensownych, np. „z kamienia może być też szalik albo biały” (*mieć serce z kamienia*) lub „zabawki do psa” jako interpretacja związku *gumowe ucho*. Analiza jakościowa uzyskanych wypowiedzi wskazuje, że dzieci w swoim rozumowaniu opierają się na podobieństwie semantycznym, interpretują słowo-klucz zawarte w związku frazeologicznym.

Powyższe wnioski ukazują zależność między wiekiem badanych dzieci a nabywaniem określonych wzorców językowych i postawy poznawczej wobec rzeczywistości. Kod wypowiedzi pięcioletków jest ograniczony, dominują krótkie, niedokończone wypowiedzi (często nie mają one charakteru zdania), konstrukcja

składniowa jest uboga, występują trudności z budowaniem dłuższych ciągów wypowiedzi.

Reasumując, aby móc poprawnie posługiwać się związkami frazeologicznymi oraz właściwie je interpretować, potrzebne jest doświadczenie językowe, umiejętności myślenia, rozumowania, dysponowanie teorią umysłu, językową i meta-językową oraz pamięć, którą należy kształtować podczas edukacji przedszkolnej i szkolnej.

## Bibliografia

- Ash, S. Nerlove, H. (1960). The development of double function terms in children: an experimental study. W: B. Kaplan, S. Wapner (red.), *Perspectives in Psychological Theory* (47–60). New York: International Universities Pres.
- Gentner, D. (1988). Metaphor as structure mapping: the relational shift, *Child Development*, 59, 47–59.
- Haman, M. (2002). *Pojęcia i ich rozwój. Percepcja, doświadczenie i naiwne teorie*. Warszawa: MATRIX.
- Kielar-Turska, M. (1992). *Jak pomagać dziecku w poznawaniu świata*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Kurcz, I. (2000). *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1988). *Metafory w naszym życiu*. Warszawa: Aletheia.
- Limont, W. (1996). *Analiza wybranych mechanizmów wyobraźni twórczej*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Pearson, B.Z. (1990). The comprehension of metaphor by preschool children, *Journal of Child Language*, 17, 185–203.
- Smółka, L. (2004). *Kompetencja komunikacyjna dzieci sześćo-siedmioletnich*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Śliwa, K. (2014/2015). Rozumienie związków frazeologicznych przez młodzież z uszkodzeniami narządu słuchu, *Biuletyn Logopedyczny*, 1–2, 83–99.
- Vasta, R., Haith, M.M., Miller, S.A. (1995). *Psychologia dziecka* (M. Babiuch i in., tłum.). Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Wiejak, K., Kostka-Szymańska, M. (2001). Próba oceny myślenia przy pomocy testu interpretacji przysłów. W: B. Kaczmarek, K. Markiewicz, S. Orzechowski (red.), *Nowe wyzwania w rozwoju człowieka* (67–75), Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.



## STRESZCZENIE

Głównym celem artykułu jest przedstawienie i omówienie zebranego wśród dzieci pięcioletnich materiału leksykalnego dotyczącego rozumienia i interpretacji związków frazeologicznych z komponentami *ucho, oko, nos, język i serce*. Wybór relacji frazeologicznych podyktowany był intencją odniesienia się do spraw bliskich dziecku, z którymi styka się ono na co dzień i które utrwaliły się w językowej tradycji powiedzonkowej. Tematyka frazeologizmów miała także zachęcać do swobodnego wypowiedzania się na ich temat. Badanie pokazuje, w jaki sposób dzieci interpretują wybrane frazy metatekstowe i jak definiują je za pomocą języka.

**SŁOWA KLUCZOWE:** frazeologia, dziecięce interpretacje, kreatywność językowa dzieci

EWELINA ZAJĄC  
Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii  
Uniwersytet Łódzki  
ul. Pomorska 171/173 Łódź  
90-236 Łódź

## WYTYCZNE DLA AUTORÓW

Komitet Redakcyjny „Prac Filologicznych” zaprasza Autorów do nadsyłania artykułów naukowych z zakresu językoznawstwa. Uprzejmie prosimy o przestrzeganie niżej opisanych zasad.

Prosimy o zgłaszanie (w trybie ciągłym) wyłącznie prac oryginalnych, wcześniej niepublikowanych. Warunkiem wydrukowania tekstu jest uzyskanie pozytywnej oceny recenzentów. Zasady kwalifikowania prac do druku są opisane w zakładce: **Proces recenzji** [link: <https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf/recenzja>].

Przesłanie tekstu przez Autora jest jednoznaczne ze zgodą na rozpowszechnianie utworu w wersji elektronicznej w formule *open access* na licencji niewyłącznej Creative Commons 3.0 (CC 3.0 BY-NC-ND) [link: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/legalcode.pl>], w tym poprzez platformę czasopism Wydziału Polonistyki UW oraz inne bazy czasopism (na licencji CC BY-NC-ND).

### Oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów

W związku z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego mającymi na celu przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom publikacyjnym redakcja zobowiązuje Autorów do przestrzegania zasad opisanych w sekcji „Etyka publikacji” [link= <https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf/etyka>], w szczególności:

1. Autor jest zobowiązany podać informację o osobach, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania artykułu. Takie postępowanie ma celu uniknięcie sytuacji określanej jako ghostwriting, czyli ukrywanie udziału w powstaniu artykułu osób innych niż oficjalnie figurujące w nagłówku tekstu. W przypadku prac wieloautorskich należy więc podać wszystkich współautorów artykułu i ich afiliacje. Konieczne jest również określenie, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji wieloautorskiej oraz wskazanie, jaki szacunkowy wkład procentowy w powstanie artykułu wnieśli poszczególni współautorzy – te informacje prosimy umieścić w przypisie dolnym. Jeśli w grę wchodzi pomoc osób trzecich lub instytucji, należy je również wymienić w przypisie.
2. Innym sprzecznym z naukową rzetelnością zjawiskiem może być podawanie jako współautorów osób, które nie wniosły żadnego wkładu w publikację (tzw. guest authorship). Autor jest zobowiązany do podania informacji tylko o rzeczywistych twórcach tekstu.
3. Jeśli artykuł związany jest z badaniami finansowanymi z grantu NCN lub innej instytucji czy stowarzyszenia, autor jest zobowiązany podać tę informację wraz z numerem grantu w przypisie.
4. Odpowiedzialność za zgodne z prawdą podanie informacji, o których mowa w pkt. 1)–3) spoczywa na osobie zgłaszającej tekst do redakcji.

## Zasady przygotowania tekstu

Komitet Redakcyjny „Prac Filologicznych” zwraca się z uprzejmą prośbą o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu artykułów:

1. Objętość artykułu nie powinna przekraczać 20 ss. znormalizowanego tekstu (format A4, 30 wierszy na stronie, około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony – 3,5 cm, zapisanego w formacie .doc, .docx lub .rtf).
2. Czcionka: Times New Roman, 12, interlinia – 1,5, cały tekst z wyjątkiem tytułu – wyjustowany. W wypadku użycia znaków specjalnych (np. fonetycznych oraz fontów niełacińskich) prosimy o ich przesłanie lub dołączenie wersji artykułu w formacie PDF.
3. Prosimy o umieszczenie na początku artykułu po tytule angielskiego tłumaczenia tytułu i abstraktu w języku angielskim, a po nim mniejszą czcionką (Times New Roman, 10) słów kluczowych (do pięciu wyrazów) w języku polskim i angielskim, które nie mogą powtarzać treści tytułu artykułu.
4. Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu (w tym samym pliku na końcu) krótkiego streszczenia (do 10 wierszy) w języku polskim i w języku artykułu (o ile tekst nie jest w języku polskim lub po angielsku).
5. Prosimy o podanie w lewym rogu imienia i nazwiska (wersalikami), a w kolejnych wersach zwykłą czcionką (Times New Roman, 12) – nazwy reprezentowanej instytucji, a po niej w tym samym wersie po przecinku miejscowości, w następnych wersach adresu e-mail i numeru ORCID ([www.orcid.org](http://www.orcid.org)), jeśli został nadany. Przesłanie tekstu do Redakcji jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na publikację tych danych.
6. Na końcu artykułu prosimy umieścić datę przesłania tekstu Redakcji.
7. Wyśrodkowany tytuł całości zapisujemy wersalikami (Times New Roman 14), wyrównane do lewego marginesu nienumerowane śródtytuły czcionką pogrubioną (Times New Roman, 12).
8. Jeśli w treści artykułu pojawiają się tytuły czasopism, podajemy je w cudzysłowie.
9. Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły artykułów, książek i ich części (rozdziałów), a także zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
10. Krótsze cytaty wyróżniamy cudzysłowem, dłuższe zaś – czcionką Times New Roman, 11, interlinia – 1.
11. Cytaty obcojęzyczne w artykułach polskich tłumaczymy na język polski. Tłumaczenie umieszczamy w przypisie dolnym.
12. Znaczenia wyrazów omawianych podajemy w cudzysłowach definicyjnych: ‘?’.
13. Stosujemy dwa typy przypisów:
  - a. bibliograficzne – umieszczane w tekście w nawiasach zwykłych wg schematu: nazwisko autora, rok wydania pracy oraz numer strony wg schematu: (Strawson 1967, s. 37),
  - b. polemiczne czy wyjaśniające – przypisy dolne.
14. Wszystkie odnośniki bibliograficzne w tekście oraz bibliografia powinny być zapisane wyłącznie alfabetem łaćnińskim. Prosimy autorów o podanie transliteracji

nazwisk, tytułów itp. zapisanych alfabetami niełacińskimi zgodnie z normami przyjętymi przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie: <http://www.loc.gov/catdir/cpsol/roman.html> (*ALA-LC Transliteration System*) lub <https://www.transliteration.com/> w wersji dla uczonych.

15. W zapisie bibliografii prosimy o stosowanie zasad stylu APA 6<sup>th</sup> edition (American Psychological Association) zgodnie z poniższym schematem:

### **Monografia:**

Karaś, H. (2012). *Polska leksykografia gwarowa*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.

### **Praca zbiorowa lub słownik pod czyjąś redakcją:**

Sarnowska-Gieffing, I., Graf, M. (red.). (2010). *Miasto w perspektywie onomastyki i historii*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

### **Artykuł w czasopiśmie:**

Bednarczuk, L. (1999). Litewsko-słowiańskie pogranicze językowe w pierwszej połowie XX wieku w świetle badań Olgierda Chomińskiego, *Acta Baltico-Slavica*, 24, 95-105.

(Jeśli artykuł posiada numer DOI należy go podać po ostatniej kropce w postaci zapisu: DOI: xxxxxx)

### **Rozdział w monografii:**

Popowska-Taborska, H. (1999). Językowe wykładniki opozycji swoi – obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (61–68). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.

### **Referat konferencyjny:**

Kresa, M. (wrzesień, 2013). *Między kiczem a autentyzmem – stylizacja na gwary podlaskie w serialu „Blondynka”* (reż. Maciej Gronowski). Referat wygłoszony na konferencji „Gwara i tekst”. Kraków.

### **Praca niepublikowana:**

Kresa, M. (2007). Nazwiska mieszkańców parafii Stoczek w latach 1798-1850 i 1918-1945 (niepublikowana praca magisterska). Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

### **Artykuł z czasopisma elektronicznego:**

Śledziński, D. (2013, styczeń). Normalizacja tekstów w języku polskim – aspekty lingwistyczne, *Kwartalnik Językoznawczy*, 13, 1-22. Pozyskano z [http://www.kwartjez.amu.edu.pl/teksty/teksty2013\\_1\\_13/Sledzinski\\_edition.pdf](http://www.kwartjez.amu.edu.pl/teksty/teksty2013_1_13/Sledzinski_edition.pdf) [data dostępu: 21.09.2020].

### **Elektroniczna wersja książki drukowanej:**

Skowronek, K. (2001). Współczesne nazwisko polskie: studium statystyczno-kognitywne [image/x.djvu]. Pozyskano z <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=2593&from=FBC> [data dostępu: 21.09.2020].

### **Książka tłumaczona:**

Wierzbička, A. (2007). *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury* (I. Duraj-Nowosielska, tłum.). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

16. Zakresy liczbowe (np. stron, lat itp.) podajemy wg wzoru: 75-90 (bez odstępów z dywizem) jednolicie w całym tekście i bibliografii.
17. W opisach bibliograficznych artykułów z czasopism i wydawnictw zbiorowych podajemy stronę początkową i końcową artykułu.
18. Przy dwóch autorach (redaktorach) podajemy oba nazwiska (np. Awdziejew i Habrajska 2006), przy trzech autorach lub większej ich liczbie stosujemy skrót „i in.” (np. Dubisz i in. 1991).
19. Prosimy o stosowanie następujących skrótów słowników:

ESJPBań – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000;

e-SXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński, Warszawa (<https://sxvii.pl/>);

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000;

KorBa – *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* ([https://korba.edu.pl/query\\_corpus/](https://korba.edu.pl/query_corpus/));

L – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807-1814;

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl);

NSPP – *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 1999 (i nast.);

SEJPBor – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005;

SEJPBr – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927 (i nast.);

SEJPS – F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952;

SFraz – *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, red. S. Skorupka, Warszawa 1974;

SGP – *Słownik gwar polskich*, opr. IJP PAN, Kraków 1979–;

SGPKarł – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911;

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969;

SJPSzym – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1978–1981;

SPrasł – *Słownik prastowiański*, red. F. Sławski, Wrocław 1974–2001;

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa; Wrocław 1966;

SStp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Kraków 1953–2002;

SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927 (tzw. *Słownik warszawski*);

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996;

SWil – *Słownik języka polskiego*, opr. A. Zdanowicz i in.; Wilno 1861 (tzw. *Słownik wileński*);

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003;

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007– (<http://www.wsjp.pl>)

WSPP – *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2004.

20. Prosimy o składanie prac za pośrednictwem strony czasopisma: <https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf/about/submissions> lub pocztą elektroniczną: [pracefilologiczne@uw.edu.pl](mailto:pracefilologiczne@uw.edu.pl).
21. Wszystkich Autorów prosimy o podanie tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy i adresu reprezentowanego ośrodka naukowego, adresu prywatnego, numeru telefonu i e-maila na odrębnej stronie, dołączonej do artykułu.
22. Na odrębnej kartce prosimy też o dołączenie krótkiej notki biograficznej, w której zostaną uwzględnione informacje o tytule naukowym, stanowisku, zainteresowaniach naukowych Autora.
23. Wykorzystane w artykule zdjęcia prosimy dołączać również jako oddzielne pliki w formacie jpg, tif, bmp w rozdzielczości co najmniej 300 dpi. Prosimy o każdorazowe wskazanie źródła (autora) fotografii i innych elementów wykorzystanych w artykule.
24. Teksty będą poddawane dalszej procedurze recenzenckiej i wydawniczej tylko w wypadku uwzględnienia wszystkich powyższych zasad.
25. Korektę autorską prosimy wykonywać na plikach PDF z użyciem programu do edycji tych plików (np. Adobe Reader X i nast.).
26. W wypadku pytań prosimy o kontakt drogą e-mailową: [pracefilologiczne@uw.edu.pl](mailto:pracefilologiczne@uw.edu.pl).



PRACE FILOLOGICZNE

Najstarsze czasopismo językoznawcze w Polsce,  
założone w r. 1884 przez Adama Antoniego Kryńskiego.

[www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf](http://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf)